

Franek Kultura

Skazany na zapomnienie

Amilkar Kosiński

Adrianna Szczerba

Łódź 2024

Instytut Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego
Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, Oddział w Łodzi

Redakcja i korekta

Jolanta Dybała

Projekt layoutu i skład

Joanna Apanowicz

Zdjęcie na okładce

Portret F. Kosińskiego autorstwa S. Kotłowskiej-Własow
fot. M. Kosińska.

Okladka

Matylda Grabowska

Recenzent

Prof. dr hab. Jarosław Kita

ISBN: 978-83-969429-2-0

Spis treści

Wstęp	5
Rozdział I · 1908–1939 · Dzieciństwo i młodość	13
Rozdział II · 1939–1945 · Wojna i okupacja	107
Rozdział III · 1945–1980 · Franek Kultura	147
Rozdział IV · 1980–1983 · Scheda	223
Kim był Franciszek Kosiński? Próba podsumowania	249
Posłowie	267
Bibliografia	269
Spis rycin	293
Aneksy	
Aneks 1 · Recenzja tomiku wierszy <i>Jutrzenka</i>	297
Aneks 2 · Wybrane wiersze Franciszka Kosińskiego	298
Aneks 3 · Relacja Franciszka Kosińskiego z pogrzebu Józefa Piłsudskiego	302
Aneks 4 · Reportaż Franciszka Kosińskiego z obchodów 12 rocznicy śmierci Jana Kasprówicza na Harendzie w Zakopanem	306
Aneks 5 · Reportaż Franciszka Kosińskiego z Targów Lwowskich (1938)	308
Aneks 6 · Cykl reportaży Franciszka Kosińskiego do „Kuriera Średzkiego” z wyprawy na Pomorze (1934)	310
Aneks 7 · Wybrane majątki odwiedzone przez Franciszka Kosińskiego w czasie drogi powrotnej z wyprawy na Wołyń w 1938 r. (wg kolejności wpisów)	339
Aneks 8 · Zbiory Franciszka Kosińskiego gromadzone przez niego do 1939 r. w Kaliszu	344
Aneks 9 · Umowa Zlecenia pomiędzy Instytutem Prasy Spółdzielni Wydawniczo Oświatowej „Czytelnik” a Franciszkiem Kosińskim (1950)	346

Aneks 10 · Wybrane listy prałata Jana Krajewskiego (1900–1990), proboszcza parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Środzie Wielkopolskiej w latach 1945–1979, do Franciszka Kosińskiego	347
Aneks 11 · Informacje o odzyskiwanych zabytkach i eksponatach pozyskiwanych przez Franciszka Kosińskiego do Muzeum Ziemi Średzkiej (1945–1976)	351
Aneks 12 · Wybrane wpisy działaczy politycznych w „Złoty Księgach” Franciszka Kosińskiego (po 1945 r.)	352
Aneks 13 · Wybrane wpisy działaczy kultury w „Złoty Księgach” Franciszka Kosińskiego (po 1945 r.)	356
Aneks 14 · Wpisy uczestników wykopalisk archeologicznych w Gieczu w „Złoty Księgach” Franciszka Kosińskiego	371
Aneks 15 · Dokumenty wyceny i nadziału ziemi dla Franciszka Kosińskiego, na podstawie art. 13 Dekretu PKWN z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu Reformy Rolnej (Dz. U. z 1945 nr 3, poz. 13)	374
Aneks 16 · Dokumenty uchylające decyzję nadania ziemi Franciszkowi Kosińskiemu oraz żądanie wniesienia należności za jej użytkowanie do Państwowego Funduszu Ziemi	376
Aneks 17 · Listy Franciszka Machajewskiego do Franciszka Kosińskiego (1959–1970)	377
Aneks 18 · Dedykacje Mariana Habera w „Złoty Księgach” oraz jego listy do Franciszka Kosińskiego (1954–1975)	386
Aneks 19 · Protokół oględzin i wyceny zbiorów po Franciszku Kosińskim znajdujących się w muzeum w Koszutach k/Środy (1980–1981)	392
Aneks 20 · Załącznik nr 2. Przedmioty przeznaczone do zwrotu osobom dokumentującym do nich prawo własności	393
Aneks 21 · Akt darowizny	399
Aneks 22 · List Wojciecha Bąka do Franciszka Kosińskiego z grudnia 1957 r.	401
Aneks 23 · Lista eksponatów ze zbiorów Franciszka Kosińskiego udostępnionych zwiedzającym podczas inauguracji wystawy w muzeum w Koszutach w 1976 r.	403
Aneks 24 · Wiersze ofiarowane i dedykowane Franciszkowi Kosińskiemu przez różnych autorów	406
Indeks osobowy	413
Indeks miejscowości	427
Skróty	435
Streszczenie	437

Wstęp

Niniejsze opracowanie poświęcone postaci mojego Stryja Franciszka Potaszy Kosińskiego zrodziło się z potrzeby serca. To banalne stwierdzenie. Tym bardziej, jeśli przyznam, że sporo materiałów o Nim, zgromadzonych w tekturowych pudłach, czekało na „odkrycie” przez około 20 lat od chwili Jego odejścia. Ktoś powie, cóż to za potrzeba serca? A jednak.

Zestawienie ogromnej ilości pozostałych po Nim źródeł różnej proveniencji: korespondencji, dokumentów urzędowych, zdjęć – ze wspomnieniami i wiedzą o Nim funkcjonującymi wśród potomnych, ukazuje Jego sylwetkę całkowicie odmienną od stereotypu dotychczasowych ocen. Bo też Potaszy Kosiński, którego 116 rocznica urodzin i 44 śmierci mijają w 2024 roku, swymi działaniami i dokonaniem wykraczał mocno poza epokę, w której żył, a i obecnie jawi się w sposób całkowicie niekonwencjonalny.

Publikacja składa się ze wstępu, czterech rozdziałów oraz próby podsumowania, a także wybranych i opracowanych źródeł narracyjnych zamieszczonych w aneksach.

Rozdział I prezentuje sylwetkę bohatera ukazaną na tle epoki zamkniętej wybuchem II wojny światowej, rokiem 1939.

Rozdział II przedstawia wojenne losy Kosińskiego, objęte cenzurą wysiedlenia do Generalnego Gubernatorstwa i powrotu do Wielkopolski.

Rozdział III poświęcono powojennym działaniom Kosińskiego jako aktywnego społecznika i twórcy oraz kustosa Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach. W nim całości biografii dopełnia tekst dr hab. Adrianny Szczerby dotyczący okresu Jego aktywnego

uczestnictwa w pracach poznańskiego ośrodka archeologicznego w Gieczu. Bez wiedzy na ten temat trudno byłoby ocenić wielkość zaangażowania i rolę Franciszka Kosińskiego jako regionalisty i muzealnika w przedsięwzięciach i dokonaniach tej instytucji.

Rozdział IV to ukazanie losów spuścizny po Kosińskim, skupionej w Muzeum Ziemi Średzkiej i Bibliotece Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk [BK PAN].

Na koniec próba podsumowania i odpowiedzi na pytanie – kim był Franciszek Potaszy Kosiński.

Dokumenty zachowane po Nim podzielono na dwie grupy źródeł: aktowe i narracyjne. W pierwszej większość stanowią materiały udostępnione przez BK PAN. Są to przede wszystkim pisma urzędowe dotyczące spraw zawodowych oraz społeczne – jak świadectwa, legitymacje, zaświadczenia etc. Ogromny ich zasób: 1200 skanów, uzyskano z archiwum BK dzięki uprzejmości Dyrekcji i Pracowników tej instytucji. W grupie drugiej zaś znalazły się dokumenty osobiste, a więc idąca w setki listów korespondencja, fotografie etc., pochodzące z prywatnych zbiorów najbliższych krewnych, które, z uwagi na przyświecający nam cel, udało się scalić w jeden zasób. Najcenniejsze z nich to (nazwane tak na potrzebę niniejszego opracowania) „Zeszyty z podróży” i „Złote Księgi”. W sumie udało się dotrzeć do wszystkich „Zeszytów” obejmujących lata 1933–1934 (części – 1 i 2) i rok 1938 oraz tych nieodnoszących się do podróży Franciszka po II Rzeczpospolitej – brulionu („Zeszyt autografów” 1959–1965) zawierającego autografy postaci popularnych, znanych i dziś, reprezentujących świat sztuki i kultury w Polsce przełomu lat 50. i 60. XX wieku, a także innego, udostępnionego dla wpisów publiczności odwiedzającej zorganizowaną w Środzie Wielkopolskiej w 1959 roku wystawę poznańskiego grafika, malarza i rysownika Franciszka Burkiewicza (1910–2002).

Są to faktycznie zeszyty – gładkie i w kratkę. Oprócz wpisów dokonywanych atramentem i ołówkiem zawierają pieczęcie instytucji odwiedzanych przez Franciszka Kosińskiego. Można tam znaleźć także wklejone przez Niego w czasie wypraw zdjęcia odwiedzanych

osób i miejsc, karty pocztowe, wycinki prasowe i bilety wstępu na różnorakie wystawy. Bruliony noszą ślady wielokrotnego przeglądania, przechowywania w różnych warunkach. Są na nich plamy po deszczu, błocie, rozlanym atramencie. Mają liczne rozdarcia. Dwa z nich oprawiano w twardą okładkę, by chronić zawartość. Uczyniono to jednak na tyle niedbale, że podczas formatowania przez introligatora obcięto część wpisów.

Równoległe z „Zeszytami” – jako kolejne źródła narracyjne o znacznej wartości historycznej – pozostają: „Pamiętnik” zawierający wpisy rodziny i przyjaciół z lat 1926–1938 i cztery „Złote Księgi” ujmujące chronologicznie, bez mała, większą część życia Franciszka Kosińskiego. Prowadził je bowiem od 1934 do 1980 roku. W swym pierwotnym założeniu miały być albumami autografów ludzi wybitnych tamtej epoki. W konsekwencji stały się swoistą formą dzienników z podróży, jak i przez życie. Wpisy w nich z czasem ewoluowały od zdawkowych podpisów do osobistych dedykacji, za którymi kryła się wieloletnia znajomość Franciszka z autorami tychże. Reprezentowali oni świat ziemiaństwa, duchowieństwa, artystów, poetów, pisarzy, naukowców. Wpisywała się do nich, zwłaszcza do „Złotej Księgi” z lat 1934–1955, elita międzywojnia: hierarchowie Kościoła katolickiego, politycy, wojskowi i w ogromnej liczbie przedstawiciele znanych rodów ziemiańskich. Kolejne „Księgi” zawierają wpisy objęte datami 1945–1960, 1950–1973 i 1968–1980. Dokumentują one postacie z najróżniejszych sfer życia Polski Ludowej. Podobnie jak w przypadku „Zeszytów”, stan zachowania „Książ” jest różny. Pierwsza, zapoczątkowana w roku 1934, posiada luźne karty, rozdzielone z okładką. W najlepszym stanie technicznym pozostają dwie „Złote Księgi” z lat 1945–1960 i 1950–1973. W ostatniej, zamkniętej cezurą odejścia Potaszy Kosińskiego w roku 1980, kontynuował zbieranie pamiątkowych dedykacji jeszcze przez kilka kolejnych lat syn Franciszka, Maciej Amilkar Kosiński. Interesujące nas wpisy uzyskaliśmy w formie skanów.

Jeden z dokumentów pochodzących z zasobów BK PAN został przez nas potraktowany szczególnie uważnie. Jest to stosunkowo krótka, licząca cztery strony maszynopisu, pisemna odpowiedź

Franciszka Kosińskiego na ankietę rozpisaną przez „Tygodnik Powszechny” w maju 1965 roku. Tematem przewodnim miała być relacja rodzica samotnie wychowującego dzieci. Tytuł: „Jestem ojcem, jestem matką”. Rezygnując z jakiegokolwiek interpretacji dokumentu, w niniejszej publikacji przytaczane są z niego fragmenty niezwykle osobistych wynurzeń Franciszka Potaszy Kosińskiego. Warto dodać, że wspomnienia te doczekały się wówczas zauważenia, docenienia i wyróżnienia.

Kolejne źródło, na którym oparto niniejszą publikację, to efekt kwerendy czasopism: „Kuriera Średzkiego” z lat 1932–1935 i 1938–1939 oraz „Głosu Wielkopolskiego” z lat 1948–1950. Szczególny nacisk położono na reportaże i poezje Kosińskiego zamieszczane w „Kurierze Średzkim”.

Całość zasobu źródłowego została uzupełniona o informacje uzyskane podczas szeregu spotkań i wymiany mailowej z krewnymi i znajomymi Franciszka Kosińskiego. To co początkowo powodowane było zwykłą ciekawością, a później okazało się trafnym posunięciem, to odwiedzenie przez autora tych słów, po ponad osiemdziesięciu latach, części miejscowości, w których znajdowały się majątki ziemskie i dwory, w jakich bywał Kosiński. Spostrzeżenia zdobyte w trakcie tych podróży także trafiły na karty niniejszej książki.

Za możliwość ukazania postaci Franciszka w tak szerokim spektrum licznemu gronu ludzi należą się bardzo serdeczne podziękowania.

Mirze Kosińskiej, synowej Franciszka, za udostępnienie dokumentów, zdjęć, „Zeszytów z podróży”, „Złotych Ksiąg”, za długie rozmowy, za informacje ubarwiające Jego wizerunek.

Jerzemu Szymańskiemu, siostrzeńcowi Franciszka, „chodzącej encyklopedii” rodziny, ale i też, co zdołałem zauważyć, takimuz leksykoniowi średzkiemu, za informacje o ludziach, miejscach i zdarzeniach.

Serdecznie dziękujemy za spotkania w Koszutach, w tamtejszym muzeum, Dyrektorowi tej instytucji Panu Jackowi Piotrowskiemu. Za udostępnienie archiwaliów muzealnych po Franciszku podziękowania należą się Panu Wojciechowi Lisowi oraz Pani Lidii Gniotowskiej. Jej narracja o Potaszym, schodząca momentami na niezwykle osobisty ton, ma swe odzwierciedlenie w klimacie wspomnień o Nim. Czerpaliśmy z niej pełnymi garściami.

Dziękujemy Pracownikom Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Oddziałowi w Poznaniu za udostępnienie spuścizny po docencie dr. Bohdanie Kostrzewskim i prof. Józefie Kostrzewskim.

Wielokrotnie wymieniana tu, szacowna instytucja naukowa, Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk, w archiwach której znajdują się liczne dokumenty po Franciszku Kosińskim, dopomogła w sposób niezwykły.

Dziękujemy jej Dyrektorowi, Panu Profesorowi Tomaszowi Jasińskiemu i Pani Wicedyrektor, Magister Katarzynie Woźniak za wszelkie udzielone zgody na dostęp do wersji elektronicznej dokumentów, z możliwością ich wykorzystania w publikacji.

Dziękujemy Pani Kustosz Aleksandrze Losik-Sidorskiej za pośrednictwo w uzyskaniu skanów dokumentów.

Serdeczne, bardzo serdeczne podziękowania prosimy, żeby zechciał przyjąć Pan Kustosz Grzegorz Kubacki z Działu Udostępniania Zbiorów i Informacji Naukowej BK PAN. Za cierpliwość, za fachowość, za ciekawą wymianę myśli, za starania, by skany dokumentów dotarły i były technicznie bez zarzutu, za cenne informacje. Dzięki temu sporo faktów z życia Franciszka Kosińskiego przedstawionych w niniejszym opracowaniu autorzy mieli okazję na równi z Czytelnikiem odkryć po raz pierwszy.

Chciałbym także bardzo gorąco podziękować Pani Bożennie Urbańskiej, co może być dla niej zaskoczeniem, bo nie mieliśmy okazji rozmawiać o niniejszym opracowaniu. Niemniej, dziękuję Jej i Średzkiemu Towarzystwu Kulturalnemu za kultywowanie pamięci o Franciszku Kosińskim. Za ciepłe słowa o Nim, za opiekę nad grobem i za poświęcony Mu pamiątkowy obelisk w koszutskim parku, przed którym, ilekroć odwiedzam koszutski cmentarz, także zapalam znicz.

Wyrazy wdzięczności za wsparcie i cenne uwagi chciałbym przekazać Panu Profesorowi Andrzejowi Lechowi – Andrzejowi, dziękuję.

Wreszcie, najserdeczniejsze podziękowania składamy Aleksandrowi Andrzejewskiemu za pomoc w wydaniu naszej książki.

Adrianna Szczerba
Amilkar Kosiński





Dzieciństwo i młodość

Rozdział I · 1908–1939

Franciszek Kosiński przyszedł na świat w 1908 roku w Szlachcinie¹ (powiat średzki), jako trzecie dziecko Florentyny z Walczaków (1882–1923) i Szczepana Kosińskich (1879–1940), w trzecim roku ich małżeństwa². Jego dzieciństwo przypadło na czas burzliwych przemian politycznych, gospodarczych i społecznych w Wielkopolsce pod zaborem pruskim (wciąż zaostrzającego się antypolskiego kursu, połączonego z ekspansją gospodarczą Rzeszy)³. Narastający opór Polaków wobec polityki germanizacji znalazł wkrótce swe ujście na frontach Wielkiej Wojny. W Wielkopolsce ci sami, którzy walczyli do niedawna w mundurach *Feldgrau*, w tych samych mundurach, ale bez pruskich insygniów, zerwali się do walki w zwycięskim powstaniu wielkopolskim (1918–1919). Życiorysy ojca⁴, a także

1 Posiadłość w Szlachcinie Kosińscy dzierżawili od Józefa Kolanowskiego. Rodzina Kolanowskich sprawowała opiekę nad domem odnajętym Kosińskim pod nieobecność właściciela Kropaczewskiego vel Kropacz. W tym domu przyszło na świat troje rodzeństwa Kosińskich (Helena Kosińska zam. Szymańska [1906–1944], Waleria Kosińska i voto Wdowczyk, ii voto Próchniewicz [1907–1963] oraz Franciszek). Informacja na podstawie maila od Jerzego Szymańskiego, krewnego F. Kosińskiego, z dnia 10 lipca 2022 r.

2 AAK, Akt zawarcia związku małżeńskiego. Kórnik 4 lutego 1905 r. (kopia).

3 W. Jakóbczyk, *Główne kierunki polityki pruskiej*, [w:] *Dzieje Wielkopolski lata 1793–1918*, T. II, pod red. W. Jakóbczyka, Poznań 1973, s. 467–942.

4 Szczepan Kosiński nie brał udziału w powstaniu wielkopolskim (1918–1919) – po odbyciu służby w armii pruskiej (powołany w 1899 r.) działał w ukonstytuowanej w Środzie Wielkopolskiej w 1918 r. Radzie Ludowej, której zadaniem było uchronienie ludności m. Środy przed rozruchami. Rada Ludowa posiadała kolegialny zarząd, w skład którego wchodziłi znamienici obywatele Środy Wielkopolskiej, z ks. Mieczysławem Meissnerem (1877–1938), dr. (Stanisławem?) Franciszkiem Hempowiczem (1878–1964), Telesforem Schmidtem (1869–1942) i innymi na czele. W myśl uchwały Rady wybrano kontrolerów na poszczególne urzędy i placówki życia gospodarczego, z których pozbywano się Niemców. Obejmowały one starostwo, sąd, magistrat, pocztę, kolej państwową

stryjów Franciszka Wojciecha (1888–1971)⁵ i Ignacego (1883–1975)⁶, są dowodem na to, jak trudne były drogi tego pokolenia⁷ do wolnej ojczyzny. Należy podkreślić, że wskutek wspólnych trudnych przed- i powojennych losów szczególnie Szczepana, Wojciecha i Ignacego⁸ łączyła silna solidarność, przejawiająca się wzajemną pomocą;

i powiatową, komisariaty, cukrownię i sprawy aprowizacyjne, mleczarnię, rozdział węgla, milicję i policję, szkołę powszechną, szkołę wyższą, sprawy wydziału powiatowego. Kontrolerem tego ostatniego urzędu mianowano Szczepana Kosińskiego z Brodowa. L. Rządkowski, *Kartki z walk o niepodległość ziem byłego zaboru pruskiego*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 22, s. 2.

5 Wojciech Kosiński w 1907 r. wyemigrował w celach zarobkowych do Duisburga w Zagłębiu Ruhry. Powołany do armii pruskiej w 1915 r., po krótkim przeszkoleniu, trafił na front włoski i francuski. W dniu 8 grudnia 1918 r. został zwolniony z armii pruskiej, 28 grudnia 1918 zaciągnął się jako ochotnik do I kompanii średzkiej, do plutonu dowodzonego przez Jana Milewskiego. Z kompanią tą przejechał do Biedruska i dalej na front pod Zbąszyń, Nowy Dwór, Łomnicę, Grójec. Walczył tam do połowy stycznia 1919 r., a później został przeniesiony do 9. kompanii III batalionu 2. Pułku Strzelców Wielkopolskich. W stopniu kaprała aprowizacyjnego 9 kwietnia 1919 r. został zwolniony na własną prośbę. W 1938 r., na podstawie zaświadczenia wydanego przez Centralną Agencję Wojskową, potwierdzono jego udział w powstaniu wielkopolskim. W 1968 r. otrzymał dyplom uznania z okazji 50 rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego. Uchwałą Rady Państwa z 11 czerwca 1971 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (leg. nr 2036-69-78). Zmarł w listopadzie tego samego roku. Za: M. Mielcarzewicz, *Kosiński Wojciech*, Powstańcy Wielkopolscy: Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918–1919, T. XIV, Poznań 2017, s. 86; AAK, Świadectwo służby wojskowej z 9 kwietnia 1919 r., podpisane przez podporucznika Jana Milewskiego (kopia). M. Mielcarzewicz, *Milewski Jan Maria 1894–1964*, [w:] *Słownik biograficzny powiatu średzkiego*, T. I, pod red. B. Urbańskiej, A. Androchowicza, Środa Wielkopolska, 2011, s. 152–153.

6 Ignacy Kosiński, podobnie jak Wojciech, przed 1914 r. był emigrantem zarobkowym pracującym w fabrykach niemieckich w Westfalii i Nadrenii. W związku z wybuchem wojny światowej wcielony do armii pruskiej. Brał udział w walkach na froncie na Bałkanach. Po 1919 r. osiadł w Środzie, żeniąc się z Marią z domu Wiśniewską. Z zawodu był kolejarzem. Podzielał pasję historyczne bratanka Franciszka Kosińskiego, stąd częsta jego obecność, dokumentowana wpisami, w trakcie spotkań Franciszka z naukowcami, zwłaszcza biorącymi udział w wykopaliskach w Gieczu. Por.: „Złota Księga” 1950–1973, s. 11, 69, 71, 91, 142; Informacje dotyczące Ignacego Kosińskiego uzyskano od krewnego Jerzego Szymańskiego w mailu z 22 listopada 2021 r.

7 „Cechy młodzieży wiejskiej dają się głębiej określić w kontekście cech całego pokolenia młodej wsi, którego aktywność przypadła na okres międzywojenny. Z pokolenia, kategorię, w której młodzi świadomie «ujmują swą słuszność duchową», uczynił dopiero romantyzm [...]. Włączała do pokolenia wspólność postaw i wartości a nie wiek. Było to więc, używając nomenklatury Marii Ossowskiej „pokolenie historyczne”. A. Lech, „Nowy wspólny dom”. *Myśl społeczno-polityczna Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”*, Warszawa 2018, s. 26.

8 Rodzeństwo Szczepana było liczniejsze.



il. 1. Franciszek Kosiński z rodzicami i siostrami, Szlachcin 1909 r. AAK.

Ignacy z Wojciechem, z ciężko zarobionych emigracyjnych pieniędzy, dopomogli Szczepanowi kupić niewielką posiadłość ziemską w Brodowie pod Środą Wielkopolską. Dzięki temu na własnej ziemi mógł utworzyć gospodarstwo rolne i zająć się uprawą warzyw. Wcześniej, by utrzymać powiększającą się rodzinę, Szczepan pracował jako ogrodnik w majątku Stablewskich w Szlachcinie⁹.

⁹ „Gałąź Stablewskich ze Szlachcina zapoczątkował Tertulian Stablewski, syn Karola i Korduli ze Szczanieckich, który ożenił się z Kazimierą Łacką. Mieli dwójkę dzieci: Stanisława i Elizę, zwaną Elżbietą. Na majątku w Szlachcinie (612 ha) i Nietrzanowie (690 ha) gospodarzył Stanisław, który znacząco rozbudował i unowocześnił prowadzone gospodarstwa. Wprowadził wiele innowacji rolniczych i przemysłowych, zmodernizował pałac w Szlachcinie, sfinansował przebudowę kościoła w Nietrzanowie. Z małżeństwa Stanisława Stablewskiego i Emilii Chłapowskiej urodziła się czwórka dzieci: Tertulian (1901–1973), Izabella, Kazimiera, Weronika. Izabella zmarła w 1918 roku w wieku 16 lat, pozostałe córki opuściły dom rodzinny w Szlachcinie, a gospodarzem majątku miał zostać Tertulian” (autor cytowanego tu *Dziennika...* – A.K.). T. Stablewski, *Dziennik z wojny 1939–1945. Część I 1939–1941*, oprac. Ł. Jastrząb, Kórnik 2015, s. 9.



il. 2. Szczepan Kosiński z dziećmi, Brodowo 1925 r. AAK.

Zasiedlenie w Brodowie miało miejsce około 1909 roku, jak podaje w swych notatkach Franciszek i co potwierdza data i miejsce narodzin kolejnego brata, Wincentego (1910–1983)¹⁰. Brodowski dom był zresztą przystanią, w której urodzili się wszyscy pozostali członkowie rodzeństwa Franciszka – siostra Irena (1920–1978)¹¹ i bracia: Tadeusz (1912–1944?)¹², Tertulian (1914–2010), Jan (1916–1983), Henryk (1919–2006) i Stanisław (1923–1991).

Warto w tym miejscu oddać głos samemu Franciszkowi, który z perspektywy ponad półwiecza pisał o swoim gnieździe rodzinnym:

pochodzę z wielodzietnej rodziny, szczerze katolickiej, bardzo patriotycznej. W wieku lat 12-tu straciłem matkę¹³. Zmarła ona jako ofiara macierzyństwa, przy 10. dziecku. To delikatne niemowlę (zaledwie

¹⁰ Wincenty Kosiński, zakładając rodzinę, pozostał do końca życia na ojcowiznie.

¹¹ Irena Kosińska, po mężu Jachacz.

¹² Dokładna data jego śmierci jest nieznana, zginął w powstaniu warszawskim.

¹³ Błąd w wyliczeniu wieku. Florentyna Kosińska zmarła w 1923 r., po urodzeniu syna Stanisława. Franciszek w tym czasie miał 15, a nie, jak podaje, 12 lat.

8-mio miesięczne) wymagało szczególnie trudnej opieki. Znalazły się ofiarne znajome, które z poświęceniem wychowały małego Stasia.

Ojca mego cechowała uczciwość i wielka pracowitość. Był wymagający i konsekwentny. Obowiązki ojca pojmował poważnie. Sumiennie je wypełniał.

Na całe życie wyniosłem z domu zdrowe zasady. Ojciec dawał nam dobry przykład. Wychowywał nas jak umiał – najlepiej. Na nas – dzieci – działał dobry przykład ojczulka. Wspólna modlitwa, głośne odmawianie różańca łączyły i duchowo zespalaly rodzinę. Ojciec nie szczędził dzieciom pouczeń, pracował nad naszym etycznym urobieniem¹⁴.

Miłość i szacunek okazywane ojcu, wpływ domu i wychowania na wskroś polskiego, katolickiego, a przede wszystkim owa niespełniona, bo przerwana śmiercią, relacja matczyno-synowska, przekształcona w późniejszych latach w uwielbienie postaci Matki Boskiej, były podłożem, na którym rozwijała się niezwykła wrażliwość Franciszka. Były także granicami jego bardzo prywatnego świata, poza którymi czuł się obco.

Młodzieńcze lata Franciszka, zwłaszcza te po stracie matki, naczynione były niedostatkiem panującym w domu. Rzutowało to na możliwości jego kształcenia. Z tego powodu często przerywał naukę. Pomagał, jak i inni z rodzeństwa, w pracach w gospodarstwie, nie zarzucając wszakże samokształcenia. Ojciec dopomagał mu prenumeratą czasopism¹⁵, uzupełnianą lekturą dzieł klasyków literatury pięknej z domowej biblioteczki. Zresztą twórczością Juliusza Słowackiego, Adama Mickiewicza, Henryka Sienkiewicza,

¹⁴ BK PAN, F. Kosiński, „Jestem ojcem, jestem matką”. Odpowiedź Franciszka Kosińskiego na ankietę rozpisana przez „Tygodnik Powszechny” w maju 1965 roku, sygn. 2597 a 2003, s. 1.

¹⁵ Najbardziej poczytnym był „Przewodnik Katolicki” (wydawany od 1895 r., powstały z inicjatywy arcybiskupa Floriana Stablewskiego, bliskiego krewnego Stablewskich, właścicieli majątku szlacheckiego). Poruszane w nim tematy polityczne, społeczne, utwierdzanie w wierze katolików, szerokie spektrum tematyczne – dla dorosłych i dzieci, także bogate ilustracje, a przede wszystkim możliwość swobodnego korzystania z czasopisma – kolportował je dwór Stablewskich – czyniły z niego podstawową prasę cotygodniową w brodowskim domu.

Adama Asnyka, Juliana Ursyna Niemcewicza, Jana Kasprowicza, Leopolda Staffa przesiąknięci byli wszyscy Kosińscy, czego liczne ślady widoczne są w próbach poetyckich Franciszka i najmłodszego Stanisława¹⁶, także w późniejszych listach rodzeństwa, pisanych językiem górnolotnym (celował w tym Tertulian).

Z powodu częstych przerw Franka w nauce szkolnej ojciec zwracał się do władz oświatowych z petycjami o eksternistyczne sprawdziany dla niego i możliwość uzyskania promocji do następnej klasy¹⁷. Tak było w roku szkolnym 1923, naznaczonym tragedią rodzinną – śmiercią matki. Franciszek przeszedł wówczas do klasy trzeciej średzkiego gimnazjum z ocenami dobrymi i bardzo dobrymi¹⁸. Jednakże pauzy w nauce powracały, później już powodowane jego świadomymi wyborami. Oceniał bowiem, że działalność w organizacjach społecznych oraz realizowanie własnych pasji poznawczych dostarczały mu więcej satysfakcji i wiedzy niż przesiadywanie w szkolnych salach¹⁹. Tym niemniej ukończył poznańskie gimnazjum. Po latach zaprzyjaźniony z nim Ludwik Gomolec²⁰ (1914–1996), średzki społecznik i regionalista, autor noty biograficznej Franciszka, zaprzeczał własnym słowom zawartym w dokumencie poświadczającym owo wykształcenie²¹,

16 W *Pamiętniku* Franciszka Kosińskiego z lat 1926–1938 znajdują się wiersze dwunastoletniego brata Stanisława, późniejszego duchownego, salezjanina, wykładowcy w seminarium salezjańskim w Łądzie nad Wartą. AMK, *Pamiętnik. Własność Franciszka Kosińskiego z Brodowa. Brodowo dnia 1 stycznia 1926 roku*.

17 „Do Pana Szczepana Kosińskiego ogrodnika w Brodowie. Donoszę Panu, iż Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, przychyliło się do Pańskiej prośby z dn. 3.vii. b.r. i zezwoliło na przyjęcie Pańskiego syna Franciszka do II klasy gimnazjum w Środzie. Środa, dnia 25 lipca 1922 roku. Podpis dyrektora”. AMK, Pismo dyrektora szkoły do Sz. Kosińskiego z lipca 1922 r.

18 AMK, Świadectwo z Gimnazjum Humanistycznego w Środzie z datą 27 czerwca 1923 r.

19 W późniejszych relacjach z wypraw napisze: „żadna szkoła nie da tyle nauki, co wycieczka po rodzinnym kraju”. F. Kosiński, *List z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 119, s. 1.

20 B. Urbańska, *Ludwik Gomolec 1914–1996*, [w:] *Słownik biograficzny powiatu średzkiego...*, s. 65–66.

21 „Szamotuły, dn. 15. X. 1947 r. Zaświadczenie: Zaświadczam, że p. Franciszek Kosiński ze Środy składał ze mną egzamin dojrzałości dla eksternów przed Państwową Komisją Egzaminacyjną w Państwowym Gimnazjum im. Marii Magdaleny w Poznaniu w lutym 1935 r. (-) Ludwik Gomolec nauczyciel Państwowego

pisząc w roku 1983: „Próbował zdobyć maturę na drodze egzaminów eksternistycznych, lecz bez większego powodzenia. Był zatem regionalistą amatorem”²².

Jeśli Franciszek nie zdał egzaminu dojrzałości, jaki cel miało składanie oświadczenia z 15 października 1947 roku? Co najmniej wątpliwa także pozostaje sugestia L. Gomolca, że profesjonalnego regionalistę czyni uzyskanie dyplomu egzaminu dojrzałości. Nic bardziej mylnego: „Regionalistą się jest bez względu na wykształcenie, wiek czy doświadczenie zawodowe. [...] regionalizm to stan ducha, na który składają się: wychowanie, ciekawość świata, szacunek dla historii i tradycji, wreszcie potrzeba zachowania i przekazywania tych wartości kolejnym pokoleniom”²³. Franciszek Kosiński swoją późniejszą życiową postawą i zawodową działalnością przekuwał powyższe tezy w czyn.

Jeszcze jedna kwestia związana z wykształceniem Franciszka wymaga sprostowania: mimo informacji podawanych przez Lidę Gniotowską²⁴ oraz Bożennę Urbańską²⁵ o podjęciu przez Kosińskiego w latach trzydziestych XX wieku studiów na Uniwersytecie Adama Mickiewicza na Wydziale Humanistycznym na kierunku historia, w archiwum uniwersyteckim nie znaleziono potwierdzających ten fakt dokumentów. Być może pozostawał wolnym słuchaczem.

Gimnazjum i Liceum im. Ks. P. Skargi w Szamotułach / Wlkp. Własnoręczność podpisu ob. Gomolca Ludwika, nauczyciela Państwowego Gimnazjum i Liceum w Szamotułach, stwierdzam. [Pieczęć:] Inspektor Szkolny. Podpisał z up. Edward Dobraszak podinspektor szkolny. Zaświadczam, że p. Franciszek Kosiński zdawał taki egzamin w wyżej podanym terminie i wskazaną komisją. Ks. Prefekt Kazimierz Zachman prefekt Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Wiarygodność oryginału podpisu Ks. Pref. Kazimierza Zachmana – potwierdzam (-) Dyrektor Państwowego Gimnazjum i Liceum w Gnieźnie im. Bolesława Chrobrego. Gnieźno 13. XI. 1947”. AMK. Zaświadczenie L. Gomolca i K. Zachmana o składaniu przez F. Kosińskiego egzaminu dojrzałości dla eksternów z 15 października 1947 r.

22 *Informator Regionalisty*, wyd. Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Poznań 1983, s. 51–53.

23 K. Mróz, „Pniok”, „krzok” albo „ptok”, czyli regionalista zdefiniowany, [w:] *Kim jesteś, regionalisto? Sylwetki, opinie, diagnozy*, pod red. D. Kasprzyka, Łódź 2021, s. 107.

24 L. Gniotowska, *Ubrudzony pyłem historii. 50 lat Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach*, „Gazeta Średzka”, 14/1078, 2016, s. 2.

25 B. Urbańska, *Franciszek Kosiński 1908–1980*, [w:] *Słownik biograficzny powiatu średzkiego...*, s. 106.



il. 3. Franciszek i Tadeusz Kosińscy (pierwsi z prawej) przed zakrystią kościoła w Nietrzanowie, 1926 r. AMK.

Lata dwudzieste XX wieku to początki uczestnictwa Franciszka w Związku Harcerstwa Polskiego (ZHP). W roku 1924 zdał egzamin na młodzika przed Radą Drużyny Harcerskiej im. Księcia Józefa Poniatowskiego w Środzie, uzyskując pierwszy męski stopień harcerski. Wejście Franciszka w struktury harcerstwa, działanie zespołowe, wyprawy krajoznawcze po Środzie i jej okolicach przyczyniały się do kształtowania jego tożsamości. Odkrywanie miejscznaczonych wydarzeniami historycznymi i obecnością tam wybitnych postaci, jak choćby położonej blisko Szlachcina Winnej Góry, znajdującego się w tamtejszym kościele grobu generała Henryka Dąbrowskiego (1755–1818), wyprawy do Zaniemyśla i na zaniemyską Wyspę Edwarda, do Kórnik czy Giecza, wzmacniały w nim chęć poznania historii „małej ojczyzny”, a także wyzwalały próby literackie.

W 1927 roku Franciszek wstąpił do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (SMP)²⁶. Tu w pełni zaczął ujawniać się prospołeczny charakter jego działań, początkowo w obrębie oddziału macierzystego w Nietrzanowie.

Sądząc po zachowanej korespondencji, słaba aktywność druhow z oddziału w realizacji zadań statutowych była powodem interwencji Franciszka w poznańskiej centrali Stowarzyszenia. Instrukcje przychodzące stamtąd (np. zalecenie usunięcia opieszalszych członków) utwierdzały go w słuszności podejmowanych kroków²⁷. Kolejne pisma ze wskazówkami zaktywizowania działań Stowarzyszenia z Nietrzanowa sugerowały kolportaż pism,

²⁶ Celem stowarzyszenia było „przysporzenie krajowi jednostek religijnych, katolików (katoliczek) z ducha i życia, ożywionych duchem ofiarności obywatelskiej, posiadających zmysł gospodarczy, pełniących swe obowiązki względem narodu, państwa, rozwiniętych fizycznie, wyrobionych organizacyjnie”. Podkreślano przy tym narodowy charakter organizacji. Jednocześnie wykluczano jakąkolwiek działalność polityczną, gdyż zdaniem organizatorów SMP „partyjno-polityczne organizacje młodzieży nie osiągną celu wychowawczego”. Statut zalecał też między innymi wstrzeźliwość, rycerskość i punktualność. Członkowie nazywali siebie druhami (druhnami), pozdrawiali się powitaniem „Gotów” (chłopcy), „Sprawie służ” (dziewczęta). W. Guzewicz, *Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w międzywojennej diecezji łomżyńskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, „Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne”, z. 11/2, 2004, s. 63, 66.

²⁷ AAK, Pismo poznańskiej Centrali SMP do F. Kosińskiego z grudnia 1927 r.

ustaw oraz periodyku „Kierownik Stowarzyszeń Młodzieży”, które wysyłało za pobraniem, osobiście do Franciszka²⁸. Chyba jednak bez większego efektu dla aktywności oddziały.

Wkrótce Franciszek opuścił rodzinne Brodowo w poszukiwaniu pracy. W roku 1928 jako miejsce pobytu, na dokumencie wydanym przez wójta obwodu Śrem informującym o zgłoszeniu się Kosińskiego do urzędu wojskowego w celu wpisania na listy poborowych, widnieje – Obszar Dworski Chrzastowo²⁹. Brak dokumentów określających funkcje Franciszka w wymienionym majątku, jednakże można domniemywać, że tak jak w innych podejmował się on tutaj prac administracyjnych, może też edukowania małoletnich dzieci dzierżawcy³⁰. W tym miejscu dodajmy, że choć komisja poborowa przyjęła go na listę kandydatów do służby wojskowej, to jednak zawarte w zaświadczeniu zdrowotnym, datowanym na luty 1927, wyniki badań lekarskich wzrostu oraz wagi dyskwalifikowały go jako przyszłego żołnierza. Osiemnastoletni Franciszek przy wzroście 165 cm ważył 50 kg. Jak podkreślono, znacznie poniżej normy³¹.

28 AAK, Pismo poznańskiej Centrali SMP do F. Kosińskiego z 1928 r.

29 „W roku 1926 właścicielem Chrzastowa był Skarb Państwa. Majątek liczył 618 ha i miał gorzelnię”. M. Libicki, P. Libicki, *Dwory i pałace wiejskie w Wielkopolsce*, Poznań 2003, s. 55.

30 Istnieje zaświadczenie wystawione Kosińskiemu przez właściciela majątku Kwiatków, Stanisława Skórzewskiego (?), datowane na 1 października 1936 r. „Niniejszym zaświadczam, że Pan Franciszek Kosiński zajmował u mnie posadę młodszego urzędnika gospodarczego od dnia 1 kwietnia 1934 roku do 1 października 1936 r. W wolnych chwilach udzielał lekcji jako nauczyciel domowy. W czasie swej bytności okazywał Pan Kosiński wielkie zamiłowanie do gospodarstwa, był zawsze słowny, sumienny i obowiązkowy. Odchodzi na własne żądanie celem dalszej praktyki i polepszenia sobie bytu, to też życzę mu jak najlepszego powodzenia. (pieczęć Dominium Kwiatków. (podpis)”. AMK, Świadczenie pracy z majątku Kwiatków z października 1936 r.

O tym okresie F. Kosiński pisał: „W czasie od 1930 do 1935 odbieram ważne nauki gospodarcze. Bardzo kochałem ziemię, to też poważnie tam (angażowałem się – A.K.). Od lat (awansowałem – A.K.) z pomocy gospodarczej do zarządcy majątkami. Sprawowałem w takich majątkach więc rządy jak w Tursku czy Pleszewie u [...] Teodora Ciężyńskiego radcy i rotmistrza, dobrego i wielkiego człowieka”. BK PAN, F. Kosiński, *Mój pamiętnik...*, sygn. 2597 a 2003. Na marginesie należy dodać, że Franciszek Kosiński, co wielokrotnie jest podkreślane przez osoby mające do czynienia z tym problemem, miał bardzo nieczytelny charakter pisma. Tak jest i w przypadku cytowanego tu dokumentu. Znaczna część tekstu jest nieczytelna.

31 BK PAN, Zaświadczenie wojskowej komisji lekarskiej z 1927 r., sygn. 720 a 2002.



il. 4. Franciszek Kosiński w okresie pracy w majątkach ziemskich. AMK.

Na początku 1929 roku znajdujemy go w Żytowiecku, oddalonym o około 50 km od Środy. Zatrudniony w majątku, niezrążony niepowodzeniami organizacyjnymi w Nietrzanowie, podjął starania o utworzenie miejscowego oddziału SMP³². Nie wiemy, z jakim skutkiem. Jasnym natomiast staje się, że to okres samokształcenia i w sumie samookreślenia na lata. Zaczął też wtedy stosować przed nazwiskiem przydomek „Potaszy”. Skąd pomysł? Czy uległ panującej ówczesnie manierze? Może wywiódł swoje charakterystyczne miano od wsi Potasze w powiecie poznańskim, w gminie Czerwonak? Czy może inspirował się przewrotną fraszką Ignacego Krasickiego (1735–1801) o wielkości i potędze budowanej z popiołów:

Gdyby nie było potażu
Nie byłoby ekwipażu;

³² BK PAN, Pismo Centrali SMP do F. Kosińskiego w sprawie tworzenia oddziału w Żytowiecku, sygn. 720 a 2002.

Skarb to nie dość wielbiony
Z popiołów mamy galony³³?

Międzywojenna Środa Wielkopolska, pomimo prowincjonalnego, nieco sielskiego charakteru, miała bogate życie kulturalne i duchowe. Zamieszkiwało ją wiele oryginalnych postaci. Wszystkie, które tu wymieniamy, pozostawały splecione swymi kontaktami, znajomościami, relacjami i przyjaźniami. Młodzież pisywała wiersze, relacje z wycieczek i opowiadania drukowane w miejscowej prasie, ponadto udzielała się w organizacjach społecznych, od harcerstwa począwszy, na chórze kolegiackim kończąc. Organizowano zjazdy katolickie, wystawiano widowiska historyczne. Wśród miejscowej inteligenckiej elity: kleru, nauczycieli, adwokatów, lekarzy, przedsiębiorców, jeden człowiek zajmował wyjątkowe miejsce – był to Stanisław Malicki (1903–1939)³⁴.

Spółeczna pozycja Malickiego jawi się w sposób nieco złożony. Już jako zasłużony w drukarstwie młody człowiek wydzierżawił po I Wojnie Światowej drukarnię w Środzie, należącą do śląskiego Niemca czy raczej Żyda (Jakub Bernstein z Koźmina – A.K.). W tej samej drukarni przed tem wyuczył się zawodu, urodził się bowiem w Środzie. Wkrótce jednak związała się spółka kilku pracujących w tym warsztacie pracowników, a Malicki objął jej kierownictwo. Kierownik funkcjonował zarazem jako redaktor-amator prowadzący dziennik pod nazwą „Kurier Średzki”. Okazuje się, że do tej roboty

³³ W Rzeczypospolitej, czego krytykiem był Ignacy Krasicki, magnateria masowo trzebiła lasy, by z wypalanego drewna uzyskiwać potaż (potasz; chem. substancja pochodząca ze spalania węgla drzewnego, stosowana przy wyrobie szkła, mydła, farb, itp.). Sprzedawany do państw zachodniej Europy, przynosił krociowe zyski.

³⁴ Stanisław Malicki – drukarz, wydawca, redaktor naczelny i twórca „Kuriera Średzkiego”. L. Turkowski, *Księga mojego miasta. Poznańskie wspomnienia z lat 1919–1939*, Poznań 1983, s. 203–212. W zapisie bibliograficznym druku ulotnego z 1937 r. podano inne daty ramowe życia S. Malickiego. Zob.: BN, *Środa – historyczny gród Wielkopolski oraz Zaniemyśl – miejsce wycieczkowe i letniskowe oczekują Waszej wizyty: broszura propagandowa ku upamiętnieniu: 500-lecia Kolegiaty w Środzie, 800-lecia Zaniemyśla*, Stanisławski Marian (ps. Marystan) oprac., Środa 1937, ss. 48, wyd. Malicki Stanisław (1903–1960), sygn. Dżs XVIII A 2d.

wystarczyło trochę inteligencji i obycia z gazetami. Było to jednak stanowisko o tyle ważne i poważane w powiatowym mieście, że Małickiego powoływano do różnych ciał społecznych, w tym także do rady miejskiej. Krótko mówiąc: ten człowiek liczył się w Środzie
– pisał Leonard Turkowski (1914–1985)³⁵.

Inne miasta Wielkopolski, podobnie jak Środa, także posiadały swych wydawców i lokalne gazety³⁶. Ich oblicza ideowe były róż-

³⁵ L. Turkowski, *dz. cyt.*, s. 207. Leonard Turkowski – nauczyciel, poeta, prozaik, dziennikarz, bibliofil. Autor siedmiu tomików wierszy, dziesięciu książek prozatorskich (zbiorów opowiadań i powieści) nawiązujących do historii Warmii i Mazur oraz trzech tomów wspomnień z lat młodości w Poznaniu, prezes olsztyńskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Współpracował z „Nowym Kurierem”, „Wiciami Wielkopolskimi”, wydawnictwem Ostoja (Katolicki Związek Młodzieży Polskiej). Po wojnie pracował jako nauczyciel w szkole podstawowej w Dominowie, pow. Środa Wielkopolska, Pławcach, pow. Środa Wielkopolska, od 1951 r. w Liceum Pedagogicznym w Lesnej Podlaskiej, pow. Biała Podlaska, od 1954 r. w Liceum Pedagogicznym w Bartoszycach. Od 1962 r. był etatowym publicystą „Głosu Olsztyńskiego”, od 1969 r. dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Olsztynie, skąd przeszedł na emeryturę w 1974 r. Członek PPR i PZPR. Za: *Leonard Turkowski (1914–1985) – Życie i twórczość – Bibliografia. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. prof. Tadeusza Kotarbińskiego w Olsztynie*, Olsztyn 1997, s. 30–33. Zob. także B. Urbańska, *Leonard Turkowski 1914–1985*, [w:] *Słownik biograficzny powiatu średzkiego...*, s. 243–244.

³⁶ Andrzej Prądyński (1872–1938) z Wrześni (księgarz, wydawca, społecznik) i „Wici Wielkopolskie”, miesięcznik poświęcony historii i kulturze Wielkopolski, ukazujący się w latach 1931–1937. Opinia F. Kosińskiego: „Wici” wrzesińskie są znane jako fundament regionalnej literatury i sztuki”. F. Kosiński, *Listy z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 121, s. 1. Ostrzeszów z „Gazetą Ostrzeszowską”, red. Marian Hipolit Malinowski (1882–1969); „Okolica Poetów” Stanisława Czernika (1899–1969); Gostyń z „Kroniką Gostyńską” (jednodniówka regionalna, pismo ilustrowane, ukazywała się w latach 1928–1939); Żnin z „Ilustrowanym Kurierem Pałuckim”, w 1936 r. Alfred Krzycki (Ksycki; 1909–1969, drukarz, wydawca i redaktor) na bazie „Pałuczana” stworzył trzy nowe gazety: „Ilustrowany Kurier Pałucki”, „Ilustrowany Kurier Powszechny” oraz „Ilustrowany Kurier Pomorski”; Leszno z „Ziemią Leszczyńską”, dalej „Kwartalnikiem Regionalnym”, czasopismo krajoznawcze, lata ukazywania się 1932–1935, 1937, 1938; Gniezno z ogólnopolskim zasięgiem wydawanego tam „Przyjaciela Ludu” (1834–1849). Szamotuły z Józefem Kawalerem (1881–1938), drukarzem i wydawcą, który poza „Gazetą Szamotulską” [„G.Sz.”] wydawał „Gazetę Międzychodzką”, „Orędownik Urzędowy pow. Międzychodzkiego”, „Przyjaciela Wychodźcy” i „Tydzień”, dodatek ilustrowany do „G.Sz.” i inne. Za: B. Wysocka, *Wielkopolska prasa regionalna w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, T. XV, 1976, z. 3, s. 255–266; L. Turkowski, *dz. cyt.*, s. 124–132; K. Ejankowski, *Historia prasy żnińskiej w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, www.szkolnictwo.pl [Dostęp lipiec 2022]; J. Jachowski, *Kawaler Józef*, PSB, T. XII, z. 2, 1966–1967, s. 239–240. Franciszek Kosiński

norakie. Część z zacięciem kulturalno-literacko-oświatowym, jak „Wici”, część z historycznym, jak „Ziemia Leszczyńska”, a jak pisano w tekście odredakcyjnym „Kwartalnika Ziemi Leszczyńskiej”:

długi okres naszej niewoli politycznej pozostawił wiele odłogiem leżącego ugoru także na odcinku znajomości własnego środowiska. Niemalą pobudką był wytwarzający się w różnych ośrodkach Polski naszych czasów t. zw. regionalizm, zmierzający do wydobycia i kultywowania wszelkich wartości tkwiących w pewnym określonym terenie³⁷.

Natomiast, biorąc pod uwagę prezentowane poglądy polityczne, było to niepełne spektrum, bo bez prasy lewicowej i komunistycznej. Prawa strona sceny politycznej także pozostawała niejednorodna, stronnictwa walczyły ze sobą, mając wsparcie bądź krytykę rządzących. Środa nie była wyjątkiem. Leonard Turkowski akcentował różnice pomiędzy prasą sanacyjną, endecką i, jak podkreślał, „superendecką”³⁸. Tę ostatnią reprezentowała wspomniana „Gazeta Szamotulska”. Jak zajadłą, antysemicką była ta opcja polityczna, widać przy okazji krytycznej recenzji³⁹, którą ogłoszono

odwiedził J. Kavalera w redakcji „Gazety Szamotulskiej” 11 kwietnia 1934 r. Potwierdza to wpis w „Zeszycie z podróży” 1933–1934, poz. 362.

37 S. Machnikowski, *Od Redakcji*, „Ziemia Leszczyńska Kwartalnik Regionalny”, 1937, z. 1(8), s. 5–6.

38 Amerykański historyk, profesor Uniwersytetu Yale, Timothy Snyder przedstawia pogląd, że: „niepodległość Polski wywalczone mimo obojętności wielu spośród naszych rodaków”, pisał: „to oni byli odpowiedzialni za kondycję polityczną kraju później, za system polityczny i ustrojowy, który czynił Polskę słabą [...] ta część społeczeństwa była odpowiedzialna za wybór do rządzenia endecji – «narodowej miernoty»” – to z kolei jest przytoczeniem opinii Józefa Piłsudskiego o niej. T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józefski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008, s. 51.

39 Autor nn., *Sprawa zbrodniczego wiersza*, „Gazeta Szamotulska. Niezależne pismo narodowe, społeczne i polityczne”, R. VIII, 1929, nr 130, s. 1; „Jak już donosiliśmy pojawił się na łamach «Robotnika» centralnego organu P.P.S. zbrodniczy wiersz Juliana (Jojne!) Tuwima p.t. «Do prostego człowieka». Bezece to wierszydło mogło narodzić się w głowie jedynie chyba takiego literaciarza i poetnika, jakim jest Jojne Tuwim, żyd z żydów po polsku gryzmolący swe futurystyczne i niefuturystyczne «utwory», szkodzące Państwu i Kościołowi [...]. Konia z rządem temu, kto majączenia rozgorączkowanego żydowskiego mózgu odróżni od pierwszej lepszej odezwy komunistycznej! Całe szczęście, że ten prosty człowiek do którego zwrócony jest

tam po opublikowaniu w „Robotniku”⁴⁰ wiersza Juliana Tuwima pt. *Do prostego człowieka*.

„Kurier Średzki” Malickiego, choć niewolny od antysemitycznych odniesień, przy publikacjach „Gazety Szamotulskiej” zdaje się być periodykiem o niezwykle wyważonych treściach⁴¹. Turkowski dokonał zresztą jego wiwisekcji:

pod nazwą „Kurier Średzki” [...] figurował tekst złożony wersalikami: Niezależne Pismo Katolickie, Społeczne i Polityczne. Wszystko w tym określeniu było mylące. Cóż bowiem oznaczał przymiotnik „niezależne”? Od kogo niezależne? Pismo było przecież – jak i jego redaktor – zależne co najmniej od miejscowej władzy, od miejscowych kupców i przemysłowców [...] służyło klasom posiadającym. [...] Katolickie? – Nie, nie było widać w gazecie jakiegos religijnego

ten wiersz, zdaje sobie sprawę, że źródłem rewolucyjnych rojeń i podburzeń ze strony żydowskich szajgəców jest chęć zdobycia pieniędzy i władzy dla «narodu wybranego». [...] Należałoby się spodziewać, że jawne nawoływania autora wiersza do zdrady nie pozostaną bezkarne. A już w pierwszym dniu wojny «najprostszы człowiek» nie zdziwi się na pewno, kiedy dowie się, że niejaki Tuwim za «różnięcie karabinem w bruk ulicy» lub podjudzanie innych do tego – zawisnął na gałęzi.

Tak to różne Tuwimy czy Słonimscy w literaturze naszej brużdżą, za nos chcą nas wodzić, szerokie masy oglupiać, judzić, buntować, krwią gojów się tuczyć, żerować, niszczyć, burzyć!!! [...] Czas wielki, żebyśmy wreszcie przestali kumać się z chałaciarzami, choćby to były rekordowe wierszorozy i literatniki”. Autor –d– *O zbrodniczym wierszu Tuwima*, „Gazeta Szamotulska. Niezależne pismo narodowe, społeczne i polityczne”, R. VIII, 1929, nr 132, s. 1.

⁴⁰ WEP PWN, T. X, s. 17. „Robotnik” – czasopismo Polskiej Partii Socjalistycznej z przerwami ukazujące się od 1894 (do 2003 r.).

⁴¹ Pojawiały się w „Kurierze” publikacje o wydźwięku antysemitycznym, zdradzając endeckie ciągoty St. Malickiego. Nie są prezentowane tak skrajnym językiem jak artykuł w „Gazecie Szamotulskiej”, niemniej trudno im odmówić jednoznacznej tendencyjności. Zob.: *Anons nt. pozbycia się Żydów z Rawicza*, „Kurier Średzki”, R. VIII, 1939, nr 75, s. 3; L. Gomolec, *Nastroje na Zaozlie*, „Kurier Średzki”, R. VIII, 1939, nr 80, s. 3. (*Reportaż z wycieczki autorstwa Ludwika Gomolca opisywał antysemityczne nastroje wśród społeczeństwa polskiego na terenie Zaozlia, po zajęciu go przez Polskę. Istotne jest jednakże i to, w jakiej formie ten problem był relacjonowany przez autora: „Uderza przybyłego z Poznańskiego duża porcja kręcących się po ulicach [...] żydów, którzy dokonali prawdziwego najazdu na Zaozlie. Mocno na ten najazd uskarżają się tutejsi patriotyczni mieszkańcy. Ruch antyżydowski wzrasta z każdą chwilą. Zdarzają się dość często ekscesy antyżydowskie [...] Ratujmy Zaozlie przed zalewem chałaciarzy, przed polipem gospodarczym, usadawiającym się wygodnie w nowej ziemi”).*

nastawienia. [...] Miałby jednak za swoje, gdyby wydrukował coś, co mogłoby nie spodobać się księdzu proboszczowi. A cóż znaczyło, że pismo było społeczne? Też nic, poza tym, że donosiło to i owo o życiu politycznym i społecznym miasta, kraju, świata⁴².

Twierdzenie, że nie było widać „religijnego nastawienia” gazety czy opinii o charakterze antysemickim jest eufemizmem. Wystarczy przejrzyć m.in. artykuły ze Zjazdu Katolickiego w Środzie. Natomiast miał rację Turkowski stwierdzając, że pismo zależne było od miejscowego kapitału. Potwierdzała to liczba reklam umieszczanych w gazecie.

Taki oto prasowy parnas średzki jawił się Franciszkowi Kosińskiemu. Od początku lat trzydziestych XX wieku ukazujące się na łamach „Kuriera” wiersze i reportaże jego autorstwa budowały mu pozycję poety i redaktora. Chciał być rozpoznawalnym wśród piszących. Konkurencję miał ogromną. W gazecie zamieszczane były „publikacje miejscowych autorów. Ukazywały się [...] prace historyczne i geograficzne nauczycieli gimnazjalnych, [...] Alfonsa Szyperskiego⁴³ [...], Stanisława Pomykaja⁴⁴ [...], Ludwika Gomolca”⁴⁵, relacje z wypraw harcerzy, wiersze młodych, początkujących poetów, rówieśników Franciszka. On sam, dzięki Malickiemu, mógł zaprezentować czytelnikom swój drugi zbiorek poezji⁴⁶ – tu należy dodać – wydany na koszt autora. Opłacony w ten sposób tomik stawał się „biletem wstępu” umożliwiającym mu podczas podróży

⁴² L. Turkowski, *dz. cyt.*, s. 209.

⁴³ Alfons Szyperski (1905–1987), wieloletni nauczyciel szkół średnich, pracownik Huty Szkła i Technikum Górniczego w Wałbrzychu, działacz oświatowy, kulturalny. B. Wysocka, *dz. cyt.*, s. 255–266. B. Urbańska, *Alfons Szyperski 1905–1987*, [w:] *Słownik biograficzny powiatu średzkiego...*, s. 238.

⁴⁴ Stanisław Pomykaj (1907–?), nauczyciel szkół średnich, autor publikacji o tematyce historycznej dotyczących Środy Wielkopolskiej, archiwista. L. Turkowski, *dz. cyt.*, s. 210. B. Urbańska, *Pomykaj Stanisław (1907–?)*, [w:] *Słownik biograficzny powiatu średzkiego...*, s. 186–187.

⁴⁵ L. Turkowski, *dz. cyt.*, s. 209–211; B. Urbańska, *Gomolec Ludwik (1914–1966)*, [w:] *Słownik biograficzny powiatu średzkiego...*, s. 65–66.

⁴⁶ Zapowiedź wydawnicza tomiku *Jutrzenka* ukazała się dwukrotnie w „Kurierze Średzkim”, R. IV, 1934, nr 59 i 60, s. 2.

„turystyczno-naukowych”⁴⁷ uzyskanie noclegu, ale i dającym możliwość zdobycia interesujących go staroci. Kwestię tantiem w tamtych czasach, a także tego typu wydawniczych eksperymentów obnażył na własnym przykładzie L. Turkowski. Za taką publikację autor nie otrzymywał „ani grosza, lecz przecież w okresie międzywojennym z poezją najczęściej tak właśnie bywało. Malicki natomiast [...] nic nie stracił. Gazetę przecież czymś musiał wypełniać. Wydając książkę,łożył dodatkowo tylko na papier, farbę i tłoczenie. Jak, komu i po ile sprzedawał nakład [...], nie wiem [...]”⁴⁸. Warto wspomnieć, że anonsowane w „Kurierze” wydanie drukiem zbiorku wierszy Potaszy Kosińskiego także i tam doczekało się zrecenzowania⁴⁹.

Publikowana w gazecie poezja Franciszka niejednokrotnie budziła ambiwalentne odczucia u odbiorców. Wiersz z tomiku *Myśli wierszowe*:

Były żniwa – kłosa się pochylały
 Srebrzyste sierpy w słoneczku się kąpały
 Nad głowami żniwiarzy muszki brzęczały
 A na ściernisku żabki małe skakały
 Dzielni robotnicy żęli łany zboża
 Kiedy nadszedł dziedzic – dziewczka piękna, hoża
 Rzuca snopek pierwszy pod nogi dziedzica –
 – A prosta dziewczucha była niby świeca –
 Winszuje żniw, jak każe zwyczaj żniwiarzy
 On zaś rzucił jej garść monet dla kosiarzy
 Ponętą monetą mile zaskoczeni
 W myśli liczą – ile ich będzie w kieszeni.
 Cienin Zaborny⁵⁰,

⁴⁷ Tego terminu dla określenia swoich wypraw po Polsce Franciszek użył po raz pierwszy w 1933 r. Zob.: BK PAN, „Zeszyt z podróży” 1933, sygn. Dep. 7 Kos. Ms 5. Także: F. Kosiński, *List z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 46, s. 1.

⁴⁸ L. Turkowski, *dz. cyt.*, s. 212.

⁴⁹ Ar. Kadjasz, „*Jutrzenka*” *słonecznego włóczęgi*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 65, s. 2. Zob. Aneks 1.

⁵⁰ F. Kosiński, *Myśli wierszowe*, Poznań 1932, s. 41.

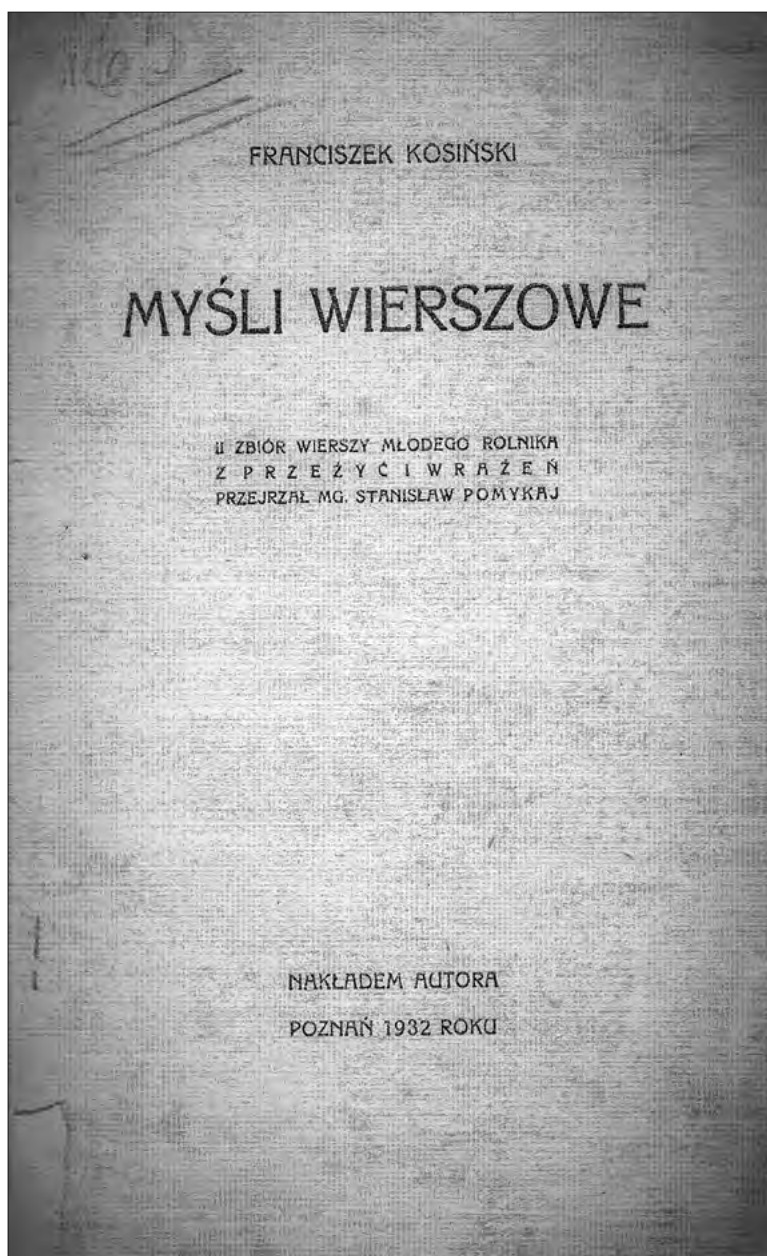
spotkał się z dość ciętą ripostą Romualda Majeranowskiego (1895–1970)⁵¹, autora „Felietonu Niedzielnego”:

Do „Kuriera” piszą po części stali korespondenci, którzy częstokroć tworzą poczytne i ciekawe wiersze. Przypominam sobie jeden, nader wzniosły i żywy wiersz o dziewczce hożej, która pracując w skwarny dzień przy żniwach, z werwą opędzała nadmierne muchy. Nasunęła mi się wówczas mimo woli uwaga, że budowa ciała ludzkiego nie jest jeszcze doskonała. Przydałby się ogon, a byłoby mniej kłopotu z much opędzaniem. Zabrakłoby wprawdzie tematu do tak wzniosłego wiersza. Nie raz przejęty i do łez wzruszony wzniosłemi wierszami chciałem wołać w głos! Panie Potaszy! Niech Pan nas więcej wierszami nie straszy! [...] Felietonista ze Szlachcina⁵².

Uszczypliwość skierowana pod adresem Franciszka: „Niech nas Potaszy wierszami nie straszy”, funkcjonowała długi czas jako znamieny dowcip w środowisku średzkim, nie zburzyła jednakże relacji między panami. Po latach Majeranowski wpisał się pięknym

⁵¹ Romuald Majeranowski – nauczyciel ze Szlachcina, w powiecie średzkim, w Wielkopolsce, społecznik, działacz kulturalny, związkowiec. W 1940 r. przesiedlony wraz z żoną do Zaborowa w Małopolsce, gdzie: „kierownikiem Szkoły Powszechnej został zamianowany przez władze niemieckie [...] w styczniu 1940 roku. Do Zaborowa przybył z żoną Haliną, również nauczycielką [...] oraz dziećmi. Jako kierownik szkoły miał do pomocy dwie nauczycielki. [...] To oni organizowali pierwsze tajne komplety i mimo zakazu przemycali zakazane utwory m.in. teksty Adama Mickiewicza, uczyli historii i geografii ojczystej. Na przełomie 1941/1942 roku Romuald Majeranowski nawiązał kontakt z placówką Związku Walki Zbrojnej (zwz), ściślej z Powiatową Komisją Oświatową w Brzesku, której łącznikiem na ośrodek Tajnego Nauczania (TON) w Szczurowej był Teodor Bocheński, a referentem ds. szkolnictwa powszechnego na ośrodek szczurowski Waclaw Ples – kierownik szkoły w Górcie nad Wisłą. Tajna Organizacja Nauczycielska (TON) była organizacją konspiracyjną utworzoną w październiku 1939 roku przez działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego. Swym zasięgiem obejmowała obszar Generalnej Guberni i tereny włączone do III Rzeszy. [...] W maju 1945 roku Państwo Majeranowscy opuścili ostatecznie Zaborów i wyjechali do swojego Szlachcina w Wielkopolsce. Tu jednak długo nie przebywali, gdyż Romuald Majeranowski został oddelegowany jako pionier do pracy w Gorzowie Wielkopolskim. Był jednym z pierwszych pracowników Szkoły Podstawowej nr 1 w tym mieście. Czynnie i aktywnie działał w strukturach Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zmarł 22 czerwca 1970 roku w Zielonej Górze”. <https://spzaborow.pl/majeranowskiz016.html> [Dostęp listopad 2021].

⁵² R. Majeranowski, *Felieton niedzielnny*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 123, s. 2.



il. 5. Winieta tomiku wierszy *Myśli wierszowe*. AMK.

tekstem do „Złotej Księgi” 1950–1973 Kosińskiego⁵³, a ich korespondencja z lat powojennych świadczyła o podtrzymywanych relacjach towarzyskich⁵⁴.

Franciszek miał także wśród przyjaciół, zwolenników swej twórczości – czytelników o wrażliwości zbliżonej do jego⁵⁵.

Poetycka twórczość Potaszy Kosińskiego ukazywała jego stany emocjonalne, system wartości i wielkie, niepozbawione moralizatorstwa zaangażowanie patriotyczne:

Ojczyzno moja – Ojczyzno Kochana
Czemu Ty dzisiaj jesteś tak stroskana
Gdzie jest jutrzienka co nam zaświeciła

53 „Kochanemu Franciszkowi, współtowarzyszowi w różnych poczynaniach w okresie przedwojennym w Gazecie Średzkiej i różnych innych występach, a wreszcie w czasie pobytu w Środzie, po zwiedzeniu cmentarza Męczenników rozstrzelanych w r. 1939, [...]”, wpisał się w serdecznych słowach stary emeryt Majeranowski Romuald. Środa 28 VI. 1960”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 154. „Gazeta Średzka”, o której we wpisie wspomina Majeranowski, to, licząc na potoczność sformułowania w odniesieniu do nazwy gazety, najprawdopodobniej „Kurier Średzki” Malickiego, ukazujący się w okresie międzywojennym (1932–1939). Chyba że Majeranowski miał na myśli „Gazetę Średzką” Adama Królaka (1910–1980), wydawaną od 1922 do 1926 r., długo przed ukazaniem się „Kuriera”. Na „różne poczynania” w „Gazecie Średzkiej” Kosiński wydaje się być zbyt młody (14–17 lat). Po niej ukazywał się jeszcze „Głos Średzki” o zabarwieniu równie mocno endeckim co „Gazeta”. Leonard Turkowski w stosunku do jej rysu politycznego używa określenia „superendeka”. L. Turkowski, *dz. cyt.*, s. 209–210; B. Urbańska, *Raptularza średzkiego część druga*, Środa Wielkopolska 2012, s. 237–252.

54 BK PAN, Listy R. Majeranowskiego do F. Kosińskiego z maja i czerwca 1960 r., sygn. 2597 a 2003. W listach Majeranowski porusza temat twórczego przez siebie spektaklu o konspiracyjnych działaniach podczas okupacji niemieckiej 1939–1945.

55 W „Kurierze” pojawiały się wiersze dedykowane „Poecie Kosińskiemu...”: autor nn., *O jakże cudnie... Poecie Kosińskiemu*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 76, s. 2; Autor nn., *Na szczyty... Poecie Kosińskiemu*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 78, s. 3. Zob. Aneks 24.

Trudno stylistycznie przyporządkować je Kazimierze Szyszkównie, ale trudno też wykluczyć jej autorstwo. To K. Szyszkównie, niejako w rewanżu, Franciszek dedykował swój wiersz pt. *Nad jeziorem w Gołanicach*. Zob.: F. Kosiński, *Jutrzienka*, Środa Wielkopolska 1934, s. 22. Należy przyjąć, że w środowisku, w którym poruszał się Potaszy, istniała grupa młodych pragnących zostać poetami. Pisane przez nich wiersze były wspólnie czytane, kontestowane, dyskutowane, a łamy „Kuriera”, za przyzwoleniem S. Malickiego, pozostawały do dyspozycji takich poetyckich porównań. Do grupy tej m.in. należy zaliczyć osobę o inicjałach Ar.–Kadjasz z Bielawy, autora(kę) recenzji tomiku *Jutrzienka*.

Kiedys się cudem wówczas odrodziła [...]
 Lat trzynaście jak ciebie posiadamy
 A już tak na Ciebie narzekamy⁵⁶.

Nie zdając sobie zapewne sprawy z tego faktu, swoją poezją potwierdzał opinie o rodakach formułowane przez Piłsudskiego, który „Zamiast chwalić naród, wyrażał swoje rozczarowanie faktem, że niepodległość przyniosła tak gorzkie owoce”⁵⁷.

O! Polacy! Kiedyż mgła wam z oczu spadnie
 Kiedy spokój w domu waszym zagości.
 Czyliż czekacie, aż wróg znowu zdradnie
 Zagrabi wolne wasze dzisiaj włości?
 Litujcie się już nad sobą samymi,
 Miejcież Polaka zawsze już za brata,
 Bądźcież nareszcie po szkodzie mądrymi,
 Niech was uczą zawsze przeszłości lata⁵⁸.

W innych wierszach Franciszka, pozbawionych już politycznych odniesień, dominowały: radość życia, entuzjazm, zachwyt nad przyrodą, umiłowanie prowincji, miejsc, z których się wywodził⁵⁹, objawiał w nich także swą żarliwą wiarę, wrażliwość na krzywdę i niesprawiedliwość⁶⁰. Kiedy indziej realistyczne opisy czyniły z wierszy Franciszka formę reportażu. Dla przykładu, tak ukazał odwiedzinę w Hucie Batory w Hajdukach Wielkich, dzielnicy Chorzowa:

Piekło! Co za ryk! Co za huk! Co za szum!
 Bo z żadnych na świecie strun

⁵⁶ F. Kosiński, *Myśli wierszowe...*, s. 8.

⁵⁷ T. Snyder, *dz. cyt.*, s. 50.

⁵⁸ F. Kosiński, *Myśli wierszowe...*

⁵⁹ Tamże, s. 38. F. Kosiński, *Duch we mnie zwycięża*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 98, s. 2. Zob. Aneks 2.

⁶⁰ Tamże, s. 28. Zob. Aneks 2.

Nie wydobędziesz łoskotu i syczeń
Ani pioruny tak nie ryczą.
Maszyny ryczą jak przekłute smoki
I jęczą nad każdą pracą
Z pysków buchają lawy potoki
I ognia nigdy nie tracą.
Trudno ująć w pieśń te ryki⁶¹.

Wrócił tam zresztą po paru latach, w trakcie wyprawy na Wołyń. Można podejrzewać, że przemysłowe rejony kraju przyciągały i inspirowały go na zasadzie przeciwieństwa – stanowiły wyraźny kontrast do sielskich krajobrazów wsi, które, jak podkreślał w swej poezji, ukochał nade wszystko: „Tak bez zgiełku, jakby w raju płynię życie na wsi naszej – nie, jak na ulicy waszej”. Poezja tworzona pod wpływem spotykanych w czasie wypraw ludzi, zdarzeń, zabytków, niestety niejednokrotnie topiona była w zalewie zbędnego patosu. Ale to już *licentia poetica* Franciszka Potaszy Kosińskiego. Pisał bowiem te wiersze dorastający z wolną Polską patriota, a ta postawa była cechą naturalną jego pokolenia, wpajaną od dziecka w domu rodzinnym, organizacjach społecznych, Kościele:

Cudna nasza ojczyzna, w bogactwa wszelkie żyzna⁶².
na szczyty chcę sięgać, na szczyty
Ukochać mojej ziemi szmat
Kraj nasz we wszystko tak obfity!
Od fal Bałtyku do cudnych Tatr!⁶³.
Młodzieńcze! Poznaj Twoją ziemię!
Ukochaj sercem twoje plemię
I cała Polska wewnątrz bogata.
Przemysł – rolnictwo – złota szata.

⁶¹ F. Kosiński, *Jutrzenka...*, s. 28.

⁶² Tamże, s. 8.

⁶³ Tamże, s. 10.

Czeka to na Ciebie
– świadkiem Bóg jest w niebie⁶⁴.

Miłość do „wytęsknionej Matki – Ojczyzny”, jak pisał Potaszy, nie wzięła się nagle i znikąd. Historyczka (UAM) Zofia Sprys wywodziła ów polski „emocjonalizm romantyczny” z epoki poprzedzającej odrodzenie Polski w 1918 roku o niecałe siedemdziesiąt lat:

Wyznacznikiem nowej sytuacji literackiej i społecznej była uświadomiona młodość, utożsamiana z uczuciem, wiarą, sercem i bohaterstwem oraz z ludem (jego prostotą, światem wierzeń) [...]. Literatura romantyczna [...] dawała [...] inne rozumienie patriotyzmu. Poezja wielkich romantyków była przede wszystkim wysoce ideowa, wzywała do czynu i walki⁶⁵.

Niestety, epigoni tej szlachetnej myśli dziejowej, generacja Franciszka, bardzo szybko i brutalnie zostali zmuszeni do weryfikacji swego romantycznego patriotyzmu:

Niemcy po kampanii wrześniowej i kapitulacji Warszawy wzięli oficerów do niewoli a szeregowców rozpuścili do domów. Widziałem wtedy tych biedaków nieogolonych, brudnych, wychudzonych, wynędzniałych, kroczących w mundurach w strzępach, bez pasków, z rezygnacją na twarzach i z rozpaczą w duszach. Był to pochód widm a nie ludzi, którzy jeszcze miesiąc temu szli przecież w bój z jakąś wiarą w swoją Ojczyznę i w sens walki w jej obronie. [...] I nastąpił powrót do domu nie bohaterów, opromienionych chwałą, jak to sobie wyobrażali na podstawie podręczników historycznych i naszego niepoprawnego romantyzmu, ale ochłapów ludzkich, udurczonych na ciele i unicestwionych na duszy⁶⁶.

⁶⁴ Tamże, s. 21.

⁶⁵ Z. Sprys, *Działalność niepodległościowa a świadomość historyczna w Wielkopolsce w dobie Romantyzmu*, [w:] *Świadomość historyczna Polaków. Problemy i metody badawcze*, pod red. J. Topolskiego, Łódź 1981, s. 365.

⁶⁶ T. Stablewski, *Dziennik z wojny...*, s. 87.

Potaszy tworzenie wierszy zarzucił wraz z nadejściem II wojny światowej. Zdarzały mu się jeszcze później sporadyczne próby poetyckie, których część udało się odnaleźć na ostatnich kartach „Zeszytu z podróży” z lat 1933–1934, traktowanego jako notatnik. W większości są trudne do odczytania, zrozumienia, poza pojedynczymi wersami, trudno je także przypisać do ściśle określonych lat. Nie oznaczało to jednak, że Franciszek odsunął się całkowicie od poezji. Nie pisał, nie publikował, ale był nią obdarowywany. „Złote Księgi” zawierają poezję kilkorga twórców. Jest okazja tutaj, by wspomnieć o nich, są bowiem odzwierciedleniem relacji, jakie łączyły Kosińskiego z zaprzyjaźnionymi autorami. Jeden ze swych wierszy pt. *Białe kruki* ofiarował Potaszy Kosińskiemu ks. Ewaryst Nawrowski „Ewan” z Zaniemyśla⁶⁷. Wiersz ten jest przykładem jednoczenia się w pasji bibliofilskiej ludzi kulturalnych⁶⁸.

Obok wiersza księdza Nawrowskiego natrafić można jeszcze na poetycki wpis ofiarowany Franciszkowi przez tatrzańskiego górala-poetę Adama Pacha⁶⁹. Oba łączyła bardzo zbliżona forma

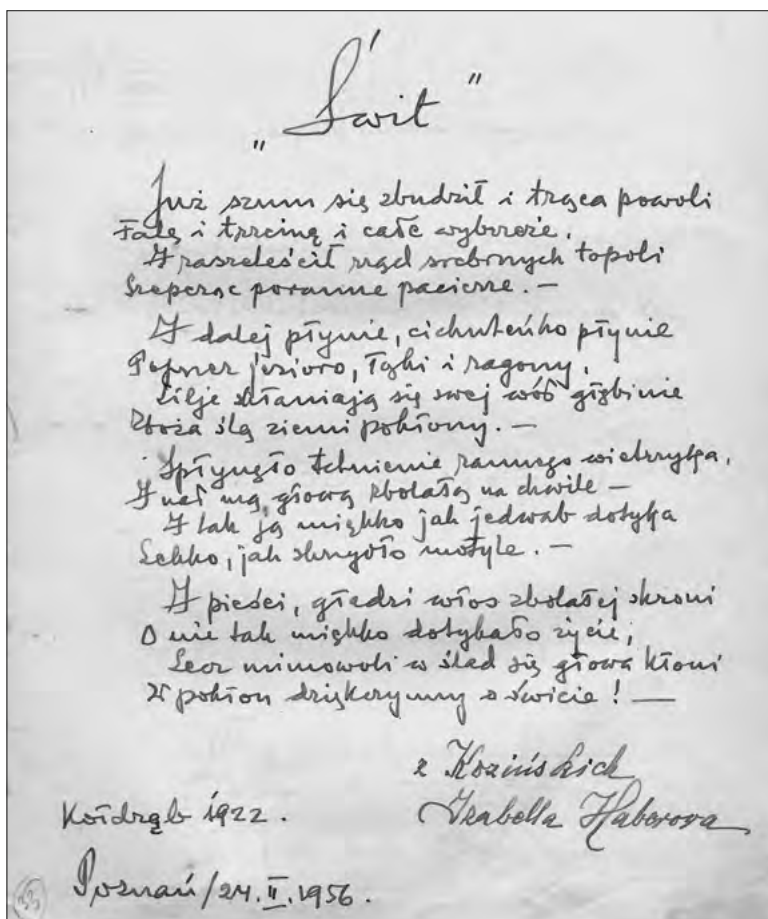
⁶⁷ H. Noetzel, *Nawrowski Ewaryst 1875–1948*, [w:] *Słownik biograficzny powiatu średzkiego...*, s. 162.

⁶⁸ Wpis z 30 lipca 1945 r. otwierają życzenia: „Gorącemu miłośnikowi starych, cennych książek, gorliwemu badaczowi naszej przeszłości, naszego kraju, Panu Franciszkowi Kosińskiemu w dowód oddanej pamięci ofiaruję [...] ks. Ewaryst Nawrowski, Zaniemyśl”. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 300. Zob. Aneks 24.

Bardzo piękne słowa o ks. Nawrowskim napisał Turkowski: „należał do grona twórców kultury wielkopolskiej. Był uczonym i poetą, miał wspaniałą bibliotekę [...]. Znałem dobrze poezję Nawrowskiego czyli Ewana. Czytałem z szacunkiem tomiki poetyckie «Przez złotolistny gaj», «Ku blaskom», «Nasza Pani». Nie były to wiersze najwyższego lotu, bardzo staroświeckie, lecz pisane z dużą kulturą literacką. Nie przeszkadzało mi i to, że przepajał je duch religijny. O dorobku naukowym proboszcza wiedziałem mniej. Patrzyłem tylko na starodruki w jego księgozbiorze (dziś sam posiadam nie gorszy, a w jego składzie jeden z roczników XIX-wiecznego leszczyńskiego «Przyjaciela Ludu» z ekslibrisem zaniemyskiego proboszcza. Po nabyciu go w gdyńskim antykwariacie z przerażeniem myślałem, co się dzieje po śmierci człowieka z jego skrzętnie zbieranym dobytkiem, z przedmiotami które wzbogacały jego umysł)”. L. Turkowski, *dz. cyt.*, s. 138.

⁶⁹ Adam Pach (1907–1980) – „noszący nazwisko niegóralskie, stał się jednym z najwybitniejszych podhalańskich działaczy regionalnych, gawędziarzy i pisarzy, co więcej, uchodzi w powszechnej opinii za najbardziej reprezentatywnego przedstawiciela dzisiejszej góralszczyzny zakopiańskiej. [...] on jeden spośród licznych rodzeństwa wyrósł na regionalnego artystę i działacza, jemu jednemu góralskość weszła tak silnie w krew i zawiądnęła całą jego istotą [...]. Pisał gwarą i językiem literackim gawędy i wiersze, ogłaszając je od 1945 w czasopismach i antologiach. Autor widowisk góralskich,

społecznych działań w sferze regionalizmu. Wiersz Pacha napisany góralską gwarą został utrwalony przez poetę w jednej z powojennych „Złotych Ksiąg”⁷⁰.



il. 6. Wiersz Izabelli Haberowej w „Złotej Księdze” 1945–1963.

granych przez ludowe zespoły podhalańskie. Jako aktor widowisk i kierownik podhalańskich zespołów artystycznych występował w kraju i za granicą. W 1973 został członkiem honorowym Związku Podhalan”. Krewny Jana Krzeptowskiego Sabały (1809–1894). W. Wnuk, *Na góralską nutę*, Warszawa 1975, s. 135–136. Zob. Aneks 24.

⁷⁰ „Złota Księga” 1945–1960, poz. 101. Zob. Aneks 24.

Wieloletni przyjaciel Franciszka Kosińskiego, ksiądz Kazimierz Zachman⁷¹, towarzyszący mu w wyprawach po Polsce („Zeszyt z podróży” 1933–1934), także pozostawił w „Złotej Księdze” wiersz swego autorstwa. Młodzieńcza przyjaźń Franciszka i Kazimierza Zachmana przerodziła się w dożgonną. Ksiądz Zachman tuż po święceniach w 1941 roku udzielał przyjacielowi ślubu. Wspierał go także w trudnych życiowych chwilach.

Izabella z Kozińskich Haberowa (1878–1956), autorka kolejnego ofiarowanego Franciszkowi wiersza, była matką jednego z jego przyjaciół, Mariana Habera, wyjątkowego oryginała. Początek jego znajomości z Franciszkiem datował się od czasów wypraw Kosińskiego (lata trzydzieste XX w.) na pogranicze Kujaw i Wielkopolski, m.in. do Kołdrąbia, gdzie Haberowie posiadali majątek ziemski. Wiersz Izabelli powstał w 1922 roku, właśnie w majątku Kołdrąb, a zadedykowany został Franciszkowi i wpisany w „Złotą Księgę” piękną kaligrafią, zielonym atramentem w roku 1956⁷². Seweryn Drozdowski⁷³, autor wiersza zadedykowanego Franciszkowi z okazji odwiedzin u niego w domu, wpisał się w „Księgę” sześcioma krótkimi wersami, poprzedzając je intencją – „Na pamiątkę naszego pierwszego spotkania, a może więcej przyjaźni...”⁷⁴. Nie wiadomo, jak ułożyły się dalej relacje obu panów.

Wiersz Aleksandra Rymkiewicza (1913–1983) pt. *Uśpieni*, napisany odręcznie przez poetę na osobnej karcie, został odnaleziony w „Złotej Księdze” z lat 1950–1973. Poza tym faktem nie wiadomo, w jaki sposób trafił do zbioru Kosińskiego. Natomiast postać autora wiersza jawi się niezwykle ciekawie, biorąc pod uwagę jego twórczą drogę, która zaczęła się w grupie poetyckiej „Żagary”⁷⁵

⁷¹ „Złota Księga” 1950–1973, poz. 19. Wiersz został wpisany wraz z życzeniami z okazji 10 rocznicy ślubu Ireny i Franciszka Kosińskich 21 października 1951 r. Zob. Aneks 24.

⁷² „Złota Księga” 1950–1973, s. 33. Zob. Aneks 24.

⁷³ Seweryn Drozdowski, ps. Jerzy Kassyan (1934–?), poeta, publicysta, dziennikarz „Gazety Poznańskiej”, „Głosu Wielkopolskiego”, „Po prostu”.

⁷⁴ Wiersz został utrwalony w „Złotej Księdze” z lat 1950–1973, s. 232. Zob. Aneks 24.

⁷⁵ „Żagary” – grupa poetycka, utworzona w 1931 r. w Wilnie. Nazywana także „awangardą wileńską”. Skupieni w niej twórcy nawoływali do społecznego

(współtworzyli ją m.in. Czesław Miłosz (1911–2004), Stefan Jędrzychowski (1910–1996)⁷⁶ czy Jerzy Putrament (1910–1986)⁷⁷). Wiersz *Uśpieni* przypisywany jest powojennemu nurtowi społeczno-patriotycznemu, w którym tworzył Rymkiewicz⁷⁸.

Autorką kolejnego ofiarowanego Franciszkowi utworu jest Czesława Wolniewiczówna (1890–1969)⁷⁹, właścicielka domu przy ul. Działkowej 1 w Środzie Wielkopolskiej, w którym nasz bohater zamieszkał po latach. Poetka, odchodząc z tego świata, oprócz nieruchomości przekazała mu całość spuścizny literackiej:

Schodząc z pola pracy z zaufaniem składam ocalone broszury i rękopisy Panu Franciszkowi Kosińskiemu jako prawdziwemu miłośnikowi poezji. Niech choć drobiazgi ocalą się dla przyszłości szczęśliwszej – niż nasza teraźniejszość. Wszystko od lat dziecięcych złożyłam w ręce Królowej naszej i Pani. Czesława Wolniewiczówna. Poznań – Środa, w grudniu 1957 roku⁸⁰.

Wiersz jej autorstwa, który odnalazł się wśród dokumentów Franciszka Kosińskiego, jest swoistym *signum temporis*⁸¹. We wspomnieniu o poetce autorstwa księdza Zygmunta Chwiłkowskiego

zaangażowania literatury, a ich twórczość skłaniała się do radykalizmu o podłożu lewicowym.

⁷⁶ Stefan Jędrzychowski – komunista, powojenny członek Biura Politycznego PZPR i minister spraw zagranicznych i finansów.

⁷⁷ Jerzy Putrament – przed II wojną światową działacz Młodzieży Wszechpolskiej, narodowiec, w połowie lat trzydziestych dokonał politycznej wolty, przechodząc na pozycję komunisty-internacjonalisty; poeta i pisarz. Podejrzewany o współpracę z NKWD. Zagorzały aparatczyk komunistyczny. https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Putrament [Dostęp maj 2022].

⁷⁸ AAK, Wiersz A. Rymkiewicza dla F. Kosińskiego. Zob. Aneks 24.

⁷⁹ B. Urbańska, *Wolniewicz Czesława 1890–1969*, [w:] *Słownik biograficzny powiatu średzkiego...*, s. 261–262.

⁸⁰ „Złota Księga” 1950–1973, s. 51; „Wszystkie jej rękopisy, maszynopisy i całe archiwum zostało przekazane (przez F. Kosińskiego – A.K.) do Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu”; AMŻS w Koszutach, sygn. A/K 155/43, Z. Chwiłkowski, *Wspomnienie o Czesławie Wolniewiczównie (oparte na myślach wypowiedzianych przez Franciszka Kosińskiego ze Środy, Kustosza Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach)*. 22.07.1979, s. 1–5.

⁸¹ „Złota Księga” 1950–1973, s. 51. Zob. Aneks 24.

(1912–2002)⁸², wśród panegirycznych pochwał wygłaszanych na jej cześć⁸³, zawarto jedno znamienne zdanie, które może tłumaczyć ten rodzaj poezji w jej dorobku: „Czesława była literatką usługową, pisała wiersze na zamówienie ludu, z okazji uroczystości państwowych, szkolnych, organizacyjnych, patriotycznych, religijnych”⁸⁴.

Warto także wspomnieć o kontaktach Franciszka z poznańskim poetą Wojciechem Bąkiem (1907–1961). Zachowana, skromna korespondencja pomiędzy nimi, rozciągnięta na przestrzeni lat, sugeruje ich otwarte relacje. Poeta ofiarował Franciszkowi wiersz pochodzący z cyklu sześciu utworów opublikowanych pod ogólnym tytułem: *Z przelotu muzyki*⁸⁵. Jego twórczość, przed zniszczeniem jej chorobą trawiącą artystę⁸⁶, zatopiona była w liryce religijnej, bardzo bliskiej Kosińskiemu. Stanisław Jończyk, autor przedmowy do wydanego w 1984 roku zbioru wierszy W. Bąka, widzi go jednakże jako „gwałtownika i poetę namiętności i walki”⁸⁷. Tę opinię potwierdził L. Turkowski, przytaczając opis spotkania

⁸² Ł. Kędzierski, *Aktywność duszpasterska arcybiskupa Jerzego Stroby w archidiecezji poznańskiej (1978–1996)*, Lublin 2019, s. 251.

Ksiądz Chwiłkowski i F. Kosiński oraz ich rodziny łączyła wieloletnia przyjaźń. Ksiądz Zygmunt Chwiłkowski był jednym z celebransów mszy pogrzebowej F.K. oraz wygłosił mowę pożegnalną nad trumną przyjaciela. Ksiądz Chwiłkowski był autorem wspomnień o Cz. Wolniewiczównie: AMŻŚ w Koszutach, sygn. A/K 155/43, Z. Chwiłkowski, *Wspomnienie o Czesławie Wolniewiczównie...*

⁸³ „Czesława Wolniewiczówna – bogactwo swego ducha patriotycznego i religijnego o nastawieniu społecznym, podbudowane wykształceniem, poświęciła formowaniu wartości moralnych młodego pokolenia w zmartwychwstałej Ojczyźnie. [...] Działała piórem i słowem, drukiem i czynem, byle budować polską Polskę i zachować ją wierną Chrystusowi i Kościołowi”. Tamże, s. 1–2.

⁸⁴ Tamże, s. 2.

⁸⁵ „Złota Księga” 1934–1955, poz. 367. Cykl wierszy *Z przelotu muzyki* powstał w Niemczech w 1945 r. Zob.: „Arkona. Miesięcznik poświęcony kulturze i sztuce”, R. 1946, nr 6–7, s. 10.

⁸⁶ Wojciech Bąk, chorujący na schizofrenię paranoidalną, prześladowany politycznie, popadał w latach pięćdziesiątych XX w. w zapomnienie. Jeden z listów od Franciszka, zawierający życzenia świąteczne dla poety, powrócił do Środy z adnotacją: „Odbiorca pozbawiony wolności”. AAK, List wraz z kopertą z dnia 23 kwietnia 1960 r. Zachowała się korespondencja Wojciecha Bąka z Franciszkiem Kosińskim, nosząca znamiona tej sytuacji. Zob. Aneks 22 (list i wiersz).

⁸⁷ W. Bąk, *Wiersze wybrane*, wyboru dokonał i przedmową opatrzył S. Jończyk, Warszawa 1984, s. 31, 116.

z Bąkiem⁸⁸. Opisywana sytuacja z udziałem Franciszka Kosińskiego byłaby niewyobrażalna. W cytowanym w przypisie tekście niezwykle istotny jest fragment charakteryzujący postawę życiową i twórczą poety: „wadzący się z Bogiem”. W przypadku Franciszka należałoby stwierdzić: uległy Bogu.

Prócz wierszy, przez kilka lat z rządu, prawie że do wybuchu wojny, Franciszek przysyłał relacje (ostatnie na jesieni 1938 r.) do „Kuriera” ze swych podróży reportera-cyklisty, z wielu regionów kraju; z województw poznańskiego, pomorskiego, wileńskiego, śląskiego, krakowskiego, stanisławowskiego, lwowskiego. W reportażach informował średzian o wydarzeniach patriotycznych, społecznych i gospodarczych. Relacjonował pogrzeb marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie⁸⁹, przeniesienie prochów Jana Kasprowicza do mauzoleum na Harendzie⁹⁰, otwarcie Targów Lwowskich⁹¹.

Tworzył także w dalszym ciągu poetyckie oprawy wydań gazety z okazji świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy i dnia Wszystkich Świętych. Współtworzył, inspirowany „Wiciami Wielkopolskimi” Prądzynskiego i Turwida⁹², dodatek kulturalny do „Kuriera”: „W 1938 r. zakładałam dodatek dla «Kuriera Średzkiego» pt. «Nasz Region».

⁸⁸ „oryginał, wielkolud wyglądający jak sękata tyka [...]. Urodzony w wiejskiej chałupie pod Ostrowem, lubił mówić gwarą wielkopolską, a nawet posługiwać się najbardziej wulgarnymi wyrazami. Nie przypominał na pierwszy rzut oka uduchowionego poety wadzącego się z Bogiem. [...] Wydaje mi się, że Bąk nie pił, w każdym razie nie upijał się specjalnie i nie przepadał za wódką bardziej niż przeciętni bywalcy kawiarni literackiej. A jednak pewnego popołudnia upiliśmy się razem jak nieboskie stworzenia. [...] Była gdzieś tam [...] mała knajpka nadająca się do chlapanięcia paru wódek «w biegu». [...] Lecz gdyśmy siedli przy stoliku i zaczęli obgadywać cały Poznań literacki – kieliszki pustoszały jeden za drugim, prawie bez zakąski, bo każdy z nich był ostatni czy może nawet jedyny. Na koniec Bąk puścił potężnego pawia i dopiero to stało się sygnałem do odmarszu”. L. Turkowski, *dz. cyt.*, s. 158–159.

⁸⁹ F. Kosiński, *Królewski pogrzeb Wodza Narodu*, „Kurier Średzki”, R. V, 1935, nr 59, s. 1. Zob. Aneks 3.

⁹⁰ Tenże, *Zakopane*, „Kurier Średzki”, R. VII, 1938, nr 92, z. 11, s. 1. Zob. Aneks 4.

⁹¹ Tenże, *Targi Wschodnie*, „Kurier Średzki”, R. VII, 1938, nr 105, s. 2. Zob. Aneks 5.

⁹² Marian Turwid (1905–1987), wł. Marian Kaczmarek, pisarz i artysta malarz, działacz kultury i społecznik. W latach 1931–1937 redaktor miesięcznika artystyczno-literackiego „Wici Wielkopolskie”. B. Wysocka, *dz. cyt.*, s. 255–272; L. Turkowski, *dz. cyt.*, s. 124–134.

Tytuł do gazety regionalnej nadał mi brat Stanisław, obecny ksiądz, a autorstwa i redaktorstwa udzielił mi nasz przyjaciel Ludwik Gomolec w czasie mojej nieobecności w Środzie⁹³. Udało się w ten sposób pod egidą Malickiego, Gomolca i Kosińskiego na jego łamach skupić autorów piszących w konwencji magazynu kulturalno-oświatowego. Grono to uświetniła Kazimiera Fiweger-Szpunarowa z Leszna, żona udzielającego się prężnie w życiu kulturalnym i naukowym tego miasta profesora gimnazjalnego Juliana Szpunara (1887–1974)⁹⁴. Wiersz jej autorstwa *Do Poznańskiej Ziemi* inaugurował ów dodatek. Ludwik Gomolec zamieścił obszerny artykuł uzasadniający kandydaturę księdza kanonika Stanisława Kozierowskiego (1874–1949)⁹⁵, naukowca i proboszcza z Winnej Góry, do nagrody „Prosto z Mostu”⁹⁶; Kazimiera Szyszkówna użyczyła swój *Biały poemat*, a tajemniczy felietonista Lubicz *Perypetie z Mondrą* i cykl fraszek. Do tego grona jako autor dołączył także ze swym wierszem *Wiośniany śpiew* Franciszek Kosiński⁹⁷.

W tym okresie odnotowujemy liczne podróże Franciszka po różnych zakątkach kraju. Są one nierozzerwalnie splecione z pojmowaniem przez niego postawy patriotycznej młodego Polaka.

⁹³ BK PAN, F. Kosiński, *Mój pamiętnik...*

⁹⁴ Julian Szpunar, nauczyciel, działacz kulturalny, społecznik. B. Wysocka, dz. cyt., s. 256 i n.; Także: L. Turkowski, dz. cyt., s. 204.

⁹⁵ Stanisław Kozierowski (Dołęga z Kozierowa, Łasczka Kozierowski, Kozierowski ze Skórzewa; 1874–1949), duchowny katolicki, proboszcz w Winnej Górze, historyk, onomasta, profesor UP, członek Polskiej Akademii Umiejętności. S. Urbańczyk, *Kozierowski Stanisław*, PSB, T. XIV, 1968–1969, s. 628–629.

⁹⁶ „Prosto z Mostu” – tygodnik polityczno-kulturalny ukazujący się w latach 1935–1939. Redaktor naczelny Stanisław Piasecki (1900–1941). Profil gazety był skrajnie prawicowy i antysemicki. Żydowskie pochodzenie Piaseckiego w związku z tym było powodem wielu żartów i ataków polityków ugrupowań sanacyjnych, liberałów i komunistów.

⁹⁷ Z wierszem tym, zupełnie udanym, wiąże się anegdotyczna sytuacja. Był on bowiem drukowany dwukrotnie. Pierwszy raz ukazał się w „Kurierze Średzkim” w 1935 r. (R. V, nr 38.) Najprawdopodobniej wydawca, publikując go powtórnie, uczynił to nieświadomie, pod nieobecność Franciszka w Środzie. Niezwykle płodny twórczo Potaszy okolicznościowych wierszy w zanadru posiadał sporo i mógłby obdarować bez mała każdy numer „Kuriera” swoją twórczością. Turkowski takie sytuacje kwitował spostrzeżeniem, że nie robiłby problemu „z nieuzgodnionego przedruku, bo zamieszczało się wtedy niejako bez honorarium, a nad [...] samowolnymi przedrukami przechodziło się do porządku dziennego”. L. Turkowski, dz. cyt., s. 169.



il. 7. Franciszek Kosiński w okresie wypraw po Polsce, lata 30. XX w. AMK.

Swoista mapa drogowa utworzona z wpisów w „Zeszytach z podróży” i „Złotych Księgach”, uzyskanych podczas tych wypraw, świadczy, że każdą z nich starannie przygotowywał, wszelkie odwiedziny w instytucjach kultury, muzeach, bibliotekach – prywatnych, kościelnych i państwowych, sanktuariach, pałacach i dworach, w majątkach ziemskich, nie były przypadkowe. Trafiał tam do ludzi znamienitych, wielkich patriotów, dyplomatów, duchownych, ziemian, poetów, pisarzy, malarzy, rzeźbiarzy, kompozytorów, wojskowych i polityków.

Bywało, że powątpiewano w opowieści Kosińskiego, dopatrując się w tym pewnej chępliwości – to z uwagi na skalę przedsięwzięcia. Relacjonował bowiem, iż pieszo i na rowerze obszedł i przejechał międzywojenną Polskę, pokonując tysiące kilometrów. Twierdził, że był w każdym województwie, każdym regionie kraju, każdym większym mieście.

„Ile kilometrów przeszedłem wiem tylko ja i moje odciski. Ile przejechałem na rowerze, mógłby zaświadczyć tylko ten stary grat. Chciałem go wyrzucić na szmelc, ale żał mi się zrobiło. Bo ja byłem tym rowerem nawet w Zakopanem, na pogrzebie Kasprowicza”⁹⁸. Okres ten to także kształtowanie się jego zainteresowań historyczno-kolekcjonerskich; zbieranie zabytkowych przedmiotów, które znosił na własnych plecach, dowoził rowerem. W ich posiadanie wchodził, penetrując podczas wypraw zapomniane dworskie pomieszczenia.

Kiedy wracałem z wakacyjnej wędrowni, wiozłem na rowerze, a właściwie pchałem, dwieście kilogramów łupu. Razu jednego koledzy z gimnazjum wyszli na rogatki Środy, żeby mnie wracającego powitać. A ja, boso rower pcham załadowany na dwa metry w górę, usta spieczone, rękawem pot ocieram. Ale jak ich zobaczyłem – mnie zza tego wielbłąda zobaczyć było trudno – zacząłem sobie pogwizdywać wesoło. Niby, że takie fajne miałem wakacje. Dla mnie rzeczywiście one były udane.

⁹⁸ K. Lis, *Skarby Pana Franciszka*, „Tydzień”, R. V, 1977, nr 19(190), s. 2–3.



il. 8. Franciszek Kosiński,
Cienin Zaborny,
1 maja 1931 r. AAK.

Kontynuował:

Dziedzic mówił do mnie „weźże sobie chłopcze to żelastwo”. Tak było prawie ze wszystkim. Co obchodziła wtedy pana zbroja po przodkach, służących w pospolitym ruszeniu „przeciw Turki i Tatarzy”? Pospolite ruszenie dziedziców, owszem, odbywało się w latach trzydziestych, ale w kierunku Monte Carlo albo Biarritz. Wtedy modny frak, w którym można się było pokazać, był bez porównania wartościowszy, niż staromodne, nikomu niepotrzebne, żelastwo⁹⁹.

Przy tym, choć z przerwami, nie rezygnował z samokształcenia. Pracował także dorywczo w majątkach ziemskich. Ten okres obejmuje lata 1929–1936 oraz rok 1938. Dedykacje w „Zeszytach z podróży” i „Złotych Księgach”, liczna twórczość poetycka publikowana w prasie oraz ujęta w tomikach, także inne dokumenty, potwierdzają tę jego peregrynację. W okresie wspomnianych siedmiu lat pod kolejnymi wierszami wpisał ponad 24 miejsca ich powstania, a i to nie wszystkie. Od Gdyni po Kraków i Zakopane, od Poznania przez Warszawę po kresowe Mościska. Od Środy po Wilno, z Wielkopolski przez Śląsk do Lwowa i dalej na Wołyń. Miejsca oznaczane w wierszach oraz w relacjach zamieszczanych w „Kurierze” ukazują też jego poszukiwania zajęć zarobkowych (Żytowiecko w latach 1928–1929, Chrzastowo w 1929, Stajkowo, Nietążkowo w roku 1930, Cienin Zaborny, Tursko, Chwałków Kościelny w 1930 i 1931, Gołanice k. Leszna w 1933 czy dużo późniejszy Kwiatkówkę 1934–1936). Ten trudny czas podsumował poetycko wierszem *Wspomnienia moje*:

Wiele wspomnień ma me życie
Z pierwszych jego lat młodości

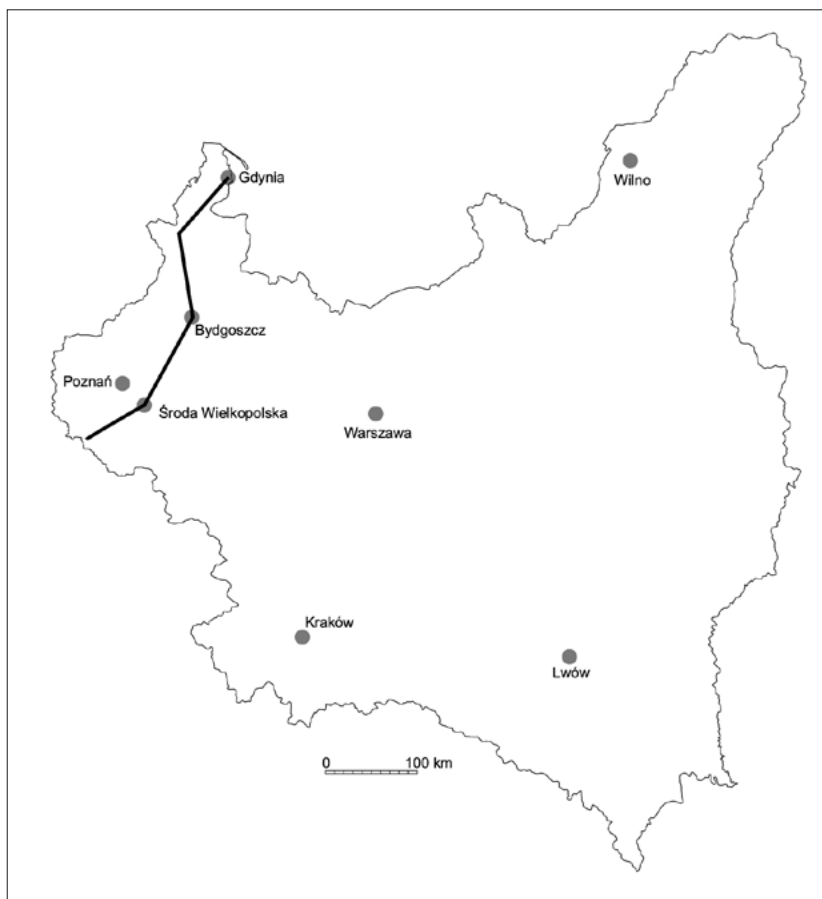
⁹⁹ Tamże. Sporo opowieści Franciszka było niezwykle barwnych i sugestywnych, acz nie do końca pokrywających się z faktami. Stąd dwustukilogramowe i dwumetrowe bagaże wożone na rowerze, jak i to, że dotarł do Zakopanego na uroczystości pogrzebowe Kasprowicza w 1926 r. Był obecny na przeniesieniu prochów poety z cmentarza do mauzoleum na Harendzie w 1933 r. Faktycznie dojechał tam na rowerze oraz transportował nim mniejsze liczby wielu pozyskanych przedmiotów. Korzystał także z wysyłki pocztą i z przewozów koleją.

Nie urosłem w dobrobycie
 Bo nie z wielkich jestem włości. [...]
 Szło mi życie jak po grudzie
 Bo szkodzili mi źli ludzie!
 Pracowałem, tak mój Panie
 Za stancijkę, jedno danie. [...]
 Wiele tak obszedłem włości
 Zawsze jednak bez radości. [...]
 Ósmą pracę gdy objąłem
 Prawie darmo się zgodziłem,
 Lecz zraziłem ciebie Panie
 Bo ci było to za dużo
 Że nie tylko Tobie służą
 Twoi ludzie, że o świecie
 Też chcą wiedzieć, co wy wiecie.
 „Won” więc biednego elewa
 Jakby człowiek, tak jak plewa
 Na te wasze był rozdmuchy
 A zaś dla Was tylko puchy!
 Majątek Stajkowo p. Czarnków¹⁰⁰.

W podróży był długie miesiące, nawet w najbardziej niekorzystnych dla pieszego czy też rowerzysty porach – jesienią i zimą. Na przykład w 1933 roku wpisy w „Zeszyty z podróży” otwiera data 19 października. Wyprawa trwa nieprzerwanie do końca stycznia 1934 roku, z krótką, dobową przerwą na spotkanie sylwestrowe, które Franciszek spędza w Garbach niedaleko Tulców. Kolejne noworoczne wpisy, z majątności Pigłowice w powiecie średzkim, już blisko domu, zamykają tę podróż. Trzy jesienno-zimowe miesiące nieprzerwanie w trasie do Gdyni, kolejne dwa to powrót.

Tygodnie spędzane przez niego w podróży dotyczyły wypraw do Lwowa, Wilna, przemieszczania się po obszarze pogranicza kujawsko-wielkopolskiego, także wzdłuż przedwojennej granicy

100 F. Kosiński, *Myśli wierszowe...*, s. 20–21.



il. 9. Mapa wyprawy pomorskiej 1933–1934 r. Opr. P. Zawilski.

państwowej między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą. Refleksyjnie ujmował to wersem:

Moja wędrówka

Rzuciłem miasta i wsie poza siebie

Jak kamienie.

I zawsze nową historię odgrzebie

Moja wędrówka...

Po polskich łąkach i łąkach. [...]

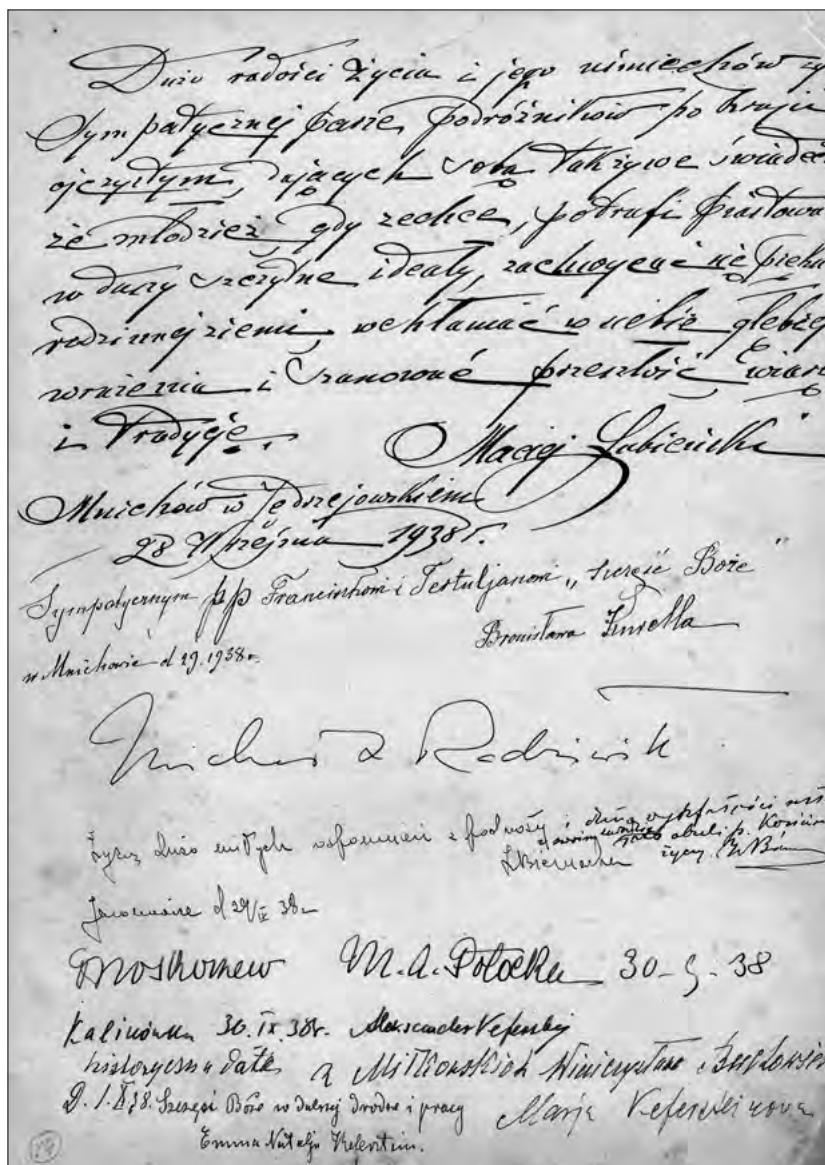
Rzucam miasta i pola
 I zawsze mało od rana do wieczora.
 Bo dusza pożera pamiątki. [...]

 A kiedy zmęczona
 Pada na nowej zagrodzie
 Odżyje i dalej pędzi w wędrownym głodzie¹⁰¹.

Cennym dopełnieniem poetyckich i reporterskich relacji Potaszy Kosińskiego z wypraw są zapisy w „Zeszytach podróżnych”, wzbo-
 gacane równoległymi dedykacjami w „Złotych Księgach”. Dzięki
 żelaznej konsekwencji, z jaką prowadził je przez lata, stały się
 świetnym źródłem informacji. Poprzez formę – pieczęcie instytucji
 państwowych i prywatnych w odwiedzanych miejscowościach
 oraz autografy, niestety niejednokrotnie z trudną do odczytania
 parafą wpisującego się – drobiazgowo ukazują przede wszystkim
 trasę marszruty i czas jej pokonywania. Pozwalają zyskać też pewne
 rozeznanie w ówczesnej kondycji gospodarczej i społecznej róż-
 nych regionów kraju. Kosiński przybywał bowiem do miejsc uprze-
 myślowionych¹⁰², ale też pokonywał bezdroża, docierając do małych
 galicyjskich, wołyńskich czy poleskich miasteczek i wsi II Rze-
 czypospolitej. Tam wpisów dokonywali przedstawiciele lokalnej
 władzy: burmistrzowie, wójtowie gmin, sołtysi, urzędnicy stanu
 cywilnego w instytucjach państwowych i kościelnych, kierownicy
 i nauczyciele szkół państwowych i prywatnych, świeckich i ka-
 tolickich, harcerze, stowarzyszenia młodzieżowe, gospodarce,

¹⁰¹ Tenże, *Jutrzenka...*, s. 19.

¹⁰² Tylko w 1938 r.: „Unia” Zjednoczone Fabryki Maszyn, dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters Spółka Akcyjna w Grudziądzu. Oddział Chelmno z siedzibą w Bydgosz-
 czy; Steinhagen i Saenger. Fabryki papieru i celulozy. Spółka Akcyjna. Fabryka
 papieru w Myszkowie; Belgijska Spółka Akcyjna Towarzystwo Akcyjne. Mys-
 kowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu Sole Artificielle de Myszkow; Spółka Ak-
 cyjna dla Przemysłu Chemicznego i Metalowego „Chemimetal” w Zawierciu;
 „Zwój” Fabryka Przewodów i Artykułów Elektrotechnicznych. Spółka Jawna.
 Szopienice; Gospodarstwo Rolne Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych
 w Mościcach i w Chorzowie. Majątek w Mościcach. I inne, jak Huta Batory z cho-
 rzowskich Hajduków, Książęco – Tyski Browar i Wytwórnia Wód Gazowanych,
 Fabryka Wyrobów Żelaznych w Zawierciu Borowym Polu czy miasto i port Gdy-
 nia. Zob.: „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 110, 111, 124, 189, 451 i inne.



il. 10. Karta „Złotej Księgi” 1934–1955 z wpisami Macieja Łubieńskiego, rodziny Kefersztajnów, Wieńczysławy Buchowieckiej, Potockich, Michała „Rudego” Radziwiłła.

spółdzielnie rolnicze, lokalni przedsiębiorcy¹⁰³. W „Zeszytach z podróży” znajdujemy także w dużej liczbie wpisy z majątków dworskich, pieczęcie ich zarządców bądź samych ziemian właścicieli, także agencji pocztowych, lekarzy, aptekarzy, adwokatów¹⁰⁴. Setki wpisów przedstawicieli najdrobniejszych branż handlowych, właścicieli maleńkich sklepików bławatnych i materiałów krótkich¹⁰⁵ rozsianych po miasteczkach i wioskach. Trafiał też w zapomnianych prowincjach do trafik, zakładów zduńskich, wytwórni kafli piecowych, cegielni, tartaków, młynów wodnych i motorowych, spółdzielni mleczarskich, kółek rolniczych i kowali. Stąd ponownie setki wpisów. W dużej liczbie znajdują się też pieczęcie klasztorów, zgromadzeń zakonnych, katolickich zakładów opieki, parafii, wpisy księży, także, jak miało to miejsce podczas wyprawy na wschód Polski, duchownych Kościoła greckokatolickiego¹⁰⁶.

Wydaje się, że dokonywany przez Franciszka dobór osób pozostawiających autografy w „Księgach” i „Zeszytach” nie był przypadkowy. Z jego wczesnych podróży po zachodniej Wielkopolsce, gdzie liczne były niemieckie majątki ziemskie¹⁰⁷, autografy ich

¹⁰³ Np.: Handel Towarów Korzennych, Delikatesów i Win. Restauracja i cukiernia. W Rawie Ruskiej; Hurtownia Tytoniowa nr 16 w Mostach; Władysław Haniśzewski Wytwórnia wędlin w Mostach Wielkich; Zarząd Sklepu Kółka Rolniczego w Chołojowie; Betoniarńia przy budowie drogi państwowej nr. 7/2 w Janówce pow. Łuck; Piekarnia J. Gajniak Jabłonka Orawska i inne. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 293, 648, 661, 662, 673, 686.

¹⁰⁴ Np.: Apteka Józefa Wójcika w Błaszach; Dr med. M. Eliasberg. Specjalista w chorobach ocznych. Sieradz; Publiczna Szkoła Powszechna w Zapolu pow. Sieradz; Urzędnik Stanu Cywilnego rzymsko-katolickiej parafii w Brzeźniu; „Byli w Nahorach. Oglądali dwór”; „Zwiedzili majątek Hujcze ad Rawa Ruska”. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 11, 22, 33, 34, 619, 655 i inne.

¹⁰⁵ Sklepy z tkaninami oraz ubraniami.

¹⁰⁶ Np. „Grecko-katolicki Urząd Parafialny w Leżajsku [...] O. Jurij Kikła”, Pieczęć Dębińskiej Cerkwi Św. Jerzego. Dębno. „Grecko-katolicki Urząd Parafialny w Rzęsnej Ruskiej. Dekanat Lwowski”. Tamże, poz. 597 i inne.

¹⁰⁷ „W momencie, gdy Wielkopolska znalazła się pod panowaniem pruskim, [...] władze [...] podejmowały działania mające na celu wzmocnienie żywiołu niemieckiego, również na wsi. Służyć temu miało m. in. rozdawanie pruskim junkrom dóbr królewskich stanowiących 13% użytków rolnych w całej prowincji. Kolejnym elementem była akcja osiedlania kolonistów niemieckich. W konsekwencji systematycznie wzrastała liczba ludności niemieckiej, w tym właścicieli ziemskich”. K. Grysińska-Jarmuła, *Wielkopolskie ziemiaństwo polskie i niemieckie w XIX i początkach XX wieku*, [w:] *Od konfliktu do współistnienia i współpracy*, T. 1, *Bliscy i dalecy sąsiedzi*, Bydgoszcz 2017, s. 74.

właścicieli i zarządców prezentują się skromnie. W ogóle upamiętnień reprezentantów tej narodowości nie jest zbyt wiele. Wyczuwalna jest też niechęć Kosińskiego do wszystkiego co niemieckie. W opisach stosował dość specyficzne, pejoratywne określenia, jak „tatarski Grenzsuc” czy też „jaszczurczy gad krzyżacki”. Choć nie przeszkadzało mu to zachwycać się gotyckimi świątyniami czy zamkami budowanymi przez Krzyżaków. Wyjątkiem są odnotowane w „Zeszytach” dedykacje, np. z majątności w Nietuszkowie koło Chodzieży, w 1881 roku należącej do Niemca Hermanna Kannemanna (1815–1910), „hakatowca”, wroga Polaków. W latach trzydziestych XX wieku, gdy Franciszek odwiedzał to miejsce, pozostawało nadal w rękach niemieckich, u znanej w Wielkopolsce, spokrewnionej z Kannemannem rodziny Jouanne’ów¹⁰⁸. Trafiał także do niemieckich przedsiębiorców i polsko-niemieckich kooperatyw rolnych¹⁰⁹. Można rozumieć jego niechętną postawę, Wielkopolska była obszarem szczególnie doświadczonym zaborczą polityką Berlina.

Równie rzadko pojawiają się autografy członków społeczności czy organizacji żydowskich. Jeśli już, dotyczy to jednostkowych kancelarii adwokackich, gabinetów lekarskich czy lokalnych przedsiębiorców¹¹⁰. Opinie o Żydach autorstwa Kosińskiego, zamieszczane

¹⁰⁸ H. Noetzel, *Jouanne Elizabeth 1896–1952*, [w:] *Słownik biograficzny powiatu średzkiego...*, s. 90.

¹⁰⁹ Obok Nietuszkowa można jeszcze wspomnieć o jego odwiedzinach w: Browarze Zamkowym Rudolfa, Gertrudy, Hansa Koeppe w Czarnkowie („Zeszyt z podróży” 1933–1934, poz. 525), majątności Gorzewo z wpisem niejakiego Rosentretera (M. Libicki, P. Libicki, *dz. cyt.*, s. 115–116; „Zeszyt z podróży” 1933–1934, poz. 565), w Ryczywole – Zweipgeschaft der Obornik’er Landwirtschaftlichen Ein-und Verkaufs-Genossenschaft – Spółka z upoważnieniami z ograniczoną odpowiedzialnością. Ryczywół Der Velvalter – Spółdzielnia rolnicza, spółka polsko-niemiecka do handlu ziemiołódami („Zeszyt z podróży” 1933–1934, poz. 567), Skład sprzętów kuchennych Haus und Kuchengerete Artur Riese Ryczywół (tamże, poz. 572), w Przemysławkach – Molkerei-Genossenschaft. Spół. z nieograniczoną odpowiedzialnością Zu Przemysławki – spółdzielnia mleczarska (tamże, poz. 608), w Koźminie – Ein-u. Verkaufsgenossenschaft. Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością. Koźmin Falkening (tamże, poz. 619), w Płaczkowie – Priv.[at] Volksschule m.[it] deutscher Unterrichtssprache. Franke Johannes – prywatna szkoła powszechna z niemieckim językiem nauczania (tamże, poz. 701). M. Libicki, P. Libicki, *dz. cyt.*, s. 241.

¹¹⁰ Np.: Dr med. Wilhelm Feldman. Zawiercie; Lekarz Dentysta F. Weinberger. Wieliczka; Apteka pod Opatrnością magistra Anzera Rubinsteina. Ropczyce; Efroim Landau. Produkty naftowe i materiały elektrotechniczne Żółkiew;

w reportażach do „Kuriera”, to opisy biedoty żydowskiej. Tak pisał po odwiedzinach Łodzi:

Łódź pod względem ludności, po Warszawie, największym miastem w Polsce. Cóż pisać o Łodzi. Nic tam ciekawego nie ma, za wyjątkiem fabryk, jednego muzeum, katedry i ulicy Piotrkowskiej, oraz pomnika Tadeusza Kościuszki na Placu Wolności. Największe fabryki w Łodzi należą do Niemców i Żydów. [...] Jednym słowem miasto fabryczne (przemysł włókienniczy). Miasto brudne, ulice szczygają się dziurami, chodniki wydeptane, miasto wyścigu pracy i zarobków. Żydów zatręśnienie. Żyją przeważnie z handlu i pokątnego zarobku,

w relacji z prowincji na wschodzie informował:

Żydów-chałaciarzy nie brak. Przeciętnie w miasteczku 40 proc. Jak ognia boją się turyści i to poznaniaka. [...] Ludzie tu mniej przyjemni, ale na widok poznaniaka są skorzy do usług¹¹¹.

Nie ma tu mowy o antysemityzmie. Są to poglądy Wielkopolanina, dla którego dość obce¹¹² były kwestie wielkomięjskich zatłoczonych gett i związany z tym hermetyczny i specyficzny byt mieszkańców tych miejsc. Po części też był to obraz Żyda „którego wyszydzanie funkcjonowało jako stały element polskiego folkloru ludowego”¹¹³.

W „Księgach” całkowicie brakuje wpisów, zwłaszcza w okresie podróży po wschodnich rejonach II Rzeczypospolitej, przedstawicieli duchowieństwa prawosławnego. W trakcie wyprawy na kresy

Spożywczo Kolonialna Hurtownia C. Epelbaum, Sz. Kac, M. Atlas, Wojnica k. Włodzimierza. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 120, 430, 486, 630, 697 i inne.

¹¹¹ F. Kosiński, *Listy z podróży*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 98, s. 2; „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 87, s. 2; nr 98, s. 2.

¹¹² B. Urbańska, *dz. cyt.*, s. 29.

¹¹³ Ł. Jastrzęb, *Wstęp i opracowanie*, [w:] T. Stabilewski, *Dzienniki z wojny...*, s. 24. (W odniesieniu do postawy Potaszy Kosińskiego termin „wyszydzanie” zastąpiłbym – „ignorowanie”, „lekceważenie”. Tego typu postawę odniósłbym także do większości ówczesnego społeczeństwa, prasy – niekoniecznie endeckiej, polityków czy Kościoła. Ślady takiej postawy odnajdujemy także w korespondencji z okresu okupacji niemieckiej z II wojny światowej pomiędzy braćmi Franciszkiem a Tertulianem – A.K.).

wschodnie w 1938 roku pojawiają się dedykacje duchowieństwa greckokatolickiego. Są one dokonywane cyrylicą.

Ciekawy i uzupełniający wiedzę o podróżach Potaszy Kosińskiego, w prezentowanym zestawie źródeł, jest „Zeszyt z podróży” z 1938 roku. Dokumentuje on ponad trzymiesięczną (lipiec–październik) wyprawę rowerową Franciszka wraz z młodszym bratem Tertulianem ze Środy Wielkopolskiej do Czetwertni nad Styrem na Wołyniu i powrót stamtąd. Przygotowania do niej poczynane były dużo wcześniej. Zastanawia jedynie wybór kierunku podróży. Obszar ten w 1938 roku nie należał bowiem ani do spokojnych, ani do bezpiecznych. Jak ujmował to Bernard Newman¹¹⁴, odwiedzając ten rejon w połowie lat trzydziestych XX wieku: „nowo narodzona Polska była w powijakach, bez porządku i organizacji, a za to rozdzielana sprzecznymi ideami”¹¹⁵. Choć ówczesna prasa niejednokrotnie donosiła o chuligańskich rozbojach i burdach, dotyczyły one w większości zatargów między miejscową ludnością. Odbywały się przy okazji wiejskich zabaw lub brały z porachunków sąsiedzkich. Ani Franciszek w relacjach do „Kuriera Średzkiego”, ani Newman w książce o podróży przez Polskę nie przytaczali opisów niebezpiecznych sytuacji, zwłaszcza takich, które miałyby dotyczyć ich bezpośrednio. Temat chuligańskich niepokojów

¹¹⁴ Bernard Newman (1897–1968), brytyjski podróżnik, badacz, pisarz, polityk i żołnierz, a także szpieg. Tu wymieniany jako autor książki pt. *Rowerem przez II RP. Niezwykła podróż po kraju, którego już nie ma. Reportaż z 1934 roku*, przekł. E. Kochanowska, Kraków 2021.

¹¹⁵ „wschodnia granica Polski była wysoce nieokreślona [...]. Polski problem na wschodzie to kwestia ambicji. «Cud nad Wisłą» w 1920 roku i zwycięstwo nad Rosją skłoniły Polskę do ekstrawaganckich marzeń o powrocie do najpomyślniejszych dni w historii, kiedy to Ukraina była polską prowincją. [...] Trudności, jakich przysparza ten region, sprowadzają się do tego, że chociaż wsie są głównie ukraińskie, to w miastach dominują Polacy. Stąd też, gdyby Galicja przypadła Ukrainie, rozwiązałoby to tylko jeden problem, rodząc natychmiast inny. [...] Polscy Ukraińcy nie są komunistami i nie chcą dzielić losu z Rosją. Żądają jednak zjednoczenia z Ukrainą, która pozostaje częścią Związku Radzieckiego. Prawda, że równocześnie domagają się wyzwolenia Ukrainy spod władzy Rosji, co jest jeszcze mniej prawdopodobne niż to, że Polska zrzeknie się Galicji Wschodniej. Nie potrafię wyobrazić sobie, by Rosja kiedykolwiek zrezygnowała z Ukrainy, swego najzasobniejszego spichrza i głównego zagłębia węglowego. [...] Zachodzi różnica między marzeniami przedwojennych Polaków, tęskniących za odrodzeniem ich dawnej ojczyzny, a ambicjami Ukraińców”. B. Newman, *Rowerem przez II RP...*, s. 236–239.

na prowincji w relacji Franciszka pojawia się bodaj jeden raz i jest to relacja ujęta wierszem¹¹⁶. Natomiast rejon Galicji i Wołynia, do którego zmierzali bracia Kosińscy, pozostawał specyficzny pod tym względem. Tam podłoże niebezpiecznych zdarzeń mogących zagrozić podróżującym było niezwykle skomplikowane. Zdarzały się, jak wszędzie, bandyckie napady i kradzieże, ale bywały także ataki Ukraińców na Polaków o podłożu nacjonalistycznym¹¹⁷.

Przygotowania do wyprawy braci Kosińskich obejmowały stworzenie solidnego zaplecza finansowego i technicznego. Potaszy sprzedał Bibliotekę Kórnickiej w dniach poprzedzających podróż na Wołyń wyjątkowe i rzadkie inkunabuły¹¹⁸. W imieniu instytucji naukowej transakcje przeprowadzał jej wieloletni dyrektor, historyk, bibliotekarz, prof. Stanisław Bodniak (1897–1952). Uzyskana za nie kwota 165 zł, będąca w 1938 roku średnim uposażeniem nauczycielskim, zdecydowanie zasiłała budżet wyprawowy braci Kosińskich. Równocześnie, co warto podkreślić, w momencie finalizowania sprzedaży owych inkunabułów Potaszy ofiarował Bibliotekę Kórnickiej kolejny, piętnastowieczny starodruk¹¹⁹. Przy okazji uwidoczniał się zakres bibliofilskich zainteresowań Franciszka, jego znajomość rynku antykwarycznego i kontakty. W tym czasie sporo wyjątkowych pozycji wydawniczych krążyło na rynku, wychwytywanych przez znawców tematu¹²⁰.

116 F. Kosiński, *Krwawa zabawa*, [w:] *Myśli wierszowe...*, s. 33–34. Zob.: Aneks 2.

117 AMP, H. z Wolskich Turno, *Wspomnienia z rodzinnego gniazda*, Puławy 1988, s. 124–152, sygn. MP-OP-213.

118 J. Wiesiołowski, *Inkunabuły Biblioteki Kórnickiej, cz. I. Katalog*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1968, z. 9–10, poz. 135, 145, 191. Trzy z wymienionych pozycji w nocie proveniencyjnej posiadają wpis biblioteki klasztornej oo. Franciszkanów z Kalisza.

119 Tamże.

120 Publikacja Ewy Syski poświęcona poznańskiemu antykwariuszowi Marianowi Swinarskiemu (1902–1965) przybliży funkcjonowanie w okresie międzywojennym rynku antykwarycznego w Polsce, a nawet za granicą. Swinarski korzystał bowiem z katalogów antykwarycznych (dotyczyło to ofert zagranicznych). W tym czasie na rynku lokalnym nabywał: „w księgarni I.[?] Baumkollera przy ul. Świętokrzyskiej 6 w Warszawie [...] «Biblię» Jakuba Wujka (wyd. Kraków 1599 r.), [...] egzemplarz «Pana Tadeusza» (wyd. Paryż 1834 r.) [...] w antykwariacie książkowym [...] przy Starym Rynku [...] w Poznaniu [...] anglojęzyczne wydanie dzieła Jana Kalwina z 1578 r.”. W kolejnym antykwariacie poznańskim: „»Polonia sive de origine et rebus gestis Polonorum« Marcina Kromera

Ważnym zakupem, pod kątem planowanej podróży, dokonany 19 maja 1938 roku, był kolejny rower. Pojazd ten Kosiński nabył w firmie Stanisława Giezka w Środzie. Maszyna była „z drugiej ręki”, po serwisowaniu. Nie poznamy ceny, gdyż ta stała się tajemnicą handlową obydwu panów, brak jej na umowie¹²¹. Należy przyjąć, że koszt zakupu musiał oscylować w granicach 50–80 zł. Cena nowego roweru, krajowej produkcji, to kwota ponad dwukrotnie większa¹²². W ciągu trzech miesięcy wyprawy, bez większych problemów, Potaszy pokonał na nim ponad trzy tysiące kilometrów szos, dróg i bezdroży II Rzeczypospolitej.

(wyd. Kolonia 1589 r.) w oryginalnej oprawie króla Zygmunta III, czy też Jana de Sacrobusto «Algorithmus» (wyd. Kraków 1509 r.) oraz «Biblię» (wyd. Paryż 1545 r.) [...] w kwietniu 1938 r. kupił za 500 zł od tajemniczego księdza «Dr. K.» czternastowieczny iluminowany pergaminowy odpis dzieła Piotra Lombarda «Sententiarum libri IV» [...] od Anieli Chłapowskiej z Czerwonej Wsi pod Kościannem [...] 46 książek z przełomu XVIII i XIX w. (często były to pierwsze wydania w pięknych oprawach), w tym kilkadziesiąt z dedykacjami m. in. F. Schillera, J. W. Goethego, Heinricha von Kleista [...] Heinricha Heinego” i inne. „W przedwojennych realiach zakupy inkunabułów nie należały do rzadkości, a poznański bibliofil zaopatrywał się głównie w antykwariacie książkowym Hugo Schul-tza przy ul. Długi Targ 22 w Gdańsku. Była to firma, która w 1937 r. przejęła majątek renomowanego żydowskiego antykwariatu Brucksteina, stąd też jej oferta w dziedzinie starodruków była wręcz oszałamiająca”. Zob.: E. Syska, *Marian Swinarski (1902–1965). Poznański antykwariusz i bibliofil*, Poznań 2014, s. 125–128, 200.

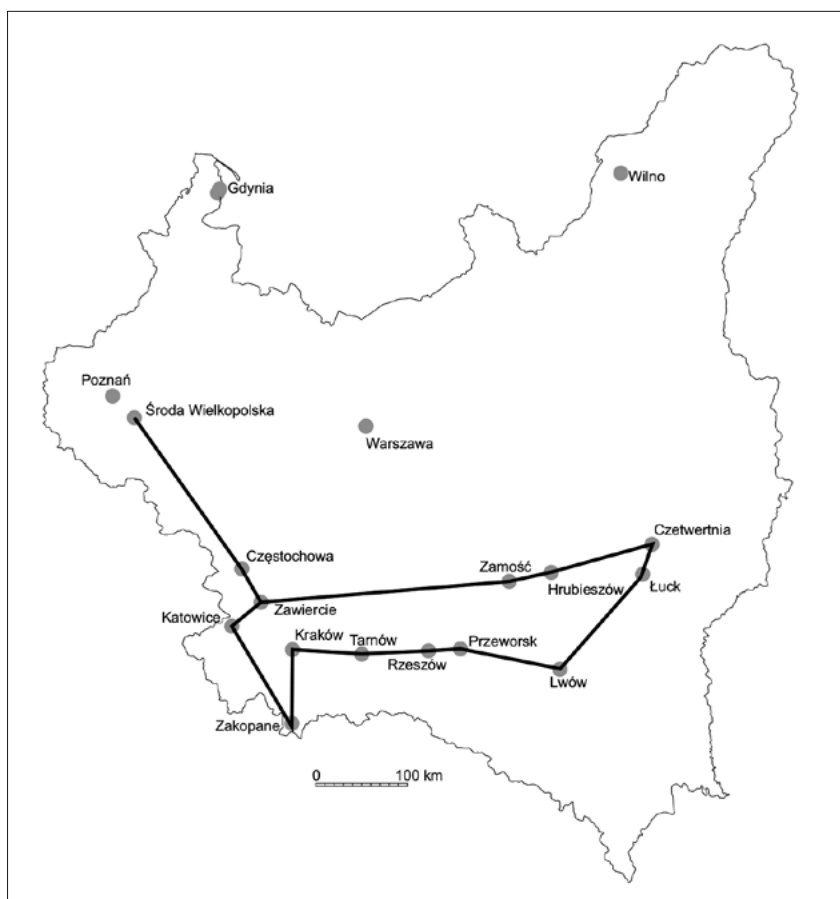
121 AAK, Umowa kupna roweru z maja 1938 r., o treści: „Niniejszym poświadczam, iż Pan Kosiński Fr. z Brodowa nabył ode mnie rower męski, używany, bez godła, nr 27548, typ francuski. Stanisław Gizek. Skład rowerów i warsztat reperacyjny. Środa, Nowy Rynek 7. 19.V.1938 r.”.

122 „W niepodległej Polsce rowery stawały się jednym z podstawowych środków komunikacji [...]. Koń był kłopotliwy w utrzymaniu, zwłaszcza w mieście. Motocykl bardzo drogi. Pośredni między nimi rower [...] zyskiwał na popularności. [...] Od 1929 roku w Fabryce Broni w Radomiu, wchodzącej w skład Państwowych Wytwórni Uzbrojenia (PwU) rozpoczęto wytwarzanie rowerów. [...] sprzedawano pod marką fabryczną «Łucznik» i «Łucznik Extra». Ceny [...] kształtowały się (wg katalogu z 1936 roku) od 127 zł za rower dla chłopców, poprzez 150 zł za pojazd turystyczny, 170 zł za damski specjalny, 176 zł za pojazd z urządzeniem «cyklo» (przerzutka – A.K.), do 211 zł za rower wojskowy. Zakup był możliwy także przez zamianę akcji pożyczki narodowej, czym można było pokryć 70% wartości roweru. Według katalogu z 1939 roku, ceny lekko spadły, np. rower wojskowy kosztował już tylko 200 zł, turystyczny [...] 135, a «cyklo górski» [...] 162 zł [...]. W drugiej połowie lat 30. podstawowa najniższa pensja nauczyciela wahała się od 80 do 120 zł; wykwalifikowany robotnik (np. tokarz) zarabiał w fabryce od 200–250 zł. Przeciętny urzędnik państwowy (niskiego szczebla) otrzymywał 120–150 zł. Dolar amerykański kosztował około 5 zł; chleb–50 groszy, cukier–1 zł, a jajko 9 groszy”. Zob.: T. Szczerbicki, *Stalowe konie z Radomia. Historia biznesowego sukcesu*. nowahistoria.interia.pl/II-rzeczpospolita/news. [Dostęp sierpień 2020].



il. 11. Bracia Franciszek i Tertulian Kosińscy podczas wyprawy na Wołyń, 1938 r. AMK.

Można domniemywać, że głównym celem podróży Franciszka na Wołyń, zwłaszcza jako korespondenta „Kuriera Średzkiego”, miały być Targi Lwowskie. Sugerowała to chronologia podróży – dotarcie braci do Zakopanego na uroczystości obchodów rocznicowych śmierci Jana Kasprowicza, powiązanych z przeniesieniem jego szczątków do mauzoleum na Harendzie, oraz do Lwowa na dzień inauguracji targów. Z drugiej strony zasięg wyprawy, liczba odwiedzonych miejsc, spotkań z mieszkańcami Wołynia mówią, że Lwów z gospodarczą ekspozycją był tylko pretekstem. Wielka szkoda, że nie przełożyło się to na szczegółową relację Franciszka z trasy, choćby w formie listów do „Kuriera” od „własnego korespondenta”, jak miało to miejsce podczas wyprawy na Pomorze. W tym wypadku pozostajemy tylko obserwatorami, mając do dyspozycji ślad zbudowany z pieczętek, autografów i dedykacji



il. 12. Mapa wyprawy wołyńskiej 1938 r. Opr. P. Zawilski.

napotykanym osób w „Zeszytach z podróży” (844 pozycje) i „Złotej Księdze” (132 pozycje).

Autograf inauguracyjny wyprawę złożył 5 lipca 1938 roku niejaki Szulicki, administrator majątku Brzeziny – dóbr ziemskich położonych wśród sosnowych lasów Wielkopolski¹²³. Następnie trasa wiodła przez małe osady, wsie, miasta: Błaszki, Sieradz, Złoczew, Wieluń,

¹²³ Treść wpisu brzmi: „Dobrej drogi życzy Zarząd Majątku Brzeziny. Dominium Brzeziny Szulicki, d 5/7–38 r.”, „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 1.

ku Częstochowie¹²⁴. Dalej przez Myszków, Zawiercie, Siewierz, Sosnowiec, Dąbrowę Górniczą, Katowice¹²⁵ oraz Mikołów, przy którym w „Zeszycie” Franciszek wkleił wycinek z gazety o treści:

Rowerem na około Polski.

W piątek złożyli nam w redakcji wizytę dwaj sympatyczni wędrowcy, bracia Franciszek i Tertulian Kosińscy, studenci z Poznania, którzy

¹²⁴ W „Księdze” odnotowano sześć wpisów: „Miłośnikowi polskiej ziemi i polskiej mowy p. Franciszkowi Kosińskiemu z życzeniami zadowolenia wewnętrznego i podróży po polskiej ziemi X. Mg. Runerski”; „Koledze autorowi – red. [aktor](?)”; „Ucz się Kochać Boga i Maryję w cierpieniu a cierpieć w milczeniu Jasna Góra; Kustosz Bonawentura (?)”; oraz autografy: Tadeusza Bork-Preka, Zygmunta Preka, J. Smutnego(?). „Złota Księga” 1934–1955, poz. 83–88. Wpisy z 11 lipca 1938 r.

W „Zeszycie” ponad 20 wpisów. By ukazać sposób dokumentowania podróży przez Franciszka, przytaczamy część z nich: „Artysta Malarz Paweł Witczak, Częstochowa, ul. Św. Barbary 2; [podpis:]”; „+ Na pamiątkę pobytu na Jasnej Górze w dniu 10.VII.38 r., Niechaj błogosławieństwo Maryi Jasnogórskiej idzie z Tobą w życie, byś zdobył cel jaki Ci Stwórca zakreslił O. Kustosz JP”; „Skład Dewocyjny, własna Art.[tystyczna] pracownia obrazów Edward Jędrzejczyk Częstochowa”; „Wytwórnia Przedmiotów Religijnych i Książek do nabożeństwa Cz. Nowicki”; „Diecejalny Dom Rekolekcyjny w Częstochowie, ul. Św. Barbary 43”; „S.S. Szarytki. Zakład Opieki N.[ajświętszej] Marii Panny”; „Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Częstochowie; [podpis:] J. Bartzówna”; „Automobilklub Kielecki Delegatura Częstochowska”; „Dziennik Informacyjny Echo Częstochowskie w Częstochowie”; „W. Nagłowski i S-ka Księgarnia Skład Materiałów Piśmiennych”; „Drukarnia i Litografia F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie”; „Przemysł Drzewny «Arbor»; „Księgarnia i Sklep «Gońca Częstochowskiego»; „Orbis Częstochowa”; „Skład drzewa budowlanego, stolarskiego i heblowanego Paweł Kowalski”; „Zakłady Drukarsko – Litograficzne «Grafika»; „Księgarnia «Przezorność»; „Paweł Wyleżałek Artykuły Religijne Częstochowa”; „Fabryka Wyrobów Cukierniczych W. Czyż”; „Drukarnia W. Zielińskiego”; „Jasna Góra Klasztor oo. pp.”; „Jasna Góra dnia 9., 10., 11. Lipca 1938 roku – Cześć i Hołd najświętszy z głębi Serca Najświętszej Panny Maryi, [podpis] turysta”; „Proboszcz Par.[afii] Św.[iętej] Rodziny w Częstochowie”; „Ks. (?) Nowicki(?) Kościół Katedralny św. Rodziny” i inne. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 71–97. Wpisy dokonane 9–11 lipca 1938 r.

¹²⁵ Pobyt F.K. w Katowicach wyróżniają 23 wpisy. Ciekawy jest ten członków Polskiego Związku Zachodniego (PZZ): „Z okazji pobytu gości odbywających podróż dookoła Polski. Szczęść im Boże (podpisy) Polski Związek Zachodni”. Pieczętka o treści: „Dyrekcja Okręgu Śląskiego Polskiego Związku Zachodniego”. Zygfryd Karbowski, Zygmunt Janniesch z Berlina, III Miejska Drużyna Harcerzy w Berlinie, Dom Polski Berlin sw(?) Drestnerstrasse 52, Helcia Kąjkówna z Berlina, Adam Olejniczak z Berlina, Osadnikówna Maria Katowice III, „Czuwaj!”. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 197–198.

Członkowie PZZ podejmowali działania propagandowe mające na celu: „rozbudzenie w społeczeństwie polskim czujności wobec Niemiec. Ważną rolę odegrał w tym działający w latach 1921–1934 Związek Obrony Kresów Zachodnich oraz Polski Związek Zachodni, kontynuator tradycji Związku Obrony Kresów Zachodnich, w latach 1934–1939”. M. Mroczko, *Z działalności Związku Obrony Kresów Zachodnich – Polskiego Związku Zachodniego na pograniczu Prus Wschodnich w latach 1921–1939*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1977, nr 2, s. 197.

korzystając z wakacji postanowili przejechać na rowerach całą Polskę. Dotąd przebyli oni już trasę Poznań – Częstochowa – Będzin – Zawiercie i Katowice, a obecnie wyruszają do Zakopanego. Podróż swoją ukończą w październiku br. P. Franciszek Kosiński jest zapalonym łowcą



il. 13. Franciszek i Tertulian Kosińscy, Zakopane 1938 r. AMK.

autografów i w swoim zbiorze ma autografy: J. E. ks. kardynała Hlonda, prawie wszystkich biskupów polskich, kardynała Innitzera z Wiednia, oraz autografy zagranicznych mężów stanu. – Młodym podróżnikom życzymy szczęśliwej drogi. (kb)¹²⁶.

Dalsza trasa wiodła przez Goczałkowice Zdrój, Żywiec, Suchą¹²⁷. Pełni doznań i młodszej werwy bracia nie omieszkali też dokonać wejścia na Babią Górę¹²⁸. W następnych dniach jechali przez Orawę, Czarny Dunajec, Chochółów, Witów, by na kolejną, dwunastą rocznicę śmierci poety Jana Kasprowicza znaleźć się w Zakopanem i na Harendzie¹²⁹. Po rocznicowych uroczystościach poświęconych Kasprowiczowi Kosiński uzyskał kolejne autografy od goszczących tam: małżeństwa Jarockich¹³⁰, prozaika i poety Kornela Makuszyńskiego (1884–1953)¹³¹, rzeźbiarza Xawerego Dunikowskiego (1875–1964)¹³²,

¹²⁶ „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 216. Anons prasowy niestety nie zawiera tytułu gazety ani daty ukazania się wzmianki.

¹²⁷ Autografy z Suchej [Beskidzkiej] to przykład „polityki” F.K. w doborze i hierarchii wpisujących się. W „Zeszycie” znajdujemy adnotację: „26. VII. 1938 zwiedził zbiory biblioteczne – muzeum hr. Tarnowskich z Suchej k. Żywca – w zamku z XVII w. zbudowanym przez Piotra Komorowskiego. Szczużka kustosz”. Zob.: „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 247. Równolegle, w „Złotej Księdze” 1934–1955 pod poz. 90 odnotowujemy autograf: „Juliusz Tarnowski. 27. VII. 1938. Sucha”. Chodzi o Juliusza Gabriela Tarnowskiego (1901–1989), syna Juliusza h. Tarnowskiego (1864–1917) i Anny z Branickich (1876–1953), właściciela dóbr, zamku i zbiorów w Suchej. Zbiory w muzeum i bibliotece, które zwiedzał F.K., zapoczątkował hrabia Aleksander Braniczki (1821–1877).

¹²⁸ W „Zeszycie z podróży” adnotacja dokonana ołówkiem, ręką F.K.: „Babia Góra 1725 metrów, godzina 11.31, dnia 28 VII. 1938”. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 275. Poz. 276, 277, tamże, to autografy i pieczętki z babiogórskiego schroniska turystycznego „Leśnik” wraz z podpisem Rudolfa Wielgusa, gospodarza schroniska.

¹²⁹ F. Kosiński, *Zakopane...*, s. 1.

¹³⁰ Anna z Kasprowiczów Jarocka (1895–1988) – córka poety Jana Kasprowicza (1860–1926). Władysław Jarocki (1879–1965) to malarz zajmujący się głównie tematyką huculską, podhalańską i tatrzańską, uczeń Józefa Mehoffera (1869–1946) i Leona Wyczółkowskiego (1852–1936), profesor ASP w Krakowie. Mieszkał na stałe w Krakowie. W willi „Harenda” w Zakopanem czynna jest galeria jego malarstwa. <http://www.culture.pl> [Dostęp lipiec 2022].

¹³¹ K. Makuszyński pozostawił w „Księdze” dedykację: „Spotkałem miłego pana Franciszka Kosińskiego w dzień słoneczny i sianem pachnący, w Zakopanem. Niechżeś – czego mu z serca życzę – każdy Jego dzień będzie taki promienisty i taki szczęśliwy!”. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 92.

¹³² X. Dunikowski złożył tylko autograf.



il. 14. Wpis w „Zeszytach z podróży”, 1938 r.

rzeźbiarza Antoniego Kenara (1906–1959)¹³³, Franciszka Kosińskiego (1873–1950)¹³⁴, podhalańskiego regionalisty Leopolda Kaciczaka

¹³³ Zob. J. Jarnuszkiewiczowa, *Kenar Antoni*, PSB, T. XII, 1966–1967, s. 341–342. A. Kenar złożył tylko autograf.

¹³⁴ Zbieżność imienia i nazwiska zaciekawia, tym bardziej, że w późniejszej korespondencji obu Franciszków na porządku dziennym są zwroty per: „Kochany Kuzynie”. Był on urzędnikiem dóbr zakopiańskich Władysława hrabiego Zamoyskiego (1853–1924), a także współzałożycielem i prezesem Towarzystwa „Odrodzenie” w Zakopanem i dyrektorem „Bazaru Polskiego”. Zob. K. Makuszyński, *Listy z Zakopanego*, Warszawa 1922, s. 182–185.

Artykuł nieznanego autora (K. Makuszyński?) pt.: *Towarzystwo „Odrodzenie”*, „Giewont. Ilustrowany Kwartalnik Zakopiański poświęcony sztuce, literaturze i sprawom rozwoju Zakopanego”, 1924, nr 1, s. 10.

(1907–1990)¹³⁵, posła na Sejm II Rzeczypospolitej Wojciecha Roja-Gąsienicy (1875–1954)¹³⁶ i innych. Pobyt w Zakopanem trwał pięć dni.

Dalszy ciąg trasy wiódł przez Poronin, Białą Dunajec, Szaflary będące częścią dóbr Uznańskich¹³⁷, dalej Nowy Targ, Klikuszową, Rabkę, Chabówkę¹³⁸.

¹³⁵ Postać mało znana. Rodzina Kaciczaków do dziś zamieszkuje zakopiańskie osiedle Krzeptówki.

¹³⁶ W „Zeszytach z podróży” 1938, pod poz. 308, Wojciech Roj wpisał:
„Podróżnikom na rowerach, na pamiątkę się wpisuję.
Z objazdem wkoło Polski serdecznie im winszuję.
Gdyż u mnie w lipcu byli i po trudach odpoczęli jedną noc.
Aby poznać naszą ziemię i Tatry nasze kochane.
Widzianą w nich wielką moc”.

¹³⁷ Współwłaścicielem dóbr Szaflarskich (z bratem Józefem) był Jerzy Uznański (1894–1955). We wpisie do „Zeszytów z podróży” przytoczył on wiersz autorstwa krewnej księżnej Marii Sułkowskiej (1885–1943) z d. Uznańskiej, poetki i tłumaczki sonetów Shakespeare’a: „Na pamiątkę pobytu w Szaflarach i widoku na góry nasze, wpisuję te słowa urodzonej w Szaflarach a odeszłej do Wielkopolski Xięż. Sułkowskiej, aby młodym podróżnikom nie dały zapomnieć o dumnym rezerwacie którym dla każdego Polaka są Tatry. Jerzy Uznański. Szaflary 1. VIII. 1933 r.

...Aż się o skalną oparli granicę
I już od wieka zali, spoglądamy
Że Bóg nam zawarł obcym nasze bramy
Wiem, gdy wzrok oprę o Tatr granit pewny
Żem wcale nie jest Słowianin rozlewny;
Nad mętłą jedność przedkładam różnicę:
Dobra i złego, natchnienia, pokusy
Jutra od wczoraj i dwu listków w lesie,
A gdy myśl ostrzę o Tatr jasne brusy,
Różnicę rzeczy zaznaczam w okresie,
Nizinnych równań nie zdurzą mnie czary
Nie uśpi ducha głos doliny sennej,
Że świat jest zawsze jednaki i płaski,
Że byt w przestrzeni i czasie niezmienny
I ziele nudą spoza złudzeń maski
I że odwieczne powracają mary.
Bom już od dziecka patrzył na zrab skały
Którą dźwignęły siły buntownicze
Gdy ziemię twórcze rozpieły szale,
Gdy duch wbrew ciału rzeźbił jej oblicze
I wznioł ku słońcu dumny profil chwały!
Otczłanie światła, w chmurne zwątpień noce
Nieciły czasem myśli-błyskawice,
Że duch wciąż tworzy poziomą różnicę
I nowy zsyła potok żywej mocy,
Gdy ziemi w błękit podnosi granicę.

„Fragment z nieznanego poematu”. *Tristan II. Wiersze ulotne i fragmenta*, 1917.
„Zeszyt z podróży” 1938, poz. 118–119.

¹³⁸ Tu Potaszy uzyskał pieczęć wraz ze zdjęciem-pocztówką Państwowego Kierownictwa Przebudowy Drogi Państwowej nr 13. Tamże, poz. 344.

W dniu 6 sierpnia podróżnicy zwiedzili Łętownię¹³⁹, Tokarnię, Skomielną Czarną, Krzczonów, Pcim, docierając do Stróży, gdzie znaleźli kolejny nocleg u gospodarza o nazwisku Żuławski¹⁴⁰.

Próba śledzenia na mapie trasy pokonywanej przez braci na południu Polski ukazuje pozornie splątaną linię. Biorąc jednak pod uwagę ośrodki kultu religijnego ku którym zmierzali – Kalwarię Zebrzydowską, podkrakowskie Łagiewniki, klasztor benedyktynów w Tyńcu czy kamedulskie Bielany, dalej majątki ziemiańskie w obrębie Krakowa, jak choćby położone blisko Krakowa Piaski Wielkie¹⁴¹, także ośrodki przemysłowe, poza Śląskiem skupione w Centralnym Okręgu Przemysłowym – podtarnowskie Mościce, okolice Rzeszowa – obraz i cel wyprawy jawią się jasno. Charakter takich miejsc, ukazujący w mniemaniu Franciszka mocarstwowość Rzeczypospolitej, jej misję dziejową tworzoną przy wsparciu opatrności oraz środowisk ziemiańskich, przyciągał go od czasów wczesnych podróży turystycznych.

Dystanse dzienne w opisywanej trasie, zamykane liczbą około trzydziestu kilometrów, były nie lada wyzwaniem, mając na uwadze sieć i jakość traktów, nachylenia terenu oraz środki lokomocji, jakimi poruszali się turyści. Warto w kontekście wypraw Franciszka, szczególnie zaś opisywanej tu trasy galicyjsko-wołyńskiej, przybliżyć czytelnikowi obraz ówczesnego stanu dróg w Polsce. Cechowała je osobliwa „norma”. W wydany w 1948 roku opracowaniu¹⁴² autor przyznawał:

przykry dla nas fakt, że drogi we właściwym znaczeniu budują dopiero zaborcy [...]. Na ziemiach starych (wschodnia Polska – A.K.),

¹³⁹ W Łętowni wpisał się właściciel majątku: „Wytrwałości w pięknym przedsięwzięciu życzy Marian Kempner [...] Łętownia dwór”. Tamże, poz. 350.

¹⁴⁰ Wpis głosi: „Cieszę się, że mogłem podróżującym rowerami naokoło Polski pomóc przenocowaniem i życzyć pomyślnej dalszej podróży”. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 361.

¹⁴¹ „Wojciech Marchwicki były Konsul honorowy Królestwa Węgier, właściciel folwarku Piaski Wielkie koło Krakowa”. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 107. Wpis z datą 12 sierpnia 1938 r.

¹⁴² W. Kaczmarek, *Drogi w Polsce. Zarys geograficzno-gospodarczy*, „Rocznik Wyższej Szkoły Nauk Administracyjnych w Łodzi”, Z. 1, Łódź 1948.

o ile jeszcze pewną uwagę zwrócono na główne arterie dalekobieżne, połączenia lokalne były zupełnie zaniedbane. Linie dalekobieżne, aczkolwiek o nawierzchni nieulepszonej i zniszczonej, ziemie stare posiadają, wprawdzie w małej ilości, ale najważniejsze kierunki połączenia te mają, natomiast dróg o znaczeniu lokalnym, nie tylko



il. 15. Wpis w „Zeszytach z podróży”, 1938 r.

tluczniowym, ale i gruntowych o nawierzchni ulepszonej w wielu okolicach w ogóle nie ma¹⁴³.

Dla Franciszka jednakże problem ten nie był istotny. O wysiłku wkładanym przez niego w pokonanie na rowerze ówczesnych polskich „szos” świadczą pośrednio wpisy o treści: „Wyjałowiłam turyście okłady do dalszej wędrówki. Wł. Wiśniewska, Skomielna Biała k. Rabki. 5.VIII.1938 r.”¹⁴⁴. Mimo trudów podróżowania, co wynika z zapisów w „Księdze” i „Zeszycie”, bracia poświęcali czas na zwiedzanie, spotkania i rozmowy z napotykanymi ludźmi. Nie zaskakują wpisy komunikujące półżartem: „Przenocowałem dwóch żarłoków. Zjedli, wypili nic nie zapłacili, siedli na rowery i wyjechali – Szczęść im Boże!”¹⁴⁵, poważniejsze: „Z okazji pobytu p. turystów i spędzenia wspólnie wieczoru – dalszej wytrwałości w podróży życzy Fałdziński Józef rolnik, Więckowice”¹⁴⁶, „Panowie Turyści byli na podwieczorku w Brzezówce [...]. Szczęśliwej podróży. P. A. Kołodziejowie”¹⁴⁷; „Szczęśliwej dalszej drogi i wytrwania do celu życzy Braciom Kosińskim F. Roch, dzierżawca majątku Wilkowyje pod Rzeszowem”¹⁴⁸, także te oddające niezwykły entuzjazm turystów: „Zapalonym podróżnikom, żadnym wiedzy o kraju, życzę szczególnego powodzenia w zwiedzaniu przede wszystkim Polesia, «Polskiej Afryki»”¹⁴⁹; „Poecie – podróżnikom, optymistom, ukończenia wędrówki w tym duchu jakim promieniowali w folwarku Wierzawice i wiecznie szczęśliwej gwiazdy życzy administrator folwarku Wierzawice Ordynacji Łańcuckiej, Kośmider”¹⁵⁰. Bywały też dedykacje wierszowane, z dawką humoru:

¹⁴³ Tamże, s. 32, 48.

¹⁴⁴ „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 346.

¹⁴⁵ Tamże, poz. 431.

¹⁴⁶ Tamże, poz. 444.

¹⁴⁷ Tamże, poz. 483.

¹⁴⁸ Tamże, poz. 504.

¹⁴⁹ Tamże, poz. 505.

¹⁵⁰ Tamże, poz. 532.

Miło było poznać Panów
w Łazach przy kolacji.
Więc tych kilka błahych słówek
dla tej kreślę racji.
I uśmieliśmy się trochę i popili winka.
W sympatycznym nam nastroju
przeszła ta godzinka.
Zofia Czaykowska¹⁵¹,

oraz pełne życzliwości i podziwu:

Kochanym Poznańczykom serdecznie życzę dalszej krajoznawczej
podróży, bez zwiedzania chybionego i z największymi rezultatami
w razie zebrania materiału do zamierzonego dzieła o naszej Polsce.
Ostroróg Wolska. Wolica Podhorecka¹⁵².

Można także odnaleźć pełne patriotycznego patosu:

Z uczuciem prawdziwej radości witam dzielnych pionierów sportu
polskiego na krwią męczeńską zroszonej ziemi chełmskiej. Niech
szczęśliwie prowadzi Bóg po ojczystej glebie do sławy i godności
u potomnych. O. Laurenty Maluga gwardian i proboszcz parafii Za-
wałowskiej. Zawalów¹⁵³;

Jedźcie, zwiedzajcie piękno naszej przepięknej i kochanej Ojczy-
zny i głoście hasło, że dobrobyt jej i odrodzenie gospodarcze wydźwig-
nąć na stopę równorzędną z uczuciem miłości tkwiącym w sercach
naszych może tylko Spółdzielczość, gdyż kapitały potrzebne do obu-
dzenia życia gospodarczego tkwią w rękach niepolskich i niechrześ-
cijańskich. My zaś możemy stworzyć wielkie dzieło z małych składek,

¹⁵¹ Zofia Czaykowska (1912–2013) vel Czajkowska z d. Uznańska h. Jastrzębiec.
„Złota Księga” 1934–1955, poz. 115. Franciszek kontynuował znajomość z Zofią
Czajkowską korespondencyjnie do wybuchu II wojny. BK PAN, Listy Z. Czaj-
kowskiej do F. Kosińskiego do marca 1939 r., sygn. 1462 a 2000.

¹⁵² „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 166.

¹⁵³ Tamże, poz. 714.

a wielki kapitał niepopierany przez małych odbiorców sam siebie zje. Górski Józef kierownik Chrześcijańskiej Spółdzielni – Skóra – Konfekcja – Manufaktura w Zamościu z odpowiedzialnością udziałami¹⁵⁴.



il. 16. Lętownia, kościół. Fot. współczesna A.K.

Jeden z autorów niniejszego opracowania, korzystając z dłuższego pobytu w Małopolsce i na Podkarpaciu, postanowił odtworzyć fragment trasy podróżników z 1938 roku, przebiegającej od Lętowni przez, między innymi, Dołuszyce, Nieprześnię, Pilzno do Łańcuta. Dalej przez Przeworsk, Kańczugę, Hadle, Urzejowice, Pantalowice, Siennów. Zbaczając z głównych dróg, podążając lokalnymi, a nawet gruntowymi, udawało się momentami przywołać atmosferę tamtej wyprawy. Oto w Lętowni, gdzie 6 sierpnia 1938 roku braci Kosińskich podejmował miejscowy proboszcz Jan Karcz¹⁵⁵, wciąż można

¹⁵⁴ Tamże, poz. 719.

¹⁵⁵ Tamże, poz. 349. Ks. Jan Karcz wspomniany też jako proboszcz w Chrobrzy oraz w Stróży (Małopolska) w latach 1914–1916.

№ 38. Wykwaterci i piśmiennicze
wzięcia zory
o.p. Lelawici awo Marjan Thompson



Handwritten signature: *Władysław Jędrzejewski*
Circular postmark: **KELOWNA K. JORDANIA**
Date: **1895**

il. 17. Wpis
M. Kempnera
z Łętowni. „Zeszyt
z podróży”, 1938 r.



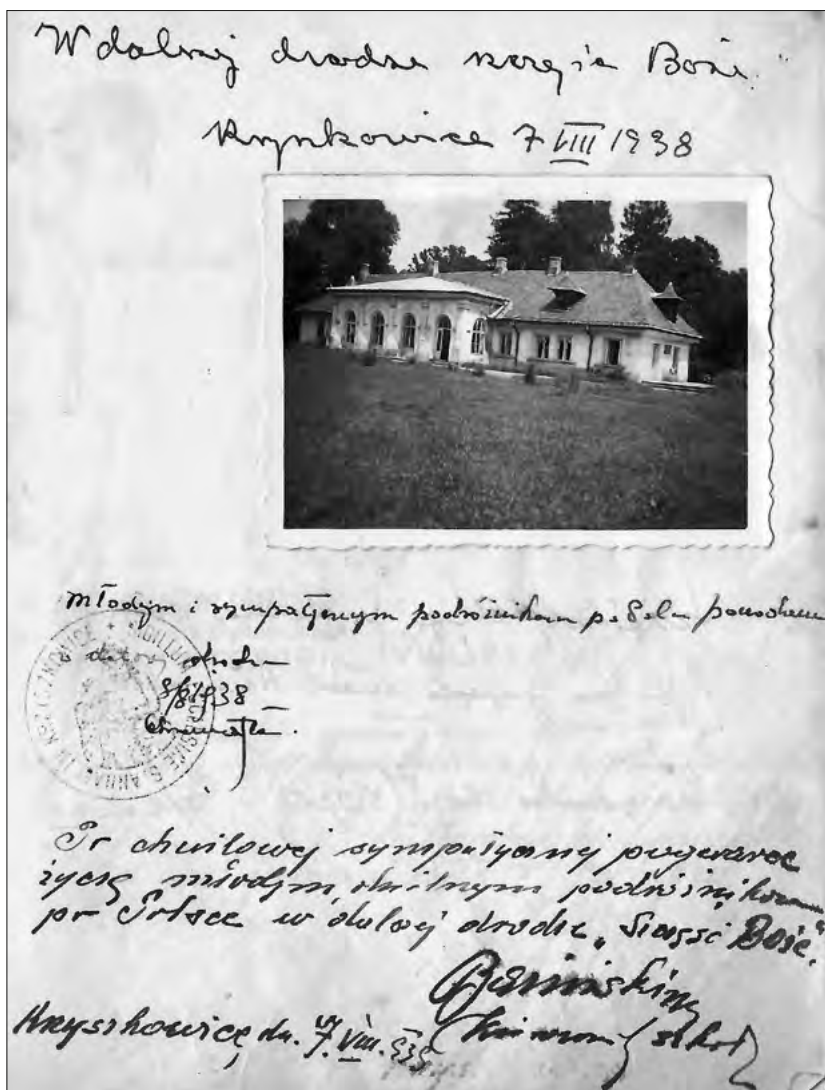
il. 18. Łętownia.
Pozostałość
(weranda) dworu
Kempnerów. Fot.
współczesna A.K.

obejrzeć kościół parafialny pw. św. Apostołów Szymona i Tadeusza Judy. Ten sam, odnowiony, zdjęcie którego Franciszek pieczołowicie wkleił w „Zeszyt z podróży” obok wpisu proboszcza.

Pod tą samą datą wpisał się właściciel majątku i dworu Marian Kempner (1873–1955)¹⁵⁶. Niestety, w tym przypadku efekt poszukiwań nie był już tak owocny. Próby odnalezienia dworu zostały uwieńczone sukcesem, jeśli można to tak ująć. Późnobarokowy dwór w Łętowni, uwieczniony na fotografii wklejonej przez Kosińskiego do „Zeszytu”, w takiej postaci jak za jego czasów już nie istnieje. W miejscu, w którym był posadowiony, można obejrzeć świetlicę. Jej fragmenty są pozostałością niszczących po 1945 roku zabudowań dworskich. Jeden z napotkanych mieszkańców dopytywany o to miejsce, udzielając dokładnych wskazówek dojazdu, wspominał, że jego ojciec pamiętał Mariana Kempnera. Miał on w zwyczaju osobiście doglądać prac w okolicznych lasach, będących jego własnością. Lasy te, porastające pobliskie wzgórza, z uwagi na ich piękno, jak ujmowała Helena z Wolskich – Turno (1900 – ok. 1990) – „zaszanowane”¹⁵⁷, miały być według relacji mieszkańca nie tylko

¹⁵⁶ Marian Kempner, absolwent Wyższej Szkoły Rolniczej w Wiedniu. W latach 1893–1896 służył w armii austriackiej. Po powrocie do Polski objął po ojcu Władysławie (1841–1906) majątek w Łętowni (47 ha gruntów ornych, 170 ha lasu). Gospodarował do 1945 r. Kempnerowie brali czynny udział we wspieraniu Żydów, także zbrojnego podziemia w czasie okupacji; partyzantów, żołnierzy AK. Kempner był założycielem w regionie BCh. Chronili zagrożonych wywiezieniem do Niemiec, dając zatrudnienie w pracach leśnych. Działalność ta była powodem pacyfikacji Łętowni przez Niemców w 1943 r. W 1945 r., po zabraniu majątku na rzecz reformy rolnej PKWN, Kempnerowie wraz z rodziną i mieszkańcami korzystającymi z ich opieki (23 osoby) zostali przesiedleni o 50 km od majątku, zamieszkali w bardzo trudnych warunkach w Zakopanem. Tam Kempner zmarł i został pochowany. Siedemnastowieczny dwór został przez łętowskich chłopów i tych z innych wsi ograbiony, zdewastowany i rozebrany. Pozostały tylko oficyny. Chłopsstwo uzbrojone w karabiny kradło meble, rzeczy osobiste, dzieła sztuki, zawartość strychów i piwnic. Za: M. Chodorowski, *Kempner Marian*, Ziemiańskie polscy XX wieku. Cz. 6, Warszawa 2020, s. 81–83.

¹⁵⁷ Helena z Wolskich Turno h. Kościeszka, współwłaścicielka majątku Siennów (pow. przeworski) i Rozbórz (pow. jarosławski), żona Bronisława Turno h. własnego. W latach II wojny światowej małżonkowie pozostali we dworze. W Siennowie znalazło schronienie wielu uciekinierów. W parku prowadzone były ćwiczenia oficerów AK, do której należała część rodziny. Po wojnie i wywłaszczeniu przenieśli się na Śląsk, a następnie zamieszkali w Szczecińskim. Zob. M. Wolski, *Wolska Helena*, Ziemiańskie polscy XX wieku. Cz. 8, Warszawa 2007, s. 182; AMP, H. z Wolskich Turno, *dz. cyt.*, s. 124.



il. 19. Wpis Romerów z Krzyszkowic. „Zeszyt z podróży”, 1938 r.

źródłem pozyskiwania surowca, ale też miejscem, które Kempner darzył szczególną miłością i przywiązaniem.

W Krzyszkowicach, do których Franciszek z Tertulianem dotarli 7 sierpnia 1938 roku, przyjął ich właściciel, Konstanty Romer

(1898–1942) h. Jelita¹⁵⁸. Ponownie też uwiecznił się autografem Marian Kempner, być może będący tam w odwiedzinach. Miłym zaskoczeniem jest obecnie pięknie odnowiony dwór wraz z rozległym ogrodem, okolony solidnym, ozdobnym ogrodzeniem. Posiadłość powróciła do rodziny po ponad połowie wieku.



il. 20. Krzyszkowice. Dwór Konstantego Romera. Fot. współczesna A.K.

Podążając do sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej w sierpniu 1938 roku, bracia odwiedzili Izdebnik i Lanckoronę. W Izdebniku, co zostało uwiecznione wpisem¹⁵⁹, ale też stosowną fotografią

¹⁵⁸ Konstanty Romer h. Jelita, żołnierz I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. Krzyszkowice nabył w 1925 r. Majątek po 1945 uległ parcelacji (44 ha gruntów ornych, 68 ha lasów). Zdewastowany przez rządy komunistyczne dwór w 1999 r. powrócił do rodziny (córki i wnuka). T. Epstein, *Romer Konstanty, Ziemianie polscy xx wieku*. Cz. 12, Warszawa 2022, s. 100.

¹⁵⁹ „W Izdebniku koło Kalwarii dn. 8/8 1938. Dużej pomyślności na dalszą drogę Szczęść Boże. [Pieczętka]: Fabryka Wódek Gatunkowych Jakuba Lewakowskiego w Izdebniku. [podpis nieczytelny]”. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 367. Ogółem z Izdebnika odnotowano pięć wpisów, m.in.: „Wydział Powiatowy Krakowski Dom Dzieci Powiatu Krakowskiego w Radziszowie. K. Krawczykówna. Bardzo sympatycznym podróżnikiem po Polsce, badaczom folkloru i piękności krajo-
brazów naszej ziemi wpisuje się w ich księdze pamiątkowej na dowód mile



il. 21. Wpis z Wytwórni Wódek Jakuba Lewakowskiego w Izdebniku.
„Zeszyt z podróży”, 1938 r.



il. 22. Pałac Wężyków. Paszkówka. Fot. współczesna A.K.

w formie karty pocztowej, zwiedzili miejscową Wytwórnę Wódek Gatunkowych Jakuba Lewakowskiego¹⁶⁰. Paszkówka Wężyków¹⁶¹ wciąż zaskakuje urodą pałacu. Potaszy uzyskał wpis Adama i Michała Wężyków 9 sierpnia, wraz z pieczęcią Zarządu Dóbr Paszkówka¹⁶².

Kolejnym odwiedzionym miejscem były Jurczyce należące od 1867 roku do Hallerów¹⁶³. W miejscowym dworze przyszedł na świat generał Józef Haller (1873–1960), którego to Potaszy Kosiński miał okazję poznać w 1937 roku na Kongresie Chrystusa Króla organizowanym w Poznaniu¹⁶⁴. Sądząc po wpisie, podczas swej wizyty został przyjęty przez żonę generała Aleksandrę (1875–1952), dopisała się także jego matka Olga z Tretterów Hallerowa (1846–1940)¹⁶⁵. Niestety, dwór jak i park obecnie nie są dostępne dla postronnych. Wiadomo jedynie, że są własnością prywatną. Dostępny jest skwer z popiersiem generała i znakomity widok ze wzgórza ku południowi.

i kulturalnie spędzonych z Nimi chwil podczas pobytu w Izdebniku [podpis]”; „Patrzcie nie tylko na złe, ujemne strony życia naszego, ale i na te właśnie które często trudniej zobaczyć. Izdebnik 8/8 1938. X.(Książd (?)). „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 365, 366–370.

¹⁶⁰ W objęździe w 2020 r. nie udało się autorowi dotrzeć do pozostałych jeszcze budynków pofabrycznych wytwórni, ale przygodni mieszkańcy wspominali o początkach firmy – Fabryce Wódek Zdrowotnych, wywodzącej się z przedsięwzięć gospodarczych arcyksiążąt Habsburgów z Żywca. Najbardziej wziętym produktem tej manufaktury miała być nalewka na jarzębiaku. Sława tego alkoholu sięgała daleko poza granice Galicji i Polski. Wszystko to za sprawą tajemniczej receptury, którą zabrał ze sobą do grobu ostatni właściciel firmy, Jakub Lewakowski (1898–1980).

¹⁶¹ Zob. P. Libicki, *Dwory i pałace wiejskie w Małopolsce i na Podkarpaciu*, Poznań 2012, s. 330–331. Pałac wybudowany w latach 1865–1870 w stylu późnego gotyku angielskiego epoki Tudorów, po przejęciu przez państwo i parcelacji majątku, trudnych latach Polski Ludowej – niszczeniu i dewastacji, po kolejnej zmianie ustrojowej w 1989 r., trafił w prywatne ręce. W tej chwili (stan na 2020 r.) pełni funkcję hotelowo-szkoleniową.

¹⁶² „Michał Wężyk, Paszkówka 9/8 1938”, „Złota Księga” 1934–1955, poz. 103; „Zarząd Dóbr Paszkówka Poczta i Stacja Wielkie Drogi, A. Wężyk, Paszkówka 9/8 1938”, „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 378.

¹⁶³ Zob. P. Libicki, *dz. cyt.*, s. 150–151.

¹⁶⁴ A. Kosiński, *In memoriam Francisci Potaszy-Kosiński 1908–1980*, „Zeszyty Wiejskie”, 2014, z. 20, s. 230–231.

¹⁶⁵ „Szczęść Boże w terażniejszej podróży i w całym życiu. Aleksandra Hallerówna, Olga Hallerowa, Maria Skrochowska. Jurczyce 9.viii.1938”. Zob.: tamże, poz. 104–105.

Do dworu w Jawczycach bracia dotarli 13 sierpnia 1938 roku. Przyjęci zostali przez Zofię Ślazikową¹⁶⁶. Jak dopisano na następnej stronie „Zeszytu”, pozostali tam na dwa noclegi, do 15 sierpnia. Dwór i okolica wokół, oddalone od głównej drogi Wieliczka – Gdów, sprawiają wrażenie ustronia. Budynek z 1927 roku zabezpieczony przed dewastacją pozostaje niezamieszkały. Otoczony jest imponującą zielenią, z rozłożystym starym bukiem od frontu. Co zadziwia, teren jest nieogrodzony, ogólnodostępny. Wygląda schludnie. Miejsce niezwykle urokliwe.



il. 23. Jawczyce, dwór. Fot. współczesna A.K.

Wizyta w Dołuszcach pod Bochnią, po 82 latach od bytności tam braci, była spotkaniem z miejscem po rodzinnym gnieździe Rydlów. Wówczas, 15 sierpnia 1938 roku, gości, „Panów Kosińskich”, podejmowała osobiście właścicielka, Jadwiga Rydlowa (1880–1948)¹⁶⁷.

¹⁶⁶ Postać niezidentyfikowana. Nazwisko Ślaziak często występujące w tych stronach. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 413.

¹⁶⁷ Jadwiga z Łastowieckich h. Laryssa Rydlowa – żona Mikołaja Rydla (1874–1917), właściciela majątków Niziny-Rożniaty (pow. mielecki), Dołuszyce i Kurów (pow. bocheński). Po śmierci męża samodzielnie wychowywała trzech synów i gospodarowała majątkiem Dołuszyce pod Bochnią. Patriotka i filantropka,



il. 24. Wpis Jadwigi Rydlowej z Dołuszyce. „Zeszyt z podróży”, 1938 r.

Trudno było odnaleźć Dołuszyce, bo to obecnie dzielnica Bochni z podmiejską, nowoczesną zabudową. Dopiero napotkany mieszkaniec szczegółowo wytłumaczył, jak trafić do dworu, czy raczej jego pozostałości (zachował się jedynie zarys fundamentu i skrupulatnie pocięte na opał, ułożone na paletach belki z jego konstrukcji). Budynek spłonął z 13 na 14 sierpnia 2018 roku. Zamieszkiwany był przed pożarem przez samotnego lokatora, jak się okazało, owego napotkanego na drodze informatora.

działająca na rzecz kraju, ale i miejscowej społeczności. Przed budynkiem remizy strażackiej, której powstania była inicjatorką w latach dwudziestych XX w., usytuowanej prawie naprzeciw nieistniejącego dworu, do dziś stoi ufundowana przez nią zabytkowa pompa strażacka. Zob. M. Rydel, *Rydlowa Jadwiga, Ziemianie polscy XX wieku*. Cz. 11, Warszawa 2016, s. 62; „Zeszyt z podróży”, 1938, poz. 416.

Obecna właścicielka terenu, mieszkająca tuż obok, zaprosiła przy okazji do obejrzenia przechowywanej przez nią pozostałości bryczki Rydlów, utrwalonej na fotografii rodzinnej z 1938 roku, reprodukowanej w książce autorstwa Macieja Rydla¹⁶⁸, wnuka Jadwigi.

Tak jak we wszystkich opisywanych tu majątkach ziemskich, kres własności prywatnej przyniosła reforma rolna z 1944 roku. Pozbawieni jej Rydlowie rozproszyli się po kraju i świecie. Okrojony majątek, łącznie z budynkiem dworu, znalazł ze schyłkiem lat pięćdziesiątych XX wieku nowych właścicieli. Jakie są tego konsekwencje dla pamiątkowej siedziby ziemiańskiej, ilustrują poniższe zdjęcia. Bo „Rydlówka” dołuszycka, chociaż może architektonicznie skromna, z parkiem wokół, sadem i ogrodem widocznym na starych fotografiach, niezbyt zasobna, pozostawała miejscem wyjątkowym.



il. 25. Pozostałość dworu Rydlów w Dołuszcach. Fot. współczesna A.K.

¹⁶⁸ M. Rydel, *Dwór i tożsamość*, Poznań 2012, s. 143. Jak wynika z zamieszczonego opisu, na bryczce znajduje się syn Jadwigi Rydlowej, Roman Jerzy, ojciec autora albumu.



il. 26. Bryczka z dworu w Dołuszycach. Fot. współczesna A.K.



il. 27. Roman Rydel siedzący na koźle bryczki przed dworem w Dołuszycach, 1938 r.
M. Rydel, *Dwór – polska tożsamość*, Poznań 2012, s. 143.



il. 28. Dwór w Nieprześni przed 1939 r. *Ziemiańscy XX w. Słownik biograficzny*, cz. 11, Warszawa 2016, s. 75.



il. 29. Dwór w Nieprześni. Fot. współczesna A.K.

Spoglądając na ilustrację z pociętymi na opał belkami z konstrukcji dołuszyckiego dworu, warto pamiętać, że gościli tam ludzie znani i zasłużeni – stryjeczny brat męża Jadwigi, Mikołaja, poeta Lucjan Rydel (1870–1918). Mieściła się tam kwatery generała Stanisława Maczka (1892–1994), w tragicznym wrześniu 1939 roku, a później tajny szpital dla żołnierzy Armii Krajowej. Obecnie nikt nie zadbał o umieszczenie w tym miejscu choćby zdawkowej informacji o tych faktach.

Kolejnym miejscem, które autor odwiedził, podążając śladem braci podróżników, była Nieprześnia. W 1938 roku dotarli do niej, jadąc z Dołuszyca przez Nowy Wiśnic i Olchawę. Nieprześnią wówczas zawiadywał Stefan Sękowski (1900–1982)¹⁶⁹. Majątek położony był w dolinie, obok drogi z Dołuszyca, w kierunku Zawady i Sobolowa. Obecnie dwa fakty zasługują tam na podkreślenie. Całość, a zwłaszcza dwór, prezentujący się znakomicie – odbudowany, zadbane. Drugi zaś to troska właścicieli o pamięć po poprzednikach. We dworze wiszą oprawione zdjęcia rodziny Sękowskich z lat międzywojennych.

Z chronologii zapisów w „Zeszycie” i „Księdze” wynika, że bracia Kosińscy z Nieprześni udali się do Łazów¹⁷⁰ w powiecie bocheńskim, dawniej wsi klasztornej benedyktynek ze Staniątek. Zgodnie z opisem

¹⁶⁹ Stefan Karol Sękowski, żołnierz 1920 r., absolwent rolnictwa na Uniwersytecie Lwowskim. W 1934 przejął gospodarstwo od ojca (137 ha). W 1935 r. wybudował w Nieprześni dwór wg projektu Wacława Nowakowskiego. Podczas okupacji działał w zwz-AK. Wskutek działań władz komunistycznych związanych z wprowadzaniem reformy rolnej, wraz z żoną został uwięziony w Bochni. Po latach pracował w Gazowni Miejskiej w Krakowie, szykanowany i prześladowany przez UB. Wiekziony ponownie w latach pięćdziesiątych XX w. Zmarł w Krakowie, pochowany na Cmentarzu Rakowickim. J.M. Włodek, *Sękowski Stefan Karol*, *Ziemiańscy polscy XX wieku*. Cz. 11, Warszawa 2016, s. 74–75; „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 423.

¹⁷⁰ W Łazach bracia Kosińscy podejmowani byli przez Annę i Jana Wasiutyńskich oraz Zofię Czajkowską, wpisującą się sympatycznym czterowierszem do „Złotej Księgi”. Por.: „Złota Księga” 1934–1955, poz. 115. Do Łazów bracia przejechali przez Nieszkowice Wielkie, Kopaliny, Bochnię, uzyskując liczne autografy. Odwiedzili m.in. szkołę powszechną w Nieszkowicach, zarząd dóbr Kopaliny, w Bochni aptekę magistra S. Urbańskiego, Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, adwokata Stanisława Jakobsona, księgarnię, drukarnię i antykwariat, wypożyczalnię książek i skład papieru W. Hillebranda, a także instytucję, która w tym rejonie pojawia się dość często – Polską Spółkę Obuwia „Bata” z siedzibą w Krakowie. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 424–430.



il. 30. Wielka Wieś, dwór Stadnickich. Fot. współczesna A.K.



il. 31. Zgłobice, dwór Marszałkowiczów. Fot. współczesna A.K.

w *Słowniku geograficznym*: „zabudowania większości posiadłości [...] stoją blisko gościńca rządowego z Brzeska do Bochni”¹⁷¹, czyli obecnej drogi wojewódzkiej nr 94. O historycznym przebiegu trasy świadczą pozostawione do dzisiaj liczne przydrożne krzyże i figury, wykonane z piaskowca, ustawione na przełomie XVIII i XIX stulecia. Autor podążył tą drogą, przez Jasień, Brzesko, Okocim, Jadowniki, Dębno, Łopoń. Przy trasie, w miejscowości Łopoń, znajduje się restauracja umiejscowiona w przedwojennym budynku młyna motorowego. Młyn ten bracia odwiedzili w trakcie swej wyprawy na wschód, w 1938 roku. Utrwalono ten fakt pamiątkowym wpisem w „Zeszycie”¹⁷². Następnie podążali do Więckowic, gdzie na nocleg przyjął ich Adam Jordan (1913–1975)¹⁷³. Kolejne odwiedzone przez nich miejsce to Wielka Wieś Joanny i Jana Stadnickich¹⁷⁴ z przepięknym dworem, zachowanym do dziś w niezmienionej bryle. Mieści się tam obecnie plebania. Dalej Wojnicz z pałacem rodów Dąbskich i Jordanów¹⁷⁵, dwór Zgłobice z wpisem Marszałkowiczów¹⁷⁶, Zbylitowska Góra z dworem Ireny i Franciszka Żabów (1906–1982)¹⁷⁷, Mościce, gdzie najważniejszym odwiedzionym przez braci miejscem było Gospodarstwo Rolne Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Mościcach. Następne były dobra Gumniska księcia Romana Władysława Sanguszki (1901–1984)¹⁷⁸, dalej Tarnów, Machowa i Pilzno.

Kolejny majątek odwiedzony przez braci to Podgrodzie, później Zarząd Dóbr Latoszyn¹⁷⁹ pod Dębicą, gdzie Franciszek uzyskał wpis

¹⁷¹ Lu. Dz., *Łazy*, SGKP, T. V, z. 56, 1884, s. 624–627.

¹⁷² „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 442.

¹⁷³ P. Libicki, *dz. cyt.*, s. 489.

¹⁷⁴ Tamże, s. 483–484.

¹⁷⁵ W 1904 r. majątek należał do Zygmunta Jordana, tożsamego z wymienionym właścicielem Wojnicza z późnych lat dwudziestych XX w. Z. Jordanem. Tamże, s. 499–500.

¹⁷⁶ Publikacja P. Libickiego z 2012 r. w informacji dotyczącej Zgłobic donosi o złym stanie dworu, zdziczałym parku. Odwiedziny autora w roku 2020 ukazują to miejsce w pełnej krasie. Zob. Tamże, s. 535–536.

¹⁷⁷ Tamże, s. 532–533.

¹⁷⁸ Tamże, s. 461–462.

¹⁷⁹ „W XVIII wieku i pierwszej połowie XIX stulecia własność Morskich, w latach osiemdziesiątych XIX wieku Morawskich, a pod koniec stulecia i na początku kolejnego Eweliny z Morawskich Brzezińskiej. W końcu lat dwudziestych

w „Zeszycie”, ozdobiony fotografią dworu i życzeniami szczęśliwej drogi od właścicieli.

Z Dębicy pochodzi 10 wpisów, spośród których najciekawszy to ten z Biura Budowy Fabryki S.A. „Stomil”, zakładów znanych do dziś. Dalej Nagawczyna, Lubzina, Brzezówka, Ropczyce z kolejnym przedstawicielstwem Polskiej Spółki Obuwia „Bata”, Zarząd Dóbr hrabiny Heleny Morstinowej (1893–1972) w Gnojnicy¹⁸⁰, następnie dobra hrabiów Tarnowskich w Górze Ropczyckiej¹⁸¹, Sędziszów Małopolski, Sielec. W Iwierzycach¹⁸², obok podarowanego Potaszy Kosińskiemu zdjęcia dworu, wpisali się właściciele majątku: Krystyna, Stanisław Dominik i Jan Starowieyscy (1919–1944)¹⁸³, oraz goszczący tam Edward Narkiewicz-Jodko¹⁸⁴. Dalej mamy Zarząd Majątków Trzciana Christianich¹⁸⁵, gdzie braciom udzielono gościny i noclegu. W majątku Rudna wpisała się do „Księgi” Zofia Dąmbaska (1900–1989)¹⁸⁶. Kolejny etap podróży to Rzeszów, gdzie bracia odwiedzili m.in. Zarząd Główny Dóbr i Przedsiębiorstw Jana, Adama i Stanisława Jędrzejowiczów¹⁸⁷, następnie kolejne majątki

xx wieku właścicielem majątku liczącego 262 ha był Roman Balko. [...] Na miejscu lub w pobliżu zniszczonego latoszyńskiego dworu stanął w ostatnim czasie nowy budynek”. Tamże, s. 232.

¹⁸⁰ Maria Helena Morstin-Górska z Raciborska, herbu Leliwa – poetka, publicystka i tłumaczka. Siostra Ludwika Hieronima Morstina (1886–1966), dramaturga, poety, pisarza, eseisty, tłumacza. Zob. tamże, s. 344.

¹⁸¹ Tamże, s. 102–103.

¹⁸² Tamże, s. 128.

¹⁸³ „Miło nam, że w swej podróży po Polsce – Panowie wstąpili do nas. Iwierzyce. 21/VIII 38”. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 493.

¹⁸⁴ Postać trudna do identyfikacji. Być może chodzi o poległego w 1944 r. podczas potyczki z grupą sowieckich spadochroniarzy pod wsią Ryski (obecnie Białoruś, ok. 40 km na pld.-wsch. od Grodna) ppor. ak Edwarda Narkiewicza „Jodko” – Zgrupowanie Północ Okręgu Nowogródek ak, Akcja „Burza” w Okręgu Wileńsko-Nowogródzkim. <https://baza.muzeum-ak.pl/> [Dostęp listopad 2022].

¹⁸⁵ Zob. P. Libicki, *dz. cyt.*, s. 467–468. Wpisu („Złota Księga” 1934–1955, poz. 123) dokonała Olga baronowa Christiani Kronwald (1869–1951). W majątku pozostała do 1945 r., do momentu rozparcelowania go.

¹⁸⁶ Zob. M. Dąmbaska, *Dąmbaski Stanisław*, *Ziemianie polscy xx wieku*. Cz. 3, Warszawa 1996, s. 33–34; M. Dąmbaska, *Dąmbaski Stefan*, tamże s. 38–39.

¹⁸⁷ J. Jędrzejowicz, Jan Grzegorz Feliks Antoni Jędrzejowicz – (1919–?), *Ziemianie polscy xx w.* Cz. 2, Warszawa 1994, s. 80–81; J. Jędrzejowicz, Francis Adam Franciszek Jędrzejowicz (1914–?), tamże, s. 81–82; S. Jędrzejowicz, Stanisław Maria Jędrzejowicz – (1916–?), tamże, s. 81.

w Zalesiu i Wilkowyci, Krasnem, Łańcucie, gdzie w imieniu Zarządu Zamku Ordynata Alfreda hrabiego Potockiego wpisał się administrujący tam Józef Danielski¹⁸⁸. W kolejnym etapie podróży bracia odwiedzili Rakszawę, Głuchów, Potok. Następny dzień w podróży, 25 sierpnia 1938 roku, to przejazd przez Żołyńnię, Brzozę Stadnicką, Biedaczów, Leżajsk, Wierzawice, gdzie rezydował administrator Folwarku Ordynacji Łańcuckiej, niejaki Kośmider¹⁸⁹. Następnego dnia wpisał się on powtórnie w Tryńczy, obok hrabiego Juliusza Potockiego¹⁹⁰. Kolejne na trasie podróży było Dębno z zamkiem Odrowążów, Gorzyce, Gorliczyna, Gniewczyna, Przeworsk, Urzejowice i Mikulice, to etap (26–27 sierpnia 1938), który doprowadził braci do Siennowa i jego bliskiej okolicy, gdzie spędzili opisane poniżej cztery doby¹⁹¹.

Jak w życiu i w podróży bywa, nie u wszystkich ziemian podróżnicy podejmowani byli z zainteresowaniem, nie wszędzie też proponowano im poczęstunek i nocleg¹⁹². Pojawiają się wówczas dedykacje od tych, którzy brali na siebie obowiązek ugoszczenia i zapewnienia wędrowcom schronienia. Byli to przedstawiciele małomiasteczkowej inteligencji, rolnicy oraz rzemieślnicy¹⁹³. Jednakże w zdecydowanej większości majątków braci podejmowano

¹⁸⁸ Postać bliżej nieznana. J. Danielski wspomniany w spisie „lekarzy powiatowych, czyli fizyków w Galicyi”. Zob. „Gospodarz”. Ilustrowany Kalendarz Wydawnictwa Groszowego imienia Tadeusza Kościuszki na rok Pański 1906, Rocz. XVI, Kraków 1906, Przewodnik praktyczny, s. xxxviii.

¹⁸⁹ Autor cytowanej wcześniej dedykacji. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 532.

¹⁹⁰ Postać trudna do identyfikacji. Potocki o tym imieniu to Juliusz Paweł Adam, ożeniony z Marią Zamoyską h. Jelita z linii chrząstowskiej, z xxi pokolenia, żyjący na przełomie stuleci (1867–1925). Według genealogii Potockich h. Piława. Być może to któryś z Potockich tej linii posługujący się drugim imieniem, jako jedynym. Wśród największych 403 właścicieli ziemskich II Rzeczypospolitej było 12 Potockich. Zob. W. Roszkowski, *Lista największych właścicieli ziemskich w Polsce w 1922 r.*, „Przegląd Historyczny”, 1983, 74/2, s. 282.

¹⁹¹ „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 432–555; „Złota Księga” 1934–1955, poz. 134–144.

¹⁹² „Pamiętasz [...] jakeśmy obaj szli z wizytówką tego skurczybyka z dworu, na zalewajkę do restauracji?”. BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 22 września 1941 r., sygn. 2597 a 2003.

¹⁹³ Kierownicy i nauczyciele szkół powszechnych, członkowie kółek rolniczych, dzierżawcy i właściciele młynów, m.in. w Rakszawie, Łańcucie, Gniewczynie, Żółkwi, indywidualni gospodarze. „Zeszyt z podróży” 1938.

ze staropolskim gościnnym gestem, z pewnym zaciekawieniem, a nawet podziwem¹⁹⁴. Często też podróżujący trafiali na uprzejme sugestie, niejednokrotnie z listem polecającym, gdzie dalej udać się do zaprzyjaźnionego bądź spokrewnionego rodu¹⁹⁵. Taka sytuacja miała miejsce jeszcze na obszarze Galicji wschodniej, tuż przed wjazdem na Wołyń. W dniu 28 sierpnia 1938 roku w „Zeszytach” Franciszka odnotowano długą wizytę we wspomnianych już tu wcześniej dobrach Kościesza Wolskich w Siennowie¹⁹⁶. Bracia mogli usłyszeć o nich dzień wcześniej, wędrując przez Urzejowice, Mikulice¹⁹⁷, Bóbrkę Kańczucką, gdzie mieszkali ich krewni. Tak więc czas ten w wyprawie poświęcili na odpoczynek w Siennowie i wizytę w zaprzyjaźnionych z Wolskimi pobliskich Pantalowicach.

Wizyta braci w Siennowie wypadła na przełomie sierpnia i września 1938 roku. Być może świętowane w tych dniach imieniny Bronisława Turno, faktycznie przypadające na 1 września (wówczas czwartek), były powodem licznego zgromadzenia się tam krewnych i przyjaciół solenizanta. Ta okoliczność umożliwiła Franciszkowi zebranie wielu autografów. Obok Heleny i jej męża¹⁹⁸ – upamiętnili się w ten sposób Magdalena Rawicz Kleczewska¹⁹⁹ oraz Zdzisław

194 „Podziwiam to, na co ja sam nie zdobyłbym się. Aleksander Konarski. Podhorce 18.IX.1938 r.” Aleksander Karol Jaxa Konarski (1886–1940), rotmistrz Wojska Polskiego, kawaler Orderu Virtuti Militari. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 173.

195 „Piszę [...]: «u wujostwa», czy u «cioci» ponieważ prawie jednak wszyscy sąsiedzi to były rody z dawna w naszej okolicy osiadłe – związki rodzinne nadal się utrzymywały”. AMP, H. z Wolskich Turno, *dz. cyt.*, s. 27; „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 558–563; „Złota Księga” 1934–1955, poz. 135–136.

196 AMP, H. z Wolskich Turno, *dz. cyt.*

197 Z majątku Mikulice pochodził mąż Heleny z Wolskich Turno, Bronisław. Wpisu dokonał tam S(?). Turnau, spokrewniony z Turnami i Wolskimi. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 133. Wpis dokonany 27 sierpnia 1938 r.

198 „Złota Księga” 1934–1955, poz. 134–135. Wpis z 28 sierpnia 1938 r.

199 Magdalena Rawicz Kleczewska, siostra Heleny z Wolskich Turno, wpisującą się do „Zeszytu” wierszem:
 „Niech Wam szczęście zawsze służy
 Na tej pięknej ziemi
 W skwarze lata pamiętajcie
 O późnej jesieni!
 Magdalena Rawicz Kleczewska. Siennów 30/VIII 38 r.”
 „Złota Księga” 1934–1955, poz. 140. Wpis z 30 sierpnia 1938 r.



il. 32. Kościół w Siennowie. Fot. współczesna A.K.

Kościesza Wolski (1895–1983)²⁰⁰. Do „Księgi” wpisały się także Karolina z Preków Przedzrymirska i jej córka Zofia z Pantalowic²⁰¹ oraz Stefania Dworska (1876–1950)²⁰². Autograf pozostawił także obecny

²⁰⁰ Zdzisław Kościesza Wolski, brat Heleny z Wolskich Turno, we wspomnieniach siostry: „Przed poborem do wojska austriackiego w r. 1914/1915 do którego nie chciał iść, uratowała go zgrubiała powieka. Wykorzystał ten atut udając, że źle widzi, dostał [...] zwolnienie ze służby wojskowej [...]. Ale gdy Polska powstała zgłosił się na ochotnika i jako prosty żołnierz pełnił wartę na cytadeli lwowskiej. [...] Gdy [...] uruchomiona została Akademia Rolnicza w Dublanach pod Lwowem, zaraz zapisał się na studia [...]. Wyrobił się na jednego z najlepszych gospodarzy. [...] ponieważ Siennów był własnością całego rodzeństwa, część spłacił a reszcie rodzeństwa płacił dzierżawę. [...] Za okupacji hitlerowskiej 1939–1945 był czynnie zaangażowany w akcji podziemnej AK. Był komendantem na okręg przeworski [...]. We wrześniu 1944 roku NKWD zaaresztowało podstępnie Zdzinka i wysłano w głąb Rosji. Przebywał w nieludzkich warunkach, w pierwszym w obozie Diagielewo k/Riazania. [...] został wywieziony [...] pod koło podbiegunowe do Borowicz, na półdrogi między Archangielskiem a Workutą nad morzem Białym. Później [...] w Skopinie okręg Stalinogorski [...] wrócił w 1948 r. ważąc 43 kg. [...] Urząd Bezpieczeństwa, tak zwane UB, skutecznie nakazywało jego zwolnienie (z każdej podejmowanej pracy – A.K.). Aresztowano go też na krótko i usiłowano daremnie groźbami zmusić do przyjęcia roli donosiciela”. AMP, H. z Wolskich Turno, *dz. cyt.*; „Złota Księga” 1934–1955, poz. 142. Wpis z 30 sierpnia 1938 r.

²⁰¹ „Złota Księga” 1934–1955, poz. 136 (Karolina) i 137 (Zofia). Wpisy z 29 sierpnia 1938 r.

²⁰² Stefania Maria Borck-Prek h. Prek – córka Stefana i Zofii z Cybulskich, właścicieli Pantalowic Górnych i Rączyny, żona Aleksandra Henryka Dworskiego

we dworze w Siennowie miejscowy proboszcz. Duchowny, wpisując się w „Zeszyt z podróży” Franciszka Kosińskiego, zauważał: „Zbudowałem się modlitwą Panów w starym naszym kościółku. [...] Ks. Tomasz Żarowy”²⁰³.

Kolejni z obecnych wówczas w Siennowie, wpisujący się do „Księgi” Franciszka, to hrabia Jan Drohojowski²⁰⁴ oraz hrabina Wanda z Sapiehów Dzieduszycka (1890–1978)²⁰⁵.

Na marginesie należy nadmienić, że wyjazd braci z Siennowa i dotarcie do kolejnego majątku, Michałówki²⁰⁶, opatrzone zostały jakże znamiennej datą, wówczas jeszcze nie złowróżbną – 1 września. Równy rok od tego faktu wybuchnąć miała II wojna światowa.

h. Prus I (1878–1945), działaczka charytatywno-społeczna (np. organizowała kursy dla kobiet wiejskich z szycia, gotowania i higieny; w okresie żniw opłacała osobę, która zajmowała się wiejskimi dziećmi; razem z mężem współpracowała z Towarzystwem Szkół Ludowych w organizacji pólkolonii dla dzieci). Zob. M. Wolski, *Dworski Henryk, Ziemianie polscy XX wieku*. Cz. 8, Warszawa 2007, s. 19–21; „Złota Księga” 1934–1955, poz. 139. Wpis z 29 sierpnia 1938 r.

²⁰³ H. Turno w swych wspomnieniach wymienia siennowskiego księdza jako więźnia osadzonego w Rzeszowie razem z jej mężem Bronisławem Turno, bratem Zdzisławem Wolskim oraz szwagrem Adamem Chmielowskim, aresztowanymi 2 listopada 1939 r. przez Gestapo (aresztował ich młodszy brat Goeringa). AMP, H. z Wolskich Turno, *dz. cyt.*, s. 118–121; „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 560; „Złota Księga” 1934–1955, poz. 141. Wpis z 30 sierpnia 1938 r.

²⁰⁴ „Złota Księga” 1934–1955, poz. 144. Wpis z 1 września 1938 r. Jan Drohojowski we wspomnieniach H. Turno: „Z jednym z sąsiadów, Janem hr. Drohojowskim, kawalerem, właścicielem dużego majątku Cieszacin Wielki, na półdrogi od nas do Jarosławia, nikt z naszej okolicy nie utrzymywał stosunków towarzyskich. [...] syn zamożnych rodziców, właścicieli Cieszacina i dóbr na Wołyniu, był znacznie młodszy od swych trzech siostr. Jego rodzice, gdy urodziły się córki, a nie było męskiego spadkobiercy, zrobili ślub, że jeżeli urodzi się chłopiec, ofiarują go w opiekę Matce Boskiej i będzie nosił do jakiegoś wieku (nie wiem ilu lat) habit mnisi. I tak się stało. Ale chłopczyśko psute i rozpuszczone, przedwcześnie zaczęło wkraczać w męskie narowy, spędzając sen z oczu rodziców, zadając się zbyt blisko z wiejskimi dziewczętami. Ponieważ chodził jeszcze w habicie, jego postępowanie wywoływało powszechne oburzenie i zgorszenie. Wieści te doszły do uszu zakonników w Jarosławiu, których habit nosił i ci ostro zażądali zdjęcia habitu. Za mojej młodości, on już był dobrze dojrzałym człowiekiem. Prowadził życie rozwiązłe, lecz swoje kolejne «bogdanki» wynagradzał sownością, jak na owe czasy. Odprawionej po krótszym lub dłuższym okresie czasu, gdy się rozstawali, dawał 3 morgi pola i jałówkę. W ten sposób wyposażone dziewczęta stanowiły «dobrą partię» i rychło wychodziły za mąż”. Zob.: AMP, H. z Wolskich Turno, *dz. cyt.*, s. 64.

²⁰⁵ Zob. P. Libicki, *dz. cyt.*, s. 522–525; „Złota Księga” 1934–1955, poz. 143. Wpis z 1 września 1938 r.

²⁰⁶ Mac. i Lu. Dz., *Michałówka*, SGK, T. VI, 1885, s. 307.

W Michałowce podróżnych przyjęli i obdarowali gościną oraz dedykacją Franciszka i Józef Friedmanowie²⁰⁷. Kolejne dni września 1938 roku, ostatnie takie przed „zapadnięciem w bezpowrotną przeszłość”²⁰⁸, to odwiedziny Wólki Rosnowskiej i gospodarujących tam generała Ignacego (1871–1945)²⁰⁹ i jego żony Pauliny z Łubieńskich Ledóchowskich²¹⁰. Następnie Kamionka Wołoska, gdzie Kosiński uzyskał wpis Teresy Tyszkiewiczowej z d. Ledóchowskiej (1906–1992)²¹¹, goszczącej wówczas u Czajkowskich²¹².

Im bliżej Lwowa, tym większy chaos rysuje się w zapiskach „mapy drogowej”. Pojawiają się miejscowości, wokół których bracia będą krążyć parokrotnie. Można domniemywać, że byli tam zapraszani, a przemieszczanie odbywało się w sposób inny niż rowerem, z uwagi na terminy i towarzyszące temu odległości (samochód, pociąg?). W „Zeszycie” odnotowane są bytności w miejscowościach położonych bliżej i dalej Lwowa: Nakoneczne, Jaworów, Szkło²¹³.

207 Brak bliższych informacji o autorach wpisów. Jako zarządca pobliskiego Radymna w 1935 r. oraz jako ppor. rezerwy, szef pododdziału Związku Strzeleckiego biorącego udział w obronie miasta we wrześniu 1939 r. występuje Franciszek Friedman. <https://radymno.pl/2022/09/10/wspominamy-bohaterow-radymnianskiego-wrzesnia-1939/> [Dostęp luty 2023]

208 AMP, H. z Wolskich Turno, *dz. cyt.*, s. 141.

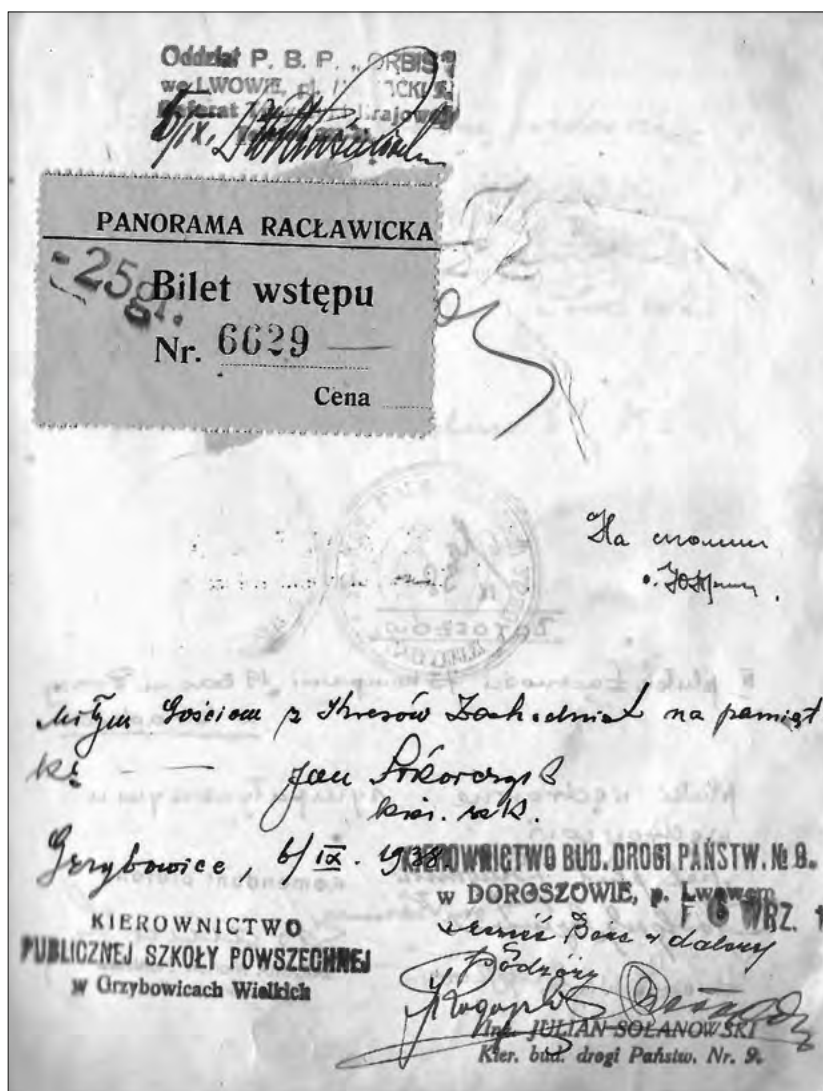
209 P. Stawecki, *Ledóchowski (Halka-Ledóchowski) Ignacy*, PSB, T. XVI, 1971, s. 622–623.

210 Wpis Ledóchowskich do „Księgi” o treści: „Ku chwale Boga i Ojczyzny, Paulina Ledóchowska (1880–1951), Ignacy Ledóchowski gen. w stanie spoczynku”. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 149.

211 Teresa Tyszkiewicz, arystokratka, malarka abstrakcji niegeometrycznej, profesor sztuk plastycznych w zakresie nauk o sztukach pięknych, wieloletnia wykładowczyni Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi. Założyła i prowadziła Katedrę Druku na Tkaninie. Artystka wyszła za mąż za arystokratę – Stanisława Tyszkiewicza, właściciela majątku Lelechówka pod Lwowem. Po wojnie cały majątek rodzinny przepadł. Za: Z. Libiszowska, *Wspomnienie o Teresie z Ledóchowskich Tyszkiewiczowej (1906–1992)*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, T. IV, 1995, s. 51–58. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 150. Wpis z datą 3 września 1938 r.

212 M. Tyrowicz, *Czajkowski (Czaykowski) Jan Euzebiusz (1811–1897)*, PSB, T. IV, 1938, s. 153–154. Wymieniana w I i II rozdziale niniejszej książki Zofia Czajkowska vel Czajkowska, wpisująca się do „Księgi” w Łazach, także autorka późniejszej korespondencji kierowanej do Franciszka, była spokrewniona z Czajkowskimi z Kamionki Wołoskiej.

213 Wpisy ze szkoły powszechnej drugiego stopnia, także z parafii greckokatolickiej w Jaworowie, w Szkle zaś bracia odwiedzili dom leczniczy dla dzieci, dyrektora Państwowego Zakładu Zdrojowego, szkoły i urzędy parafialne greckokatolickie. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 581–590.



il. 33. Bilet wstępu do obejrzenia Panoramy Racławickiej. „Zeszyt z podróży”, 1938 r.

Następnie, ujmując chronologicznie – Starzyska, Stradcz, Jamelna, Janów Lwowski, Rzęsna Ruska²¹⁴ i w końcu Lwów.

214 „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 591–599.

Z dniem 5 września bracia dotarli na teren Targów Wschodnich. Wtedy było to najgłośniejsze i najważniejsze wydarzenie gospodarcze w Polsce. Na Franciszku ów „wielki świat” wywarł spore wrażenie, czemu dał wyraz w relacji do „Kuriera Średzkiego”, podobnie jak i możliwość obejrzenia Panoramy Racławickiej. Wśród pieczołowicie gromadzonych pamiątkowych zdjęć i pocztówek z wyprawy, wklejanych w „Zeszyt z podróży”, na osobnej karcie znalazł się skromny bilet wstępu do rotundy.

Emocjonalnym w wymowie relacjom o Targach autorstwa Potaszy Kosińskiego przeciwstawić można komentarz Newmana, informującego ze swym brytyjskim dystansem:

Lemberg²¹⁵ był niegdyś siedzibą słynnych targów na Wschodzie, Polacy zaś starają się przywrócić im dawną chwałę. Mnie jednak rozczarowały – to po prostu małe Wembley. Wystawiano wyłącznie polskie towary, a jedyne działy, które mnie zaciękały, wypełniały kobiety z nieodłączną kądzielą; krosna ręczne i nożne pilnie pracowały – wszyscy pracownicy ubrani byli w barwne stroje ludowe. Każdy mógł tu bez pośpiechu zapoznać się z cudownie zawilgocionymi haftami i podziwiać przepych tradycyjnych sukien²¹⁶.

W ciągu kolejnych ośmiu dni września bracia pokonali trasę liczącą w linii prostej 320 km, do najdalej wysuniętego na północny wschód punktu wyprawy, Starej Czetwertni nad Styrem.

Z jakiegoś powodu dzienne, dwudziestokilometrowe odcinki dróg wiodących przez Grzybowice, Doroszków, Zwerłów²¹⁷, Artaszów, Nahorcie, Kulików, Żółkiew²¹⁸, Glińsko, Krechów, Dobrosin, Kamionkę Lipnik i Kamionkę Wołoską²¹⁹ zakończyły się 8 września,

²¹⁵ Znamienne dla Newmana, że używając nazwy niemieckojęzycznej, nawiązującej do okresu zaboru tych ziem przez Austro-Węgry, pośrednio podkreślał większe znaczenie gospodarcze i polityczne tej imprezy przed 1918 r.

²¹⁶ B. Newman, *Rowerem przez II RP...*, s. 234.

²¹⁷ Odcinek pokonany 6 września 1938 r. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 608–614.

²¹⁸ Odcinek pokonany 7 września 1938 r. Tamże, poz. 615–628.

²¹⁹ Odcinek pokonany 8 września 1938 r. Tamże, poz. 629–640. Poz. 639 to autograf wraz z życzeniami Romana Czajkowskiego: „Szczęść Boże w dalszej podróży”.



il. 34. Wpisy upamiętniające Targi Lwowskie. „Zeszyt z podróży”, 1938 r.

by następnego dnia, 9 września, przez Rawę Ruską, Siedliska, gdzie wpisu do „Księgi” dokonała Virgilia Peterson Sapieżyna (1904–1966)²²⁰, Hujcze, Przysań, bracia znów mogli trafić do Lwowa,

²²⁰ Virgilia Peterson-Sapieżyna, żona księcia Pawła Marii Sapiehy h. Lis, z którym poznała się w trakcie studiów w Grenoble, synowa księżnej Matyldy z Windisch-Graetzów Sapieżyny. Virgilia była Amerykanką, pisarką, po latach

a to już stanowiło dystans ponad 70 km. Być może jakieś powiązanie z decyzją ponownego odwiedzenia Lwowa, a także Kamionki Wołoskiej, mają trzy wpisy umieszczone w „Zeszytach z podróży”, pokrywające się z datami przemieszczania się na większe odległości niż dotychczasowa dwudziesto-trzydziesto kilometrowa norma dzienna przejazdu²²¹.

Od Łucka i Czetwertni zmienia się kierunek wyprawy z północno-wschodniego na powrotny – zachodni. Dotarcie do tych rejonów zabrało braciom około dwóch i pół miesiąca. Zamieszczane na tym etapie wyprawy liczne wpisy, nacechowane serdecznością, ukazywały stosunek miejscowych do podróżników²²². Z odwiedzonych wtedy przez braci miejsc warto odnotować majątek Radeckich Mikuliczów w Starej Czetwertni²²³. Franciszek, po dotarciu tam 14 września 1938 roku, uzyskał trzy autografy do swej „Księgi”²²⁴. Między innymi serdecznymi życzeniami „dalszej

dziennikarką telewizyjną. W 1936 r. przeniosła się wraz z rodziną na stałe do Siedlisk, majątku ziemskiego Sapiehów. Zob.: M. z Windisch-Graetzów Sapieżyna, *My i nasze Siedliska*, Kraków 2003, s. 392, 598–599; „Złota Księga” 1934–1955, poz. 152. Wpis z 9 października 1938 r.

221 „Dürener Metalwerke Aktiengesellschaft Hauptverwaltung Berlin – Borsigwalde”; „Lwów 9/9 38; Inż. Leopold Polturak, Lwów, ul. Sienkiewicza 9 [podpis]”; „Hans Lottrup Kundsens Kopenhagen, Dania Schleppetrallsgade 4-IV”. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 641–643.

222 „Na progu Wołynia witajcie! Drużkopoli”; „Kochanym Ostrowiakom na pamiątkę. Tereszkowce”; „Sympatycznym «Cyganom» szczęśliwej podróży! Tereszkowce”; „Życzę wiele szczęścia w drodze turystom. Folwark Chołojów”; „Nieście miłe wspomnienia. Chołojów”; „Wołyń wita serdecznie Poznaniaków – wiwat młodość i podróż. Tereszkowce”; „Wszelkiej pomyślności od administracji majątku Nieświcz. Zarząd Dóbr Nieświcz”; „Rożyszcze – reperałem rowery Łuck, M. Grzynowicz”; „Szczere życzenia dalszej owocnej podróży i szczęśliwego powrotu do siebie. Zarząd Dóbr Piątydzie Z. hr. Ledóchowskiej”; „Szczęść Boże młodym turystom – 2 Pułk Strzelców Konnych z Hrubieszowa. Rekliniec” i inne. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 647–699 i następne; „Złota Księga” 1934–1955, poz. 154–177 i następne „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 647–699 i następne.

223 R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, T. v, *Województwo wołyńskie*, Wrocław 1994, s. 207–210.

224 „Zarząd Dóbr Stara Czetwertnia Marji Radeckiej Mikuliczowej, kolej i poczta Rożyszcze, skrytka nr 8” (podpisane przez Zenona Sierania najprawdopodobniej zarządcę dóbr, także niejakiego Rajmunda Foga), „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 690–691. W „Złotej Księdze” 1934–1955, w poz. 161, Zenon Sieran ponownie dopisał: „Miłym podróżnikom – życząc im szczęścia w dalszej pracy mieszkańcy znad Styru. Stara Czetwertnia 14/IX.38”.

i dobrej podróży” upamiętnił się syn Marii i Stefana Radeckich-Mikuliczów, Józef, rocznik 1923²²⁵.

Dnia 15 września 1938 roku bracia Kosińscy dotarli do majątku Zaturce Stanisława Lipińskiego (1884–1954) h. Brodziej²²⁶.

Do chwili zakończenia wyprawy wołyńskiej bracia Kosińscy odwiedzili jeszcze w sumie ponad sto ziemiańskich rodów i majątków²²⁷. Z uwagi na objętość opracowania i to, by nie nużyć prezentacją zbyt długiej ich listy, w aneksie zostały przytoczone te ciekawsze i szczegółowiej udokumentowane w „Zeszytach z podróży” i „Złotej Księdze”²²⁸.

Przy próbie charakterystyki działań Franciszka w okresie peregrynacji zawodowej oraz krajoznawczej po folwarkach (dworach) II Rzeczypospolitej, można by przytoczyć sformułowania krytyka literackiego Andrzeja Gronczewskiego (1940–2019) we wprowadzeniu do *Dzienników* Jarosława Iwaszkiewicza, gdzie postać ich autora została przedstawiona w następujący sposób:

miał wiele sposobności, by rejestrować losy ludzi i losy rzeczy, prze-
czuwając [...] że i ludzie, i rzeczy trwać będą dzięki jego pamięci. [...]

225 „Złota Księga” 1934–1955, poz. 162. Jego dane odnajdujemy w stratach osobowych powstania warszawskiego w 1944 r. jako poległego kaprała „Sokoła”, żołnierza AK, VII zgrupowania batalionu „Ruczaj”, kompanii „Habdank”. <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/jozef-radecki-mikulicz,36872.html> [Dostęp listopad 2022].

226 Stanisław Lipiński h. Brodziej, studiował na politechnice kijowskiej i uniwersytecie w Lipsku, gdzie uzyskał stopień doktora filozofii. W majątku rozpoczął prace nad hodowlą plenniejszych odmian roślin, która przyniosła mu uznanie międzynarodowe (m.in. wyhodował nową odmianę ziemniaków – Zaturzeckie Białe). Po wojnie, jako obszarnik podlegający działaniom reformy rolnej z 1944 r., musiał opuścić majątek. Jednakże Urząd Repatriacyjny oddał mu w zamian w użytkowanie gospodarstwo rolne Wierzchowno pod Bydgoszczą. Tam Stanisław Lipiński kontynuował prace, będąc zatrudnionym jednocześnie w Państwowych Zakładach Hodowli Roślin. Został adiunktem w Zakładzie Uprawy Roli i Roślin na Uj. W kolejnych latach rozwijał działalność naukową w Laboratorium Badań Ziemniaka w Wysoborzu i Zamartem. Był autorem kilkunastu opracowań naukowych poświęconych hodowli i udoskonalaniu tego warzywa. Zob. E. Turczyńska, *Lipiński Stanisław*, PSB, T. XVII, 1972, s. 398–399; „Złota Księga” 1934–1955, poz. 164.

227 Ostatni wpis z wyprawy wołyńskiej zanotowany z datą 7 października 1938 r. to Wiktorówek w pow. wieluńskim w „Złotej Księdze”. Natomiast w „Zeszytach z podróży” z datą 8 października wpisał się jako ostatni, niestety nieczytelnie, proboszcz parafii Sobiesęki.

228 Zob. Aneks 7.

Widział pulsujące życiem dwory i pałace. Badał ich ciszę, zgiełki, wonie, klimaty, charaktery. Wiele razy słyszał śpiew przy domowym fortepianie. [...] Poznał ogrody i gospodarstwa, stare biblioteki, sędziwe galerie obrazów. [...] Gromadził skrzętnie wiedzę o związkach rodzinnych. Z równą uwagą śledził parantele arystokratyczne, znaki splendoru i sławy, co koneksje bardziej skromne, szlachetne dzięki urodzie prostoty i zwyczajności. Żywił szacunek dla genealogii, dla znaczących determinant zawodowych i towarzyskich [...]. Bieg zdarzeń rodzinnych, szkolnych, koleżeńskich znajdował w nim zawsze chętnego, pospiesznego, łączącego kronikarza²²⁹.

Podobnie o swoich doświadczeniach i pasji, ale mniej wyrafinowanym językiem, mówił Franciszek²³⁰.

Ostatnie miesiące przed wybuchem II wojny światowej w 1939 roku Potaszy Kosiński dużo podróżował pomiędzy Kaliszem, Poznaniem, Środą, Brodowem, Siewierzem i Krakowem w sprawach dla siebie istotnych, o charakterze finansowym. Ponownie pojawił się u prof. Stanisława Bodniaka w Kórniku z ofertą odsprzedaży Biblioteki Kórnickiej kolejnego inkunabułu. Jak podaje J. Wiesiołowski, transakcja doszła do skutku w lutym tego roku²³¹. W „Złotej Księdze”, w tym samym miesiącu, udokumentowane jest ponowne spotkanie ze Zdzisławem Kościeszka-Wolskim z Siennowa²³². Miało ono miejsce w Siewierzu. Dwa miesiące później, jak ukazuje korespondencja z tego okresu z Zofią Czajkowską z Łaz, prowadząc tak intensywny tryb życia, Franciszek zapadł dość poważnie na zdrowiu.

Przykro mi słyszeć, że Pan tak chorował! Nigdy bym nie pomyślała, patrząc na niezmordowanego rowerzystę a potem na dziarskiego

²²⁹ A. Gronczewski, *Wstęp*, [w:] J. Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1911–1955*, Warszawa 2007, s. 6.

²³⁰ K. Lis, *dz. cyt.*

²³¹ W katalogu inkunabułów Biblioteki Kórnickiej odnaleźć można adnotację: „Landora Berengarius de Lumen animae”, [Starsburg, typ. Legendae Aureae], 22 III 1482. [...] Kup. za 140 zł u p. Fr. Kosińskiego z Brodowa 1 II 1939 [ręką S. Bodniaka]”. Zob.: J. Wiesiołowski, *dz. cyt.*, z. 9–10, poz. 108, s. 29.

²³² „Złota Księga” 1934–1955, poz. 216. Wpis z dnia 27 lutego 1939 r. dokonany zielonym atramentem.



il. 35. Franciszek Kosiński, 1938 r. AAK.

piechura, że zdrowie Pana coś utyka, a co najważniejsze, że serce w nieporządku! Ale sądząc z listu Pana, było to tylko chwilowe osłabienie serca, które jeszcze zostało wywołane zbyt silnym temperamentem i dużymi wysiłkami właściciela, tego jednak najważniejszego organu każdego stworzenia – więc na przyszłość proszę się

więcej szanować, by się to więcej nie powtórzyło – szkoda przecież zdrowia, życia i młodości – a pracy też szkoda²³³.

List ten rzuca też światło na rodzaj jego kontaktów i relacji towarzyskich.

Panie Franciszku, dziękuję za zainteresowaniem się sprawą Wład. Jabłońskiego²³⁴ i proszę po powrocie do Poznania znaleźć dla niej jakieś konkretne dodatnie załatwienie; o ile mi wiadomo to prasa niezbyt dużo okazała mu zainteresowania, a p. Noskowski²³⁵ nawet niemłą napisał krytykę, ale podobno od zawsze tak ostro i niesympatycznie odnosi się do nowych śpiewaków, dlatego tak bardzo zależało mi na zdobyciu dla niego życzliwego ustosunkowania się krytyki – bo między nami wiadomo, że od tego wszystko zależy i nawet najlepszym aktorom i artystom prasa może szkodzić lub pomóc, niezależnie od ich talentu i walorów artystycznych. Mimo wszystko walory te u p. Jabłońskiego są widocznie znaczne, bo krytyki następne były już zupełnie dobre. Teraz znów przyszedł bardzo ważny moment zakończenia sezonu i bardzo, bardzo proszę postarać się w kwietniu dla niego o jak najlepsze krytyki, bo z początkiem maja koniec i zamknięcie teatru a zarazem już ustalona opinia dyrektora co do artystów i ich przyszłego zaangażowania – a na pewno krytyka prasy bardzo może na to wpłynąć. [...] Wprost niech Pan będzie łaskaw poprosić jakiegoś kolegę pisującego krytyki muzyczne o życzliwą i dłuższą wzmiankę o Jabłońskim²³⁶.

Wydaje się, że owym „wpływowym” kolegą w tym okresie mógł być jedynie Turkowski, współpracujący z „Kurierem Poznańskim”,

233 BK PAN, List Z. Czajkowskiej do F. Kosińskiego z 27.03.1939 r., sygn. 1462 a 2000.

234 Władysław Jabłoński (1899–1977), aktor, śpiewak.

235 Witold Noskowski, ps. „Taper” (1873–1939), dziennikarz, krytyk literacki, teatralny i muzyczny. „Pismo, jakim był «Kurier Poznański», miało stałe całokolumnowe działy noszące nagłówki: Dział Kultury i Sztuki, Dział Gospodarczy, Dział Zagraniczny, prowadzone przez wybitnych specjalistów. [...] Noskowski z Kraszewskim (redaktor Działu Kultury i Sztuki) zawiadywali oczywiście całością materiałów z zakresu kultury, sztuki, literatury, bez względu na to na jakich kolumnach one szły”. L. Turkowski, *dz. cyt.*, s. 194.

236 BK PAN, List Z. Czajkowskiej do F. Kosińskiego...

choć i sam Franciszek pisywał wtedy do tej gazety i „Orędownika Poznańskiego”. Twórczość tę po latach oceniał bardzo krytycznie, pisząc wprost o „literackich wypocinach”²³⁷. Zachodzi pytanie, na ile jego interwencja wówczas pozostawałaby skuteczna. Turkowski, pisząc o swej roli uznanego poety, z możliwością publikowania wierszy w Dziale Kultury i Sztuki podlegającym Witoldowi Noskowskiemu, podkreślał, że nie było łatwo przebić się w tamtejszym dziennikarskim światku²³⁸. Wydaje się też, że autorka listu zbyt przeceniała możliwości i wpływy Kosińskiego w środowisku dziennikarzy przedwojennego Poznania. W tym, jak sugeruje Turkowski, hermetycznym towarzystwie Franciszek mógł być uznawany co najwyżej za prowincjonalnego korespondenta, niemniej prowincjonalnej gazety. Stąd oczekiwania Zofii Czajkowskiej co do jego profesjonalnych ocen tworzonej przez nią poezji wydają się być zbyt wygórowane:

Nic mi Pan nie napisał co do moich wierszy. Chciałabym trochę krytyki od Pana poety. No i pomocy w puszczaniu do prasy poznańskiej – co do noweli, prześlę. Ale na razie szalenie jestem zajęta i dopiero po świętach znajdę może więcej czasu na pisanie. [...] Dużo poświęcałam czasu dla śpiewu, dla którego mam prawdziwy kult i artystyczną pasję i występowałam w ciągu zimy 6 razy na koncertach – teraz już sezon koncertowy dobiega końca, więc nie tylko mój śpiew się kończy, ale zarazem różne imprezy artystyczne, które z ramienia różnych stowarzyszeń i komitetów ciągle się uwzględnia, a ja z nimi współpracuję²³⁹.

Można domniemywać więc, że obydwójce pozostawali w konwencji amatorskich przedsięwzięć literackich. To tłumaczyłoby poruszane w korespondencji szczegóły ich relacji.

²³⁷ BK PAN, F. Kosiński, *Mój pamiętnik...*

²³⁸ „Zbyt mały i młody, by zasiadać przy biesiadnym stole na samym szczycie, miałem oczywiście towarzystwo podobnych do siebie płotek, z którymi się przyjaźniłem. [...] Pospołu wysiadaliśmy w redakcyjnych przedpokojach, goniliśmy po mieście z rękopisami, wypatrywaliśmy, gdzie można załapać parę groszy”. L. Turkowski, *dz. cyt.*, s. 183.

²³⁹ BK PAN, List Z. Czajkowskiej do F. Kosińskiego...

W maju 1939 roku Franciszek odwiedził Kraków, a konkretnie Kościelniki, gdzie spotkał się ze Stefanią Wodzicką²⁴⁰, Felicją Augustową z książąt Ponińskich²⁴¹ i ponownie z Zofią²⁴² i Henrykiem Wodzickimi (1874–1945)²⁴³. Bytność Potaszy Kosińskiego w Kościelnikach była powodowana dostępnością zbiorów bibliotecznych i archiwów kościelnych. Autorka monografii Wodzickich, Dorota Felcenloben, podaje, że uporządkowane przez księżnę Teresę (1849–1935)²⁴⁴ archiwum, utworzone indeksy i katalogi udostępniano zainteresowanym „przy każdorazowej zgodzie właścicielki i najlepiej w miesiącach letnich”²⁴⁵.

Biblioteka kościelna liczyła około dwóch i pół tysiąca książek²⁴⁶, jeśli dodamy do tego opis wystroju wewnątrz pałacu, a także jego wyposażenia dokonany przez Edwarda Chwalewika²⁴⁷, daje to wyobrażenie o bogactwie duchowym, kulturalnym i intelektualnym, z którego Potaszy mógł czerpać w sposób nieskrępowany. Zachowały się z wcześniejszych wizyt w licznych majątkach jego

²⁴⁰ Postać trudna do identyfikacji, być może chodzi tu o osobę opisywaną w sposób następujący: „ukazały się wspomnienia uczennicy kościelniczkiej szkoły z czasów PRL [...] w których pojawiły się postacie dwóch starszych kobiet – nauczycielki języka angielskiego hrabiny Sobańskiej i jej siostry hrabiny Wodzickiej, które mieszkaly w dworku w Górcie Kościelniczkiej [...] Obie nieprzystosowane do życia i nieumiejące nawet zawiązać sznurowadeł w butach, otoczone starym i cennym księgozbiorem, były zdane na łaskę okolicznej ludności”. D. Felcenloben, *Wodziczcy z Kościelnik. Dzieje rodziny*, Warszawa 2020, s. 235–236.

²⁴¹ Felicja z Ponińskich hr. Augustowa Wodzicka (1871–1954), synowa księżnej Teresy Wodzickiej, wdowa po jej synu Augustcie (1870–1926); „Złota Księga” 1934–1955, poz. 221–224.

²⁴² Zofia z Sobańskich Wodzicka h. Junosza (1880–?), żona Henryka h. Wodzickiego z Granowa h. Leliwa; Tamże.

²⁴³ Tamże.

²⁴⁴ Teresa hr. Potocka z Chrzastowa h. Pilawa (Złota), żona Romana hr. Wodzickiego z Granowa h. Leliwa (1839–1893); właściciele Kościelników.

²⁴⁵ D. Felcenloben, *dz. cyt.*, s. 208. Z bogatego archiwum korzystali naukowcy tej miary co genealog Teodor Żychliński (1836–1909), historyk sztuki Stanisław Tomkowicz (1850–1933) i inni. M. Miezan, *Kościelniki – zapomniane dziedzictwo Nowej Huty*, „Krzysztofor. Zeszyty Naukowe Muzeum Historii Miasta Krakowa”, 2007, nr 25, s. 84.

²⁴⁶ Tamże, s. 209–210. Zawierała dzieła od XVI wieku po XX.

²⁴⁷ E. Chwalewik, *Zbiory polskie. Archiwa Biblioteki Gabinety Galerje Muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, T. I, A–M, Warszawa–Kraków 1926, s. 173.

notatki i wypisy z dzieł o najróżniejszej tematyce; bywały bajki Krasickiego, ale też kompilacje źródeł historycznych, zawierające informacje o odwiedzanych przez niego miejscowościach, takich jak Konarzewo, Kościelniki, Częstochowa, Ptaszkowo, Woźniki, Goździechowo, Krzykosy, rodzinne Brodowo czy inne. Sporządzane notatki nosiły charakter wybitnie hasłowy, np.: „Wielka Wieś, Buk, właściciel p. Stanisław Szubert, rodowód – major [...] leży w grobowcu rodzinnym, 1848 w Buku, brat jego pułkownik, generał spoczywa w Paryżu [...] Montmartre cmentarz, zmarł na emigracji po powstaniu listopadowym”²⁴⁸. Zapewne miały posłużyć Franciszkowi do projektowanego opracowania historii Polski, w szczególności ziemi średzkiej. Po latach wykorzystał je do przygotowywanych prelekcji i artykułów prasowych²⁴⁹.

Potaszy rządny wiedzy, z zamiarem jej ciągłego uzupełniania, korzystał poza swoimi fiszkami, traktowanymi jako samodzielnie wykonywana pomoc naukowa, z ogromnej liczby, idących w setki, profesjonalnych notatek sporządzanych przez innych. Zawierały one np. bajki La Fontaine w tłumaczeniu Władysława Noskowskiego (1841–1881), z adnotacją – „dla druhów”²⁵⁰, czy tzw. „Moscovitica”²⁵¹, przepisywane na kartach w kratkę z najzwyklejszego notesu. Czytane były ręką wieloletniej wybitnej archiwistki z Kórnika, Janiny Kozłowskiej Studnickiej (1890–1972). Potwierdzają one iście benedyktyński nakład jej pracy.

²⁴⁸ BK PAN, Biogramy, wypisy źródłowe, sygn. 2597 a 2003.

²⁴⁹ BK PAN, Rękopisy, maszynopisy i konspekty dotyczące wystąpień z okresu po 1945 r.: *Giech odslania swoją przyłbicę; szkice Sejmiki wielkopolskie, Środa miasto sejmikowej szlachty, O nazwie Środa, Ewaryst Estkowski – nauczyciel Ludu Polskiego*, sygn. 2349 a 2002 i wiele innych poświęconych Wielkopolsce, w szczególności zaś ziemi średzkiej i miastu Środa. Także publikacje w „Ilustrowanym Kurierze Polskim”, „Głosie Wielkopolskim”, „Kurierze Polskim”.

²⁵⁰ BK PAN. Taki zestaw bajek w tłumaczeniu z francuskiego znajduje się w wśród dokumentów, w spuściźnie po Kosińskim.

²⁵¹ Wypisy z dokumentów z Archiwum Koronnego Warszawskiego, dotyczących stosunków dyplomatycznych pomiędzy dworem królewskim Rzeczypospolitej a dworem carskim (XVII–XVIII w.). Raporty rezydentów polskich przy dworze carskim, informacje posłańców królewskich, sprawozdania z pertraktacji dyplomatycznych.

W czerwcu 1939 roku Potaszy wziął udział w zjeździe katolickim w Środzie Wielkopolskiej. Było to wydarzenie religijno-artystyczne, które obok hierarchów Kościoła zaszczyliło szereg postaci kultury. „Kurier Średzki” informował:

Już tylko parę godzin czasu dzieli nas od tegorocznego Zjazdu Katolickiego. W dniach 28 i 29 czerwca odbędzie się on w naszym mieście Środzie. Na ten wielki przegląd sił katolickich przybędą liczne tysiące wiernych, by zmanifestować swoją gotowość bojową pod sztandarami Chrystusa. Każdy Zjazd katolicki jest jakby pewną mobilizacją katolików, którzy swoim przybyciem i zachowaniem się dają sprawdzian tężyzny duchowej i od których postawy zależy praca katolicka na pewien okres czasu. I to jest główny cel Zjazdów katolickich i zasadnicza racja ich zwoływania!²⁵².

Program zjazdu obejmował dwudniowe uroczystości; poczynawszy od przywitania gościa dla obradujących najważniejszego, prymasa Augusta Hlonda, poprzez uroczyste otwarcie zjazdu, obrady, wmurowanie kamienia węgielnego pod pomnik na plantach, po historyczne widowisko u stóp kolegiaty – *Sejmik Wielkopolski w Środzie przed wyprawą wiedeńską 1683 r.* autorstwa Stanisława Pomykaja²⁵³. Na godzinę 21.00 przewidywano „Wieczór Artystów”, na który „Kurier” piórem Kazimierza Szyszkówny zapraszał mieszkańców Środy²⁵⁴. Kolejny dzień, 29 czerwca, to uroczyste nabożeństwa dla dzieci w kolegiacie i wiernych na Starym Rynku. Przewidywano też obrady w zespołach, a także powtórkę widowiska *Sejmik Wielkopolski w Środzie...* Zjazd zamykał pochód i defilada społeczeństwa na Starym Rynku.

Franciszek Kosiński, korzystając z obecności na Zjeździe licznych i znakomitych gości, zdołał uzyskać od wielu z nich wpisy

²⁵² Cz. T. (ks.), *Na XIX Zjazd Katolicki w Środzie*, „Kurier Średzki”, R. VIII, 1939, nr 72, s. 1.

²⁵³ Broszurę wydano nakładem Komitetu Archidiecezjalnego Zjazdu Katolickiego w Środzie w drukarni St. Malickiego i spółki, w 1939 r.

²⁵⁴ K. Szyszkówna, „Nowaczyński – Morcinek !!!”, „Kurier Średzki”, R. VIII, 1939, nr 72, s. 1.

do „Złotej Księgi”. Adolf Nowaczyński (1876–1944) pozostawił swój autograf tuż obok wpisu Gustawa Morcinka (1891–1963). Otwierał, jak sugerowała treść artykułu Szyszkówny, poczet autorów „górnego artystycznego słowa”.

Kolejny z plejady, uświatniający obecnością „Wieczór artystyczny”, a swym wpisem „Księgę” Franciszka, Jan Sztaudynger (1904–1970) „Zawsze miał żal do czytelników, że nie uznali go jako liryka, że przeciętny Polak nic nie wie o jego poezji”²⁵⁵. Dalej, związany ze środowiskiem literackim i dziennikarskim Poznania – Tadeusz Kraszewski (1903–1973)²⁵⁶, Wiesława Cichowicz (1886–1975)²⁵⁷, która, jak wynika z odległych w czasie dedykacji (1939, 1951), upamiętniła się w oddzielnych „Księgach” Franciszka z tych lat. Podczas średzkiego zjazdu była ona jedną z odtwórczyń w widowisku S. Pomykaja. Potaszy zapewne uprzejmie komplementował jej talent śpiewaczy i aktorski, przez co doczekał się wpisu o treści: „Wiesława Cichowicz wykonawczyni *Sejmiu*. Z serdecznym podziękowaniem za tyle uprzejmości”²⁵⁸. Kolejny jest niemniej miły i świadczący o wzajemnej po latach relacji: „Panie Franciszku, serdeczne słowa uznania za tak doskonale zorganizowanie kursów naszego pięknego Haftu Wielkopolskiego. 11.IV.1951”²⁵⁹. Dla dopełnienia należy wspomnieć, że w książkowym depozycie Franciszka Kosińskiego

255 L. Turkowski, dz. cyt., s. 30–31.

256 Tadeusz Józef Modest Kraszewski – „Wytrawny dziennikarz i publicysta kulturalny, redaktor „Kuriera Poznańskiego”, redagował tam wspomniany już Dział Kultury i Sztuki. Był także autorem książek dla dzieci: *Robin Hood*, *Marianna żona Robin Hooda*, *Słoń wśród porcelany*, *Opowiadanie niedokończone*”. Jak precyzuje autor wspomnień: „Cały kram kulturalny (związany z Działem – A.K.) miał [...] na głowie [...] Kraszewski, który też utrzymywał kontakty z takimi płótkami jak ja”. L. Turkowski, dz. cyt., s. 195–196.

Po latach odnajdujemy kolejny wpis T. Kraszewskiego: „Przemilemu gospodarzowi średzkich zabytków w podziękowaniu za miłą gościnę i serdeczną opiekę, z okazji odczytu w Środzie składa swój podpis Tadeusz Kraszewski”. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 358. Wpis z 24 stycznia 1952 r.

257 Wiesława Aniela Cichowicz (1886–1957), śpiewaczka, etnografka-amatorka, współzałożycielka Zbiorów Ludoznawczych w Poznaniu, córka Heleny z Rośnińskich Cichowicz – działaczki społecznej i ludoznawczyni. E. Fryś-Pietraszkowa i inni, *Etnografowie i ludoznawcy polscy: sylwetki, szkice biograficzne*, T. I, Kraków 2002, s. 47; L. Turkowski, dz. cyt., s. 86–88.

258 „Złota Księga” 1934–1955, poz. 251. Wpis z datą 29 czerwca 1939 r. Ostatni w tym roku.

259 „Złota Księga” 1950–1973, poz. 15.

umieszczonym w Bibliotece Kórnickiej, pośród 270 pozycji obejmujących rękopisy, czasopisma, druki zwarte, na pozycji 76 (168) figuruje publikacja współautorek Wiesławy Cichowicz i Józefy Orańskiej (1896–1955)²⁶⁰, *Wielkopolska w grafice Kajetana Wincen-tego Kielisińskiego*, wydana w Kórniku w 1953 roku²⁶¹.

Lista postaci świata kultury, literatury i nauki, które upamiętniły się w „Księdze” Franciszka Kosińskiego podczas Zjazdu katolickiego w Środzie, zawiera jeszcze autografy: kustosza, a później, do 1939 roku, wicedyrektora Muzeum Wielkopolskiego Jerzego Kollera (1882–1970)²⁶² oraz wybitnego historyka Karola Górskiego (1903–1988)²⁶³. Zachował się list Jana Kosińskiego, brata, w którym informował Franciszka o spotkaniu po latach z prof. Górskim:

zasyłam Ci ukłony i pozdrowienia [...] od prof. dra Górskiego którego spotkałem w Oliwie. Był na wczasach [...]. Pogadaliśmy sobie, bardzo się ucieszył, nie mógł mnie poznać, ja go tak samo, gdyż on bardzo się postarzał. Jak mu się przedstawiłem to powiedział, pan to jest pewnie z obozu i razem ze mną był w Niemczech. Dopiero wspomniałem mu o Środzie, to przypomniał sobie wszystko²⁶⁴.

Kolejne postacie upamiętnione w „Księdze” podczas Zjazdu to dziennikarz i pisarz Józef Kisielewski (1905–1966), Stanisław Krokowski

²⁶⁰ Józefa Orańska, historyczka sztuki, kustoszka działu grafiki Biblioteki Kórnickiej PAN w l. 1932–1955. Zob. A. Chyczewska, *Józefa Orańska (1896–1955)*, „Pamiętniki Biblioteki Kórnickiej”, 1955, z. 5, s. 332–339.

²⁶¹ AMK, Depozyt F. Kosińskiego ze Środy wraz z pismem przewodnim dyrektora Biblioteki Kórnickiej PAN doc. dr. Jerzego Wisłockiego z 24 listopada 1982 r.

²⁶² A. Gąsiorowski, J. Topolski (red.), *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981, s. 344.

²⁶³ Karol Górski (1903–1988), profesor historii (specjalizował się w dziejach Pomorza Wschodniego po 1466 r., strefy bałtyckiej oraz historii państwa i zakonu krzyżackiego), działacz katolicki związany m.in. ze Stowarzyszeniem Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” i Akcją Katolicką, autor *Zarysu dziejów katolicyzmu polskiego*. Zob. A. Śródka (opr.), *Biogramy Uczonych Polskich. Suplement*, Warszawa 1993, s. 53–55. K. Górski dokonał ponownego wpisu do „Złotej Księgi” 1945–1960 Kosińskiego: „Gościwym Gospodarzem z życzeniami szczęścia na nowym domostwie Karol Górski”. Wpis z 25 marca 1945 r., poz. 2.

²⁶⁴ BK PAN, List J. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 12 sierpnia 1950 roku, sygn. 1461 a 2003.

(1875–1938), aktor Lucjan Dytrych (1903–1989), aktor i reżyser Józef Andrzejewski (1884–1952), Augustyn Marian Braun²⁶⁵, Kazimiera Szyszkówna, Wacław Malewski, Kazimierz Korel, Alfons Kaczowski, Tadeusz Olesak, Jan Alejusz²⁶⁶. Były to ostatnie dedykacje odnotowane w 1939 roku.

W styczniu 1939 roku Franciszek opuścił definitywnie Kalisz, który był miejscem jego zamieszkania od połowy lat trzydziestych²⁶⁷. Nawiasem mówiąc, aby zrozumieć charakter ówczesnego zbieractwa Potaszy Kosińskiego, należy zapoznać się z notatkami dokonywanymi przez niego przy okazji takich przenosin²⁶⁸. Brak przy tym pewności, czy przedmioty te, składowane, oddawane na przechowanie czy wypożyczane²⁶⁹, zdołały przetrwać wojnę. Jednakże dzięki notatkom możemy poznać, co udało mu się zgromadzić do tego czasu²⁷⁰.

²⁶⁵ Powstaniec wielkopolski, patriota polski, po wojnie zatrudniony jako księgowy w cukrowni w Środzie Wielkopolskiej. E. Braun-Smoleńska, M. Mielcarzewicz, *Augustyn Marian Braun (1885–1951)*, [w:] *Powstańcy wielkopolscy: Biogramy uczestników powstania wielkopolskiego 1918–1919*, T. VII, Poznań 2010, s. 24.

²⁶⁶ „Złota Księga” 1934–1955, poz. 231–251. Ostatnich pięć nazwisk to najprawdopodobniej wykonawcy widowiska S. Pomykaja.

²⁶⁷ „Wyprowadził się (opuścił miejsce dotychczasowego pobytu) dn. 30. miesiąca stycznia 1939 r. i został wymeldowany z domu nr 28, nr mieszkania 21, przy ulicy Ogrodowej. Wymeldowany do Brodowa p. Środa”. BK PAN, Dokument wymeldowania, sygn. 1462 a 2004. Przy tej okazji zachował się rewers dokumentujący też wypożyczenie mebli z mieszkania w Kaliszu.

²⁶⁸ Zachował się maszynopis – lista przedmiotów pozostawionych na przechowanie niejakiemu „panu Foryckiemu w Bobrownikach”. Dokument nie jest datowany, sądząc jednakże po specyficznym zestawie wymienianych przedmiotów, pochodzi z okresu tuż przed wojną, z okresu okupacji, najdalej z wczesnych lat powojennych i ukazuje działalność Kosińskiego bądź jako rolnika, bądź jako zbieracza artefaktów etnograficznych. Są to m.in.: „pług, grabie, stągwie, koryto do wapna, kobiałka do koni, garnki gliniane, wanianki emaliowane, garnek fajansowy do mąki, budy do psów, okrawek większy i mniejszy, mydelnik, skrzynia do obroku i kisty, ceber z palmą, drągi, wiadra, siekiera, stare żelastwo i flaszki...”. Obok kilku mebli wymieniono jeszcze przedmioty o niezrozumiałym przeznaczeniu i nazwie: „gnom do pieca kaflowego, centnar kuchu w taflach, para drabli” (grabie – A.K.). BK PAN, Odręczna lista przedmiotów, sygn. 579 a 2004.

²⁶⁹ „Pożyczyłam od p. Franciszka Potaszy-Kosińskiego z Kalisza, ul. Ogrodowa 28 – lustro z czarną ramą [...] szafę orzechową”. BK PAN, Pokwitowanie wypożyczenia mebli, sygn. 1462 a 2004.

²⁷⁰ Zob. Aneks 8.

Przeprowadzka nie była tanim przedsięwzięciem, o czym świadczy rachunek z 1938 roku za transport rzeczy:

Rachunek za zwózkę mebli przedstawia się następująco, według załączonych oryginalnych rachunków. Rachunek ten obejmuje samochody ciężarowe, obsługę, paknera, robotników z Grabowa i Kalisza, telefony związane z przeprowadzką oraz kłódki i zamki do drzwi. Rachunek ten żadnych moich kosztów nie obejmuje, ani kosztów podróży czy to utrzymania.

Dnia 7.6.38 za wynajęcie samochodu ciężar. wraz z obsługą 65.40.

Dnia 13.6.38 za wynajęcie samochodu ciężar. wraz z obsługą 81.00.

Dnia 2.7.38 za wynajęcie samochodu ciężar. wraz z obsługą 79.50.

Telefony 7.30.

Kłódki szt. 2 1.60.

Kłódka szt. 1 duża 3.50.

Założenie zamka do drzwi 4.50.

Razem: 242.80.

Otrzymałem a konto zł. 100. Należy się jeszcze 142.80.

T. Rosiński²⁷¹.

Po opuszczeniu Kalisza Potaszy szukał przystani w Poznaniu, stolicy regionu, nie rezygnując z kontaktów w Środzie i przemieszkiwania w domu rodzinnym w Brodowie. Przedwojenny Poznań był bowiem miejscem niezwykłym dla kogoś inspirującego do miana człowieka kulturalnego:

był miastem gospodarki, miastem interesów, bogacącego się mieszczaństwa, Targów Poznańskich, pamiętanej długo Powszechnej Wystawy Krajowej, [...]. Był to i Poznań najlepszej opery w Polsce. [...] rozbrzmiewający muzyką, tworzący literaturę i sztukę. To już nie

²⁷¹ BK PAN, Rachunek za przeprowadzkę z lipca 1938 r., sygn. 1462 a 2003. Rachunek potwierdzony odręcznym podpisem Potaszy Kosińskiego. Warto przy tym podkreślić, jak intensywne były działania Franciszka – bezpośrednio bowiem po zakończeniu przeprowadzki z Kalisza wyruszył z Tertulianem na wyprawę wołyńską. Pierwszy odnotowany z niej wpis w „Złotej Księdze” 1934–1955 nosi datę 5 lipca 1938 r.



il. 36. NN i Franciszek Kosiński, lata 30. XX w. AMK.

była ta Wielkopolska, którą historyk kultury Aleksander Brückner²⁷² nazwał „z punktu niepoetycką dzielnicą”²⁷³.

Sądząc z relacji Turkowskiego, w której brak wzmianki o Franciszku jako towarzyszu ówczesnej poznańskiej bohemy – środowiska literatów, dziennikarzy, filharmoników, artystów scenicznych – należy przyjąć, że wpisy pozostawały formą dedykacji dla niego jako łowcy autografów. Aczkolwiek, wielu spośród wspomnianych wyżej w latach późniejszych nawiązywało z Potaszem przyjacielskie relacje²⁷⁴.

Działania Franciszka w ostatnich tygodniach przed wybuchem wojny skupiały się na realizowaniu pasji bibliofilskiej i kolekcjonerskiej oraz na staraniach o w miarę dostatni byt. Wciąż też wspierał ojca i młodsze rodzeństwo pozostających w domu rodzinnym w Brodowie. W takich okolicznościach zastał go dzień 1 września 1939 roku.

²⁷² Aleksander Brückner (1856–1939), sławista, historyk literatury i kultury polskiej.

²⁷³ L. Turkowski, *dz. cyt.*, s. 69.

²⁷⁴ Np.: Marian Swinarski, Marian Haber, Kazimiera Iłakowiczówna, Wojciech Bąk, Kazimierz Jasnoch, Stanisław Kwaśnik, Kazimierz Kaczmarczyk, Walerian Bierdiajew, Bohdan Wodiczko, Krystyna Rudkowska, Zenaida Myszcyn-Flatau, Jerzy Młodziejowski, Michał Szczaniecki i inni. Więcej o tych postaciach w rozdz. III.

Wojna i okupacja

Rozdział II · 1939–1945

Brak w oparciu o dokumenty szerszych informacji o losach Franciszka w pierwszych miesiącach wojny. Faktem pozostaje opuszczenie przez niego Wielkopolski tuż po rozpoczęciu zbrojnej napaści przez III Rzeszę¹. Jedną z wersji zdarzeń mówiła o wysiedleniu. Uwagę na to zwracała korespondencja okupacyjna między Franciszkiem a Tertulianem, w tym specyficzna adnotacja zamieszczona przez Tertuliana w liście z 1941 roku. Poza informacjami dotyczącymi spraw osobistych, na marginesie uczynił on dopisek adresowany do niemieckiej cenzury wojennej: „Dla pp. Kontroli. Proszę zostawić te pieniądze, gdyż osoba ta jest wysiedlona, bardzo ich potrzebuje. Już tu w Poznańskim odebrali mu cały majątek, to przynajmniej zostawcie te 10 RM”². O gwałtowności zmian, jakich doświadczał Franciszek, mówiła dalsza korespondencja okupacyjna braci w tym okresie:

Franc! Tak samo jak Ty czekasz za mną, tak ja czekam na pewną okazję, która ma być aktualną. Może się więcej denerwuję jak Ty. Wiedz o tem, że zamierzam wszystkie Twoje rzeczy zabrać, nawet

¹ W piśmie z 1946 r. wymieniana jest Dachowa, gmin. Kozłów Biskupi jako miejsce pobytu F. Kosińskiego „od 13 grudnia 1939 do 24 stycznia 1945 roku”. BK PAN, Zaświadczenie o pobycie w Dachowej z 16 lipca 1946 r., sygn. 2597 a 2003. „Na obszarze Kraju Warty przygotowania do organizacji wysiedleń Polaków i Żydów do Generalnego Gubernatorstwa podjęto już w połowie października 1939 r.”, M. Rutowska, *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939–1941*, Poznań 2003, s. 28–29.

² BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 25 kwietnia 1941 r., sygn. 2349 a 2002; RM – Reichsmark, waluta wprowadzona w 1940 r. na terytoriach okupowanych przez Niemców.

pled i kołdrę. Więc bądź spokojny. Ja byłem w Poznaniu [...] stale jestem w dyspozycji przyjazdu. Bądź spokojny;

przyjadę do Ciebie, ale tylko w odwiedziny i z powrotem. Kwestia Twoich rzeczy – wszystkie są w walizie [...], nic [...] dotychczas nie zginęło i Ci też nie zginie [...]. Twoje rzeczy staram się jak najprędzej dostarczyć i to wszystkie [...]. Krewniacy wszyscy zdrowi [...]. Bardzo Cię żałują. Mówili, jak ta biedna chudzina może tam cierpi. Chcieliby Cię widzieć. [...] Tertulian³.

Zorganizowana akcja wysiedleńcza, której celem była przebudowa narodowościowa tzw. Kraju Warty, rozpoczęła się w listopadzie 1939 roku, przygotowania do niej już w połowie października⁴. Wytyczne w sprawie sporządzania list Polaków przeznaczonych do wysiedlenia nakazywały, aby klasyfikować ich według trzech kategorii – politycznych wpływów, gospodarczej potęgi i duchowego oddziaływania. Do wysiedlenia kierowano przede wszystkim inteligentów: odnosiło się to do nauczycieli i wychowawców młodzieży, duchowieństwa, pisarzy, dziennikarzy, artystów: „Polecono [...] zwracać szczególną uwagę na wysiedlanie w pierwszej kolejności inteligencji, ponieważ [...] usunięte zostaną: duchowa warstwa przewodząca, [...] wszystkie osoby świadomie odczuwające polskość”⁵.

Okres luty–marzec 1940 roku to czas zmasowanych wysiedleń z powiatu poznańskiego i Poznania⁶. Wiedza okupanta na temat przeszłości wysiedlanych osób była duża. Niemcy wykorzystywali listy członków organizacji społecznych, politycznych, katolickich, zawodowych, kombatanckich etc. Pośród nich znajdował się m.in. Związek Harcerstwa Polskiego, Zjednoczenie Młodzieży

3 BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z dnia 23 października 1940 r., sygn. 1463 a 2003.

4 M. Rutowska, *dz. cyt.*, s. 28–29.

5 Tamże, s. 62. M. Wardzyńska, *Wysiedlenia ludności polskiej z okupowanych ziem polskich włączonych do III Rzeszy w latach 1939–1945*, Warszawa 2017, s. 148–149.

6 W okresie trochę ponad miesiąca wysiedlono z tego obszaru ponad 13 tys. osób. Z całego Kraju Warty ponad 40 tys. M. Rutowska, *dz. cyt.*, s. 49–51.

Polskiej, Akcja Katolicka i Polski Związek Zachodni, do których należał Franciszek.

Odnotowane są jeszcze dwa wątki dotyczące wojennej wędrówki Franciszka Kosińskiego. W liście Tertuliana spotykamy opis będący próbą kamuflowania rzeczywistego położenia Franciszka: „Powiedziałem, że jesteś na granicy rumuńskiej i nie możesz się ruszyć ani lewo ani prawo”⁷ oraz sekundujący temu wyjątek z korespondencji brata Stanisława: „Szkoda, że nie uciekłem razem z Tobą. Byłbym dzisiaj już popchnięty dalej. Ale co robić. To tak już musiało być i nic więcej”⁸.

Franciszek w Generalnym Gubernatorstwie trafił pod Sochaczew⁹. Został rozdzielony z rodziną, przyjaciółmi, przede wszystkim zaś z rodzeństwem i ukochanym ojcem, którego miał już więcej nie zobaczyć. W kontekście powyższych cytatów, jak i przedstawianych wcześniej fragmentów listów Tertuliana wynika, że wśród nielicznych przedmiotów zabranych ze sobą Franciszek zdołał uratować jeden z cenniejszych dla niego – pierwszą i jedyną wówczas „Złotą Księgę” z wpisami przyjaciół zainaugurowanymi w 1934 roku¹⁰. Towarzyszyła mu ona przez cały okres okupacji, choć dedykacje w tym czasie pozostają nieliczne i z uwagi na okoliczności, bardzo

7 BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 8 września 1940 r., sygn. 2349 a 2002. Po wybuchu działań wojennych we wrześniu 1939 r. Rumunia ogłosiła neutralność. Mimo tego rumuńskie władze obligowane przedwojennymi umowami z Rzeczpospolitą udzieliły schronienia na swym terytorium polskiemu rządowi, duchowieństwu, tysiącom żołnierzy armii polskiej i cywilów. W sumie w latach 1939–1940 na terytorium Rumunii przebywało ok. 100 tys. Polaków. Wobec faktu rozprzestrzeniania się działań wojennych, duża część z nich pozostawała uwięziona na pograniczu polsko-rumuńskim. J. Demel, *Historia Rumunii*, Wrocław 1986, s. 387–390.

8 BK PAN, List S. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 1 października 1943 r., sygn. 2349 a 2002.

9 „Polakom usuniętym z Kraju Warty pozostawało szukanie na terenach Polski centralnej nowych miejsc egzystencji w niezwykle ciężkich warunkach i przy braku środków utrzymania”. M. Rutowska, *dz. cyt.*

10 „Po przymusowym pozostawieniu i oddaniu całego niemal dobytku wysiedlani Polacy stawali się nędzarzami. Zezwalano im jedynie na zabranie bagażu ręcznego nie przekraczającego w pierwszym okresie wysiedleń około 12 kg na osobę dorosłą. [...] Należało pozostawić także resztę ubrań, bieliznę, naczynia stołowe oraz kuchenne, narzędzia potrzebne do wykonywania zawodu oraz biżuterię [...]. Nie wolno było zabierać posiadanych dzieł sztuki i innych wartościowych przedmiotów”. M. Rutowska, *dz. cyt.*

skromne. Natomiast zabytkowe przedmioty, wiele cennych mebli, obrazy, grafiki i książki, które pieczołowicie gromadził począwszy od swych pierwszych wypraw w 1933 roku, pozostawił na terenie Wielkopolski poukrywane u przyjaciół w Kaliszu, Poznaniu, na prowincji i w domu rodzinnym w Brodowie. Było to dla niego w pewnym sensie ułatwieniem w sytuacji wojny. Będąc wciąż w podróży, nie dysponował stałym adresem zamieszkania i możliwością gromadzenia zbiorów w jednym miejscu.

Wbrew nieszczęściu, jakim było wojenne przesiedlenie Franciszka Kosińskiego pod Sochaczew, optymizmem napawała go bliskość Warszawy. Miał tam sporo znajomości, przyjaciół oraz możliwość wypraw stamtąd do Krakowa, gdzie także znał wiele osób. Niestety, zawsze w sytuacji wojny było to obarczone ryzykiem aresztowania i zsyłki do obozu. Mimo wszystko skwapliwie wykorzystywał okazje do podróży, podtrzymując kontakty towarzyskie i handlowe w stolicy Małopolski. Na Mazowszu, w Górze Kalwarii, mieszkał też kolejny z braci, Tadeusz. Okupowana stolica była więc miejscem ich spotkań, co potwierdza korespondencja między nimi¹¹.

Przełom lat 1939/1940 dla milionów obywateli Europy pozostał okresem tragedii i wielkiego przygnębienia, potęgowanego postęпами wojsk niemieckich i radzieckich oraz faktem rozlewania się wojny na coraz większe obszary kontynentu. Wśród tych milionów znalazł się i Potaszy. Prócz wojny, wysiedlenia, kolejna tragedia dotknęła go osobiście i niezwykle boleśnie. W styczniu 1940 roku otrzymał wiadomość o śmierci ukochanego ojca. Z uwagi na okoliczności nie mógł być na jego pogrzebie. Szczegóły tej śmierci przybliżył mu dopiero Tertulian, w liście z roku 1944. Bracia co prawda mieli możliwość skontaktowania się ze sobą i faktycznie widzieli się trzy lata wcześniej. Być może, sądząc po załączonym niżej opisie, niemożliwym było wówczas, by rzetelnie zdać relację z ostatnich godzin życia ojca. Tertulian tak je opisywał po latach:

¹¹ BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 9 stycznia 1941 r., sygn. 720 a 2002.

Kochani! Czas szybko upływa. Już czwarta rocznica minęła od dnia, kiedy przeżywałem dni strasznej, beznadziejnej, czarnej rozpacz, kiedy byłem tak bezsilny [...]. Ś. p. Ojciec poszedł po trudach i męczotach na miejsce szczęścia i wesela. Żył jak Bóg przykazał i poszedł tak jak Bogu było miło, to znaczy pojednawszy się z Nim. Dziś prosi o łaski dla nas. Boża opatrność czuwa nad sierotami.

Pokrótkę opiszę przebieg choroby, śmierci i pogrzebu. Jestem przekonany, że będzie to dla Was bardzo drogą pamiątką. Ja jeden, którego ś. p. Ojciec w czasie pierwszego dnia choroby prosił, abym Go nie opuszczał (byłem przygotowany do Warszawy). Cztery dni przed śmiercią (ojca – A.K.) budzi Henryka o godz. 12.30 w nocy zegar, w którym pęka sprężyna robiąc dużo hałasu. Wiedziony złowrogim przecuciem zapala światło i zauważył brak ś. p. Ojca. Wbiega do kuchni, na cementcie, spięty boleściami leży Kochany Ojciec. Przy pomocy Janka przynoszą Go na łóżko. Do rana nikt oka nie zmrużył. Wczesnym rankiem, godz. 6.40 przychodzi do mnie Henryk (ja mieszkalem w Środzie), powiadamiając mnie o stanie śp. Ojca. Zarazem prosił w imieniu Ojca, abym swe podróże odłożył i przybył, bo bardzo liczył na moją pomoc. Tonąc w śnieżnych zaspach po pas, smagany syberyjskim wiatrem, który bezlitośnie mroził ręce, nogi, uszy i twarz, a było 20-ścią parę stopni, przybrnęliśmy do domu. Ojcu ulżyło jak mnie zobaczył. Pobieżnie badałem stan choroby ś. p. Zorientowałem się, że stan bardzo groźny. Poczynilem przygotowania, a więc najpierw uczynilem zadość życzeniom śp. Ojca. Prosił o kapłana. Posłałem powózkę po Choniaszyńskiego¹². A ja ponownie zmagalem się z wichurą i śniegiem, idąc od Środy po pomoc lekarską. Chodziłem jak błędny, było tylko dwóch lekarzy i trzeci, Pawlak w szpitalu. Lekarze zajęci oraz przestraszeni mrozem, nie chcieli na temat przyjazdu mówić. I tak w niemej boleści przepędziłem długie jak wiek dni. Wieczorem ponownie mierzę zaspy śnieżne, mrozu nie czuję, przejęty niepowodzeniem, niemożnością jakiegokolwiek pomocy, zrozpaczony stoję przy łóżku, ś. p. Ojciec przymusił na swej twarzy uśmiech radości, a oczami pytał, Tertul, masz jaką pomoc? Tak strasznie

¹² W liście dwukrotnie występuje zniekształcone nazwisko duchownego. Prawidłowe to: Leon Chocięszyński (1881–1970), proboszcz w Nietrzanowie w latach 1932–1941.

cierpiał. Biedak wiedział, że nic nie wskórałem, nie chciał mi robić jakichkolwiek wymówek, tylko milczał, o oczy jego w niemej boleści błagały o pomoc. Zacząłem sam pomagać robiąc masaże, lewatywy, nasiadki parowe, wszystko bezskutecznie. Boleści się wzmaczały. Całą noc pomagałem, to siedzieć, zmieniać pozycję, wstawać, a boleści nie ustępowały. Kilka razy w nocy pozwala mi się zdrzemnąć widząc moje wyczerpanie, pomimo, że nie chciałem spać. Nie mogłem opanować wyczerpania. Śpiąc pomagałem.

Rano o godz. 6-tej wyruszyłem do lekarza. Szukam, pukam, uprosiłem Pawlaka, zdecydował się przyjechać. Wypożyczam ze Szkoły Rolniczej powózkę, Pawlaka okrywam czem mogę, ja zasłaniając się powózką od szalejącej zadymki, brnę po zaspach, potykając się co chwilę. Dobiliśmy do Brodowa. Po półgodzinnej wizycie wracam z Pawlakiem po lekarstwa do apteki wiedząc, że tylko dla formy są zapisane. Pawlak był szczery, przepowiedział śmierć. Chwytam się ostatniego szczebla ratunku. Przewiezienie Ojca do szpitala i operacja. Wracam z lekarstwami, było już późno wieczorem. Biedny ś. p. Ojciec szukał ratunku w tych nędznych pastylkach. Znow trzecia noc w strasznych boleściach. Były chwile w których się zdawało, że to ostatnie. [...]

Znow mija straszna noc, noc której nie zapomnę do śmierci.

Wczesnym rankiem biegnę przez zaspy po ostatnią pomoc. Chodziłem pod szpitalem (jak Jurand pod murami Szczytna) nieczuły na zimno, przepełniony rozpaczą wiedziałem, że każda minuta to śmierć, a cień nadziei dodawał bodźca do wytrwania. Pomny na ból ś. p. Ojca i tę niemą prośbę, którą zawsze się dało czytać z twarzy, chwyciła mnie pasja, postanowiłem, że muszę ś. p. Ojca dostarczyć do szpitala.

Zgodzono się na operację. Ale chcieli abym pacjenta przywiózł wozem. Przedstawiłem warunki atmosferyczne, dużo nie potrzebowalem tłumaczyć, bo jeden z lekarzy, powracając z wizyty miał swe ucho w chustce od nosa.

Staram się o samochód – nie ma samochodów – wojna – rozpacz – idę na policję, uprosiłem. Dostałem służbowy policyjny wóz. Za parę minut pędzi samochód w rozkopanych zaspach przez pługi śnieżne, do Brodowa. Ojciec bardzo się ucieszył, lecz nie miał zamiaru pojechać do szpitala na operację. Przeczuwał śmierć. Boleści nie ustępowały.

Będąc w szpitalu poprosiłem Pawlaka o zastrzyk morfiny dla Ojca. Pawlak dyskretnie wbija [...] igłę [...]. Boleści ustały. Ojciec zgadza się na wszystko. Zobojętniał – morfina działała. Ubrałem Ojca w świeżą bieliznę, owinąłem w pled, dodatkowo w płaszcz. Zabieramy się do wyniesienia Ojca do samochodu, ja, Wicek, Janek, Henryk i Stasiu. Wynosząc, żegnał krzyżem oraz żegnał się z domem, był obecny Krzyski, Staszewski i inni. Były to ostatnie chwile w Brodowie. Już żywym nie miał tu wrócić. Nie będzie odmawiał z nami różańca, pacierzy lub odprawiać majowe nabożeństwa. Schodził ze swego posterunku jak ranny kapitan. Wiedział o śmierci, był spokojny, pogodził się z wolą bożą. W ostatniej chwili prosi o różaniec, który zabrał do szpitala.

Towarzyszyłem w drodze do szpitala. Pomagałem przebierać, czekałem, po uczesaniu otwiera oczy i mówi – ach to ty Tertul – Było mu bardzo błogo, częściowo drzemał. Powtórnie otwiera oczy i mówi – dziękuję – zapominając, że ja przy nim jestem, myślał, że ktoś z obsługi. Prosi mnie abym poszedł do domu. Jemu jest dobrze, będzie spał. Żegnam się. Całuję po raz ostatni żyjącego Ojca. Z bólem serca, z niemym płaczem odchodzę. Na korytarzu podają wózek operacyjny, poczekałem chwilę – widzę wiozą Ojca na salę operacyjną. Przesyłam ostatnie nieme pożegnanie, bo faktycznie Ojciec mnie nie zauważył. Pełen niepokoju, złych przeczuć, smutny i złamany na duszy idę do domu.

Rychło rankiem zmuszony byłem pojechać do Poznania. W Poznaniu mijając kościół św. Marcina przypomniałem sobie jak będąc dzieckiem modliłem się przy „Grocie” Matki Boskiej razem z Ojcem. Pierwszy raz będąc w Poznaniu zaprowadził mnie tutaj. Wstąpiłem pomodlić się. Była godzina 9.20 rano. Modliłem się dość długo, a cała modlitwa to prośba.

Namyślałem się czy tę modlitwę zakończyć przez „Chwała Ojcu”, czy też „Wieczny odpoczynek”. Skończyłem przez „Wieczny odpoczynek”. [...] Dostałem tego szczęścia, modlić się za konającego Ojca, na tak daleką przestrzeń. Według orzeczeń siostry szpitalnej ś. p. Ojciec skończył swój żywot o godz. 9.30 rano.

Wracam do Poznania, kieruję pierwsze kroki do szpitala. Operacja się udała – mówi siostra szpitalna, ale pański ojciec nie żyje. Poszedłem

do kaplicy szpitalnej pomodlić się za spokój Jego duszy. Straszny ból rwał me serce, a oko suchym pozostało, bo płakać nie umiem. W nieutulonym żalu począłem załatwiać formalności, od których głowa rozboleła. W urzędzie stanu musiałem udowodnić pochodzenie aryjskie. Dopatrywano się Żydów. Zmuszali mnie do podania bliższych danych o naszych praszczurach, a więc spisałem w przeciągu pięciu minut, pod kolegiatą przy Michalskiej na kartce spis nazwisk oraz [...] daty urodzin i zgonów. Wszystko akceptowali. Uzyskałem tak ważny dokument zgonu, bez którego Ojca by nie pochowano.

Najgorsze, że nie uzyskałem zezwolenia na przewiezienie zwłok, ze Środy do Nietrzanowa.

W Nietrzanowie załatwiał Janek. Choniaszczyński zgodził się na wszelkie żądania, zezwolił na wspólny grób ze ś. p. naszą Matką. Od Bartkowiaka pożyczyłem karawan, od Prętkowskich koni i podjechałem pod szpital. Zbliżyłem się do trumny, po raz ostatni pocałowałem twarz i ręce, poczem zamknąłem wieko trumny. Przy pomocy Stryjka Ignaca i furmana wstawiliśmy (ś. p. Ojca) trumnę do karawanu.

Ruszyliśmy drogą, którą tylekroć chodził na piękne nabożeństwa niedzielne, pasterki, misje i wiele innych uroczystości kościelnych. Smutny to był kondukt, cztery osoby za trumną. Ja co chwilę zwracałem uwagę, czy ktoś z władzy nie przeszkodzi mi w wywiezieniu zwłok. Czułem się, jakbym coś ukradzionego wiozł.

Był siarczysty mróz. Koła karawanu grały po zmarzniętym śniegu znalazłem się w Brodowie. Przyłączyli się czekający znajomi. Powiększył się kondukt. Zaśpiewano „Kto się w opiekę” i ruszyliśmy drogą tak nam znaną, do Nietrzanowa. Przed kościołem ja, Henryk, Janek i Wicek wzięliśmy trumnę.

X. Choniaszczyński zaśpiewał „Miserere”, poprowadził nas do grobu. Rzuciliśmy po grudce ziemi, zaśpiewaliśmy „Serdeczna Matko”, poczem wróciliśmy do domu. Wszędzie pustki, żal okrył nas grubą żałobą.

Pisane w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Ojca dla Ciebie Bracie.

Tertulian. Łódź 19. I. 1944¹³.

¹³ AMK, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 19 stycznia 1944 r.

Początek 1940 roku przyniósł istotne zmiany w losach rodziny Kosińskich. Już przed rozpoczęciem działań wojennych część z nich opuściła dom rodzinny. W Brodowie pozostało czterech braci i siostra (Wincenty, Jan, Henryk, Irena i najmłodszy Stanisław). Najstarsza z rodzeństwa, Helena, po zaślubieniu w 1938 roku Adama Szymańskiego (1901–1985), wraz z mężem zamieszkała „na swoim”, czyli na gospodarce u rodziny męża. Jak wynika z korespondencji najmłodszego z braci, Stanisława, relacje rodzinne nie zawsze układały się tam bezkonfliktowo. Urodzenie pierwszego dziecka, córki Marii, odmieniło tę sytuację: „Marychna z Helcią była u nas – bardzo ładna córuchna – wesoła i krzykliwa. [...] Tak źle nie jest już u Szymańskich jak było, bo nic ciężkiego nie potrzebuje robić, jedynie przy dziecku i przy kuchni, a Szymańska taką jaka była jest jeszcze – nie naprawiła się wcale”¹⁴. Niestety, podobnie jak jej matka, Helena zmarła w połogu w 1944 roku, po urodzeniu kolejnego dziecka. Udokumentował to w liście do Franciszka Tertulian, pisząc: „Franc, powracam z Brodowa. Helcia już w grobie. Ubyło spośród naszego grona jednej najbliższej istoty. Jestem bardzo przygnębiony. Żyła. Całe życie cierpiała i poszła śladami śp. Matki. Umarła dając nowe życie. Pogrzeb śliczny, pogoda a ludzi pełen cmentarz. Wszyscy ją znali i wszyscy płakali. [...] Tertulian”¹⁵.

Waleria, druga z sióstr, po wyjściu za mąż za Józefa Wdowczyka(?) opuściła Wielkopolskę. Małżonkowie zamieszkali w Dawidgródku, starym poleskim mieście (ob. terytorium Białorusi). W wyborze kierunku migracji z Wielkopolski i ułożenia sobie życia na kresach wschodnich dopomógł siostrze i jej mężowi Franciszek. Znał te rejony z wcześniejszych wypraw. Wdowczykowie prowadzili tam kantynę przy koszarach Batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) „Dawidgródek”. Granica z Rosją sowiecką przebiegała w oddaleniu 30–40 km. Tam też zastała ich wojna. W dniu 17 września generał brygady Wilhelm Orlik-Rückemann (1894–1986) podjął próbę przeciwstawienia się najeźdźcy, Armii Czerwonej. Batalion

¹⁴ BK PAN, List S. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 7 kwietnia 1942 r., sygn. 720 a 2002.

¹⁵ BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 16 maja 1944 r., sygn. 1463 a 2003.



il. 37. Waleria Kosińska Wdowczyk z dziećmi: Andrzejem, Elżbietą Danusią, 1942 r. AAK.

KOP utrzymał pozycje do 20 września. Jak pokazała wojna, Korpus posiadał bardzo słabe wyposażenie i uzbrojenie, a jego opór, mimo waleczności żołnierzy, był krótkotrwały¹⁶. Po 20 września 1939 roku i wkroczeniu Rosjan do miasteczka Józef został aresztowany i wywieziony w nieznanym kierunku. Przyjmuje się, że stał się ofiarą zbrodni katyńskiej, wśród tysięcy innych cywili bez statusu jeńców pogrzebanych w nieznanach rejonach Białorusi. Prawdopodobnie były to Kuropaty. Waleria pozostała sama z rocznym synem Andrzejem, będąc jednocześnie w pierwszych tygodniach ciąży z kolejnym dzieckiem, urodzoną już w Wielkopolsce córką Elżbietą¹⁷. Niebawem też, ratując z pożogi wojennej skromny dobytek, zagrożona podobnie jak dziesiątki tysięcy obywateli polskich w tym rejonie sowieckimi deportacjami do Kazachstanu,

¹⁶ I. Melnikau, *Polska przygotowywała się do obrony Polesia. Wojna przyszła za szybko*, https://new.org.pl/2441,polskie_fortyfikacje_na_polesiu.html. [Dostęp grudzień 2022].

¹⁷ Andrzej Wdowczyk (1938–2007), Elżbieta Wdowczyk (1940–2009), nazywana wśród bliskich Danusią.

dotarła do rodzinnego domu w Brodowie¹⁸. Z wojennej korespondencji rodzeństwa wynika, że Waleria wraz z dziećmi w 1943 roku znalazła schronienie u brata Franciszka, w Generalnym Gubernatorstwie pod Sochaczewem¹⁹. Po wojnie wyszła powtórnie za mąż i osiadła w Środzie Wielkopolskiej.

Kolejny z rodzeństwa, Tadeusz, w latach poprzedzających wojnę przeniósł się do Góry Kalwarii wraz z narzeczoną Jadwigą. Miał konkretny, wyuczony fach, był zegarmistrzem. Jak pisał w okupacyjnym liście do Franciszka:

obecnie prowadzę dalej pracownię w Górze Kalwarii. [...] Bardzo bym prosił: [...] o ile towaru jak: pierścionki, struny i tę resztę galanterii i kolczyki jeszcze nie sprzedałeś, to zabierz to wszystko do swego domu, bo ja otwieram sklep: sprzedaj zegarków, wyrobów srebrnych i galanterii metalowej a towaru tak wiele nie posiadam, to by się na początek też przydało. Bardzo bym Cię prosił, gdy będziesz w Warszawie to zawiadom mnie kiedy. Tak, żebyśmy mogli się spotkać [...]. Z powodu trudnej komunikacji kolejowej z Góry (Kalwarii – A.K.) daj znać parę dni przed [...]. Tadeusz z Jadźką²⁰.

Ryzykowne posunięcia gospodarcze Tadeusza kolejny z braci, Henryk, tak oceniał w liście do Franciszka: „Co znowu z Tadeuszem, ten na pewno jeszcze marnie skończy”²¹. Wojenne losy Tadeusza Kosińskiego były tragiczne. Zaginął podczas powstania warszawskiego.

¹⁸ „Waleria z dziećmi jak ofiara losu. Nie ma znikąd pomocy, pociechy moralnej. Jest mocno załamana. Plus tego fizycznie chora. Jak mogę to finansowo dopomagam”. BK PAN, Fragment listu T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 14 września 1941 r., sygn. 2349 a 2002.

¹⁹ „Jak się chowają dzieci [...] a Irka zdrowa? Waleria i ty? [...] Otrzymała Waleria pocztę z widoczkiem i parami?” BK PAN, Fragment listu H. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 18 lipca 1943 r., sygn. 2349 a 2002; „Ucałowania i uściski dla Ireczki, Walerci, Ciebie i Elżuchny [...] zasyła kochający Cię Stanisław”. BK PAN, Fragment listu S. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 1 października 1943 r., sygn. 2349 a 2002. O obecności siostry Walerii z dziećmi wspomina w liście do Franciszka Tertulian. BK PAN, Fragment listu T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 2 października 1943 r., sygn. 1461 a 2003.

²⁰ BK PAN, List Tad. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 9 stycznia 1941 r., sygn. 720 a 2002.

²¹ BK PAN, List H. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 18 lipca 1943 r., sygn. 2349 a 2002.



il. 38. Tadeusz Kosiński z narzeczoną Jadwigą, lata 40. XX w. AAK.

Towarzysz „słonecznych włóczęg”, „kochany bracha” Franciszka, jak podpisywali swą wzajemną korespondencję – Tertulian, w sierpniu 1939 roku jako rezerwista został zmobilizowany w 7. Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich w plutonie łączności Poznań²².

„Tradycyjnych manewrów w sierpniu 1939 r. pułk nie odbył, bowiem rozkazem operacyjnym dowódcy Armii «Poznań» gen. dyw. Tadeusza Kutrzeby miał za zadanie na wypadek wojny osłone prawego skrzydła 14 dywizji piechoty”²³. W dniu 1 września 1939 roku adiutant pułku rotmistrz Zbigniew Szacherski (1901–1985) otrzymał informację

²² Przebieg służby wojskowej: 27 października 1935 r. wcielony do 7. pułku strzelców konnych Poznań. Pluton łączności, telefonista. Od sierpnia 1936 r. szkoła podoficerska. Grudzień 1936 r. awansował na starszego strzelca. Lipiec 1937 r. awans na kaprała dowódcę drużyny. W dniu 18 października 1937 r. przeniesiony do rezerwy, 26 sierpnia 1939 r. zmobilizowany do 17. kadrowej dywizji, dowódca plutonu łączności. Wrzesień 1939 r. udział w kampanii wrześniowej, drużynowy, i po kapitulacji 29 września 1939 r. powrót do domu. Przeniesiony do rezerwy 2 grudnia 1948 r. Dane: Książeczka wojskowa nr 0543941/2020 na nazwisko Kosiński Tertulian s. Szczepana. Pieczęć i podpis Przewodniczącego Wojskowej Komisji Rejonowej nr 7 R.K.U. Łódź-Miasto I; 2. XII. 1949 r. Dokument w archiwum autora.

²³ Cz. Knoll, O. Matuszewski, *Wielkopolska Brygada Kawalerii*, Poznań 1988, s. 31–32.

od generała brygady Franciszka Seweryna Włada (1888–1939), poległego w pierwszych dniach kampanii – 18 września, że Niemcy przekroczyli granicę Rzeczypospolitej na całej długości. Wszystkie szwadrony i plutony pułku zostały postawione w stan gotowości bojowej. W ten sposób dla Tertuliana Kosińskiego rozpoczęła się wojna. Do bezpośrednich działań wojennych doszło parę godzin później, kiedy lotnictwo niemieckie ostrzelało stanowiska pułku. W następnych dniach doszło do potyczek w okolicach Czarnekowa, 4 września pułk przeszedł przez Swarzędz, Łądek, Golinę, Konin, poruszając się w kierunku Łodzi i Warszawy. Wyniszczający marsz, z coraz większymi stratami w żołnierzach i sprzęcie, także koniach, trwał do 30 września²⁴. Tę drogę Tertulian wraz z całym pułkiem przebył do stolicy, gdzie nastąpiła kapitulacja²⁵.

Ten czas był dla niego silnym, traumatyzującym przeżyciem, tak jak i cały okres kampanii wrześniowej. W listach do Franciszka pisał: „Cały dzień nie ma nikogo, więc daję folgę moim nerwom, które są zupełnie wyczerpane. Prowadzę życie systematyczne, ale mi się bardziej podoba aniżeli życie między hienami protektoratu”²⁶. Po latach, wielokrotnie wspominając okres kampanii wrześniowej i okupacji niemieckiej jako najbardziej dla niego depresyjny czas, z dumą prezentował dedykację autora cytowanej tu książki: „Kochanemu Tertulianowi Kosińskiemu własnemu przyjacielowi i towarzysowi broni z 7 pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich. Zbigniew Szacherski. Warszawa 11.06.1973 r.”. Przechowywał ją z ogromną pieczołowitością, podkreślając zawsze, obok zawartych w niej wspomnień, także wnikliwą i trafną opinię Rotmistrza o krajowej polityce kół wojskowych okresu międzywojnia²⁷.

²⁴ „Łączne straty w ludziach (polegli i ranni) wynosiły 448 żołnierzy, co stanowiło 47% stanu wyjściowego. Koni padło 485, tj. 54% stanu wyjściowego”. Tamże, s. 35.

²⁵ Z. Szacherski, *Wierni przysiędze*, Warszawa 1968, s. 267–270.

²⁶ BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 8 września 1940 r., sygn. 2349 a 2002. To stwierdzenie odnosiło się najprawdopodobniej do bierności Zachodu wobec ataków Niemiec, ustaleń pomonachijskich i ich konsekwencji dla Europy, w tym Polski.

²⁷ Książka w zbiorach autora.

Śmierć ojca, w styczniu 1940 roku, przyspieszyła decyzję Tertuliana o opuszczeniu rodzinnego domu w Brodowie. Powodowane było to próbą usamodzielnienia się w tym niezwykle trudnym czasie, ale też i obawami o własne bezpieczeństwo. Do wyboru Łodzi jako miejsca tymczasowego pobytu skłoniły go jeszcze przedwojenne znajomości. Nie przypuszczał zapewne, że tu pozostanie na zawsze, zakładając po wojnie rodzinę i wiążąc się z tym miastem. Tymczasem, w korespondencji z 1941 roku, informował Franciszka o swej sytuacji. W nowym miejscu znalazł pracę w firmie należącej do cywila, Niemca Hansa Mittmanna²⁸. Pochodzący z Berlina przedsiębiorca od wielu lat był związany z Łodzią i jej przemysłem włókienniczym. Firma zajmowała się skupowaniem sierści i włosia zwierzęcego z przeznaczeniem na produkcję filcu. Wyrabiano z niego m.in. filcowe trepy na drewnianych podszewkach²⁹. Pozyskiwaniem filcu była także zainteresowana armia niemiecka. Zatrudnienie to pozwoliło bezpiecznie przetrwać Tertulianowi czas wojny i okupacji.

Bozia mi poszczęściła [...]. Praca świetna. Tak jak Ci pisałem jeżdżę na motocyklu, zarabiam nieźle. Mam chwilowo wszystko pewne. Szef świetny człowiek. Niespotykany typ. Taki szczerzy jak Stryj Wojciech. Jest to kawaler. Berlińczyk. On wie, że ja potrzebuję być najedzony, ubrany, że muszę mieć motocykl do dyspozycji. Maszyny nie odprowadzam do Firmy, mam u siebie. Jednym słowem z wszystkich Kosinierów najlepiej trafiłem. Od listopada tereny Gubernatorstwa podlegają memu objazdowi. Firma się rozszerza, to tereny pracy się

²⁸ Hans Mittmann (?–1945). Właściciel firmy Großhändler für Tierhaare in Litzmannstadt, Erhard-Patzer-Strasse 24. W okresie międzywojennym i obecnie ulica Brzeźna (nr 24, skrzyżowanie z ul. H. Sienkiewicza w Łodzi).

²⁹ AAK, Zaświadczenie o ustanowieniu Tertuliana Kosińskiego pełnomocnikiem Firmy „Handel Hurtowy Sierścią” z 20 lipca 1944 r. Jako pełnomocnik Tertulian był stroną w rozstrzygnięciu sporu handlowego z firmą z miejscowości Miedzno (wieś w województwie śląskim, w powiecie kłobuckim). Pełnomocnictwo wystawione i podpisane przez właściciela hurtowni Hansa Mittmanna. Dodatkowo znajduje się tam adnotacja o przewożonym bagażu, w którym znajdowały się dwa szare garnitury „które należą do właściciela w/w firmy”. Dokument niemieckojęzyczny (tłum. A. Grabowska).

poszerzają. Przyjazd do Ciebie będzie niczem nieutrudniony. Bardzo się z tego cieszę³⁰;

Szeffa mam świetnego. Otóż przykład. Moje buty mocno nadwyżę. Zgłaszam mu to aby wypisał mi – antrag (niem. podanie, tu w znaczeniu zapotrzebowania – A.K.) do Wirscheftsamt (prawidłowo Wirtschaftsamt (niem.) – biuro gospodarcze – A.K.). A on przyniósł własne, ostatnie buty, każe mi zakładać, zabiera moje cholewy od butów i zanosi szewcowi. W ciągu trzech dni mam buty gotowe [...] dzięki Bogu mam 5 par nowych³¹.

Posiadane przez Tertuliana od przed wojny prawo jazdy na motocykle i samochody osobowe ułatwiło mu zatrudnienie. Poszerzenie uprawnień do kierowania samochodami ciężarowymi³² stworzyło zaś sytuację, o której pisze w liście do Franciszka, umożliwiającą mu przemieszczanie się z przepustką służbową po dużych obszarach okupowanej Polski. Celem wyjazdów było wyszukiwanie źródeł dostaw i kontraktowanie towaru. Stąd też fragment o służbowym motocyklu oddanym mu do dyspozycji. Pisał:

Franc! Szlakiem naszej wędrówki w 1938 r. jeżdżę teraz samotny bez Ciebie, jedna maszyna, która mi zagłusza żal, tęsknotę za tymi minionymi dniami. Na każdym kroku tyle zmian, poznać nie mogę. Pamiętasz Wieruszów? [...] Przypominasz sobie prałata Ulatowskiego? Nie ma go. Pamiętasz tych Żydów jak prowadzili geszeft? Dziś [...] pakują mi towar, który tu zakupiłem. Jest tego 1 ½ tony. Praca idzie szybkim tempem. Co za zmiany. Gdybym ja coś podobnego przypuszczał – I tak z miejscowości do miejscowości jeżdżę, kupuję, pakuję, wysyłam [...]. Franc! Prawdopodobnie od listopada tereny Gubernatorstwa będą tak samo objeżdżał. Będzie okazja do zobaczenia się często z Tobą. Miałbym z Tobą dużo do omawiania. Jak przyjadę to sobie będziemy

³⁰ BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 14 września 1941 r., sygn. 1462 a 2003.

³¹ BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 22 września 1941 r., sygn. 1462 a 2003.

³² AAK, Wniosek dotyczący rozszerzenia zakresu posiadanego przez Tertuliana Kosińskiego prawa jazdy z klasy IV do klasy III z 10 stycznia 1942 r. Zależne było to od odbycia stosownego przeszkolenia w szkole jazdy w Poznaniu.

rozwałkowywali. Kończę, bo jestem wyczerpany. W bardzo prymitywnych warunkach piszę ten list, wiesz jak w Wieruszowie³³.

Niejednokrotnie, w sposób karkołomny, organizował swe służbowe delegacje, by tylko połączyć to z odwiedzinami brata i przyjaciół:

Mam do Ciebie prośbę którą mi musisz zrealizować, [...] w miejscowości Międzyrzecz³⁴ prowadzono sortownie włosów zwierzęcych, prawdopodobnie zajmowała się tym miejscowa ludność, dodatkowo może istniały jakieś firmy o których ja nie wiem a przetrwały do dni dzisiejszych. Bądź tak łaskaw o niezwłoczne poinformowanie się czy podobne rzeczy tam wykonują. [...] Gdyby Ci się nie udało osobiście tego przeprowadzić, to drogą poczty. Dołóż wszelkich starań abyś otrzymał wyczerpujące wiadomości. Tam pisz załączonym listem, załącz znaczki na odpowiedź, tak abyś miał podstawę do reklamacji. Traktuj to poważnie, od tego zależy czy będę u Ciebie na święta czy tu na miejscu. [...] Będąc w Międzyrzeczu będę tak samo u mego „Brachy”. Pisz informuj mnie, bo każdy dzień jest bardzo drogi. Gdy czegoś nie rozumiesz zapytaj się telefonicznie. Telefon Łódź 11287 zawsze 9-ta rano. Tertulian³⁵.

Liczna korespondencja pomiędzy rodzeństwem, w znacznej części dokumentująca sprawy rodzinne, pozwala na wniknięcie w ich okupacyjną codzienność. Widoczne przy tej okazji jest to, że Franciszek, najstarszy z braci, po śmierci ojca stał się jego nieformalnym mentalem następcą. W listach do niego problemy wojennego bytu relacjonowane były jako głowie rodziny. Tertulian pisał: „Czułem się chory, byłem u lekarza, orzekł lekki rozstrój nerwowy, teraz już lepiej. Chodzę do dentystki, muszę dbać o zęby [...]. W niedzielę przewodnią byłem u spowiedzi wielkanocnej. Tak, dość dobrze się czuję”³⁶.

33 BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 22 września 1941 r., sygn. 1462 a 2003.

34 Międzyrzecz Podlaski (ob. w woj. lubelskim), w okresie II wojny w Generalnym Gubernatorstwie.

35 BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 27 listopada 1943 r., sygn. 1462 a 2003.

36 BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 25 kwietnia 1941 r., sygn. 2349 a 2002.

Innym razem nie obyło się bez poinformowania przez kolejnego z braci, Henryka: „Byłem tydzień w Łodzi u Terty. Stale chodziłem spity, wódki tam mają jak wody”, by zaraz potem tłumaczyć:

Kochany Franiu! Niesłusznie mnie ganisz w liście, że papierosy spaliłem i nic nie odpisuję. Zaraz po odbiorze ich, list Ci napisałem i za nie bardzo dziękuję. Musiał zaginać. Zapytuję się jak pieniądze przesłać, czy w liście a może w paczce, byleby nie zginęły. Co do spodni chętnie się postaram [...]. Ale nie będą to spodnie z dobrego materiału, ot tkanina lniana i farbowana. Gdybym mógł to się postaram o co lepszego [...]. Więc napisz, czy się godzisz co do pieniędzy za papierosy³⁷.

W listach do Franciszka opisywano szeroko codzienne rozterki, wybory i decyzje życiowe, jak miało to miejsce w przypadku powołania do kapłaństwa najmłodszego Stanisława.

Tertulian relacjonował:

Kilka razy byłem w domu. Trochę tam nieporządek. System śp. Ojca, trzymania się wszystkich w domu zakorzenił się. Jest to sprawa b. trudna. Zrozum, wszyscy pracują niby wspólnie a jednakże wspólnie nie są wynagradzani za pracę. Janek prowadzi całą gospodarkę, kieruje nią, zasadniczo ma swą pracę, która mu daje utrzymanie, może się przyodzierać i gdyby ogród nie doniósł, taka bieda mu nie grozi. Henryk nie bierze się do pracy, prowadzi różne interesy, dzięki którym może się ubrać, ale je w domu i korzysta ze wszystkiego. Jemu też bieda nie grozi, ma łeb na karku. Lecz żyje kosztem Stasia, Irki, Walerci. Stasiu nieubrany, bo jest do różnych interesów niezdolny, pracuje całe dni w ogrodzie, [...]. Mam zamiar go zabrać do siebie. Tu mu mój szef da pracę, będzie mi trochę rażniej. Irka z Walercią pracują „diabłu na kapeluszu”. Codziennie robota jak na weselu, dużo ludzi, dużo gotowania, mycia statków, sprzątnięcia. To jest praca dla matki, ojca a nie siostry. Przecież za to im nikt nie płaci, a za samo życie to i pies na łańcuchu też zarobi. Irce lata idą, marnuje się. Przyswaja sobie wiejskość. Trudno będzie z niej coś

37 BK PAN, List H. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 18 lipca 1943 r., sygn. 2349 a 2002.

przerobić. [...] Wicek [...] wszystkim daje się we znaki. Jest strasznym ciężarem [...]. Ktokolwiek będzie dzierżył ojcowiznę do tego się przylepi. Cóż Ty na to? – Myślę, iż sobie przedstawiś całokształt gospodarki³⁸.



il. 39. Henryk Kosiński ze swymi rzeźbami, Brodowo 1941 r. AAK.

Przyszłość najmłodszego z braci, Stanisława, i najmłodszej siostry, Ireny, budziła troskę Franciszka i Tertuliana. Okupacyjna stagnacja dokonywała spustoszenia mentalnego u wielu. Doceniając możliwości intelektualne brata, byli w stanie, z uwagi na okoliczności, jedynie w niewielkim stopniu dopomagać mu w rozwoju.

³⁸ BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 14 września 1941 r., sygn. 1463 a 2003.

Ograniczało się to w przypadku Tertuliana do okazjonalnych wizyt w rodzinnym Brodowie, wynikających najczęściej z prowadzonych w tym rejonie wyjazdów służbowych. Wspierał także rodzeństwo finansowo. Stanisława zaś, dodatkowo jeszcze, przez dostarczanie, o ile były takie możliwości, literatury, o jaką prosił



il. 40.
Irena Jachacz
z domu
Kosińska,
przełom lat
50.–60. XX w.
AAK.

i dyskusji ukazujących inne, powojenne horyzonty. Wsparcie ze strony Franciszka to przesyłki z prasą, ale też korespondencyjne wymiany poglądów, co można wywnioskować z kontekstu listów do niego na tematy ważne dla rodzeństwa. Relacjonując po takich wizytach sytuację w rodzinnym mieście czasu okupacji, Tertulian pisał: „Poza tem nic nowego [...] w Środzie smród”³⁹; o domu rodzinnym:

W Brodowie pozostały się Kosiniery, wszystkich (sąsiadów – A.K.) co posiadali nieruchomości wysiedlono! Henryk pracuje 12 godzin dziennie. Janek wybudował cieplarnię, a Stasiu spędzał ze mną na rozmowie dużo czasu. Jest to fenomen wiedzy. Szkoda, że trwa wojna. Ale [...] musi od nas obydwóch dostać specjalną szkołę oraz rozgrzeszenie, dopiero może iść w świat. Świat jest przewrotny. Talenty lubi topić, aby nigdy nie wypłynęły. My musimy tego przypilnować. Ja nie wierzę nikomu ani jezuitom do których ma Stasiu powołanie. Janek da sobie radę. Pozostanie przy ogrodnictwie. Henryk?... Wicek musi dla nas nie istnieć⁴⁰.

Dwa listy Stanisława do Franciszka pisane w przedziale około osiemnastu okupacyjnych miesięcy ukazują, o czym wspominał Tertulian, krzepnięcie decyzji życiowych dziewiętnastolatka. W liście z 1942 roku przedstawiał szarość swej egzystencji:

Mój Kochany! List odebraliśmy w zeszłym tygodniu, za co Ci serdecznie dziękujemy. Również i gazety, które ucieszyły nas bardzo. Szczególnie ciekawe dyskusje o upadku Polski i o tych złodziejach co ją rozkradli⁴¹. U nas [...] nic nowego. Wszędzie cicho. Tylko wojska w tym miejscu przechodziło dużo. Wciąż zimno i zimno, wcale nie ma ciepła. Nawet w zeszłym tygodniu padał śnieg i to dość grubo

³⁹ BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 8 sierpnia 1940 r., sygn. 2349 a 2002.

⁴⁰ BK PAN, Listy T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 26 lipca i 14 września 1941 r., sygn. 1463 a 2003.

⁴¹ Był to sarkastyczny komentarz dziewiętnastolatka na upolitycznione i propagandowe komentarze w „gadzinowej” prasie niemieckojęzycznej okresu wojny.



il. 41. Stanisław Kosiński, Brodowo 1941 r. AMK.

bo nawet na 5 centymetrów. U nas wszyscy zdrowi. Danusia rośnie i zaczyna już chodzić, z Andrzeja robi się coraz większy rojber⁴². [...] Walercia była teraz w Środzie, również u Grabiasa [...]. Teraz był u nas Tertul. Przyjechał wprost z Łodzi i zabawił u nas od czwartku do soboty. [...] Za parę dni będzie Wielkanoc, tak smutna jak każde święto. Rezurekcji z procesją nie będzie, ani nawet Grobu Pańskiego w nowej parafii.

W krótkim czasie zmarł [...] zięć Kolanowskiego, Romek, nagle na wozie, jak jechał z miasta do domu. Trupa przywłókł już koń do Szlachcina. Prawdopodobnie ataku serca dostał [...]. Także miał zemrzeć w Dachau burmistrz Polski⁴³. [...] Borowego nie ma już w Czerniewicach. [...] Meble zabrał mu jego następca, Niemiec. U nas będą od maja prawdopodobnie kwitki na wszystko, nie wyłączając nawet zapalek i innych drobiazgów [...]. Więcej nie mam już co opisywać, bo prawie wszędzie jednakowa bieda. Zresztą na co opisywać ludzkie plotki. [...] W Markowicach i Kromolicach babcie i ciotki zdrowe. U nas już pomału rusza się praca [...] mają prawdopodobnie w Brodowie otworzyć szkołę. Na tym zakończę tych parę słów i składam życzenia od wszystkich: Wesołych i szczęśliwych świąt Wielkiej Nocy, aby może wkrótce to wszystko zmieniło się na lepsze. [...] Prześlij jeszcze gazety, nawet i zeszłoroczne albo z zeszłych miesięcy. Twój brat Stanisław⁴⁴.

Na jesieni 1943 roku, w tonie sugerującym rodzaj lektury, w której się rozczytywał⁴⁵, z uniesieniem komunikował o dokonaniu zasadniczego wyboru w życiu:

Kochany Franku! List otrzymałem. Serdecznie za niego dziękuję. Cieszę się, że jeszcze o mnie pamiętasz i dostrzegasz we mnie tę nadzieję lepszego jutra o którą każdy walczy na ziemi. Ja dzięki Bogu

⁴² Rojber gwar. – łobuziak (niem. „rozbójnik”).

⁴³ Józef Polski (1886–1940), burmistrz Środy Wielkopolskiej od 1919 do 1939.

⁴⁴ BK PAN, List S. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 7 kwietnia 1942 r., sygn. 720 a 2002.

⁴⁵ Przedwojenne egzemplarze „Przewodnika Katolickiego”, „Rycerza Niepokalanej”, „Kuriera Poznańskiego i „Kuriera Średzkiego” z okresu Zjazdów Katolickich w Poznaniu (Kongres Chrystusa Króla w 1937) i Środzie Wielkopolskiej z lat 1938 i 1939. Bieżąca prasa niemieckojęzyczna.

czuję się zdrów. Jestem w pełni sił, to też pracuję jak mogę. Staram się poznać niemiecki i łacinę, tak żebym mógł się dobrze rozmówić i wytłumaczyć. Z niemieckim to się już jakoś uporałem, choć do zupełnego opanowania jeszcze daleko, ale i za to jestem wdzięczny Bogu, że dał mi taki rozum, że sam sobie wytłumaczę, objaśnię bez zdawania się na łaskę drugih. Codziennie czytam gazety. To też wszelkie wiadomości ze świata wiem; oraz różne artykuły które mnie dużo uczą, jak wyrobienie w tym języku, ale też i wiedzy. Z łaciną też idzie nie najgorzej. Choruję tylko na brak czasu. To jest moją największą chorobą. [...] Nie możemy się zastanawiać nad tem co się stało, bo to co przeszło już się nie wróci, ani też jak będzie, bo to nie należy do nas, lecz do Boga. Jednak niczego nie jest mi tak żal jak Kościoła. Ach, ten Kościół – ile on budzi westchnień w głębi duszy, on to porusza struny naszego serca i gra na nim hymn największej tęsknoty na jaką się zdobywa okrucieństwo ludzkie. O ile w jego głębi płonie jeszcze ogień bożej wiary i nadziei. Dzisiaj trzeba żyć tylko wspomnieniem. Ach, kiedy się wrócą te wspaniałe uroczystości, kongresy, procesje i to wszystko co było najściślej związane z Kościołem? Serce może pęknąć, gdy wokół brak wiary, apostazja, wszelkiego rodzaju występki mnożą się nieustannie, a nie ma nikogo co by wstrzymał ten zalew zła, ten istny potop „nowoczesnej kultury”. Prawda, że nikt z nas nie jest świętym, ale każdy ma prawo do świętości, gdyż ona jest jedynym celem człowieka na ziemi. Dzisiaj walka o chleb, to wszystko co wytworzyły wewnętrzne fermenty rozlało się po całej kuli ziemskiej i nie ma zakątka, gdzie by nie było poruszenia. A kto to wszystko sprawił. Pycha ludzka doprowadziła do tego, że dzisiaj całe miliony giną z głodu, nędzy i niedoli jak cielesnej tak i duchowej. Prędzej nie będzie dobra na świecie, aż miłość ogarnie wszystkich ludzi, ale do tego jeszcze jest daleko. Bo jeśli w owczarni Chrystusa nie ma jedności, to skąd dopiero wśród innych narodów. Gdy się wkoło słyszy te bluźnierstwa rzucane na Kościół (wyłączam księży), na papieża to naprawdę strach pomyśleć o tym co się będzie dziać w przyszłości. I gdy sobie przedstawię to, że i ja kiedyś mam być z tych jednych, co mają naród prowadzić do piękna, prawdy i Boga – to czuję w sobie, że ciężko, bardzo ciężko przyjdzie mi pracować na zachwaszczonych niwach ludzkich

pojęć. Trzeba naprawdę się zaprzeć i nieść ten krzyż aż do zgonu, ale to nic! Ja się tym wcale nie przerażam. Nawet gdyby mi przyszło zginąć za wiarę, też oddałbym życie swoje, bo na tym świecie nie ma nic stałego i pewnego prócz śmierci. Ja od powziętego celu nie pragnę wcale odchodzić. Czekam tej tylko chwili, aby zerwawszy ze światem rozpocząć życie oparte na miłości Boga i bliźniego i zawsze świecić przykładem dobrego i prawdziwego sługi ołtarza. Świat materialny wcale mnie nie cieszy, raczej widzę, że on tylko w walce o byt zabił mi jak każdemu te szlachetne porywy i porozrywał złote struny uczuć, które jakby umilkły pod ciężarem ostatnich przeżyć. Prawda, że człowiek zbyt wrażliwy jest w świecie li tylko ciężarem drugich, ale kto postradał uczucia, ten jest chamem! [...].

Lecz dość już tych rozważań. Chciałbym się z Wami wszystkimi jak najszybciej zobaczyć. Cieszyłbym się bardzo, gdyby w dniu mego św. patrona była odprawiona msza święta w intencji powołania do kapłaństwa. Bo to jest rzecz najważniejsza. Ja będę się wszelkimi siłami starał zaś lepiej poznać łacinę i inne rzeczy – reszta mniej potrzebna na po wojnie. Wierzmy swym przekonaniom i o tej dewizie, którą wypowiedział rzymski poeta „*Quatquid agit prudenter agas et respice finem*”⁴⁶. Myślę, że jakoś dojdę do takiego upragnionego celu, którym jest wierna służba Bogu i ludziom [...]. Stanisław⁴⁷.

Potaszy, jak ojciec, wysłuchiwał tych wiadomości, problemów, rozterek i postanowień. A choć w prezentowanej tu korespondencji mamy do czynienia wyłącznie z relacjami jednostronnymi, z kontekstu oraz zgłaszanych w listach problemów można wysnuć, jaki charakter miały udzielane przez adresata odpowiedzi, porady, komentarze i pouczenia. Musiał to być szczególnie ciężki i odpowiedzialny okres w jego życiu.

Sam, pragnąc przetrwać ten trudny czas, miał się wszelkich prac. Dokumentują to zachowane zaświadczenia o podejmowanych

⁴⁶ „Cokolwiek czynisz czyń mądrze i patrz końca”. Sokrates.

⁴⁷ BK PAN, List S. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 1 października 1943 r., sygn. 2349 a 2002.

zajęciach⁴⁸. Prowadząc bardzo aktywny tryb życia, utrzymywał rozliczne kontakty. W ramach rzeczywistości okupacyjnej skupiał się m.in. na transakcjach handlowych⁴⁹, pozwalających przeżyć wojnę jemu samemu i najbliższej rodzinie. Z prezentowanej, w jednym z listów do niego, oferty sprzedaży najróżniejszych przedmiotów wynika, że mimo wojny i ciężkiego położenia nie zarzucił pasji kolekcjonerskiej, próbując łączyć ją ze sposobem na życie⁵⁰. Czynił wszystko, by egzystencja w środku wojny, pod okupacją i wśród prześladowań, nosiła cechy normalności. Niechaj jednak nie zwiedzie to nikogo. Z głębi okupacyjnego mroku docierały do niego przekazy na pozór lakoniczne, a wstrząsające: „Franc, czekasz za mną? Śpij, jedz i ciesz się, że jeszcze żyjesz. Ja też się cieszę. [...] Tertulian”⁵¹.

Z początkiem 1941 roku, po raz pierwszy od czerwcowych z 1939 roku, pojawiły się w „Księdze” nowe wpisy. Dnia 11 lutego tego roku, jak głosi dedykacja, odbyła się: „Uroczystość prymicyjna w Warszawie

48 „Pan Franciszek Kosiński jest zatrudniony w młynie motorowym u p. J. Kukieli w Brakach w charakterze księzkowego (księgowego – A.K.). Młyn motorowy wieś Braki Józef Kukiela”; drugi dokument wystawiony z datą 1 czerwca 1941 r.: „Zaświadczenie. Pan Franciszek Kosiński prowadzi księgowość w młynie motorowym w Rybnie od dnia 1 czerwca 1941 r. Młyn motorowy Rybno B. i St. Olejniczaków. Właściwość zaświadczenia i własnoręczność podpisów właścicieli młyna stwierdzam. Wójt G. Krentz. Rybno, dn. 31 lipca 1941 r.”. BK PAN, Zaświadczenia o zatrudnieniu z 1 maja i 1 czerwca 1941 r., sygn. 720 a 2002.

49 J. Kochanowski, *Czarny rynek w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Scena i aktorzy*, s. 47 i nast. <https://ph.ihuw.pl/sites/ph.ihuw.pl/files/ph/kochanowski> [Dostęp październik 2022].

50 „Szanowny Panie, [...] zegar, dywan, bonjourka i obrazy, oprócz «Lasu» Guranowskiego (Józef 1852–1922, malarz, dekorator teatralny – A.K.) są wyłącznie z tym co u mnie, tych «Dwoje dzieci». Jeżeli Pan może pieniądze przysłać przez pocztę, to bardzo prosimy, to by się tak przedstawiało: zegar 300 zł; dywan 250 zł; bonjourka 150 zł (naprawdę ciepła – «czysta» wełna), obraz przedstawiający tę blondynkę 150 zł; i ten co u nas, te dzieci – 200 zł. Mam jeszcze do sprzedania palto zimowe, czarne, damskie, na b. porządnej jedwabnej podszewce, b. lekkie, gładki zamśz z lokowym kołnierzem. Cena b. przystępna 600 zł. Bardzo proszę niech mi Pan zaraz odpisze, czy by Pan reflektował na nie, bo jak nie, to komu innemu sprzedam, gdyż teraz pora na te rzeczy. Jest jeszcze biała serweta i małe serwetki lniane. Czekamy odpowiedzi co do tego palta, no i pieniędzy. A Pan przyjedzie za tydzień, prawda? Tylko proszę słowa dotrzymać. Życzliwi Lewañscy. Mam prośbę, niech Pan się postara wyraźniej napisać, bo ledwieśmy przeczytali, takimi hieroglifami napisane. Jest jeszcze obraz Wasilkowskiego (Eustachy 1904–1977, malarz kolorysta – A.K.) do sprzedania «Brunetka», cena 600 zł – dobry malarz”. BK PAN, List Lewañskich do F. Kosińskiego z 24 września 1942 r., sygn. 1462 a 2003.

51 BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 14 marca 1941 r., sygn. 1463 a 2003.

przy ulicy Hożej 66 m 24 u WP. J. Sobaszków”⁵². Nowo wyświęconym kapłanem został wieloletni przyjaciel Franciszka, towarzysz jego pierwszych wypraw po Polsce z 1933 roku, ksiądz Kazimierz Zachman. Okupacyjna uroczystość w zaprzyjaźnionym domu skupiła grupkę osób upamiętnionych w „Księdze”. Spośród nich wyróżniają się autografy znanego z przedwojennych kontaktów ze Środy Wielkopolskiej Stanisława Pomykaja, a także trudnych do zidentyfikowania: R.(?) Archutowskiego, Teresy Daniłek, Franciszka Małka, Janiny Ozdowskiej, Józefa Świąćkowskiego, Jana Zemańczyka i innych⁵³. Po raz drugi też pojawił się autograf Ireny Stępień (1920–2010), przyszłej żony Franciszka.

Treść jednego z listów Tertuliana z 1940 roku sugeruje natomiast, że znajomość Franciszka i Ireny była faktem już w połowie tego roku. Tertulian tłumaczył się z sytuacji, która musiała poirytować brata⁵⁴. Z tego samego listu dowiadujemy się także, że Potaszy był na tyle zaznajomiony z rodziną Stępników, iż wyrażano zgodę na korzystanie z ich adresu domowego, na który Tertulian przysyłał pocztę⁵⁵. Kolejna korespondencja, tym razem brata Tadeusza z 1941 roku, w której ten przysyła serdeczne pozdrowienia „dla Ciebie i dla Irki”⁵⁶, wskazuje na większy już stopień zażyłości pary. Natomiast przytoczone zaświadczenia o zatrudnianiu Kosińskiego w młynach motorowych w Brakach i Rybnie świadczą o protegowaniu go na to stanowisko przez rodzinę Stępników. Dachowa znajduje

52 AAK, Korespondencja M. Sobaszkowej z F. Kosińskim. W późniejszej wojennej i powojennej korespondencji często występują listy i karty pocztowe z życzeniami dla F. Kosińskiego podpisane przez Marię Sobaszkową z rodziną. Ostatnie z maja 1979 r. Powojenne wysyłane są z Poznania, co sugeruje, że adres warszawski pozostawał tymczasowym, okupacyjnym.

53 „Złota Księga” 1934–1955, poz. 254–262.

54 „Bardzo mnie dziwi to, że list wysłany do Pani Irki mógłby być jakakolwiek z mej strony niedorzecznością. Przypuszczałem, że jesteś w Krakowie, wobec tego skierowałem się do p. Irki”. BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 8 września 1940 r., sygn. 2349 a 2002.

55 „Kwestia Twoich rzeczy. Wszystkie są w walizie i to nie u mnie. [...] Ja Ci je przywiozę do Koluszek a stamtąd albo osobiście Ci przywiozę lub też prześlę do Dachowy. Bądź o wszystko spokojny, nic Ci dotychczas nie zginęło i nie zginie”. BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 8 września 1940 r., sygn. 2349 a 2002. Rodzina Stępników mieszkała we wsi Dachowa pod Sochaczewem.

56 BK PAN, List Tad. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 9 stycznia 1941 r., sygn. 720 a 2002.

się w bezpośrednim sąsiedztwie obu wsi, rozdziela je droga z Łowicza do Sochaczewa. Rodziny Kukielów i Olejniczaków, a także Stępnów, zasiedziały tam od lat, znały się dobrze.



il. 42. Dachowa. Dom rodzinny Ireny Stępień, lata 40.–50. XX w. AMK.

Ta okupacyjna znajomość, zauroczenie, a później prawdopodobnie miłość, spadła na Franciszka, wydawać mogłoby się, w czasie najmniej sprzyjającym temu. Był w głębokiej żałobie po ojcu, ograniczany w realizowaniu swych pasji i intelektualnego rozwoju. Także w oficjalnym, swobodnym prowadzeniu interesów, a co za tym szło zarabianiu pieniędzy. Ponadto, raptownie rozdzielony przez wojnę z najbliższymi, samotny, łaknął, co normalne w takiej sytuacji, bliskości drugiego człowieka, w szczególności zaś kobiety. Dla rodziny Stępnów natomiast, jak i samej Ireny, musiał być objawieniem; kimś z absolutnie innego świata, ze swymi manierami, kontaktami, wiedzą, zainteresowaniami, przeszłością przedwojenną. Był z Wielkopolski, z Poznańskiego – jak wielokrotnie podkreślał, a to miało być coś! Dla mieszkańców niezbyt zasobnej i niezbyt dużej mazowieckiej wsi Dachowa pozostawał egzotycznym przybyszem czasu wojny. Jeśli uświadomimy sobie przedwojenne dokonania Franciszka, wspomnimy jego wyprawy, znajomość z wieloma wybitnymi osobistościami – politykami, literatami, dziennikarzami, ziemiaństwem, duchowieństwem, jego

pasje – kolekcjonerską i bibliofilską, próby poetyckie i literackie, jego pracę w licznych majątkach, a co za tym idzie, także znajomość problemów wsi, doświadczenia nauczycielskie, czytanie i w końcu głębokie umiłowanie ojczyzny i żarliwą religijność, to specjalnie nie powinno dziwić, że Irena, dużo młodsza od Franciszka, uległa także zauroczeniu nim – człowiekiem i mężczyzną.

On z charakterystycznym dla siebie podejściem potraktował tworzącą się między nimi relację:

Nie spieszyłem się z zawarciem związku. Licząc już 32 lata zapoznałem się bliżej z moją – o 10 lat młodszą⁵⁷ – przyszłą żoną Ireną. Omówiłem z nią jak najpoważniej wagę i treść sakramentalnego małżeństwa, jego konsekwencje. Nie tałem się z pragnieniem własnej rodziny i dzieci. Chciałem się cieszyć z posiadania własnego domu, w którym panowałyby atmosfera szczerze katolicka i polska. Chodziło mi o środowisko wzajemnej życzliwości z umiarkowanym życiem towarzyskim, dla realizacji miłości bliźnich. Irena przyjęła mój plan, bo myślała podobnie. To nas tak zbliżyło, że doszło do zawarcia związku [...]. Będąc nauczycielem nie tylko lubiłem dzieci, ale zaangażowany byłem w codzienne życie z nimi. Teoria pedagogiczna w praktyce wzbogacała mnie o nowe odkrycia pedagogiczne. Obserwowałem rozwój dzieci z uwagą. Do dobrych wrodzonych skłonności starałem się dodać treść mojego wpływu, który zmierzał do umostowienia przyszłych charakterów przez wybór dobrych celów i ich umiłowanie⁵⁸.

Zaczynał się nowy rozdział w życiu Franciszka, ale też pozostałego rodzeństwa. W korespondencji, od tego czasu, pojawiają się za każdym razem „serdeczne pozdrowienia, uściski, ukłony dla p. Irki oraz całego domu Stępników”; „uściskaj «Bratową»”; „specjalnie ucałuj p. Irkę czyli moją Bratową!”⁵⁹. Świadczy to o nieklamanej

⁵⁷ Irena Stępień rocznik 1920. Była młodsza od Franciszka o 12 lat.

⁵⁸ BK PAN, F. Kosiński, *Jestem ojcem...*, s. 1–2.

⁵⁹ BK PAN, Listy Tertuliana, Henryka, Stanisława, Ireny Kosińskich do F. Kosińskiego z lat 1940–1943, sygn. 1463 a 2003 i 2349 a 2002.

radości z decyzji najstarszego brata i zaakceptowania przez rodzinę przyszłej bratowej. Przy tej okazji Tertulian nie omieszczał poinformować: „Załączam Tobie fotografię p. Marylki”⁶⁰. Tu na marginesie należy dodać, że zdjęcia prezentowane w niniejszej publikacji, dokumentujące okupacyjny czas w Dachowej, jak i w rodzinnym domu w Brodowie, Tertulian wykonywał „swoim aparatem”⁶¹. Na posiadanie go musiał otrzymać specjalną zgodę władz okupacyjnych. Powodem zaś pozostawały sprawy dokumentacyjne realizowanych zamówień i zakupów dla hurtowni H. Mittmanna.

Ślub para młodych zaplanowała na 25 października 1941 roku. Rozpoczęto w związku z tym przygotowania.

I przyszedł dzień, w którym wejdiesz na nowe tory życia. Trochę późno się namyśliłeś – miałeś różne zamiary – piąłeś się na wyżyny – jednakże los Cię prześladował i spychał Cię niżej, jak sobie sprawę z tego zdawałeś. Czy krok ten wniesie Ci choć odrobinę wewnętrznego zadowolenia? Czy drugą połowę życia Twego spędzisz w spokoju, szczęściu wiośnianych dni. Do tego okresu nie zaznałeś nic prócz wiecznej troski o jutro – byt i egzystencję. Rzucany losem jak łódka na wzburzonych falach, smagany niemiłosiernie twardą rzeczywistością, łamany, gięty, hartowany. A jednak przetrwałeś. Przypuszczam, że w tym przypadku też jesteś przygotowany i z wagą dojrzałego mężczyzny przystępujesz do sprawy. Z tego tytułu życzę Tobie jako Kochanemu „Brasze” zaznania szczęścia w tej przystani życia. Niech Cię Bozia wiedzie, a Rodzice z zaświatów niech Ci błogosławią. [...] Na Twój ślub przyjadę. Będę miał śliczne czarne ubranie, lakierki, jednym słowem wcale Cię nie skompromituję⁶²;

Franz! Kwestia przyjazdu na ślub jest aktualna, przyjadę na kilka dni. Wiesz, że jak ja chcę to zawsze daję sobie radę. Obmyśliłem Ci zrobić podarek ślubny ze ślubnych obrączek. Wobec tego prześlij

⁶⁰ Marianna z d. Szczerba (1924–2003), późniejsza (od 1945 r.) żona Tertuliana Kosińskiego. BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 25 kwietnia 1941 r., sygn. 2349 a 2002.

⁶¹ Tamże.

⁶² BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 14 września 1941 r., sygn. 1463 a 2003.

mi miary Twego i p. Irki palca. Tobie trudno, mnie trochę łatwiej. Możesz liczyć na mnie na pewno. [...] Uściskaj „Bratową”, pozdrów wszystkich znajomych. Zasiłam Ci dużo pozdrowień od p. Marylki oraz ode mnie. Tertulian⁶³;

Donoszę Ci, iż obiecanki weselne mam już gotowe. Staram Ci się to doręczyć [...] staram się uzyskać prawo przyjazdu. Są duże trudności. [...] przyślij mi depeszę zatwierdzoną przez policję, że masz tego a tego dnia ślub. Depeszę wyślij 18 b.m. Tak samo Tadeusz, niech mi też przyśle, o ile naprawdę coś zamierza⁶⁴.

Uroczystości odbyły się w kościele parafialnym w Kozłowie Biskupim, a skromne przyjęcie dla około 20 gości w domu rodzinnym Stępników w Dachowej. „Złota Księga” 1934–1955, w której uczestnicy uroczystości wpisywali swe gratulacje, zawiera autografy co najmniej czterech duchownych, z przyjacielem Franciszka z lat młodości włącznie, dopiero co wyświęconym Kazimierzem Zachmanem. Stosowny czterowiersz jego autorstwa inaugurował dedykacje dla młodej pary:

Tylko miłość serdeczna
Ludzi z sobą tak wiąże
Jak wspólnota rodzima
Zapatrywań i dążeń!⁶⁵.

On zapewne też przewodniczył uroczystościom w kościele. Zachowane fotografie ukazują nowożeńców wśród grupy gości przed budynkiem plebani, przed kościołem, później też przed domem, prawdopodobnie w trakcie przyjęcia. Wśród wpisujących się odnajdujemy wspomnianych wcześniej państwa Sobaszków oraz franciszkanina, ojca Izydora Henryka Koźbiała (1915–1972), gwardiana

⁶³ BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 22 września 1941 r., sygn. 1463 a 2003.

⁶⁴ BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 13 października 1941 r., sygn. 2349 a 2002.

⁶⁵ „Złota Księga” 1934–1955, poz. 266.



il. 43. Ślub Ireny Stępień i Franciszka Kosińskiego, Kozłów Szlachecki 1941 r. AMK.

i proboszcza z Niepokalanowa⁶⁶. Pozostałe wpisy pochodzą od znajomych i przyjaciół pary, postaci trudnych obecnie do zidentyfikowania: W.T. Dembińskiego, Lucjana Dembka, T. Tłumińskiego, Ludwika Dernadowskiego, Włodzimierza Ptaszyńskiego, Barbary Doroszówny, Wandy Trawińskiej, Jadwigi Trawińskiej, Aleksandra Bolanowa, J. Szumnego, Eugeni Wiśniewskiej, K. Radomskiej, Stanisława Orzechowskiego i innych⁶⁷.



il. 44. Goście weselni, Dachowa 1941 r. (pierwszy z lewej Tertulian Kosiński). AMK.

⁶⁶ Duchowny nowożeńcom wpisał się czterowierszem:

Z sumienia swego uczyni biel
Amarant z krwi serdecznej
I pod Ojczyzny stopy ściel
A stworzysz z nich sztandar wieczny.
Dla obu (!) Państwa młodych piszę te (!) kilka słów.
„Złota Księga” 1934–1955, poz. 267.

Zachowała się także późniejsza korespondencja z 1944 r.: „Prawdziwie «Wesołego Alleluja» Kochanym Państwu życzy o. Izydor Henryk Koźbiał franciszkanin. Niepokalanów 2.IV.1944. P.S. o terminie odwiedzin pamiętam, oznaczę listem później”. AAK, Karta pocztowa I.H. Koźbiała do F. Kosińskiego z 2 kwietnia 1944 r.

⁶⁷ „Złota Księga” 1934–1955, poz. 266–285.

Przyglądając się zdjęciom z uroczystości, można zapomnieć o wojnie wokół i panującej okupacji. Szczególną uwagę zwraca jednak bardzo wychudzona sylwetka Franciszka, z wyrazem twarzy bardziej znamionującym troskę niż radość z powodu tak doniosłego wydarzenia.

Osiemdziesiąt jeden lat po tej uroczystości autor tych słów postanowił poznać miejsca naznaczone wojenną bytnością Potaszy Kosińskiego. We wsi Braki wciąż mieszkają potomkowie Józefa Kukieli. Zachował się też ślad fundamentów młyna motorowego, w którym zatrudnienie znalazł Franciszek. Urządzenia, jak informował krewny młynarza, napędzono silnikiem na gaz drzewny. Było to dość kłopotliwe przedsięwzięcie, wymagające sporo zabiegów technicznych. W związku z tym w młynie wyznaczano terminy przemiału zboża. Uruchomienie mechanizmów, później ich wyhamowanie trwało około tygodnia. Dodatkowym problemem pozostawało umiejscowienie młyna. Wokół niego bowiem rozpościerał się charakterystyczny mazowiecki pejzaż: drogi dojazdowe obsadzone wierzbami, trudno przejezdne, to polne, piaszczyste szlaki. To m.in. sprawiło, że produkcję mąki niebawem przeniesiono do większej wsi Rybno, do firmy Stanisława Olejniczaka.

W Kozłowie Biskupim jeszcze dziś można rozpoznać budynek plebani, przed wejściem do której młoda para w otoczeniu księży w dniu ślubu w 1941 roku została uwieczniona na fotografii. Zachowały się charakterystyczne kolumny ganku, choć obecnie wejście osłaniają dodatkowo przeszkłone drzwi. W Dachowej zaś wciąż znajduje się dom rodzinny Ireny Stępień, z odmienionym wyglądem w stosunku do tego z lat wojny, ale to ten sam, w którym Franciszek spotkał swą przyszłą żonę i w którym bywał wielokrotnie.

Młodzi małżonkowie po ślubie zamieszkali w mieszkaniu wynajętym od niejakiej pani Ferleckiej⁶⁸, przy ul. Pułaskiego 10 we wsi Rozłazłów, obecnie wchłoniętej przez Sochaczew⁶⁹. Franciszek

⁶⁸ AAK, Karta pocztowa M. Krajewskiego do F. Kosińskiego z 13 grudnia 1941 r. W adresie informacja: „Dom p. Ferleckiej”.

⁶⁹ Na adres ten przychodziła korespondencja do Franciszka, m.in. od ks. Kazimierza Zachmana. BK PAN, Karta pocztowa z 1942, sygn. 2597 a 2003.

wyposażał wnętrze nowego domu przedmiotami wyszukiwanymi i kupowanymi, jak ukazuje korespondencja okupacyjna, przy najróżniejszych okazjach, ale jako głowa rodziny musiał dbać także o utrzymanie żony, która niebawem, bo 15 sierpnia 1942 roku, urodziła ich pierworodną córkę Elżbietę⁷⁰. Nie dziwi więc zawartość kolejnej, sporządzonej przez niego listy przeprowadzkowej (w związku z przenosinami do nowego locum) – zwierząt i rzeczy niezbędnych małżonkom do przetrwania. Należy podkreślić tu ową niezbędność, bo tak jak przyszła matka potrzebowała odpowiedniej diety, tak Potaszy niebanalnych przedmiotów wokół siebie. Lista sporządzona przez niego 22 marca 1942 roku obejmowała:

1 krowa czarno-biała po drugim cielęciu
 2 kury
 Zboże – 4 centnary żyta, 2 centnary jęczmienia,
 2 centnary pszenicy
 1 rower
 Narzędzia rolnicze

– który to inwentarz, żywy i martwy, był zapewne prezentem ślubnym ze strony rodziny żony, jak i, co prawdopodobne, od młynarza-pracodawcy. Dalej, zdobycze Franciszka:

Szafka gdańska
 Krzeselka gdańskie
 Serwantka
 Sypialnia (2 łóżka z materacami, szafa, umywalnia,
 nocne stoliki)
 1 bujak
 1 salonik [?], 1 fotel [?], 1 bonjourka
 6 krzeseł wyściełanych
 1 etażerka bambusowa
 2 stojaki empirowe

⁷⁰ Elżbieta Maria Kosińska (1942–1983).

Rogi, koszyk z rogów
 1 [?] empirowa
 5 skrzyń [?]
 2 pająki gdańskie porcelanowe
 Platero, srebra i kryształy
 Dywan, narzuty oraz biblioteka⁷¹.

Wojna nie sprzyjała obnoszeniu się ze swym rodzinnym szczęściem, co potwierdzono w jednym z listów od kontrahentów Franciszka: „Szanowny Panie, przede wszystkim winszujemy Panu córę, nic pan nam nie mówił, że się na nią zanosi, taki pan skryty, nich się chowa zdrowo i rośnie na pociechę Rodziców a niech doczeka lepszych czasów jak obecne”⁷². Niewątpliwie jednak dla niego i jego młodej małżonki narodziny pierwotnej córki były ogromną radością. Także dla rodziny i przyjaciół był to powód do szczególnego świętowania, bowiem ci, którzy znali Franciszka, wiedzieli, jak bardzo ojcostwo napawało go dumą.

Wnosząc z zawartości kierowanej do niego korespondencji, podjął też stosowne działania, by przygotować uroczystość chrztu córki. I chociaż nieznane bliżej powody stanęły na przeszkodzie odbycia się jej w planowanym terminie, ponownie ceremonii miał przeprowadzić dożgonny przyjaciel Franciszka ks. Zachman. Pisał on:

+Moi Kochani! Przed chwilą otrzymałem od Was wiadomość o przełożeniu uroczystości rodzinnej. Dobra! Przekonany jestem, że to zrobiliście dla mnie, bo ja nie miałem odwagi prosić ponownie o odroczenie radosnej chwili. Będziemy znów razem: pogawędzimy, poweselimy się sobą i zabawimy, by później wrócić do chwil zajęć i pracy. Cieszę się i żyję chwilą wczesnego zobaczenia. Bądźcie dobrej

⁷¹ BK PAN, Odręczna lista przedmiotów, sygn. 1462 a 2003. Zdumiewa operatywność w wyszukiwaniu i pozyskiwaniu przez Kosińskiego przedmiotów zabytkowych, ale też użytkowych ozdobnych o znaczeniu historycznym. Wymienione na powyższej liście udało mu się zebrać – kupić bądź wymienić, w okresie okupacji, poczynając od opuszczenia Wielkopolski na jesieni 1939 r. do wiosny 1942.

⁷² BK PAN, List Lewańskich z 24 września 1942 r., sygn. 1462 a 2003.



il. 45. NN, Franciszek Kosiński z córką Elżbietą Marią, Dachowa 1943 r. AMK.

myśli. W międzyczasie jeszcze się porozumiemy a przeszkód chyba nie będzie: Daj Boże! Ściskam Was i całuję [...] i zawsze Was kocham [...]. X K. Zachman Wierzbica, p. Radom⁷³.

⁷³ BK PAN, Karta pocztowa K. Zachmana do F. Kosińskiego z 2 października 1942 r., sygn. 1550 a 2002.

Natomiast Tertulian w liście z 1943 roku informował:

Kochany! W tej chwili wróciłem z Brodowa. Wyobraź sobie, że przygotowałem się na 21. bm., a tu Irka (siostra – A.K.) mówi mi, że to dzisiaj. Twe imieniny. Wprawdzie to co przygotowałem jeszcze nie wysłałem, ale w tym tygodniu odeślę. Uprzedzam listownie to co przyślę, a mianowicie: Franz mój Bracha wieczne pióro „Mont Blank”. Franzowa moja Brachowa wieczne pióro „Parker”. Wasza kochana Córa srebrny zegarek. Franzowa „noch mal” 35 nr. buciki. Waleria używaną suknię i buciki 37 nr. Danuśka trzewiczki lakierki (materiał – A.K.) na piżamkę i sukienkę. Andrzejek buciki i na płaszczyk. Danuśka „noch mal” naszyjnik. Tyle dni upłynęło zanim to zorganizowałem. Teraz nastąpi wysyłka. To by było wszystko. Kartkę otrzymałem. Bądź spokojny, ja wszystko obmyśliłem. Zawsze licz na mnie. Na końcu [...] składam Tobie serdeczne życzenia imieninowe życząc, abyś na obecnej drodze życia nie zaznał co to cierpienie. Serdeczne pozdrowienia oraz uściski przesyła Tertulian⁷⁴.

List ten potwierdza fakt przygarnięcia przez Franciszka owdowiałej siostry Walerii z dziećmi. Prócz korespondencji rodzinnej, dodatkowo poświadczają to urzędowe dokumenty okupacyjne⁷⁵.

Z rodzinnego, lecz chyba bardzo smutnego Brodowa wyrwać się chciał także młodszy z braci, Jan:

Kochany Franku, piszę dzisiaj do Irki, Walerki oraz Ciebie. Jak się też dzisiaj czujesz pomiędzy taką „rabiata”⁷⁶. Wiesz też pewnie, że chcę

⁷⁴ BK PAN, List T. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 4 października 1943 r., sygn. 1550 a 2002. Do przesyłki dołączona została kartka z adnotacją: „Franz! Może tym «Mont Blanck» będziesz wyraźniej pisał, bardzo Cię o to prosi Tertulian. 26.9.43. Litzmannstadt, Gartenstr. 8./7”. BK PAN, Karta dołączona do listu z 4 października 1943 r., sygn. 1550 a 2002.

⁷⁵ Pokwitowania wnoszonych podatków w gminie miejskiej Sochaczew przez Walerię Wdowczyk i Franciszka Kosińskiego, podatki za wynajmowany lokal przy Pułaskiego 10 w Rozłazłowie, upomnienia za nieterminowe wpłaty podatków do urzędu skarbowego na przestrzeni lat 1942–1944, przydziały mleka w ilościach 15,5 l na miesiąc (za maj 1944 r.), „orzeczenie o wymiarze daniny celem przeprowadzenia pilnych robót w mieście Sochaczew [...] licząc na głowę mieszkańca po 5 zł”. BK PAN, Okupacyjne dokumenty urzędowe, sygn. 1462 a 2003; 1550 a 2002; 2597 a 2003.

⁷⁶ Rusycyzm. Tu w znaczeniu licznej gromady.



il. 46. Jan Kosiński, lata 40. XX w. AAK.

być pomiędzy Wami, lecz czekam na Twoją odpowiedź oraz przygotowanie gruntu pracy przez Ciebie. Inaczej nie chcę się tam pokazywać. Zresztą rozmów się dobrze z Walerią [...]. Napisz mi choć kilka słów. Pozdrawiam Cię serdecznie i całuję. Janek⁷⁷.

Działania Potaszy Kosińskiego od początku 1945 roku poświadczają jego realną ocenę sytuacji kraju pod koniec okresu okupacji niemieckiej i wojny. Z dokumentów wynika, że decyzja powrotu do Wielkopolski i sprowadzenia tam rodziny została podjęta natychmiast po przejściu frontu. Sam fakt przemieszczania się z Rozłazłowa do Brodowa, Środy i z powrotem odnotowany jest w dokumentach już w lutym. Potwierdza to zaświadczenie wystawione przez burmistrza Zarządu Miejskiego w Środzie, niejakiego Kazimierczaka, o treści:

Franciszek Kosiński urodzony 30.09.1908 w Szlachcinie powiat Środa, jest, jak stwierdziłem według przedłożonych dokumentów Polakiem. Wymieniony udaje się do swego stałego miejsca zamieszkania, to jest do Sochaczewa, rowerem. Uprasza się o niestawianie mu trudności. Środa dnia 3 lutego 1945 roku⁷⁸.

Realia przemieszczania się kolejną w tym okresie przybliży artykuł w „Głosie Wielkopolskim”:

wystarczy wylegitymować się jakim bądź dokumentem, potwierdzającym polską narodowość okaziciela. To wszystko. Niemal wierzyć się nie chce, że po 5 latach ograniczeń każdy z nas może pojechać gdzie zapagnie, byle tylko było — czym... W wagonach tłok trudny do opisania. Potoczne w takich wypadkach określenie „jak śledzie w beczce”, jest bardzo słabiutkie. Mało mówi temu, kto obecnie pociągami jeszcze nie jechał. Dlatego: kto istotnie nie musi jechać, niech lepiej nie wyrusza.

⁷⁷ BK PAN, List J. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 29 lutego 194(?) r., sygn. 1550 a 2002. Niezbyt czytelna data roczna sugerowałaby 1942 lub 1943 r. Natomiast data dzienna 29 lutego przypisana jest do roku 1944.

⁷⁸ AAK, Poświadczenie narodowości i przepustka z 3 lutego 1945 r.

Niech nie utrudnia przejazdu tym, którzy w ważnych sprawach rodzinnych na prowincję bezwzględnie jechać muszą⁷⁹.

Zimowa podróż na rowerze nie była więc dla Franciszka pierwszą⁸⁰. Abstrahując od okoliczności i aury, był to najszybszy i najpewniejszy, choć w warunkach bardzo niebezpiecznych, środek lokomocji. Istniało zagrożenie, że maruderzy wojenni bądź zaprowadzająca po przejściu frontu nowe porządki administracja radziecka zechce uznać rower za zdobycz wojenną, a jego właściciela za osobę podejrzaną. Stosowne zabezpieczenia w postaci przepustek miały chronić w podróży Kosińskiego z rodziną, bowiem kolejna została wystawiona na żonę Franciszka Irenę, na czas od 3 do 15 kwietnia 1945 roku⁸¹ na trasie Pętkowo pod Środą – Sochaczew. Wskazuje to dobitnie na czas przeprowadzki Kosińskich do Wielkopolski.

Pętkowo to nieprzypadkowy wybór, tam bowiem Franciszek, zajmując szkolną izbę jako mieszkanie, planował podjąć pracę nauczyciela. Rozpoczął także przemieszczanie swego dobytku i pierwsze powojenne tygodnie wskazywały, że Franciszkostwo Kosińscy próbowali osiąść na ziemi. Urządzanie się na nowym miejscu trwało jednak o wiele dłużej, bo bez mała pięć lat. Rozciągnięcie w czasie przenosin z Mazowsza powodowane było intensywnością wydarzeń: długo tłumiona aktywność społeczna i zawodowa Franciszka znalazła bowiem swe ujście.

⁷⁹ J. Pawłowski, *Kilka dni poza Poznaniem*, „Głos Wielkopolski”, R. I, 1945, nr 18, s. 2.

⁸⁰ Wystarczy wspomnieć półroczne wyprawy Franciszka z pierwszej połowy lat trzydziestych XX w. Posiadanie przez Kosińskiego roweru w lutym 1945 r. potwierdza dokument (*Bescheinigung über die Fahrradregistrierung für das Jahr 1944*) o nrze 137/44 wystawiony przez burmistrza Sochaczewa. BK PAN, Zaświadczenie o rejestracji roweru z 25 maja 1944 r.

⁸¹ „Przepustka. Ob. Kosińska Irena zam. Pętkowo pow. Środa, ur. 1.01.1920 r., w Sochaczewie, zezwala się na przejazd koleją państwową powiatową lub rowerem z Pętkowa do Sochaczewa i z powrotem. Niniejsza przepustka ważna jest do dnia 15.04.1945. Środa 3.04.1945 r. Wójt: Pracownia E.”. BK PAN, Przepustka Ireny Kosińskiej z 3 kwietnia 1945 r.

Franek Kultura

Rozdział III · 1945–1980

Od wiosny 1945 roku Franciszek Kosiński nie ustawał w staraniach, by ulokować rodzinę i zakończyć przenosiny z Rozłazłowa i Dachowej do Wielkopolski. W dniu 5 września 1945 roku, decyzją Powiatowego Urzędu Ziemskiego, otrzymał zgodę na zajęcie w celach mieszkaniowych oficyny byłego majątku Żabikowo¹. Tam też zaczął się urządzać. Meble sprowadzone z Rozłazłowa wypełniły tylko część pomieszczeń. Pozostałą przestrzeń meblował, jak świadczą dokumenty, pozyskanymi urzędowo sprzętami poniemieckimi. Z datą 28 lutego 1947 roku zostało wydane zaświadczenie o treści:

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu zaświadcza, że Ob. Kosiński Franciszek zamieszkały w Żabikowie powiat Środa – nabył od urzędu Likwidacyjnego Biura Obwodowego w Środzie następujące ruchomości: 1 stół zwykły, 1 kredens fornirowany, 1 szafka do książek, 1 komodę, 1 łóżko zwykłe, 1 fortepian marki Kerntopf na łączną sumę 14 200 złotych. Stosownie do przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11.07.1947 roku wydanego w porozumieniu z Ministrami Skarbu oraz Ziem Odzyskanych w sprawie zbywania niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R.P. nr. 33/46 poz. 206)².

¹ Żabikowo – „wieś dworska w pow. średzkim, ma parafię, sąd, urząd okręgowy i urząd stanu cywilnego w Środzie, tamże pocztę i stację kolei żelaznej na linii Poznań-Jarocin, szkoły w Koszutach. Obszaru 215 ha, [...] leży na zachód od Środy, pod Koszutami, na lewym brzegu Maskawy”. SGKP, T. XIV, 1895, s. 714.

² BK PAN, Protokół zakupu mebli, sygn. 2597 a 2003. Także inne: „Tymczasowy Zarząd Państwowy, Delegatura Powiatowa w Środzie. Ob. Pucek w Środzie ul. Piotra Wawrzyniaka 16. T.Z.P. Delegatura w Środzie poleca wydać

Przy okazji warto wspomnieć tu o wszechobecnej biurokracji, ponieważ początek pozyskiwania tych przedmiotów sięgał października 1946 roku. Wówczas komisja w składzie: „delegat Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego tow. Miłostan Stanisław, rzeczoznawca z ramienia Izby Rzemieślniczej, ob. Czumowski Stefan i rzeczoznawca z ramienia Izby Aproprowizacji i Handlu, ob. Błaszkieвич, w obecności ubiegającego się o zakup Franciszka Kosińskiego” oszacowała wartość przedmiotów, sporządzając odpowiedni protokół³.

Niezwykle istotnymi wydarzeniami w życiu młodego małżeństwa Kosińskich były narodziny, już w Wielkopolsce, kolejnych dzieci: syna Macieja Amilkara (ur. 1946) oraz drugiej córki, Joanny Grażyny (ur. 1948). Wraz z narodzinami potomstwa, znalezieniem i urządzeniem dla bliskich lokum, pragnienie Franciszka posiadania własnej rodziny i miejsca na ziemi, po koszmarze wojny, zaczynało się spełniać i nabierać konkretnych kształtów.

Przemiany polityczne w kraju umożliwiły, na mocy dekretu PKWN z dnia 6 września 1944 roku, nadanie w grudniu 1946 roku małżonkom Kosińskim około 8 hektarów gruntów ornych, łąk i lasu⁴. Zapowiedź obowiązków wynikających z prowadzenia regularnego gospodarstwa⁵, przy stylu i trybie życia Franciszka, powinny budzić jego refleksję. Tym bardziej, że czytelnie w dekreście wyartykułowano zasady użytkowania nadanej ziemi. Skoro jednak rodzina osiadła na wsi, a gospodarowanie na niej nie było obce żonie Franciszka, małżonkowie zdecydowali się na taki ruch.

Ob. Kosińskiemu Franciszkowi ze Środy 1 bufet do jadalni. Kierownik Delegatury T.Z.P. w Środzie Manthey Józef”. BK PAN, Nakaz wydania mebli, sygn. 2597 a 2003.

³ BK PAN, Protokół oszacowania poniemieckich mebli, sygn. 2597 a 2003.

⁴ BK PAN, Dokument wyceny i nadziału ziemi w ramach reformy PKWN, sygn. 2347 a 2003. Zob.: Aneks 15.

⁵ W marcu 1947 r. Kosińscy sprowadzili z Dachowej krowę: „Świadectwo zdrowia wywozowe. Województwo warszawskie, powiat Sochaczew, stacja załadunkowa Sochaczew. Obywatel Franciszek Kosiński zam. we wsi Dachowa pow. Sochaczew wywozi do stacji kolejowej Środa 1 krowę czarno-granatową lat 4. Wyżej okazane zwierzę nie zdradza żadnych objawów chorobowych. Dr. M. Mościcki Powiatowy Lekarz Weterynarii. Sochaczew dnia 27 marca 1947 r.”. BK PAN, Dokument przewozowy zwierzęcia gospodarskiego, sygn. 1462 a 2003.

Co istotne, nowe władze ustanowionym dekretem sprzyjały bezrolnym i małorolnym chłopom, ułatwiając pozyskanie gruntów i finansowanie tegoż przedsięwzięcia. Świadczą o tym sposoby ich wyceny, przejęcia oraz opłat za nie.

Koszt nadawanej ziemi był symboliczny, płatność maksymalnie uproszczona. Zestawienie powojennych wydatków Kosińskich na urządzenie się w nowym miejscu: meble (stół, regał, łóżko, kredens, komoda, fortepian) za 14 200 zł oraz 8 ha ziemi ornej, łąk i lasu za 14 000 zł, ukazuje skalę wyceny.

Od wiosny 1945 roku, za postępującym frontem wschodnim, na terenach, z których wyparto wojska niemieckie, natychmiast przystępowano do odbudowy struktur państwa. Transformacja ustrojowa w Polsce, będąca pokłosiem wojny, implikowana powojenną sytuacją międzynarodową, miała decydujący wpływ na charakter realizacji tych przedsięwzięć. W początkowym okresie (1945–1947) zbiorowy entuzjazm powodowany zakończeniem działań wojennych oraz jawiącą się perspektywą intensywnego rozwoju społecznego dla dużych grup ludności, dotychczas (w okresie II Rzeczypospolitej) pozbawionych możliwości kształcenia się, pomijanych w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym kraju, prawie powszechnie legitymizował działania nowej władzy⁶.

W kontekście powyższego, Franciszek dostrzegł szansę na połączenie swych zainteresowań, wiedzy i doświadczenia z możliwościami, jakie stwarzał nowy ustrój. Co niezwykle istotne, w podejmowanych wyborach dopomagała mu jego głęboka religijność i moralny kompas – Kościół katolicki. Polityka władz komunistycznych wobec tej instytucji, w pierwszych powojennych latach, stwarzała pozory sprzyjania jej hierarchom i wiernym⁷.

6 M. Budnik, *Walka z analfabetyzmem w Polsce Ludowej (na przykładzie wybranych dokumentów Ministerstwa Oświaty oraz Biura Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem z lat 1949–1951)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica”, 2013, nr 1(19), s. 31–40.

7 PKWN bezzwłocznie zwrócił Kościołowi katolickiemu i innym związkom wyznaniowym utraconą przez nie w czasie okupacji własność. Spod działania wydanego przez PKWN dekretu o reformie rolnej z 6 września 1944 r. zostały wyłączone dobra martwej ręki, należące do Kościoła i związków wyznaniowych. Ł. Skarżyński, *Dekret PKWN o reformie rolnej 1944 r. na przykładzie*

Intensywność następujących po sobie w tym okresie wydarzeń w życiu osobistym i zawodowym Franciszka dorównywała więc tempu i ilości przemian politycznych zachodzących w kraju i na świecie.

Prasa regionalna, m.in. ukazujący się w oswobodzonym 23 lutego Poznaniu „Głos Wielkopolski”⁸, donosiła o wydarzeniach w mieście. Tytuły artykułów głosiły: *Powstają placówki polskiej myśli i nauki. Reorganizacja Uniwersytetu i Akademii Handlowej, Drukarze poznańscy stają do pracy nad szerzeniem kultury i oświaty, Otwarcie kin poznańskich, Poznań będzie nadal miastem ogrodów, Palmiarnia, pomimo dużych zniszczeń pozostaje chlubą naszego miasta*. Równolegle na pierwszych stronach gazety donoszono o postępach na frontach wojennych: *Zaciekle boje w Prusach Wschodnich na Pomorzu i na Śląsku. Armia Czerwona zadaje Niemcom ciężkie straty, Wojska sojusznicze na zachodzie prą naprzód*⁹.

„Głos” został tu przywołany nie bez powodu. Z redakcją tej gazety Franciszek nawiązał kontakt w pierwszych miesiącach po powrocie do Środy i po wizytach w Poznaniu. W „Złotej Księdze”, z datą czerwową 1946 roku, redaktor naczelny pisma Jan Zagierski (1897–1971) apelował do niego o „ściślejszą, trwałą współpracę”¹⁰. Doszło do niego

północnego Mazowsza – ziemia pułtуска, „Miscellanea Historico-Iuridica”, T. xv, 2016, z. 1, s. 130–133; K. Kosiński, *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Warszawa 2000, s. 245–260; J. Żaryn, *Kościół w PRL. Najtrudniejsza dekada. Kościół w latach 1945–1955*, Warszawa 2004, s. 11–19.

⁸ „Głos Wielkopolski” – dziennik społeczno-polityczny wydawany od 16 lutego 1945 w Poznaniu. Do końca lat czterdziestych XX w. „Głos” był liderem na wielkopolskim rynku prasy informacyjnej. D. Ceglarska, *Założyciele i redaktorzy naczelni dzienników „czytelnikowskich”*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, T. xxx, 1991, z. 1, s. 21–22; J. Tułasiewicz, *Głos Wielkopolski o sobie*, „Głos Wielkopolski”, R. II, 1946, nr 53, wyd. A, s. 6–8.

⁹ „Głos Wielkopolski”, R. I, 1945, nr 4, s. 2; nr 11, s. 2–4; nr 20, s. 1–4 oraz kolejne wydania.

¹⁰ „Złota Księga” 1934–1955, poz. 318. Wpis z 20 czerwca 1946 r. Redakcja „Głosu” udostępniła Kosińskiemu jako pracownikowi starostwa łamy gazety do prezentowania krótkich informacji dotyczących wydarzeń społeczno-kulturalnych w regionie, a także krótkich artykułów o historii regionu i miasta Środy. Sygnował je inicjałami „fk”. W ramach doskonalenia umiejętności, Franciszek korzystał z porad korespondentów robotniczych, jak ta organizowana przez organ Centralnej Rady Związków Zawodowych „Głos Pracy”, na temat metod i zadań w ich działalności. AAK, dokument z 29 marca 1954 r., wpisy z 15 lutego 1960 r.

cztery lata później¹¹. Oprócz współpracy z „Głosem” Franciszek ponad trzy dekady pozostawał także korespondentem terenowym wielu innych gazet, w tym „Kuriera Polskiego” oraz „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” i „Woli Ludu”¹².

Środa Wielkopolska pozostawała wciąż małym środowiskiem. Inteligencja średzka знаła się tam od lat. Pamiętano więc zapewne, kto jakie poglądy głosił przed wojną. Odnosiło się to także do Franciszka. Nie do przecenienia jednak dla miejscowych działaczy tworzących nowy porządek polityczny i społeczny była zauważana przez nich w jego działaniach znajomość historii państwa i regionu oraz patriotyzm, którego nie łączył koniunkturalnie z żadnym ustrojem politycznym. Powszechnie postrzegano go jako człowieka kultury. Rzeczownik ten niebawem stał się jego oryginalnym przydomkiem, bowiem po roku 1945 zaczęto w Środzie określać go skrótowo mianem: „Franek Kultura”¹³.

Dostrzeżenie i docenienie tych cech Franciszka przez powojenne powiatowe władze administracyjne zaowocowało złożeniem mu propozycji objęcia stanowiska będącego dla niego faktycznym awansem zawodowym i społecznym. Oto, 10 kwietnia 1945 roku,

upamiętniające 15-lecie „Głosu Wielkopolskiego” i zjazd korespondentów terenowych. „Zeszyt Autografów” 1959–1965, s. 33.

¹¹ BK PAN, Umowa-zlecenie, sygn. 2349 a 2002. Zob. Aneks 9.

¹² AMŻŚ, Artykuły do druku, teksty odczytów i wystąpień, okólniki, sprawozdania, sygn. A/K 185, poz. 789; A/K 186, poz. 790; A/K 189, poz. 793; A/K 191, poz. 795 także A/K 196, poz. 800; A/K 202, poz. 806; A/K 227, poz. 831. Nie dziwi w przypadku Franciszka liczba podejmowanych czynności zawodowych i społecznych, choć jeśli chodzi o współpracę z prasą, w roli korespondenta robotniczego przypisanego do regionu, nie zawsze szło to z jakością zgłaszanych przez niego publikacji. Redakcja „Woli Ludu” (organ Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego [NKW ZSL]) krytycznie odnosiła się do nadsyłanych przez niego relacji z terenu: „Notatka Wasza na temat konferencji [...] nadeszła. Jest jednak zbyt ogólnikowa, by pożytecznym było ogłaszać ją w prasie. [...] Jeśli więc chcecie w przyszłości zobaczyć swoją notatkę w druku, to prosimy uwzględnić nasze uwagi”. AAK, Odpowiedź redaktorów „Woli Ludu” na nadesłany materiał prasowy F. Kosińskiego z 25 stycznia 1951 r.

¹³ Równolegle, poprzez działania kulturalne podejmowane na rzecz miasta Środy Wielkopolskiej, funkcjonował pośród społeczeństwa średzkiego jako „Franek Środa”.

Starostwo Powiatowe w Środzie wystosowało do niego pismo o następującej treści:

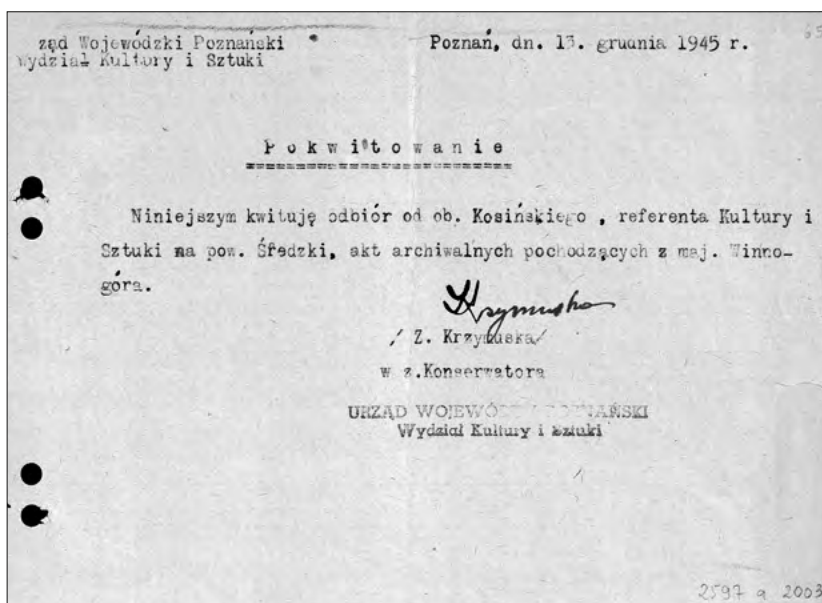
Do Obywatela Franciszka Kosińskiego nauczyciela w Pętкові. Niniejszym mianuję Obywatela Referentem Kultury i Sztuki na powiat średzki. Biuro dla Referatu Kultury i Sztuki mieści się w gmachu tutejszego Starostwa Powiatowego. Polecam Obywatelowi jak najwcześniejsze zajęcie się zabezpieczeniem cennego zabytku na terenie naszego powiatu¹⁴. Wszystkie władze bezpieczeństwa i porządku publicznego staną Obywatelowi do pomocy. Starosta Powiatowy W. Gaworski.

Zakres obowiązków służbowych referenta w Wydziale Kultury i Sztuki Starostwa Powiatowego przedstawiono Franciszkowi szeroko. Mieściły się w nim wyjazdy delegacyjne w teren w celu poszukiwań rozproszonych zabytków i dzieł sztuki. Realizował je niezwykle skutecznie¹⁵. Skromne środki finansowe, przydzielane „referentowi Kosińskiemu” z subsydiów starostwa na odzyskanie poprzez wykup zabytkowych przedmiotów pochodzących z wyposażenia okolicznych, rozkradanych dworów, Franciszek wykorzystywał celnie i z pożytkiem. Czynił tak dzięki sile przekonywania i znajomości rzeczy. Niejednokrotnie też pozyskiwał od wtórnych „właścicieli”, za pozostawieniem jedynie rewersu, najróżniejsze historyczne elementy wyposażenia ziemiańskich siedzib.

W latach późniejszych stało się to powodem oskarżeń kierowanych pod jego adresem o przywłaszczanie zabytków. Jednakże, co dokumentuje korespondencja z byłymi ziemianami, tak odzyskiwaną własność Franciszek zwracał do ich rąk. Było tak np. w przypadku

¹⁴ Prawdopodobnie zabytkiem, o którym mowa w piśmie, był dwunastowieczny romański kościół w Gieczu. BK PAN, Dokument mianowania F. Kosińskiego na stanowisko referenta, sygn. 2349 a 2002.

¹⁵ „Jego pasja i wiedza zostały wykorzystane prawidłowo. Zaczął odwiedzać okoliczne wsie. Spisywał zabytkowe nieruchomości. Dzięki jego inicjatywie podjęto prace konserwatorskie w następujących miejscowościach: Koszuty, Giecz, Nietrzanowo, Biskupice, Siekierki, Gułtowy. Organizował życie kulturalne wsi. Wygospodarowywał w starych pałacach pomieszczenia na świetlice. Odbywały się w nich m.in. kursy haftu, prelekcje itp.”. L. Gniotowska, *Nic nie robił dla siebie*, „Nurt”, 1982, 7/207, s. 1–3.



il. 47. Zaświadczenie przekazania akt z Winnogóry, 1945 r. BN PAN, sygn. 2597 a 2003.

Gabrieli Rekowski (1911–1997)¹⁶ i Tertuliana Stablewskiego. W innym przypadku istnieje domniemanie, że wizyta Heleny z Wolskich Turno wraz z córką Elżbietą w 1948 roku u małżonków Kosińskich w Żabikowie, 10 lat od wyprawy wołyńskiej Franciszka, w drodze do jej nowego miejsca zamieszkania (Stanisław Turno poszukiwał miejsca do osiedlenia na ziemi opolskiej), nie miała wyłącznie kurtuazyjnego charakteru. Odwiedziny udokumentowano w „Księdze”¹⁷. Być może Franciszek podejmował wówczas próbę finansowego dopomożenia jej w trudnym życiowym momencie, będącym skutkiem pozbawienia przez komunistów własności ziemskiej¹⁸. Niemniej,

¹⁶ Gabriela z Małachowskich żonka Rebowska (Kazimierz Wantoch Rekowski, 1907–1952), wysiedleni zostali przez Niemców z majątku Koszuty w 1941 r., wówczas znalazła schronienie z dwojgiem dzieci u krewnych w Wiedniu. Kazimierz ukrywał się w Generalnym Gubernatorstwie, zmarł po wojnie. H. Łaskarzewska, *Dzieje i spuścizna rodu Sain-Genois D'Anneaucourt z Jaworza na Śląsku Cieszyńskim*, <http://cennebezczenne.pl/wp-content/> [Dostęp luty 2020].

¹⁷ „Złota Księga” 1934–1955, poz. 331–333.

¹⁸ A. Wiktor, *Losy ruchomych dóbr kultury ziemianstwa w woj. rzeszowskim po zakończeniu II wojny światowej w latach 1944–1947*, Rzeszów 2008, s. 256.

zakładając, że wszyscy oni wówczas, tak Kosiński z rodziną, będący beneficjentami reformy rolnej, jak i Turno z córką i nieobecny mężem, którym reforma zabrała dom i majątek ziemski, czuli się ofiarami wojny oraz przemian, które ze sobą przyniosła, konfrontacja ta musiała być dla nich emocjonalnie trudna. We wpisie do „Księgi” wybrzmiewa jednak nuta serdeczności, niepozbawionej głębszego tła: „Miłym Gospodarzom, w podzięcie za miłe chwile spędzone wśród «antyków»”. Cudzyśłów umieszczono nie bez przyczyny. Bo czymże dla urodzonej w majątku ziemiańskim w Siennowie, pozbawionej ziemi i rodzinnego gniazda, mogły być owe „antyki”, gromadzone pieczołowicie przez Kosińskiego w pomieszczeniach oficyny dworskiej, którą zamieszkiwał z żoną i dziećmi?

Dokumenty zawodowe z tego okresu poświadczają dostarczanie przez Franciszka urzędowi i placówkom kultury, w dużych ilościach, odnajdywanych artefaktów¹⁹.

Obok służbowych delegacji do zawodowych obowiązków Franciszka należało także reprezentowanie władz powiatu w uroczystościach państwowych. Pierwsze ślady takich działań odnajdujemy w notatce prasowej z początku czerwca 1945 roku, zamieszczonej w „Głosie Wielkopolskim”. Opisywano w niej powtórne uroczystości pogrzebowe mieszkańców Zaniemyśla, rozstrzelanych przez Niemców w pierwszych dniach września 1939 roku. Franciszek

Zob. także: „Zagadnienie reformy rolnej stanowi problem o charakterze prawnohistorycznym. Reforma bowiem wiąże się ze zmianą stosunków własnościowych w rolnictwie, które dotyczyły przekształceń struktury agrarnej na wsi. [...] Realizacja założeń dekretu PKWN o przeprowadzeniu reformy rolnej z dnia 6 września 1944 r. od początku powstania Polski Ludowej stanowiła podstawowy akt prawny władzy ludowej, gdyż miała osiągnąć dwa cele: likwidację klasy politycznej – ziemiaństwa oraz pozyskać elektorat robotników rolnych i chłopów. Zwolennikiem reformy rolnej było również Polskie Stronnictwo Ludowe, gdyż ludowcy ogarnięci byli myślą o rozwoju silnych i samodzielnych gospodarstw rodzinnych. Ta wizja bogatej wsi była obca klasynom marksizmu-leninizmu, którzy dążyli do kolektywizacji i upaństwowienia gospodarstw rolnych. Reforma rolna była dla nich etapem przejściowym, posunięciem taktycznym”. Ł. Skarżyński, *dz. cyt.*, s. 130–133.

¹⁹ BK PAN, Dokumenty poświadczające zdawanie władzom odnajdywanychabytków, sygn. 2347 a 2002, sygn. 2597 a 2003 i inne. „Dzięki niemu ocalał między innymi cenny salon w stylu Ludwika XVI po gen. J. H. Dąbrowskim z Winogóry, liczne obrazy malarzy polskich i obcych (Boznańska, Pankiewicz, Wyczółkowski)”. L. Gniotowska, *Nic nie robił dla siebie...* Zob. Aneks 11.

Kosiński przemawiał wówczas, obok starosty powiatowego Gaworskiego, wojennego komendanta Środy, oraz księdza Nawrowskiego, nad mogiłami poległych²⁰.

W tym samym miesiącu otrzymał kolejne służbowe polecenie, o którym mówi dokument z 13 czerwca 1945 roku:

Referent Kultury i Sztuki Obywatel Franciszek Kosiński udaje się służbowo do wojewódzkiego urzędu Kultury i Sztuki w Łodzi, Warszawie i w Lublinie w sprawie obrazów które zostały z tutejszego miasta i powiatu wywiezione w różne kierunki przez okupanta. Władze wojskowe i cywilne uprasza się o udzielenie wszelkiej pomocy. Starosta powiatowy Wł. Gaworski²¹.

Niezbędne były w takiej sytuacji szczególne świadectwa moralności²².

Tu dygresja. Większość tego, co zdołał zagrabic okupant niemiecki w latach 1939–1945, wywożono na zachód²³. W 1944 i 1945 roku za szybko postępującym frontem wschodnim przemieszczały się „radzieckie komisje”²⁴ inwentaryzujące mienie polskie i niemie-

²⁰ *Uroczysty pogrzeb zamordowanych*, „Głos Wielkopolski”, R. I, 1945, nr 112, s. 4.

²¹ BK PAN, Dokument nakazujący F. Kosińskiemu poszukiwanie zaginionych zabytków, sygn. 2597 a 2003.

²² „Oświadczam, że ob. Kosiński Franciszek jest mi dobrze znany od wielu lat i że jego prowadzenie się jest bez zarzutu. Ppor. Kaszubowski Franciszek. Środa, dnia 4 lipca 1945 roku”. BK PAN, Dokument potwierdzający postawę moralną F. Kosińskiego, sygn. 1464 a 2003. W dokumencie wystawionym przez Zarząd Gminy Kozłów Biskupi w Sochaczewie LZ/K/629/ 46 r., podpisanym przez Wójta Gminy Kozłów Biskupi z datą 16 lipca 1946 r. i dotyczącym okupacyjnego pobytu w Dachowej, adnotacja o niewspółpracowaniu z Niemcami. BK PAN, Dokument mówiący o niewspółpracowaniu F. Kosińskiego z Niemcami, sygn. 2597 a 2003.

²³ W jednej z publikacji „Głosu Wielkopolskiego” informowano: „Z żalem dowiadujemy się o zniszczonych eksponatach, o straconych na zawsze dziełach sztuki. Nie ujrzymy już barwnych i ciekawych zbiorów ludoznawczych i etnograficznych im. Heleny i Marii Cichowicz [...]. W galerii obrazów ubytek jest znaczny. Wiele obrazów polskich malarzy sprzedali okupanci osobom prywatnym, względnie rozdawali państwowym dostojnikom germańskim. [...] Najcenniejsze eksponaty wywieziono w głąb Rzeszy. Czy wrócą na dawne miejsce? Przewidzieć nie można”. *Muzeum Wielkopolskie będzie posiadać więcej cennych eksponatów aniżeli przed wojną...*, „Głos Wielkopolski”, R. I, 1945, nr 21, s. 2.

²⁴ J. Szczepański, *Jak kradli sowieci. Systemowa grabież i pospolite rabunki*, <https://naszahistoria.pl/jak-kradli-sowieci-systemowa-grabiez-i-pospolite-rabunki> [Dostęp październik 2022].

ckie (to ostatnie, na tzw. ziemiach odzyskanych, pozostawione przez uciekających Niemców). Sprawozdania z prac polskich komisji państwowych, próbujących odzyskać to, co pozostało po grabieży niemieckiej, a przed grabieżą rosyjską, ukazują specyficzny wyścig z komisjami radzieckimi²⁵. Nieprzypadkowy więc był termin i kierunek delegacji Franciszka. Dodatkowej pikantarii dodaje tu cytowany fragment zaświadczenia, podkreślający wywożenie dóbr kultury polskiej w „różnych kierunkach” oraz „przez okupanta”. Zawłaszczanie wszelkich dóbr, wywożenie na wschód wszystkiego, co przedstawiało wartość, szczególnie z obszarów ziem zachodnich przyłączonych po wojnie do Polski, było w tym okresie stałą praktyką Rosjan. Nie powinno dziwić więc, że nastroje społeczne wywoływane postępami Armii Czerwonej pozostawały ambiwalentne²⁶.

Dokument z 16 sierpnia 1945 roku informuje o delegowaniu Franciszka jako sekretarza Komitetu Organizacyjnego Ligi Morskiej w Środzie na zjazd delegatów w Poznaniu²⁷, a 15 września tego roku na wiec protestacyjny w sprawie skazania Polaków w Paderborn²⁸. Prasa donosiła, w tym gazety stołeczne, nagłówkami

25 L.M. Kamińska, *Powojenne składnice dóbr kultury w Polsce. Przyczynek do szerszego opracowania*, „Muzealnictwo”, R. LVII, 2016, s. 75–78.

26 „Gdy wojska sowieckie wkroczyły wiosną 1944 na ziemie polskie i posuwały się coraz dalej w głąb Rzeczypospolitej, linia frontu była wprost hermetycznie zamknięta. Żadne wiadomości o zachowaniu się Sowietów oraz ich rozporządzenia, nie przenikały na naszą stronę. [...] Im więcej zbliżał się front, tym bardziej potęgował się nasz strach. [...] Nazajutrz rano [...] od strony lasu różniatowskiego zobaczyliśmy gęste, pojedyncze sylwetki żołnierzy sowieckich, idących jak karakony wszystkimi ścieżkami i drózkami polnymi. Szło tego całe mnóstwo. Byliśmy zdziwieni, gdyż Niemcy poruszali się tylko szosami a nie polami. Na drodze od Rudek zamajaczyło jakieś wojsko, więc [...] pognaliśmy do wsi na zwiady. Były to polskie oddziały. Z tłumu wołano «niech żyją», ale bardzo powściągliwie. Później, jeden z żołnierzy zapytał, dlaczego na terenie Małopolski tak zimno przyjmuje ludność wkraczające oddziały, że na ziemiach wschodnich przyjmowano ich entuzjastycznie, kwiatami. Ktoś odpowiedział «Bo przychodzicie z bolszewikami, a to nie wróży nic dobrego»”. H. Turno, *dz. cyt.*, s. 141–143.

27 BK PAN, Dokument delegujący F. Kosińskiego na zjazd Ligi Morskiej, sygn. 1462 a 2003.

28 BK PAN, Dokument delegujący F. Kosińskiego na wiec protestacyjny, sygn. 1462 a 2003. Głośny proces dotyczył sprawy 48 Polaków, tzw. Displaced Persons (przesiedleńców), którzy w ogólnej liczbie ok. 800 tys. znajdowali się w roku 1945 na terenie Niemiec w amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej strefie okupacyjnej. Ta konkretna sprawa dotyczyła strefy brytyjskiej, gdzie doszło

pisanymi tłustą czcionką, o procesie, wyroku i wiecach protestacyjnych w większości miast Polski²⁹. W tej sprawie interweniowały także polskie środowiska intelektualne w Londynie, jak PEN-Club oraz Stowarzyszenie Pisarzy Polskich. Zwracano się wprost do marszałka, Sir Bernarda Law Montgomery'ego (1887–1976) o ułaskawienie Polaków skazanych w procesie na karę śmierci³⁰.

Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu oddelegowywał „referenta Kosińskiego” także do inspekcji w terenie. Powiadamiano go o tym notatkami służbowymi obwarowanymi szeregiem wytycznych, w tonie nakazującym³¹.

Zachowane dokumenty z tego okresu i na przestrzeni lat ukazują wielką ilość i różnorodność działań urzędowych podejmowanych przez niego – wizytowanie organizowanych w Środzie półkolonii,

do samosądu Polaków na Niemcach na terenie niemieckiej wsi w Nadrenii Północnej-Westfalii. Ofiary śmiertelne były po obu stronach. Aresztowani przez władze brytyjskie Polacy zostali osądzeni i czterech z nich skazano na wyroki śmierci, 27 na wysokie kary więzienia. W Polsce proces wywołał falę protestów inicjowanych oddolnie, samoistnie, ale i propagandowo przez władzę ludową.

29 „Proces w Paderborn wstrząsnął do głębi umysłami i sercami polskimi. Nic dziwnego. Czy można spokojnie czytać wiadomości o tym, że wojskowy prokurator brytyjskich władz okupacyjnych na terenie Niemiec, domaga się kary śmierci dla Polaków, którzy dopuścili się niewątpliwych przestępstw wobec ludności niemieckiej? Nie chcemy być mylnie lub opacznie zrozumieni: uważamy, że akty samosądu są bezwzględnie niedopuszczalne i karalne. Ale okoliczności towarzyszące procesowi oraz sposób ujęcia sprawy przez prokuratora, ukazują elementarny brak zrozumienia dla atmosfery uczuciowej, w jakiej większość Polaków znalazła się w stosunku do zagadnienia niemieckiego, wskutek zbrodni i bestialstw niemieckich. [...] Ale ostatecznie trudno wymagać od świata anglosaskiego, reprezentowanego w Europie przeważnie przez wojsko, aby zrozumiał stan polskich dusz, aby orientował się w tym, że poza obozami koncentracyjnymi, o których przeciętny Niemiec rzekomo nic nie wiedział, była nieprzerwana okupacja polski przez niemiecką ludność cywilną, która razem z wojskiem, z gestapo i z żandarmerią w najlepszym razie traktowała nas jak białych niewolników, ekonomicznie i moralnie spychała nas na najniższy, zwierzęcy poziom bytowania”. Zob.: *Wyrok w procesie w Paderborn*, „Dziennik Polski”, 1945, nr 219, s. 1; *Proces Polaków w Paderborn*, „Życie Warszawy”, R. IV, 1945, nr 249(318), s. 1.

30 „Pozostawiamy osądowi Pana, wagę ich zbrodni oraz wszystkie okoliczności łagodzące, lata ich młodości, długoletnich cierpień i zadanych im krzywd – prosimy tylko o łaskę w imię humanitarnych ideałów literatury polskiej. Nie chcemy wierzyć, by Polska nie miała już na świecie przyjaciół, lecz tylko wrogów albo sędziów”. N. Taylor, *O trzech zrzeszeniach pisarskich*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty”, 1999, z. 2, s. 42–43.

31 BK PAN, Dokumenty dotyczące działalności służbowej F. Kosińskiego w latach 40. i 50. XX w., sygn. 2349 a 2002.

zaproszenia „Ob. Kosińskiego (Wydz. Kultury i Sztuki) jako korespondenta zawodów [...] pierwszego kroku bokserskiego”, powołanie w skład Komitetów Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność, a także Powiatowego, Obywatelskiego „Święta Oświaty” pod hasłem walki z analfabetyzmem. Zapraszano go na zebrania Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, na zebranie organizacyjne Obchodów „Święta Lotniczego” – „Obchód ma na celu – poza spopularyzowaniem i przeprowadzeniem propagandy lotnictwa – pogłębienie i podkreślenie łączności lotnictwa ze społeczeństwem” – jak informował dokument. Związek Młodzieży Polskiej wraz z Komendą „Służby Polsce” zapraszał na „Wieniec Żniwny” – „Na program złożą się: występy taneczne, śpiewy, różne urozmaicenia, wręczenie wieńca i zabawa taneczna. Bufet obficie zaopatrzony”. Oczekiwano jego przybycia na wieczornice: Akademii Mickiewiczowskiej oraz przygotowanie chóru „Lutnia” do odtworzenia *Kantaty ku czci Adama Mickiewicza*.

Pismem Zarządu Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Środzie zapraszano F. Kosińskiego na obchody 33 Rocznic Rewolucji Październikowej. Powiatowy Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Środzie zapraszał na zebrania Kół Grodzkich ZSL; pismo Związku Samopomocy Chłopskiej Oddziału Powiatowego w Środzie na III etap konkursu czytelniczego bibliotek wiejskich i konkursu o tytuł najlepszej świetlicy w powiecie. Powoływano Kosińskiego „do pełnienia szaczonej funkcji jako członka Sekcji Propagandowej Święta Pracy”. Pismo Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych, Zarządu Oddziału w Poznaniu, podpisane przez prezesa Stanisława Kwaśnika (1886–1961), do Prezesa Zarządu Okręgu w Środzie, ob. Franciszka Kosińskiego, zachęcało do współzawodnictwa oddziału wielkopolskiego z oddziałem stalinogrodzkim. Nie zapomniano powołać go na członka Sekcji Propagandowej Obchodów Święta Odrodzenia Polski. Zapewne z zainteresowaniem, znając jego relacje z Kościołem, wziął udział w zebraniu organizowanym przez Powiatowy Komitet Frontu Narodowego w Środzie w celu omówienia stosunków między Kościołem a państwem. Z uwagi na ważność zagadnienia,



il. 48. Franciszek Kosiński wśród uczestniczek wycieczki zakładowej, lata 60. xx w.
Fot. ze zbiorów P. Łukaszewskiego.

podkreślano w piśmie konieczność wzięcia udziału w zebraniu. Franciszka powołano także w skład prezydium organizującego akademię z okazji 15 rocznicy powstania Wojska Polskiego.

Na tej niemającej końca liście znalazło się także zaproszenie Powiatowego Komitetu ZSL w Środzie na spotkanie nauczycieli członków ZSL, organizowane w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Karty Nauczyciela: „w programie [...] osobisty kontakt z kolegą literatem Kirło-Nowaczykiem oraz wręczenie okolicznościowych upominków i swobodna pogawędka koleżeńsko-towarzyska”. Było też zaproszenie Zarządu Koła Śpiewaczego w Sulęcinku na walne zebranie Koła. Pismo Zarządu Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, Stowarzyszenia Wyższej Użyteczności do ob. Franciszka Kosińskiego w/s wyborów przewodniczącego, zatwierdzenia planu pracy i budżetu. Pismo Komitetu Powiatowego

Związku Młodzieży Socjalistycznej w Środzie, który wraz z kierownictwem Wieczorowej Szkoły Aktywu w Środzie zapraszał na zakończenie roku szkoleniowego 1961/1962. Pismo Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Środzie, Wydziału Spraw Wewnętrznych, wywołujące przewodniczącego Zarządu Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich w Środzie Franciszka Kosińskiego do dostarczenia: „sprawozdania z działalności stowarzyszenia [...] łącznie ze sprawozdaniem finansowym, protokołu z walnego zebrania z uwidocznionym wyborem władz, [...] spisu członków zarządu nowo wybranego z podaniem miejsca zamieszkania członków, pełnionej funkcji, przynależności partyjnej, adresu lokalu stowarzyszenia i podania obecnej ilości członków”. Pismo Zarządu Głównego Towarzystwa Miłośników Teatru z Gniezna do Kierownika Wydziału Kultury Prezydium PRN w Środzie ob. Franciszka Kosińskiego w/s zwołania Zwyczajnego Walnego Zjazdu Delegatów. Pismo Rady Pedagogicznej i uczestników Kolonii Letniej organizowanej przez Wojewódzkie Zjednoczenie Państwowych gospodarstw Rolnych w Poznaniu zapraszające F. Kosińskiego na zakończenie II turnusu. Notatka z sesji popularno-naukowej Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich. Wśród organizatorów F. Kosiński jako kierownik Wydziału Oświaty i Kultury PRN w Środzie. Zaproszenie wystosowane przez Prezeskę Zarządu prof. Kazimierę Zawistowicz-Adamską (1897–1984) i doc. dr Bronisławę Jaworską (1924–2016) na XLVII Walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, którego był członkiem. Także pisma informujące o powołaniu F. Kosińskiego do Powiatowej Komisji Spisowej; Powiatowego Komitetu Akcji Sanitarно-Porządkowej i pełnomocnika gminnego tejże akcji w gminie Nekla; nakaz przeprowadzania raz w tygodniu indywidualnych poszukiwań „za stonką, na posiadanych uprawach ziemniaczanych i pomidorach”; pismo zapraszające na „seminarium kolektywnego opracowywania metod i środków realizacji zadań wychowawczych w szkołach i placówkach oświatowych”; zaproszenie do konkursu „czystości miast”, podczas którego oceniano – „otynkowanie budynku, wymalowanie klatki schodowej, uporządkowanie podwórza – ogródka – płotu, balkonu, pomalowanie

okien, itp.”; zaproszenie na „konstytucyjne posiedzenie Powiatowej Komisji Wykonawczej Miesiąca Poglębenia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z udziałem delegata wojewódzkiego”; kuriozalne w formie, zwołanie narady przez „I sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR w Środzie tow. Miłostana Stanisława w celu właściwego ustawienia zarządu Oddziału Powiatowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej [...] w związku z koniecznością reorganizacji Zarządu Oddziału Powiatowego”; zaproszenie na zebranie wyborcze rady społecznej Powiatowego Domu Kultury w Środzie, na którym „ze względu na ważność zebrania wyborczego dla przyszłej pracy masowo-politycznej i kulturalno-oświatowej w naszym powiecie i ze względu na konieczność należytego ustawienia pracy PDK – obecność [...] jest nieodzowna” i wiele innych³².

Odnajdujemy go też jako działacza towarzystw i organizatora konkursów kół śpiewaczych oraz prezesa jednego z nich – „Lutni” w Środzie³³, powiatowego pełnomocnika Zarządu Głównego Spółdzielni Wydawniczo Oświatowej „Czytelnik”³⁴.

Swoje bogate życie towarzyskie w tym okresie Franciszek ujmował w następujący sposób: „Jako kierownik działu Kultury i Sztuki w mieście powiatowym, a przy tem od wielu lat kolekcjoner

32 AAK, Dokumenty dotyczące działalności służbowej F. Kosińskiego z lat 1947–1972.

33 „Naszemu Kochanemu Prezesowi Koła Śpiewaczego «Lutnia» w Środzie, w dniu imienin, najszczerze życzenia pomyślności, zdrowia i równocześnie podziękowania za prace złożone na niwie śpiewaczej składają druhowie Środa, dnia 4.X.1949. godz. 24.00. G. Jeszekówna(?) członkini Komisji Rewizyjnej, Stanisław Łuczak Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Stefan Osuch ławnik, Kopczyński sekretarz, Kuliński skarbnik, Zajdowicz M., Maciejewska K”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 127. Wpis z 4 października 1949 r. Także: *Chór „Lutnia” w Środzie*, „Głos Wielkopolski”, R. VI, 1950, nr 24, s. 3.

W „Księdze” odnotowano także obchody Święta Pieśni we Wrześni z wpisami członków poszczególnych Okręgów Śpiewaczych: II Okręgu Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego, XXI Okręgu Śpiewaczego. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 114–115. Wpisy z 7 sierpnia 1949 r. Tamże, poz. 200–201. Wpisy z 2 sierpnia i 28 października 1950 r.

34 Franciszkowi Kosińskiemu „sukcesów w pracy kulturalno-oświatowej życzy Instruktor Inspektoratu Kulturalno-Oświatowego «Czytelnika» w Poznaniu”. Podpis mało czytelny. Chodzi o Józefa Tułasiewicza „Ziutka” – poznańskiego dziennikarza prasowego, pracującego m.in. w „Głosie Wielkopolskim” i „Gazecie Poznańskiej”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 104–105. Wpis z 11 lipca 1949 r.; „Występ Zespołu Żywego Słowa «Czytelnika» w Środzie dn. 11 XI. 1949 r. Przemysł Gospodarzom za tak serdeczną gościnność tą drogą składa zespół gorące podziękowanie. Rawski”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 151. Wpis z 11 listopada 1949 r.



il. 49. Franciszek Kosiński oprowadzający uczestników wycieczki zakładowej, lata 60. xx w. Fot. ze zbiorów P. Łukaszewskiego.

i zbieracz, miałem liczne kontakty z kulturalnymi ludźmi o podobnych zainteresowaniach”³⁵. Potwierdzeniem tych słów pozostają autografy i dedykacje utrwalone w najcenniejszej dla Franciszka „Złotej Księdze” 1934–1955, ale i w pozostałych. Upamiętnili się w ten sposób liczni goście. Przy takiej liczbie kontaktów nie dziwi więc, że przeglądając liczną korespondencję adresowaną do Franciszka, można natrafić na tytułowanie go jako adresata – „towarzyszem”³⁶, „magistrem dyrektorem Muzeum w Gieczu”³⁷, czy... „przewielebnym księdzem proboszczem w Środzie”³⁸.

W grudniu 1949 roku Franciszek otrzymał korespondencję z Poznańskiego Urzędu Wojewódzkiego, Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej, zawierającą decyzję uchylającą dokument nr 106 z 20 września 1946 roku. W uzasadnieniu uznano go za nieuprawnionego do otrzymania gruntów rolnych i łamiącego wytyczne dekretu PKWN:

³⁵ F. Kosiński, *Jestem ojcem...*, s. 2.

³⁶ BK PAN, Pismo Ośrodka Propagandy PZPR w Środzie do F. Kosińskiego z maja 1963 r., sygn. 720 a 2002.

³⁷ BK PAN, Karta pocztowa do F. Kosińskiego z życzeniami świątecznymi z 1969 r., sygn. 578 a 2004.

³⁸ AAK, List z Sekretariatu Prymasa Polski w Warszawie. Data nieczytelna.

ustalono, że ob. Kosiński Franciszek jest pracownikiem Starostwa Powiatowego w Środzie, a działkę oddał w użytkowanie osobie trzeciej. Biorąc powyższe pod uwagę, Wojewódzka Komisja Ziemska przy Wojewodzie Poznańskim uznała wyżej wymienionego pracownika umysłowego za nieuprawnionego w rozumieniu dekretu z dnia 6. IX. 1944 r. do korzystania z reformy rolnej³⁹.

Było to konsekwencją absorbujących czasowo działań zawodowych i kolekcjonerskich. Pociągnęło za sobą także zmianę miejsca zamieszkania, najprawdopodobniej bowiem adres oficyny w Żabikowie przypisany był do odebranych mu gruntów. W 1950 roku, jak wskazuje korespondencja kierowana do Franciszka, zamieszkiwał on już wraz z rodziną piętro kamienicy należącej do Jana Stępnia (1886–1960)⁴⁰, przy ul. Niedziałkowskiego 10 w Środzie Wielkopolskiej.

Obowiązki zawodowe Franciszka jako referenta, a później kierownika Wydziału Kultury i Sztuki PRN w pełni pokrywały się z jego pasją kolekcjonera – zbieracza oraz osobistym umiłowaniem historii Wielkopolski, a szczególnie ziemi średzkiej. Nie zaskakuje więc, że 35 lat powojennej działalności poświęcił intensywnej kontynuacji tych zainteresowań. Sposób ich realizacji natomiast po części dokumentuje korespondencja z osobami o podobnych upodobaniach (niestety, jest ona „jednostronna” – nie mamy listów pisanych przez Franciszka).

Ważne, obok korespondencji, pozostają oczywiście dedykacje w „Złotych Księgach”, ukazujące sieć jego kontaktów towarzyskich. „Księgi” użytkowane były równolegle, w zależności od okoliczności, charakteru spotkań oraz doboru wpisujących się. W ten sposób

³⁹ BK PAN, Uchylenie decyzji nadania ziemi oraz wezwanie do zapłaty z tytułu użytkowania ziemi, sygn. 2347 a 2002. Zob. Aneks 16.

⁴⁰ „Jan Stępnia nie był rodowitym średzianinem. Pracował jako wiceprezes ds. handlu w miejscowej Gminnej Spółdzielni, a kamienica, która pozostawała jego własnością, pełna była dokwaterowanych lokatorów”. Informacja na podstawie maila od Jerzego Szymańskiego, krewnego F. Kosińskiego, z dnia 8 sierpnia 2020 r. Zob. St. Frankowski, *Stępnia Jan 1886–1960*, [w:] *Słownik biograficzny powiatu średzkiego...*, s. 229–230.



il. 50. Grafika Wacława Taranczewskiego. „Złota Księga” 1934–1955.

„dopasowywane” były do zmieniających się czasów. „Złota Księga”, z którą Franciszek odbył liczne podróże w czasach II Rzeczypospolitej, z uwagi na autografy wielkich postaci tamtego okresu, nie była mocno eksponowana po wojnie. Alternatywnie, Franciszek udostępniał te, inicjowane na bieżąco. W „Złotej Księdze” z lat 1945–1960 odnaleźć można nazwiska działaczy politycznych różnych szczebli⁴¹, także autografy i dedykacje artystów, aktorów, pisarzy, kompozytorów, muzyków – sław tamtego okresu⁴², czy wpisy uczestników wielotygodniowych kursów organizowanych dla pracowników gminnych i powiatowych wydziałów kultury w Centralnym Ośrodku Szkolenia Kadr Ministerstwa Kultury i Sztuki, w których władza ludowa upatrywała krzewicieli nowych idei⁴³.

⁴¹ „Złota Księga” 1945–1960. Zob. Aneks 12.

⁴² „Złota Księga” 1945–1960; „Złota Księga” 1950–1973. Zob. Aneks 13.

⁴³ „Z okazji pobytu kolegi Fr. Kosińskiego w Centralnym Ośrodku Szkoleń, wyrazy szczerego uznania za społeczny stosunek i praktyczne uznawanie zasad życia zbiorowego, oraz serdeczne życzenia pozytywnych rezultatów

Owe kursy prowadzone były w pewnym odosobnieniu „ośrodków szkoleniowych”, jak ten w Jadwisinie na Mazowszu, ulokowany w pałacu wzniesionym w stylu budowli francuskiego renesansu. Krótco po śmierci ostatniego właściciela, Konstantego Mikołaja Radziwiłła (1902–1944), oficera Armii Krajowej, stał się miejscem wypoczynku i szkoleń dla nowych władz politycznych kraju, w tym pracowników Urzędu Rady Ministrów. Wpisy do „Złotej Księgi” z lat 1945–1960 świadczą, że Franciszek był lubiany i aktywnie włączał się w sprawy organizacyjne kursów. Szkoleniom często towarzyszyły „gospodarskie wizyty” członków nowej elity politycznej. „Księga” ta jest nieprzebranym zasobem takich wpisów, także ołówkowych ilustracji, przedstawiających podobizny uczestników szkoleń.

Szczególną uwagę w „Księgach” zwracają wpisy dotyczące wieloletnich, liczonych dekadami, znajomości Kosińskiego z ciekawymi kolekcjonerami wielkopolskimi, żeby wspomnieć tu tylko o czterech z nich: Franciszku Machajewskim (1897–1970)⁴⁴,

pracy i szczęścia osobistego życzy Kazimierz Orczykowski (?) Jadwisin 7 grudnia 1951 roku”;

„Drogi Kolego «Środo»! Wiele razy będziemy wspominać Jadwisin, zawsze stanie nam w oczach Wasza postać zaafierowana sprawami aprowizacji i zawsze chętna służyć komuś swoją pomocą lub usługą. Pamiętajcie i Wy o nas. Pokój N3”;

„Pamiętacie Jadwisin w grudniu 1951 – Miłe wspomnienia ustawiają chwile [...] spędzone w gronie takich kolegów jak Wy. – wpisał Jan Szczepankiewicz kolega z Rubieży kultury w Kole”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 257–258, 262.

- ⁴⁴ Franciszek Machajewski „od 16 roku życia pracował w I Drużynie Skautowej, będąc dłuższy czas jej kierownikiem. Później był członkiem pow. z Poznania, [...], Prezesem Towarzystwa Katolickiej Młodzieży Polskiej. Przed wybuchem powstania (wielkopolskiego – A.K.) organizator Rady Robotniczo-Żołnierskiej i jej członek na stanowisku I-go kierownika Komendatury w Środzie. Jako Powstańiec Wielkopolski brał udział w walkach o oswobodzenie ziem polskich. Później ochotniczo w szeregach 1 p. strz. wlkp. uczestniczył w wojnie 1920 r. [...] Po zakończeniu działań wojennych 1920 r. powrócił do Środy, gdzie prowadził warsztat malarski. Czynnie udzielał się w Towarzystwie byłych uczestników Powstania Wielkopolskiego, aktywnie wspierając budowę pomnika i Kwatery Powstańczej. W czasie II wojny światowej wysiedlony wraz z rodziną do GG. Po wojnie wrócił do Środy i prowadził sklep metalowy i handlował zbożem. Zmarł w 1970 r. w Międzyrzeczu i zgodnie z ostatnią wolą pochowany został w kwaterze Powstańców Wielkopolskich na cmentarzu w Środzie Wielkopolskiej. Za wybitną działalność organizacyjną i bojową w drużynach harcerskich i pow. oraz udział w Powstaniu Wielkopolskim odznaczony został Krzyżem Walecznych, Medalem



il. 51. Karykatury uczestników kursów w Jadwisinie w 1950 r. „Złota Księga” 1945–1960.

Leonie Chrościckim (1905–1996)⁴⁵,
 Marianie Swinarskim (1902–1965)⁴⁶,
 oraz Marianie Haberze (1901–1975)⁴⁷.

Dwadzieścia jeden listów i dziewięć kart pocztowych z lat 1959–1970, zachowanych jako dowód przyjacielskich i handlowych relacji obu Franciszków: Machajewskiego i Kosińskiego, ukazuje dość imponujący obszar ich zainteresowań i działań kolekcjonerskich. Machajewski, z bliżej nieznanych powodów, o których enigmatycznie wspomina w listach, opuścił Środę Wielkopolską, przenosząc się z rodziną do Zbąszynka. Komentował ten fakt w korespondencji kierowanej do Franciszka:

Niepodległości (1932), Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką za Waleczność Rady Ludowej Miasta Poznania, odznaką «Orleńską», Odznaką Pamiątkową Wojsk Wielkopolskich, odznaką Frontu Litewsko-Białoruskiego, Odznaką za 24 miesiące Służby Frontowej i Pamiątkowym Ryngrafem Harcerskim. Był żonaty i miał dzieci: córkę Cecylię (zmarła w czasie II wojny światowej) i syna Jędrzeja". M. Mielcarzewicz, *Machajewski Franciszek (1897–1970)*, [w:] *Powstańcy Wielkopolscy... Biogramy uczestników powstania wielkopolskiego 1918/1919*, T. IV, Poznań 2008, s. 109. Korespondencja F. Machajewskiego z F. Kosińskim z lat 1959–1970. Zob. Aneks 17.

- 45 Leon Chrościcki, przedwojenny urzędnik kolejowy z Kowla na Wołyniu, a następnie wieloletni kierownik (ok. 1951–1967) i rzeczoznawca salonów Desy w Poznaniu. E. Syska, *dz. cyt.*, s. 161.
- 46 Marian Swinarski herbu Poraj „urodzony w Wągrowcu [...] podawał się za poznaniaka [...] miał prawo się nim czuć, skoro mieszkał w tym mieście od trzeciego roku życia. Trochę natomiast inaczej było z jego pochodzeniem, zwykł bowiem podawać się za przedstawiciela hrabiowskiej linii Swinarskich, co oczywiście rozmijało się z rzeczywistością. [...] Wybieg ten [...] starał się stosować w przypadku kontaktów zawodowych, co w okresie międzywojennym potencjalnie mogło mu przynosić pożądane profity, lecz po wojnie najczęściej uchodziło za nieszkodliwe dziwactwo. [...] Niemniej jednak [...] pochodził z wielkopolskiej ziemiańskiej rodziny, spokrewnionej m.in. z Warnkami, Trąpczyńskimi, Jarochońskimi, Solskimi, Lipińskimi, Rajskimi czy Chełmickimi. W 1919 r., brał udział w Powstaniu Wielkopolskim, rok później w wojnie z bolszewikami". Tamże, s. 19; „Na zachowanym do dziś nagrobku widnieje napis: «Śp. Marian Swinarski Powstańca Wielkopolski 1902–1965» i tak zapewne chciano, by go zapamiętano". Tamże, s. 227.
- 47 Marian Ludwik Haber, poznański kolekcjoner, zbierał przede wszystkim autografy oraz napoleonika, „oraz wszystko co uważał za ciekawe i wartościowe”, syn mjr Wojska Polskiego Kazimierza Habera (1872–1933) i Izabelli Haber zd. Kosińskiej (1878–1956), dziedzic majątku Kołdrąb, brat prof. prawa Jana Habera. P. Mikołajczyk, *Kolekcjoner, archiwalia i stara szafa. O możliwościach protokołów muzealnych w zakresie kolekcjonerstwa*, „Vade Nobiscum”, T. XXI, 2019, s. 309–322. Zob. Aneks 18.

Pytasz, czy tęsknię za Środą, mój kochany, kocham moje rodzinne miasto bardzo, ile szczęśliwie przeżytych lat tam spędziłem, znam każdy kamień ulicy, a widok miasta odtwarzam sobie wspomnieniami czy sennymi obrazami. Nie jest mi wszystko jedno gdzie jestem, lecz tak na razie pozostanie, gdyż mej duszy i honoru nie sprzedam, zbyt cenię jedno i drugie.

Napisz co nowego w Środzie, którą pod naciskiem musiałem opuścić.

Ja mam porcję uprzedzenia do tych spraw. Po sprzedaży mojego domku ofiarowałem to co miałem (znaleziska archeologiczne – A.K.) Miejskiej Radzie Narodowej. We wniosku o przydział mieszkania to nadmienilem, a było tego sporo, jednak p. G. nie znalazł dla mnie miejsca w zamian w robotniczym mieście. W miejscu pracy byłem więc „wymierający”. Poza tym jeszcze na to przyszła oferta pewnego urzędu, wyrzucili mnie tu, dotąd. Zostawmy to czasowi.

O Zbąszynku pisał zaś: „Koresponduję bardzo wiele, szczególnie jak wiesz, interesuje mnie numizmatyka, to też wymiana dubletów monet i książek jest na porządku dziennym, inaczej tu w tej dziurze nie wytrzymałbym miesiąca”⁴⁸.

Co do znajomości Franciszka Kosińskiego z Marianem Swinarskim, to wpisy tegoż w „Złoty Księgach” 1934–1955 i 1950–1973 oraz pozostawiony przez Swinarskiego opis sylwetki Franciszka także wskazują na swoistą zażyłość między nimi:

Franciszek Kosiński, mój serdeczny przyjaciel stale zamieszkujący w Środzie – jako człowiek o wybitnej kulturze i zacnym charakterze – jest zamiłowanym kolekcjonerem, gromadzi – obrazy mistrzów polskich, zabytkową porcelanę – miniatury, antyczne meble, miedzioruty, autografy, rękopisy, starodruki, itd. Jako znawca jest pierwszorzędnym i raz po raz pisze ciekawe artykuły. Księgozbiór posiada wartościowy z różnych dziedzin nauki, który stale uzupełnia. Ostatnio widziałem u niego wspaniałą inkunabuł w solidnej, oryginalnej

⁴⁸ AAK, Listy F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 8 czerwca 1963 r., 16 listopada 1964 r. i 26 lipca 1966 r.

oprawie z wszystkimi narożnikami metalowymi. Obecnie jest Kierownikiem Wydziału Kultury i Oświaty w Środzie i został wyróżniony za swoją twórczą pracę, otrzymując w darze motocykl⁴⁹.



il. 52. Franciszek Kosiński na motocyklu (nagrodzie Starostwa Powiatowego za działalność społeczno-kulturalną), lata 50.–60. XX w. AMK.

⁴⁹ BUP, rkps 203 II (M. Swinarski, *Kolekcjonerzy dzieł sztuki i bibliofile*), k. 47. Dedykacje Swinarskiego dla Franciszka cechuje swoista melancholia i fatalizm:

„Wszystko przemija i czas zaciera

Wszystko się kończy i umiera

Zostaje tylko wspomnienie?

Kochanemu Panu Fr. Kosińskiemu w dowód sympatii Marian Swinarski «Znaki Porcelany i Polskiej Ceramiki». Poznań 13.02.1952». „Złota Księga” 1950–1973, s. 63.

„I ja tu z Wami byłem miód i wino piłem. Marian Swinarski Znaki Porcelany i Polskiej Ceramiki”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 120. Wpis z 24 stycznia 1954 r.

„Wszystko przemija – wszystko, zostają tylko – wspomnienia. Marian Swinarski”. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 359. Wpis z 27 lutego 1955 r.

Kolejny wpis to dedykacja z okazji bytności w „I dzień Świąt Wielkiej Nocy 1955 roku w Środzie”, w domu Franciszka. Obok M. Swinarskiego wpisała się jego żona Marianna Swinarska oraz Marian Haber. „Złota Księga” 1950–1973, s. 140. Wpis z 10 kwietnia 1955 r.

Kosiński musiał mieć wszakże świadomość, że w tym wypadku ma do czynienia w pierwszej kolejności z wytrawnym handlarzem dziełami sztuki, numizmatami, księgozbiorami, który – jak dowiadujemy się z biografii Swinarskiego autorstwa Ewy Syski – posuwał się niejednokrotnie do nieetycznych zachowań⁵⁰. W drugiej kolejności zaś, z zastrzeżeniem ewentualności, ze szczerym kolekcjonerem.

Podobna ocena współczesnych dotyczy Leona Chrościckiego. Wokół jego postaci i działań ze Swinarskim, których wpisy najczęściej dokonywane były z okazji wspólnych odwiedzin w domu Kosińskiego⁵¹, narosło wiele niedomówień i kontrowersji. Dotyczyło to podejrzeń poznańskiego środowiska kolekcjonerskiego odnośnie do autorstwa ich wspólnej publikacji – *Znaków porcelany europejskiej i polskiej ceramiki*, wydanej w Poznaniu w 1949 roku⁵².

⁵⁰ E. Syska, dz. cyt., s. 172–174 i nast.

⁵¹ „Pełni uznania dla kolekcjonowania i opieki nad zabytkami i dziełami sztuki i za Staropolską Gościnność dn. 24.I.1954 Leon Chrościcki”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 120 i inne.

⁵² Chrościckiego i Swinarskiego „przez lata łączyła [...] wielka przyjaźń, o czym wspominali nie tylko oni sami, lecz także osoby postronne – czytamy w biografii Swinarskiego – Często jednak zaznaczano, że osobą dominującą w tej konstelacji był Chrościcki, a Swinarski zwłaszcza pod koniec życia, z racji nikłej pozycji zawodowej był postrzegany jako asystent poczyniń swego przyjaciela. [...] Patrząc [...] na całokształt sprawy związanej z wydaniem [...] książki, można odnieść wrażenie, że pierwszorzędną rolę w tym duecie odgrywał wówczas M. Swinarski; to jego nazwisko jako pierwsze pojawiło się na karcie tytułowej [...]. Dlaczego zatem nie wydał tej książki samodzielnie? Być może pewnym echem wydarzeń sprzed lat są krążące do dziś w środowisku poznańskich kolekcjonerów podejrzenia związane z autorstwem tego dzieła”. Jak podaje autorka opracowania o Marianie Swinarskim, inny poznański kolekcjoner, długoletni pracownik redakcji kulturalnej poznańskiego oddziału Polskiego Radia, Adam Kochanowski, wprost twierdził, że: „na zachodzie (tj. tzw. Ziemiach Odzyskanych – przyp. E.S.) znaleziono rękopis [...] i oni to in extenso, bez żadnych uporządkowań sobie wydrukowali – to tak wygląda jakby dostali ten rękopis, uszlachetnili, poopisywali, ponumerowali i wydali, tak się o tym mówiło. Zresztą na tym się nie kończą kontrowersje wokół «Znaków porcelany...». Krzysztof Stefański (syn kolejnego poznańskiego bibliofila, Albina – A.K.) utrzymuje, że [...] tekst napisał jego ojciec [...], za co zresztą został wynagrodzony przez oficjalnych autorów tego dzieła”, E. Syska, dz. cyt. I jeszcze jeden fragment z tego opracowania: „M. Swinarski zmarł w Szpitalu Miejskim w Lesznie 21 września 1965 r. [...] Dopiero 2 października, z inicjatywy przyjaciół i kolegów, ukazał się w «Głosie Wielkopolskim» nekrolog informujący o śmierci Mariana Swinarskiego «powstańca wielkopolskiego, autora wielu prac z zakresu historii sztuki i bibliofila». Poruszony błędami, które pojawiły się w tym ogłoszeniu Albin Stefański napisał: «jeśli czytelniku łaskawie znajdziesz w tym

Ostatni z czworga wymienionych wielkopolskich „zbieraczy staroci”, Marian Haber, pozostawał kolekcjonerem amatorem, o którym była pracownica salonu Desy w Poznaniu twierdziła, że: „nie miał wysmakowanego gustu, a jego kolekcja to był istny «gabinet osobliwości»”⁵³. Marian Haber, *bon vivant* przed- i powojennego Poznania, opisywany jako:

wysoki, tęgi, barczysty, o figurze wręcz zwalistej, pełnej, czerwonej twarzy i nosie imponujących rozmiarów, kształtem przypominającym fioletowej barwy ogórek – gustował w towarzystwie pensjonarek i studentek – był zapalonym kolekcjonerem – zbiory miał ogromne, ale była to zarazem zupełnie niesamowita graciarnia. W „Marsie” [...] nabywał przede wszystkim starą porcelanę, grafikę i numizmaty, będąc „wymarzonym klientem w każdym antykwariacie, wiele nabywał i mało się targował”. Podczas wojny kolekcja M. Habera doznała znacznych ubytków [...] hitlerowcy [...] zbiory spalili, a to co przetrwało zostało rozkradzione. Pomimo rozlicznych strat M. Haber nie porzucił kolekcjonerskiej pasji, również w okresie powojennym należał do wiernych klientów składu przy ul. Ratajczaka⁵⁴.

W spuściznie po Kosińskim pozostało sporo listów i kart pocztowych pisanych doń przez M. Habera oraz liczne dedykacje w „Księgach” świadczące o bliskich relacjach łączących obu panów (aczkolwiek należy zastrzec, że wyjątkowość tej relacji polegała na absolutnej odmienności charakterów i sposobu bycia). Specyficzny

życiorysie nieścisłości, wiedz, że ten *arcyksiążę oszustów*, miał nawet w nekrologu trzy błędy; nic w tym zresztą dziwnego, że tak się stało, autorem nekrologu był *nieoceniony* współpracownik M[ariana] S[winarskiego] L[eon] Ch[rościcki] – jest to zresztą jego jedyne dzieło nie budzące wątpliwości co do autorstwa». Dnia 5 października 1965 r. Leon Chrościcki, Albin Stefański i Wiktor Kaźmierczak (1906–1988, poznański księgarz) urządzili oficjalne pożegnanie M. Swinarskiego; po mszy żałobnej w kościele o.o. franciszkanów na Górze Przemysła w Poznaniu panowie posilili się w restauracji Hotelu Bazar. Menu składało się m.in. z buraczków i wątróbki drobiowej. Na hotelowej karcie dań biesiadnicy napisali: «O jakże skromna stypa Kochany Marianie!». Tamże, s. 228.

⁵³ Tamże, s. 102.

⁵⁴ Tamże.



il. 53. Ilustracja z artykułu o działalności Franciszka Kosińskiego, 1955 r. Skan udostępniony przez J. Szymańskiego.

styl listów Habera sprawia niejednokrotnie wrażenie frywolnej „wesołkowatości”, ale uważny czytelnik szybko wyłowi, że Haber był dobrze zorientowany w sytuacji rodzinnej Franciszka i w pewnym sensie zaangażowany w nią. Natomiast wszelkie dopiski gości w „Księgach”, pokroju: „Marian Haber artysta malarz” bądź „artysta malarz, mecenas sztuki i kolekcjoner”, czy stosowanie przez Swinarskiego, jako swoistego przydomka, tytułu publikacji *Znaki porcelany europejskiej i polskiej ceramiki*, w zestawieniu z gościnnością Franciszka i skłonnością jego komilitonów do dobrego jedzenia, trunków oraz fantastycznych opowieści o swych

zbiorach⁵⁵, pozostawały oryginalną fanfaronadą, znajdującą ujście przy okazji tego typu biesiad.

Na marginesie należy wspomnieć o fakcie podkreślanym wielokrotnie we wspomnieniach o Franciszku – pozostawał podczas takich przyjęć abstynentem, a w pewnym okresie życia, o czym pisze, zrezygnował nawet z ulubionego wina.

Oczywistym jest, że Franciszek Kosiński handlował dziełami sztuki. Dokonywał wymian książkowych „białych kruków”, obrazów, numizmatów i rękopisów, mebli, zegarów, ceramiki czy białej broni. Środowisko kolekcjonerów liczących się na rynku ogólnopolskim nie było wówczas aż tak liczne. Informowano się wzajemnie o sobie i zbiorach, co ułatwiało wymianę i pozyskanie nowych zdobyczy. Zachowana korespondencja prezentuje ich nazwiska i powiązania oraz zbierackie preferencje⁵⁶. Jednego z przykładów takich powiązań dostarcza list Antoniego Chomickiego⁵⁷ do Franciszka:

Szanowny Panie! Posiadając kilka ciekawostek z dziedziny bibliofilskiej, rozmawiałem z p. Swinarskim z Poznania, który prosił mnie abym takowe podał do wiadomości Sz. Pana. Z załączonych pozycji

⁵⁵ „okoliczności nabycia niektórych starodruków stanowiły doskonałą kanwę gawęd snutych przez Swinarskiego podczas spotkań towarzyskich”. Tamże, s. 206.

⁵⁶ Ludwik Gaul, Zygmunt Pęcherski, Zygmunt Pągowski (1905–1974), Józef Władysław Kobylański (1893–1971) i inni. Zob. Aneks 13. Także: Tadeusz Przyppkowski (1905–1977) z Jędrzejowa, historyk sztuki, historyk nauki, kolekcjoner, bibliofil, grafik, fotografik, jeden z nielicznych w świecie gnomoników. Jego listy adresowane do F. Kosińskiego umieszczane były w wykonywanych ręcznie kopertach z czerpanego papieru, zawierały suchą pieczęć (tzw. „suchy tłok”) z herbem Przyppkowskich Radwan. W zbiorach F. Kosińskiego zachowało się kilka barwnych, drzeworytowych ekslibrisów heraldycznych jego autorstwa, sygnowanych przez twórcę. AAK, Koperta wraz z ekslibrisami T. Przyppkowskiego, b.d. Zob. także: M. J. Wojciechowski, *Ekslibris godło bibliofila*, Wrocław 1978, s. 136.

⁵⁷ Antoni Chomicki – „zasłużony łódzki antykwariusz starszego pokolenia”, „panowie [Chomicki – Swinarski – A.K.] poznali się w 1952r.”, „również [...] znajomy M. Swinarskiego, M. Haber był stałym klientem A. Chomickiego”. E. Syska, dz. cyt., s. 181. A. Chomicki był autorem książki pt. *Herby miast i ziem polskich*, Warszawa 1939. Jak informował ze zdziwieniem Janusz Dunin-Horkawicz (1931–2007), literaturoznawca, bibliolog, bibliofil, bibliotekarz, nauczyciel akademicki: „Odbitki artykułów z popularnych pism bibliofilskich uzyskiwały z bliżej niezbadanych powodów horrendalne ceny. «Herby miast i ziem polskich» – mała książeczka, której cena wywoławcza na aukcji w Krakowie w roku 1974 wynosiła 75 zł, uzyskała obecnie 3600 zł (również zakup prywatny)”. J. Dunin, *Notatki z siódmej Bydgoskiej Aukcji Bibliofilskiej*, „Bibliotekarz”, R. XLIII, 1976, nr 6, s. 160.

na załączniku, nie posiadam już pozycji 3 i poz. 10. Pozostałe na życzenie mogę przesłać do wglądu. Ceny podane są orientacyjne. Najchętniej moje pozycje zamieniłbym na starodruki, którymi interesuję się i zbieram. Ponadto posiadam trochę szpargałów o Wielkopolsce, które też wyspecyfikowałbym i na życzenie przesłał wykaz do wglądu. Załączoną kartkę proszę łaskawie zwrócić mnie z podkreśleniem które pozycje ewentualnie wysłać. Oczekując odpowiedzi, kreślę się z poważaniem. Antoni Chomicki, Łódź, ul. Narutowicza 2 m 7a⁵⁸.

Autorka biografii Swinarskiego uzasadnia, że – osiągnięcie sukcesu na polu kolekcjonerskim musiało łączyć się z nieodzowną działalnością handlową⁵⁹, odnosząc to przede wszystkim do postaci swego bohatera. Cechował go, jak to obrazowo przedstawiono:

niemalże erotyczny stosunek do książki, co plasowało go „między Casanovą a alfonsem”. Ocena ta wynikała przede wszystkim z faktu, że [...] tracił zainteresowanie książką wraz z chwilą jej nabycia, a następnie umiejętnie ją spieniężał – „raz zdobyta kochanka już go nie interesowała”⁶⁰.

Natomiast Kosiński wyszukiwał, wymieniał, kupował, by niejednokrotnie uchronić przedmiot od zniszczenia i pokazać go innym, najlepiej w wymarzonej przez niego i utworzonej w tym celu muzeum.

Początki działań Franciszka Kosińskiego jako muzealnika i kustosa są integralnie związane z jego pasją poznawczą i zainteresowaniem badaniami archeologicznymi regionu. Romańska świątynia w Gieczu od wielu lat pozostawała w kręgu jego zainteresowań. Podstaw tej fascynacji należy doszukiwać się w jego postrzeganiu pradziejów państwowości polskiej jako splecionych

⁵⁸ BK PAN, List Antoniego Chomickiego do F. Kosińskiego z 20 kwietnia 1956 r., sygn. 1464 a 2003.

⁵⁹ E. Syska, *dz. cyt.*, s. 191.

⁶⁰ Tamże. Autorka w tej kwestii cytuje opinię Albina Stefańskiego, „stałego adwersarza” Mariana Swinarskiego.

nierozerwalnie z chrześcijaństwem. Nie bez znaczenia była także duma Franciszka z przynależności do tego regionu Wielkopolski. Swe umiłowanie „małej ojczyzny” ujmował w sposób następujący:

Człowiek musi mieć świadomość, że nie wypadł sroce spod ogona. Nawet jeśli w metryce ma miejsce urodzenia Parzęczyn Dolny albo Kozia Wólka, tej Koziej Wólki nie powinien się wstydzić. I nie będzie się wstydził, jeśli będzie wiedział, że za byle jaką nazwą stoi wielka historia. [...] zazwyczaj pytam: z czego bierze się patriotyzm? Z oglądania białoczerwonej flagi? Bo ja myślę, że on kielkuje ze splachetka ziemi, ot takiego małego jak ten, który widać przez szybę. Żeby pokochać swój kraj, trzeba najpierw pokochać kilka zagonów. Albo miasto, w którym się żyje. Powie Pan, że to patriotyzm lokalny... Nie neguję, ale bo to też Polska nie jest abstraktem, ona się przecież gdzieś zaczyna. Że dla każdego gdzie indziej? To właśnie trzeba zrozumieć i spożytkować.

Tutaj w Koszutach dzieci wiedzą, że w roku 1039 ta wieś już istniała, że pisano o niej, że tu żyli ich praprzodkowie. O Warszawie wiedzą, że jest stolicą, że rząd tam rezyduje i że stoi tam Pałac Kultury – bardzo wysokie gmaszysko⁶¹.

W roku 1948 poznańska prasa (dwukrotnie) informowała o odkryciach archeologicznych:

W Młodzikowie powiatu Średzkiego, na wydmie położonej w pobliżu rzeki Warty, odkryto ostatnio odłamki ceramiki przedhistorycznej i kilkanaście cennych zabytków żelaznych pochodzących z cmentarzyska z III w. po Chrystusie, które uległo częściowemu zniszczeniu wskutek działania silnych wiatrów. Odkryciem tym zainteresował się kierownik Referatu Kultury i Sztuki w Środzie p. Franciszek Kosiński, który udał się na miejsce odkrycia, zgromadził rozproszone zabytki i przekazał je Muzeum Prehistorycznemu w Poznaniu. Wysłany na miejsce delegat Muzeum stwierdził, że część cmentarzyska zachowała się w dobrym stanie, jednak z uwagi na spóźnioną porę

⁶¹ K. Lis, *dz. cyt.*, s. 3.

roku prace wykopaliskowe przeprowadzane będą dopiero na wiosnę przyszłego roku.

W kolejnym numerze gazety:

W Młodzikowie pow. Środa zostało odkryte przez referenta kultury i sztuki p. Franciszka Kosińskiego cmentarzysko przedhistoryczne. Na cmentarzysku tym, znaleziono ułamki naczyń glinianych i zabytki z okresu rzymskiego, jak szczyt tarczy, dwa imacze, fragment okucia do tarczy, grot oszczepu, dwie ostrogi, nożyce, sierp, krzesiwo, sprzączka do pasa, zapinka inkrustowana, ułamki dwóch noży żelaznych, dwa ozdobne okucia. Przedmioty te zostały złożone w Muzeum Prehistorycznym w Poznaniu⁶².

W tym kontekście, niejako służbowo, pojawił się Franciszek. Odnalezione przedmioty przekazał Muzeum Prehistorycznemu w Poznaniu⁶³ (od 1949 r. Muzeum Archeologiczne), nawiązując w ten sposób znajomość z jego ówczesnym dyrektorem prof. Józefem Kostrzewskim (1885–1969)⁶⁴. Odkrycia w Młodzikowie były jedynie wstępem do szerszych i bliższych kontaktów ze środowiskiem archeologów poznańskich.

⁶² *Coraz częściej natrafiamy na ślady naszej przeszłości*, „Głos Wielkopolski”, R. IV, 1948, nr 336, wyd. AB z 7 grudnia 1948 r., s. 2; *Odkrycie przedhistoryczne*, „Głos Wielkopolski”, R. IV, 1948, nr 338, wyd. ABC z 9 grudnia 1948 r., s. 4.

⁶³ W zbiorach Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, pod numerem inwentarzowym 1948:359, widnieją następujące zabytki archeologiczne z Młodzikowa (z adnotacją, iż stanowią one dar Franciszka Kosińskiego, kierownika Referatu Kultury i Sztuki w Środzie Wielkopolskiej): dolna część naczynia glinianego, fragmenty trzech naczyń glinianych, umbo żelazne, imacz żelazny, fragment imacza żelaznego, nożyce żelazne, grot oszczepu, dwie ostrogi, sierp, krzesiwo, dwa noże, sprzączka żelazna, zapinka, fragment okucia brzęgu tarczy, okucie żelazne i brązowe, skorupy naczyń glinianych (znaleziska datowane są na okres wpływów rzymskich).

⁶⁴ Józef Kostrzewski – archeolog, muzeolog, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, twórca poznańskiej szkoły archeologicznej. Wprowadził do polskiej archeologii prądziejowej nowoczesne metody badawcze; przedstawił i ugruntował teorię prąsłowiańskiego pochodzenia kultury łużyckiej; rozwinął i uzasadnił pogląd o autochtonizmie Słowian w dorzeczach Wisły, Odry i Łaby; opracował kulturę grobów skrzynkowych i wysunął teorię, wg której kultura ta może być kulturą ludów bałtyckich; zbadał i gruntownie opracował zachowane szczątki osady w wykopie torfowym w Biskupinie; obalił pogląd G. Kossinny o wyłącznych



il. 54. Spotkanie w domu I. i F. Kosińskich. Od prawej ks. Tadeusz Wojda, Irena Kosińska, Maria Kostrzewska, Bogdan Kostrzewski, Franciszek Kosiński, 1952 r. AMK.

Kiedy bowiem powołano do życia Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego (KBnPPP) i ruszyły „milenijne” badania naukowe (zorganizowane pod hasłem przygotowania 1000 rocznicy Polski i jej chrztu)⁶⁵, z całej mocy, wykorzystując swą pozycję zawodową, ale i prywatnie, zaangażował się w prowadzone przez KBnPPP

zasługach Germanów w zakresie twórczości i postępu kultury w Europie Środkowej; podał dowody na ograniczenie się ludów germańskich na tereny słowiańskie głównie do zachodniej części Pomorza Zachodniego; zbadał groby jamowe i cmentarzyska okresu lateńskiego w Gołęczynie, kultury okresu rzymskiego w Polsce oraz kurhany i kręgi kamienne w Odrach (pow. chojnicki); dał próbę syntezy pradziejów ziem polskich od mezolitu do wędrówek ludów. Za: *Biogramy Uczonych Polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN*, Cz. I: Nauki społeczne, z. 2: K-O, opr. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1984, s. 138–143. Zob. także J. Kaczmarek, A. Prinke, *Profesor Józef Kostrzewski (1885–1969) – prehistoryk, patriota, Europejczyk*, Poznań 2024.

Dedykacje o treści: „Wielmożnemu Panu Referentowi Franciszkowi Kosińskiemu z wyrazami szczerzej wdzięczności za życzliwą współpracę w ratowaniu zabytków przedhistorycznych Józef Kostrzewski 9/v 1949”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 63. Wpis z 9 maja 1949 r.; „Kochanemu P. Franciszkowi Kosińskiemu entuzjaście przeszłości i miłośnikowi zabytków z wyrazami szczerzej życzliwości i prawdziwego poważania oddany Józef Kostrzewski”. „Złota Księga” 1950–1973, poz. 71. Wpis z 7 lutego 1952 r.

⁶⁵ A. Szerbera, *Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego (1949–1953): geneza, działalność, znaczenie*, Łódź 2021.

prace wykopaliskowe w Gieczu. Zostało to docenione przez profesora Kostrzewskiego i ekipę naukową, której przewodził syn profesora, docent Bogdan Kostrzewski (1915–1971)⁶⁶, kierujący od roku 1950 badaniami gieckiego grodu piastowskiego. W latach późniejszych znajomość Franciszka z Bogdanem Kostrzewskim przybrała bardzo osobisty charakter, co dokumentują wpisy w kolejnych „Złotych Księgach”⁶⁷.

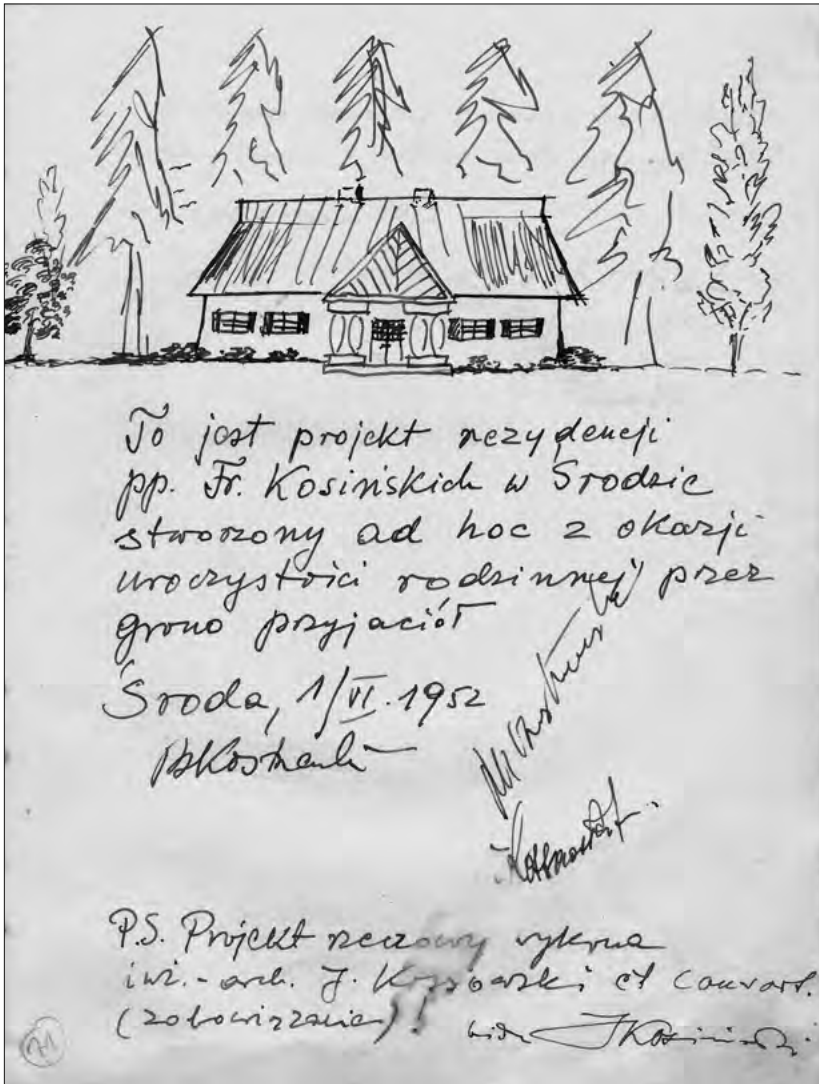
Przy wątku badań „milenijnych” warto zatrzymać się na dłużej. Nigdy bowiem wcześniej badania nad problematyką początków państwa polskiego nie wzbudzały takiego zainteresowania jak po II wojnie światowej. Wprawdzie zintensyfikowały się już w okresie międzywojennym jako jedna z form obrony terytorium Polski w związku niemiecką polityką rewizjonistyczną, ale dopiero „nowa ludowa rzeczywistość” (przesunięcie kraju ze wschodu na zachód, co przedstawiano jako „powrót na ziemie związane z kolebką państwowości polskiej”) nadała im szczególnego znaczenia (pierwsi Piastowie i ich osiągnięcia byli argumentem przemawiającym na rzecz praw Polski do zachodnich granic i nowego kształtu terytorialnego państwa)⁶⁸. Jak pisał Jerzy Gąssowski (1926–2021), archeolog, uczestnik badań „milenijnych”, dla społeczeństwa wyniszczzonego wojną, domagającego się bezpiecznego terytorium „świadomość zasiedziałości, praw nabytych przez wieki potrzebna była jak chleb i powietrze [...]. Faktów potwierdzających te prawa dostarczała archeologia”⁶⁹. Z tego też powodu inicjatywa „milenijna” zyskała wsparcie państwa, które przekazywało spore sumy pieniędzy na jej realizację.

⁶⁶ Bogdan Kostrzewski – archeolog, muzeolog. W latach 1945–1950 starszy asystent UP, później prowadził wykłady zlecone na UAM (1958–1963) i na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu (1962–1966). Od 1945 r. aż do śmierci pracował w Muzeum Prehistorycznym (Archeologicznym), początkowo jako wolontariusz, następnie jako kustosz, wicedyrektor, dyrektor i znowu kustosz. Autor lub współautor 75 prac naukowych i 350 popularnych. J.E. Kaczmarek, *Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720–1958)*, Poznań 1996, s. 335–336.

⁶⁷ „Złota Księga” 1945–1960; „Złota Księga” 1950–1973. Zob. Aneks 14.

⁶⁸ A. Wierzbicki, *Jak powstało państwo polskie? Hipoteza podboju w historiografii polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2019, s. 185.

⁶⁹ J. Gąssowski, *Z dziejów polskiej archeologii*, Warszawa 1970, s. 245–246. Za: Z. Kobylński, *Archeologia wczesnego średniowiecza w Polsce 1939–1989: sukcesy i porażki*, [w:] *Pół wieku z dziejów archeologii polskiej: 1939–1989*, red. J. Lech, Warszawa 2007, s. 357–409.



il. 55. Rysunek autorstwa Bogdana Kostrzewskiego. „Złota Księga” 1950–1973.

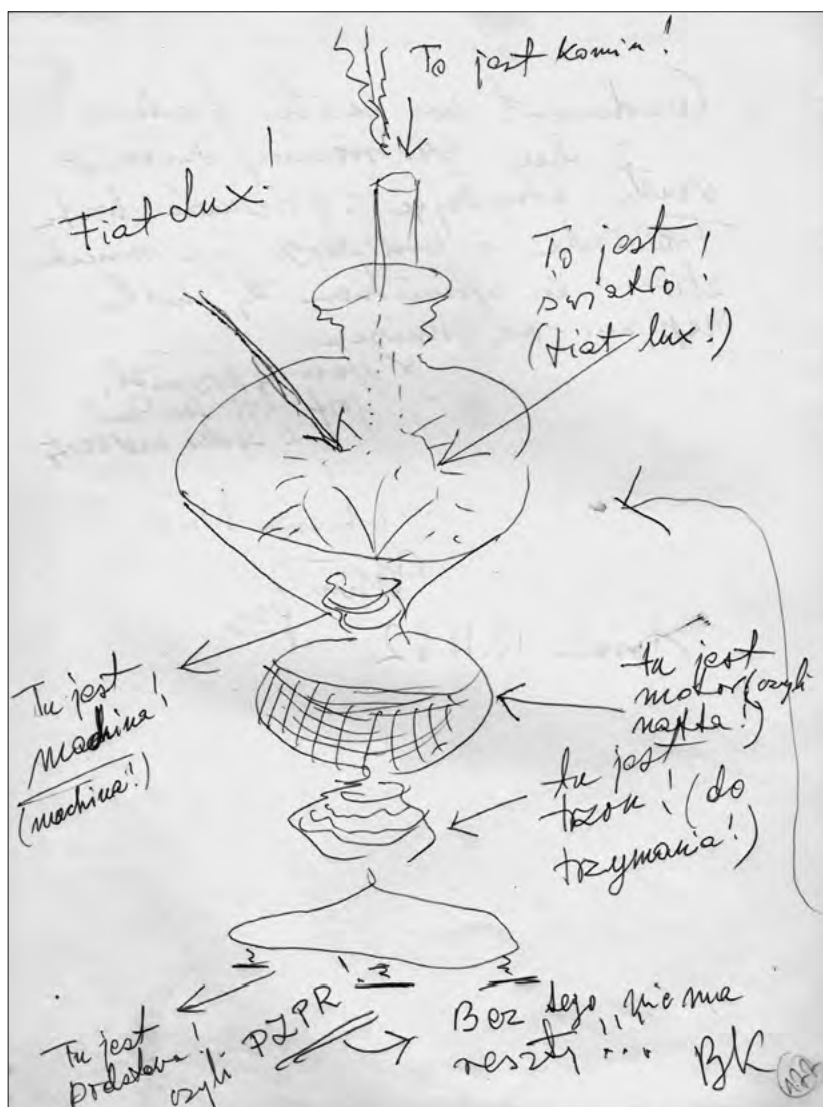
Nie wchodząc w szczegóły, KBnPPP, czyli instytucja zarządzająca całą akcją w latach 1949–1953, podjęło wykopaliska w ponad 30 miejscowościach niemal w całej Polsce. Na obszarze szeroko pojętej Wielkopolski (wraz z Kujawami i Pałukami), poza Giechem,

prowadzono je jeszcze w Poznaniu (Ostrów Tumski i Góra Przemysła), Gnieźnie (Góra Lecha), na Ostrowie Lednickim, w Biskupinie, Strzelnie (zespół dawnego klasztoru norbertanek), Trzemesznie (bazylika NMP w klasztorze kanoników regularnych), Kruszwicy (Ostrów Rzępowski) i Kaliszu, gdzie poszukiwano „Ptolemeuszowej Calissi”. W Gieczu objęły one Grodziszczko oraz kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Mikołaja. Prace te były prowadzone z inicjatywy i pod kierunkiem docenta Bogdana Kostrzewskiego. W ich wyniku, już w pierwszym sezonie badawczym (1949), w jednym z dwóch wykopów, wytyczonych w południowo-wschodniej części majdanu grodziska, ekspedycja natrafiła na relikty przyziemia kamiennej budowli. Po szerszym rozpoznaniu w kolejnych sezonach okazały się fundamentami nigdy nieukończonego założenia pałacowo-sakralnego, podobnego do tego, który powstał na Ostrowie Lednickim (koniec IX w. – 1331 r.)⁷⁰. Odkrycie to rzuciło nowe światło na rangę Gieczu w okresie wczesnopiastowskim i było asumptem do późniejszych starań o objęcie grodziska szczególną ochroną konserwatorską (od 1963 r. rezerwat archeologiczny). Nie mniejszą sensacją stały się wykopaliska w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Mikołaja, które towarzyszyły prowadzonym tam pracom konserwatorskim (chodziło o reroamanizację świątyni) – we wnętrzu kościoła odsłonięto bowiem relikty starszej świątyni oraz mensę ołtarzową z ciosów granitowych, jedną z nielicznych zachowanych w Polsce.

Celem zapoznania społeczeństwa średzkiego z tymi niezwykle cennymi odkryciami obywatelski Komitet Badań Wykopaliskowych w Gieczu (od 1951 r.)⁷¹, którego najaktywniejszym członkiem

⁷⁰ B. Kostrzewski (red.), *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych w Gieczu w r. 1949*, „Studia Wczesnośredniowieczne”, T. I, 1952, s. 149–170. Zob. także A.M. Wyrwa, *Giecz – Giecz. Scire est reminisci. Krótka historia wydobywania z zapomnienia rezydencji piastowskiej*, Dziekanowice–Lednica 2014, s. 87.

⁷¹ „W 1951 roku w Gieczu, Opolu i Cieszynie powstały Obywatelskie Komitety Badań Wykopaliskowych, posiadające osobowość prawną i własny statut [...] Komitet w Gieczu powstał z inicjatywy referenta Kultury i Sztuki PRN w Środzie, Franciszka Kosińskiego. W 1951 przygotowano dwa wykłady publiczne, podjęto inicjatywę zorganizowania muzeum regionalnego we Środzie i starano się o zorganizowanie pomocy materialnej, wspomagającej badania w Gieczu”. J.E. Kaczmarek, *dz. cyt.*, s. 263.



il. 56. Satyryczny rysunek autorstwa Bogdana Kostrzewskiego. „Złota Księga” 1950–1973.

pozostawał Kosiński, przygotował dwa odczyty. Spod pióra Franciszka wyszło kilka artykułów popularyzujących historię Giecza, tamtejsze wykopaliska archeologiczne oraz zabytki⁷². Jednakże najważniejszym zadaniem Komitetu miało być utworzenie muzeum regionalnego w Środzie⁷³, do którego planowano złożyć odkrycia gieckie, a także rozrastające się zbiory prywatne Franciszka. Pomysł ten nabrał realnych kształtów dopiero kilka lat później, w okresie przygotowań do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego (1959–1966), zorganizowanych przez władze komunistyczne w odpowiedzi na szykowane przez Kościół Milenium Chrztu Polski⁷⁴.

Z planami powołania placówki muzealnej Franciszek Kosiński nosił się od połowy lat pięćdziesiątych XX wieku. Było to spowodowane koniecznością ulokowania w jednym miejscu zbiorów nagromadzonych „po ludziach”:

p. Kosiński, kierownik działu Kultury i Sztuki w Powiatowej Radzie Narodowej jest bardzo aktywny, ma wiele odznaczeń za pełną poświęcenia pracę. [...] ma plan zorganizowania Średzkiego Muzeum Regionalnego. Sprawa utknęła w martwym punkcie, choć są trzy uchwały Miejskiej Rady Narodowej, Powiatowej Rady Narodowej i Komitetu Milenium. [...] Zbiory, obrazy, książki marnują się na poddaszach i skrytkach⁷⁵.

⁷² F. Kosiński, *Giecz odsłania swoją przyłbicę*, „Dla Ojczyzny, Dla Pokoju. Gazeta pow. średzkiego”, grudzień 1955; tenże, *Wykopaliska archeologiczne w powiecie średzkim*, „Głos Wielkopolski” z dn. 24 kwietnia 1951 r.; AMŻS, Materiały F. Kosińskiego dotyczące Giecza, tenże, *Giecz; Zabytki wykopaliskowe w Gieczu; Grody obronne Kórnik-Giecz-Bnin...*; *Prace wykopaliskowe w Gieczu*; sygn. A/K 185, poz. 789, A/K 186, poz. 790, A/K 227, poz. 831 i inne.

⁷³ Tenże, *Wykopaliska archeologiczne w powiecie średzkim...*

⁷⁴ B. Noszczak, „*Sacrum*” czy „*profanum*” – spór o istotę obchodów Milenium polskiego (1949–1966), Warszawa 2002; tenże, *Antymilenium. Konflikt państwa z Kościołem na tle obchodów tysiąclecia chrztu Polski (1956 – 1966/1967)*, Warszawa 2020; *Milenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, Warszawa 2006; T. Leszkowski, <https://histmag.org/milenium-chrztu-polski-i-tysiaclecie-panstwa-polskiego-polityczno-historyczna-bitwa-kościola-i-pzpr-13145> [Dostęp październik 2023].

⁷⁵ AMŻS, M. Stanley, Wywiad z p. Czesławą Wolniewiczówną z 2. XI. 1963 r., sygn. A/K 155/2, s. 2.

W korespondencji z Franciszkiem Machajewskim Kosiński także musiał dzielić się tym problemem. Przyjaciel wówczas radził:

Jeśli chodzi o sprawę związaną ze zorganizowaniem muzeum regionalnego (Ziemi Średzkiej), to nie wiem, gdzie zamierzacie zlokalizować takowe, a jest to bardzo ważne, ażeby urządzić to w miejscu odpowiednim. Odnośnie eksponatów, to oczywiście w pierwszym rzędzie archeologia, jest to ważne z tego względu, że w Środzie samej jak i okolicy znalezisk archeologicznych jest bardzo dużo, to też i przedmiotów znajdzie się chyba pod dostatkiem. Za wyjątkiem urn także ozdoby z brązu, wyroby kamienne. Przejdź się do stolarza p. Rateckiego, on będzie miał chyba jeszcze po ojcu swym kilka urn i brązów, proszę jednak usilnie, o mnie nie wspominać. Archeologiczne wykopaliska w Dębiczku⁷⁶, Włostowie⁷⁷, Nadziejowie⁷⁸, mogą jeszcze coś niecoś uzupełnić. W Środzie samej cmentarzysko przy kolei, po obu stronach drogi „Sokoła” i w tej okolicy. [...] Życzę powodzenia w organizowaniu izby muzealnej i polecam się Twej łaskawej pamięci. Franek Machajewski⁷⁹.

Kłopoty ze znalezieniem właściwej lokalizacji dla instytucji muzealnej nie miały końca. Dość znikoma na tym etapie była pomoc władz powiatowych. Franciszek Machajewski komentował w liście:

Kochany Franku! [...] Odnośnie muzeum, jeśli takowe ma się nazywać „średzkie”, to po co aż w Zaniemyślu? I jaki efekt jest dla Środy? Jaki zysk, jaka pewność zdeponowanych tam obiektów? Jest w Środzie bardzo dobre miejsce, to ten domek na Nowym Rynku, nadaje się on wspaniale na „Świetlicę Muzealną Ziemi Średzkiej”. Cały ten domek trzeba by było „zrobić” na „Biedermajer” zewnątrz, a wewnątrz odpowiednio przerobić na parterze, a na piętérku mieszkanie

⁷⁶ Dębiczek, ob. wieś w powiecie średzkim, woj. wielkopolskim.

⁷⁷ Włostowo, ob. wieś w powiecie średzkim, woj. wielkopolskim.

⁷⁸ Nadziejowo, ob. wieś w powiecie średzkim, woj. wielkopolskim.

⁷⁹ BK PAN, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 16 listopada 1964 r., sygn. 1461 a 2003.

dla Kustosza i zarazem opiekuna wszelkich znalezisk archeologicznych i innych na ziemi średzkiej. Taki ja miałem zamiar, lecz niektórym Panom nie podobało się to, a moją pisemną ofertę ofiarodawczą zbyt ogólnikowo.

Można by jeszcze przeznaczyć na ten cel parterowe lokale w domu byłej gminy żydowskiej, ale – „kto tam będzie się parał tym kłopotym. Chłop jak ma kiełbasę i wódkę to starczy” –. W Zaniemyślu w żadnym wypadku, projekt taki pochodzić może od ludzi luźno ze Środą związanych, którym kultura w gruncie rzeczy jest nieprzyrodzona⁸⁰.

Najbardziej odpowiadające zamiarom Franciszka miejsce, jak sam podkreślał, znajdowało się blisko Środy, było znane mu od lat i „czekało”



il. 57. Dwór w Koszutach z okresu działalności w nim szkoły, lata 60. XX w. Ze zbiorów P. Łukaszewskiego.

⁸⁰ AAK, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 28 stycznia 1965 r.

od dawna na realizację jego planów. Koszutski osiemnastowieczny dworek Rekowskich po II wojnie światowej, mimo że był wpisany do rejestru zabytków jeszcze w latach trzydziestych XX wieku, stał się mieszkaniem dla wielu rodzin pobliskiego PGR-u. Prócz tego pełnił rolę budynku gospodarczego, a także siedziby urzędów.

Umieszczono tam także w latach sześćdziesiątych XX wieku szkołę podstawową. Dokonywano w związku z tym wielu „koniecznych” przebudowań, podczas których troska o zachowanie autentycznej substancji budowli była pojęciem nieznanym. Korzystając z uprawnień kierownika Wydziału Kultury i Sztuki, Franciszek wzbudził zainteresowanie władz konserwatorskich w Poznaniu stanem modrzewiowego zabytku. Nie było to ani proste, ani szybkie. Wymagało mozolnych, wieloletnich starań, a nawet swoistych forteli, by uświadomić decydentom, z jakiej klasy budowlą mają do czynienia w Koszutach. Powszechnie wiadomo, jak wiele podobnych, cennych zabytków w okresie tzw. władzy ludowej ulegało powolnej dewastacji, aż do całkowitego unicestwienia. W Koszutach, za poruczeniem Franciszka, na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku przeprowadzono remont budynku, ingerując znacznie w jego historyczną strukturę, jednakże ratując dworek przed całkowitą degradacją. Wtedy też piętro budynku zostało oddane do dyspozycji pasjonata i nazwane Izbą Regionalną. Tam właśnie zaczął on przemieszczać, począwszy od połowy lat sześćdziesiątych XX wieku, część swych niezliczonych zbiorów.

Z relacji L. Gniotowskiej:

Szczególną datą dla Koszut był rok 1957. Wtedy rozpoczęło działalność Powiatowe Studium Regionalne. Do Środy zaczęli przyjeżdżać naukowcy z odczytami. Byli to najczęściej członkowie prężnie rozwijającego się Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wspomagani finansowo przez Wydział Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i współpracą z Wielkopolskim Towarzystwem Kulturalnym. To oni właśnie, podczas pobytu w Środzie, zapoznali się ze zbiorami, gromadzonymi przez wiele lat przez znanego w środowisku działacza kulturalno-oświatowego Franciszka Kosińskiego. Naukowcy byli

zbiorami zafascynowani. Aby w całości je dokładnie zidentyfikować, do Koszut przyjechała grupa fachowców, reprezentująca różne dziedziny wiedzy. Byli wśród nich wybitni uczeni, m. in. prof. dr Józef Burszta⁸¹ znany etnograf, mgr Przemysław Michałowski – wicedyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu, historycy: prof. dr Michał Szczaniecki, dr Ludwik Gomolec oraz mgr Zbigniew Wielgosz.

Komisja stwierdziła, że przedmioty z zakresu historii, etnografii, archeologii i historii sztuki mają olbrzymią wartość i są przydatne do prowadzenia badań naukowych w celu szerzenia wiedzy o kulturze regionu. Jednak z powodu braku jakiegokolwiek katalogu i chociażby prostego spisu, ułatwiającego w przybliżeniu ogarnięcie całości kolekcji, składającej się z tysięcy pozycji, niemożliwym było wykonanie tej pracy podczas jednego, czy nawet kilku posiedzeń. [...] W 1963 roku prof. Józef Burszta na zakończenie działalności Studium Regionalnego przedstawił opinię naukowców o zasobie i wartości zbiorów Franciszka Kosińskiego, jednocześnie zaapelował i wyraził życzenie stworzenia odpowiednich warunków dla konserwacji i ekspozycji tych zbiorów⁸².

Gdy po ponad dekadzie starań trud Franciszka Kosińskiego włożony w tworzenie Muzeum Ziemi Średzkiej został uwieńczony sukcesem, pisano:

Nawalczył się o nie Kosiński, oj, tyle nawalczył, że pewnie i z dziedzicem łatwiej by mu poszło. Więc ślimaczyła się sprawa muzeum, aż trafił się naczelnik Nawrocki⁸³ – na starą modłę do Środy flancowany,

⁸¹ Józef Burszta (1914–1987), etnograf (etnolog), socjolog i historyk, wieloletni kierownik Katedry Etnografii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (1957–1979). Z. Jasiewicz, *Profesor Józef Burszta, „LUD”*, T. LXXII, 1988, s. 6–7. Prof. J. Burszta odwiedził Franciszka Kosińskiego w marcu 1965 r., wraz z dwoma naukowcami z Jugosławii, prof. prof. P. Medo oraz M. Vesajnym. Dokonali oni wpisu w „Złotej Księdze” 1950–1973, s. 252.

⁸² L. Gniotowska, *Nic nie robił dla siebie...*

⁸³ Zygmunt Nawrocki (1924–1995) – działacz polityczno-gospodarczy, społecznik. Pełnił m.in. funkcję Przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Środzie Wielkopolskiej. Był także pierwszym prezesem Średzkiego Towarzystwa Kulturalnego. M. Mielcarzewicz, *Nawrocki Zygmunt 1924–1995*, Słownik biograficzny powiatu średzkiego..., s. 162–163.

ale zakorzeniony w niej całkiem po nowemu. Onże naczelnik więc – ku panafranciszkowej radości – zdecydował, że muzeum będzie w Koszutach. Ba, nie tylko zdecydował, ale i rzecz całą do skutku doprowadził⁸⁴.

Otwierano je „z pompą”. Pomoc władz przy jego tworzeniu, w tym okresie, wpisywała się, obok lokalnej, w ogólnokrajową „milenijną” propagandową akcję polityczno-historyczną. Realizowano ją pod hasłami budowy „Tysiąca szkół na tysiąclecie”, także inwestycjami, jak choćby akcja zadrzewienia kraju, budowy dróg czy budowy wałów przeciwpowodziowych (część z nich realizowano w tzw. „czynnie społecznym”).



il. 58. Uroczystość sadzenia milenijnego dębu, Giecz 1961 r. Centralnie Bogdan Kostrzewski, czwarty od lewej (wychylony) Franciszek Kosiński. Ze zbiorów AMAP.

⁸⁴ K. Lis, *dz. cyt.*

Ponadto w całym kraju odbywały się liczne wystawy muzealne, odczyty, wykłady, konferencje naukowe, koncerty, festyny, zawody sportowe. Zajmowano się zabytkami i ustawiano pomniki odnoszące się do „dawnej”, jak i tej „bliższej” historii. Spisywano historię miast i miasteczek, wzmożono badania wykopaliskowe na większości stanowisk KBnPPP, tak aby przed upływem wspomnianej rocznicy (1966) zostały ogłoszone ich najważniejsze wyniki. W Gieczu, w ramach uroczystości jubileuszowych Tysiąclecia Państwa Polskiego, z inicjatywy docenta Bogdana Kostrzewskiego, którego wspierali: Franciszek Kosiński, kierownik Wydziału Kultury Prezydium PRN, oraz Jerzy Łomnicki (1920–1981), Wojewódzki Konserwator Zabytków w Poznaniu, przystąpiono wówczas do organizowania rezerwatu archeologicznego (pierwszego w Wielkopolsce)⁸⁵. Prace te finansowane były z dotacji Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz ze środków Wydziału Kultury Prezydium PRN w Środzie⁸⁶. W programie obchodów Tysiąclecia w powiecie średzkim znalazły się jeszcze następujące aktywności: oddanie do użytku Szkoły Pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego w Kostrzynie (1963), obchody 145 rocznicy śmierci gen. Jana Henryka Dąbrowskiego (1963), obchody czterdziestolecia chóru w Sulęcinku (1963), obchody siedemsetlecia miasta Środy (1966), odrestaurowanie miejsca kaźni hitlerowskiej na Starym Rynku w Środzie (1961), oznaczenie miejsc straceń Polaków w okresie II wojny światowej, odrestaurowanie pomnika pułkownika Michała Kuszella (1791–1856)

⁸⁵ Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu, Spuścizna Bogdana Kostrzewskiego, Protokół konferencji konserwatorskiej w Gieczu w dn. 2 VI 1959 roku zorganizowanej przez konserwatora wojewódzkiego w Poznaniu oraz Prezydium PRN – Wydział Kultury w Środzie Wlk. oraz Zakład Archeologii Polski IHKM w Poznaniu, sygn. 36.

⁸⁶ W celu uporządkowania przestrzeni Grodziszczka i dostosowania jej do ruchu turystycznego wykonano wtedy następujące czynności: przeniesiono cmentarz założony na grodzisku w XIX w. (nowe miejsce pochówków zostało wcześniej przebadane archeologicznie); wyburzono niepotrzebne zabudowania, przeniesiono siedzibę probostwa na inne miejsce poza grodziskiem, a zwolniony budynek zaadaptowano na potrzeby Stacji Archeologicznej w Gieczu PAN; dokonano rekonstrukcji częściowo zniwelowanych wałów obronnych oraz konserwacji relikwów architektonicznych; wybudowano pawilon muzealny i parking oraz wytyczono drogę dojazdową do grodziska i szlak spacerowy dla turystów. Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu, Spuścizna Bogdana Kostrzewskiego, sygn. 36, Protokół z konferencji w Gieczu dnia 27 września 1960 r.



il. 59. Zaproszenie na inaugurację działalności Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach, 1966 r. Ze zbiorów P. Łukaszewskiego.



il. 60. Izba Regionalna w dworze koszutskim, lata 60. xx w.
Ze zbiorów P. Łukaszewskiego.

w Koszutach, odrestaurowanie pomnika gen. Dezyderego Chłapowskiego (1788–1879) i sarkofagu gen. Jana Henryka Dąbrowskiego (1755–1818) w Winnogórze⁸⁷. Wreszcie, na Sesji Milenijnej Połączonych Rad Narodowych w Środzie, zapadła uchwała o konieczności utworzenia muzeum regionalnego w związku z przekazaniem na ten cel przez Franciszka Kosińskiego posiadanych przez niego zbiorów⁸⁸. Otwarcie Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach (zwane początkowo Izbą Regionalną), które powstało – co należy z całą mocą podkreślić – staraniem i uporem Franciszka, miało miejsce 21 lipca 1966 roku z okazji jubileuszu siedemsetlecia miasta Środy (w ramach obchodów tysiąclecia Polski)⁸⁹ i było ukoronowaniem działalności Franciszka jako kolekcjonera i regionalisty.

Okres kolejnej dekady jego muzealnych dokonań podsumowano w sposób następujący:

po otwarciu Muzeum ukazał się w „Tygodniku Kulturalnym”, z datą 18 września 1966 roku, artykuł Haliny Dudowej⁹⁰, pt. „Kochankowie Ziemi Średzkiej”. Autorka pisała pochlebnie o zorganizowanym przez ówczesnego kierownika Powiatowego Domu Kultury Bolesława Gorzelanego, dobrze prosperującym „Studium Regionalnym”, którego

⁸⁷ AMZŚ, Materiały F. Kosińskiego dotyczące Giecza, Obchody Tysiąclecia w pow. Środa.

⁸⁸ Archiwum PAN, Oddział w Poznaniu, Spuścizna Bogdana Kostrzewskiego, sygn. 36, List B. Kostrzewskiego do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Środzie Wlk. z 21 września 1959 r.

⁸⁹ Treść zaproszenia na inaugurację „Izby Regionalnej” w Koszutach była następująca: „Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Wydział Oświaty i Kultury w Środzie oraz Średzkie Towarzystwo Regionalne zapraszają na Uroczyste Otwarcie Muzeum Ziemi Średzkiej z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego i 700-lecia miasta Środy. Początek uroczystości – godz. 12-ta, dnia 21 lipca 1966 roku w Koszutach”. Dokument ze zbiorów P. Łukaszeńskiego, syna Henryka Łukaszeńskiego (1928–2012), pracownika Powiatowego Domu Kultury w Środzie (Pedeku), późniejszego kierownika, zastępcy dyrektora i dyrektora Średzkiego Ośrodka Kultury, współpracującego z F.K.

⁹⁰ Halina Dudowa (?), publicystka, dziennikarka. Zachował się wpis o następującej treści: „19.XI.1962. Środa Wlkp. Bardzo się cieszę, że poznałam Pana Franciszka Kosińskiego, znawcę i wielbiciela piękna, prawdziwego Kierownika Wydziału Kultury, uroczego człowieka. Jemu zawdzięczam noc w muzeum. A może sny w tym przybytku prześnione, jak w starożytności w świątyni Apollina, są prorocze? Oby. Halina Dudowa”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 230.

wykładowcami byli m. in. profesorowie: dr Włodzimierz Dworzaczek⁹¹, dr Witold Jakóbczyk⁹² i dr Bogumił Krygowski⁹³. Przechodząc do omawiania walorów Muzeum i awansując kustosa Franciszka Kosińskiego na dyrektora, określanego mianem „ciekawý człowiek”, tak pisała: „[...] Wreszcie po wielu latach otrzymał Franciszek Kosiński „swoje” muzeum. W zabytkowym pałacyku w Koszutach przeznaczono na ekspozycję trzy salki. Otoczenie pałacyku jest uroczne, sale pachną czystością i kwiatami, a ekspozycja jest niezwykle przejrzysta. Tylko miejsca tu bardzo mało. Niewielka część zbiorów Kosińskiego znalazła się w muzeum, reszta leży w szopie i ciągle jest groźne to o czym piszą naukowcy...

I dalej:

Koszutska tematyka była podejmowana bądź oddzielnie, bądź też w powiązaniu ze śródkim regionem, z problemami nie tylko natury kulturalnej czy folklorystycznej. Wielokrotnie pisali o Środzie i Koszutach dziennikarze „Gazety Poznańskiej”, „Głosu Wielkopolskiego”, „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” oraz „Dziennika Ludowego”, „Słowa Powszechnego”, WTK i „Zielonego Sztandaru”. O przemijaniu czasu, lecz zarazem – a może głównie – o tempie zachodzących przemian mówi taki oto szczegół. W „Przewodniku po Muzeach i zbiorach w Polsce” Stanisława Lorentza znajduje się na str. 99 hasło „Koszuty”. Cytuję: „Izba Pamiątek, we dworze z XVIII w. /w organizacji/. Zabytki archeologiczne, materiały archiwalne, pamiątki historyczne, starodruki, etnografia, przemysł artystyczny. Podstawę stanowią zbiory Franciszka Kosińskiego. Książka ukazała się w roku 1971. Dość znaczne oddalenie terminów przygotowania materiału do druku i jego publikacji spowodowały, że hasło „Koszuty”

⁹¹ Włodzimierz Dworzaczek (1905–1988), historyk, heraldyk, genealog, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

⁹² Witold Jakóbczyk (1909–1986), historyk, badacz dziejów społecznych i politycznych Wielkopolski XIX w.

⁹³ Bogumił Krygowski (1905–1977), geolog, geograf i geomorfolog.

brzmi anachronicznie. Dziś już nawet w podwójnym sensie. „Izba” była bowiem Muzeum już w roku 1966. Dziś jest nim w pełnym tego słowa znaczeniu”⁹⁴.



il. 61. Koszuty. Franciszek Kosiński z przyjacielem Adamem Grabińskim, średnim regionalistą, lata 60. XX w. AMK.

⁹⁴ Cytowany fragment pochodzi z: AAK, J. Markiewicz, „Bydź użytecznym Oyczyźnie” (1976), s. 1–6, maszynopis. Janusz Markiewicz (?) jest wymieniany jako autor przedmów do katalogów wystaw ekslibrisów, malarstwa, rysunków artystów poznańskich: *Wielkopolska – Dziedzictwo Przeszłości. Bibliografia w wyborze*, cz. II, Poznań 1996, s. 102, poz. 973; s. 103, poz. 984; s. 129, poz. 1279; s. 135, poz. 1359. Zob.: Aneks 23.

Franciszek Machajewski w roku 1966, dziękując za zaproszenie Kosińskiego na otwarcie Izby Regionalnej i tłumacząc się z niemożności przybycia, cierpko kwitował wieloletnie starania przyjaciela w tej kwestii: „Mogę sobie wyobrazić, ile miałeś do czynienia przed otrzymaniem muzeum i ile kosztowało zabiegów w tak tępych środowisku”⁹⁵. Owo stwierdzenie: „ile miałeś do czynienia przed otrzymaniem muzeum” należy także odnieść do osobistej sytuacji, w jakiej od początku roku 1954 znajdował się Franciszek Kosiński. Sytuacji, która położyła się cieniem na ostatnie 26 lat życia Kustosza, dotknęła wszystkich jego bliskich oraz wpłynęła w sposób zasadniczy na rozproszenie jego życiowego dorobku. W sytuacji tak niezwykle delikatnej ograniczę się tu tylko do przedstawienia wydarzeń słowami samego Franciszka:

W zrozumieniu i zgodzie, w dobrych nastrojach cieszyliśmy się (z żoną – A.K.) trojgiem dzieci. Tak przeżyliśmy niemal bez chmurki – 13 lat. [...] Ku wspólnemu zadowoleniu, ku ucieście żony prowadziliśmy dom otwarty. Chętnie przyjmowaliśmy gości. Wśród nich nie brak było osób wybitnych z kraju i zagranicy. Bywali naukowcy, artyści, zwłaszcza literaci, wielu księży. Nabycie każdej nowej książki, każdego drobiazgu do zbiorów cieszyło żonę, choć bardzo zajęta była dziećmi, domem, gośćmi. Kosztowało to niemało krzątania się. Wtedy żona wyraziła życzenie, aby poprzestać na trójce dzieci. Nie chciała ich mieć więcej. Wiedziała z własnego doświadczenia, jak umiem „skakać koło niemowląt”, bo nie przykra mi jest noc nieprzespana, niewstrętne nawet, pieluszka własnego dziecka. Wypiorę – jeśli trzeba. Zgodziłem się na wstrzemięźliwość. To kwestia dobrej woli. Umieliśmy się nadal wspólnie modlić i bawić. Nasza zabawa to dość bujne życie towarzyskie, pogłębienie się zainteresowań intelektualnych, zamiłowań kolekcjonerskich, tematów, dysput świeckich i religijnych.

Żona była przyjemna, gospodarna, sprawna. Angażowała tylko posługaczkę do najgorszych prac. Sama przygotowywała liczne przyjęcia, sama po nich, nie raz do 2, 3 w nocy sprzątała w jadalni

95 AAK, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 26 lipca 1966 r.

(myła stosy naczyń), aby już od poranka w dniu następnym było czysto i ładnie. Pomagałem w tym, jak najlepiej umiałem. [...] Ludzie wskazywali na nas jako na wzór rodziny, bo wychowanie dzieci staranne, częsta wspólna modlitwa (różaniec), dzieci śliczne i zdolne, schludne, gustownie ubrane.

W to nasze ustabilizowanie, w zgodę i w pogodę współżycia rodzinnego – uderzył grom! Wyłonił się chyba z najgłębszych czeluści piekielnych.

Rozbicie.

Mam zbiory autografów w albumach, bo przyjmując bardzo wielu gości z kraju i zagranicy, tak żona jak i ja prosiliśmy o autografy. Łączą się z nimi dopiski – bardzo miłe dla nas, a szlachetne dla pani domu⁹⁶. Tych dowodów jej zalet nawet piekło nie zniszczy, bo to tylko jego dziełem jest nasze rozbicie. Wśród gości bywało wielu księży. Pewien poważny ksiądz magister przyprowadził raz młodszego od siebie księdza wikariusza⁹⁷, dziwnie psychicznie zdeprymowanego. Powiedział mu, kiedy trwał w złych nastrojach: – Zaprowadzę księdza na pociechę do wzorowego małżeństwa, pokażę życie prawdziwie katolickiej rodziny – światowej, a przy tym religijnej. Ów ksiądz był u nas często, coraz częściej. Widocznie czuł się u nas dobrze. Coraz częstsze wizyty motywował wertowaniem zbiorów i książek, bo zamierzał studiować Historię Sztuki. Podczas którejś z wizyt podpadło mi dziwne nastawienie księdza. Kierował główną uwagę w stronę żony. Zacząłem śledzić. Było to przykre i trwało pewien czas. Wizyty pomnażały się pod moją nieobecność. Działo się coraz gorzej. Żona i ksiądz miesali schadzki. Widywano ich razem poza miastem na dalekich spacerach. Zgorszenie!

Rozprawa z żoną była bardzo przykra. Przyznała się do zakazanego uczucia miłości. – Kocham go – powtarzała.

⁹⁶ „Wielce Łaskawym Państwu Kosińskim z serdecznym podziękowaniem za miłe przyjęcie Halszka Awranienko, Stanisław Wileński”, „Przemilej Pani Domu – jak najserdeczniej dziękujemy za gościnę i za miłą atmosferę, którą nas Państwo obydwoje otaczali Karwowska Alicja, Maniewska B (?)”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 101, 109 i inne.

⁹⁷ Tadeusz Wojda (1921–1998): „Są chwile radosne, miłe – a tych tak wiele spędziłem w tym, tak drogim i gościnnym domu kochanych Gospodarzy. W dowód miłej pamięci ks. Tadeusz Wojda”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 97. Wpis z marca 1953 r.

– A nasz szczęśliwy związek, a nasze kochane dzieci?

– To nie była miłość. Dzieci są tylko z przypadku.

Księżdz wikarego przesiedlono do Poznania. Zaczęły się wyjazdy żony. Trwały aż dwa lata. Nie było widoków na poprawę. Żona wniosła o rozwód. Rozprawa sądowa wykazała jej winę. Nie zgodziłem się na rozwód. Miałem nadzieję, że żona powróci.

Niekończąca się seria procesów kosztowała mnie wiele zdrowia, czasu i pieniędzy. Kilkakrotna pisemna prośba o powrót – stale żona odrzucała. Proponowałem nawet wyjazd całej naszej rodziny i zamieszkanie w innym mieście, ze względu na dobro dzieci, na zejście z oczu ludzkich, na odprężenie i powrót do zgody. Wszystko nadaremno!

Jestem ojcem nie od parady. Przez 8. lat wychowuję sam Elżbietę i Macieja. Trzecie dziecko Joannę Grażynę zabrała matka na nie-szczęście dla najmłodszej, które jest świadkiem współżycia matki z innym. Jakie jest wychowanie Grażyny? Ateistyczne.

Dla mnie od czasu rozłąki, każdy dzień był i jest najeżony bólem i trudnościami. Czuwałem nad dziećmi, pracując nadal w urzędzie. Wychowywałem, żywiłem, ubierałem dzieci, sam gotując, sprząając. Wysyłałem dzieci o 8-mej rano do szkoły, potem biegłem do biura.

Dzieci pilne i zdolne. Na wywiadówkach rzadko spotkałem się z małym zastrzeżeniem. Gratulowano mi tak zdolnych dzieci.

Mnie trzymał Kościół i Polska. Wiara nakazywała mi wykonywać sumiennie obowiązki ojca. Trudy swe powierzyłem świątobliwemu Ojcu Maksymilianowi Kolbemu.

Najstarszą córkę Elżbietę oddałem do Liceum oraz Internatu Sióstr Urszulanek w Poznaniu. Katolickie wychowanie. Kosztowało to dużo, ale powodziło mi się dobrze, Macieja miałem przy sobie podczas jego pobytu w Szkole Podstawowej i Liceum w Środzie Wielkopolskiej.

Obecnie Elżbieta kończy studia medyczne, a Maciej pierwszy rok prawa. Obojgu wydzierżawiłem pokój w Poznaniu, gdzie studiują.

Dzieci przyjeżdżają do mnie co tydzień w niedzielę. Czynią to z uciechą i mówią: – Tatulku, dziękujemy ci za wszystko i za wychowanie.

Wysilał się. Muszę dorastającym dzieciom zastąpić matkę. Niełatwa to sprawa i nikt nie domyśla się, jaką sumą wyrzeczeń opłacam wykonywanie obowiązków ojca. Zrezygnowałem z picia wina,

z wszelkich rozrywek, z proponowanych mi wyjazdów za granicę, z wielu podróży i z wakacji. Nie gardzę zajęciami w domu i w kuchni. Zaparłem się siebie.

Znajomi, a zwłaszcza księży wyrażają mi uznanie. Miejscowy ksiądz prałat (ks. prałat Jan Krajewski⁹⁸ – A.K.) przekazał (niby to od innej osoby lub grona) książeczkę P.K.O. na 15 tys. złotych dla studiującego Maciusia i wolno mu po 300 zł miesięcznie wybierać. Przyzwyczajam dzieci do hasła: „Moralność w życiu – górą!” (Ponad materializm). W niebywałych wysiłkach – czyste życie, spokojne sumienie i przywiązanie dzieci są mi nagrodą.

Jeszcze wypada czekać na plony modłów o wyrwanie Grażyny z rąk ateistycznych wychowawców, jakimi są rodzona matka i związany z nią były duchowny. Żona w końcu uzyskała rozwód i złączyła się z tym trzecim, kontraktem cywilnym.

Od szeregu lat dozwalałem starszym dzieciom odwiedzać matkę i Grażynkę. Są to przykre spotkania, potrzebne dla zachowania łączności między rodzeństwem⁹⁹.

Znajomość powyższych faktów pozwala zrozumieć pojawiające się w korespondencji przyjaciół ustawiczne uwagi o niesłowności i nieobecności Franciszka. Celował w tym zwłaszcza M. Haber, utyskując na milczenie przyjaciela¹⁰⁰.

⁹⁸ M. Mielcarzewicz, *Krajewski Jan 1900–1990*, SBPŚ, s. 112.

⁹⁹ F. Kosiński, *Jestem ojcem...*, dok. cyt., s. 4.

¹⁰⁰ „Przyjacielu! Tak się nie postępuje, żeby przyjacielowi uniemożliwić wyjazd do Gniezna i z obfitym śniadaniem kazać się oczekiwać”. BK PAN, Kartka pocztowa M. Habera do F. Kosińskiego z 4 marca 1957 r., sygn. 1461 a 2003.

„Wprost niewytłumaczalnym jest Twe milczenie i nieukazywanie się w Poznaniu u mnie. Całe wieczory – a nieraz całe dni w oczekiwaniu spędzam w zaciśniętym mego home. [...] Co tak zajmuje Twój czas? [...] Popraw się”. BK PAN, Kartka pocztowa M. Habera do F. Kosińskiego z 3 grudnia 1957 r., sygn. 579 a 2004.

„Dzwoniłem dziś do Ciebie – nie zastałem Cię do południa – jutro ponownie z rana zadzwonię. [...] M”. BK PAN, Kartka pocztowa M. Habera do F. Kosińskiego z 4 listopada 1960 r., sygn. 579 a 2004.

„nie otrzymuję od Waszej Dostojności żadnej odpowiedzi ni osobistego pojawienia się doczekać się nie mogę. [...] Czekam na Waszmości wiadomość z utęsknieniem. Oddany M. H. Poznań”. BK PAN, Kartka pocztowa M. Habera do F. Kosińskiego z 18 lipca 1966 r., sygn. 461 a 2003.

„Cierpliwość moja przebrała miarkę wyrozumienia na wszelkie niesprzyjające okoliczności – lecz darować nie mogę – Twa niesłowność! Twoje



il. 62. Franciszek Kosiński, 1955 r. AMK.

Dla Franciszka sytuacja rodzinna była strasznym ciosem. W najgorszym stanie psychicznym pozostawał w 1955 roku, ale wbrew powiedzeniu „czas goi rany”, rozpad małżeństwa rozciągający się na lata wcale nie łagodził sytuacji. Kilku powierników w tej sprawie próbowało na różne sposoby wyciągać pomocną rękę. Był to wspomniany ks. prałat Jan Krajewski, ks. Kazimierz Zachman, rodzeństwo, a szczególnie brat Jan i wymieniany już tu Franciszek Machajewski. Tyle wynika z zachowanych dokumentów. Natomiast z relacji ustnych krewnych Franciszka wyłaniał się obraz człowieka rozbitego, zawiedzionego, zranionego i niezwykle samotnego, mimo wielu przyjaciół wokół niego¹⁰¹.

zapowiadanie się bez rezultatu”. BK PAN, Kartka pocztowa M. Habera do F. Kosińskiego z 1966 r., sygn. 2597 a 2003.

„Mój Drogi! Jak wytłumaczyć sobie Twe milczenie. Czy samotność po wyjeździe córki p. dr med. Elżbiety i syna prawnika – tak się dała Tobie we znaki, że nawet przyjaciela tak tobie oddanego nie pożądasz zobaczyć [...]. Już o imieniach moich nie pamiętałeś! 8 b.m., a było sporo przyjaciół”. BK PAN, Kartka pocztowa M. Habera do F. Kosińskiego z 22 października 1970 r., sygn. 1461 a 2003.

¹⁰¹ Relacja siostrzenicy F. Kosińskiego Elżbiety Ratajskiej z d. Wdowczyk.

Nie była to zresztą sytuacja łatwa dla obu stron. Nie dysponuję, podobnymi do Franciszkowych, wspomnieniami jego małżonki, ale wśród dokumentów zachował się list, będący odpowiedzią biskupa częstochowskiego Stanisława Czajki (1897–1965), prawdopodobnie na prośbę Ireny, o dopomożenie w wybraniu drogi ku rozwiązaniu tragicznego dla obojga małżonków problemu:

Wielce Szanownej Pani Radosnych Świąt Wielkanocnych bogatych w Łaski i Dary Zmartwychwstałego Pana oraz Błogosławieństwa Królewskiego Serca Jasnogórskiej Pani, przy dobrym i długim zdrowiu życzy i błogosławi Stanisław Czajka Biskup. Częstochowa, kwiecień 1963 r. List ostatni i jego głęboką treść należy użyżnić modlitwą, a Bozia bodaj chce jeszcze cierpienia. Należy zaufać Sercu Niepokalanej Matki¹⁰².

Jan Kosiński, niezwykle przejęty sytuacją brata, pisał:

Franek! List otrzymałem. Do Poznania przyjadę zaraz po 1-szym. Nie rozpaczaj, bo to Ci nic nie da. Jak chce iść do diabła, to nie rób trudności. Ratuj tylko dzieci, żeby ich nie zabrała. Jeszcze przyjdzie czas, że przyjdzie na kolanach do Ciebie. Mnie możesz podać na świadka. Tego czego byłem świadkiem to się nie zaprę.

Ty natomiast staraj się o zmianę miejsca pracy i przenieś się do innego miasta, to da Ci pewne duchowe odprężenie. Na połę znajdziemy radę, oddaj to tylko losowi oraz czasowi. Widocznie jest to „Wola Boża”. Przed przyjazdem napiszę Ci list, gdyż chciałbym Cię spotkać w Poznaniu, to byś zabrał dzieci ze sobą¹⁰³.

W kolejnym liście Jan sugerował:

Moglibyśmy sobie wybudować dom razem z Tobą w Sopocie, przy lesie [...]. Otrzymałem z dniem dzisiejszym tj. 1 stycznia 57 r. 2 morgi

¹⁰² AAK, List bp S. Czajki do I. Kosińskiej z kwietnia 1963 r. Podkreślenia w tekście zgodne z oryginałem.

¹⁰³ BK PAN, List J. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 26 czerwca 1956 r., sygn. 1461 a 2003.

ziemi oraz 3 oranżerie, szopy i budynek. Wszystko to jest opłotowane, z bramami żelaznymi, w Sopocie na 10 lat. Na tej ziemi możemy sobie postawić razem z Tobą wspólny dom. Widok piękny! Cały Sopot pod nogami przy małym lesie i cmentarzu. Dobrze by było, gdybyś mógł do mnie wpaść. Za parę dni lub tydzień. [...] Mam dużo jeszcze spraw do omówienia, gdyż czekamy również na maszyny z Anglii, to uruchomię wytwórnię napojów i przetwórnę warzyw. Byłyby zatem możliwości zatrudnienia i Ciebie. To bierz poważnie, bez żadnych bujd. [...] Pisz lub przyjeżdżaj¹⁰⁴.

Franciszek Machajewski radził zaś listownie:

Drogi Franku! Ważną rzeczą [...] jest sprawa twego postanowienia zmiany miejsca pracy, powiedziałbym, że decyzja ta jest niezwykle ważna patrząc na nią z perspektywy i strasznych przeżyć.

Otóż Franek, zmianę miejsca pracy czy w ogóle miejsca zamieszkania uważam za dwie odrębne sprawy. Mój kochany, postaram się uczciwie doradzić, oczywiście będzie to tylko mój punkt widzenia. Na pierwszy rzut oka wydaje mi się, że byłoby dla Ciebie bardzo wskazanym zmienić przynajmniej miejsce pracy i przenieść się gdziekolwiek bądź a to ze względu na dodatnie skutki takiej zmiany, w odniesieniu do jednostajnego trybu Twego dotychczasowego zajęcia. Chociaż na moim miejscu pracy, pracować trzeba przy tym samym warsztacie. Ta zmiana otoczenia wpłynąć powinna dobrze na Twe samopoczucie. Ludzi innych nie spotkasz w tych warunkach, są to wszystko płazy o przytępionych instynktach zwierzęcych, których zaledwie liznęła kultura.

Masz swój dom własny, czy tak? Masz poza pracą jeszcze zainteresowania zbierackie, interesuje Cię historia, ogranicz się jak najbardziej od znajomych, poza służbą, urządz sobie ładnie i czysto wnętrze Twego mieszkania, gustownie i ze smakiem, wyrzuć połowę rupieci na śmieci i... pozostań w Środzie, jeśli możesz jeszcze wytrzymać. Ile brakuje Tobie lat do emerytury? Czy żyje jeszcze Twoja

¹⁰⁴ BK PAN, List J. Kosińskiego do F. Kosińskiego z 1 stycznia 1957 r., sygn. 1462 a 2003.

dobrodziejka¹⁰⁵? Wszystkie te rzeczy trzeba brać pod uwagę, co zamierzasz zrobić z Maćkiem po maturze? Daj go do wojska, tak czy inaczej nic z niego nie będziesz miał, a córka po ukończeniu medycyny też pokaże Ci fałdy itd., itd.

Co pozostało, wobec tego zrobić? Jeśli znajdziesz dobrego człowieka i na poziomie, będzie Tobie prowadził gospodarstwo i będziesz miał do kogo się odezwać. Nie piszę o kobiecie, bo wiem, że masz swoje zdanie w tej sprawie, ile liczysz lat? Cios, który w Ciebie uderzył i rozbił Ci rodzinę jest u Ciebie niezwykle złożony, trzeba mieć bardzo wiele siły, ażeby nie utracić równowagi życiowej. Dzięki sile wiary u Ciebie i głębokiej ufności w opatrność Bożą, trwasz na stanowisku wiecznego męża i dobrego ojca i to winno napawać Cię otuchą i nadzieją lepszego jutra, tak przynajmniej sprawa Twoja wygląda stąd.

[...] Chciałbym dla Ciebie najlepiej, jeżeli czujesz, że powinieneś opuścić Środę i po rozważeniu wszystkich pro i contra wypadnie tak zrobić, to ja [...] z synem po jego powrocie rozmówię się w tej sprawie i zobaczymy co da się zrobić w Międzyrzeczu (to jest nasz powiat). Od Ciebie samego uzależniona jest ostateczna decyzja, a następnie wykonanie przy pomocy oddanych Tobie przyjaciół. [...]

Łączę wyrazy szacunku i pozdrowienia, Franek¹⁰⁶.

W samotności, rozważając różne opcje, bijąc się z myślami, śledząc sugestie zawarte w korespondencji brata i przyjaciół, Franciszek na odwrocie listu zamieścił słabo dziś widoczny tekst, dopisując atramentem: „Bóg tworzy kobietę, niemniej też i tworzy Demona”.

Wybrał rozwiązanie najprostsze i najtrudniejsze. Pozostał w Środzie. Rzucając się w wir rozlicznych zajęć związanych z kreowaniem muzeum, tworzył sobie specyficzne antidotum na kłopoty rodzinne, z którymi się borykał.

Ponieważ dotychczasowe miejsce zamieszkania przy ul. Nie-działkowskiego 10 budziło zbyt wiele emocjonalnych skojarzeń, Franciszek skorzystał z nadarzającej się okazji przeprowadzki

¹⁰⁵ Czesława Wolniewiczówna.

¹⁰⁶ AAK, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 8 czerwca 1963 r.



il. 63. Wnętrze mieszkania I. i F. Kosińskich przy ul. Niedziałkowskiego 10 w Środzie Wielkopolskiej. Przełom lat 40. i 50. XX w. AMK.

wraz z dziećmi do domu poetki Czesławy Wolniewiczówny, którą polecił mu zaprzyjaźniony z nim i jednocześnie z Wolniewiczówną proboszcz średzkiej kolegiaty, ksiądz Jan Krajewski¹⁰⁷. Wolniewiczówna była właścicielką domu jednorodzinnego¹⁰⁸ w Środzie Wielkopolskiej. Prywatna inwestycja¹⁰⁹, poczyniona w okresie międzywojennym, po 1945 roku została zaanektowana przez nową władzę. Dokwaterowano poetce dwie rodziny z dziećmi i samotną wdowę. Dotychczasowa właścicielka pozostała w swym domu, jednakże na znacznie okrojonej przestrzeni. Franciszek Kosiński przeprowadził się na ulicę Działkową nr 1 w 1957 roku¹¹⁰. W cytowanym poniżej wywiadzie z poetką znajduje się następujący passus:

¹⁰⁷ Zob. Aneks 10.

¹⁰⁸ „Kupiłam stary, zrujnowany domek, rozbudowałam i gruntownie odnowiłam [...], dodałam pokój (z balkonem – A.K.)”. AMZŚ, M. Stanley, *Wywiad z p. Czesławą Wolniewiczówną* z 2. XI. 1963 r., sygn. A/K 155/2, s. 2.

¹⁰⁹ „Honoraria za broszury drukowane w Poznaniu i w Warszawie, z dodatkiem małej pożyczki wystarczyły na wszystko”. Tamże, s. 2.

¹¹⁰ AMK, Dokument założenia nowej Księgi Wieczystej z 08.06.1957.

W tym samym domu mieszka p. Franciszek Kosiński, kierownik działu Kultury i Sztuki w Pow. Radzie Nar. [...] Wspólnie z p. C. Wolniewiczówną [...] ma plan zorganizowania Średzkiego Muzeum Regionalnego. [...] W domku przy ulicy Działkowej warto by stworzyć zaczątek Muzeum. [...] Chodzi o uwolnienie mieszkań trzech lokatorów. Skoro oni otrzymają mieszkanie zastępcze, będzie można zorganizować Muzeum. Kiedy to się ziści?¹¹¹.



il. 64. Dom Franciszka Kosińskiego otrzymany w spadku po Czesławie Wolniewiczównie. Środa Wielkopolska, ul. Działkowa 1. Fot. współczesna A.K.

Kosiński, ustanowiony przez właścicielkę współnikiem i administratorem nieruchomości, podejmował wraz z nią próby ratowania substancji budynku¹¹². Z różnym skutkiem. Lokatorzy

¹¹¹ AMŻŚ, M. Stanley, tamże, s. 5.

¹¹² „Niniejszym zawiadamiam, że w porozumieniu z administratorem i współnikiem p. F. Kosińskim z dniem 4.v.65 r. rozpoczęto gruntowne odwadnianie

przeżyli właścicielkę¹¹³, ale nieruchomości po jej śmierci, 5 stycznia 1969 roku, zgodnie z jej wolą¹¹⁴ zyskała nowego właściciela, a w zasadzie czworo właścicieli¹¹⁵. Od tej chwili adres Działkowa 1 w Środzie Wielkopolskiej stał się – „Parnasem dla Wielkich, Świątynią dla Małych”¹¹⁶, miejscem wspominanym przez wszystkich, którzy dostąpili zaszczytu uczestniczenia tam w prywatnych spotkaniach z Kustoszem. Jak opisuje Lidia Gniotowska, mieszkanie było:

pod sufit zapchane najróżniejszymi przedmiotami. W korytarzu stała stara, obficie zdobiona okuciami skrzynia. Po lewej stronie była mała, czyściutka kuchnia, dalej pokój. Ściany były ozdobione różnymi obrazami. Najwięcej było portretów rodzinnych wykonanych akwarelą przez nieżyjącego już malarza – Mariana Poznańskiego [...]. Trochę dawnych sprzętów, różnych starych przedmiotów, mosiężnych lichtarzy, lamp i pełno starych książek. Były to pomieszczenia dla „wszystkich”. „Wybrani” byli zapraszani do pokoju po prawej stronie korytarza. Żeby tam wejść, trzeba było odstawić od drzwi wielką skrzynię. Pierwszym wrażeniem gościa było wrażenie tłoku. Wszelkie możliwe miejsca były zajęte. Na środku pokoju stał duży okrągły stół. Na nim leżały sterty starych gazet, książek, jakichś dokumentów. Przy ścianach stały meble, stare komody, kredensy, fotele pokryte prawdziwą, mocno zużytą skórą.

Gospodarz zazwyczaj wygospodarowywał trochę miejsca na stole. Kładł podstawki i filiżanki na odwrocie których widniały kobaltowe

oraz izolację domu, wobec czego lokatorów obowiązuje udział w kosztach. [...] Cz. Wolniewiczówna”. AMK, Pismo z dnia 5.V.1965 r.

113 Jeden z lokatorów zameldowany i zamieszkujący w domu Cz. Wolniewiczówny opuścił go wcześniej: „cieszę się z Tobą, że pozbywasz się powoli balastu, to jest lokatora, największy czas żebyś mógł się rozłożyć, co znaczy bowiem takie życie, ażeby nie móc sobie we własnym domu urządzić wygodnego mieszkania. Ten stan rzeczy ilustruje najlepiej naszą nędzę społeczną”. AAK, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 29 listopada 1960 r.

114 AMK, Zawiadomienie Państwowego Biura Notarialnego w Środzie Wlkp., Ns. 1/70 o otwarciu w tym dniu testamentu Czesławy Wolniewiczówny.

115 AMK, Księga wieczysta wpisem 06.02.72 roku formalnie stwierdza, że właścicielami nieruchomości są: Franciszek Kosiński, Elżbieta Kosińska (córka), Maciej Amilkar Kosiński (syn), Joanna Grażyna Kosińska (córka), wszyscy po 1/4 udziału.

116 Wpis Jerzego Kassjana-Drozdowskiego z 11 czerwca 1963 r. „Złota Księga” 1950–1973, s. 232.

mieczyki lub królewskie buławy. Parzył kawę, częstował papierosami – choć sam nie palił. Przybysze zagłębiali się w miękkich fotelach, lub siadali na starych, skrzypiących krzesłach z wysokimi oparciami i oglądali, oglądali..., pytali... On tłumaczył, odpowiadał, pokazywał, był zadowolony¹¹⁷.



il. 65. Od prawej Franciszek Kosiński, Henryk Łukaszewski, NN. Środa Wielkopolska, przełom lat 50. i 60. xx w. Ze zbiorów P. Łukaszewskiego.

Paweł Łukaszewski, syn Henryka (1928–2012), pracownika Powiatowego Domu Kultury, później zaś dyrektora Średzkiego Ośrodka Kultury, podzielił się następującym wspomnieniem:

Dom pana Kosińskiego przypominał mi... muzeum. Wszędzie było mnóstwo starych mebli, dziwnych przedmiotów i wysłużonych książek. Wnętrze całego domu sprawiało wrażenie bardzo tajemniczego i intrygującego. Takim wydawał się również jego właściciel, Franciszek Kosiński¹¹⁸.

¹¹⁷ L. Gnietowska, *Nic nie robił dla siebie...*, s. 4.

¹¹⁸ P. Łukaszewski, *Wspomnienie o Franciszku Kosińskim – założycielu i pierwszym kustosz Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach, niedaleko Środy Wielkopolskiej*. Mail z 4 kwietnia 2023 r.



il. 66. Grafika
Jana Janczaka.
„Złota Księga”
1950–1973.

Bywały tam także przyjęcia mniej formalne, gdzie obok intelektualnej wymiany myśli Kustosz serwował szczodry poczęstunek. Efektem wyśmienitej atmosfery panującej podczas takich spotkań pozostawały interesujące dedykacje w „Złotych Księgach”¹¹⁹. Stanowią świadectwo tego, jak duże wrażenie na odwiedzających wywierały zbiory Franciszka, ale też i jego wyjątkowa osobowość.

¹¹⁹ Zob. Aneks 13.



il. 67. Grafika Jana Janczaka. „Złota Księga” 1950–1973.

Tak wyrażany podziw i uznanie skutkowały rozpoznawalnością Kosińskiego sięgającą poza Środę, choć w ukochanym przez niego mieście otaczała go raczej zła sława, będąca pokłosiem sytuacji w małżeństwie. Był moment, gdy ową „sensacją” żyło całe środowisko średzkie. Na szczęście dla Franciszka, to co docierało o nim i jego działaniach poza Środę, dotyczyło kwestii odbiegających daleko od owych sensacji. W 1967 roku Tertulian Stablewski, były właściciel majątków w Szlachcinie i Nietrzanowie, napisał do Franciszka list:

Szanowny Panie, kilka razy w ubiegłych latach dochodziły mnie słuchy, jakoby skrzynia z rodzinnymi fotografiami ze Szlachcina znajdowała się u jakichś dobrych ludzi w Środzie, niestety bez załączonego adresu. Nareszcie, przypadkiem dotarło mnie, jakoby znajdowała się ona u Pana, względnie u Pana krewnych czy znajomych.

Jeżeli to odpowiada prawdzie, to bardzo Panu będę wdzięczny za potwierdzenie takich słuchów listownie. Potem wyniknie z tego dalsza moja prośba o przysłanie mi tej skrzyni, względnie jakichś paczek, co oczywiście musiałoby się odbyć na mój koszt i o ile możliwe tak, by Pan miał z tym jak najmniej ambarasu, o co nie jest jednak tak łatwo na tym świecie.

I tak uważałbym przechowanie takiej skrzyni za cud, a za drugi cud, że zawartość w niej nie została zbyt uszkodzona, czy to przez myszy, czy przez wilgoć, czy przez inne jakieś przypadłości.

Co stało się z dziełami sztuki i bibliotekami, które były we dworach, Pan jako Kierownik Działu Kultury najlepiej wie.

Akcja wymierzona przez bibliotekę w Środzie i akcja zorganizowana przez muzeum poznańskie, dała pewne rezultaty i coś nie coś uratowała, ale była ona wszczęta za późno. Odnoszę wrażenie, że nie uratowano więcej jak jakieś 10% (książek z bibliotek podworskich i zabytków – A. K.).

Nam, byłym właścicielom pozostały wspomnienia, a jeśli chodzi o pamiątki konkretne, to uratowały się właściwie tylko fotografie, jako że były to przedmioty małe i nie znajdujące postronnych amatorów. Jeżeli więc takie są u Pana, to Pan łatwo zrozumie, jak ucieszyłem się tą wiadomością, tym bardziej, że starzeję się i chciałbym tymi ostatnimi pamiątkami obdarować moją rodzinę i ich potomstwo.

Oczekuję więc od Pana kilku słów odpowiedzi i kreślę z miłym pozdrowieniem. T. Stablewski.

List ten, pisany z Zakopanego, z miejsca, w którym Stablewski osiadł po wysiedleniu z majątku, datowany był na 5 stycznia 1967 roku. Na odpowiedź nie czekał zbyt długo, bowiem z datą 24. tego miesiąca pisał do Franciszka ponownie:

Szanowny Panie, serdecznie Panu dziękuję za przesłanie mi fotografii i za połączoną z tym fatygę. Stan ich jest nawet niezły, jak na to, co przetrwały. Sam wydobywałem spod gruzów zdjęcia i maszynopisy w 1945 r., w Antoninku pod Poznaniem, po oblężeniu.

Konieczniamuszę się z Panem spotkać, gdy Pan tu zawita i bardzo się na to cieszę. Mieszkalem w powiecie średzkim 40 lat i wszystko co dotyczy tych stron bardzo mnie interesuje.

Ponieważ mieszkam nad lasem, daleko od centrum i trudno do mnie trafić, proponuję, by Pan będąc tutaj, zostawił bilecik u szatniarza p. Franciszka w kawiarni „Europejskiej” i naznaczył mi tamże spotkanie na 3 dni naprzód (bo co dzień tam nie jestem), po południu. Wtedy będę na Pana czekał i Franciszek mnie Panu pokaże. Moje znaki szczególne: łysina i okulary. Cóż, od dość dawna przekroczyłem sześćdziesiątkę.

Jeszcze raz dziękuję i oczekuję Pańskiego przybycia.

Łączę miłe wyrazy T. Stablewski¹²⁰.

Początkowa niewiara w spełnienie prośby zawartej przez Stablewskiego w pierwszym z listów do Franciszka miała swe tło w jego ogólne krytycznej i pełnej goryczy ocenie powojennych rządów w Polsce. Z datą 9 stycznia, więc już po wysłaniu listu do Środy, w swym pamiętniku zanotował: „Nowy Rok jak zwykle przynosi ze sobą mnóstwo życzeń, które się nie spełniają i nadziei, które są dla głupich no i wiele niepotrzebnej pracy dla poczty”¹²¹. Poszukiwań rodzinnych, rozproszonych przez wojnę i powojenne wydarzenia polityczne pamiętek nie ograniczył jednakże tylko do listu do Kosińskiego. W pamiętniku wspominał bowiem o innej korespondencji, wystosowanej do Franciszka Antkowiaka, przedwojennego szofera w szlacheńskim majątku. Ten odpowiedział: „we dworze każdy się rządził, a najwięcej Urząd Bezpieczeństwa, a reszta mebli, to jak nasi towarzysze (Rosjanie) przyśli, to nas ze dworu wygnali, [...] wszystko zebrali na jedną kupę i podpalili, a tylko zostały puste mury”¹²².

¹²⁰ BK PAN, List T. Stablewskiego do F. Kosińskiego ze stycznia 1967 r.

¹²¹ T. Stablewski, *Pamiętnik z Zakopanego 1956–1968*, Kórnik 2020, s. 498.

¹²² Tamże.

Wśród dokumentów po Kosińskim zachował się krótki list od Gabrieli Rekowskiej, byłej właścicielki Koszut – parę zdań do Franciszka, o bardzo ciepłym zabarwieniu, sugerującym kontakty między nimi, z przymusu korespondencyjne, ale serdeczne:

Wielce Szanowny i Kochany Panie Kosiński!

Prezent który Pan przysłał dla mojej córki¹²³, dobrze doszedł, jest naprawdę bardzo ładny, napisałam już jej o tem, ona się naprawdę ogromnie ucieszy. Dostanie go na wiosnę, jak tutaj przyjedzie na ślub mojego syna¹²⁴.

Mam nadzieję, że Pan się dobrze czuje i miewa za dużo pracy. Dokładam dziesiątkę za Pana wydatki na przesyłkę i kosztu, i dziękuję jeszcze raz najserdeczniej za ten śliczny obrazek w imieniu mojej córki. Byłabym wdzięczna, gdyby mi Pan napisał parę słów czy list ten doszedł.

Łączę bardzo wiele serdeczności i pozdrowienia

Gabriela Rekowska Wiedeń¹²⁵.

Należy sądzić, że Franciszek był tym, który zainicjował kontakt z niedawnymi właścicielami dworu.

Podobna sytuacja miała także miejsce w 1976 roku. Chodzi o odnalezienie przez niego tajemniczej rzeźby:

...Znalazłem ją w gnojówce. Idę, coś się bieli. Nogą kopnąłem, patrzę: twarz nie twarz, wąsy nie wąsy. Wyciągam na suchy grunt, a tu „Lech” napisane. W 45 roku to było. Po trzydziestu latach przeglądam album poświęcony rzeźbie Augusta Zamoyskiego¹²⁶ i co widzę?

¹²³ Franciszka Rekowska-Kenney (1938–2019?), mieszkała w Stanach Zjednoczonych.

¹²⁴ Stanisław Rekowski (1937–2003).

¹²⁵ AAK, List G. Rekowskiej do F. Kosińskiego z 30 stycznia 1976 r.

„Od 1750 r. Koszuty były własnością Rekowskich, później Zabłockich, przejściowo Kosińskich (przez małżeństwo Marii Rekowskiej z Witoldem Kosińskim) [...], by wrócić znów do Rekowskich”. Ostatnim właścicielem, w 1939 r., był Kazimierz Wantoch Rekowski. Majątek wraz z folwarkiem Brzeziny w 1926 r. liczył 805 hektarów. M. Libicki, P. Libicki, *Dwory i pałace...*, s. 170.

¹²⁶ August Zamoyski (1893–1970), rzeźbiarz, podróżnik. Urodził się w majątku Jabłoń na Lubelszczyźnie jako syn Ludmiły z Zamoyskich Zamoyskiej i Tomasza

Pod numerem pierwszym, skatalogowany mój „Lech”. I dopisek: losy rzeźby nieznane¹²⁷.

W opowieści snutej dziennikarzowi „Tygodnia” Franciszek nie wspominał o dalszym ciągu tej historii, tj. o liście, który napisał do Heleny Peltier Zamoyskiej (1924–2012) w roku 1976, uzyskując jej francuski adres sobie znanymi sposobami. I odpowiedzi od niej, z kwietnia 1977 roku. Napisała wówczas swą nieporadną polszczyzną:

Szanowny Panie!

Bardzo przepraszam, że tak późno dziękuję Pana za list, w którym Pan opowiadał, że ma rzeźbę mego męża „Lach” – kiedy dostałam list

Zamoyskiego. Zdradzając od wczesnych młodzieńczych lat zainteresowanie sztuką plastyczną, ale i rzemiosłem, pobierał nauki u pracowników majątku – kowala i stolarza. Od 1914 r. zaczynał pierwsze próby rysunku oraz modelowania w glinie. Dwa lata później posiadał już pracownię w Berlinie, został uczniem i asystentem monachijskiego rzeźbiarza Josepha Wackerle w Berlinie i w Monachium. Rzeźby tworzone w tym okresie (1916–1918, grupa artystyczna Bunt), pojawiając się na wystawach w Berlinie i Poznaniu, z powodu niezrozumienia przez krytykę i publiczność ich nowoczesnej wówczas formy, były usuwane jako „skandalizujące”. Okres międzywojenny to rozliczne wystawy i odczyty w Polsce (Kraków, Zakopane, Poznań, Warszawa, Lwów) oraz za granicą (Stany Zjednoczone, Czechy, Niemcy i Francja). We Francji przebywał od 1924 r., z przerwami na liczne wystawy w Polsce, Belgii, Szwajcarii, Włoszech. Po śmierci ojca w 1935 r., dziedzicząc majątek Jabłoń, stworzył atelier w pałacu, „zarządza z powodzeniem zadłużonym majątkiem, szuka modelek wśród wiejskich dziewcząt”. Po kapitulacji Francji w 1940 r. opuścił Polskę przez Portugalię, udając się do Brazylii. Tam pracował, rzeźbiąc i wykładając w szkole artystycznej. Koniec wojny zastał go w USA, gdzie zaczął sprowadzać z Europy swoje rozproszone dzieła. „Bezskutecznie zabiega o utworzenie tu wystawy, próbuje zainteresować założeniem Wolnej Szkoły Rzeźby bezpośrednio kutej, wyklada w Arts Studio League. Rozczarowany niepowodzeniami wysyła swoje rzeźby do Brazylii. Koresponduje z dyrektorem Muzeum Narodowego w Warszawie prof. Stanisławem Lorentzem w sprawie wydobycia rzeźb ukrytych w majątku Jabłoń. Proponuje ofiarowanie większości Muzeum”. W 1955 r. powrócił do Europy, osiadając we Francji. Kontaktował się z władzami w Polsce, uzyskując zgodę na odczyty na temat „bezpośredniego kucia”. Proponuje stypendystom MKiSz naukę w swojej pracowni we Francji.

Zamoyski był trzykrotnie żonaty: z tancerką Ritą Sacchetto (1917), Izabelą Paes Leme malarką (1942), Heleną Peltier (1959), wykładowczynią literatury rosyjskiej na uniwersytecie w Tuluzie, z którą „zakupił stary, wiejski dom w Sant-Clar-de-Riviere, 35 km od Tuluz, w którym urządził pracownię”. Związany był także ze śpiewaczką Manetą Radwan (1927). August Zamoyski zmarł 19 maja 1970 r. i został pochowany na terenie posiadłości.

Biogram sporządzony w oparciu o Kalendarium Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoni. <https://augustzamoyski.eu/kalendarium.html> [Dostęp listopad 2023].

127 K. Lis, *dz. cyt.*, s. 2.

Pana, to mój ojciec bardzo chorował i tak byłem zajęta i niespokojną, że nie pamiętałam, gdzie położyłam list Pana, a tylko niedawno, podczas remontu znalazłam go.

Jestem teraz w Polsce do 21 kwietnia i szkoda, że tak mało dni będę spędziłam i że Pan mieszka daleko od Warszawy i od Krakowa.

Ale bardzo mnie będzie przyjemnie znać, kiedy i jak Pan kupił tę rzeźbę, czy on ma godną fotografię?

Może Pan znał mego męża? Może Pan chciałby sprzedać rzeźbę?

Bardzo proszę Pana o wyjaśnienia, które dla mnie są bardzo drogie. Teraz jestem w Jabłoni (będę tu 11) a mój adres w Warszawie [...] Ambasada Francuska [...] (od 12 do 15).

Proszę przeproszać za napewne straszne błędy, bo jestem francuską i nie dobrze mówię po polsku.

Serdecznie dziękuję jeszcze raz i posyłam najlepsze życzenia – Wesołych Świąt –

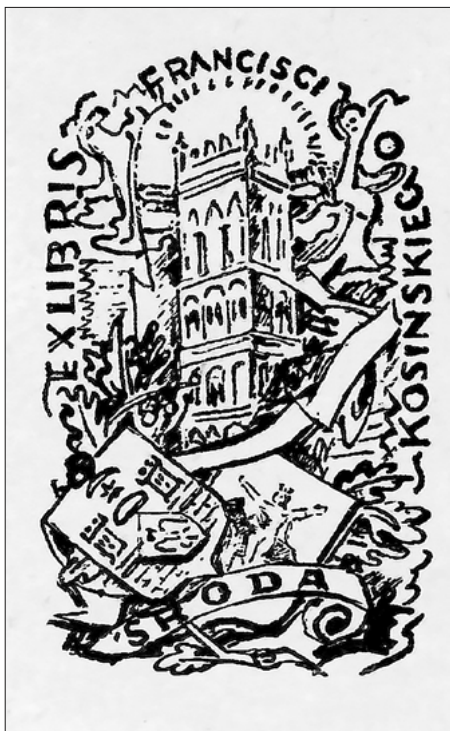
Helene Zamoyska. 8/ IV/ 1977¹²⁸.

Nie wiadomo, czy doszło w Polsce do spotkania H. Zamoyskiej z Franciszkiem. Nie wiadomo także, czy Franciszek podczas swych przedwojennych wypraw do Zakopanego poznał osobiście Augusta Zamoyskiego. Natomiast rzeźba pozostała w zbiorach Kustosza aż do jego śmierci. Cytowane Kalendarium Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoni podaje, że od 17 lutego 1980 roku do roku 1981 eksponowano ją w gmachu Zachęty w Warszawie, na wystawie pt. *Ekspresjonizm w sztuce polskiej*, pośród trzech innych dzieł Zamoyskiego: *Łzy*, *Portret R. Danki* i *Portret M. Walterskirchen*. Zapewne udostępnienie rzeźby zwiedzającym odbyło się za zgodą Franciszka, jeszcze w 1979 roku.

W całej historii dotyczącej tego znaleziska, a także późniejszych losów dzieła, jest sporo symboliki. Według zamysłu artysty rzeźbiarza *Lech* był symbolem odradzającej się Polski, duchem polskości. Rzeźba została wyeksponowana na pierwszej wystawie poznańskich Zrzeszenia Artystów „Bunt” w 1918 roku. Jej formistyczna

¹²⁸ AAK, List H. Zamoyskiej do F. Kosińskiego z kwietnia 1977 r.

bryła, awangardowa i nieprzystająca do ówczesnego pojmowania sztuki, wyprzedzała czas, ale i budziła kontrowersje. Po czasach zawieruchy drugowojennej odnalazł ją zaś ktoś, dla kogo ów „duch polskości” nie był pustym hasłem.



il. 68. Ekslibris
Franciszka
Kosińskiego.

To, że rzeźba została ukryta na czas okupacji, nie dziwi. Zamoyski, którego wybuch wojny w 1939 roku zastał w Paryżu, 3 września powrócił do rodzinnego majątku w Jabłoniu na Lubelszczyźnie. Narażając wtedy życie, postanowił przybyć tylko po to, aby znajdujące się w prywatnym atelier rzeźby ukryć, zatapiając je w stawie na terenie posiadłości. Ale te dzieła były tworzone przez artystę w twardym materiale – marmurze, granicie. Głowę *Lecha* natomiast wykonał w białym gipsie. Stąd rodzi się pytanie, czy opowieść Franciszka o wydobyć jej z agresywnego środowiska chemicz-

nego, jakim jest nawóz zwierzęcy, nie jest jego konfabulacją, mającą ubarwić zdarzenie. W wywiadzie, którego udzielił Krzysztofowi Lisowi, jednym tchem obok opowieści o odnalezieniu rzeźby opowiadał o „profanowaniu świętości na każdym kroku”, czyli o śmieciarskim wątku w historii – „która lubuje się w śmietnikach” – o sacrum i profanum. Mówił wówczas:

Historia kpi sobie z tego podziału, profanując świętości na każdym kroku. I jest sprawą kultury, a więc człowieka, by uświęcał na nowo te dzieła, wyciągając po nie rękę, gdziekolwiek by akurat nie były. Do tego co w kulturze uświęcone, dociera się zazwyczaj

przez to, co zbrukane. A zbieracz to ten, który schyla się pierwszy. Te żydowskie sprzęty liturgiczne to siedemnastowieczna robota. Po wojnie ludzie opróżniali szambo, hakami to to wyciągnęli i mówią: nie brzydzisz się Kosiński, to sobie to zabierz. Zabrałem. A Pan wzięłby?¹²⁹.

Po śmierci Kustosza rzeźba pojawia się kolejny raz, wymieniana w

protokole oględzin i wyceny zbiorów po Franciszku Kosińskim, znajdujących się w Muzeum w Koszutach k/Środy z datami 20.XI., 29.XI. – 4. XII. 1980 r. oraz 6. III. 1981 r. [...] rzeczoznawcy członkowie Komisji Odszkodowawczej¹³⁰, przeprowadzili oględziny i dokonali wyceny zbioru pamiątek i muzealiów zgromadzonych przez Franciszka Kosińskiego, a znajdujących się w Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach, w obecności przedstawicieli spadkobierców. W pracy Komisji towarzyszył Kierownik Muzeum w Koszutach¹³¹.

Tam zaś, pod poz. 133 protokołu, jest mowa o „odlewie gipsowym «Lech» Augusta Zamoyskiego”.

Historia z głową *Lecha* ma szczęśliwe zakończenie. Żona artysty, Helena Peltier Zamoyska:

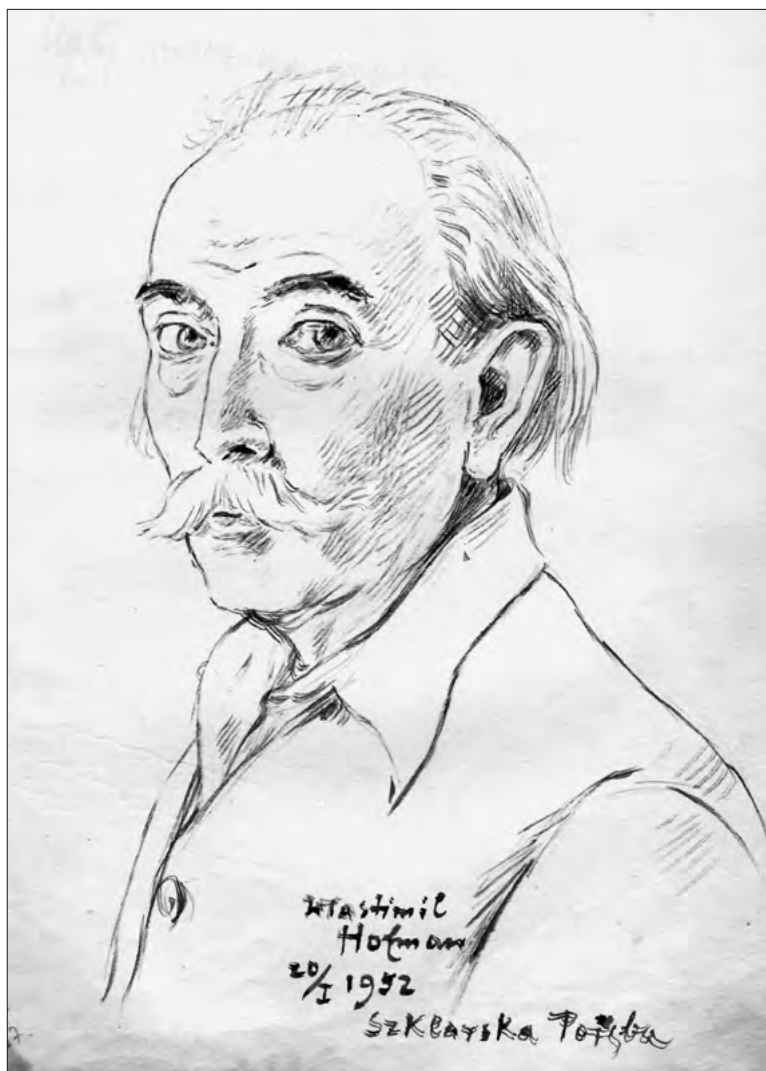
testamentem przekazała całą spuściznę męża, czyli około stu rzeźb, w opiekę zgromadzenia ojców Dominikanów. [...] Rzeźby były [...] w dwóch miejscach [...] u podnóża Pirenejów w Sylvanes. [...] Część [...] w galerii stworzonej przy pocysterskim opactwie. Pozostałe – w specjalnie wybudowanym budynku, położonym jednak [...] w kompletnej głuszy górskiej [...]. Idea scalenia dzieł zakończyła się

¹²⁹ K. Lis, *dz. cyt.*

¹³⁰ Powołanej Zarządzeniem Nr 4/80 Dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki z dnia 10 lipca 1963 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania przy przejmowaniu zabytków ruchomych na własność Państwa Dz. U. Nr 32 z dnia 20.VII.1963 r.

¹³¹ Tadeusz Osyra (1948–2014), etnograf, muzealnik, autor publikacji historycznych, naukowych i popularnych, wieloletni kustosz MZŚ (do 2007); AMK, Protokół oględzin i wyceny zbiorów.

zakupem kolekcji liczącej około stu rzeźb, w 2019 roku, do zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie¹³².



il. 69. Autoportret Władysława Hofmana. „Złota Księga” 1950–1973.

¹³² August Zamojski, rzeźbiarz. Rozmowa z dr Anną Lipą – kustoszem Muzeum Literatury. (Rozm. Mariola Zdancewicz). www.merkuriusz.com.pl [Dostęp lipiec 2022].

Lech, dzięki ministerialnemu zakupowi poprzez Sopocki Dom Aukcyjny, z notą proveniencyjną „własność Franciszka Kosińskiego”, dołączył do zbioru 93 prac Augusta Zamoyskiego w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Sopocki Dom Aukcyjny wiąże jeszcze jednego artystę i jego dzieło z Franciszkiem. Należy jednak zacząć od pierwszych kontaktów Kosińskiego z twórczością Wlastimila Hofmana (1881–1970), bo o tego artystę chodzi. Nie wiemy dokładnie, co urzekło Kustosza w malarstwie symbolisty. Znając głębię i żarliwość wiary Franciszka, należy sadzić, że kluczem do tego były religijne i patriotyczne przesłania zawarte w dziełach artysty. Powojenne dokonania Hofmana dotyczą licznych prac o tematyce sakralnej, w tym także dla kościoła parafialnego w Szklarskiej Porębie, gdzie osiadł w 1947 roku i gdzie można je oglądać do dziś.

Poruszony malarstwem Mistrza, Franciszek napisał list o tym, jak przeżywa jego sztukę i wyraził chęć nabycia jakiegoś dzieła. Z datą grudniową 1949 roku, otrzymał odpowiedź:

Wielce Szanowny Panie! Bardzo mnie wzruszył, Szanownego Pana list. Widzę, że są jeszcze na świecie ludzie, którzy się sztuką zajmują i ją prawdziwie odczuwają. Dziękuję za Pańskie tak życzliwe słowa błogosławieństwa. Proszę być przekonany, że i ja Panu z całego serca życzę wszystko najlepsze.

Mały obrazek liczyłbym Panu 7000 zł. Wymiary mniej więcej od 18 x 15 cm. Większy, naturalnie kosztowałby nieco więcej: 35 x 40 – itd., 10–15 000 zł.

Łączę wyrazy sympatii i głębokiego poważania.

Wlastimil Hofman. Szklarska Poręba, ul Matejki 12¹³³.

Kolejny list od artysty, z lutego 1950 roku, jest dowodem na dopełnienie transakcji. Franciszek nabył wówczas obraz olejny na płótnie, o wymiarach 30 x 38 cm, namalowany w Nazarecie, podczas tułaczki wojennej Hofmana, w 1943 roku.

133 BK PAN, List W. Hofmana do F. Kosińskiego z grudnia 1949 r., sygn. 2597 a 2003.

Wielce Szanowny Panie! Potwierdzam odbiór Pańskiego listu oraz 10 000 zł. Przesyłam Panu obraz p.t. „W drodze do góry Tabor” w wyjątkowo niskiej dla Pana cenie, ufając, że się Panu będzie podobał.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

Wlastimil Hofman¹³⁴.

Lidia Gniotowska, w przytaczanym tu wielokrotnie artykule, potwierdza obecność dzieła w domu Franciszka, na Działkowej 1 w Środzie: „Wśród [...] obrazów wisiał niewielki, olejny, przedstawiający młodą postać męską na tle pustynnego pejzażu. Według właściciela był to obraz Wlastimila Hoffmana. Sygnatura potwierdza prawdziwość tej wiadomości”¹³⁵. Z nieznanym nam bliżej powodów, obraz ten pozostawał szczególnie bliski Franciszkowi, towarzysząc mu przez 30 lat życia.

Zachowana fragmentaryczna korespondencja, także i w tym wypadku jednostronna, bo są to jedynie trzy listy Hofmana do Franciszka pisane na przestrzeni niecałych czterech lat, nie może w pełni oddać relacji obu panów. Rzuca jednakże pewne światło na tę znajomość, a także ukazuje przedsiębiorczość artysty, dla którego malowanie było przecież jedynym źródłem dochodu. W trzecim liście, ze stycznia 1952 roku, Hofman odpowiadał na prośbę Franciszka:

Wielce Szanowny Panie! [...] Owszem, mogę z przyjemnością służyć jakimś moim obrazkiem, nie mogę jednak odcyfrować dokładnie Pańskie życzenie. Dla informacji podaję, że sprzedaję obrazy nawet od 100 zł w górę.

Z wyrazami poważania

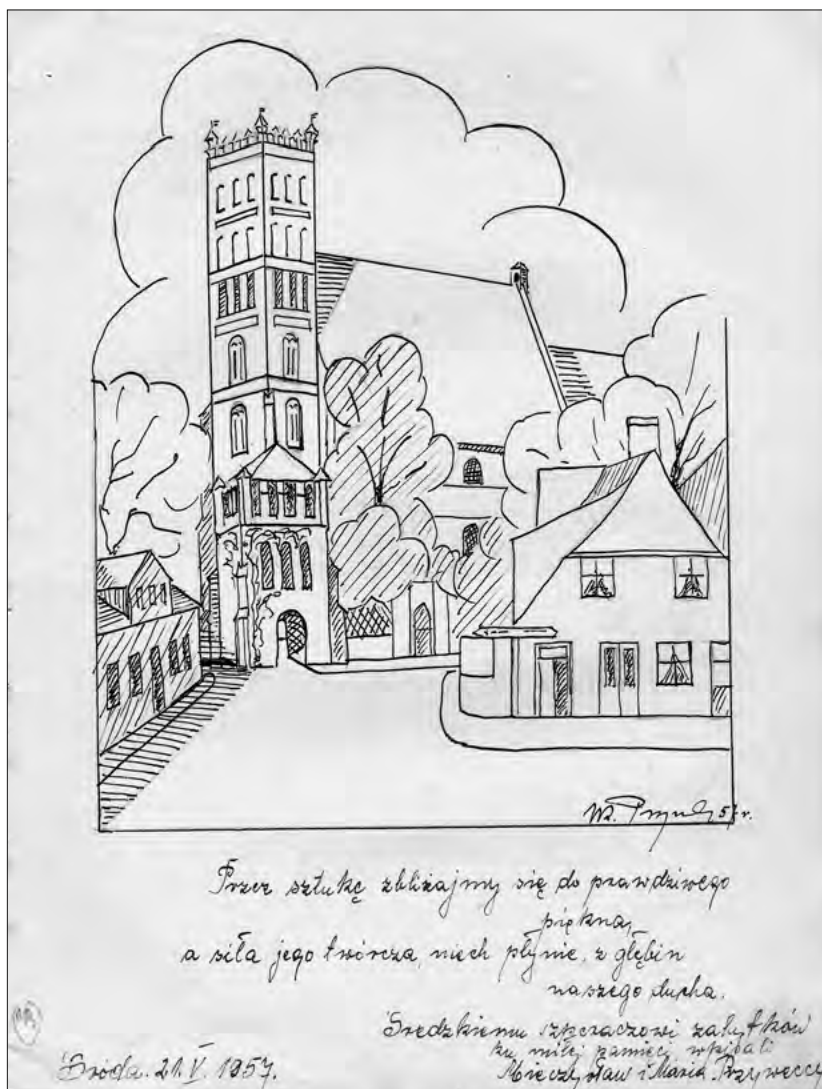
Wlastimil Hofman.

Pejzaże z Palestyny mniej więcej 12 x 6 cm lub nieco większe od 100 zł¹³⁶.

¹³⁴ BK PAN, List W. Hofmana do F. Kosińskiego z lutego 1950 r., sygn. 1461 a 2003.

¹³⁵ L. Gniotowska, *Nic nie robił dla siebie...*, s. 4.

¹³⁶ BK PAN, List W. Hofmana do F. Kosińskiego ze stycznia 1952 r., sygn. 2597 a 2003.



il. 70. Wpis M. i M. Przyweckich. „Złota Księga” 1950–1973.

Po latach (w 2021 r.) spotykamy dzieło Hofmana, wystawione na aukcji organizowanej przez wspomniany tu Sopocki Dom Aukcyjny. I także tutaj, w nocie proveniencyjnej, które to noty w sposób doskonały ukazują losy dzieł, jest wzmianka o Franciszku jako

właścicieli. W opisie obrazu zaś, poza techniką, wymiarami, czasem powstania i sygnaturą malarza, przytoczono treść dedykacji zamieszczonej na odwrocie: „Panu Franciszkowi Kosińskiemu na pamiątkę Wlastimil Hofman”.

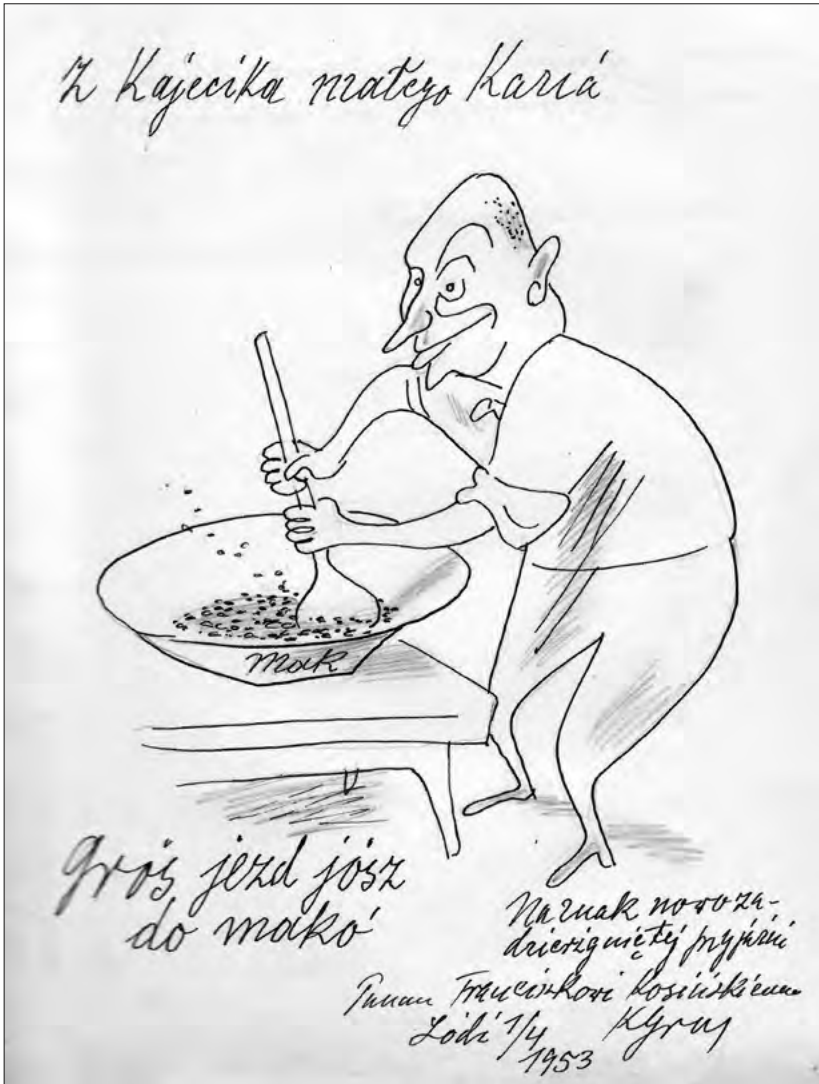
Publikacja wywiadu K. Lisa z Kustoszem, pod jakże wymownym tytułem: *Skarby Pana Franciszka*, parokrotne przytacza jego wypowiedzi o zgromadzonych „bogactwach” – „Jestem bogaczem, ale dzieciom nie zapiszę niczego”, „Skarby są u Kosińskiego – powiadają niektórzy. A ja będę zadowolony, kiedy o każdym z tych skarbów będę mógł powiedzieć, że dzięki mnie znalazł swój czas i swoje miejsce”¹³⁷. Słowa te przez wielu w Środzie zostały odebrane *expressis verbis*. Na efekty nie trzeba było czekać długo. Już wcześniej padały zarzuty pod adresem Franciszka o nieuczciwe przejmowanie od ludzi zabytkowych przedmiotów.

Wydobywał eksponaty w różny sposób, miał niezwykły dar przekonywania, ludzie sprzedawali mu więc sprzęty za grosze albo za butelkę piwa. – Chwytał się rozmaitych sposobów po to, żeby ktoś mu coś sprzedał, ale na pewno nie był oszustem – powiedziała pani Magdalena Kazyjaka, sekretarka Kosińskiego w latach jego kierowania Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach. Jego funkcja pracownika Wydziału Kultury i powojenne czasy sprzyjały zbieraczej pasji. Ludzie bowiem z chęcią pozbywali się „kapitalistycznych” przedmiotów, które nijak nie pasowały do socjalistycznego betonu. Trzeba przyznać, że dzięki niemu sporo rzeczy uniknęło siekiery i złomowiska, on to ocalił. Ludzie wtedy bali się trzymać takie przedmioty w domu i po prostu je niszczyli. Dzięki Kosińskiemu dużo rzeczy ocalało – powiedział średzki kolekcjoner Kazimierz Ślebioda. Panu Kosińskiemu udało się ocalić przedmioty nie tylko z okolicznych dworów¹³⁸.

Kustosz komentował takie opinie:

¹³⁷ K. Lis, *dz. cyt.*

¹³⁸ H. Sowa, *dz. cyt.*, s. 10.



il. 71. Autokarykatura Kazimierza Grusa. „Złota Księga” 1950–1973.

Niektórzy mówią – Kosiński oszust. Ponabierał ludzi, wycygał od nich wszelkiego dobra, obiecywał zapłacić, nikt grosza nie uświadczyl. Tak mówią i to jest prawda. A dokładniej – połowa prawdy. Bo druga połowa jest taka, że po wojnie funduszków żadnych na wykup

zabytków z prywatnych rąk nie było w powiecie. Ja też nie siedziałem na worku z pieniędzmi – trudno byłoby go wypchać urzędniczą pensyjką. A poza tym jest jeszcze fakt, że ludzie żałują tego co dali 30 lat temu. Żałują, kiedy sobie popatrzą na dzisiejsze ceny w Desach. Wtedy patrzyli inaczej i na co innego. Oni byli krótkowzroczni, ja nośłem te cudowne okulary, które dają wiedzę.

Snuł dalej swą myśl:

może dlatego większość prywatnej kolekcji przekazałem nieodpłatnie do muzeum. [...] nie chcę, aby ktoś powiedział, że się wzbogaciłem na ludzkiej naiwności. Więc wszystko co się nie nadaje do muzeum przekażę na fundusz stypendialny, który zamierzam stworzyć dla jednego ucznia z liceum i jednego z Technikum Rolniczego w Środzie. Od czasu do czasu zarząd tego funduszu sprzeda jakąś starość i z uzyskanych kwot będzie wypłacane stypendium. Ile to wyniesie razem – sam dokładnie nie wiem; milion, dwa... w każdym razie starczy na wiele lat. Może któryś stypendysta zostanie moim następcą?¹³⁹.

Tych planów nie zdążył zrealizować, przerwała je śmierć.

Znaleźli się także i tacy, którzy osobiście postanowili „przyjrzeć się” „skarbowi pana Franciszka”. Napadnięto na niego pod koniec 1977 roku, gdy przebywał samotnie w domu przy ul. Działkowej 1. Sprawcy zostali spłoszeni, nie zdołali niczego skraść, ale prawie siedemdziesięcioletni Kustosz został silnie poturbowany. W zachowanej korespondencji ponad trzydziestu przyjaciół wyrażało swą troskę i zainteresowanie jego stanem zdrowia¹⁴⁰.

¹³⁹ K. Lis, *dz. cyt.*

¹⁴⁰ AAK, korespondencja z lat 1977–1978, pisali m.in.: ks. Z. Chwiłkowski – „Cieszymy się, że już lepiej. Prosimy i czekamy”.

Ks. K. Zachman – „Drogą okrężną dotarła do mnie ponura wieść o napadzie. Nie ma w tej chwili czasu, aby się spotkać. Serdecznie współczuję. Bóg nadal ma Cię w swojej opiece. Gdy tylko znajdę chwilę wpadnę na Działkową na ci-chych rodaków rozmowy”.

Z. Kurnatowska z rodziną – „Serdecznie współczuję z powodu wypadku”.

M. Łosiowa – „Jak to dobrze, że wrócił Pan już do zdrowia. Wszyscy prze-jęliśmy się bardzo Pana koszmarnymi przeżyciami. Trudno uwierzyć, ile zła na świecie i w ludzkich sercach. Wiele osób znajomych serdecznie Panu



il. 72. Karykatura Franciszka Kosińskiego autorstwa Kazimierza Grusa. „Złota Księga” 1950–1973.

współczuło – to najlepszy dowód jak wielką cieszy się Pan sympatią – szczególnie oburzeni byli emeryci – wspominali jak niedawno mówił Pan pięknie o Środzie i okolicy”.

Do pełni sił nie powrócił nigdy. Wiązało się to jednak bardziej z pracowitym, trudnym i pełnym wyrzeczeń żywotem, aniżeli pobicie w czasie napadu. Mimo wszystko snuł wciąż plany, mając głowę pełną pomysłów na lata naprzód. Nie zamierzał, jak twierdził, „próchnieć beczynnie w muzeum”.

Ale, jak sam przed laty, bo w roku 1938, pisał w relacji z Zakopanego, przytaczając słowa Makuszyńskiego o śmierci Kasprowicza, i do niego niespodzianie – „śmierć w pas się pokłoniwszy rzekła ci-cho, czas, czas...” panie Franciszku. Zmarł 3 października 1980 roku.

Szramowie – „Jesteśmy wstrząśnięci przykrym wydarzeniem jakie Pana spotkało. Czy już czuje się Pan lepiej? Życzymy też Panu szybkiego powrotu do zdrowia i przesyłamy miłe pozdrowienia”.

L. Turkowski – „Najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne wraz z serdecznymi pozdrowieniami przesyła Ci Leonard. Olsztyn, 1977/1978. P.S. [...] Jaki tam miałeś napad rabunkowy?”

Ks. I. Wietrzykowski – „Słyszałem o smutnym wypadku. Serdecznie współczuję. Chciałbym dowiedzieć się szczegółów”.

Ks. J. Woźniak – „Kochanemu i popularnemu Frankowi, redivivus, na nowo nam przywróconemu do współpracy po tragicznych przeżyciach, [...] wiele radości i zadowolenia w swej mrówczej, często niedocenionej pracy. Tulce” i inne.

Scheda

Rozdział IV · 1980–1983

Uroczystości pogrzebowe Franciszka Kosińskiego 6 października 1980 roku zgromadziły w niewielkim koszutskim kościele św. Katarzyny i Najświętszego Serca Jezusowego nieprzebraną liczbę uczestników. Atmosfera była podniosła i na hołdowaną przez stulecia modłę, liczni mówcy nad trumną zmarłego głosili mowy¹. W chłodnym poniedziałkowym zmierzchu, w świątyni usytuowanej tak blisko ukochanego przez Franciszka muzeum, później zaś nad otwartą mogiłą na miejscowym cmentarzu, ksiądz Zygmunt Chwilkowski celebrujący uroczystościom, nawiązując do wiersza Władysława Syrokomli², tak charakteryzował postawę życiową Franciszka:

Staroświeckich ludzi nie trzeba wskrzeszać, takich – „...z krzemienną piersią i duszą stalową...” – wskazując na trumnę przyjaciela mówił – mamy ich wśród nas, [...] są widoczni, [...] odznaczają się innością życia, na miarę świata, na miarę kraju, na miarę regionu [...],

1 AAK, Zbiór mów pogrzebowych po śp. Franciszku Kosińskim. Opr. A. Kosiński. Druk bibliofilski w nakładzie 10 numerowanych egzemplarzy z grafiką Z. Janeczka. Łódź, 1982 r.

2 Ludwik Kondratowicz (1823–1862), ps. Władysław Syrokomla. Cytowane fragmenty poematu pochodzą z III zbioru poezji:
„Dziś wiek jest wielki, nie zaś jeden człowiek.
A jednak czasem łza płynie do powiek,
I z głębi piersi modlitwa do Nieba:
«Przywróć nam, Panie, staroświeckich ludzi,
Z krzemienną piersią i z duszą stalową!
Niechaj ich z trumny Twój rozkaz obudzi,
Niech w oczy spojrzą, niech przemówią słowo,
Abyśmy mogli choć raz, choć z daleka,
Zobaczyć w życiu wielkiego człowieka!»”. Zob.: W. Syrokomla, *Starosta Kopanicki. Więzień Sonnenburgu. Ustęp z pierwszych lat panowania Augusta III*, Wstęp, Wilno 1859, s. 10.

aż pokolenie zaczyna rozumieć, że Ci staroświeccy [...] wcale nie zalecają stylu retro, lecz nawołują do powrotu do zasad, [...] że człowiek, aby był człowiekiem musi żyć po człowieczemu, więc wraca do zasad, do swego człowieczeństwa.

Odniósł to także do życiowej pasji zmarłego – historii, z której

zrodziło się zbieractwo, bo to namacalne dowody naszej tożsamości narodowej i tożsamości z minionymi wiekami. Z tej pasji tworzył Muzeum Ziemi Średzkiej, ale nie zamknął go w ramach tylko regionu, lecz na tle niezafałszowanej historii Ojczyzny.

W swej mowie ks. Chwiłkowski określał głębię wiary Franciszka, nazywając ją „niepowierzchnową a dziecięcą”. Mówił o przeistaczaniu jej w czyn: „Proboszczowie mogliby powiedzieć, ile Mu zawdzięczają, kiedy im pomagał w odbudowie kościołów” i o docenieniu tej postawy w roku 1975 przez hierarchów Kościoła, cytując list arcybiskupa Antoniego Baraniaka (1904–1977):

Znana mi jest postawa Szanownego Pana, jak również Jego życzliwość okazywana Kościołowi Świętemu. Ksiądz prałat Krajewski doniósł mi w szczegółach, jak Pan stara się współpracować z duchowieństwem [...], jak służy radą i pomocą różnym kapłanom. Gdy odnawiają i konserwują kościoły. [...] Pragnąc dać zewnętrzny wyraz swego uznania, [...] przyznając szanownemu Panu medal za zasługi dla archidiecezji poznańskiej, ufundowany z okazji tysiąclecia biskupstwa poznańskiego.

Były też wątki natury osobistej:

Oddany był dla Kościoła na równi z oddaniem dla Ojczyzny. [...] Pan Bóg mimo jego wierności, nie szczędził mu cierpień moralnych – lecz kogo Bóg miłuje, tego krzyżuje [...]. Ale wśród cierpień ducha siebie stawiał na dalszym planie. Na pierwszym były dzieci. Ich wychowanie, wykształcenie, przygotowanie do życia samodzielnego. Wobec dzieci miał zawsze postawę służebną. Wtedy nie odwiedzał całymi

tygodniami. Zrozumiałe to było, a On jeszcze usprawiedliwiał się, że syn przyjechał czy córka – „musiałem być z nimi...”.

Miał swój pogląd na życie, wobec otoczenia tolerancyjny, z każdym potrafił znaleźć wspólny język, od robotnika do profesora uniwersytetu, od świeckiego do biskupa, wyrozumiały dla odmiennych poglądów [...]. Czasem zwierzał się, że Go zaczepiano i proponowano inne życie, łatwiejsze [...] pewnie po ludzku mógł, ale po bosku nie mógł [...].

Zawsze miał coś ciekawego do powiedzenia, wszędzie go było pełno, a teraz zrobiło się pusto wokół nas. I to tak nagle, niespodzianie, bez przygotowania. Wprawdzie nieraz powtarzał, że On skończy nagle, jeszcze we czwartek, gdy Go odwiedzałem mówił, że już kończy się, ale chyba sam nie spodziewał się, że to nastąpi za kilka godzin, bo jeszcze zapraszał na sobotę [...]. Zrobiło się pusto. Już tej pustki sobą nie zapełni [...].

Związał się z Koszutami przez muzeum i przez kościół, którego stał się dobrodziejem, w który włożył połowę swego serca. Dlatego w Koszutach chciał być pochowany, przekonany, że będą pamiętać o Nim i Jego grobie [...].

Kolejny z mówców, ks. kanonik Arnold Marcinkowski (1897–1986)³, określając zmarłego słowami – „mój były uczeń, a potem jakże serdeczny, wierny i oddany przyjaciel – równy bratu rodzonemu” tak opowiadał o życiu Kustosza:

niezależność przekonań, owa stałość zapatrywań, owa niespożyta hartowność, były, Mój Drogi, Kochany Przyjacielu – Twoim charakterystycznym znamieniem. Wyniosłeś z domu rodzinnego, wiem dobrze, głębokie zasady, które Tobie przyświecały w ciągu całego życia i którym pozostałeś wierny mimo ciężkich doświadczeń [...]. Twoja wrodzona inteligencja, wszechstronna wiedza, czytanie – sprawiły, że miałeś zawsze własny pogląd na ludzi i sprawy tego świata. I [...] powiem mój Kochany Franciszku! [...] Byłeś dobrym człowiekiem, [...] humanistą, w całym tego słowa znaczeniu. To też sprawiło, że cechą charakterystyczną Twojego życia było to, co starożytni ujęli w dwóch

³ B. Urbańska, *Raptularza średzkiego część druga...*, s. 368–371.

krótkich słowach – [...] dobro i piękno. Tak głęboko tkwiące w dziejach ojczystych i wysokiej kulturze rodzimej sprawiły, że przemierzałeś wzdłuż i wszerz ziemię średzką, [...] bogatą w pamiątki przeszłości [...]. I zbierałeś skrzętnie i gromadziłeś, aż ukoronowałeś dzieło życia [...] założeniem muzeum regionalnego. Myślę, że teraz będzie to muzeum pod wezwaniem Twego imienia. Jakbym słyszał [...] Twój głos, Kochany Dobry Franciszku Przyjacielu – *Non omnis moriar* [...]. Ja żyję wśród Was moją pracą, moim duchem i przez Was chcę działać nadal, bo tyle miałem jeszcze do zrobienia.

Pośród wielu wygłaszanych pożegnań i ocen działań zmarłego Kustosza, padały wówczas słowa prorocze. Przedstawiciel Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Środzie Wielkopolskiej nazwał Franciszka Kosińskiego „Wielkim Regionalistą”, który odchodząc:

żyć zaczyna. Teraz dopiero okaże się [...], kim jest. [...] skończył pracować, teraz będzie owoce zbierał. Należał do tych ludzi, którzy mieli zdolność tworzenia wartości nieprzemijających i pozostanie wśród nas, choć już swoją fizyczną obecnością i działalnością przestanie swego miejsca strzec. Czy tak się stanie, zależeć także będzie od kulturotwórczych zdolności społeczeństwa, które Go wydało i w którym przebywał. Rozdział Jego pracy należy już do historii kultury świeckiej, ale do historii, do której stale będziemy wracać⁴.

Kustosz, nie przeczuwając raptownego końca swej wieloletniej działalności, odszedł, pozostawiając zbiory bez należytego zabezpieczenia. Brak było dogłębnej ich inwentaryzacji oraz testamentu określającego dalsze losy. Skomplikowana sytuacja prawna – muzeum utworzone z kolekcji w dużej mierze prywatnej, w ziemiańskim dworcu zawłaszczonym po wojnie przez państwo, po latach uratowanym przez Franciszka od unicestwienia – stała się w konsekwencji zarzewiem nieporozumień pomiędzy spadkobiercami a urzędnikami reprezentującymi Skarb Państwa. Dodatkowo, na biurokratyczne postępowania

4 AAK, cytaty ze zbioru *Mów pogrzebowych*, dz. cyt., s. 12–16.



il. 73. Jedno z ostatnich zdjęć Franciszka Kosińskiego z przyjacielem ks. Zygmuntem Chwiłkowskim, 1980 r. AMK.

urzędów nałożyły się efekty komplikującej się i dominującej wówczas nad wszystkimi aspektami życia w kraju sytuacji politycznej⁵.

Zabezpieczeniu losów spuścizny Kustosza nie sprzyjały także pogłębiające się podziały w łonie najbliższej rodziny zmarłego – wśród rodzeństwa, z czynnym udziałem byłej żony.

Zachowana korespondencja pomiędzy Urzędem Wojewódzkim w Poznaniu a spadkobiercami, także ta pomiędzy nimi samymi, ukazuje losy kolekcji Franciszka Kosińskiego na tle przepisów prawa własności, obowiązujących w okresie stanu wojennego i drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX wieku w Polsce.

⁵ Strajki społeczne, rodzący się ruch demokratyczny w Polsce i wprowadzony 13 grudnia 1981 r. stan nadzwyczajny na terenie całej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, określane jako stan wojenny.

Pismo Konserwatora Wojewódzkiego z Poznania Henryka Nowakowskiego⁶, z 27 kwietnia 1981 roku, sześć miesięcy po odejściu Kustosza, odnoszące się do wcześniejszej korespondencji ze spadkobiercami, zawierało następujące ustalenia:

Nawiązując do pisma z dn. 14.04.1981 r., oraz uprzedniej odpowiedzi tutejszego Wydziału z dn. 16.03.1981 r. – Urząd Wojewódzki w Poznaniu – Wydział Kultury i Sztuki – Wojewódzki Konserwator Zabytków uprzejmie zawiadamia, że ostateczną decyzję w sprawie uregulowania stanu prawnego zbiorów po zmarłym Franciszku Kosińskim – udzieli w terminie do dnia 31 maja br. [...].

Używając w piśmie Wydziału z dnia 16.03.81 r. terminu przedmiotów... „stanowiących rzekomo własność zmarłego”... co spotkało się z pewną dezaprobatą zawartą w piśmie z dnia 14.04.81. /ust. 2./ – wymaga wyjaśnienia fakt, iż Wydział Kultury i Sztuki otrzymał pisemne zastrzeżenie odnośnie pewnych przedmiotów figurujących w spisie zbiorów po zmarłym Franciszku Kosińskim – że zostały one przekazane do Muzeum a nie do prywatnej kolekcji zmarłego⁷.

Zawiadamiając o powyższym – obowiązkiem tutejszego Wydziału jest zawiadomienie, że poza spadkobiercami zgłaszała jeszcze w 1964 r. roszczenia do własności kolekcji, była żona zmarłego obywatelka Irena Wojda. W związku z powyższym prosi się o zajęcie stanowiska i wyjaśnienie, czy był dokonany podział majątku pomiędzy byłymi małżonkami.

⁶ Henryk Nowakowski (1929–2023), kreślarz rysunków technicznych, pracownik administracyjny w instytucjach kultury: Operze Poznańskiej, Muzeum Archeologicznym, później historyk sztuki, wojewódzki konserwator zabytków w Poznaniu w latach 1978–1991, laureat nagrody im. Hipolita Cegielskiego (2004). (Informacja na podstawie rozmowy telefonicznej autora z prof. Henrykiem Kądziałą z dnia 22 września 2023 r.). Także: *Działaj i miej nadzieję. Stulecie państwowych służb konserwatorskich w Polsce 1918–2018*, red. J. Rulewicz, R. Marcinek, Warszawa 2018, s. 119, 163, 166–167.

W artykule o Muzeum Archeologicznym w Poznaniu autorka Jarmila Kaczmarek podaje: „W roku 1968 zmuszono do rezygnacji ze stanowiska dyrektora doc. B. Kostrzewskiego, zaś obowiązki dyrektora przejął [...] wicedyrektor ds. administracyjnych, Henryk Nowakowski”. J. Kaczmarek, *Historia Muzeum Archeologicznego w Poznaniu*. <http://www.oldz.muzarp.poznan.pl/muzeum/dzieje-muzeum-i-jego-zbiorow/historia-muzeum-archeologicznego-w-poznaniu-artykul-dr-jarmili-kaczmarek/5/> [Dostęp lipiec 2023].

⁷ AMK, Dokument z 20 listopada – 6 marca 1980–1981 r. Zob. Aneks 19.

Intencją tutejszego Wydziału jest załatwienie niniejszej sprawy możliwie szybko jednak z zachowaniem wszelkich wymogów uregulowanych art. 922 i następnych Kodeksu cywilnego.

Wojewódzki Konserwator Zabytków w Poznaniu
mgr Henryk Nowakowski (podpis)⁸.

Najstarsi z rodzeństwa pragnęli uhonorować, co ukazują dokumenty, wolę ojca pozostawienia całości zbiorów w koszutskim muzeum. Także i to, by po zabraniu osobistych pamiątek po Kustoszu z domu przy ul. Działkowej pozostałe przedmioty przekazać Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach, zaś te zdeponowane w Bibliotece Kórnickiej pozostawić w jej zbiorach.

Początkowo działania w sprawie dalszych losów kolekcji miały pozytywny przebieg. Według ustaleń, zbiory po wycenie na podstawie umowy kupna-sprzedaży stałyby się własnością Skarbu Państwa, ze wskazaniem na pozostawienie ich znacznej części w Koszutach. O tym, uwzględniając wolę zmarłego i rodziny, mieli decydować urzędnicy władz muzealnych i konserwatorskich.

Młodsza córka wraz z matką, była żoną Franciszka, która, jak wynika z zachowanych dokumentów, nie była stroną w ustaleniach spadkowych, optowała za podziałem zbiorów, nie zaś sprzedażą. Tej skomplikowanej sytuacji nie ułatwiała nieobecność w tym czasie w Polsce najstarszej z rodzeństwa, pierworodnej córki Franciszka, Elżbiety. (Przebywała od 1969 r. w USA).

Henryk Nowakowski w piśmie z dnia 24 czerwca 1981 roku informował spadkobierców:

Urząd Wojewódzki w Poznaniu Wydział Kultury i Sztuki – Wojewódzki Konserwator Zabytków, zgodnie z §2 Rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki z dnia 10 lipca 1963 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania przy przejmowaniu zabytków ruchomych na własność Państwa, proponuje zawarcie umowy kupna sprzedaży przedmiotów wymienionych w załączniku do dzisiejszego pisma [...].

⁸ AMK, Pismo Konserwatora Wojewódzkiego do spadkobierców z 27 kwietnia 1981 r.

Jednocześnie informuje się, że jeżeli umowa kupna sprzedaży nie dojdzie do skutku w ciągu 1 miesiąca od daty doręczenia niniejszej oferty, Wojewódzki Konserwator Zabytków na podstawie §2 ust. 3 cyt. wyżej Rozporządzenia zmuszony będzie wszcząć postępowanie o przejęcie zabytków na własność Państwa.

Obiekty wymienione w załączniku nr 2 zostaną zwrócone w każdej chwili osobie czy osobom które przedłożą dokumenty stwierdzające ich prawo własności⁹.

Wojewódzki Konserwator Zabytków prosi o poinformowanie, czy zostało wszczęte postępowanie praw po zmarłym Franciszku Kosińskim i kiedy przewiduje się jego zakończenie. Jeśli nie, to zgodnie z art. 1025 §1 KC z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku po Franciszku Kosińskim wystąpi Skarb Państwa¹⁰.

Stan zbiorów i ich wykaz w tym okresie ilustruje pismo Macieja Kosińskiego do Konserwatora Wojewódzkiego z 1 lipca 1981 roku:

W związku z otrzymanym spisem muzealiów, po konfrontacji z posiadanymi dowodami, stwierdzam brak w spisie następujących przedmiotów:

1. miecz krzyżacki typu „tasak”.
2. miecz obusieczny z jelcem łukowatym nachylonym ku główni. Oba miecze wisiały na zewnętrznej ścianie w sali na parterze po lewej stronie, razem z grotem broni drzewcowej.
3. szable pruskie z pochwami z XIX w. – 2 sztuki. Wisiały pod portretem pana Woźnego.
4. napierśnik. Wisiał w sypialni na górze nad szablą z pochwą.
5. pugińał z pochwą orientalny /w srebrnej pochwie/. Znajdował się w sali na piętrze, po lewej stronie, w szafce z przedmiotami liturgicznego użytku, wisiał obok kadzielnicy.
6. sztylet SS, czarny z pochwą. Znajdował się w gabinecie, w sali w której wiszą portrety Powstańców Wielkopolskich /m. in. pana Woźnego/
7. lampa górnicza pamiątkowa. Wisiała obok portretu pana Woźnego.

⁹ AMK, Pismo Konserwatora Wojewódzkiego do spadkobierców z 24 czerwca 1981 r. Zob. Aneks 20.

¹⁰ Tamże. Podkreślenia w tekście zgodne z oryginałem.

Są to tylko te braki przedmiotów – muzealiów, które stwierdziłem już po pobieżnym przejrzeniu posiadanej przeze mnie dokumentacji.

Nadmieniam, iż generalnie militariami oraz kajdanami żywo zainteresowane jest Muzeum Historii Broni w Gdańsku, utworzone w Gdańskim Barbakanie – Katowni. O swym zamiarze przekazania tych przedmiotów na rzecz Gdańskiego Muzeum, sygnalizowałem już telefonicznie Kustoszowi p. Osyrze.

W związku z tym bardzo proszę o uzupełnienie spisu, który jest niekompletny¹¹.

Zachował się także list Macieja Kosińskiego do młodszej siostry Joanny, będący próbą podjęcia wspólnych ustaleń co do dalszych losów spuścizny po ojcu oraz uzgodnienia wspólnego stanowiska wobec postulatów zawartych w piśmie Konserwatora Wojewódzkiego, zwłaszcza że zarówno Maciej Kosiński, jak i nieobecna w kraju, najstarsza z rodzeństwa Elżbieta Maria prezentowali w tej kwestii pełną jednomysłność.



il. 74. Franciszek Kosiński z synem Maciejem Amilkarem, lata 70. XX w. AMK.

¹¹ AMK, List M. Kosińskiego do Konserwatora Wojewódzkiego w Poznaniu z 1 lipca 1981 r.

Syn Kustosza pisał o tym do Joanny:

Droga Siostrzo, [...]. Podejmując szereg konkretnych działań dla uzyskania wykazu majątku śp. Ojca nie sądziłem, że nieufność ludzka może osiągnąć takie rozmiary. Mając na uwadze przebieg spotkania oraz znając ogólnie Wasze zamiary, czuję się w obowiązku przekazać Ci moje stanowisko w wiadomej sprawie.

1. Podział majątku pozostałego po śp. Ojcu może być dokonany wyłącznie po dokładnym ustaleniu jego składu, a w szczególności po ustaleniu tej jego części, która znajduje się w Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach. Podział ten nastąpi w drodze porozumienia wszystkich spadkobierców, tzn. z udziałem naszej siostry Elżbiety bądź w braku porozumienia przed sądem spadkowym, także z udziałem nas wszystkich.
2. Z powodów podanych w p. 1 nie wyrażam zgody na zabieranie przez Was biblioteki. Wszelkie podejmowane w tym zakresie czynności (wywożenie książek, sprzedaż) będę zmuszony traktować jako usuwanie przedmiotów spadkowych przed ich rzetelnym oszacowaniem, bez zgody większości spadkobierców. Ewentualne skutki moralne i prawne takiego kroku spadną na Ciebie. Dla jasności sprawy i moich intencji wyraźnie oświadczam, iż nie wykluczam tego, że w wyniku późniejszego podziału, biblioteka ta właśnie przypadnie Tobie, przy uwzględnieniu jej faktycznej wartości.
3. Sprawa dotycząca tej części majątku, która znajduje się w muzeum jest szczególnie delikatna i wymaga rozważnego oraz nienacechowanego pazernością na pieniądze postępowania.

Tworzeniu Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach nasz śp. Ojciec poświęcił znaczną część swojego życia. Pracy tej towarzyszyła pomoc władz i szeregu innych oddanych sprawie ludzi. Wolą śp. naszego Ojca było utrzymanie całości tych zbiorów i pozostawienie ich po Jego śmierci w tym właśnie muzeum. W sprawie tej Ojciec wypowiadał się wielokrotnie publicznie. Wszystkie te względy oraz narastająca wobec nas atmosfera niechęci małego miasta, muszą być punktem wyjścia dla naszych kolejnych kroków, a zwłaszcza treści odpowiedzi na pismo

Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu z dnia 24 czerwca 1981 r. skierowane do mojego adwokata.

Zdaję sobie sprawę z tego, że zarówno spis rzeczy jak i ich wartość mogą nasuwać liczne zastrzeżenia, które mogłyby być uwzględniane, lecz ze względu na wykazane wyżej okoliczności, oraz dla możliwie szybkiego oraz bezbolesnego załatwienia sprawy proponuję:

- udzielenie Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków wspólnej odpowiedzi, iż w zasadzie akceptujemy proponowane warunki, a pewne różnice zdań co do całości spisu oraz szacunku tylko niektórych przedmiotów pozostają do omówienia w ustalonym terminie z naszym udziałem.

- nie wyrażam zgody na wycofywanie z muzeum żadnych przedmiotów poza tymi, które wymieniono w spisie nr 2. Nie będę także popierał Waszej inicjatywy w tym kierunku.

- przedmioty wymienione w spisie nr 2 wycofamy z muzeum i dokonamy ich podziału dopiero po ustaleniu całości majątku spadkowego, w sposób i w czasie określonym w pkt. 1.

Jednocześnie informuję Cię, że powiadomiłem mojego adwokata o cofnięciu przez Ciebie pełnomocnictwa i obecnie będzie reprezentował on tylko moje interesy, chyba że po otrzymaniu tego listu zmienisz zdanie.

Ponieważ adwokat mój [...] musi udzielić odpowiedzi na cytowane pismo z 24.06.1981 r., proszę Cię o możliwie szybkie poinformowanie mnie w piśmie o Waszym stanowisku. Brak odpowiedzi przez 7 dni uznaję za zwolnienie mnie z obowiązku wspólnego zgodnego działania tylko w tej sprawie. Uprzedzam Cię także lojalnie, że moja odpowiedź na pismo, którą złoży adwokat, będzie zbliżona do stanowiska jakie proponuję w pkt. 3 tego listu¹².

Równocześnie Maciej Kosiński wystosował pismo do Biblioteki Kórnickiej PAN z następującą prośbą:

¹² AMK, List Macieja Kosińskiego do Joanny G. Kosińskiej-Gizło z dnia 8 lipca 1981 r. Podkreślenia w tekście zgodne z oryginałem.

Do Szanownego Pana Dyrektora Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Kórniku.

Działając jako spadkobierca Franciszka Kosińskiego, mego śp. Ojca, ponownie proszę o nadesłanie mi wykazu depozytów stanowiących własność Ojca. Wykaz taki jest mi niezbędny celem przeprowadzenia sprawy sądowej. Poprzednio pozwoliłem sobie wystąpić już w tej sprawie pismem z dnia 22 czerwca br., niestety nie otrzymałem żadnej odpowiedzi.

Z uwagi na termin sprawy w sądzie zmuszony jestem wysłać niniejsze pismo. Ewentualne koszty zobowiązuję się pokryć. Uprzejmie proszę o spełnienie mej prośby¹³.

W dniu 14 września 1981 roku pełnomocnik Macieja Kosińskiego, adwokat Roger Roszczynialski z Gdyni, wystosował do Wojewódzkiego Konserwatora Zbytków w Poznaniu pismo o treści następującej:

Wojewódzki Konserwator Zabytków
Mgr Henryk Nowakowski
Poznań, ul. Stalingradzka 16/18

Potwierdzam odbiór pism Pana z dnia 24 czerwca 1981 r.

Nr Kl. III-5341/14/81 wraz z załącznikami.

Przepraszając za zwłokę w udzieleniu odpowiedzi spowodowaną okresem urlopowym oraz koniecznością dokładnego przestudiowania protokołów, po porozumieniu się z moim mandantem Panem Maciejem Kosińskim, wyrażam w tej sprawie następujące stanowisko:

1. Akceptuję w zasadzie treść protokołu oględzin i wyceny zbiorów po śp. Franciszku Kosińskim znajdujących się w Muzeum w Koszutach.
2. Wnoszę o uzupełnienie spisu o przedmioty w nim nie ujęte, a ujawnione w czasie oględzin w Muzeum przez córkę spadkodawcy Joannę Kosińską-Gizło zgodnie ze złożonym przez nią wykazem.
3. Uwzględniając wolę śp. spadkodawcy utrzymania w całości zbiorów Muzeum w Koszutach wyrażam w zasadzie zgodę na zawarcie umowy kupna-sprzedaży przedmiotów objętych spisem Nr 1.

¹³ AMK, List Macieja Kosińskiego do dyrektora BK PAN z 14 lipca 1981 r.

4. Niezbędne wydaje się jednak skorygowanie wyceny niektórych przedmiotów i dyspozycji nimi przed ostatecznym podpisaniem umowy i dlatego proponuję, aby Pan Konserwator wyznaczył z odpowiednim wyprzedzeniem spotkanie kompetentnych pracowników Urzędu ze spadkobiercami celem ostatecznego uzgodnienia pozostałych, nielicznych spornych kwestii. Przyczyni się to do szybszego zakończenia przeciągającej się sprawy.

Jednocześnie wyrażam zdziwienie, że Pan Konserwator w wyżej wymienionym piśmie „informuje” mnie, że brak zgody na zawarcie umowy kupna-sprzedaży pociągnie za sobą wszczęcie postępowania o przejęcie zabytków na własność Państwa. Przypominam w tym miejscu, że wraz z moim mocodawcą Maciejem Kosińskim od samego początku staliśmy na stanowisku konieczności utrzymania w całości zbiorów Muzeum w Koszutach, proponując w tym zakresie różne rozwiązania m. in. zawarcie umowy depozytu / porównaj pismo z 6 marca 1981 r./

Jednocześnie zwracam uwagę na to, że ostateczne załatwienie całości sprawy tj. podpisanie umowy kupna-sprzedaży, odbiór przedmiotów wykazany w spisie nr 2 może nastąpić do rąk wszystkich spadkobierców, względnie ich pełnomocników. Jakiegokolwiek zatem wydawanie przedmiotów jednemu spadkobiercy, bez zgody pozostałych będą niezgodne z prawem i ewentualne skutki prawne obciążać będą osobę, która taką decyzję podejmie.

Proponując spotkanie dla usunięcia nielicznych spornych kwestii oświadczam w imieniu mojego klienta, istnieje możliwość ugodowego załatwienia tej sprawy, bez konieczności wszczynania jakiegokolwiek postępowania administracyjnego.

Roger Roszczyński Adwokat¹⁴.

Nieobecność w Polsce najstarszej z rodzeństwa Elżbiety wciąż stała na przeszkodzie sprawnemu sfinalizowaniu porozumienia z Urzędem Wojewódzkim w Poznaniu. Przeciągały się procedury związane z dostarczeniem do Polski jej pełnomocnictwa. W tej sytuacji kolejne

¹⁴ AMK, Zgoda Macieja Kosińskiego na postulaty Konserwatora Wojewódzkiego w kwestii przejęcia przez Skarb Państwa zbiorów po F. Kosińskim z 14 września 1981 r. Podkreślenia w tekście zgodne z oryginałem.

pisma Konserwatora Wojewódzkiego cechowała forma zniecierpliwienia, zaczęły też zawierać ponaglenia:

Urząd Wojewódzki w Poznaniu – Wydział Kultury i Sztuki Wojewódzki Konserwator Zabytków uprzejmie informuje, że [...] propozycja w sprawie ponownego spotkania na terenie Muzeum w Koszutach staje się tak długo bezprzedmiotowa jak długo w takim spotkaniu nie będą mogli wziąć udziału wszyscy spadkobiercy /łącznie z osobami spoza granic kraju/ lub ich upoważnieni pełnomocnicy.

W tej sytuacji proszę o spieszne powiadomienie nas o możliwości zorganizowania takiego, kompletnego spotkania celem ostatecznego załatwienia przedmiotowej sprawy – bowiem nadchodzący okres zimy i trudności opałowe zmuszą nas do zamknięcia Muzeum, co może spowodować ujemne skutki w zgromadzonych tam zbiorach, za co Wojewódzki Konserwator Zabytków nie może wziąć odpowiedzialności. Dopuszczam również możliwość zabezpieczenia zbiorów przed ww. skutkami i przeniesienia ich w inne miejsce na koszt spadkobierców.

Wobec zbyt długiego przeciągania się formalnego sfinalizowania przedmiotowej sprawy, liczę się również z rezygnacją z zakupów i koniecznością opróżnienia budynku Muzeum ze zbiorów stanowiących masę spadkową.

Nadmieniam, że do definitywnego załatwienia sprawy zbiorów po Franciszku Kosińskim obliguje mnie również Uchwała Nr XVI/57/81 Rady Narodowej Miasta i Gminy w Środzie Wlkp. z dnia 21 lipca br. w sprawie oceny działalności kulturalnej oraz programu rozwoju kultury w mieście i gminie Środa Wlkp., której punkt 2 i 3 cytuję: „2. Zwrócenie się do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu z prośbą o możliwie szybkie załatwienie spornych spraw związanych ze stanem majątkowym Muzeum, aby jak najszybciej udostępnić placówkę zwiedzającym, z wydzieleniem Izby Regionu Średzkiego. 3. Zwrócenie się z odezwą do mieszkańców – ofiarodawców eksponatów do Muzeum w Koszutach w celu ustalenia pochodzenia niektórych przedmiotów”¹⁵.

¹⁵ AMK, Pismo Konserwatora Wojewódzkiego w/s finalizowania przejęcia zbiorów po F. Kosińskim z 12 listopada 1981 r. do Urzędu Miasta i Gminy w Środzie Wielkopolskiej. Uchwała Rady Narodowej Miasta i Gminy w Środzie Wielkopolskiej

Kolejne pismo w podobnym tonie Wojewódzki Konserwator Zabytków w Poznaniu przesłał 28 lipca 1982 roku:

Urząd Wojewódzki w Poznaniu – Wydział Kultury i Sztuki – Wojewódzki Konserwator Zabytków w związku z proponowanym zawarciem umowy kupna-sprzedaży przedmiotów wchodzących w skład masy spadkowej po Franciszku Kosińskim – prosi o przyspieszenie doręczenia pełnomocnictwa do reprezentowania interesów ob. Elżbiety Marii Kosińskiej.

Informacyjnie podaje się, że ob. Joanna Kosińska-Gizło w piśmie z dnia 30.III br. poinformowała tutejszy Urząd o miejscu zamieszkania ob. Elżbiety Kosińskiej, podając jej adres i jednocześnie zaproponowała na kuratora ob. Irenę Wojdę.

Z uwagi na konieczność sfinalizowania sprawy, mając na uwadze treść art. 34 § 1 Kpa, prosi się o przyspieszenie przedłożenia właściwego pełnomocnictwa, bowiem w przeciwnym wypadku Urząd sam wyznaczy przedstawiciela, który podejmie w/w sprawie niezbędne czynności jako przedstawiciel ob. Elżbiety Kosińskiej¹⁶.

W odpowiedzi pełnomocnik adwokat Roger Roszczyniański informował:

Wojewódzki Konserwator Zabytków Mgr Henryk Nowakowski
Poznań Al. Stalingradzka 16/18.

Odpowiadając na pismo Pana z dnia 28.07.1982 r. Nr KL. III-5341/13/82 skierowane bezpośrednio do Macieja Kosińskiego informuję co następuje:

1. Sprawa wyznaczenia przez Elżbietę Marię Kosińską pełnomocnika w kraju do reprezentowania jej interesów zarówno w postępowaniu administracyjnym, jak i w postępowaniu sądowym

z dnia 21 lipca 1981, której realizację zlecono Naczelnikowi Miasta i Gminy w terminie do 31 grudnia 1981 r., podpisana przez Przewodniczącego Rady Narodowej Miasta i Gminy Romualda Litkowskiego i Inspektora ds. Rady Narodowej Sabinę Dybół. Podkreślenia w tekście zgodne z oryginałem.

¹⁶ AMK, Pismo Konserwatora Wojewódzkiego w/s powołania pełnomocnika Elżbiety Kosińskiej z 28 lipca 1982 r.

przy załatwianiu dalszych spraw związanych z działem spadków po śp. Franciszku Kosińskim znajduje się w końcowej fazie załatwiania. Spadkobierczyni ta zawiadomiła mojego mandanta, że w najbliższym czasie wysła odpowiednie pełnomocnictwo do Polski. Opóźnienie w tym zakresie spowodowane jest przede wszystkim długotrwałym czasem doręczenia przesyłek pocztowych. Spodziewam się, że w najbliższym czasie /2–3 tygodni/ będę mógł zawiadomić Pana kto został wyznaczony pełnomocnikiem.

2. Z przyczyn podanych w pktcie 1 brak jest aktualnie podstaw do występowania na podstawie art. 34 § 1 kpa o wyznaczenie przedstawiciela do sądu. Stwierdzam jedynie, że z uwagi na charakter sprawy, jak również to, że spadkobierczyni Elżbieta Kosińska w ostatnich listach rości pretensje do konkretnych przedmiotów spadkowych, konieczne jest zapewnienie dla niej absolutnie obiektywnej reprezentacji celem uniknięcia ewentualnych zarzutów niewłaściwego prowadzenia jej spraw. Warunku tego nie spełnia z pewnością proponowana na kuratora Irena Wojda, jak choćby z przyczyn podanych w piśmie Pana z dnia 27.04.1981 r. Nr KL.III-5341/14/81.
3. Gdyby zaszła konieczność podjęcia czynności w trybie art. 34 § 2 kpa proszę o wyznaczenie na przedstawiciela Elżbiety Marii Kosińskiej osoby całkowicie postronnej, niezainteresowanej postępowaniem spadkowym w żadnym zakresie.

Proszę uprzejmie o poinformowanie mnie na bieżąco o podejmowanych w tej sprawie decyzjach¹⁷.

Jednocześnie pełnomocnik skierował pismo do Dyrektora Biblioteki Kórnickiej PAN doc. dr. hab. Jerzego Wisłockiego (1928–2008) z interwencją:

Jako pełnomocnik spadkobierców po zmarłym Franciszku Kosińskim – Macieja Kosińskiego i Elżbiety Kosińskiej, proszę uprzejmie

¹⁷ AMK, Pismo pełnomocnika Macieja Kosińskiego w/s wyznaczenia pełnomocnika siostry Elżbiety z 16 sierpnia 1982 r.

o doręczenie mi szczegółowego spisu depozytów spadkodawcy Franciszka Kosińskiego, złożonych w Muzeum Polskiej Akademii Nauk w Kórniku. Spis ten niezbędny jest do kompleksowego załatwienia sprawy podziału majątku spadkodawcy.

Nadmieniam, że wykaz depozytów złożonych przez Franciszka Kosińskiego w Waszym Muzeum przekazany został spadkobierczyni Joannie Grażynie Kosińskiej-Gizło z pominięciem moich mocodawców. Prosząc o możliwie szybkie załatwienie sprawy informuję, że w przypadku odmowy wystąpię na drogę postępowania sądowego o wydanie spadku¹⁸.

W dniu 29 września 1982 roku dotarło do Polski z USA pełnomocnictwo Elżbiety Kosińskiej o treści:

Upoważniam obywatela Jana Kosińskiego urodzonego 23 grudnia 1916 roku w Brodowie [...] do działania za mnie w sprawach majątkowych przed sądami powszechnymi i organami administracyjnymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w tym i do zawarcia w moim imieniu umowy notarialnej kupna-sprzedaży mego spadku po moim Ojcu Franciszku Kosińskim zmarłym w dniu 3 października 1980 r.

Stwierdzam poniższym notarialnie poświadczonym podpisem, że wszystkie stwierdzenia powyżej własnoręcznie napisane, są prawdziwe. Elizabeth Kosińska.

Subscribed and sworn to before me this 29th day of September 1982, in the City of Hampton, Virginia [Pieczęć i podpis notariusza]¹⁹.

Tymczasem, z tą samą datą co w piśmie do BK PAN, adwokat R. Roszczyński informował Konserwatora Wojewódzkiego w Poznaniu:

W ślad za moim pismem z dnia 10 sierpnia 1982 r. w sprawie przejęcia zabytków ruchomych po śp. Franciszku Kosińskim a zdeponowanych w Muzeum w Koszutach, informuję co następuje:

¹⁸ AMK, Pismo pełnomocnika Macieja Kosińskiego do dyrekcji BK PAN w/s udo-
stępnienia spisu depozytów, z 25 października 1982 r.

¹⁹ AMK, Dokument z 29 września 1982 r.

1. Zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego w Środzie Wlkp. z dnia 30.X.1981 r. w sprawie I NS 1287/81 spadkobiercami Franciszka Kosińskiego są jego dzieci Joanna Grażyna Kosińska, Maciej Kosiński oraz Elżbieta Kosińska, każdy w 1/3 części.
Dowód: odpis postanowienia który załączam.
 2. Reprezentując spadkobierców Macieja Kosińskiego oraz pełnomocnika spadkobierczyni Elżbiety Kosińskiej, Jana Kosińskiego załączam notarialne pełnomocnictwo spadkobierczyni Elżbiety Kosińskiej. W tej sytuacji ustały wszelkie przeszkody w ostatecznym załatwieniu sprawy zawarcia umowy kupna-sprzedaży oraz przejęcia tej części przedmiotów, które wymienione są w załączniku nr 2 do pisma Pana Konserwatora z dn. 24.06.81 r.
 3. W związku z powyższą sytuacją proszę uprzejmie o:
 - wyznaczenie terminu, w którym nastąpi wydanie do rąk spadkobierców bądź ich pełnomocników przedmiotów wymienionych w spisie nr 2.
 - dokonanie przeszacowania wartości przedmiotów wymienionych w spisie nr 1, co konieczne jest zarówno z uwagi na zaniżenie ich wartości przy sporządzaniu spisu, jak i radykalną podwyżkę ich wartości w związku z dewaluacją złotych.
- Proszę, aby w wyznaczonym terminie przewidziano dostatecznie dużo czasu na ostateczne załatwienie sprawy i poinformowanie o tym terminie wcześniej wszystkich spadkobierców oraz Jana Kosińskiego.

Załącznik: odpis post. sądu i odpis pełnomocnictwa²⁰.

Dnia 24 listopada 1982 roku dyrektor BK PAN J. Wisłocki przesłał pismo wyjaśniające kwestię przekazania spisu depozytów (pismo z 25 października 1982 r.) wraz z wykazem obejmującym: 10 rękopisów; 11 druków zwartych w formacie 1; 157 druków zwartych i czasopism; 68 druków zwartych w formacie 3; 8 druków zwartych w formacie 4; 19 sztuk czasopism (roczników o niepełnej numeracji); 1 grafikę (staloryt bardzo zniszczony); 23 woluminy

²⁰ AMK, Dokument z 25 października 1982 r.



il. 75. Franciszek Kosiński z wnukiem Marcinem, lata 70. XX w. AMK.

najróżniejszych pozycji książkowych – w sumie 293 pozycje katalogowe gromadzone od 1957 roku. Lista ta była podpisana przez ówczesnego dyrektora BK PAN doc. dr. Stefana Weymana (1913–1978). Wydawać mogłoby się, że wszystkie formalności zostały dopełnione, by definitywnie zamknąć sprawę zakupu przez Skarb Państwa zbiorów Franciszka Kosińskiego. I oto, 26 stycznia 1983 roku, tym razem w imieniu Konserwatora Wojewódzkiego Henryka Nowakowskiego (podpisano z upoważnienia), spadkobiercy otrzymali pismo o treści:

Urząd Wojewódzki w Poznaniu – Wydział Kultury i Sztuki – Wojewódzki Konserwator niniejszym pismem informuje, że zgodnie z art. 33 ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach /Dz. U. Nr 10 poz. 48/ odstępuje od zamiaru wykupu na rzecz Państwa przedmiotów po zmarłym Franciszku Kosińskim a znajdujących się w Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach.

Wojewódzki Konserwator Zabytków postanowienie swoje uzasadnia tym, że żądane przez spadkobierców ceny są zbyt wygórowane; przedmioty natomiast nie posiadają wysokich walorów artystycznych, unikatowych czy historycznych. W większości stan ich wymaga ogromnych nakładów finansowych na remont i konserwację co w efekcie spowoduje znaczne przekroczenie wartości przedmiotów znajdujących się w sprzedaży w salonach PP „Desa”.

Mając na uwadze powyższe Wojewódzki Konserwator Zabytków zobowiązuje wszystkich spadkobierców w terminie 30 dni od daty otrzymania niniejszego pisma do wyznaczenia terminu odebrania wszystkich przedmiotów po zmarłym Franciszku Kosińskim a znajdujących się w Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach. Po tym terminie będzie naliczane wynagrodzenie za składowanie /patrz ust. 835 KC – komentarz – Fr. Błahuta – praca zbiorowa W-wa 1972 r., s. 1672/

W załączeniu wykaz przedmiotów oznaczonych inicjałami FK a znajdujących się w Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach²¹.

W dniu 21 lutego 1983 roku, w odpowiedzi, Maciej Kosiński napisał:

21 AMK, Dokument z 26 stycznia 1983 r. Podkreślenia w tekście zgodne z oryginałem.

Potwierdzam odbiór pisma Pana Konserwatora z dnia 26 stycznia 1983 r. Nr. Kl. III-3327/4/83 wraz z załącznikami. Jednocześnie wyrażam swoje zdziwienie z powodu zmiany wcześniejszej decyzji dotyczącej przejęcia na rzecz Skarbu Państwa przedmiotów stanowiących własność mojego zmarłego Ojca Franciszka Kosińskiego, a znajdujących się w Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach.

Pragnę jedynie przypomnieć, że w piśmie moim z dnia 18.01.1981 r., jak również w pismach mojego pełnomocnika z dnia 06.03, 14.04. i 14.09. 1981 r. wielokrotnie potwierdzałem chęć utrzymania w całości zbiorów Ojca, proponując alternatywnie zawarcie umowy depozytu z obowiązkiem konserwacji przedmiotów znajdujących się w muzeum, bądź ich przejęcia w drodze dobrowolnej umowy kupna - sprzedaży po proponowanych przez Pana Konserwatora cenach.

Skoro jednak według waszej oceny przedmioty zgromadzone w muzeum nie posiadają wysokich walorów artystycznych, unikatowych czy historycznych wyrażam oczywiście gotowość ich przejęcia. Z uwagi na to, że przygotowanie czynności odbioru przedmiotów z muzeum wymaga szeregu uzgodnień, proszę Pana Konserwatora o wyznaczenie osoby, z którą bezpośrednio będę mógł tę sprawę załatwić oraz wyznaczenie w dowolnym terminie z co najmniej 10 dniowym wyprzedzeniem trzech kolejnych dni w których zbiory po odpowiednim opakowaniu będą mogły być zabrane z muzeum.

(podpis odręczny)

Maciej Kosiński

Do wiadomości:

Joanna Kosińska-Gizło

Jan Kosiński – pełnomocnik spadkobierczyni

Elżbiety Kosińskiej²².

Sądząc po kolejnym, w ujęciu chronologicznym, zachowanym dokumencie, piśmie z dnia 14 marca 1983 roku do Dyrektora Muzeum w Koszutach, mgr. Tadeusza Osyry, najmłodszej z rodzeństwa

²² AMK, Dokument z 21 lutego 1983 r.

Grażynie Joannie postanowienie Konserwatora Wojewódzkiego o odstąpieniu od zakupu zbiorów wyjątkowo sprzyjało. To uzasadniałoby jej niezwykle pośpiech w odbiorze spadku, o jakim pośrednio informował w liście Maciej Kosiński:

Dotyczy: wydania masy spadkowej.

W związku z wezwaniem Konserwatora Wojewódzkiego w Poznaniu do zabrania wszystkich przedmiotów stanowiących spadek po ś. p. Franciszku Kosińskim, znajdujących się w Muzeum w Koszutach, pozwalamy sobie przypomnieć, że istnieją trzy osoby uprawnione do odbioru zbiorów kolekcji /ale tylko działając wspólne/:

- 1/ Jan Kosiński – pełnomocnik spadkobierczyni Elżbiety Kosińskiej
- 2/ Grażyna Joanna Kosińska Gizło
- 3/ Maciej Kosiński

Aktualnie, każda z osób jest współwłaścicielem w części ułamkowej całości masy spadkowej, po 1/3. Oznacza to, że żadna z osób bez zgody pozostałych nie może dokonywać odbioru przedmiotów. Obecnie nie wyrażamy zgody na wycofanie jakiegokolwiek przedmiotu przez Joannę Kosińską-Gizło.

(2 podpisy)²³.

To w zasadzie byłoby wszystko, co w oparciu o dostępne dokumenty ukazuje losy spuścizny po Franciszku Kosińskim. Ale warte wspomnienia są jeszcze dwa wątki jej dotyczące.

W feralnym lipcu 1983 roku do rodzeństwa w Polsce dotarła informacja o tragicznej śmierci w Stanach Zjednoczonych Elżbiety Marii, najstarszej córki Franciszka. Zdążyła jeszcze testamentem sporządzonym na sześć dni przed śmiercią zapisać cały swój spadek po ojcu bratu Maciejowi. Potwierdza to dokument napisany odręcznie przez Elżbietę, a potwierdzony przez notariuszkę Judith E. Trautman z Williamsburga w stanie Virginia w USA²⁴.

²³ AMK, Dokument z 14 marca 1983 r.

²⁴ AMK, Testament Elżbiety Marii Kosińskiej z lipca 1983 r.

Już śmierć ojca – jak pisze w liście do Joanny Grażyny Mira Kosińska o mężu Macieju –

wywarła na nim głębokie wrażenie. Niedawno otrzymał od Ciebie telegram o tragicznej śmierci siostry Elżbiety, która to wiadomość przynajmniej u niego spowodowała głęboki wstrząs. Zarówno poprzednio jak i obecnie nie uzyskał od Ciebie ani od Waszej Matki właściwego wsparcia moralnego, jedynie nękanie go żądaniem schedy po Ojcu. [...] Maciej, mając pełne zaufanie do Ciebie (nie bacząc na Twój stosunek do zmarłego Ojca) wielokrotnie ponawiał próby polubownego załatwienia spraw spadkowych. Mimo tego, doprowadziłaś do rozbicia kolekcji Ojca w Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach. [...] podział spadku niezwłocznie po nagłej śmierci osoby bliskiej, możliwy jest tylko u osób o dominującej chęci zysku²⁵.

Jeszcze dwa lata później, w kwietniu roku 1985, Sąd Rejonowy w Gdańsku II Wydział cywilny wyznaczał termin rozprawy, której wnioskodawczynią była najmłodsza z rodzeństwa wraz z matką, jako uczestniczką postępowania. Kwestionowały one ważność testamentu Elżbiety Marii, który, jak uzasadniał w piśmie procesowym Maciej Kosiński, „został sporządzony i potwierdzony przez notariusza zgodnie ze zwyczajem prawa amerykańskiego a ponadto spełnia wszystkie wymogi testamentu odrębnego w myśl polskich przepisów prawa cywilnego”. Zakwestionowanie ważności testamentu otwierałoby możliwość wnioskodawczyni i jej matce wysunięcia żądań podziału części spadku Elżbiety Marii. Póki co, „spadkiem tym na podstawie pełnomocnictwa z dnia 27 września 1982 r. dysponował Jan Kosiński (brat zmarłego Franciszka Kosińskiego), który po odebraniu spadku z Muzeum w Koszutach, zdeponował go w dniu 26 maja 1983 r. w Muzeum Wieży Więziennej i Katowni w Gdańsku”²⁶.

²⁵ AMK, List Miry Kosińskiej do Grażyny Joanny Kosińskiej-Gizło z 19 sierpnia 1983 r.

²⁶ AMK, Pismo procesowe uczestnika postępowania Macieja Kosińskiego z 16 kwietnia 1985 r. Fakty te potwierdzały stosowne pisma kierownika Muzeum, kopia pełnomocnictwa, wykaz przedmiotów zdeponowanych w Muzeum – do okazania na rozprawie, zeznania świadka Jana Kosińskiego.

Ostatni z wątków, które chcę poruszyć, zawarty jest w trzech krótkich dokumentach z września i października 1983 roku. Kierownik Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach T. Osyra skierował wówczas do Macieja Kosińskiego pismo o treści:

Zgodnie z ustaleniami poczynionymi w trakcie ostatniego spotkania, proszę o przesłanie pisma przekazującego część pozostawionej przez Pana masy spadkowej po ojcu Franciszku Kosińskim na rzecz Muzeum Ziemi Średzkiej.

Formalne przejęcie tych zabytków, konieczne jest dla uporządkowania ich dokumentacji oraz wpisania do odpowiednich ksiąg inwentarzowych i podjęcia zabiegów konserwatorskich²⁷.

W odpowiedzi:

AKT DAROWIZNY

Mając na względzie zachowanie dla potomnych zabytków kultury materialnej regionu średzkiego, przekazuję w formie darowizny na rzecz Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach w celu dalszej ekspozycji następujące przedmioty [...]. Darczyńca Maciej Kosiński²⁸.

W dniu 24 października 1983 roku nadeszła odpowiedź:

Szanowny Pan mgr Maciej Kosiński Gdańsk [...]

Uprzejmie dziękujemy za złożony dar dla Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach.

Kierownik
Muzeum Ziemi Średzkiej
w Koszutach
mgr Tadeusz Osyra
[odręczny podpis]²⁹.

²⁷ AMK, Pismo MZŚ L.dz. 67/83 z 2 września 1983 r.

²⁸ AMK, Dokument z 4 października 1983 r. Zob. Aneks 21.

²⁹ AMK, Dokument z 24 października 1983 r.

Do podziękowania dołączono wykaz określony jako „Załącznik nr 7”:

Przedmioty kultu religijnego przekazywane w formie darowizny na rzecz parafii rzymskokatolickiej w Koszutach.

1. Monstrancja FK 346
2. Kielich mszalny FK 343
3. Ornat czarny FK 47
4. Kapa żałobna FK 52
5. Ornat biały FK 53
6. Ampułka mszalna szklana FK 352
7. Naczynie liturgiczne FK 345
8. Manual..... FK 348
- Wpis przekreślony z adnotacją: Manipularz
9. Kadzielnica..... FK 349
10. Łódka do kadzidła..... FK 350
11. Puchar cynowy liturgiczny..... FK 354³⁰.

Na zakończenie tych trudnych podsumowań chciałbym powrócić raz jeszcze do mów pogrzebowych wygłaszanych nad trumną zmarłego Kustosza. Wieloletni znajomy Franciszka Adam Grabias powiedział wówczas: „obawiam się już z tego miejsca i gorąco apeluję, żeby Twój trud nie poszedł na marne”³¹.

Śledząc dzieje dorobku Franciszka, muzeum i zbiorów w nim gromadzonych przez lata, nieodparcie nasuwa się pytanie, czy faktycznie: „trud nie poszedł na marne...”.

³⁰ Tamże.

³¹ AAK, A. Grabias, *Mowa pogrzebowa*, dz. cyt., s. 5.

Kim był Franciszek Kosiński?

Próba podsumowania

Jakiegokolwiek biograficzne opracowania poparte setkami zachowanych dokumentów nie są w stanie oddać złożoności charakteru człowieka. Nie oddadzą jego emocji, wrażliwości, przemyśleń. Nie ukażą pełni śladu, jaki po sobie zostawił, wędrując przez życie ponad siedemdziesiąt lat, jak było w przypadku Franciszka. Z perspektywy miejsca, w którym pracował, z opinii ludzi, którzy go znali, pamiętali, najbardziej utrwalaony jest powojenny obraz jego działań. Zwłaszcza zaś czas kreowania muzeum w małym powiatowym mieście. Z tego okresu dokonania te oceniane są ambiwalentnie. Czy to jednak upoważnia, by całość jego życiowych dokonań wrzucić do lamusa historii? Próbą odpowiedzi na to pytanie jest niniejsze opracowanie, którego ideą stało się wydobyć z zapomnienia i przybliżenie współczesnym postaci Franciszka Potaszy Kosińskiego jako kolekcjonera, podróżnika, społecznika i animatora kultury, a nade wszystko regionalisty i miłośnika ziemi średzkiej, na koniec muzealnika.

Połowa lat trzydziestych XX wieku to okres najintensywniejszego rozwoju intelektualnego Potaszy Kosińskiego. Podstawą tego były wyprawy po Polsce – ich opisom poświęcono w tej książce wiele miejsca – aczkolwiek w zamyśle organizowania ich Franciszek nie był oryginalny. Głośna w międzywojennej prasie ogólnopolskiej była pięcioletnia eskapada na rowerze do Afryki poznaniaka Kazimierza Nowaka¹. Kolejna to „Rajd dookoła Polski”,

¹ K. Nowak, *Rowerem i pieszo przez Czarny Ląd. Listy z podróży afrykańskiej z lat 1931–1935*, Poznań 2013.

w który w 1936 roku wyruszył nauczyciel szkoły powszechnej z Łowicza, Adolf Tenus. Publikacja poświęcona tej wyprawie wspomina o wcześniejszych tegoż, odbytych w 1930 roku. Podobnie jak Kosiński Tenus, podróżując, zamieszczał relacje w prasie, komentując „bogactwo kulturowe ówczesnej Polski”². W „Kurierze Średzkim” publikowano relacje z wypraw harcerskich drużyn ze Środy Wielkopolskiej. Artykuły podpisywali niejacy: „Marmat” i „Skalny Orzeł”. Były to liczne opisy wycieczek po okolicach miasta, ale też eskapad na Podlasie czy do Wilna³.

W „Zeszytach z podróży” z 1933 roku znajduje się wklejona przez Franciszka karta pocztowa, odnosząca się do innej wyprawy. Zawiera ona wizerunek dwóch młodych mężczyzn i opis: „Podróż po Europie, szlakiem świata pod polską banderą. Utrzymujemy się ze sprzedaży naszych pocztówek. Turyści z Wielkopolski”⁴.

Zupełnie wyjątkowa była piesza peregrynacja dookoła Polski dwóch młodych Ślązaków, Aleksandra Mazura i Pawła Słodczyka, w roku 1936⁵. Styl ich projektu do złudzenia przypominał dokona-

2 M.Z. Jaśniewski, *Dookoła Polski – relacja z wyprawy Adolfa Tenusa*, [w:] *Łodzianin w podróży. Pieszko, rowerem, koleją. O wyjazdach i rekreacji do 1939 r.*, Łódź 2021, s. 117–136.

3 Marmat, *Z wędrowek harcerzy po Wielkopolsce środkowej*, cz. 1–9, „Kurier Średzki”, R. V, 1935, nr 124–125, 129, 130, 132, 133–135, s. 4; cz. 10–13, tamże, nr 145–148, s. 4.

4 BK PAN, „Zeszyt z podróży” 1933, s. 12. Sygn. Dep. 7 Kos. Ms. 5.

5 „3 maja 1936 roku, w piętnastą rocznicę wybuchu 3. powstania śląskiego, dwaj młodzi mieszkańcy Koszęcina na Śląsku – Aleksander Mazur (lat 20) i Paweł Słodczyk (lat 26), wyruszyli w pieszą podróż dookoła Polski. Oficjalnie przyświecał ich podróży bardzo szczytny cel: by opracować i wydać wspomnienia z podróży – etnograficzny opis mijanych terenów. [...] W drodze zbierali pieniądze na wydanie książki – relacji z podróży”; „Podróż Piechurów Śląskich: Wyruszyliśmy 3 maja 1936 r. w podróż pieszo dookoła Polski, celem poznania zwyczajów i obyczajów ludności zamieszkanej w Polsce. W tym okresie zwiedziliśmy już szereg zakątków Rzeczypospolitej Polskiej, j. n. p. woj. Poznańskie, Pomorskie, Łódzkie, Warszawskie, Białostockie, Poleskie, Lubelskie, Tarnopolskie. Po ukończeniu naszej podróży zostanie wydana książka zawierająca wszystkie nasze wrażenia i przeżycia. Ażeby ten cel osiągnąć, prosimy łaskawie Panie i Panów o poparcie naszych wzniosłych celów przez nabycia niniejszej pocztówki za cenę dowolną, za co z góry uprzejmie dziękujemy. TURYSZCI. [...] Przed wyruszeniem w drogę nawiązali przez swojego znajomego kontakt z firmą obuwniczą Bata, która wyposażyła ich w buty na drogę, zapewniła ich reperację oraz wymiany w swoich warsztatach. Piechurzy ze swojej strony zobowiązali się rozdáwać po drodze ulotki reklamujące jej wyroby”; „OPIS NASZEJ PODRÓŻY I JEJ CEL! Podróż nasza turystyczno - krajoznawcza ma na celu nie tylko poznanie kraju folkloru czarującej Huculszczyzny, poezje szumiącej naszej Wileńszczyzny, Poznańskiego i Górnego Śląska, ale przede wszystkim wysłuchania jej trosk

nia Franciszka we wczesnych latach trzydziestych XX wieku. Jego wyprawy pieszo-rowerowe miały podobny zasięg i cele. Franciszek deklarował wówczas:

Projekt wycieczki do gór polskich, Tatr, a stąd przez Lublin, Warszawę do Środy został przyjęty przez turystów niżej podpisanych w październiku 1932 r. Zgodnie więc z własną i rodziców wolą wyruszamy w środę dnia 28 czerwca, o godz. 3. ciejs rano w podróż. Wyruszamy, by przemierzyć Polskę od krańca do krańca, by zwiedzić zabytki ukochanej Ojczyzny, te żywe pomniki jej dawnej świetności, by żyć się ze spokojnym i pracowitym ludem polskim, poznać jego obyczaje, zwyczaje, język, gwarę oraz pieśni. Wycieczka jest przedsięwzięcia czysto z pobudek naukowych i krajoznawczych. Pragniemy bowiem poznać ziemię ojczystą w pełnym jej uroku, poznać dlatego, by my młodzież jako przyszłość narodu, w której rękę losy ojczyzny kiedyś spoczną, nauczyli się szanować ukochaną Matkę – Ojczyznę, a gdy przyjdzie potrzeba mężnie jej bronić i krew przelać za świętą sprawę. Zatem, w imię Boga do szczytów polskich Tatr, by tu „gdy staniemy na gór szczytach, poznać jak wolnem i nieskrępowanem jest życie”. „Per aspera ad astra” Środa 26 czerwca 1933 r. Franciszek Kosiński, Środa ul. Górki (?) 6; Stanisław Zbierski⁶ Janowo k. Środy⁷.

Efektom przyjętej deklaracji były m.in. spisane w sierpniu 1933 roku strofy ludowych przyspiewek, zebrane w czasie wyprawy do Zakopanego, opatrzone przez Kosińskiego adnotacją „Piosneczki góralskie”⁸.

i z nim po ukończeniu podróży będziemy się starali podzielić z całym społeczeństwem Rzeczypospolitej, w postaci wydania cyklu odczytów oraz opisu wrażeń z naszej wycieczki po kraju w serii pamiętników dla dobra naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!”. <https://pieszo1936.blogspot.com/p/historia-projektu.html> [Dostęp listopad 2022]. Wedle deklaracji i wpisów, jakie piechurzy zdobyli do swej kroniki, wynika, że pokonali oni trasę ponad 3 tys. km, a jak podają autorzy bloga prezentujący to dokonanie, można liczyć nawet ok. 6 tys. km.

⁶ St. Frankowski, *Zbierski Stanisław 1914–2003*, Słownik biograficzny powiatu średzkiego..., s. 271–272.

⁷ BK PAN, „Zeszyt z podróży” 1933, s. 3. Sygn. Dep. 7 Kos. Ms 5.

⁸ Fragment:

„Poniechoj, poniechoj, ale ci będzie zol
Takiego dziewczęcia więcej nie bedzies miał.

Warto także pamiętać o, przytaczanej tu wcześniej, książkowej relacji z podróży po II Rzeczypospolitej w roku 1934 pióra Brytyjczyka Bernarda Newmana. Umożliwiła ona bowiem zestawienie narracji pozbawionej sentymentalizmu i wynikającej z politycznej obserwacji przybysza z „mocarstwa zbudowanego na koloniach”⁹ ze spostrzeżeniami Franciszka. Newman, nie do końca ze zrozumieniem i znajomością faktów, ukazywał siermiężność młodej, bo piętnastoletniej wówczas, tworzonej w zasadzie od podstaw, Polski¹⁰. Nie można mu odmówić wrażliwości na piękno krajobrazu, docenienia przedsiębiorczości gospodarczej Polaków. Podobnie więc jak Potaszy zachwycił się urodą Kaszub, podziwiał budowę miasta i portu Gdyni, zwracał uwagę na piękno kaszubskich kościołów¹¹. Przede wszystkim jednak interesował się polityką międzynarodową, mając, co wynika z tekstu, dokładne rozeznanie w jej realiach i mechanizmach¹². Jeśli chodzi o rzeczywiste

Zahucaly góry, zahucaly lasy
Kany się podzioly starodawne casy.
Janicku, górolu, nie ró b ze mi zolu
Nie zbieraj kwiatecków po tym moim polu.
Idź gło sie po lesie do Janicka mego
I tak se mu powiedz, że sem będę jego.
Chycił bym się z wdową być za niewolnika
Trza kochać za siebie i za niebosyka.
W moim ogródecku kwitnom biał o kwiatki
Chces kochać panienki nie chodź do mę żatki [...]” i inne.

BK PAN, *Piosneczki góralskie*, sygn. 2598 a 2003.

⁹ E. Kochanowska, Od tłumaczki, B. Newman, *Rowerem przez Polskę w ruinie*, Kraków 2022, s. 15.

¹⁰ „Ogromnie wiele zależy od tego, co w ciągu najbliższych dziesięciu lat zdarzy się w Polsce i w związku z Polską. Prawdopodobnie nie ma innego państwa w Europie, które borykałoby się z taką liczbą fundamentalnych problemów, mających żywotny wpływ na sprawę wojny i pokoju na kontynencie”. B. Newman, *Rowerem przez II RP...*, s. 23. Poglądy Newmana, pomimo że książka nie ukazała się przed wojną w Polsce w tłumaczeniu, były znane i szeroko komentowane. Jego hipotetyczne opinie dotyczące stanu polskiej armii w przededniu II wojny były odczytywane jako docenienie jej potęgi. „Kurier Średzki”, R. VIII, 1939, nr 47, s. 1.

¹¹ B. Newman, *Rowerem przez II RP...*, s. 43–44, 54.

¹² W ten sposób na przykład określał sytuację polityczno-gospodarczą Gdańska: „Gdańsk pozostaje bardziej nazistowski niż jakakolwiek inna część Niemiec. [...] Nazistowski rytuał który powoli, acz konsekwentnie zagraża poczytalności całego kraju, rozkwitał tu w pełnej krasie. [...] Daleko więcej osób wpatrywało się z uwielbieniem w zdjęcia Adolfa Hitlera, niż gromadziło się przed ołtarzami kościołów. Niezwykle mnie to zdumiało bo

problemy Polski międzywojennej, bywał niejednokrotnie dosadnie krytyczny, komentując na przykład trudy podróży. Opisywał, czego nie znajdziemy u Franciszka, a co dotyczyło obu, uciążliwości przemieszczania się na rowerze po polskich drogach¹³. W innym przypadku z kilkudzaniowej relacji Newmana wyłania się znacznie precyzyjniejszy opis prowincji polskiej niż w całym raporcie Kosińskiego¹⁴.

Jeśli zestawimy ze sobą sposób relacjonowania podróży przez Polskę – entuzjastyczny, nacechowany romantyzmem Franciszka, gdy pisał:

podróżować [...] po ojcystym kraju, kąpać się w rozmaitych przygodach, napawać się cudną przyrodą, jeździć po jej ścieżynach, zwiedzać pamiątki – to najpiękniejsza wiosna w życiu. Podróż – to encyklopedia środowisk życia, ona odzwierciedla nam wszystkie zakątki, cenne zwiedzającemu. Trudno opisać cudowności strumyków, gajów, lasów, łąk, wód i pól. Nie każdy rodzi się Mickiewiczem, aby potrafił zakuć w rymy śliczną naszą przyrodę, ale w interesie pocucia obywatelskiego każdy młodzieniec powinien zwiedzić własny swój kraj, od szmaragdowych fal Bałtyku do pięknych Tatr. Zapoznać się z obrazami życia polskiego, zapoznać ludzi, ich obyczaje, zajęcia, myśli”¹⁵,

niezależnie od oceny zjawiska – dobrobyt Gdańska zależy wyłącznie od Polski. Przed wojną był on portem zachodniej części Prus Wschodnich. Polski handel w praktyce go omijał – z powodów politycznych kierowano go do rosyjskich portów. Dziś Gdańskowi powodzi się lepiej niż kiedykolwiek. Przeładunki wzrosły do poziomu nieznanego nawet w najpomyślniejszych czasach przed wojną – a jednak Gdańsk z uporem i zjadłością żąda powrotu do Niemiec, co oznaczałoby ekonomiczne samobójstwo. [...] Gdańsk nęka plaga [...] dżentelmenów którzy głoszą najłatwiejszą z religii – stężony patriotyzm. [...] To prawdziwa tragedia, gdy nieodpowiedzialni ludzie potrafią tak rozognić umysły swych obywateli, że rozum błaga o litość, a rządzi wiecowa retoryka!”. Tamże, s. 39–41.

¹³ Tamże, s. 42, 51–52, 319. Zob. rozdz. I.

¹⁴ „We wszystkich regionach Polski wiejska architektura oznacza wyłącznie drewno. [...] Także sporo kościołów, czy to zwyczajnych czy zachwycających, wzniesiono w owym najbardziej dostępnym spośród materiałów konstrukcyjnych. Samotna drewniana chata świetnie współgra z otoczeniem [...] rząd drewnianych chat wzdłuż wiejskiej drogi staje się nieco monotony. [...] w większej części Polski ludzie żyją w nędznych chałupach”. Tamże, s. 49–50.

¹⁵ F. Kosiński, *Listy z podróży*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 7, s. 1.

z chłodną obserwacją Newmana:

Kiedy próbuję przywołać mentalny obraz Polski, przychodzą mi na myśl nie wspomnienia Warszawy, Krakowa czy Tatr, lecz scena, którą widziałem po sto razy dziennie – dwadzieścia bosonogich kobiet ustawionych tyralierą, wypiętych w moją stronę szerokimi zadami, gdy pochylały się nad zagonami ziemniaków. To jest Polska¹⁶

– oceny w nich zawarte wykluczają się wzajemnie. Brytyjczyk bowiem nie rozumiał historycznego i psychologicznego podłoża takiego stanu rzeczy¹⁷. Potaszy natomiast ich nie dostrzegał. Jego relacje pozostawały pełne entuzjazmu, były przepełnione zachwytem nad przyrodą, pamiątkami historycznymi. Cechował go w tym jednakże brak dystansu do opisywanych faktów, ukazywania ich szerszej perspektywy historycznej, społecznej czy gospodarczej. W jego narracji zawsze też uwidaczniał się lokalny patriotyzm. Wielkopolska na tle innych regionów II Rzeczypospolitej stawiała się obszarem stojącym wyżej we wszystkich aspektach życia. Twierdzenie to nie jest bez pokrycia. Pozycję Wielkopolski w stosunku do innych części ziem polskich pod zaborami, zwłaszcza zaboru rosyjskiego,

¹⁶ B. Newman, *dz. cyt.*, s. 311–315.

¹⁷ „Zniewolenie żeńskiej części społeczeństwa wiejskiego wiązało się bezpośrednio z rodzinnym obowiązkiem pracy, który był jednocześnie głęboko zakorzenionym w tradycji obowiązkiem religijnym [...]. Wśród wielu zadań obowiązków kobietę, czuwającą nad szczęściem rodziny i pomyślnością całego gospodarstwa rolno-hodowlanego, na pierwszym planie absorbowała ją praca w gospodarstwie domowym. Była to rola przypisana niewieście od początków cywilizacji rolniczej. [...] Ciężka praca kobiety wiejskiej w gospodarstwie domowym, często również wykorzystywana w sezonowych pracach polowych, nie zawsze, a może nawet nader rzadko doceniana [...] przez męża”. A. Lech, „Niewola kobiet” jako przedmiot refleksji ruchu młodowiejskiego w II Rzeczypospolitej, *„Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica”*, 2022, nr 110, s. 324–326. Powyższa opinia dotyczyła pozycji społecznej kobiety na obszarze całej II Rzeczypospolitej. W. Wnuk wspomina: „kobiety góralskie [...] w wieku dziewczęcym pomagały rodzicom w gospodarstwie bądź były na służbie, a potem jako mężatki harowały od rana do nocy na gazdówce, obciążone przeważnie kupą dzieci, gdzie im tam było w głowie «zdobywać szczyty», choćby niedalekie. Jak już musiały iść dolinami i wierchami, to z ciężkim tobołem nabiału na plecach na targ”. W. Wnuk, *Na góralską nutę*, Warszawa 1975, s. 136. Opinie te pozostają uniwersalne.

wyróżniał wysoki poziom stosunków społeczno-gospodarczych, kultura i życie polityczne¹⁸.

Potaszy, co widać w jego tekstach do „Kuriera Średzkiego”, dość powierzchownie charakteryzował ludność wiejską w odwiedzanych rejonach kraju¹⁹. Nie oznacza to, że nie dostrzegał problemów wsi i że pomijał ją w swych relacjach. Bez wątpienia był wyczulony na niesprawiedliwość i niedolę ludzi, w tym chłopstwa. Ujmował to refleksyjnie w swych notatkach czynionych w trakcie wypraw: „Człowiek który nie wykaże nic dobrego wobec bliźnich, nigdy nie powinien się afiszować. O tem powinni pamiętać obszarnicy...”²⁰. Po latach dawał temu wyraz w swej postawie wobec potrzebujących²¹. Jednakże „zachłyśnięcie” się odzyskaną wolnością i umiłowanie historii powodowały, że problemy prowincji widział przez pryzmat kondycji ekonomicznej licznych majątków ziemskich²²,

18 *Dzieje Wielkopolski 1793–1918*, T. II, red. W. Jakóbczak, Poznań 1973, s. 361–723.

19 F. Kosiński, *Listy z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 121, s. 1; tenże, *Poznaj swój kraj*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 87, s. 2; tenże, *Poznaj swój kraj. Z korespondencji Franciszka Potaszy-Kosińskiego*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 98, s. 2.

20 BK PAN, „Zeszyt z podróży” 1933, s. 30. Sygn. Dep. 7 Kos. Ms. 5. Zob. także: F. Kosiński, *Listy z podróży*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 139, s. 1. Całość relacji zob. Aneks 6.

21 Zachowała się liczna korespondencja z okresu 1949–1979 dokumentująca szczerobliwość F. Kosińskiego, jego działalność charytatywną na rzecz ubogich rodzin, a nawet opiekę nad nimi jako kuratora społecznika.

22 W swej korespondencji do „Kuriera Średzkiego” opisywał: „Mając sposobność zwiedzić majątek Czarnylas, wielkiego społecznika p. porucznika Rolbieckiego, sam się przekonałem o bogactwie tej ziemi. Majątek intensywny. Hodowla buraków, pszenicy i kukurydzy na pierwszym miejscu. Wydajność okopowiny w roku tym następująca: ziemniaki 100–120 ctn., buraki 150–200 ctn., pomimo ciężkiego lata i braku deszczu jaki dał się odczuć w poznańskim, dał na Pomorzu obfite plony. Zwiedziłem tak samo zarodową oborę rasy fryzyskiej p. porucznika Rolbieckiego, liczącą około 80 sztuk bydła. Gospodarstwo wzorowe. Ponieważ byłem 3-dniowym gościem w powyższym majątku, dlatego dzięki p. porucznikowi zwiedziłem i inne majątki. I wszędzie wielkie plony, to też dla rządzących ziemian wielka radość”; „Drugi, większy majątek, Belno, własnością p. Parczewskiego, cieszy się [...] wzorowym gospodarstwem”, F. Kosiński, *List z Pomorza*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 128, s. 1. Relacjonował dalej: „mały lecz intensywny majątek Rejowiec, własność K. Sawarżyńskiego. Przebywając tam dwa dni miałem okazję dokładnie zwiedzić gospodarstwo. Ziemia średnia, ale pod sprężystą ręką dziedzica rodzi pszenicę i buraki. Zauważyłem hodowlę maku, która obfite plony w tym roku wydała, oraz bardzo dobre zasiewki. Sprzęt ziemniaków przeciętny 80 do 100 ctn., buraków 130–160 ctr. Obora rasy fryzyskiej oraz chlewnia zasługują na uwagę”; „Majątność Gołębin Stary koło Cempina, znany z ciężkiej ziemi. Korzystając z uprzejmości p. Bartkowiaka (postać niezidentyfikowana, być może

nie zaś powszechnego ubóstwa wokół nich, które skądinąd nie było mu obce. Barwne opisy Franciszka, przesyłane do „Kuriera”, dotyczyły także sfery kultury ziemiańskiej²³, ale zawierały się w dość jednostronnej retoryce, ujmującej dzieje państwa z punktu widzenia szlachty i ziemiaństwa. Kulturoznawca Michał Rauszer,

dzierżawca majątku – A.K.), byłem gościem dwudniowym, w tym czasie skorzystałem zwiedzając dokładnie majątek. Samo podwórze mówi o wielkim majątku. Duże spichrze, a w nich urządzone maszyny z napędem elektrycznym do czyszczenia rozmaitych rodzajów ziarna. Obora rasy fryzyjskiej. Duża chlewnia oraz prymitywne urządzenia w oborach, tajnia na wzór duński”. Tenże, *List z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 135, s. 1–2. Zob. Aneks 6.

- 23 Informował: „staroszlachecki majątek Rybienie własność p. kapitana St. Racinińskiego Pałac jego i wewnątrz pokoi są jakoby sztuką i kolebką nauk: ród ich wywodzi się z Trzcinańskich, a weteran powstania styczniowego 1863 roku, zmarły w Szwarzarii, przed dwoma laty sprowadzony do Polski i pochowany w Poznaniu na cmentarzu w Górczynie, Damazy Pobóg-Trzcinański, jest ich dziadkiem. Naturalnie dumna może być taka rodzina. Dom ich gościnny jak mi teraz tak i dawniej, był otwarty dla ludzi nauki. Świadczą o tem rozmaite dedykacje autorów – pisarzy – malarzy, inne. I były prezydent Polski Narutowicz utrzymywał tam bliższe stosunki, przyjacielskie. Tak jak Racinińskich przodkowie spokrewnieni z Trzcinańskimi, znani byli z rycerskości jak i głębokich nauk, tak i obecny kapitan był pierwszym pionierem ruchu polskości, w czasach kiedy Polska powstawała (odradzała się po 1918 r. – A.K.). Pierwszy był powstańcem, pierwszy kazał sobie założyć kajdany za mowę ojczystą i oswobodzenie Pomorza w czasach tatarskiego Grenszuciu. I dziś, pomimo, że stargał zdrowie na wojnie, jest jakoby słupem ognistym i krzewicielem oświaty jak i wielkim społecznikiem na terenie Pomorza. Mały ale wzorowy majątek jego świadczy o dzielnym ziemianinie i wielkim synu naszej Ojczyzny. Tak samo kier. szkoły p. Kwidziński (z – A.K.) Szemud należy do tych, co życie swe poświęcają dla dobra Ojczyzny. Całe Pomorze jest wielką latarnią oświaty, a każdy dworek coś nowego i naukowego może powiedzieć”. F. Kosiński, *List z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 128, s. 1. W innym reportażu pisał: „Zwiedzając majątność Meklin (Mechlin) tak samo nie uszedł mej uwagi pałac. Wnętrza pokoi przedstawiają stare i drogocenne antyki, jak obraz pędzla Jana Styki, oryginał, liczne inne obrazy znanych malarzy i mistrzów sztuki. Wielka biblioteka, w której nie brakuje autorów angielskich, włoskich, francuskich, itd. Najcenniejszą ozdobą jednego pokoju są urny, wydobyte w tych dobrach, z wieku IV przed Chrystusem. Niektóre z nich są z czarnej epoki, część z nich podarowana muzeum poznańskiemu”. Tenże, *Poznaj swój kraj. Z korespondencji Arnolda Potaszezo*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 147, s. 1–2. Także: „Z Pawłowic udaje się do Wielkiej Łęki i tam [...] zwiedziłem [...] opróżniony zamek. [...] rozmaite ornamenty świadczą o stylu z wieku XVII. Herb zamku artystycznie wykonany [...]. Wewnątrz zamku rzucają się w oczy antyki jak pozostałe meble i drogocenny bufet z trzech kawałków drzewa robiony i artystycznie rzeźbiony. Tak samo artystycznie wykonana jest sala do zabaw, jadalnia oraz pokój przyjęć, w którym znajduje się piec zwany kominkiem, mniej więcej taki jak w pokojach królewskich w Krakowie. Sufit sali przyjęć cały ozdobiony herbami Mielżyńskich. Jadalnia sufit ma dekorowany rozmaitemi deseniami, a sala przyjęć sufit barokowy”. Tenże, *Poznaj swój kraj. (Ostatnia korespondencja Arnolda Potaszezo z podróży turystyczno naukowej po Polsce, którą odbył na rowerze, 2780 km, od czerwca do listopada 1933 roku)*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 7, s. 1. Zob. Aneks 6.

w swej książce *Bękarty pańszczyzny*, odnosząc się do takiej, dość powszechnie stosowanej w historiografii interpretacji dziejów Rzeczypospolitej, ukazywał tworzony w ten sposób, na wskroś fałszywy wizerunek rzeczywistości – obraz dworku szlacheckiego:

w którym toczy się sielankowe życie upływające pod dyktando uczt, obcowania ze sztuką, polowań i plotek. Poza mieszkańcami dworku nikt wokół nie mieszkał, nikt nie uprawiał pól, nie przygotowywał posiłków, nie oporządkował gospodarstwa. [...] dominuje narracja o historii z perspektywy szlachty. Kiedy poznajemy sposoby życia w Rzeczypospolitej, [...] a więc wszystko to co stanowi o pamięci przeszłości, otrzymujemy historię sposobów życia i wystroju wewnątrz szlachty²⁴.

Jednakże franciszkowej fascynacji ziemiaństwem nie powinniśmy traktować jako zarzutu. To co przyciągało go do tej warstwy społecznej, to fakt, że dwór pozostawał wtedy czynnikiem kulturotwórczym. Spotykały się tam wszak elity naukowe, literackie, artystyczne, polityczne i duchowne²⁵. Nie można też odmówić ziemiaństwu postępowych działań na płaszczyźnie obywatelskiej, społecznej, oświatowej, wychowawczej, dobroczynnej – wszystko to czynione ku rozbudzeniu świadomości narodowej i poczucia wspólnoty. W dużej mierze udawało się im realizować te postulaty z pozytywnym skutkiem.

Chcąc zrozumieć i poznać jak najpełniej postać Potaszy Kosińskiego, należy mieć na uwadze czasy, w jakich żył. Jego trudną, ale jakże ciekawą i odkrywczą młodość, czas okupacji wojennej, a następnie przełom ustrojowy. Ten ostatni okres, skądinąd najlepiej udokumentowany, w pełni ukształtował go jako człowieka kultury o skonkretyzowanych poglądach. Warte podkreślenia jest to, że wiedzę, którą zdobył i wykorzystał w życiu, osiągnął samodzielnie i nigdy nie użył jej przeciwko innym²⁶.

²⁴ M. Rauszer, *Bękarty pańszczyzny*, Warszawa 2020, s. 7.

²⁵ A. Bąk-Pitucha, *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, Lublin 2016, s. 13–58.

²⁶ K. Lis, *dz. cyt.*

W pierwszym, liczonym w miesiącach, powojennym okresie, po powrocie do Wielkopolski, oceniając po podejmowanych przez niego decyzjach zawodowych, Potaszy widział swoje miejsce wraz z rodziną na wsi, na gospodarce, starając się jednocześnie o posadę wiejskiego nauczyciela. Zaraz też stał się beneficjentem reformy PKWN, otrzymując nadział ziemi.

Nie do końca jednakże, w sytuacji wyboru drogi realizowania swoich powojennych marzeń, musiał czuć się komfortowo. Najważniejszą kwestią pozostawało materialne zabezpieczenie rodziny. W jakimś sensie gwarantowała to rola. Jednocześnie jego intelektualny dorobek, ponownie rozbudzona pasja zbieracka, odnowione kontakty ze średzką inteligencją, w tym z miejscowym duchowieństwem, dawały mu możliwość wyboru innej drogi zawodowej. Przedstawiciele nowej, ludowej władzy, doceniając mentalny kapitał Kosińskiego, sami przedłożyli Franciszkowi ofertę zawodową. Urzędnicy podejmujący po roku 1945 decyzję o zatrudnieniu go w państwowej instytucji musieli orientować się w jego zaangażowaniu w życie Kościoła katolickiego, zapewne też znano jego relacje z duchowieństwem. Dla nowej administracji nie był z tego powodu idealnym kandydatem na urząd referenta, później zaś kierownika Wydziału Kultury Powiatowej Rady Narodowej. Mawiano powszechnie w Środzie – „gdzie biskupi tam Kosiński”. On zaś w sposób szczególny, nacechowany ogromną estymą, odnosił się do hierarchów Kościoła katolickiego. Jego zaangażowanie w działalność organizacji katolickich przed wojną, uczestnictwo w Kongresie Chrystusa Króla w Poznaniu w 1937, zjazdach katolickich w Środzie w 1938 i 1939, po 1945 roku, ujmując najszerzej, przybrały wymiar jeszcze bogatszego uczestnictwa w życiu Kościoła. W Środzie brał udział w akcjach charytatywnych organizowanych przez prałata Jana Krajewskiego, proboszcza kolegiaty pw. Wniebowzięcia NMP. Utrzymywał szerokie kontakty z wieloma duchownymi, wspomagając remonty kościołów, dostarczając sprzęty liturgiczne, kontaktując proboszczów z konserwatorami, co pomagało sprawniej przeprowadzać renowacje zabytkowych świątyń. Wspierał te działania finansowo, materiałami

budowlanymi, radami. Przekazywał na to swoje prywatne pieniądze i ułatwiał dofinansowania jako kierownik instytucji państwowej. Kontakty z zaprzyjaźnionymi księżmi owocowały dużą ilością korespondencji. Dokumentowała ona chrześcijańską, dobroczynną postawę Franciszka, a także serdeczną więź z księżmi Arnoldem Marcinkowskim, Kazimierzem Zachmanem, Zygmuntem Chwiłkowskim, Izydorem Koźbiałem, Ewarystem Nawrowskim, Zdzisławem Kropidłowskim, wspomnianym Janem Krajewskim i ich rodzinami oraz innymi²⁷. Jeden czynnik u Franciszka decydował o takiej postawie – wiara. Trudno w obecnych czasach, gdy zawodzą autorytety moralne, stawiać podobne tezy. Dla Franciszka Kosińskiego była ona najistotniejszą życiową wartością, warunkującą sens ludzkiego bytu.

Należy przyjąć, że decydenci polityczni wiedzieli o nim wszystko i jest wysoce prawdopodobne, że uważali go, podobnie jak większość średzian, za niegroźnego dziwaka²⁸. To z uwagi na niekonwencjonalne maniery, na to jak tworzył swój wizerunek, także i dlatego, że wymykał się opiniom powszechnym²⁹. Jako urzędnik państwowy na kierowniczym stanowisku, w ramach powierzanych obowiązków służbowych, organizował i brał udział w konferencjach i obradach. Także w niezliczonych prelekcjach, odczytach i popularyzujących historię regionu pogadankach. Wcielano go również w różne gremia, nakazywano organizować akademie z okazji najróżniejszych rocznic, o których informowała prasa

²⁷ Zob. Aneks 10.

²⁸ Na potrzeby niniejszej publikacji dwukrotnie złożono wniosek do Instytutu Pamięci Narodowej zapytaniem o materiały operacyjne Służby Bezpieczeństwa wobec Kosińskiego. Nie znaleziono jego teczek operacyjnej.

²⁹ „Jego aktywność, sposób bycia, niebanalne zainteresowania przysporzyły mu popularności. Postawa ta była nie przez wszystkich zrozumiała. Właściwie nic nie zrobił dla siebie. Chciał przekazywać swoją wiedzę, pokazywać zbiory. Robił to jak umiał. Nie patrzył na trudności, które w różnych okresach jego życia piętrzyły się. Obok sympatyków posiadał wrogów. Nie mogli oni zrozumieć motywów działania tego człowieka. Wychodził on poza ustalone i przyjęte w środowisku – w którym przyszło pracować – stereotypy zachowań. To nie mogło podobać się wszystkim. [...] Krytykowano jego wygląd – zużyte buty, ubranie, długie włosy, ubieranie się w strój ludowy. Wskazywano na brak treści socjalistycznych w jego działaniu”. L. Gniotowska, *Ubrudzony pyłem historii...*, s. 4.

regionalna. Ze wszystkich tych zadań wywiązywał się bez zastrzeżeń. Formalnie, zawodowo nie można było mu niczego zarzucić. Wszelkie powierzane obowiązki wypełniał profesjonalnie. Był świetnym organizatorem, do tego zaś dysponował wiedzą, którą powszechnie wówczas doceniano.

Lata pięćdziesiąte XX wieku były szczególne dla kraju i od polityki trudno było się odciąć. Z korespondencji urzędowej wynika, że władze, angażując Franciszka w szereg upolitycznionych przedsięwzięć, oficjalnie nazywanych kulturalnymi, czyniły mu propozycje polityczne o różnym charakterze. Odpowiedzią na to, jako człowieka wsi, było jego członkostwo w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym, partii określanej mianem sojusznika w ówczesnym systemie partyjnym. Choć, jak wynika z dokumentów, władze Stronnictwa miały także pretensje do „obywatela Kosińskiego” o zbyt słabe angażowanie się w życie polityczne ludowców³⁰. W latach późniejszych zaczęły też pojawiać się zarzuty dotyczące „braku w działaniach treści socjalistycznych”.

Najprawdopodobniej nie dowiemy się, jaki był stosunek Franciszka Kosińskiego do wprowadzanych po wojnie zmian stosunków społecznych. W swych krótkich wspomnieniach nie skomentował choćby słowem przyjęcia ziemi na mocy dekretu PKWN. Zapewne jednak miał świadomość wagi takiej decyzji i jej kosztów społecznych. Znając realia życia przeciętnych rodzin ziemiańskich po 1945 r., które niejednokrotnie gościły go podczas wypraw turystycznych, musiał zdawać sobie sprawę, że wprowadzenie reformy w życie oznaczało w istocie brutalne wyrzucenie ich z siedzib

³⁰ „Prezydium Powiatowego Komitetu Wykonawczego w Środzie zawiadamia, że w wyniku dokonanej weryfikacji członków Koła Miejskiego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Środzie został Obywatel zgodnie z §13 pkt. a Statutu skreślony z listy-szeregów członków ZSL. Uzasadnienie: Za brak aktywności w życiu politycznym ZSL, niebranie udziału w zebraniach i szkoleniach. Od niniejszej uchwały przysługuje Obywatelowi prawo odwołania się w terminie 14 dni do WKKS Poznań ul. Dąbrowskiego 77 za pośrednictwem PKW-ZSL w Środzie. Odwołanie nie wstrzymuje złożenia legitymacji członkowskiej w ciągu 7 dni do PKW. Podpisano: Pełnomocnik WKKS Kujawiński St. Prezes PKW Malusi St.”. AAK, Dokument urzędowy informujący o skreśleniu F. Kosińskiego z listy członków ZSL, z 30 sierpnia 1953 r.

i pozbawienie całego majątku, dorobku wielu pokoleń³¹. W takim kontekście, jego dwuznacznej moralnie sytuacji nie polepszał fakt odebrania mu nadanej wcześniej ziemi. Wówczas jednak zdecydowanie opowiedział się za kontynuowaniem urzędniczej drogi zawodowej, początkowo średniego, później zaś wyższego szczebla, dodatkowo będąc uznanym w środowisku kolekcjonerem, przede wszystkim jednak regionalistą, a daleko później muzealnikiem związanym z tak bliską mu ziemią średzką.

Być może, z uwagi na złożoność epoki, w której żył i realizował swoją pasję, rodził się w nim imperatyw – polegający na większym angażowaniu się w ratowanie wszystkiego, co pozostało po świecie ziemian. Chronieniu każdego z ocalonych artefaktów, by zachować o nich pamięć i historię, którą starano się po wojnie wyrugować ze świadomości społecznej. Nasuwa się przy tej okazji wniosek, że w zauroczeniu „polskim dworem” uwodziła go aura niegdysiejszej, gloryfikowanej szlacheckiej potęgi Rzeczypospolitej. Aura inności i barwności świata odróżniającego się od szarzyzny pospólstwa³². Przekaz taki musiał intensywnie oddziaływać na jego wyobraźnię, zwłaszcza po bytności w ziemiańskich majątkach, o czym opowiadał i co po latach chciał odtworzyć i zachować w postaci muzeum; wewnątrz siedziby ziemiańskiej (z biblioteką,

³¹ A. Wiktor, *Losy ruchomych dóbr kultury ziemiaństwa w woj. rzeszowskim po zakończeniu II wojny światowej w latach 1944–1947*, Rzeszów 2008, s. 256.

„Zagadnienie reformy rolnej stanowi problem o charakterze prawnohistorycznym. Reforma bowiem wiąże się ze zmianą stosunków własnościowych w rolnictwie, które dotyczyły przekształceń struktury agrarnej na wsi. [...] Realizacja założeń dekretu PKWN o przeprowadzeniu reformy rolnej z dnia 6 września 1944 r. od początku powstania Polski Ludowej stanowiła podstawowy akt prawny władzy ludowej, gdyż miała osiągnąć dwa cele: likwidację klasy politycznej – ziemiaństwa oraz pozyskać elektorat robotników rolnych i chłopów. Zwolennikiem reformy rolnej było również Polskie Stronnictwo Ludowe, gdyż ludowcy ogarnięci byli myślą o rozwoju silnych i samodzielnych gospodarstw rodzinnych. Ta wizja bogatej wsi była obca klasynom marksizmu-leninizmu, którzy dążyli do kolektywizacji i upaństwowienia gospodarstw rolnych. Reforma rolna była dla nich etapem przejściowym, posunięciem taktycznym”. Ł. Skarżyński, *dz. cyt.*, s. 130–133.

³² „Szlachcic musiał ubierać się inaczej niż chłop, miał wyższe aspiracje, a jego dom koniecznie musiał posiadać „szlachecki ganek”; „jechał do kościoła bryczką, w często wypłowiałym i zniszczonym, ale jednak, kontuszu i siadał w ławkach kościelnych tuż za kolatorem i przed chłopami”. A. Chwalba, W. Harpula, *Cham i pan*, Kraków 2023, s. 272.

portretami przodków, rzeźbami, gustownymi meblami, porcelaną i różnorakimi pamiątkami historycznymi) oraz szacunek dla rodzimej historii, aczkolwiek pojmowanej dość wybiórczo. W ten sposób dochodzimy do sedna oceny jego życiowej postawy: wielkie umiłowanie przeszłości i głęboka duchowość, realizowane metodami, o których napisano wyżej, pozostawały najgorętszym, najszczerzym wyrazem umiłowania kraju ojczystego. Jednakże pojmowanym schematycznie przez Franciszka, bo odnoszącym się do warstwy panów i kleru, nie bacząc, że historia Rzeczypospolitej była jednak o wiele bardziej złożona. Dodatkowo, wykluczającym jakąkolwiek krytyczną ocenę duchowieństwa³³.

W kontekście prezentowanych tu ocen postać i działalność Franciszka Kosińskiego w środowisku małego, powiatowego miasta jawi się jako daleko wykraczająca poza czas i margines wytyczany przez konwenanse społeczne i zawodowe rygory. Realizując przez dziesięciolecia swoje pomysły na okupione trudem, ale ciekawe życie z pasją, wyrósł na rasowego regionalistę, działacza społecznego i kulturalnego, na koniec muzealnika. Działacza z patriotycznym, zdecydowanie apolitycznym przesłaniem: krzewienia wiedzy o szlachetnej historii państwa polskiego, a przede wszystkim „małej ojczyzny” – ziemi średzkiej i jej stolicy – Środy Wielkopolskiej.

Wielokrotnie powracający tu w opisie przekaz o zaangażowaniu religijnym Franciszka, w odniesieniu do jego działań pozawodowych, ale przede wszystkim życia osobistego, sytuował go w pozycji swoistego wyobcowania. Na wskroś konserwatywna postawa, którą przejawiał, generowała szereg problemów nakładających się w jego życiu. Cieniem na nim kładło się to, że ponad realne potrzeby domowników przedkładał własne widzenie ich

³³ Nie do przyjęcia byłaby dla niego opinia księdza Adama Włosińskiego, proboszcza parafii w Imielnie na Kielecczyźnie, włościanina z urodzenia, który w latach I wojny pisał, że: „księżo majo majotki, a tylko ciągle od chłopu wylugajo. Pany, księżo i złodzieje to jedno. [...] Im się wydaje, że ono tylko najbiedniejsi na świecie, wszyscy zaś czarni to bogacze, którzy krwią i potem chłopą się żywią”. Tamże, s. 317–318.

szczęścia. Świat bowiem postrzegał inaczej³⁴. Nie był zbyt zainteresowany dobrami materialnymi i wygodnym, urzędniczym życiem, mawiał: „Nigdy nie przysłał mi horyzontu talon na pralkę i kupon gabardyny. Może dlatego nie odbywałem nigdy zagranicznych podróży, dlatego nie mam samochodu, wili i kolorowego telewizora”³⁵. Nie ustawał natomiast w realizowaniu swej zbierackiej pasji, na którą nie szczędził środków. Z tego powodu też żona i małe dzieci żyli we wnętrzach pełnych najróżniejszych przedmiotów; starych mebli, obrazów, wszechobecnych książek, bibelotów, gromadzenia których nie traktował jako lokaty kapitału, lecz jako misję ocalania przeszłości ojczyzny. Do średzkiego społeczeństwa nie docierało przesłanie, jakim kierował się w swej zbierackiej pasji Franciszek. Dla większości pozostawał obiektem drwin. Nie rozumiano jego rozognionych opowieści, którymi przy każdej okazji obdarzał przygodnie napotykanym rozmówców. Bywało, że ci którzy go znali, a wówczas nie rozumieli, widząc jak spieszenie podąża ulicą, kryli się przed nim, byle tylko uniknąć jego towarzystwa i tej entuzjastycznej ekspresji. Do dziś krążą barwne opowieści o niekonwencjonalnych manierach Kustosza – obwiązywaniu chorego gardła urwanym rękawem koszuli, przyjmowaniem w sieni koszutskiego dworku pracownicy urzędu konserwatorskiego, gdy po sarmacku, przyklękając na kolano, z emfazą wykrzykiwał: „Witaj Królowo!”, takimi gestami dawał wiele powodów do drwin³⁶.

Krzysztof Lis w podtytule reportażu odważnie napisał w roku 1977 –

Profesorowie ściskali mu dłonie, durnie – kpili za plecami. Patrząc na tę jego niemodną koszulę, sfatygowane ubranie i rozczłapane

³⁴ „Dorabiając się z wolna – nie odmawiałem żonie nigdy pieniędzy na odzież. Miała gust. Starczało na zadowolenie estetycznych potrzeb. Innych zakupów dokonywaliśmy wspólnie. To, co potrzebne na codzienny użytek nabywaliśmy hurtownie, aby nie tracić czasu na detale. Czyniliśmy wszystko w zgodnym porozumieniu”. F. Kosiński, „Jestem ojcem...”, s. 2.

³⁵ K. Lis, *dz. cyt.*, s. 3–4.

³⁶ Wspomnienia p. Magdaleny Kazyjaki, sekretarki Kosińskiego w latach jego kierowania Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach.

buty, trudno uwierzyć, że osiągnął w życiu wszystko czego pragnął. Że mógłby mieć nawet to, co lekce sobie waży, a czego tak bardzo pożądają inni³⁷.

Zła fama o Franciszku u wielu nadal przekazywana musi być z pokolenia na pokolenie. Do dziś bowiem krążą te złe opinie.

Oprócz objawionej w mowach pogrzebowych oraz we wspomnieniach krewnych i przyjaciół – serdecznej pamięci o Kustoszu, a także niewielkiej spuściźnie materialnej przekazanej przez jego syna Macieja dla muzeum w Koszutach, pozostały po Franciszku liczne odznaczenia państwowe³⁸. Abstrahując od epoki, w której

³⁷ K. Lis, *dz. cyt.*

³⁸ Franciszka Kosińskiego odznaczono:

Srebrnym Krzyżem Zasługi z lipca 1954 r. AMK, Legitymacja nr 246929 z 22 lipca 1954 r.;

Medalem 10-lecia Polski Ludowej przyznany uchwałą Rady Państwa w lutym 1955 r. AMK, Legitymacja nr 400793 z dnia 28 lutego 1955 r.;

Srebrną Odznaką Ministra Kultury i Sztuki PRL „Za opiekę nad zabytkami”. AMK, Legitymacja nr 65 z dnia 5 czerwca 1965 r.;

Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury z 1969 r. AMK, Legitymacja nr 4633 z 30 kwietnia 1969 r.;

Odznaką Honorową „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego” z 1972 r. AMK, Legitymacja nr 0-11029 z 7 lipca 1972 r.;

Złotą Odznaką za Opiekę nad Zabytkami przyznaną przez Ministra Kultury i Sztuki PRL. AMK, Legitymacja nr 788 z 22 kwietnia 1975;

Odznaką Honorową „Zasłużony dla powiatu Środa Wielkopolska” z 1975 r. przyznaną przez Powiatową Radę Narodową w Środzie Wielkopolskiej. AMK, Legitymacja nr 140 z 16 maja 1975 r.;

Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski z października 1977 r. AMK, Legitymacja nr 2736-77-1 z 26 października 1977 r.

Do tego dochodzą liczne wyróżnienia i nagrody (rzeczowe i pieniężne) przydzielane przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu z okazji „Dnia Działacza Kultury” (1964–1965). BK PAN, Dokument – nagroda z okazji „Dnia Działacza Kultury”, sygn. 720 a 2002; odznaki, dyplomy także od organizacji i stowarzyszeń – Polskiego Towarzystwa Historycznego, Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, Stowarzyszenia Naukowego Archeologów Polskich, Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich, które nadało mu godność Zasłużonego Działacza w 1964 r. AMK, Legitymacja nr 560 Zasłużonego Działacza Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich z 5 maja 1964 r., ponadto od Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych, Towarzystwa Miłośników Teatru, Polskiego Czerwonego Krzyża. Wśród tych, których był członkiem, odnotowano: Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Stowarzyszenie Miłośników Fotografii w Poznaniu, Towarzystwo Przyjaciół Zwierząt, Społeczny Komitet Przeciwalcoholowy, Kluby Sportowe, w tym średzki oddział „Związkowca” (w latach sześćdziesiątych XX w.) i inne.

Nagroda drugiego stopnia przyznana w 1978 r. przez Zarząd Polskiego Towarzystwa Historycznego za popularyzowanie historii. Anons prasowy w „Głosie Wielkopolskim” z 24 czerwca 1978 r.

żył i działał jako urzędnik i społecznik, są one ponadczasowym i apolitycznym dowodem docenienia jednostki w jej działaniach na rzecz krzewienia regionalizmu, historii, kultury społecznej oraz dbałości o zabytki materialne, a także tej „na pewną modłę szalonej” inności³⁹.

Przyznana mu w 1978 roku druga nagroda Zarządu Polskiego Towarzystwa Historycznego za popularyzowanie historii⁴⁰ sprawiła, że był z niej dumny na równi z nagrodami państwowymi.

Całość wspomnień o Franciszku Kosińskim kierujemy do mieszkańców miasta Środy Wielkopolskiej. Kierujemy do nich słowa Leonarda Turkowskiego, który znał się z Kosińskim pół wieku i już po jego śmierci wydał książkę o Poznaniu i o Środzie, o pojemnym tytule *Księga mojego miasta*.

I zawarł tam pewne wzruszające słowa, które po ponad czterech dekadach od odejścia Franciszka wciąż są aktualne:

Miasteczka typu Środy żyją i promieniają takimi właśnie ludźmi jak Malicki, Szyperski, Gomolec, Pomykaj, Kosiński. To oni z jednej strony niosą skarby kultury polskiej ich mieszkańcom, z drugiej – pomnażają skarbiec kultury narodowej własną, skromną pracą twórczą. Franek Kosiński do końca żył w swoim mieście, do końca kierował stworzoną przez siebie placówką w Koszutach [...]. Już nie spotkam więcej Franka Kosińskiego, którego odwiedzałem zawsze, gdym znalazł się w pobliżu Środy. A odwiedzałem. Bo klimat małego miasta i widok człowieka, który poświęcił mu życie działają odświeżająco, napełniają otuchą. Zawsze szukam takich ludzi. Są najbardziej godni czci⁴¹.

³⁹ „Trzeba być związanym z małą ojczyzną w sposób na pewną modłę szalony, bo nie tyle rozumny, co zdecydowanie najczęściej serdeczny”. M. Pisarkiewicz, *Regionaliści – strażnicy pamięci, ostatni romantycy czy inżynierowie marketingu?* [w:] *Kim jesteś, regionalisto?* ..., s. 41.

⁴⁰ Anons prasowy w „Głosie Wielkopolskim” z 24 czerwca 1978 r.

⁴¹ L. Turkowski, dz. cyt., s. 213.



Posłowie

Mój Stryj Franciszek Potaszy Kosiński i Tertulian, jego brat, a mój ojciec, nigdy nie relacjonowali swoich młodzięńczych przygód. Byli skryci. Ich pozostali bracia, a moi stryjowie, których znałem przez sporą część swojego życia, podobnie.

Nie poznałem nigdy dziadków ze strony ojca – Florentyny Kosińskiej z domu Walczak i Szczepana Kosińskiego. Nie miałem możliwości poznać stryja Tadeusza, który zginął podczas powstania warszawskiego. Nie poznałem najstarszej siostry ojca, Heleny Szymańskiej z domu Kosińskiej, niewiele pamiętam kolejną siostrę ojca, a moją ciotkę, Walerię Pruchniewicz.

Moje relacje ze stryjem Franciszkiem były bliskie, acz korespondencyjne. Wynikało to z jego ruchliwego trybu życia i mojej młodzięczej ignorancji. Mogę stwierdzić, jeśli nie będzie to nadużyciem, że byliśmy blisko mentalnie, oddaleni geograficznie. Najczęściej spotkania z nim odbywały się w Łodzi, przy okazji jego rzadkich wizyt u rodzeństwa, siostry Ireny i braci Henryka i Tertuliana. Bywałem i ja w Środzie na ulicy Działkowej 1, w domku blisko cmentarza, w zielonej i zacisznej dzielnicy Środy Wielkopolskiej. Udało mi się nawet poznać osobiście, w roku bodaj 1968, panią Czesławę Wolniewicz, wówczas już staruszkę przykutą do łóżka wiekiem i chorobami. Także stryjecznego dziadka Wojciecha Kosińskiego, powstańca wielkopolskiego, którego odwiedziłem w Poznaniu pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku, a stosunkowo niedawno, w roku 2020, Walentynę Wieland, córkę kolejnego stryjecznego dziadka, Ignacego. Tylko tyłu, jeśli chodzi o tamto pokolenie.

Nie poznałem większości osobiście, wiem gdzie są groby wielu.

Amilkar Kosiński

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Muzeum w Przeworsku (AMP)

H. z Wolskich Turno, *Wspomnienia z rodzinnego gniazda*, Puławy 1988, sygn. MP-OP-213.

H. z Wolskich Turno, *Wolscy z Siennowa. Dodatek*, sygn. MP-OP-213.

Archiwum Muzeum Ziemi Średzkiej (AMZŚ)

Artykuły do druku, teksty odczytów i wystąpień, okólniki, sprawozdania, sygn. A/k 189, poz. 793; A/k 191, poz. 795, także A/k 196, poz. 800; A/k 202, poz. 806; A/k 227, poz. 831.

Chwiłkowski Z., Wspomnienie o Czesławie Wolniewiczównie (oparte na myślach wypowiedzianych przez Franciszka Kosińskiego ze Środy, Kustosza Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach). 22.07.1979, s. 1–5, sygn. A/k 155/43.

Materiały F. Kosińskiego, Giecz; Zabytki wykopaliskowe w Gieczu; Grody obronne Kórnik–Giecz–Bnin...; Prace wykopaliskowe w Gieczu; Wykopaliska archeologiczne w powiecie średzkim..., sygn. A/k 185, poz. 789; A/k 186, poz. 790.

Stanley M., Wywiad z p. Czesławą Wolniewiczówną z 2. XI. 1963 r., sygn. A/k 155/2.

Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Oddział w Poznaniu (APAN)

Spuścizna Bogdana Kostrzewskiego, Protokół konferencji konserwatorskiej w Gieczu w dn. 2 VI 1959 roku zorganizowanej przez konserwatora wojewódzkiego w Poznaniu oraz Prezydium PRN – Wydział Kultury w Środzie Wlk. oraz Zakład Archeologii Polski IHKM w Poznaniu, sygn. 36.

Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk (BK PAN)

Biogramy, wypisy źródłowe, sygn. 2597 a 2003.

Dokument delegujący F. Kosińskiego na wiec protestacyjny, sygn. 1462 a 2003.

Dokument delegujący F. Kosińskiego na zjazd Ligi Morskiej, sygn. 1462 a 2003.

Dokument mianowania F. Kosińskiego na stanowisko referenta, sygn. 2349 a 2002.

Dokument – nagroda z okazji „Dnia Działacza Kultury”, sygn. 720 a 2002.

Dokument nakazujący F. Kosińskiemu poszukiwanie zaginionych zabytków, sygn. 2597 a 2003.

- Dokument poświadczający brak współpracy F. Kosińskiego z Niemcami, sygn. 2597 a 2003.
- Dokument poświadczający zdawanie władzom odnajdywanych zabytków, sygn. 2347 a 2002; sygn. 2597 a 2003.
- Dokument potwierdzający postawę moralną F. Kosińskiego, sygn. 1464 a 2003.
- Dokument przewozowy zwierzęcia gospodarskiego, sygn. 1462 a 2003.
- Dokument wymeldowania, sygn. 1462 a 2004.
- Dokument wyceny i nadziału ziemi w ramach reformy PKWN, sygn. 2347 a 2003.
- Dokumenty dotyczące działalności służbowej F. Kosińskiego w latach 40. i 50. XX w., sygn. 2349 a 2002.
- Karta pocztowa z 1942, sygn. 2597 a 2003.
- Karta pocztowa do F. Kosińskiego z życzeniami świątecznymi z 1969 r., sygn. 578 a 2004.
- Karta pocztowa dołączona do listu z 4 października 1943 r., sygn. 1550 a 2002.
- Karta pocztowa Kazimierza Zachmana do F. Kosińskiego z 2 października 1942 r., sygn. 1550 a 2002.
- Kartka pocztowa Mariana Habera do F. Kosińskiego z 4 marca 1957 r., sygn. 1461 a 2003.
- Kartka pocztowa Mariana Habera do F. Kosińskiego z 3 grudnia 1957 r., sygn. 579 a 2004.
- Kartka pocztowa Mariana Habera do F. Kosińskiego z 4 listopada 1960 r., sygn. 579 a 2004.
- Kartka pocztowa Mariana Habera do F. Kosińskiego z 18 lipca 1966 r., sygn. 461 a 2003.
- Kartka pocztowa Mariana Habera do F. Kosińskiego z 1966 r., sygn. 2597 a 2003.
- Kartka pocztowa Mariana Habera do F. Kosińskiego z 22 października 1970 r., sygn. 1461 a 2003.
- Kosiński F., *Jestem ojcem, jestem matką*. Odpowiedź Franciszka Kosińskiego na ankietę rozpisaną przez „Tygodnik Powszechny” w maju 1965 roku, sygn. 2597 a 2003.
- Kosiński F., *Mój pamiętnik...*, sygn. 2597 a 2003.
- List Andrzeja Prądyńskiego do F. Kosińskiego z 27 października 1933 r., sygn. 1463 a 2003.
- List Antoniego Chomiczkiego do F. Kosińskiego z 20 kwietnia 1956 r., sygn. 1464 a 2003.
- List Franciszka Machajewskiego do F. Kosińskiego z 1961 r., sygn. 1461 a 2003.
- List Franciszka Machajewskiego do F. Kosińskiego z 16 listopada 1964 r., sygn. 1461 a 2003.
- List Henryka Kosińskiego do F. Kosińskiego z 18 lipca 1943 r., sygn. 2349 a 2002.
- List Jana Kosińskiego do F. Kosińskiego z 29 lutego 1944 r., sygn. 1550 a 2002.
- List Jana Kosińskiego do F. Kosińskiego z 12 sierpnia 1950 r., sygn. 1461 a 2003.
- List Jana Kosińskiego do F. Kosińskiego z 1 stycznia 1957 r., sygn. 1462 a 2003.
- List Jana Piotra Stepy (biskupa), bez daty, sygn. 2597 a 2003.
- List Lewańskich do F. Kosińskiego z 24 września 1942 r., sygn. 1462 a 2003.
- List Mariana Habera do F. Kosińskiego z 10 stycznia 1956 r., sygn. 1461 a 2003.

- List Mariana Habera do F. Kosińskiego z 15 stycznia 1957 r., sygn. 578 a 2004.
- List Mariana Habera do F. Kosińskiego z 4 marca 1957 r., sygn. 1461 a 2003.
- List Mariana Habera do F. Kosińskiego z 3 grudnia 1957 r., sygn. 1461 a 2003.
- List Mariana Habera do F. Kosińskiego z 4 listopada 1960, sygn. 579 a 2004.
- List Mariana Habera do F. Kosińskiego z 1966 r., sygn. 2597 a 2003.
- List Mariana Habera do F. Kosińskiego z 18 lipca 1966 r., sygn. 461 a 2003.
- List Mariana Habera do F. Kosińskiego z 22 października 1970 r., sygn. 1461 a 2003.
- List Mariana Habera do F. Kosińskiego z 26 listopada 1970 r., sygn. 2597 a 2003.
- List Mariana Habera do F. Kosińskiego z 1971 r., sygn. 1461 a 2003.
- List Mariana Habera do F. Kosińskiego z 4 marca 1971 r., sygn. 1461 a 2003.
- List Mariana Habera do F. Kosińskiego z 13 marca 1975 r., sygn. 578 a 2004.
- List Raciniewskich do F. Kosińskiego z 14 listopada 1933 r., sygn. 1462 a 2003.
- List Stanisława Kosińskiego do F. Kosińskiego z 7 kwietnia 1942 r., sygn. 720 a 2002.
- List Stanisława Kosińskiego do F. Kosińskiego z 1 października 1943 r., sygn. 2349 a 2002.
- List Tadeusza Kosińskiego do F. Kosińskiego z 9 stycznia 1941 r., sygn. 720 a 2002.
- List Tadeusza Pawła Marii Zakrzewskiego biskupa pomocniczego łomżyńskiego do F. Kosińskiego, bez daty, sygn. 2597 a 2003.
- List Tertuliana Kosińskiego do F. Kosińskiego z 8 września 1940 r., sygn. 2349 a 2002.
- List Tertuliana Kosińskiego do F. Kosińskiego z dnia 23 października 1940 r., sygn. 1463 a 2003.
- List Tertuliana Kosińskiego do F. Kosińskiego z 9 stycznia 1941 r., sygn. 720 a 2002.
- List Tertuliana Kosińskiego do F. Kosińskiego z 14 marca 1941 r., sygn. 1463 a 2003.
- List Tertuliana Kosińskiego do F. Kosińskiego z 25 kwietnia 1941 r., sygn. 2349 a 2002.
- List Tertuliana Kosińskiego do F. Kosińskiego z 14 września 1941 r., sygn. 2349 a 2002.
- List Tertuliana Kosińskiego do F. Kosińskiego z 22 września 1941 r., sygn. 2597 a 2003.
- List Tertuliana Kosińskiego do F. Kosińskiego z dnia 13 października 1941 r., sygn. 2349 a 2002.
- List Tertuliana Kosińskiego do F. Kosińskiego z 2 października 1943 r., sygn. 1461 a 2003.
- List Tertuliana Kosińskiego do F. Kosińskiego z 4 października 1943 r., sygn. 1550 a 2002.
- List Tertuliana Kosińskiego do F. Kosińskiego z 27 listopada 1943 r., sygn. 1462 a 2003.
- List Tertuliana Kosińskiego do F. Kosińskiego z 16 maja 1944 r., sygn. 1463 a 2003.
- List Tertuliana Stablewskiego do F. Kosińskiego z 5 stycznia 1967 r., b. sygn.
- List Tertuliana Stablewskiego do F. Kosińskiego z 24 stycznia 1967 r., b. sygn.
- List Wlastimila Hofmana do F. Kosińskiego z grudnia 1949 r., sygn. 2597 a 2003.
- List Wlastimila Hofmana do F. Kosińskiego z lutego 1950 r., sygn. 1461 a 2003.

- List Wlastimila Hofmana do F. Kosińskiego ze stycznia 1952 r., sygn. 2597 a 2003.
- List Zdzisława Golińskiego biskupa częstochowskiego do F. Kosińskiego, bez daty, sygn. 2597 a 2003.
- Listy Zofii Czajkowskiej do F. Kosińskiego z marca 1939 r., sygn. 1462 a 2000.
- List Zofii Czajkowskiej do F. Kosińskiego z 27 marca 1939 r., sygn. 1462 a 2000.
- Listy Romualda Majeranowskiego do F. Kosińskiego z maja i czerwca 1960 r., sygn. 2597 a 2003.
- Listy Tertuliana, Henryka, Stanisława, Ireny Kosińskich do F. Kosińskiego z lat 1940–1943, sygn. 1463 a 2003; 2349 a 2002.
- Nakaz wydania mebli, sygn. 2597 a 2003.
- Odręczna lista przedmiotów, sygn. 579 a 2004.
- Odręczna lista przedmiotów, sygn. 1462 a 2003.
- Okupacyjne dokumenty urzędowe, sygn. 1462 a 2003; 1550 a 2002; 2597 a 2003.
- Pismo Centrali SMP do F. Kosińskiego w sprawie tworzenia oddziału w Żytowiecku, sygn. 720 a 2002.
- Pismo Ośrodka Propagandy PZPR w Środzie do F. Kosińskiego z maja 1963 r., sygn. 720 a 2002.
- Piosneczki góralskie*, sygn. 2598 a 2003.
- Pokwitowania odbioru zabytków z 13 grudnia 1945 r., sygn. 2597 a 2003 i inne.
- Pokwitowanie odbioru zabytków z 19 grudnia 1945 r., sygn. 2347 a 2002.
- Pokwitowanie wypożyczenia mebli, sygn. 1462 a 2004.
- Protokół oszacowania mebli poniemieckich, sygn. 2597 a 2003.
- Protokół zakupu mebli, sygn. 2597 a 2003.
- Przepustka Ireny Kosińskiej z 3 kwietnia 1945 r., b. sygn.
- Rachunek za przeprowadzkę z lipca 1938 r., sygn. 1462 a 2003.
- Rękopisy, maszynopisy i konspekty dotyczące wystąpień z okresu po 1945 r.: *Gieść odsłania swoją przyłbicę; szkice Sejmiki wielkopolskie, Środa miasto sejmikowej szlachty, O nazwie Środa, Ewaryst Estkowski – nauczyciel Ludu Polskiego*, sygn. 2349 a 2002.
- Uchylenie decyzji nadania ziemi oraz wezwanie do zapłaty z tytułu użytkowania ziemi, sygn. 2347 a 2002.
- Umowa – zlecenie, sygn. 2349 a 2002.
- Zaproszenie F. Kosińskiego na uroczystości chrztu dzwonu w Kolegiacie z 23 czerwca 1973 r., sygn. 1464 a 2003.
- Zaświadczenie o pobycie w Dachowej z 16 lipca 1946 r., sygn. 2597 a 2003.
- Zaświadczenie o rejestracji roweru z 25 maja 1944 r., b. sygn.
- Zaświadczenie wojskowej komisji lekarskiej z 1927 r., sygn. 720 a 2002.
- Zaświadczenia o zatrudnieniu F. Kosińskiego z 1 maja i 1 czerwca 1941 r., sygn. 720 a 2002.

Zestaw bajek w tłumaczeniu z francuskiego, sygn. 2597 a 2003.

„Zeszyt z podróży” 1933, sygn. Dep. F. Kos., Ms 5.

Biblioteka Uniwersytetu Poznańskiego (BUP)

M. Swinarski, *Kolekcjonerzy dzieł sztuki i bibliofile*, k. 47, rkps 203 II.

Archiwum Amilkara Kosińskiego (AAK)

Akt zawarcia związku małżeńskiego Florentyny Walczak i Szczepana Kosińskiego.
Kórnik, 4 lutego 1905 r. (kopia).

Dokument ze zjazdu korespondentów terenowych prasy z 29 marca 1954 r.

Dokument o skreśleniu F. Kosińskiego z listy członków ZSL, z 30 sierpnia 1953 r.

Dokumenty dotyczące działalności służbowej F. Kosińskiego z lat 1947–1972.

Karta pocztowa Izydora Henryka Koźbiała franciszkanina do F. Kosińskiego
z 2 kwietnia 1944 r.

Karta pocztowa Marii Krajewskiego do F. Kosińskiego z 13 grudnia 1941 r.

Koperta wraz z ekslibrisami od Tadeusza Przyppkowskiego do F. Kosińskiego, br. d.

Korespondencja Marii Sobaszkowej z F. Kosińskim.

Korespondencja od znajomych i przyjaciół kierowana do F. Kosińskiego
w latach 1977–1978.

List Adama Sawickiego biskupa białostockiego do F. Kosińskiego z marca 1963 r.

List Andrzeja Wronki biskupa wrocławskiego do F. Kosińskiego z lipca 1963 r.

List Czesława Kaczmarka biskupa kieleckiego do F. Kosińskiego z 17 kwietnia 1957 r.

List Czesława Rydzewskiego wikariusza kapitulnego łomżyńskiego do F. Kosińskiego, br. d.

List Eugeniusza Baziaka arcybiskupa do F. Kosińskiego z 1951 r.

List Franciszka Machajewskiego do F. Kosińskiego z 23 listopada 1959 r.

List Franciszka Machajewskiego do F. Kosińskiego z 29 listopada 1960 r.

List Franciszka Machajewskiego do F. Kosińskiego z 20 maja 1963 r.

List Franciszka Machajewskiego do F. Kosińskiego z 8 czerwca 1963 r.

List Franciszka Machajewskiego do F. Kosińskiego z 16 listopada 1964 r.

List Franciszka Machajewskiego do F. Kosińskiego z 5 grudnia 1964 r.

List Franciszka Machajewskiego do F. Kosińskiego z 28 stycznia 1965 r.

List Franciszka Machajewskiego do F. Kosińskiego z 8 września 1965 r.

List Franciszka Machajewskiego do F. Kosińskiego z 31 maja 1966 r.

List Franciszka Machajewskiego do F. Kosińskiego z 26 lipca 1966 r.

List Franciszka Machajewskiego do F. Kosińskiego z 18 września 1966 r.

List Franciszka Machajewskiego do F. Kosińskiego z 19 października 1966 r.

- List Franciszka Machajewskiego do F. Kosińskiego z 4 marca 1967 r.
- List Franciszka Machajewskiego do F. Kosińskiego z 18 kwietnia 1967 r.
- List Franciszka Machajewskiego do F. Kosińskiego z 12 września 1967 r.
- List Franciszka Macharskiego kardynała metropolity krakowskiego do F. Kosińskiego z lipca 1979 r.
- List Gabrieli Rekowskiej do F. Kosińskiego z 30 stycznia 1976 r.
- List Heleny Peltier Zamoyskiej do F. Kosińskiego z kwietnia 1977 r.
- List Ignacego Tokarczuka biskupa przemyskiego do F. Kosińskiego z lutego 1966 r.
- List Jana Krajewskiego proboszcza kolegiaty średzkiej do F. Kosińskiego z 22 maja 1947 r.
- List Jana Krajewskiego proboszcza kolegiaty średzkiej do F. Kosińskiego z 3 lipca 1947 r.
- List Jana Krajewskiego proboszcza kolegiaty średzkiej do F. Kosińskiego z 6 kwietnia 1963 r.
- List Jana Krajewskiego proboszcza kolegiaty średzkiej do F. Kosińskiego z 25 czerwca 1967 r.
- List Jana Krajewskiego proboszcza kolegiaty średzkiej do F. Kosińskiego z 26 lipca 1967 r.
- List Jana Krajewskiego proboszcza kolegiaty średzkiej do F. Kosińskiego z 7 listopada 1969 r.
- List Jana Krajewskiego proboszcza kolegiaty średzkiej do F. Kosińskiego z 16 kwietnia 1971 r.
- List Jana Krajewskiego proboszcza kolegiaty średzkiej do F. Kosińskiego z 8 czerwca 1971 r.
- List Jana Krajewskiego proboszcza kolegiaty średzkiej do F. Kosińskiego z 16 kwietnia 1971 r.
- List Jana Krajewskiego proboszcza kolegiaty średzkiej do F. Kosińskiego z 23 czerwca 1973 r.
- List Jana Krajewskiego proboszcza kolegiaty średzkiej do F. Kosińskiego, br. d.
- List Jana Krajewskiego proboszcza kolegiaty średzkiej do F. Kosińskiego, br. d.
- List Jana Nowickiego biskupa tytularnego Pupiany do F. Kosińskiego z czerwca 1968 r.
- List Józefa Rozwadowskiego biskupa łódzkiego do F. Kosińskiego z grudnia 1968 r.
- List Kazimierza Jana Majdańskiego biskupa włocławskiego do F. Kosińskiego z lipca 1963 r.
- List Lucjana Bernackiego biskupa pomocniczego gnieźnieńskiego do F. Kosińskiego z kwietnia 1973 r.
- List Stanisława Czajki biskupa częstochowskiego do Ireny Kosińskiej z kwietnia 1963 r.
- List Tadeusza Werno biskupa pomocniczego koszalińsko-kołobrzесьkiego do F. Kosińskiego, br. d.
- List Williama Godfreya arcybiskupa Liverpool do F. Kosińskiego z 12 kwietnia 1957 r.

- List Wincentego Urbana biskupa sufragana wrocławskiego do F. Kosińskiego z lutego 1960 r.
- List Wacława Majewskiego biskupa pomocniczego warszawskiego do F. Kosińskiego z czerwca 1946 r.
- List Wacława Wyciska biskupa sufragana w Opolu do F. Kosińskiego z 23 marca 1959 r.
- List Wojciecha Skomoruchy biskupa siedleckiego do F. Kosińskiego z marca 1963 r.
- List Wojciecha Bąka do F. Kosińskiego z 30 grudnia 1957 r.
- List Wojciecha Bąka do F. Kosińskiego (wraz z kopertą) z dnia 23 kwietnia 1960 r.
- List z Sekretariatu Prymasa Polski w Warszawie. Data nieczytelna.
- Lukaszewski P., *Wspomnienie o Franciszku Kosińskim – założycielu i pierwszym kustosz Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach, niedaleko Środy Wielkopolskiej*.
Mail z 4 kwietnia 2023 r.
- Markiewicz J., „Bydź użytecznym Ojczyźnie” (1976), s. 1–6, maszynopis.
- Odpowiedź redaktorów „Woli Ludu” na nadesłany materiał prasowy F. Kosińskiego z 25 stycznia 1951 r.
- Pismo poznańskiej Centrali SMP do F. Kosińskiego z grudnia 1927 r.
- Pismo poznańskiej Centrali SMP do F. Kosińskiego z 1928 r.
- Pocztówka Franciszka Machajewskiego do F. Kosińskiego z 1970 r.
- Poświadczenie narodowości i przepustka z 3 lutego 1945 r.
- Świadectwo służby wojskowej z 9 kwietnia 1919 r., podpisane przez podporucznika Jana Milewskiego (kopia).
- Umowa kupna roweru z 19 maja 1938 r.
- Wiersz Aleksandra Rymkiewicza dla F. Kosińskiego.
- Wniosek dotyczący rozszerzenia zakresu posiadanego przez Tertuliana Kosińskiego prawa jazdy z klasy IV do klasy III z 10 stycznia 1942 r.
- „Złota Księga” F. Kosińskiego z lat 1934–1955.
- Zaświadczenie o ustanowieniu Tertuliana Kosińskiego pełnomocnikiem Firmy „Handel Hurtowy Sierścią” z 20 lipca 1944 r.
- Zbiór mów pogrzebowych po śp. Franciszku Kosińskim. Opr. A. Kosiński.
Druk bibliofilski w nakładzie 10 numerowanych egzemplarzy z grafiką
Zbigniewa Janeczka. Łódź, 1982 r.
- Archiwum Miry Kosińskiej (AMK)**
- Depozyt F. Kosińskiego ze Środy wraz z pismem przewodnim dyrektora Biblioteki
Kórnickiej PAN doc. dr. Jerzego Wisłockiego z 24 listopada 1982 r.
- Dokument Aktu darowizny z 4 października 1983 r.
- Dokument udzielenia pełnomocnictwa przez Elżbietę Kosińską z 29 października 1982 r.
- Dokument w/s wydania masy spadkowej po F. Kosińskim z 14 marca 1983 r.

- Dokument założenia Księgi Wieczystej z 8 czerwca 1957 r.
- Legitymacja nr 246929 z 22 lipca 1954 r.
- Legitymacja nr 400793 z 28 lutego 1955 r.
- Legitymacja nr 560 Zasłużonego Działacza Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich z 5 maja 1964 r.
- Legitymacja nr 65 z 5 czerwca 1965 r.
- Legitymacja nr 4633 z 30 kwietnia 1969 r.
- Legitymacja nr 0-11029 z 7 lipca 1972 r.
- Legitymacja nr 788 z 22 kwietnia 1975.
- Legitymacja nr 140 z 16 maja 1975 r.
- Legitymacja nr 2736-77-1 z 26 października 1977 r.
- List Macieja Amilkara Kosińskiego do Konserwatora Wojewódzkiego w Poznaniu H. Nowakowskiego z 1 lipca 1981 r.
- List Macieja Amilkara Kosińskiego do Joanny G. Kosińskiej-Gizło z 8 lipca 1981 r.
- List Macieja Amilkara Kosińskiego do dyrektora BK PAN z 14 lipca 1981 r.
- List Macieja Amilkara Kosińskiego do H. Nowakowskiego w odpowiedzi na jego rezygnację z zakupu przez Skarb Państwa zbiorów po F. Kosińskim z 21 lutego 1983 r.
- List Miry Kosińskiej do Grażyny Joanny Kosińskiej-Gizło z 19 sierpnia 1983 r.
- List Tertuliana Kosińskiego do F. Kosińskiego z 19 stycznia 1944 r.
- Pamiętnik F. Kosińskiego z lat 1926–1938 *Pamiętnik. Własność Franciszka Kosińskiego z Brodowa. Brodowo dnia 1 stycznia 1926 roku.*
- Pismo Czesławy Wolniewiczówny w/s rozpoczęcia remontu domu z 5 maja 1965 r.
- Pismo dyrektora szkoły do Szczepana Kosińskiego z 25 lipca 1922 r.
- Pisma Henryka Nowakowskiego do spadkobierców F. Kosińskiego z 20 listopada – 6 marca 1980–1981 r.
- Pismo Konserwatora Wojewódzkiego w/s finalizowania przejęcia zbiorów po F. Kosińskim z 12 listopada 1981 r. do Urzędu Miasta i Gminy w Środzie Wielkopolskiej.
- Pismo Konserwatora Wojewódzkiego w/s powołania pełnomocnika Elżbiety Kosińskiej z 28 lipca 1982 r.
- Pismo Konserwatora Wojewódzkiego do spadkobierców w/s rezygnacji z zakupu spuścizny po F. Kosińskim z 16 stycznia 1983 r.
- Pismo MZS L.dz. 67/83 z 2 września 1983 r.
- Pismo pełnomocnika Macieja Kosińskiego w/s wyznaczenia pełnomocnika siostry Elżbiety z 16 sierpnia 1982 r.
- Pismo pełnomocnika Macieja Kosińskiego do dyrekcji BK PAN w/s udostępnienia spisu depozytów z 25 października 1982 r.

- Pismo procesowe uczestnika postępowania Macieja Amilkara Kosińskiego z 16 kwietnia 1985 r.
- Podziękowanie dyrektora MZS T. Osyry za dar dla Muzeum z 24 października 1983 r.
- Protokół oględzin i wyceny zbiorów F. Kosińskiego z 1981 r.
- Świadcstwo pracy F. Kosińskiego z majątku Kwiatków z 1 października 1936 r.
- Świadcstwo z Gimnazjum Humanistycznego w Środzie z 27 czerwca 1923 r.
- Testament Elżbiety Marii Kosińskiej z lipca 1983 r.
- Wypis z Księgi Wieczystej z 6 lutego 1972 r.
- Zaświadczenie L. Gomułka i K. Zachmana o składaniu przez F. Kosińskiego egzaminu dojrzałości dla eksternów z 15 października 1947 r.
- Zawiadomienie Państwowego Biura Notarialnego w Środzie Wielkopolskiej, Ns. 1/70 o otwarciu testamentu Czesławy Wolniewiczówny.
- „Zeszyty z podróży” F. Kosińskiego z lat 1933–1934 (cz.1–2); 1938.
- Zgoda Macieja Amilkara Kosińskiego na postulaty Konserwatora Wojewódzkiego w kwestii przejścia przez Skarb Państwa zbiorów po F. Kosińskim z 14 września 1981 r.
- „Złote Księgi” F. Kosińskiego z lat 1945–1960; 1950–1973; 1980.

Źródła drukowane

Książki

- Bąk W., *Wiersze wybrane*, wyboru dokonał i przedmową opatrzył S. Jończyk, Warszawa 1984.
- Dziennik Urzędowy Województwa Wielkopolskiego z 12 czerwca 2014 r., poz. 3544–3563: Uchwała Gminy Skoki Nr xxxvii/280/2014 z dn. 12 czerwca 2014 r. w sprawie „Gminnego programu opieki nad zabytkami dla Gminy Skoki na lata 2014–2017”.
- Iwaszkiewicz J., *Dzienniki 1911–1955*, T. I, wstęp A. Gronczewski, Warszawa 2007.
- Jaśniewski M.Z., *Dookoła Polski – relacja z wyprawy Adolfa Tenusa*, [w:] *Łodzianin w podróży. Pieszko, rowerem, koleją. O wyjazdach i rekreacji do 1939 r.*, Łódź 2021, s. 117–136.
- Kosiński F., *Jutrzenka*, Środa Wlkp. 1934.
- Kosiński F., *Mysli wierszowe*, Poznań 1932.
- Makuszyński K., *Listy z Zakopanego*, Warszawa 1922.
- Newman B., *Rowerem przez II RP. Niezwykła podróż po kraju, którego już nie ma*. *Reportaż z 1934 roku*, przekł. E. Kochanowska, Kraków 2021.
- Newman B., *Rowerem przez Polskę w ruinie*, Kraków 2022.
- Nowak K., *Rowerem i pieszko przez Czarny Łąk. Listy z podróży afrykańskiej z lat 1931–1935*, Poznań 2013.
- Sapieżyna z Windisch-Graetzów M., *My i nasze Siedliska*, Kraków 2003.

- Stablewski T., *Dziennik z wojny 1939–1945. Część I 1939–1941*, Kórnik 2015.
- Stablewski T., *Pamiętnik z Zakopanego 1956–1968*, Kórnik 2020.
- Syrokomla W., *Starosta Kopanicki. Więzień Sonnenburgu. Ustęp z pierwszych lat panowania Augusta III*, Wstęp, Wilno 1859.
- Turkowski L., *Księga mojego miasta. Poznańskie wspomnienia z lat 1919–1939*, Poznań 1983.
- Wnuk W., *Na góralską nutę*, Warszawa 1975.

Czasopisma

- Ar. Kadjasz, „Jutrzenka” słonecznego włóczęgi, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 65, s. 2.
- Bąk W., *Z przelotu muzyki*. Cykl wierszy, „Arkona. Miesięcznik poświęcony kulturze i sztuce”, R. 1946, nr 6–7, s. 10.
- Chór „Lutnia” w Środzie, „Głos Wielkopolski”, R. VI, 1950, nr 24, s. 3.
- Coraz częściej natrafiamy na ślady naszej przeszłości, „Głos Wielkopolski”, R. IV, 1948, nr 336, wyd. AB z 7 grudnia 1948 r., s. 2.
- Cz. T. (ks.), *Na XIX Zjazd Katolicki w Środzie*, „Kurier Średzki”, R. VIII, 1939, nr 72, s. 1.
- Dwa życiorysy: Generalny Komisarz Wyborczy Kazimierz Bzowski i jego zastępca Mieczysław Dobromeski, „Gazeta Lubelska”, R. II, 1946, nr 326(635), s. 4.
- Gomolec L., *Nastroje na Zaolziu*, „Kurier Średzki”, R. VIII, 1939, nr 80, s. 3.
- „Gospodarz”. *Ilustrowany Kalendarz Wydawnictwa Groszowego imienia Tadeusza Kościuszki na rok Pański 1906*, R. XVI, Kraków 1906, Przewodnik praktyczny.
- Kosiński F., *Gieć odslania swoją przyłbicę*, „Dla Ojczyzny, Dla Pokoju. Gazeta pow. średzkiego”, grudzień 1955.
- Kosiński F., *List z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 116, s. 1.
- Kosiński F., *List z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 119, s. 1.
- Kosiński F., *List z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 121, s. 1.
- Kosiński F., *List z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 124, s. 2.
- Kosiński F., *List z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 125, s. 2.
- Kosiński F., *List z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 127, s. 1.
- Kosiński F., *List z Pomorza*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 128, s. 1.
- Kosiński F., *List z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 135, s. 1–2.
- Kosiński F., *Poznaj swój kraj. Z Korespondencji Arnolda Potaszego*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 147, s. 1–2.
- Kosiński F., *Listy z podróży*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 87, s. 2.
- Kosiński F., *Listy z podróży*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 98, s. 2.
- Kosiński F., *Listy z podróży*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 139, s. 1.
- Kosiński F., *Poznaj swój kraj*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 5, s. 1.

- Kosiński F., *Poznaj swój kraj*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 6, s. 2.
- Kosiński F., *Poznaj swój kraj. (Ostatnia korespondencja Arnolda Potaszeego z podróży turystyczno naukowej po Polsce, którą odbył na rowerze, 2780 km, od czerwca do listopada 1933 roku)*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 7, s. 1.
- Kosiński F., *Królewski pogrzeb Wodza Narodu*, „Kurier Średzki”, R. V, 1935, nr 59, s. 1.
- Kosiński F., *Zakopane*, „Kurier Średzki”, R. VII, 1938, nr 92, z. 11, s. 1.
- Kosiński F., *Targi Wschodnie*, „Kurier Średzki”, R. VII, 1938, nr 105, s. 2.
- Kosiński F., *Wykopaliska archeologiczne w powiecie średzkim*, „Głos Wielkopolski” z dn. 24 kwietnia 1951 r.
- Kostrzewski B. (red.), *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych w Gieczu w r. 1949*, „Studia Wczesnośredniowieczne”, T. I, 1952, s. 149–170.
- Kaczmarek W., *Drogi w Polsce. Zarys geograficzno-gospodarczy*, „Rocznik Wyższej Szkoły Nauk Administracyjnych w Łodzi”, z. 1, Łódź 1948.
- Machnikowski S., *Od Redakcji*, „Ziemia Leszczyńska Kwartalnik Regionalny”, 1937, z. 1(8), s. 5–6.
- Majeranowski R., *Felieton niedzielny*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 123, s. 2.
- Marmat, *Z wędrówek harcerzy po Wielkopolsce środkowej*, cz. 1–9, „Kurier Średzki”, R. V, 1935, nr 124–125, 129, 130, 132, 133–135, s. 4; cz. 10–13, tamże, nr 145–148, s. 4.
- Muzeum Wielkopolskie będzie posiadać więcej cennych eksponatów aniżeli przed wojną...*, „Głos Wielkopolski”, R. I, 1945, nr 21, s. 2.
- Nota o pozbyciu się Żydów z Rawicza*, „Kurier Średzki”, R. VIII, 1939, nr 75, s. 3.
- Odkrycie przedhistoryczne*, „Głos Wielkopolski”, R. IV, 1948, nr 338, wyd. ABC z 9 grudnia 1948 r., s. 4.
- „Orędownik Urzędowy powiatu Gnieźnieńskiego”*, Gniezno 1928, nr 52, s. 1.
- Pawłowski J., *Kilka dni poza Poznaniem*, „Głos Wielkopolski”, R. I, 1945, nr 18, s. 2.
- Poecie Kosińskiemu*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 76, s. 2.
- Poecie Kosińskiemu*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 78, s. 3.
- Proces Polaków w Paderborn*, „Życie Warszawy”, R. IV, 1945, nr 249(318), s. 1.
- Sprawa zbrodniczego wiersza*, „Gazeta Szamotulska. Niezależne pismo narodowe, społeczne i polityczne”, R. VIII, 1929, nr 130, s. 1.
- Rządkowski L., *Kartki z walk o niepodległość ziem byłego zaboru pruskiego*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 22, s. 2.
- Szyszkówna K., *„Nowaczyński – Morcinek !!!”*, „Kurier Średzki”, R. VIII, 1939, nr 72, s. 1.
- Śmierć weterana 63-go roku*, „Nowości Ilustrowane”, 1907, nr 23, s. 7.
- Tułasiewicz J., *Głos Wielkopolski o sobie*, „Głos Wielkopolski”, R. II, 1946, nr 53, wyd. A, s. 6–8.
- Towarzystwo „Odrodzenie”*, „Giewont. Ilustrowany Kwartalnik Zakopiański poświęcony sztuce, literaturze i sprawom rozwoju Zakopanego”, 1924, nr 1, s. 10.

- Uroczysty pogrzeb zamordowanych*, „Głos Wielkopolski”, R. I, 1945, nr 112, s. 4.
- Wojska sojusznicze na zachodzie prą naprzód*, „Głos Wielkopolski”, R. I, 1945, nr 20, s. 1–4.
- Wyrok w procesie w Paderborn*, „Dziennik Polski”, 1945, nr 219, s. 1.
- Zaciekle boje w Prusach Wschodnich na Pomorzu i na Śląsku...*, „Głos Wielkopolski”, R. I, 1945, nr 4, s. 2; nr 11, s. 2–4; nr 20, s. 1–4.

Opracowania

Książki

- Aftanazy R., *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, T. v, *Województwo wołyńskie*, Wrocław 1994.
- Aleksander Gieysztor. *Człowiek i dzieło*, red. P. Węcowski, M. Konczerwka, Warszawa 2016.
- Archiwum pamięci Archeologii Pomorza*, zeszyt 1, *Leon Jan Łuka*, red. K. Godon, Gdańsk 2020.
- Bąk-Pitucha A., *Ziemiaństwo na Lubelszczyźnie w latach 1918–1939*, Lublin 2016.
- Bibliografia. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. prof. Tadeusza Kotarbińskiego w Olsztynie*, Olsztyn 1997, s. 30–33, Leonard Turkowski (1914–1985) – Życie i twórczość.
- Błaszczyk T., *Dyrygenci polscy i obcy w Polsce działający w XIX i XX wieku*, Kraków 1964.
- Chwalba A., Harpula W., *Cham i pan*, Kraków 2023.
- Chwalewik E., *Zbiory polskie. Archiwa Biblioteki Gabinety Galerje Muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie*, T. I, A–M, Warszawa–Kraków 1926.
- Demel J., *Historia Rumunii*, Wrocław 1986.
- Działaj i miej nadzieję. Stulecie państwowych służb konserwatorskich w Polsce 1918–2018*, red. J. Rulewicz, R. Marcinek, Warszawa 2018.
- Dzieje Wielkopolski 1793–1918*, T. II, red. W. Jakóbczak, Poznań 1973.
- Fac A. (opr.), *Kalendarium Rocznic i Wydarzeń na rok 2018*, Biblioteczny Ośrodek Informacji, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego, Gdańsk, poz. 50.
- Felcenloben D., *Wodziczy z Kościelnik. Dzieje rodziny*, Warszawa 2020.
- Fryś-Pietraszkowa E. i inni, *Etnografowie i ludoznawcy polscy: sylwetki, szkice biograficzne*, T. I, Kraków 2002.
- Gancarz B., *My szlachta ukraińska. Zarys życia i działalności Wacława Lipińskiego (1882–1914)*, Kraków 2006.
- Gąssowski J., *Z dziejów polskiej archeologii*, Warszawa 1970.
- Grysińska-Jarmuła K., *Wielkopolskie ziemiaństwo polskie i niemieckie w XIX i początkach XX wieku*, [w:] *Od konfliktu do współistnienia i współpracy*, T. I, *Bliscy i dalecy sąsiedzi*, Bydgoszcz 2017, s. 68–86.
- Jagodzińska A., *Kustosz pamięci. Ksiądz Leon Stępiak (1913–2013). Więzień Dachau, Mauthausen-Gusen*, Warszawa 2019.

- Jakóbczyk W., *Główne kierunki polityki pruskiej*, [w:] *Dzieje Wielkopolski lata 1793–1918*, T. II, pod red. W. Jakóbczyka, Poznań 1973, s. 467–942.
- Janeczek Ł., *Wielkie budowy i przedsięwzięcia gospodarcze w II RP*.
Znaczenie gospodarcze i propagandowe na przykładzie budowy portu w Gdyni,
 [w:] *Pamięć – tożsamość – świadomość w meandrach polskiej niepodległości: 1918–2018*, Zielona Góra 2021, s. 23–35
- Kaczmarek J.E., *Organizacja badań i ochrony zabytków archeologicznych w Poznaniu (1720–1958)*, Poznań 1996.
- Kaczmarek J. E., Prinke A., *Profesor Józef Kostrzewski (1885–1969) – prehistoryk, patriota, Europejczyk*, Poznań 2024.
- Kazańczuk M., *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990.
- Kędzierski Ł., *Aktywność duszpasterska arcybiskupa Jerzego Stroby w archidiecezji poznańskiej (1978–1996)*, Lublin 2019.
- Knoll Cz., Matuszewski O., *Wielkopolska Brygada Kawalerii*, Poznań 1988.
- Kobyliński Z., *Archeologia wczesnego średniowiecza w Polsce 1939–1989: sukcesy i porażki*, [w:] *Pół wieku z dziejów archeologii polskiej: 1939–1989*, red. J. Lech, Warszawa 2007, s. 357–409.
- Kochański A., *Polska 1944–1991. Informator Historyczny Struktury i Ludzie*, Warszawa 2022.
- Kosiński K., *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Warszawa 2000.
- Królikowski J., *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990*, T. IV: s–z, Toruń 2010.
- Krzepela J. (opr.), *Rody ziemiańskie XV i XVI wieku, zestawione według dzielnic w których były osadzone*, Kraków 1930.
- Lech A., „Nowy wspólny dom”. *Myśl społeczno-polityczna Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”*, Warszawa 2018.
- Libicki M., Libicki P., *Dwory i pałace wiejskie w Wielkopolsce*, Poznań 2003.
- Libicki P., *Dwory i pałace wiejskie w Małopolsce i na Podkarpaciu*, Poznań 2012.
- Milenium czy Tysiąclecie*, red. B. Noszczak, Warszawa 2006.
- Mojak R., Sarnecki P., Szmyt A. (opr.), *Konstytucjonaliści polscy 1918–2011. Sylwetki uczonych*, Warszawa 2012.
- Moldawa T., *Ludzie władzy*, Warszawa 1991.
- Mróz K., „Pniok”, „krzok” albo „ptok”, czyli regionalista zdefiniowany, [w:] *Kim jesteś, regionalisto? Sylwetki, opinie, diagnozy*, red. D. Kasprzyk, Łódź 2021, s. 103–107.
- Noszczak B., *Antymilenium. Konflikt państwa z Kościołem na tle obchodów tysiąclecia chrztu Polski (1956 – 1966/1967)*, Warszawa 2020.
- Noszczak B., „Sacrum” czy „profanum” – spór o istotę obchodów Millenium polskiego (1949–1966), Warszawa 2002.
- Paprocki F., *Działalność konspiracyjna i represje pruskie*, [w:] *Dzieje Wielkopolski lata 1793–1918*, T. II, pod red. W. Jakóbczyka, Poznań 1973, s. 186–202.
- Pazda A., Dembek W., *Oflag II C Woldenberg. Wczoraj i dziś*, Poznań 2014.

- Peśla D.J., *Księżę Michał Radziwiłł „Rudy” 1870–1955. Kobiety „antoninińskiego maharadzy”,* [w:] *Informator XXVIII Międzynarodowego Festiwalu „Chopin w barwach jesieni”,* Antonin 2009, s. 90–101.
- Piechowski J., *Herby, magia, mity*, Warszawa 1996.
- Piotrowska B., *Józef Gołuchowski (1797–1858). W 150 rocznicę śmierci*, Kielce 2008.
- Pisarkiewicz M., *Regionaliści – strażnicy pamięci, ostatni romantycy czy inżynierowie marketingu?*, [w:] *Kim jesteś, regionalisto? Sylwetki, opinie, diagnozy*, red. D. Kasprzyk, Łódź 2012, s. 31–42.
- Plygawko D., *Księgarnie i drukarze w Śremie*, Śrem 2009.
- Pomykał S., *Sejmiki wielkopolskie w Środzie w latach 1733–1763*, Kalisz 1932.
- Rauszer M., *Bękarty pańszczyzny*, Warszawa 2020.
- Rutowska M., *Wysiedlenia ludności polskiej z Kraju Warty do Generalnego Gubernatorstwa 1939–1941*, Poznań 2003.
- Rydel M., *Dwór i tożsamość*, Poznań 2012.
- Snyder T., *Tajna wojna. Henryk Józefski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008.
- Sprys Z., *Działalność niepodległościowa a świadomość historyczna w Wielkopolsce w dobie Romantyzmu*, [w:] *Świadomość historyczna Polaków. Problemy i metody badawcze*, red. J. Topolski, Łódź 1981, s. 363–412.
- Syska E., *Marian Swinarski (1902–1965). Poznański antykwariusz i bibliofil*, Poznań 2014.
- Szacherski Z., *Wierni przysiędze*, Warszawa 1968.
- Szczerba A., *Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego (1949–1953): geneza, działalność, znaczenie*, Łódź 2021.
- Tadeusz Roman Żurowski i konserwatorstwo archeologiczne w Polsce w XX wieku, red. Z. Kobyliński, J. Wysocki, Warszawa 1999.
- Urbańska B., *Raptularza średzkiego część druga*, Środa Wielkopolska 2012.
- Wardzyńska M., *Wysiedlenia ludności polskiej z okupowanych ziem polskich włączonych do III Rzeszy w latach 1939–1945*, Warszawa 2017.
- Wielkopolska – Dziedzictwo Przeszłości. Bibliografia w wyborze, cz. II, J. Markiewicz, Poznań 1996.
- Wierzbicki A., *Jak powstało państwo polskie? Hipoteza podboju w historiografii polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2019.
- Wiktor A., *Losy ruchomych dóbr kultury ziemianstwa w woj. rzeszowskim po zakończeniu II wojny światowej w latach 1944–1947*, Rzeszów 2008.
- Wojciechowski M.J., *Eklibris godło bibliofila*, Wrocław 1978.
- Wyrwa A.M., *Gdzieś – Gieczę. Scire est reminisci. Krótka historia wydobywania z zapomnienia rezydencji piastowskiej*, Dziekanowice–Lednica 2014.
- Ziemińska E., *Przedmowa do katalogu wystawy rzeźb Augusta Zamoyskiego w Muzeum Narodowym w Warszawie*, Warszawa 17 maja – 25 sierpnia 2019.

Żaryn J., *Kościół w PRL. Najtrudniejsza dekada. Kościół w latach 1945–1955*, Warszawa 2004.

Artykuły z czasopism

- Baumgart J., *Aleksander Birkenmajer jako dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu i Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, „Roczniki Biblioteczne”, R. XIII, 1969, z. 1–2, s. 169–196.
- Budnik M., *Walka z analfabetyzmem w Polsce Ludowej (na przykładzie wybranych dokumentów Ministerstwa Oświaty oraz Biura Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem z lat 1949–1951)*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica”, 2013, nr 1(19), s. 31–40.
- Ceglarska D., *Założyciele i redaktorzy naczelni dzienników „czytelnikowskich”*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, T. XXX, 1991, z. 1, s. 21–22.
- Chyczewska A., *Józefa Orańska (1896–1955)*, „Pamiętniki Biblioteki Kórnickiej”, 1955, z. 5, s. 332–339.
- Delegacja Wojska Polskiego w Rumunii w maju 1931 r. Z dziejów polsko-rumuńskich stosunków wojskowych*. Opr. W. Rezmer, „Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich”, 2017, nr 8, s. 1.
- Domańska A., *Spuścizna rodziny Flatauów w zbiorach Biblioteki Raczyńskich*, „Biblioteka”, 2014, nr 18(27), s. 49–82.
- Dunin J., *Notatki z siódmej Bydgoskiej Aukcji Bibliofilskiej*, „Bibliotekarz”, R. XLIII, 1976, nr 6, s. 160.
- Galon M., *Radzieckie służby dyplomatyczne i konsularne w Polsce w latach 1944–1961*, „Czasy Nowożytne”, 2007, nr 20, s. 97.
- Gniotowska L., *Nic nie robił dla siebie*, „Nurt”, 1982, 7/207, s. 1–3.
- Gniotowska L., *Ubrudzony pyłem historii. 50 lat Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach*, „Gazeta Średzka”, 2016, 14/1078, s. 2.
- Guzewicz W., *Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w międzywojennej diecezji łomżyńskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, „Saeculum Christianum: pismo historyczno-społeczne”, 2004, z. 11/2, s. 63, 66.
- Hancko R., *Dzienniki Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” w latach 1944–1945*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, 1968, nr 7/1, s. 241–270.
- Jakóbczyk W., *Biblioteki ludowe w zaborze pruskim na przełomie XIX/XX w.*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1961, nr 1, s. 55–66.
- Jasiewicz Z., *Profesor Józef Burszta*, „LUD”, T. LXXII, 1988, s. 6–7.
- Kalinowski K., *Dzdzisław Kępiński*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1978, nr 2, s. 201–205.
- Kamińska L.M., *Powojenne składnice dóbr kultury w Polsce. Przyczynek do szerszego opracowania*, „Muzealnictwo”, R. LVII, 2016, s. 75–78.
- Kosiński A., *In memoriam Francisci Potaszy-Kosiński 1908–1980*, „Zeszyty Wiejskie”, 2014, z. 20, s. 230–231.
- Kowalkowski K.F., *Z dziejów Obozina. Część III (ostatnia)*, „Kociewski Magazyn Regionalny”, 2010, nr 3(70), s. 5.

- Lech A., „*Niewola kobiet*” jako przedmiot refleksji ruchu młodowiejskiego w II Rzeczypospolitej, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica”, 2022, nr 110, s. 324–326.
- Libiszowska Z., *Wspomnienie o Teresie z Ledóchowskich Tyszkiewiczowej (1906–1992)*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, T. IV, 1995, s. 51–58.
- Lis K., *Skarby Pana Franciszka*, „Tydzień”, R. V, 1977, nr 19(190), s. 2–3.
- „*Mają sto lat!*”, „Czas Świecia”, dodatek do „Gazety Wyborczej” z 8.07.2009 r., s. 1.
- Miezan M., *Kościelniki – zapomniane dziedzictwo Nowej Huty*, „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historii Miasta Krakowa”, 2007, nr 25, s. 83–100.
- Mikołajczyk P., *Kolekcjoner, archiwalia i stara szafa. O możliwościach protokołów muzealnych w zakresie kolekcjonerstwa*, „Vade Nobiscum”, T. XXI, 2019, s. 309–322.
- Mroczo M., *Z działalności Związku Obrony Kresów Zachodnich – Polskiego Związku Zachodniego na pograniczu Prus Wschodnich w latach 1921–1939*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1977, nr 2, s. 197.
- Paszkiewicz B., *Ryszard Kiersnowski (4 XI 1925 – 7 VII 2006)*, „Kwartalnik Historyczny”, R. CXIV, 2007, z. 3, s. 195–198.
- Pinkwart M., *Adwokat w redakcji*, „Dziennik Polski”, 2009, (62), s. 4.
- Plebański R., *Zabytki wystroju i wyposażenia gułtowskiej świątyni*, „Gułtowskie Zeszyty Historyczne”, 2018, nr 3, s. 20–30.
- Roszkowski W., *Lista największych właścicieli ziemskich w Polsce w 1922 r.*, „Przegląd Historyczny”, 1983, 74/2, s. 282.
- Skarżyński Ł., *Dekret PKWN o reformie rolnej 1944 r. na przykładzie północnego Mazowsza – ziemia pułtуска*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, T. XV, 2016, z. 1, s. 130–133.
- Taylor N., *O trzech zrzeczeniach pisarskich*, „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty”, 1999, z. 2, s. 42–43.
- Wawrzeniak A., *15 lat działalności Ośrodka Informacji PP PKZ*, „Ochrona Zabytków”, 1982, 35/3–4(138–139), s. 241–243.
- Wiesiołowski J., *Inkunabuły Biblioteki Kórnickiej, cz. I. Katalog*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1968, z. 9–10, poz. 135, 145, 191.
- Woliński Z., *Józef Władysław Kobylański (1893–1971)*, „Kronika Warszawy”, 2008, nr 1(136), s. 33–42.
- Wysocka B., *Wielkopolska prasa regionalna w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, T. XV, 1976, z. 3, s. 255–266.

Dzieła leksyograficzne

- Błażewski S., Kutta J., Romaniuk M., *Bydgoski słownik biograficzny*, T. III, Bydgoszcz 1996.
- Brzeziński S., Fudalej K., *Pracownicy naukowo-dydaktyczni Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1930–2010. Słownik biograficzny*, Warszawa 2012.
- Biogramy Uczonych Polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie*, TNW, PAU, PAN, opr. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1981–1983 (BUP)
- Adolf Eustachy Chybiński*, BUP, Część I: Nauki społeczne, z. 1: A–J, Wrocław 1983, s. 225–229.

- Józef Władysław Kostrzewski, BUP, Część I: Nauki społeczne, z. 2: K–O, Wrocław 1984, s. 138–143.
- Kazimierz Kaczmarczyk, BUP, Część I: Nauki społeczne, z. 2: K–O, Wrocław 1984, s. 14–17.
- Dancygier J., Abramczyk J. (opr.), *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*, Warszawa 1989.
- Gąsiorowski A., Topolski J. (red.), *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981.
- Informator Regionalisty*, wyd. Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Poznań 1983.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1970.
- Kuncewicz P., *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, Warszawa 1995.
- Łoza S., *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1983.
- Mała encyklopedia lotników polskich*, oprac. J. Konieczny, T. Malinowski, Warszawa 1983.
- Morawski W., *Słownik historyczny bankowości polskiej do 1939 r.*, Warszawa 1998.
- Muzyka. Encyklopedia PWN. Kompozytorzy i wykonawcy, prądy i kierunki, dzieła*, Warszawa 2007.
- Nazewnictwo geograficzne Polski*, T. I. Hydronimy, cz. 1. Wody płynące, źródła, wodospady, E. Wolnicz-Pawłowska, J. Duma, J. Rieger, H. Czarnecka (oprac.), Warszawa 2006.
- Niesiecki K., *Herbarz Polski*, T. IX, Lipsk 1842.
- Nowa Encyklopedia Powszechna PWN (NEP PWN)*
Rek Tadeusz (1906–1968), NEP PWN, T. V, 1997, s. 487.
Wejherowo, NEP PWN, T. VI, 1996, s. 686–687.
- Pinkwart M., Zdebski J., *Nowy cmentarz w Zakopanem. Przewodnik biograficzny*, Warszawa 1988.
- Polski Słownik Biograficzny*, T. II–XL, Warszawa–Kraków–Łódź–Poznań–Wilno–Zakopane–Wrocław 1936–2000 (PSB)
 Estreicher S., *Bobrzyński Michał*, PSB, T. II, 1936, s. 165–168.
 Tyrowicz M., *Czajkowski (Czaykowski) Jan Euzebiusz (1811–1897)*, PSB, T. IV, 1938, s. 153–154.
 Dworzaczek W., *Czapski-Hutten Bogdan*, PSB, T. IV, 1938, s. 178–180.
 Pniewski W., *Derdowski Hieronim*, PSB, T. V, 1939–1946, s. 125–126.
 Bukowski A., *Gulgowski Izidor*, PSB, T. IX, 1960–1961, s. 142–144.
 Jachowski J., *Kawaler Józef*, PSB, T. XII, z. 2, 1966–1967, s. 239–240.
 Jarnuszkiewiczowa J., *Kenar Antoni*, PSB, T. XII, 1966–1967, s. 341–342.
 Michalski J., *Kopczyński Andrzej*, PSB, T. XIII, 1967–1968, s. 622–625.
 Urbańczyk S., *Kozierowski Stanisław*, PSB, T. XIV, 1968–1969, s. 628–629.
 Stawewski P., *Ledóchowski (Halka-Ledóchowski) Ignacy*, PSB, T. XVI, 1971, s. 622–623.
 Walicki A., *Libelt Karol*, PSB, T. XVII, 1972, s. 274–279.
 Turczyńska E., *Lipiński Stanisław*, PSB, T. XVII, 1972, s. 398–399.
 Galos A., *Ludwiczak Antoni*, PSB, T. XVIII, 1973, s. 93–94.
 Bukowski A., *Majkowski Aleksander*, PSB, T. XIX, 1974, s. 199–202.
 Poręba S., *Nierzwicki Jan*, PSB, T. XXIII, z. 96, 1978, s. 48–49.
 Marcinkowski J., *Owiński Jan*, PSB, T. XXIV, 1979, s. 658–659.
 Bukowski A., *Parczewski Erazm*, PSB, T. XXV, 1980, s. 208.

- Zieliński Z., *Potulicka Aniela*, PSB, T. XXVIII, 1984–1985, s. 245–246.
 Szklarska-Lohmannowa A., *Romer Karol Adam*, PSB, T. XXXI/4, z. 131, 1989, s. 649–650.
 Warkoczewska M., *Ruszczyńska Teresa*, PSB, T. XXXIII/2, z. 137, 1991, s. 180–181.
 Szwoch R., *Seelieb Artur Emil*, PSB, T. XXXVI/1, z. 148, 1995–1996, s. 148–149.
 Lam A., *Sieroszewski Wacław*, PSB, T. XXXVII, 1996–1997, s. 345–351.
 Paszkiewicz M., Zięba A., *Sokołowski Mieczysław*, PSB, T. XL, 2000–2002, s. 171.
- Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, red. H. Kondziela, H. Krzyżanowska, M. Kurzątkowski, z. 2, Poznań 2006.
- Powstańcy Wielkopolscy: Biogramy uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918–1919*, T. IV, VII, XIV, Poznań 2008; 2010; 2017 (PW:BUPW)
 Mielcarzewicz M., *Machajewski Franciszek (1897–1970)*, PW:BUPW, T. IV, Poznań 2008, s. 109.
 Mielcarzewicz M., *Augustyn Marian Braun (1885–1951)*, PW:BUPW, T. VII, Poznań 2010, s. 24.
 Mielcarzewicz M., *Kosiński Wojciech*, PW:BUPW 1918–1919, T. XIV, Poznań 2017, s. 86.
- Schadow Friedrich Wilhelm, Lexikon der Kunst*, Bd. VI, Leipzig 1994, s. 439.
- Pracownicy nauki i dydaktyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–2004. Materiały do biografii*, Toruń 2006.
- Rezler M., *Sylwetki zasłużonych poznaniaków. Biogramy historyczne. Wielka Księga Miasta Poznania*, Poznań 1994.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. I–XIV, Warszawa 1880–1895 (SGKP)
Białcz, SGKP, T. I, 1880, s. 183.
Belno, SGKP, T. I, 1880, s. 126–127.
Bory Tucholskie, SGKP, T. XII, 1892, s. 594–596.
Chełmno, SGKP, T. XI, 1890, s. 253–256.
Gołębin, SGKP, T. II, 1881, s. 672.
Kościół filialny pw. św. Michała Archanioła, SGKP, T. VII, 1886, s. 343.
Kościół św. Barbary, SGKP, T. XI, 1890, s. 253–256.
Kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, SGKP, T. VIII, 1887, s. 560–568.
Kurlandya, SGKP, T. IV, 1883, s. 906.
Lednica, jezioro lednogórskie, SGKP, T. V, 1884, s. 121.
Łazy, SGKP, T. V, 1884, z. 56, s. 624–627.
Łopuchowo, SGKP, T. V, 1884, s. 725.
Marienrode, SGKP, T. VI, 1885, s. 121.
Michałówka, SGKP, T. VI, 1885, s. 307.
Mińsk, SGKP, T. VI, 1885, s. 454.
Rybieńec, SGKP, T. X, 1889, s. 54–55.
Stara Fara, SGKP, T. XI, 1890, s. 655.
Starogród, SGKP, T. VIII, 1887, s. 560–568.
Święciechowa, SGKP, T. XI, 1890, s. 686–687.
Wda (niem. Schwarzwasser), SGKP, T. XIII, 1893, s. 184.
Wielki Donimierz, niem. Großdennemörse, SGKP, T. II, 1881, s. 120.
Wyciąże, SGKP, T. XIV, 1895, s. 73–74.
Zamek w Chełmnie, SGKP, T. XI, 1890, s. 253–256.
Zespół klasztorny Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, SGKP, T. VIII, 1887, s. 560–568.

- Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972.
- Słownik pseudonimów pisarzy polskich xv w. – 1970 r.*, T. II, J–Q, Warszawa–Wrocław–Kraków 1995.
- Śmigiel K., *Słownik biograficzny arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski*, Poznań 2002.
- Treichel I., *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*, Warszawa 1986.
- Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, T. II–XII, Warszawa 1963–1969 (WEP PWN)
- Centralny Okręg Przemysłowy (COP)*, WEP PWN, T. II, Warszawa 1963, s. 348.
- Helsztyński Stanisław*, WEP PWN, T. IV, Warszawa 1964, s. 608.
- Żur i Gródek*, WEP PWN, T. IV, Warszawa 1964, s. 444.
- Ordo militiae sancti Joannis Baptistae hospitalis Hierosolimitani, joannici, kawalerowie maltańscy – katolicki zakon rycerski*, WEP PWN, T. V, Warszawa 1965, s. 303–304.
- Pijarzy, Ordo Clericorum Regularium Pauperum Matris Dei Scholarum Piarum, Zakon Kleryków Regularnych Matki Bożej od Szkół Pobożnych*, WEP PWN, T. VIII, Warszawa 1966, s. 659.
- Uniwersytet Wileński*, WEP PWN, T. XI, Warszawa 1968, s. 823.
- Wdzydze*, WEP PWN, T. XII, Warszawa 1969, s. 159–160.
- Wolański R., *Leksykon Polskiej Muzyki Rozrywkowej*, Warszawa 1995.
- Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*, T. III, Warszawa 1994.
- Zdebski J., *Stary Cmentarz w Zakopanem. Przewodnik biograficzny*, Warszawa–Kraków 1986.
- Ziemiańscy polscy xx w. Słownik biograficzny*, cz. 2–12, Warszawa 1994–2022
- Dąbska M., *Dąbski Stanisław*, *Ziemiańscy polscy xx wieku*. Cz. 3, Warszawa 1996, s. 33–34.
- Dąbska M., *Dąbski Stefan*, *Ziemiańscy polscy xx wieku*. Cz. 3, Warszawa 1996, s. 38–39.
- Wolski M., *Dworski Henryk*, *Ziemiańscy polscy xx wieku*. Cz. 8, Warszawa 2007, s. 19–21.
- Epstein T., *Jędrzejewicz Stanisław*, *Ziemiańscy polscy xx wieku*. Cz. 2, Warszawa 1994, s. 81.
- Chodorowski M., *Kempner Marian*, *Ziemiańscy polscy xx wieku*. Cz. 6, Warszawa 2020, s. 81–83.
- Epstein T., *Przanowska z Ligowskich Helena h. Jastrzębiec*, *Ziemiańscy polscy xx wieku*. Cz. 10, Warszawa 2013, s. 82.
- Epstein T., *Przanowski Wojciech Kwiryn h. Nowina*, *Ziemiańscy polscy xx wieku*. Cz. 10, Warszawa 2013, s. 82.
- Epstein T., *Romer Konstanty*, *Ziemiańscy polscy xx wieku*. Cz. 12, Warszawa 2022, s. 100.
- Rydel M., *Rydłowa Jadwiga*, *Ziemiańscy polscy xx wieku*. Cz. 11, Warszawa 2016, s. 62.
- Sękowski J., *Sękowska-Wielowiejska Wanda Maria z Wydzgów h. Jastrzębiec*, *Ziemiańscy polscy xx wieku*. Cz. 11, Warszawa 2016, s. 69–71.
- Włodek J.M., *Sękowski Stefan Karol*, *Ziemiańscy polscy xx wieku*. Cz. 11, Warszawa 2016, s. 74–75.

Wolski M., *Wolska Helena*, Ziemianie polscy xx wieku. Cz. 8,
Warszawa 2007, s. 182.

Netografia

Biogramy

- Arasmus Antoni* – <https://parafiakielpino.pl/nasza-prafia/ks-antoni-arasmus>
[Dostęp styczeń 2024].
- Bierdiajew Walerian* – M. Kosińska, <https://culture.pl/pl/tworca/walerian-bierdiajew>
[Dostęp listopad 2023].
- Buchwald Wiktor* – <https://filmpolski.pl/fp/index.php> [Dostęp wrzesień 2023].
- Czechowski Eugeniusz Władysław* – <http://bazaalesnikow.pl/baza-biogramow/entry/356/>
[Dostęp sierpień 2022].
- Danczowski Dezyderiusz* – <https://culture.pl/pl/tworca/dezyderiusz-danczowski>
[Dostęp lipiec 2022].
- Dąbrowski Stefan* – <https://bs.sejm.gov.pl> [Dostęp sierpień 2022].
- Droszcz Tomasz* – <https://scenografiapolska.pl/teatry-i-zespoly/777/operetka-poznanska>
[Dostęp listopad 2023].
- Durmaj Stefan* – https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Durmaj [Dostęp styczeń 2024].
- Gaworski Władysław* – <https://baza-nazwisk.de/suche.html?data=35690&title=Gaworski-Wladyslaw> [Dostęp luty 2022].
- Grus Kazimierz* – <https://desa.pl/pl/artysty/kazimierz-grus/> [Dostęp listopad 2023].
- Gruszczyński Adam A.* – <https://encyklopediateatru.pl/osoby/15616/adam-gruszczyński>
[Dostęp styczeń 2024].
- Jahnke Zdzisław* – <https://culture.pl/pl/tworca/zdzislaw-jahnke> [Dostęp lipiec 2022].
- Jarocka z Kasprowiczów Anna (Hanka)* – <https://www.geni.com/people/Anna-Hanka-Jarocka/> [Dostęp lipiec 2022].
- Jarocki Władysław* – <http://www.culture.pl> [Dostęp lipiec 2022].
- Jasnoch Kazimierz* – <https://tezeusz.pl/kazimierz-jasnoch-1886-1966-zarys-monograficzny-zbiorowa-praca-1581065> [Dostęp listopad 2023].
- Kłowski Karol* – <http://szlakzz.pl/zakopianczyk/karol-kłowski/> [Dostęp listopad 2023].
- Kobyłański Józef Władysław* – https://pl.wikipedia.org/wiki/Józef_Władysław_Kobyłański.
[Dostęp październik 2021].
- Kolasiński Walenty* – <http://www.wtg-gniazdo.org/ksieza/> [Dostęp luty 2022].
- Korff-Kawecka Helena* – https://bibliotekapiosenki.pl/osoby/Korff-Kawecka_Helena
[Dostęp listopad 2023].
- Kossowski Jan* – [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Kossowski_\(architekt\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Kossowski_(architekt))
[Dostęp listopad 2023].
- Kościelniak Mieczysław* – <https://biblioteka.ustka.pl/> [Dostęp listopad 2022].

- Kraśnik Ludwik* – <https://amuz.edu.pl/katedra-kameralistyki-2/> [Dostęp listopad 2023].
- Kürbisówna Brygida* – <https://kurbis.amu.edu.pl/index.html> [Dostęp listopad 2023].
- Kulisiewicz Tadeusz* – E. Grządek, <https://culture.pl/pl/tworca/tadeusz-kulisiewicz> [Dostęp listopad 2023].
- Labuda Gerard* – <https://ihpan.edu.pl/zmarli/gerard-labuda-1916-2010/> [Dostęp listopad 2023].
- Labuda Alberta* – M. Bajer, <https://prenumeruj.forumakademickie.pl/fa/2007/07-08/labudowie-cz-1-spotkanie/> [Dostęp listopad 2023].
- Majeranowski Romuald* – <https://spzaborow.pl/majeranowski2016.html> [Dostęp listopad 2021].
- Marcolla Antoni* – <https://galeriaopole.pl/don-kichot-i-opolanka/> [Dostęp listopad 2023].
- Micińska – Kenarowa Halina* – https://www.myheritage.pl/names/halina_kenar [Dostęp listopad 2023].
- Miklaszewski Jan Samuel* – <https://desa.pl/pl/artysci/jan-samuel-miklaszewski/> [Dostęp listopad 2023].
- Młodziejowski Jerzy* – M. Kosińska, <https://culture.pl/pl/tworca/jerzy-mlodziejowski> [Dostęp listopad 2023].
- Ostrowski Stanisław* – https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanislaw_Ostrowski. [Dostęp lipiec 2022].
- Posadzy Ignacy* – <http://www.wtg-gniazdo.org/ksieza> [Dostęp lipiec 2022].
- Putrament Jerzy* – https://pl.wikipedia.org/wiki/Jerzy_Putrament [Dostęp maj 2022].
- Radecki Mikulicz Józef* – <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/jozef-radecki-mikulicz,36872.html> [Dostęp listopad 2022].
- Reklewski dziedzic* – M. Bryła-Mazurkiewicz, <https://swietokrzyskie.cozadzien.pl/ostrowiec/dziedzic-reklewski/> [Dostęp listopad 2022].
- Rozwadowski Zygmunt Jordan* – <https://krakowskidomaukcyjny.pl/artysta/zygmunt-rozwadowski/> [Dostęp listopad 2023].
- Ruczyńska Felicja* – <https://www.zamosciopedia.pl/index.php/kap-kaz/item/2346-karolowka> [Dostęp styczeń 2024].
- Ryl Florian* – https://encyklopediateatru.pl/repository/performance_file/2014_11/64252_bunt_zakow__t_szeligowski_panstwowa_opera_im_moniuszki_poznan_1952.pdf [Dostęp listopad 2023].
- Sempoliński Ludwik* – T. Mościcki, <https://culture.pl/pl/tworca/ludwik-sempolinski> [Dostęp listopad 2023].
- Sieroszewski Władysław* – <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/wladyslaw-sieroszewski,40075.html> [Dostęp listopad 2023].
- Stępniań Leon ks.* – <https://koscian.naszemiasto.pl/ksiadz-leon-stepniak-nie-zyje-byl-ostatnim-duchownym/ar/c1-1803893> [Dostęp listopad 2021].
- Szulc Tadeusz* – <https://amuz.edu.pl/katedra-kameralistyki-2/> [Dostęp listopad 2023].

- Szyfter Stanisław – R. Nowaczyk, *Wrzesiński Słownik Biograficzny* [wsb], <https://powstancy.wrzesnia-info.com/Szyfter-stanislaw/> [Dostęp sierpień 2022].
- Trąmpczyński Wojciech – https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_Trabmczynski [Dostęp styczeń 2024].
- Tuszyński Marian – <https://kpcd.com.pl/miejscowosc/gruczno/> [Dostęp listopad 2023].
- Watta-Skrzydlewski Zdzisław (1860–1937) z Mechlina h. Samson – <https://www.sejm-wielki.pl/b/15.31.79> [Dostęp luty 2023].
- Wejman Mieczysław – <https://encyklopediakrakowa.pl/slawni-i-zapomniani/110-w/596-wejman-mieczyslaw.html> [Dostęp listopad 2023].
- Wieńczysława z Miłkowskich Buchowiecka (1874–1947) – <https://www.umig.olkusz.pl/> [Dostęp listopad 2022].
- Wodiczko Bohdan – M. Kosińska, <https://culture.pl/pl/tworca/bohdan-wodiczko> [Dostęp listopad 2023].
- Woźniczko Marian – <https://encyklopediateatru.pl/osoby/17640/marian-wozniczko> [Dostęp styczeń 2024].
- Zaczyński Eugeniusz – <http://www.pinkwart.pl> [Dostęp maj 2021].
- Żurowski Kazimierz – https://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Zurowski [Dostęp styczeń 2024].

Inne

- Cukrownia Chełmża – <https://pimbp.pl/cukrownia-chelmza> [Dostęp kwiecień 2023].
- Działyń dwór Wołłowiczów – <https://naprzekordniom.wordpress.com/2020/09/07/dzialyn-dwor-wołowiczow/> [Dostęp sierpień 2022].
- Ejankowski K., *Historia prasy żnińskiej w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, www.szkolnictwo.pl [Dostęp lipiec 2022].
- Folsom B., *Henry Ford i triumf przemysłu samochodowego*, tłum. A. Łaska <https://web.archive.org/web/20120820151359/http://kapitalizm.republika.pl/ford.html> [Dostęp listopad 2023].
- Kaczmarek Jarmila – *Historia Muzeum Archeologicznego w Poznaniu*, <http://www.oldz.muzarp.poznan.pl/muzeum/dzieje-muzeum-i-jego-zbiorow/historia-muzeum-archeologicznego-w-poznaniu-artykul-dr-jarmila-kaczmarek/5/> [Dostęp lipiec 2023].
- Kalendarium Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoni, <https://augustzamoyski.eu/kalendarium.html> [Dostęp lipiec 2022].
- Kochanowski J. – *Czarny rynek w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Scena i aktorzy*, <https://ph.ihuw.pl/sites/ph.ihuw.pl/files/ph/kochanowski> [Dostęp październik 2022].
- Kopras-Fijolek A., *Paweł Stefan Doerffer. Rolnik, wynalazca i fotograf słynny na całą Polskę*, [w:] jarocinska.pl/wiadomosci/ [Dostęp wrzesień 2022].
- Leszkowski T. – <https://histmag.org/milenium-chrztu-polski-i-tysiaclecie-panstwa-polskiego-polityczno-historyczna-bitwa-kosciola-i-pzpr-13145> [Dostęp październik 2023].

- Laskarzewska H. – *Dzieje i spuścizna rodu Sain-Genois D'Anneaucourt z Jaworza na Śląsku Cieszyńskim*, <http://cennebezczenne.pl/wp-content/> [Dostęp luty 2020].
- Melnikau I. – *Polska przygotowywała się do obrony Polesia. Wojna przyszła za szybko*, https://new.org.pl/2441,polskie_fortyfikacje_na_polesiu.html [Dostęp grudzień 2022].
- Narkiewicz „Jodko” Edward – *Zgrupowanie Północ Okręgu Nowogródek AK, Akcja „Burza” w Okręgu Wileńsko-Nowogródzkim*, <https://baza.muzeum-ak.pl/> [Dostęp listopad 2022].
- Podróż Piechurów Śląskich dookoła Polski* – <https://pieszo1936.blogspot.com/p/historia-projektu.html> [Dostęp listopad 2022].
- Radymno* – <https://radymno.pl/2022/09/10/wspominamy-bohaterow-radymnińskiego-wrzesnia-1939/> [Dostęp luty 2023].
- Szczeptański J. – *Jak kradli sowiet. Systemowa grabież i pospolite rabunki*, <https://naszahistoria.pl/jak-kradli-sowieci-systemowa-grabiez-i-pospolite-rabunki> [Dostęp październik 2022].
- Szczerbicki T., *Stalowe konie z Radomia. Historia biznesowego sukcesu*, <https://nowahistoria.interia.pl/11-rzeczpospolita/news> [Dostęp sierpień 2020].
- Teodorowicz M., *Moje wojenne losy*, (b.d.), <https://kpbc.umk.pl> [Dostęp listopad 2022].
- Tomkiewicz M., <https://przystanekhistoria.pl/paz/teksty/64932,Pomorski-Katyn-Zbrodnia-w-Lasach-Piasnickich.html> [Dostęp styczeń 2023].
- «UNIA» *Zjednoczone Fabryki Maszyn*, dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters Spółka Akcyjna w Grudziądzu – <http://www.unia-grudziadz.pl/historia.htm> [Dostęp sierpień 2022].
- Zamoyski August rzeźbiarz. Rozmowa z dr Anną Lipą – kustoszem Muzeum Literatury. (Rozm. Mariola Zdancewicz), www.merkuriusz.com.pl [Dostęp lipiec 2022].
- Zaworski P., Krystyna Rudkowska — *kustosz pałacu w Rogalinie* – <http://www.zapomnianabiblioteka.pl/2018/06/krystyna-rudkowska-kustosz-palacu-w.html> [Dostęp wrzesień 2022].

Spis rycin

Rozdział I · 1908–1939 · Dzieciństwo i młodość

il. 1. Franciszek Kosiński z rodzicami i siostrami, Szlachcin 1909 r. AAK.	15
il. 2. Szczepan Kosiński z dziećmi, Brodowo 1925 r. AAK.	16
il. 3. Franciszek i Tadeusz Kosińscy (pierwsi z prawej) przed zakrystią kościoła w Nietrzanowie, 1926 r. AMK.	20
il. 4. Franciszek Kosiński w okresie pracy w majątkach ziemskich. AMK.	23
il. 5. Winieta tomiku wierszy <i>Myśli wierszowe</i> . AMK.	31
il. 6. Wiersz Izabelli Haberowej w „Złotej Księdze” 1945–1963.	37
il. 7. Franciszek Kosiński w okresie wypraw po Polsce, lata 30. XX w. AMK.	43
il. 8. Franciszek Kosiński, Cienin Zaborny, 1 maja 1931 r. AAK.	45
il. 9. Mapa wyprawy pomorskiej 1933–1934 r. Opr. P. Zawilski.	48
il. 10. Karta „Złotej Księgi” 1934–1955 z wpisami Macieja Łubieńskiego, rodziny Kefersteinów, Wieńczysławy Buchowieckiej, Potockich, Michała „Rudego” Radziwiłła.	50
il. 11. Bracia Franciszek i Tertulian Kosińscy podczas wyprawy na Wołyń, 1938 r. AMK.	57
il. 12. Mapa wyprawy wołyńskiej 1938 r. Opr. P. Zawilski.	58
il. 13. Franciszek i Tertulian Kosińscy, Zakopane 1938 r. AMK.	60
il. 14. Wpis w „Zeszytach z podróży”, 1938 r.	62
il. 15. Wpis w „Zeszytach z podróży”, 1938 r.	65
il. 16. Łętownia, kościół. Fot. współczesna A.K.	68
il. 17. Wpis M. Kempnera z Łętowni. „Zeszyt z podróży”, 1938 r.	69
il. 18. Łętownia. Pozostałość (weranda) dworu Kempnerów. Fot. współczesna A.K.	69
il. 19. Wpis Romerów z Krzyszkowic. „Zeszyt z podróży”, 1938 r.	71
il. 20. Krzyszkowice. Dwór Konstantego Romera. Fot. współczesna A.K.	72
il. 21. Wpis z Wytwórni Wódek Jakuba Lewakowskiego w Izdebniku. „Zeszyt z podróży”, 1938 r.	73
il. 22. Pałac Wężyków. Paszówka. Fot. współczesna A.K.	73
il. 23. Jawczyce, dwór. Fot. współczesna A.K.	75

il. 24.	Wpis Jadwigi Rydlowej z Dołuszyc. „Zeszyt z podróży”, 1938 r.	76
il. 25.	Pozostałość dworu Rydlów w Dołuszycach. Fot. współczesna A.K.	77
il. 26.	Bryczka z dworu w Dołuszycach. Fot. współczesna A.K.	78
il. 27.	Roman Rydel siedzący na kozle bryczki przed dworem w Dołuszycach, 1938 r. M. Rydel, <i>Dwór – polska tożsamość</i> , Poznań 2012, s. 143.	78
il. 28.	Dwór w Nieprześni przed 1939 r. <i>Ziemianie polscy XX w. Słownik biograficzny</i> , cz. 11, Warszawa 2016, s. 75.	79
il. 29.	Dwór w Nieprześni. Fot. współczesna A.K.	79
il. 30.	Wielka Wieś, dwór Stadnickich. Fot. współczesna A.K.	81
il. 31.	Zgłobice, dwór Marszałkowiczów. Fot. współczesna A.K.	81
il. 32.	Kościół w Siennowie. Fot. współczesna A.K.	86
il. 33.	Bilet wstępu do obejrzenia Panoramy Racławickiej. „Zeszyt z podróży”, 1938 r.	89
il. 34.	Wpisy upamiętniające Targi Lwowskie. „Zeszyt z podróży”, 1938 r.	91
il. 35.	Franciszek Kosiński, 1938 r. AAK.	95
il. 36.	Franciszek Kosiński, lata 30. XX w. AMK.	105

Rozdział II · 1939–1945 · Wojna i okupacja

il. 37.	Waleria Kosińska Wdowczyk z dziećmi: Andrzejem, Elżbietą, Danusią, 1942 r. AAK.	116
il. 38.	Tadeusz Kosiński z narzeczoną Jadwigą, lata 40. XX w. AAK.	118
il. 39.	Henryk Kosiński ze swymi rzezbami, Brodowo 1941 r. AAK.	124
il. 40.	Irena Jachacz z domu Kosińska, przełom lat 50.–60. XX w. AAK.	125
il. 41.	Stanisław Kosiński, Brodowo 1941 r. AMK.	127
il. 42.	Dachowa. Dom rodzinny Ireny Stępień, lata 40.–50. XX w. AMK.	133
il. 43.	Ślub Ireny Stępień i Franciszka Kosińskiego, Kozłów Szlachecki 1941 r. AMK.	137
il. 44.	Goście weselni, Dachowa 1941 r. (pierwszy z lewej Tertulian Kosiński). AMK.	138
il. 45.	NN, Franciszek Kosiński z córką Elżbietą Marią, Dachowa 1942 r. AMK.	142
il. 46.	Jan Kosiński, lata 40. XX w. AAK.	144

Rozdział III · 1945–1980 · Franek Kultura

il. 47.	Zaświadczenie przekazania akt z Winnogóry, 1945 r. BN PAN, sygn. 2597 a 2003.	153
il. 48.	Franciszek Kosiński wśród uczestniczek wycieczki zakładowej, lata 60. XX w. Fot. ze zbiorów P. Łukaszewskiego.	159
il. 49.	Franciszek Kosiński oprowadzający uczestników wycieczki zakładowej, lata 60. XX w. Fot. ze zbiorów P. Łukaszewskiego.	162
il. 50.	Grafika Wacława Taranczewskiego. „Złota Księga” 1934–1955.	164
il. 51.	Karykatury uczestników kursów w Jadwisinie w 1950 r. „Złota Księga” 1945–1960.	166

il. 52.	Franciszek Kosiński na motocyklu (nagrodzie Starostwa Powiatowego za działalność społeczno-kulturalną), lata 50.–60. XX w. AMK.	169
il. 53.	Ilustracja z artykułu o działalności Franciszka Kosińskiego, 1955 r. Skan udostępniony przez J. Szymańskiego.	172
il. 54.	Spotkanie w domu I. i F. Kosińskich. Od prawej ks. Tadeusz Wojda, Irena Kosińska, Maria Kostrzewska, Bogdan Kostrzewski, Franciszek Kosiński, 1952 r. AMK.	177
il. 55.	Rysunek autorstwa Bogdana Kostrzewskiego. „Złota Księga” 1950–1973.	179
il. 56.	Satyryczny rysunek autorstwa Bogdana Kostrzewskiego. „Złota Księga” 1950–1973.	181
il. 57.	Dwór w Koszutach z okresu działalności w nim szkoły, lata 60. XX w. Ze zbiorów P. Łukaszewskiego.	184
il. 58.	Uroczystość sadzenia milenijnego dębu, Giecz 1961 r. Centralnie Bogdan Kostrzewski, czwarty od lewej (wychylony) Franciszek Kosiński. Ze zbiorów AMAP.	187
il. 59.	Zaproszenie na inaugurację działalności Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach, 1966 r. Ze zbiorów P. Łukaszewskiego.	189
il. 60.	Izba Regionalna w dworze koszutskim, lata 60. XX w. Ze zbiorów P. Łukaszewskiego.	189
il. 61.	Koszuty. Franciszek Kosiński z przyjacielem Adamem Grabiasem, średzkim regionalistą, lata 60. XX w. AMK.	192
il. 62.	Franciszek Kosiński, 1955 r. AMK.	197
il. 63.	Wnętrze mieszkania I. i F. Kosińskich przy ul. Niedziałkowskiego 10 w Środzie Wielkopolskiej. Przełom lat 40. i 50. XX w. AMK.	201
il. 64.	Dom Franciszka Kosińskiego otrzymany w spadku po Czesławie Wolniewiczównie. Środa Wielkopolska, ul. Działkowa 1. Fot. współczesna A.K.	202
il. 65.	Od prawej Franciszek Kosiński, Henryk Łukaszewski, NN. Środa Wielkopolska, przełom lat 50. i 60. XX w. Ze zbiorów P. Łukaszewskiego.	204
il. 66.	Grafika Jana Janczaka. „Złota Księga” 1950–1973.	205
il. 67.	Grafika Jana Janczaka. „Złota Księga” 1950–1973.	206
il. 68.	Ekslibris Franciszka Kosińskiego.	212
il. 69.	Autoportret Wlastimila Hofmana. „Złota Księga” 1950–1973.	214
il. 70.	Wpis M. i M. Przyweckich. „Złota Księga” 1950–1973.	217
il. 71.	Autokarykatura Kazimierza Grusa. „Złota Księga” 1950–1973.	219
il. 72.	Karykatura Franciszka Kosińskiego autorstwa Kazimierza Grusa. „Złota Księga” 1950–1973.	221

Rozdział IV · 1980–1983 · Scheda

il. 73.	Jedno z ostatnich zdjęć Franciszka Kosińskiego z przyjacielem ks. Zygmuntem Chwiłkowskim, 1980 r. AMK.	227
il. 74.	Franciszek Kosiński z synem Maciejem Amilkarem, lata 70. XX w. AMK.	231
il. 75.	Franciszek Kosiński z wnukiem Marcinem, lata 70. XX w. AMK.	241

Aneksy

Aneks 1 · Recenzja tomiku wierszy *Jutrzenka*

„Jutrzenka” słonecznego włóczęgi

Przed kilkunastu dniami ukazał się drugi tomik poezji Franciszka Kosińskiego, autora „Myśli wierszowanych” (prawidłowy tytuł „Myśli wierszowe” – A.K.), i znanego szerzej z włóczęgi i podróży krajoznawczych młodego literata. Podróżę swe odbywa autor „Jutrzenki” rowerem, docierając do najodleglejszych zakątków ziemi ojczystej. Zwiedza zabytki sztuki, pamiątki narodowe, pomniki dawnej świetności i potęgi, opromienione sławą, związane z historią i kulturą wielkiego Narodu. Najwdzięczniejszym terenem tej włóczęgi są dwory polskie, gdzie najwięcej można znaleźć ciekawego materiału w bibliotekach i zbiorach z dziedziny literatury i sztuki. Słoneczny włóczęga korzysta z nich pełnymi garściami. Rozszerza swój horyzont patrzenia. Wygrzebuje z prochu nieznane rzeczy. Szczególnie interesuje Go regionalizm piękności polskiej. Stąd zbiorek poezji Fr. Kosińskiego nie jest zwartą całością, ideowo pomyślaną i złożoną. Jest raczej fragmentarycznym zbiorem wierszy, pisanych pod wrażeniem chwili, bezpośrednio pod działaniem uroku i czaru gór, morza czy też pięknych widoków. Słoneczny włóczęga kocha wszystko: wieś, łąny, zbrojną przeszłość rycerza polskiego, Tatry, morze, stare zamki. – wszędzie był i wszystko widział. Kocha Polskę i Młodzież! Kocha swoją wędrówkę. „Dusza Jego pożera pamiątki”. Czasem zmęczona: „Pada na nowej zagrodzie / Odżyje i dalej pędzi w wędrownym głodzie”. Zawsze nienasycona, zawsze pragnąca rzeczy nowych. Forma wierszy jest dowolna. Autora nie

krępują żadne reguły. Stąd rytmika zmienna, miejscami rwie się, miejscami potęguje przez skojarzenie słów krótkich, silnych... Przeważa w zbiorze budowa zwrotkowa. Styl widać lepszy niż w pierwszym tomiku poezji autora („Myśli wierszowe” z 1932 wyszły w Poznaniu – A.K.), co zawdzięcza zapewne swojej włóczędce, która pod każdym względem pogłębia Jego wartości artystyczne. Dość duży nakład „Jutrzenki” rozchodzi się bardzo szybko. Świadczy to o pewnego stopnia zainteresowaniu się Jego poezją¹.

Aneks 2 · Wybrane wiersze Franciszka Kosińskiego

Franciszek Kosiński, *Duch we mnie zwycięża*²

Gdy piersi czarna osłoni mi chmura,
Gdy naraz zerwie się jak błyskawica
Szalona burza, lub dzika wichura
I uśmiech zamrze mi na bladych licach.
I gdy się zdaje boleść w nią pogrążyć:
Brak mi oddechu i krwi...
Wtenczas, Duch we mnie zwycięża
Czemu i po co? On wie!
Wtenczas rozrywam czarnej chmury zwały
Jak słabe sieci i w przepaść je ciskam
I znowu idę w boje jak śmiałek,
Bo znowu słońcem uśmiecha się wszystko.

1934 rok

Franciszek Kosiński, *Nad jeziorem w Gołanicach*³

Dedykowane Kazimierze Szyszkównie

Ten staw potężny, milczący i głuchy...
Oblał mnie czarem i serce pokrzepił.

¹ Ar. Kadjasz, „Jutrzenka” słonecznego włóczęgi”, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 65, s. 2.

² F. Kosiński, *Duch we mnie zwycięża*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 98, s. 2.

³ F. Kosiński, *Jutrzenka*, Środa Wlkp. 1934, s. 22.

Chłodził me ciało, dodał otuchy,
 Gdy iskra gasła, ogień w nią wszczepił.
 Nad nim natchnienia czerpałem w bród,
 Nad nim gdzie wierzby szemrzą listowiem
 Schylone cicho nad taflą wód
 Gdzie wielkim czuje się człowiek.
 Krótko mnie koił balsam wieczora
 Tych jasnych, słońcem złożonych wód
 Albo sinawych w zmierzchu wieczora.
 I prędzej zgasł w piersi, prędzej niż mógł.

Franciszek Kosiński, *Wieś moja*⁴

Wieś to urocza dolina
 Wieś to kochana dziewczyna
 Wieś to me zadowolenie
 Wieś to przyszłości marzenie
 Tam jest cudnie i wesoło
 Ptaszki ćwierkają wkoło
 Gdy wiosna, lato nadchodzi
 I życie nam na wsi słodzi
 Spokojniutko jak w zagaju
 Tak bez zgiełku, jakby w raj
 Płynie życie na wsi naszej
 Nie, jak na ulicy waszej.

Franciszek Kosiński, *Modlitwa (fragment)*⁵

[...] Boże utajony pod postacią chleba
 Ty łaski nam zsyłasz z wysokiego nieba [...]
 [...] Bądź więc mi o Boże tarczą i puklerzem,
 A ja Twym na zawsze zostanę rycerzem.

⁴ F. Kosiński, *Myśli wierszowe*, Poznań 1932, s. 38.

⁵ Tamże, s. 16.

Franciszek Kosiński, *Marja* (fragment)⁶

[...] Marjo! Zmiłuj się nad nami
Daj choć skrawek swego płaszcza,
Okryj naszą nagość ciała,
Zawsze, a w pokusach zwłaszcza
Byś nam siły Ty dodała.

Franciszek Kosiński, *Wieś* (fragment)⁷

[...] Wsi urocza, wsi kochana
Czemu jesteś tak stroskana
Kto ci dzisiaj tak dokucza
Co cię dziś tak silnie wzrusza?
Wzrusza mnie jesień i zima
Wzrusza mnie bieda i nędza
Wzrusza mnie każda dziecina
Która głodno dni swe spędza.
Bołą mnie wasze mozoły
Boleje – o Matki moje
Choć dzieci pójdą do szkoły
Ale matka ich nie doje!

Franciszek Kosiński, *Śmierć sieroty* (fragment)⁸

Już słońce zaszło – i księżyc nie wschodzi
Noc czarna, posępna wraz już nadchodzi
Spieszą więc wszyscy do rodzinnej chatki,
Lecz nie sierota, bez ojca – bez matki! [...]
I chłopczyna przed Bożą kląkł figurą,
Zaszlochał sobie pojęczał – z wichurą –
A deszcz zimny ciało mu siekł i parł
I wysmagany nędzą chłopczyna zmarł!

⁶ Tamże, s. 10.

⁷ Tamże, s. 40.

⁸ Tamże, s. 28.

Franciszek Kosiński, *Krwawa zabawa* (fragment)⁹

(Prawdziwe zdarzenie koło Słupcy)

Na skraju lasu, w bok małej wody
Tam na polance obok zagrody
Była zabawa majówką zwana.
Młodzież wiejska krzątała się z rana,
By jak najlepiej ustawić ławy
Dla gości, którzy pragną zabawy
Z wesołą miną spieszą młodzieńcy
Kobiety, panny i wiejscy żeńcy
Razem wiejskie tańczą kołowroty,
Aż dziewczętom rozchodzą się sploty. [...]
Nadciąga wnet jednak garstka spora
Chłopaków, chcących się też zabawić
I coś grosza za wódkę zostawić. [...]
Trunek im głowy silnie rozpałił,
Już jeden z nich na ziemię się zwałił [...]
Wtem o północy gdzieś krzyk powstaje
Banda chłopaków wzajem się łaje [...]
Już jeden z chłopaków znożowany
Leży martwy i we krwi zbryzgany –
Osiemnaście w ciało pchnięć otrzymał
Za co? – „Braterstwa” z nimi nie trzymał!
To ma być młodzież? Toż to bandyci
Nie jawni, ale wszyscy ukryci [...]
Znowu padł jeden martwy przy rowie
Dziesięć mu ran zadano na głowie [...]
O zgrozo! Zanieśli go do domu
Dom zaś podpalili po kryjomu
I rozbiegli się na wszystkie strony.
A ranny – jeszcze żywy – spalony [...]
I to się dzieje w naszym tu kraju
Takie straszne ludzie serca mają.

⁹ Tamże, s. 33.

Aneks 3 · Relacja Franciszka Kosińskiego z pogrzebu Józefa Piłsudskiego

Królewski pogrzeb Wodza Narodu

Posępna, dżdżysta, spowita w mgłę noc, noc którą niebiosy przyoblekły w czarny, żałobny kir chmur, a ciszę jej wypełniał jedynie szloch ludzi. Najsmutniejsza noc Polski.

Na szlaku kolejowym Warszawa – Kraków posuwał się wolno jak widmo smutku, pociąg wiozący Jego trumnę. A wzdłuż żałobnej drogi tłumy ludzi tworzą nieprzerwany kordon, wpatrzone w ciemną przestrzeń, by ostatni raz choć ujrzeć trumnę drogiego wodza. Nic to, że całą drogę lał deszcz, że huczała groźna burza i siekł grad. Z dalekich stron setki i dziesiątki kilometrów ciągnęły nieprzerwane sznury chłopskich furmanek, bryczek, samochodów, pieszych wędrowców zdążających polnymi ścieżkami.

Przed Jego trumną stanęły wszystkie stany, wszystkie warstwy narodu. Stali tak o chłodzie i głodzie przez cały dzień, przemoczeni do suchej nitki, czekając, by żegnać Tego, którego kochali. Na większych stacjach gdzie pociąg miał dłuższy postój, jak w Piasecznie, Warce, Radomiu, Kielcach, Jędrzejowie, Miechowie, odbywały się spontaniczne manifestacje nieprzejrzaných tłumów. Wszędzie szloch i łkanie złożone z modlitwą. Przejmujące chwile o których pamiętać się będzie wiecznie. Wśród takiej smutnej drogi i żałobnych obchodów trwających całą noc, żałobny pociąg poprzedzony pociągiem pancernym „Piłsudczyk”, zbliżał się do Krakowa.

Pogrzeb Nieśmiertelnego Wodza. Spoczął między królami Wielki Bojownik, Wskrzesiciel Narodu Polskiego. Nie dzierzył berła, skroń nie okryła korona królewska, pomiędzy króle policzony został, bo był im równy w swoim potężnym majestacie. Co tylko było w mocy społeczeństwa polskiego czynione najdroższym szczątkom, szczątkom złożonym w srebrnej trumnie, szczątkom które kryły największą „Świętość”, Wielkiego Polaka. Jak Polska długa i szeroka kornie chyłono czoła w świątyniach pańskich podczas modlitw, a łzą w oku i smutkiem na twarzy wspominano śmierć Rycerza. Umarł, ale żyje duchem i pomiędzy nami żyć będzie, ten Szary Żołnierz z wytrwałą wolą i żelaznym hartem dla naszej Ojczyzny. Jak wielce ukochany

i umiłowany był Marszałek Józef Piłsudski, świadczy pogrzeb jego królewski na Wawelu. Otworzyła się brama wawelska, Zygmunt żalobnym tonem przyjął na wieczne spoczywanie Tego, co umiał pokonać butnych ciemiężców.

Ze wszystkich zakątków Ojczyzny napływały do Krakowa delegacje stowarzyszeń i społeczeństwa w liczbie kilkadziesiąt tysięcy. Od samego rana morze głów zaczyna kołysać nad Krakowem, a szczególnie gdzie ma przechodzić kondukt pogrzebowy, zajmując miejsca po dwóch stronach ulicy za kordonem wojska. Na placu przed dworcem kolejowym udekorowanym krepą i sztandarami zebrali się posłowie i senatorowie, przedstawiciele Rządu, duchowieństwo w długich orszakach, korpus oficerski, sądownictwo w togach prokuratorskich i sędziowskich, przedstawiciele władz uniwersytetu i inne.

Wzdłuż prasy ustawił się szpaler wojska z oddziałów garnizonu krakowskiego. Część pocztu ustawiona była sięgając od Placu Kolejowego do zbiegu ulic Szczepańskiej i Dunajewskiego. Widać tam było rozmaite delegacje w barwnych strojach, grupę delegatów ze Śląska w górniczych kitlach, górale, huculi, łowiczanie, delegacje z wileńska z urną ziemi wileńskiej, w ogóle cała Polska. Na Rynku od strony Sukiennic, ustawiły się delegacje z wszystkich województw. Od Rynku aż do Wawelu wypełniała publiczność, a przy samym Wawelu delegacje włościańskie w barwnych regionalnych strojach. Przybycie pociągu ze zwłokami śp. Marszałka na dworzec w Krakowie nastąpiło o godzinie 8.20. Dworzec kirem przybrany o emblematy narodowych. Przed platformą gdzie zatrzymała się trumna płoną świece. Peron zajęty przez przedstawicieli władz, delegatów państw obcych, armii zagranicznych, dyplomacji oraz generalicji polskiej. Wśród przedstawicieli państw zagranicznych zwraca uwagę marszałek Francji Petain, marszałek armii rumuńskiej Prezan oraz marszałek angielski. W kilka minut po 8-mej przybył na dworzec przedstawiciel kanclerza Rzeszy Hitlera, premier Prus i minister Rzeszy Goering w otoczeniu swity. Na czele wielkiej grupy duchowieństwa postępuje J. E. Ks. Metropolita Sapieha. O godzinie 8.20 wszedł na peron orszak Prezydenta Rzeczypospolitej. Na czele postępuje szef protokołu dyplomatycznego

Romer¹⁰, za nim Prezydent Rzeczypospolitej, dalej premier Sławek, świta prezydenta, itd.

Kiedy pociąg żałobny zajechał na dworzec, wojskowi wyprężają się i salutują, zaś dygnitarze cywilni obnażają głowy. Duchowieństwo z J. E. Ks. Metropolitą Sapiehą rozpoczyna modły. Trumnę niesioną przez generałów złożono na lawecie armatniej zaprzężonej w 6 par karych koni. W chwili znoszenia trumny zadzwonił dzwon Zygmunta. Po złożeniu trumny na lawetę rozwija się żałobny pochód. W tej chwili rozległ się dźwięk wszystkich dzwonów krakowskich oraz warkot bębnow. Dalej postępowała orkiestra okryta żałobą. Za orkiestrą sztandary pułków legionowych. Następnie kompania 12 p. p. Rozpoczyna się pochód wszystkich oddziałów garnizonu krakowskiego. Następnie granatowe mundury oficerów rumuńskich, prowadzących kompanie 16 p. p. rumuńskiego, którego szefem był Marszałek Piłsudski¹¹.

Żołnierze mają na ramionach inicjały „J. P.” – sztandar rumuński w żałobie. Z kolei pochód oficerów, podoficerów i żołnierzy niosących wieńce kanclerza Hitlera, prezydenta Masaryka i Mussoliniego oraz Prezydenta Rzplitej. Za wieńcami w pewnej odległości prowadzi dwaj artylerzyści wierzchowca Marszałka Piłsudskiego osłoniętego kirem. Za lawetą postępuje najbliższa rodzina, następnie Pan Prezydent, poczem przedstawiciele państw obcych z marszałkiem Petainem, z premierem Goeringiem, Walerym Sławkiem na czele, in corpore Sejm, Senat, Kawalerzy Maltańscy, grupa Akademii

¹⁰ Karol Adam Maria Romer (1885–1938), dyplomata, urzędnik Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

¹¹ W 1931 r. Marszałek Józef Piłsudski podczas pobytu w Rumunii otrzymał honorowe dowództwo rumuńskiego pułku piechoty 16 Dorobantzes Regiment „Baia” stacjonującego w mieście Falticeni. Żołnierze pułku od tej pory służyli w 16. pp. im. Józefa Piłsudskiego. Na pagonach mieli umieszczone inicjały „J.P.” – co zauważył w swej relacji F.K. Ze strony polskiej rewanżem i gestem przyjaźni w stosunku do władz Rumunii było mianowanie w 1937 r. króla Karola II honorowym dowódcą 57. Pułku Piechoty Wielkopolskiej. „Dla II Rzeczypospolitej najistotniejszym sojuszem polityczno-militarnym – obok układu z Francją – było porozumienie z Rumunią, którego podstawą były układ polityczny i konwencja wojskowa o przymierzu odpornym między Rzeczypospolitą a Królestwem Rumunii podpisane 3 marca 1921 r., później zaś kilkakrotnie przedłużane: w 1922, 1926, 1931 i 1936 r.”. Zob. *Delegacja Wojska Polskiego w Rumunii w maju 1931 r. Z dziejów polsko-rumuńskich stosunków wojskowych*. Opr. W. Rezmer, „Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich”, 2017, nr 8, s. 1.

Literatury z Sieroszewskim¹² na czele. Za Akademią kroczą fiolety, czerwienie i kolory niebieskie uniwersytetów, dalej delegacja ziemi wileńskiej z urną z ziemią. Senat Uniwersytetu Stefana Batorego, grupa wspaniałych kontuszów staropolskich, oficerowie, policja, legioniści, a na wózku wieziono legionistę inwalidę, żołnierza o kulach. Tysięczne delegacje ze sztandarami rozwinięte za lawetą na kilka kilometrów, kroczące wolniuteńko na Wawel. Kiedy trumna ze zwłokami Wodza dochodzi na Wawel, zatrzymuje się przed bramą katedry wawelskiej, ponieważ wygłasza przemówienie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, jedyny mówca na pogrzebie. Po przemówieniu Pana Prezydenta generałowie podejmują trumnę ze zwłokami Marszałka z lawety i niosą ją do katedry. W katedrze wawelskiej odbywa się ostatni akt ceremonii pogrzebowej.

Po nabożeństwie, przy wtórze 101 strzałów armatnich i lamenie dzwonów, trumna ze zwłokami Marszałka spoczęła w królewskiej krypcie św. Leonarda w podziemiach katedry w której leżą Kościuszko, Poniatowski, Sobieski. Tak odbyły się ostatnie posługi dla Wielkiego Polaka, Nieśmiertelnego Wodza w Krakowie. Tysięczne rzesze w wielkim skupieniu i z powagą wsłuchiwały się w ten wielki dzień żałoby, który wyciskał łzy z oczu i rozdzierał serca.

I ziemia średzka obowiązek swój spełniła. Środa pod względem wyjazdu delegacji z wojew. Poznańskiego prócz Poznania stanęła na pierwszym miejscu. Pożegnania delegacji przez władze tutejsze jakie odbyło się w Środzie, muszę zaznaczyć, że na całej przestrzeni nie spotkałem. Należy się wielkie uznanie szczególnie Panu Staroście za ojcowskie zajęcie się delegacjami zdążającymi do trumny Wodza Narodu.

Kraków, dnia 19 maja 1935. Franciszek Potaszy-Kosiński¹³.

¹² Wacław Kajetan Sieroszewski (1858–1945), powieściopisarz, etnograf, podróżnik, prezes Związku Zawodowego Literatów Polskich, „niezmiennie wierny Piłsudskiemu (przewrót majowy poparł artykułem *Chwila osobliwa*, *Wiek Nowy* 1926, nr 7506), [...] w Senacie wypowiedział się za utrzymaniem obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej jako «najłagodniejszej formie kontr-terroru, jaka istnieje», [...] wziął udział w [...] kampanii przeciwko Sapieże, domagając się publicznie jego aresztowania i zerwania konkordatu z Watykanem. Takie stanowisko było wynikiem nie tylko kultu dla Marszałka, ale także cechującego [...] (go – A.K.) antyklearykalizmu”. Zob. A. Lam, *Sieroszewski Wacław*, psb, T. XXXVII, 1996–1997, s. 345–351.

¹³ F. Kosiński, *Królewski pogrzeb Wodza Narodu*, „Kurier Średzki”, R. V, 1935, nr 59, s. 1.

Aneks 4 · Reportaż Franciszka Kosińskiego z obchodów 12 rocznicy śmierci Jana Kasprowicza na Harendzie w Zakopanem

Zakopane (Korespondencja własna)

Piękna pogoda – czasami, jak zwykle w górach – przelotne górskie burze i dość ciężkie pioruny [...]. W góry, w góry miły bracie! „Niechlebno” – ale miło i swobodnie – jak mawiają górale. W dolinie Tatr leży miasto Zakopane. Otoczone ze wszystkich stron łańcuchem górskim, robi miłe wrażenie miasta górskiego i turystycznego. Liczne wycieczki, goście z wszystkich zakątków Ojczyzny, turyści zagraniczni, kuracjusze, zapelniają Zakopane i jego przyległości. Wieczorem ruch, ulica Krupówki zapchana przechodniami, wesołość trycka, śmiechy – swoboda. I nic dziwnego, że każdy kto może śpieszy do Zakopanego – i w góry. Miasto, gościło i gości wybitne osobistości z świata politycznego, literackiego, artystycznego. Mieszkali tu Sienkiewicz, Kraszewski, Żeromski, Chałubiński twórca Zakopanego, Orkan i Jan Kasprowicz, którego w dniu 1 sierpnia jako w dwunastą rocznicę śmierci i Jego nieśmiertelności, obchodzono rocznicę na Harendzie w Mauzoleum Kasprowicza. Zebrali się znajomi – z Kornelalem Makuszyńskim (1884–1953) –, Brzozowskim¹⁴ na czele, córka Kasprowicza p. Jarocka¹⁵, prof. Jarocki¹⁶, prof. Dunikowski¹⁷, Burmistrz miasta Zakopanego inżynier Zaczynski¹⁸, górale, dzieci i przybysze.

¹⁴ Kazimierz Brzozowski (1871–1945) – malarz i grafik, od ok. 1895 osiadły w Zakopanem. Taternik i narciarz. Malował pejzaże tatrzańskie i portrety. Zajmował się sztuką użytkową, projektował kilimy i meble, łącząc elementy zdobnictwa ludowego ze stylizowanymi motywami roślinnymi. Kilim jego autorstwa zdobi willę na Harendzie. M. Pinkwart, J. Zdebski, *Nowy cmentarz w Zakopanem. Przewodnik biograficzny*, Warszawa 1988, s. 35–36.

¹⁵ Anna z Kasprowiczów Jarocka (1895–1988) – córka poety Jana Kasprowicza (1860–1926). <http://www.culture.pl> [Dostęp lipiec 2022].

¹⁶ Władysław Jarocki (1879–1965) – malarz zajmujący się głównie tematyką huculską, podhalańską i tatrzańską. Uczeń Józefa Mehoffera (1869–1946) i Leona Wyczółkowskiego (1852–1936). Profesor ASP w Krakowie. Mieszkał na stałe w Krakowie. W willi „Harenda” w Zakopanem czynna jest galeria jego malarstwa. <http://www.culture.pl> [Dostęp lipiec 2022].

¹⁷ Xawery Dunikowski (1875–1964) – rzeźbiarz. S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?* Warszawa 1983, s. 155.

¹⁸ Eugeniusz Zaczynski (1899–1964), „w końcu 1934 r. Zakopane przeprowadziło niezwykle (jak na nasze czasy!) eksperyment i ogłosiło konkurs na stanowisko burmistrza. Wygrał go 36-letni wówczas (Eugeniusz Zaczynski – A.K.) inżynier

Przed oczami stanął nam wszystkim – „Wielki pan Jan” (słowa K. Makuszyńskiego), autor „Księgi Ubogich” nieśmiertelnej literatury, syn ziemi Kujawskiej który ukochał góry i na widok ich, dusza Jego wyrzucała rozognione słowa ubrane w piękno i prostotę literacką, jak np. urywek z wiersza pt. „Witajcie kochane góry”:

Witajcie kochane góry,
O, witaj, droga ma rzeko
I oto znów jestem z wami,
A byłem tak daleko!

Proste i skromne, tak jakim był Kasprowicz, odprawiło się nabożeństwo w mauzoleum, w piękny, pogodny ranek poniedziałkowy. „Góry się przybliżyły” jak mówią górale, bo oto w dniu tym, szczyty Tatr, kąpiące się w lazurze słonecznym, wyglądały majestatycznie i niby szaty pokryte sznurami złota, odbłaskiem napełniały mauzoleum na Harendzie. Cicha msza św. podczas której górali i górale odśpiewali godzinki do N.M.P. lubiane przez Kasprowicza i krótka ale korna modlitwa uczestników, oraz złożenie wieńców zakończyło obchód dwunastej rocznicy śmierci, tak wielkiego poety – człowieka. W Zakopanem od roku wychodzi pismo regionalno-naukowe „Zakopane”¹⁹, pod red. prof. Seelieba²⁰ i literata, doktora praw Józefa Diehla²¹. Nieświeży kaganek regionalizmowi, to też należy się największe

z Katowic [...] i 5 stycznia 1935 r. podpisał z miastem kontrakt na 10 lat. Zamieszkał w domu gminnym koło rynku (dziś znany ten zrujnowany dom jako «Starą Szkołę Muzyczną») i rządził Zakopanem kompetentnie i fachowo aż do wybuchu wojny”. <http://www.pinkwart.pl> [Dostęp maj 2021].

¹⁹ Dwutygodnik „Zakopane” (1938–1939). R. Szwoch, *Seelieb Artur Emil*, psb, T. xxxvi/1, z. 148, 1995–1996, s. 148–149.

²⁰ Artur Emil Seelieb (1878–1958) – literaturoznawca, publicysta, tłumacz. Wykładowca i profesor na Uniwersytecie w Lozannie, redaktor magazynu „La Revue Ukrainienne” (ilustrowany miesięcznik w języku francuskim, publikował prace i tłumaczenia dzieł pisarzy ukraińskich, takich jak Taras Szewczenko, Iwan Franko i Wasyl Stefanyk). Założył Stowarzyszenie Katolików Abstynentów „Wyzwolenie” i Zakopiańskie Towarzystwo Górali Abstynentów. Tamże.

²¹ Józef Diehl (1882–1956) – zakopiański adwokat, dziennikarz, działacz społeczny, kulturalny i polityczny. Redaktor naczelny czasopisma „Zakopane”, delegat strony polskiej do komisji plebiscytowej Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, członek Towarzystwa Tatrzańskiego, współorganizator i członek zarządu Sekcji Ochrony Tatr. Podnosił konieczność ochrony tatrzańskiej przyrody i polskich gór (krytykował pomysł budowy kolejki zębatej na Świnicę). M. Pinkwart, *Adwokat w redakcji*, „Dziennik Polski”, 2009, (62), s. 4.

uznanie wspomnianym redaktorom. Regionalno-naukowe artykuły znakomitych i sympatycznych piór, dają możliwość dokładnego poznania Tatr jak i życia Podhala. Nr 5. tego pisma, poświęcony wyłącznie Kasprowiczowi, pięknie wykonany, z portretem poety, mówi o życiu i przeżyciach Kasprowicza bogatych w słowa piór Kornela Makuszyńskiego, prof. Jarockiego, Wojciecha Brzega²², Adolfa Czybińskiego²³ i Józefa Smreka²⁴.

Wszyscy ci autorzy, to przyjaciele – koledzy zmarłego, którego wspominają z czcią, a przytem z żalem, że przed dwunastu laty po chłopsku śmierć w pas się pokłoniwszy rzekła cicho, czas, czas „Wielki panie Janie” – jak pisał w artykule pt. „Odwiedziny na Harendzie” K. Makuszyński.

Zakopane, w sierpniu 1938. Franciszek Potaszy-Kosiński²⁵.

Aneks 5 · Reportaż Franciszka Kosińskiego z Targów Lwowskich (1938)

Targi Wschodnie. Korespondencja własna

Od dnia 3 września Lwów żyje pod wrażeniem Targów Międzynarodowych. Otwarcie Targów nastąpiło dnia 3 września o godz. 10.30, w obecności wiceministra Sokołowskiego²⁶, oraz trzech wojewodów z Małopolski wschodniej, jako też licznych reprezentantów rządu, wojskowości i obywateli miasta Lwowa. Uroczystość otwarcia 18 Targów Wschodnich odbyła się imponująco. Powitanie do stojnych gości, wśród których byli obecni reprezentanci Rumuni,

²² Wojciech Brzega (1872–1941) – rzeźbiarz, meblarz, pisarz i działacz społeczny. S. Łoza, *dz. cyt.*, Warszawa 1983, s. 78.

²³ Chodzi o Adolfa Eustachego Chybińskiego (1880–1952) – muzykologa, historyka muzyki, profesora Uniwersytetu Lwowskiego i Poznańskiego. Autora opracowania pt. *O muzyce górali podhalańskich*, Zakopane 1927. Zob. *Biogramy uczonych polskich*, Część I: Nauki społeczne, zeszyt 1: A–J, Wrocław 1983, s. 225–229.

²⁴ Józef Smrek to jeden z pseudonimów literackich Józefa Diehla. Pod tym pseudonimem ukazała się w 1910 r. książka Diehla pt. *Szkice z podróży do Szwajcarii i wycieczek w Alpy Szwajcarskie*. Zabawna pomyłka wynikająca z powierzchownej wiedzy F.K. o opisywanych w liście do „Kuriera” postaciach.

²⁵ F. Kosiński, *Zakopane*, „Kurier Średzki”, R. VII, 1938, nr 92, z. 11, s. 1.

²⁶ Mieczysław Sokołowski (1889–1981) – ekonomista, działacz polityczny, minister spraw zagranicznych rządu RP na uchodźstwie (1949–1953), M. Paszkiewicz, A.A. Zięba, *Sokołowski Mieczysław*, PSB, T. XL, 2000–2002, s. 171.

Niemiec, Francji, Bułgarii i innych, nastąpiła przez senatora Szarskiego²⁷, który w imieniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Lwowie, skreślił rosnące znaczenie Targów, które po 18 latach zdobyły rozgłos w kraju i za granicą. Tak samo pan wicem. Sokołowski omówił sytuację gospodarczą Polski, stwierdzając, iż pozwala ona na optymistyczne zapatrywanie się na najbliższą przyszłość, mimo ogólnych trudności ekonomicznych, panujących w świecie. Następnie zabrał głos prezydent miasta Lwowa dr. Ostrowski²⁸, podkreślając niespożyta żywotność Targów, które to dzieło dokonywane jest na terenie COP²⁹ – stoją obecnie przed bardzo różową przyszłością, szczególnie po włączeniu Lwowa do tego gigantycznego przedsięwzięcia mającego połączyć Bałtyk z Morzem Czarnym.

Od niedzieli począwszy przybywają do Lwowa wycieczki prawie z całej Polski. Każdy spieszy na Targi aby podziwiać technikę i przemysł krajowy. Z pawilonów zagranicznych spotykamy pawilon francuski, węgierski, włoski i niemiecki. Pawilony te przedstawiają nie tylko bogactwo z dziedziny technicznej ale i z dziedziny turystycznej, jednym słowem, każdy pawilon to bogactwo kraju i jego rozwoju. Reszta pawilonów to przeważnie krajowe, jak pawilony znanych i bogatych firm z całej Polski, fabryk, itd. W ciągu soboty i niedzieli, przez teren targowy przesunęło się prawie 70 tys. osób. Poszczególne pawilony były wprost oblegane. Największe tłumy gromadziły się w pawilonach filmowym, samochodowym i technicznych. Zainteresowanie zagranicy wyraża się nie tylko ilością przybyłych w dniu otwarcia Targów, lecz i nie notowaną dotąd frekwencją

27 Marcin August Szarski, właśc. Marcin Feintuc (1868–1941) – prawnik, ekonomista, bankowiec, działacz gospodarczy, publicysta, polityk, senator II Rzeczypospolitej I, II i III kadencji w latach 1922–1935. „Gazeta Lwowska”, 1938, nr 200, s. 1; W. Morawski, *Słownik Historyczny Bankowości Polskiej do 1939 r.*, Warszawa 1998, s. 208.

28 Stanisław Ostrowski (1892–1982) – lekarz dermatolog, żołnierz Legionów i Wojska Polskiego, poseł na Sejm RP III, IV i V kadencji (1930–1939), ostatni polski prezydent Lwowa w II Rzeczypospolitej i trzeci Prezydent RP na Uchodźstwie. Danuta B. Łomaczewska, *Stanisław Ostrowski. Ostatni Prezydent królewskiego stołecznego miasta Lwowa*, <https://www.lwow.com.pl/Biuletyn/testament.html> [Dostęp listopad 2023].

29 Centralny Okręg Przemysłowy, okręg przemysłowy przemysłu ciężkiego obejmujący 44 powiaty, budowany w l. 1936–1939 w południowo-centralnych rejonach Polski. WEP PWN, T. II, Warszawa 1963, s. 348.

przedstawicieli świata dziennikarskiego, zwłaszcza niemieckiego, francuskiego, rumuńskiego, belgijskiego.

Teren Targów tonący w rzęsistych światłach, przy miłym i pogodnym jesiennym nastroju, wiąże sobą do późnego wieczoru masy odwiedzających. Trzeba zaznaczyć, że prócz Targów, dla zwiedzających je, zwiedza się zarazem arcydzieło Kossaka i Styki, Panoramę Racławicką, która na każdym zwiedzającym robi głębokie wrażenie.

Lwów, wrzesień 38. Franciszek Potaszy-Kosiński³⁰.

Aneks 6 · Cykl reportaży Franciszka Kosińskiego do „Kuriera Średzkiego” z wyprawy na Pomorze (1934)

„Listy z podróży” Franciszek Kosiński podpisywał pseudonimem – Arnold Potaszy, który nikogo nie powinien zmylić. Relacje zamieszczane w poszczególnych numerach „Kuriera Średzkiego” poprzedzano odredakcyjnie kilkoma zdaniem wprowadzenia: „Przed dwoma tygodniami opuścił nasze miasto śmiały i odważny podróżnik pan Arnold Potaszy i udał się rowerem do Gdyni. Celem jego podróży jest poznanie regionu ojczystego i dokładne zwiedzenie ziem ojczystych. Od p. Potaszego otrzymujemy następującą korespondencję z swej podróży turystyczno-naukowej”.

List z podróży

Wyleć ptakiem z Twego gniazda
Miła będzie taka jazda,
Spojrzyć z góry na Twą ziemię
I rodzinne Twoje plemię.

Najserdeczniejsze pozdrowienie z ziemi pomorskiej przesyłam czytelnikom Kuriera Średzkiego, oraz kolegom i koleżankom oraz wszystkim sympatykom. Od dwóch tygodni jestem w podróży. Jak piękną i bogatą jest nasza matka-ojczyzna przekonamy się wówczas kiedy nareszcie ją zbadamy i przewędrujemy od morza do gór. Wędrowka

³⁰ F. Kosiński, *Targi Wschodnie*, „Kurier Średzki”, R. VII, 1938, nr 105, s. 2.

po ojczystym kraju to druga szkoła życia. Tryb życia koczowniczy, ale przyjemny. Ogrom bogactw, ogrom jej pamiątek hartuje przemęczenie i zamienia ducha nieomal w stal. To też człowiek nie wie co to jest trud i móżół, bo to wszystko ustąpić musi, kiedy dusza rwie się do morza. Poznawanie swego ojczystego regionu jest największą szkołą w życiu. Wielkie bogactwa, rolnictwo na pierwszym miejscu, cudne pola i łąny, a tym samym przemysł, szczyścić się możemy. Cóż nam więcej potrzeba? Nic więcej jak miłości oraz prawdziwego braterstwa, a wtenczas będzie nam wszystkim dobrze. Mamy bogactwo, mamy drogocenne pamiątki, a historia nasza przewyższa inne kraje i one nawet jej pozazdrościć nam mogą. Śliczne jeziora jak Lednogórskie³¹, Tarnowskie, Rgielskie dodają człowiekowi otuchy do dalszej wędrówki. Stare kościoły, zamki, pomniki mówią nam o wielkiej dawnej sławie kraju naszego. Miasto Wągrowiec znane prawie każdemu dziecku, bo stamtąd wywodzi się pierwszy tłumacz pisma św. ks. Jakób Wujek. Miasto Gołańcz koło Wągrowca znane ze starego zamku z roku 1384. I dziś patrzy się na te mury, dość porządnie utrzymane, które niejedną historię nam opowiadają. Stary zamek z Gołańczy znany jest z wieku XVII w czasie nawału Szwedów na Polskę. Zamek ten wówczas decydował o obronie miasta i zasługuje na pochwałę, jako największa twierdza w tym wieku, bo załoga zamku składająca się z 300 żołnierzy obroniła miasto. Dalej Smogulec, wielki i intensywny majątek własności Dr. Bogdana Czapskiego³². Wspaniałomyślny ich dziedzic zapisał swój majątek Politechnice Warszawskiej, która obejmie zaraz po śmierci posiadziciela. Bogaty i piękny kościół w Smogolcu (Smogulec), świadczy o pieczołowitości i ofiarności dziedzica. Na uwagę zasługują groby podziemne rodziny Czapskich. Budowane

³¹ Jezioro Lednica na Pojezierzu Gnieźnieńskim.

³² Bogdan Franciszek Serwacy Hutten-Czapski (1851–1937) – hrabia, polityk pruski, burgrabia Cesarzkiego Zamku Poznańskiego, kurator uczelni warszawskich 1915–1918, prezydent Związku Polskich Kawalerów Maltańskich 1926–1937, właściciel ordynacji Smogulec w obecnym woj. wielkopolskim. W. Dworaczek, *Czapski-Hutten Bogdan*, PSB, T. IV, 1938, s. 178–180.

na wzór grobów wawelskich. W podziemiach kościoła ich kaplica, ściany mozaikowe, ołtarz kuty z jednego kamienia.

Przed Gołańczą i to 8 kilometrów, wciska się w oczy majątność Czeszewo, była własność wielkiego filozofa-poety Karola Libelta³³ z Poznania. Mały lecz przyjemny kościółek czeszewski kryje zwłoki tak wielkiego człowieka, a prócz tego wspaniały pomnik w kościele wystawiony przez Karola Libelta swojemu synowi też Karolowi³⁴, który zginął w powstaniu styczniowym 1863 roku pod miejscowością Brdowem.

Pobiedziska, Kcynia, Wągrowiec, Nakło n/Notecią, Szubin, Ry-narzewo, małe lecz piękne i zasługujące na pochwałę miasta. Nakło ma swój urok, bo jak wiemy leży nad Notecią. Sine wody Noteci wiją się srebrzystą wstęgą, a łąki nadnoteckie znane są w całej Polsce.

Doprawdy piękna i bogata jest nasza ojczyzna, to też pragnę jak najwięcej zwiedzić i pomimo rozmaitych niewygód dotrzeć jak naj-prędzej do morza i podzielić się wrażeniami jakie będę przeżywał z czytelnikami Kuriera Średzkiego.

Tak wspaniała i potężna
Solą w oku jest dla wroga
W siłę młodych tak orężna
My nie damy jej, na Boga!

Czersk 30.IX.33 r. Arnold Potaszy³⁵

Zwiedzić i naocznie przekonać się, jak
Potężny i wielki kraj nasz, znaczy
Posiadać zarobiony drogocenny skarb,
Którego ni mól ni złodziej zabrać i skraść nie może.

Z dnia na dzień żyję rozmaitemi przygodami podróży. Pomimo, iż wiatr zachodnio-północny bezlitośnie wieje, jednakowoż i tę trudność

33 Karol Fryderyk Libelt (1807–1875) – filozof mesjanistyczny, działacz polityczny i społeczny, archeolog. A. Galos, A. Walicki, *Libelt Karol*, PSB, T. XVII, 1972, s. 274–279; F. Paprocki, *Działalność konspiracyjna i represje pruskie*, [w:] *Dzieje Wielkopolski lata 1793–1918*, T. II, pod red. W. Jakóbczyka, Poznań 1973, s. 192–193.

34 Karol Libelt junior (1843–1863), zginął w powstaniu styczniowym, w potyczce w okolicach Brdowa. A. Galos, A. Walicki, *Libelt Karol*, PSB, T. XVII, 1972, s. 274–279.

35 F. Kosiński, *List z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 116, s. 1.

się łamie, kiedy oczom roztacza się zawsze piękny widok krajobrazu. Jak najwięcej zwiedzić, jak najwięcej poznać, bo wiecznie podróżować człowiek nie będzie mógł. W ostatniej korespondencji wspomniałem o Nakle n/Notecią. Jak wiemy, leży w powiecie wyrzyskim. Miasto tuż przy granicy niemieckiej, tak samo i jego okolice. Strony jeszcze zniemczale, ale dziwić się nam nie trzeba, bo przecież od razu Kraków nie zbudowano. Przyszłe i obecne pokolenie uczące się w naszej szkole, kiedy dorośnie, na pewno ślady niemieckie na wieki zatrze. Ludzie w tych okolicach bardzo przyjemni, a nawet optanci-Niemcy³⁶. Nakło n/Notecią dzisiaj prawie każdemu powinno być znane z gazet i czasopism. Wiemy przecież, że przy Nakle wznosi się potężny zamek hrabstwa Potulickich. Wielka i piękna to rzecz, kiedy ostatnia z ich rodu zamek, park oraz ogród zapisała i ofiarowała Seminarium Zagranicznemu³⁷. Być w Nakle a nie być w Potulicach, znaczy pojechać do Rzymu a Papieża nie widzieć. To też z Nakła z radością i szybko udałem się do Potulic. Kwadrans czasu a już jestem w Potulicach. Wielka tryumfalna brama sama mnie wita. Na zamku łopoce chorągiew papieska, bo przed dzień mury te gościły Jego Eminencję Prymasa Kardynała Dr. Hlonda³⁸. Oczom moim przedstawia się piękny widok na zamek oraz duży i stary park. Z bitem serca mijam tryumfalną bramę i idę do drzwi zamkowych, skąd wysypało się kilku braci, a może i kleryków, każdy uprzejmy i grzeczny, bo może mieli na myśli, że przychodzę zapisać się do ich grona. Ale kiedy dowiedzieli się, że zwiedzam Polskę, natychmiast przedstawili mnie księdzu Rektorowi, a oni udali się celem przyszykowania mi obiadu choć była i pora popołudniowa, lecz dla podróżnika zawsze się coś smacznego znajdzie.

³⁶ Optant – osoba korzystająca z prawa do wyboru obywatelstwa. W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1970, s. 536–537.

³⁷ Potuliccy herbu Grzymała, ród szlachecki pochodzący z Wielkopolski. Nakło – dawna wieś folwarczna, do 1932 r. należąca do Potulickich. Po śmierci ostatniej z rodu, hr. Anieli Potulickiej (1861–1932), majątek został przekazany jako fundacja Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu. Z. Zieliński, *Potulicka Aniela*, PSB, T. XXVIII, 1984–1985, s. 245–246.

³⁸ Kardynał August Hlond (1881–1948), prymas Polski.

Przez ten czas miałem wielki zaszczyt rozmawiać z księdzem Rektorem. Jak wiemy, był wielkim podróżnikiem, misjonarzem i na pewno każdy kto czyta *Przewodnik Katolicki*, go zna. Lecz ja, pomimo, nie od razu się zorientowałem, jak ksiądz Rektor się nazywa. Dopiero jak ujrzałem na biurku zaadresowaną kopertę: ks. Ignacy Posadzy³⁹ i spostrzegłem w mem pamiętniku to samo nazwisko. Pierwszy raz w życiu spotkałem tak miłego i zacnego księdza. Słyszałem i czytałem o nim bardzo wiele, lecz dopiero teraz mogłem cieszyć się jego miłą osobą. Jaka miła jego twarz, jak miłe jego słowa, to trudno opowiedzieć. Dziś cieszę się z podpisu księdza Rektora Ignacego Posadzego, bo oprócz największego literata Staffa⁴⁰, wielki podróżnik – misjonarz, a dzisiaj Rektor Seminarium Zagranicznego figuruje. Wspaniały zamek pomieszcza 130 kleryków i kilkunastu braci. Bracia zajmują się pracą w ogrodzie i parku. Ongiś siedziba magnatów, dziś jest klasztorem zamkniętym od świata.

Z Potulic udałem się do Nakła, Szubina. Koło Szubina zwiedziłem wielki a intensywny majątek Pińska⁴¹, własność p. Załuskiego i tam zanocewałem. Na drugi dzień dalszy etap podróży i to przez Rynarzewo (najmniejsze miasto w Polsce liczące 500 głów), dalej do Bydgoszczy. W Bydgoszczy, po odwiedzeniu p. prof. Mariana

³⁹ Ignacy Posadzy (1898–1984) – duchowny katolicki, chrystusowiec, Sługa Boży Kościoła katolickiego. W 1929 r. z nadania prymasa Polski, kard. Augusta Hłonda, odbył podróż do Brazylii, Urugwaju i Argentyny. W 1932 r. powierzono mu zorganizowanie męskiego zgromadzenia zakonnego – Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców (obecnie Zgromadzenie to nosi nazwę Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej). W ten sposób ks. Ignacy Posadzy stał się pierwszym nowicjuszem tegoż Zgromadzenia, a po złożeniu ślubów zakonnych w 1933 został mianowany przełożonym generalnym. Urząd ten pełnił do 1968. Za: *Wielkopolscy księża od XVIII do XX wieku*, <http://www.wtggniazdo.org/ksieza/> [Dostęp lipiec 2022].

⁴⁰ Kosiński dotarł do Leopolda Staffa (1878–1957) podczas pobytu w Zakopanem 1 sierpnia 1933 r. Do spotkania doszło w willi Jana Kasprowicza na Harendzie w obecności m.in. Anny Kasprowicz-Jarockiej (1895–1988), córki J. Kasprowicza, i jego zięcia Władysława Jarockiego (1879–1965). Poeta zaszczycił Potaszy Kosińskiego rozmową i pozostawił autograf. BK PAN, „Zeszyt z podróży” 1933, sygn. Dep. 7 Kos. Ms 5.

⁴¹ Pińsko, wieś w woj. kujawsko-pomorskim, w powiecie nakielskim, w gminie Szubin. Zespół dworski z około 1870 r. w 1920 r. kupili Załuscy. Gospodarzyli do 1939 r. M. Libicki, P. Libicki, *Dwory i pałace wiejskie w Wielkopolsce*, Poznań 2003, s. 272.

Turwida⁴², naczelnego redaktora „Wici Wielkopolskich”, zanocowałem. Wielkie miasto przez które przepływa Brda robi wrażenie drugiego Poznania. Na drugi dzień spotkałem się z p. dr Janem Piechockim⁴³, byłym prof. średzkiego gimnazjum, który z radością powitał starego ucznia. Po miłym pożegnaniu wyjechałem dalej i to do miasta Tucholi (Pomorze).

Drugi są dobre lecz pogoda nie dopisuje. Wielkie lasy Tucholi i ich jeziora, napawają mnie czarem⁴⁴. [...] Przed Tucholą na szosie prowadzącej do Bydgoszczy i to w miejscowości Piła, znajdują się pokłady węgla brunatnego. Kopalnia „Olga”⁴⁵, na wzór biedaszybów górnośląskich.

⁴² Z relacji zamieszczonej w „KŚ” przenika szacunek, z jakim Kosiński odnosił się do Mariana Turwida, jak i całego zespołu redakcyjnego „Wici Wielkopolskich”. Z zachowanych dokumentów wynika, że podczas swej wyprawy, poza faktem przemieszczania się i poznawania nowych miejsc i ludzi, Potaszy wygospodarowywał czas na nawiązywanie stosunkowo zażyłych relacji z osobami, o których pisze. Z dokumentów tych wynika także, że czas podróży wypełniał dodatkowo śledzeniem wydawnictw autorów „Wici”, gromadzeniem ich i czytaniem. Co ciekawe, przyjmował w komis dość sporą liczbę publikacji, kolportując je podczas wyprawy po szkołach, majątkach ziemskich. Być może też, tak jak z tomikami poezji jego autorstwa, będącymi przepustką do odwiedzenia ciekawych dla niego miejsc, podobnie było z broszurami autorów „Wici”. Tak oto wydawca „Wici” Andrzej Prądyński, na firmowym druku swej drukarni, księgarni i intrologatorni, pisał z datą 27 października 1933 r. z Wrześni:

„W. Pan Kosiński w Bydgoszczy. W myśl życzenia przesyłam Panu pod adresem pana Turwida w Bydgoszczy w komis: Staniewski (Tadeusz 1873–1940, działacz społeczny i polityczny, powstaniec wielkopolski – A.K.), 50 (egzemplarzy – A.K.). Rok 1848 po 25 groszy – 12.50; 30 Dni strajku szkolnego po 25 groszy – 7.50; 20 Turwid, Klasztor na Lipówce po 25 groszy – 5; 10 Turwid, Dni Wielkiej Doliny po 60 groszy – 6; 10 Helsztyński, Gniazdo orla po 60 groszy – 6; Poprzednio wzięte liczą: 5 Turwid, Dni Wielkiej Doliny po 60 – 3; 10 Turwid, Klasztor na Lipówce po 25 – 2.50; 5 Helsztyński, Orle gniazdo po 60 – 3; 10 Staniewski, Rok 1848, po 25 – 2.50; 10 Staniewski, Dni strajku szkolnego, 25 – 2.50. [...] Panu Turwidowi powiedziałem co mi Pan polecił. Życzę powodzenia a w razie potrzeby wyślę więcej. Z pozdrowieniami Andrzej Prądyński”. BK PAN, sygn. 1463 a 2003. Całość opiewała, co podsumował własną ręką Prądyński, na niebagatelną wówczas kwotę 40 złotych 50 groszy, równowartość dzisiejszych ok. 500 złotych.

⁴³ Jan Michał Piechocki (1899–1978) – bydgoski działacz kultury, nauczyciel, publicysta, dziennikarz, działacz Stronnictwa Demokratycznego. BSB, T. III, Bydgoszcz 1996, s. 112–113.

⁴⁴ „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 118, s. 1.

⁴⁵ „Ilustrowany przewodnik po województwie pomorskim” z 1924 roku (informował – A.K.), że jeden z szybów kopalni «Olga» o głębokości 35 metrów jest dostępny do zwiedzania [...]. Pierwsza podziemna kopalnia powstała tutaj w 1892 roku. Założyli ją dwaj bracia Dawid i Jakob Bukowcer nadając jej nazwę «BUKO», od początkowych liter swojego nazwiska. W ślad za nią powstała «Olga», «Teresa», «Aleksandra», «Zofia» i «Montania». Za: <https://publicystyka.ngo.pl/swiat-ktory-zniknal-pod-ziemia> [Dostęp lipiec 2022].

Tuchola to małe lecz miłe i czyste miasto. Zwiedziłem kościół, seminarium, itd. Okolice koło Tucholi, aż prawie pod Kościerzynę są biedne, ziemie piaszczyste, lecz pomimo tego widać ład i porządek, gospodarstwa małe ale przyjemne dla oka. Z Tucholi udałem się prosto do Czerska. Czersk to miasto przemysłowe. Wielkie tartaki i młyny, oraz małe inne fabryczki. Z Czerska kieruję się na Kościerzynę. Wioski duże, przypominają małe miasteczka. Na uwagę zasługuje wioska Wiele. Z niej to pochodzi poeta Kaszub Hieronim Derkowski⁴⁶. Oto wyjątek z jego poezji:

Nigde do zgube nie przyńdą Kaszube
Czujcie tu, w serca toni
Skład nasz apostolsci
Nie ma Kaszub bez Poloni
I bez Kaszub Polsci.

Tam się urodził i żył, poczem wyjechał do Ameryki i tam żywot zakończył. Drugi Orkan lub Przerwa-Tetmajer, piewcy Tatr – On piewca Kaszubów. Z wdzięczności dla niego wystawili mu Kaszubi pomnik przy starym kościele w Wielu. Pomnik skromny, a mówiący o wielkim człowieku – poecie. Wieś Wiele leży nad wielkim jeziorem Wielkim. Z drugiej strony jeziora 500 metrów od wioski na wzgórku, wśród wierzb płaczących wznoszą się kapliczki przedstawiające mękę Chrystusa Pana. Jest to największa i najpiękniejsza Kalwaria na Pomorzu. Ściąga co roku dużo pielgrzymek. Cudowne to miejsce. Jakie 40 km na zachód od Kościerzyny, we wiosce Leśno spotkałem najstarszą chałupę Kaszub, oraz kościół prawdziwie kaszubski. Cały z drzewa, wewnątrz pięknie malowany, sławne organy kaszubskie, itp. Chata ta oraz kościół są starannie utrzymane przez właściciela. Później przejeżdżałem przez tzw. „Pasma jezior”. Największe z nich to Wdzydzkie oraz znana wieś Wdzydze z Muzeum Kaszubskim. Ponieważ muzeum to się spaliło, przeto nadal postępuje gorączkowa

⁴⁶ Chodzi o Hieronima Derdowskiego (1852–1902) (Jarosza), poetę kaszubskiego, dziennikarza, wydawcę prasy emigracyjnej w USA. W. Pniewski, *Derdowski Hieronim*, PSB, T. V, 1939–1946, s. 125–126.

praca nad jego odbudowaniem do stanu pierwotnego. Założycielem tego był naucz. P. Gułgowski⁴⁷, a córka jego p. Gułgowska⁴⁸ znana jest jako wielka działaczka wśród Kaszubów.

Miło jest zwiedzać to wszystko. Żadna szkoła nie da tyle nauki, co wycieczka po rodzinnym kraju. „Pożyczka Narodowa”⁴⁹ jest u wszystkich na ustach i każdy spieszy, by dać choć kilka groszy. Spotykam jednego gospodarza. Biedak, całe uciulane pieniądze nawet w pończosze niesie do miasta Kościerzyny. Kiedy go się pytam czy mu nie żal tych pieniędzy, to on na to: „Panocku złoty to dla Polsci, a ja ją kocham i dam wszystko byle Niemiec nie przyszedł”. Dzielnych ma Polska synów i na Kaszubach. Kochać matkę-ojczyznę znać ratować ją w potrzebie. To też ratują wszyscy, a żadnego sarkania na ten temat nie ma⁵⁰.

[...] Wielką rzeczą i prawdziwą nauką jest obcowanie i poznanie życia kaszubskiego. Piękne ich zwyczaje i obyczaje budzą w człowieku pragnienie aby tam mieszkać i napawać się ich życiem. Już sam krajobraz, wzniesienia, lasy, jeziora, przykuwają do siebie. Choć góry są bardzo piękne, chociaż cudowność gór i dzikość Tatr dla oka człowieka, są drogocennym skarbem naszej Polski, lecz tak samo nie ustępuje piękności i dzikości Pomorze. To pasmo jezior, te wspaniałe wzniesienia, ten cudowny pagórek Wieżyca 331 metr. mówi nam o piękności i cudownej przyrodzie Kaszub. O jak tu ślicznie i wspaniale! I tak jak góral gór za nic w świecie nie opuści, tak

47 Izydor Gułgowski (Ernst Seefried-Gulgowski) (1874–1925) – nauczyciel, współzałożyciel Kaszubskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Kartuzach, poeta kaszubski, dziennikarz, publicysta, porucznik Wojska Polskiego, współtwórca, wraz z żoną Teodorą, pierwszego skansenu na ziemiach polskich we Wdzydzach. A. Bukowski, *Gułgowski Izydor*, PSB, T. IX, 1960–1961, s. 142–144.

48 F.K. w relacji mylił się, biorąc żonę Izydora Gułgowskiego za córkę. Teodora Gułgowska (1860–1951) to malarka, aktywistka społeczna, animatorka kaszubskiej kultury i sztuki ludowej. Po śmierci męża kontynuowała działalność muzealną, odbudowując skansen i chatę po pożarze w 1932 r., o którym wspomina Franciszek. Teodora Gułgowska zmarła w wieku 91 lat w biedzie i zapomnieniu. Tamże, s. 142.

49 Długoterminowa pożyczka narodowa rozpisana na podstawie rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego z dnia 5 września 1933 r. Powodem jej ogłoszenia była bardzo zła sytuacja budżetu państwa po wielkim kryzysie światowym.

50 F. Kosiński, *List z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 119, s. 1.

i Kaszub, przywiązany jest duszą i ciałem do tej cudownej przyrody. Miasta i wioski same mówią o pracy tego ludu. Kościerzyna bardzo miła, ulice szerokie, domy wspaniałe, lud przyjemny i gościnny, więc cóż więcej żądać? Stolica Szwajcarii Kaszubskiej Kartuzy tak samo zasługuje na pochwałę. Byłem właśnie w Szwajcarii Kaszubskiej w czasie odbywania się jarmarku. Wiemy, że Kaszub jest mało mówny, dumny z siebie, mściwy jak góral, lecz gościnny i przyjemny wtenczas kiedy go się chwali. Turystów i przybyszów nienawidzi i to dlatego, że prawdziwy Kaszub mówi gwarą kaszubską, trudną do zrozumienia. Wstydzi się swojej mowy i kiedy spotyka obcego przybysza, zbywa go krótko, starając się przy tym o jak najlepsze wyrazy języka polskiego. Ponieważ przychodzi mu to trudno, więc mniej mówi i unika ludzi obcych. Byłem świadkiem jak dwie niewiasty podczas jarmarku się kłóciły, naturalnie swoją gwarą. Miła mowa i miłe słuchowi bab trajkotanie, niby karabin maszynowy. Tak oni potrafią między sobą pięknie, lecz tylko swoją gwarą się kłócić. Naturalnie bardzo mało rozumiałem.

Nowe pokolenie, uczące się poprawnie mówić w polskiej szkole na pewno zapomni tej gwary, bo młodzież najwięcej się jej wstydzi, ale w tym wypadku nierozsądnie postępuje; nie będzie w przyszłości narzcza kaszubskiego! Dlatego pomału giną zwyczaje i obyczaje Kaszub.

Ratują kulturę kaszubską ludzie pracy i nauki. Prócz p. Gulgowskiej wysuwa się na czoło Dr Majkowski⁵¹ z Kartuz. Parę razy przeszedł Kaszuby i stara się podtrzymać narzcza, dalej zespół młodych literatów z siedzibą w Gdyni, wydający regionalne pisma z Świerkoszem⁵²

⁵¹ Aleksander Majkowski (kaszub. Aleksander Majkówsczi) (1876–1938) – pseud. Mestwin, Mściwoj, Jan Starża, Jan Straża, Świętopełk Sudomski, Vagans Scholasticus, lekarz, kaszubski działacz społeczny, kulturalny, polityczny, pisarz, dziennikarz, poeta. Wydawca „Gryfa”, przywódca ruchu młodokaszubskiego. A. Bukowski, *Majkowski Aleksander*, PSB, T. XIX, 1974, s. 199–202.

⁵² Alfred Juliusz Świerkosz (1900–1968) – nauczyciel, dziennikarz, krajoznawca. W 1927 r. zorganizował pierwsze nad Bałtykiem polskie schronisko turystyczne. Od 1945 r. pracownik gdańskiej rozgłośni Polskiego Radia, redaktor „Głosu Wybrzeża” i „Wieczoru Wybrzeża”. A. Fac (opr.), *Kalendarium Rocznic i Wydarzeń na rok 2018*, Biblioteczny Ośrodek Informacji, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Josepha Conrada-Korzeniowskiego, Gdańsk, poz. 50.

i Owińskim⁵³ na czele. Tam praca wre w umysłach tych ludzi, co wiedzą jak piękną historię mogą malować Kaszuby.

Wejherowu znany Wejher⁵⁴, co zbudował kościół i kalwarię, dał początek miastu. Starożytna kalwaria, lecz zamiast obrazów rzeźbionych wyobrażających mękę Chrystusa Pana, są obrazy malarzy włoskich. I na Kaszubach, daleko od poznańskiego, usłyszałem także pochwałę, może mniej o Środzie jak o Wrześni. Września, to niby słup ognisty, świecący jak latarnia morska, gdzie światło daleko się rozchodzi, a iskry ognia daleko padają i zapalają umysły kaszubskie. Światłem tak wielkim są „Wici Wielkopolskie”. I wici, jak dawniej znane były jako wróżba wojny, tak Wici wrzesińskie są znane jako fundament regionalnej literatury i sztuki. Naczelny redaktor prof. Turwid, jest na języku każdego inteligentnego Kaszuby. Drugi, znany w Środzie, prof. Szyperski, dziecko Wrześni, autor kilku cennych wydawnictw, krzewiciel regionalizmu w Wielkopolsce, współzałożyciel cennych Wici, znany i ceniony jest od Tatr, aż po modre fale Bałtyku. Jego artykuły są tu też czytane. Tak samo „Sejmiki miasta Środy”⁵⁵, pióra utalentowanego prof. Pomykaja, są dobrze znane. Dumny człowiek może być, kiedy w rozmaitych domach pochlebne słowa o nich słyszy. Więc niech ta stara Września dumna będzie z takich ludzi.

W książce pamiątkowej otrzymałem znane i cenione podpisy. Dr Majkowska⁵⁶, żona znanego doktora, krzewiciela regionalizmu kaszubskiego. Ks. Arsamus⁵⁷, znany i ceniony jak wyżej Dąbrowski⁵⁸

53 Jan Owiński (Jayko) (1884–1933) – pedagog, kurator szkolny, redaktor, działacz ruchu ludowego, burmistrz Wejherowa w latach 1932–1933. Kadencja przerwana śmiercią. J. Marcinkowski, *Owiński Jan*, PSB, T. XXIV, 1979, s. 658–659.

54 Wejherowo założone w 1643 przez Jakuba Wejhera (1609–1657), wojewodę malborskiego, dyplomatę Rzeczypospolitej. NEP PWN, T. VI, 1998, s. 686–687.

55 S. Pomykaj, *Sejmiki wielkopolskie w Środzie w latach 1733–1763*, Kalisz 1932.

56 Aleksandra Komorowska (primo voto Starzyńska) (1891–1982). A. Bukowski, *Majkowski Aleksander...*, s. 199–202.

57 W tekście błędnie podane nazwisko. Właściwe to Antoni Arasmus (1894–1939), ksiądz katolicki, Sługa Boży Kościoła katolickiego. Za: www.meczcennicy.pelplin.pl [Dostęp sierpień 2022].

58 Stefan Dąbrowski (1877–1947) – ziemianin, prawnik, działacz społeczny, polityk, poseł na Sejm w II RP. Za: <https://bs.sejm.gov.pl> [Dostęp sierpień 2022].

właściciel majątku Dominik⁵⁹, poseł na Sejm. Kwidzyński⁶⁰, ceniony pedagog i krzewiciel ruchu regionalnego, oraz wielki społecznik. Lekarz powiatowy, Dr Kraszewski (postać nieznana – A.K.), z rodziny Kraszewskich. Nadleśniczy, inżynier Czechowski⁶¹ i wielu innych.

Gdynia, październik 1933. Arnold Potaszy⁶²

Z wycieczki po Pomorzu. Z korespondencji Arnolda Potaszego

Naprawdę czarujące Pomorze. Ogrom jezior – fantastyczna przyroda – stare kościoły i zamki, dają moc wiedzy i w nauce utwierdzenie. Starogard znane w historii miasto, szczycące się wspaniałym gotykiem – farą oraz wielkim ratuszem. Ulice szerokie jak w Gdyni. Oko uderza czystość jak i piękność kamienic. Romantycznie leży miasto Skarszew (Skarszewy).

Zbudowane na wzgórzu. Znane z czasów krzyżackich. Otoczone grubym murem. Pomiędzy Skarszewami Starogardem a Osiem spotyka się małe liczne kościoły pochodzące z XI, XII, XIII wieku. Budowane przez zakon Joannitów⁶³. Mury grubości 3 metrów, malarstwa i pomniki bardzo stare. Jeden taki kościółek⁶⁴ spotkałem w maj. Oboziu⁶⁵, własność p. Karwata⁶⁶. Był to kiedyś kościół parafialny,

⁵⁹ W tekście błędnie podana nazwa. Chodzi o obszar ziemski Wielki Donimierz, niem. Großdennemörse. SGKP, T. II, 1881, s. 120.

⁶⁰ Oryginalny zapis w „KŚ” jest dokonany na tyle niestarannie interpunkcyjnie, że trudno zorientować się, czy chodzi o postać „posła Kwidzyńskiego” czy o kierownika szkoły powszechnej w Szemudzie Emila Kwidzińskiego (1883–1939). Z dużym prawdopodobieństwem należy przyjąć, że F.K. miał na myśli postać Kwidzińskiego, kierownika szkoły.

⁶¹ Eugeniusz Władysław Czechowski (1900–1939) – przed II wojną światową m.in. nadleśniczy w Nadleśnictwie Dębowo (obecnie Nadleśnictwo Starogard Gdański), zamordowany przez Niemców w Lesie Szpegowskim, <http://baza-lesnikow.pl/baza-biogramow/entry/356/> [Dostęp sierpień 2022].

⁶² F. Kosiński, *List z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 121, s. 1.

⁶³ Ordo militiae sancti Joannis Baptistae hospitalis Hierosolimitani, od 1310 r. kawalerowie rodyjscy, od 1530 kawalerowie maltańscy. Suwerenny Rycerski Zakon Szpitalników Świętego Jana z Jerozolimy, z Rodos i z Malty, pot. szpitalnicy, joannici, kawalerowie maltańscy – katolicki zakon rycerski. WEP PWN, T. V, 1998, s. 303–304.

⁶⁴ Kościół filialny pw. św. Michała Archaniola, XVI–XVII w. SGKP, T. VII, 1886, s. 343.

⁶⁵ Błędna nazwa. Chodzi o Obozin, wieś kociewską (obecnie w województwie pomorskim, w powiecie starogardzkim, w gminie Skarszewy), nad jeziorem Duży Mergiel. Tamże.

⁶⁶ „Radca dr Marian Karwat (1856–1946) [...] dr med., działacz niepodległościowy, ożeniony z Anną z Piwnickich [...] otrzymał Obozin w spadku po Mariannie

dzisiaj służy jako kaplica pałacowa. Budowany około roku 1100⁶⁷ i to przez XX Joannitów. Znany kościółek z czasów szwedzkich z 1665 roku. W kościółku tym znajduje się starodawny obraz matki Boskiej. Szwedzi w czasie swej grabieży kościół zamienili na stajnię, lecz nie uszło im to bezkarnie. Ludność składała modły do Matki Najświętszej o pomoc. I pewnego zimowego poranka Szwedzi, aby skrócić sobie drogę przejeżdżali przez jezioro leżące koło kościółka konno i wozami. Pomimo silnej zimy jak i grubego lodu na jeziorze naraz lód się załamał i całe gromady Szwedów wraz z końmi i kradzionym bydłem i ludźmi zatoniły. Widząc to, towarzysze ich w przestrachu pierzchali i w ten sposób Obozin oraz kościółek został od Szwedów oczyszczony. Był to wyraźny cud Matki Najświętszej który został zatwierdzony przez duchowieństwo. Widzimy, że i jeziora pomorskie mają ciekawą historię, a niektóre z nich przyczyniły się za wstawiennictwem Najświętszej Marii Panny do obrony przed zalewem szwedzkim.

Gmina Osie liczy 3 tysiące mieszkańców. Można powiedzieć, że to małe miasteczko, dalej wieś Laskowice, największy węzeł kolejowy, poczem największy zakład w Polsce wodno- elektryczny: Gródek i Żur⁶⁸. Dzięki tej elektryczności, pomimo znacznego oddalenia od miasta i portu Gdyni, światło przez druty tam dochodzi. Warto zwiedzić te wielkie zakłady.

Starożytne miasto Świecie położone jest nad Wisłą, szczyci się ruinami zamku krzyżackiego, oraz starą z czasów pokrzyżackich farą. Ruiny zamku są bardzo dobrze utrzymane, sterczą nad Czarną Wodą⁶⁹, otoczone grubymi murami i fosą. Mury z najlepszej cegły i kamienia budowane. Wewnątrz zamku rozchodzą się ganki podziemne. W ten sposób Krzyżacy przedostawali się na wszystkie

Ogińskiej”. K.F. Kowalkowski, *Z dziejów Obozina. Część III (ostatnia)*, „Kociewski Magazyn Regionalny”, 2010, nr 3(70), s. 5.

⁶⁷ Informacje niepotwierdzone.

⁶⁸ Gródek Pomorski, elektrownia wodna nad Wdą, o mocy 9,9 MW, wybudowana w latach 1924–1930. Elektrownie Żur i Gródek stanowiły główne źródło zasilania Gdyni i portu. Czynne do dziś. WEP PWN, T. IV, 1998, s. 444.

⁶⁹ Wda, inaczej Czarna Woda (niem. Schwarzwasser) – lewy dopływ Wisły. Zob. SGK, T. XIII, 1893, s. 184.

strony. Wieża zamku jest starannie utrzymana i dziś swoim ogromem mówi nam o bogactwie i potędze jaszczurczego gadu krzyżackiego. Vis a vis zamku wznosi się potężna fara-goty⁷⁰. Wieże jej pięknie koronują okolicę. Obok fary, w której tylko latem i to w niedzielę odbywa się nabożeństwo, jest klasztor, a obecnie kościół parafialny w samym mieście. Kościół ten szczyci się katakumbami i staremi drogocennymi antykami. Za Świeciem spotyka się wioskę Przechowo⁷¹, która słynie na całym Pomorzu z największych młynów i tartaków z siedzibą w Chełmie⁷² i w Toruniu. Dalej już Wisłą a za Wisłą znane już wszystkim Chełmno, wznoszące się ponad wodą, zbudowane na pagórkach. Na czoło zabytków Chełmna wysuwa się fara⁷³. Zbudowana 1300 r. Jest to wielkich rozmiarów trzynawowy gotyk. Należy do jak najbardziej jednolitych stylowo i najlepiej zachowanych w pierwotnym wyglądzie kościołów krzyżackich. Od strony zachodniej przy głównym wejściu zdobią farę dwie wieże⁷⁴.

[...] Wnętrze fary sprawia artystyczne wrażenie po odnowieniu w latach 1925–1928. Wielką świętością fary jest cudowny obraz Matki Boskiej Bolesnej. Mieści się on w lewej nawie kaplicy. Ołtarz powleczoney blachą srebrną i złotą. Ozdabiają go wota dziękczynne w wielkiej ilości złożone przez tych, którzy doznali od Matki Najświętszej pocieszenia. W prawej nawie znajduje się piękna kaplica Bożego Ciała. Ściany jej wykładane są złoconymi rzeźbami, a ołtarz tonie w złocie. Była to jak wiemy katedra i rezydencja biskupów. Obraz Matki Boskiej Bolesnej słynie cudami, a najczęściej cudów doznawało Chełmno. Został on ukoronowany w roku 1752. Oprócz fary, na stronie zachodniej, wznosi się jednonawowy gotyk,

⁷⁰ Rzymskokatolicki kościół parafialny Matki Bożej Częstochowskiej i św. Stanisława przy ulicy Farnej. Nazywany Starą Farą. Zob. SGKP, T. XI, 1890, s. 655.

⁷¹ Obecnie dzielnica Świecia nad Wisłą.

⁷² Błąd w nazwie. Chodzi o Chełmno, miasto w województwie kujawsko-pomorskim, w dolinie Dolnej Wisły. Położone jest ok. 40 km od Torunia i ok. 30 km od Grudziądza. Miasto Chełm położone jest we wschodniej Polsce, w województwie lubelskim.

⁷³ Gotycki kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny budowany na przełomie XIII/XIV w. Zob. SGKP, T. VIII, 1887, s. 560–568.

⁷⁴ F. Kosiński, *List z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 124, s. 2.

zbudowany w 1266 klasztor Sióstr Miłosierdzia⁷⁵. Na uwagę zasługuje chór, spoczywający na trzech filarach i ciągnie się aż do prezbiterium. Oprócz tego w północnej części miasta wznosi się Brama, na wzór Bramy Floriańskiej w Krakowie z godłem państwa, a nad nim rzeźba przedstawiająca Matkę Boską Bolesną. Godnym zabytkiem świeckiej architektury średniowiecznej jest ratusz chełmski, zbudowany w XVI wieku⁷⁶. Jest on jakby miniaturą ratusza poznańskiego. Piękne renesansowe okna z obramowaniami ozdobnemi, 4 wieżyczki w rogach fasady i smukła wieża z zegarem stanowią prawdziwą ozdobę ratusza. I tak całe miasto jest bardzo piękne, prawie, że najmiłsze z całego Pomorza⁷⁷. Za Chełmem wiadać małe miasteczko Chełmżę, po czym w stronie południowej na Bydgoszcz wieść, znaną w starych czasach „Starogród”⁷⁸. Wznosi się tam potężny kościół jednonawowy gotyk⁷⁹, z dwiema wieżami strzelistymi, na wschód. Ponad drzwiami kościoła w ścianie nad drzwiami wyrte są insygnia biskupie, świadczące, jak i cały koś-

75 Zespół klasztorny Sióstr Miłosierdzia w Chełmnie, wcześniej cysterek i benedyktynek. Zob. SGKP, T. VIII, 1887, s. 560–568.

76 Datowany na XIII w., rozbudowany w II poł. XVI w. i pod koniec XIX. Styl renesansowy. Tamże.

77 Franciszek zwiedzał Chełmno w dniu 21 października 1933 r. Wśród jedenastu odnotowanych wpisami spotkań znalazła się największa w rejonie firma: „UNIA» Zjednoczone Fabryki Maszyn, dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters Spółka Akcyjna w Grudziądzu. Oddział Chełmno” z siedzibą w Bydgoszczy produkującą maszyny i urządzenia rolnicze. Co charakterystyczne, Franciszek skupił się w relacji na opisie zabytków sakralnych Chełmna, pomijając istotną informację gospodarczą. Spółka była największym producentem tego typu w rejonie z kapitałem i zarządem polskim, była notowana na giełdzie w Poznaniu. Wartość sprzedaży w 1936 r. wynosiła 3,25 mln zł, była także największym pracodawcą, zatrudniając około 1,5 tys. pracowników. Zob. <http://www.unia-grudziadz.pl/historia.htm> [Dostęp sierpień 2022]. Jedną z osób, która także wtedy dokonała wpisu w „Zeszytach z podróży”, był Jan Nierzwicki (1874–1939) – lekarz dentysta, członek Towarzystwa Przyjaciół Chełmna, autor przewodników po Chełmnie i artykułów w miejscowej prasie poświęconych historii miasta. *Krótki przewodnik po Chełmnie* jego autorstwa, wyd. 1930, z uwagi na rzetelne opracowanie doczekał się wznowienia (1933). Prawdopodobnie to spotkanie oraz uzyskane informacje stały się inspiracją do relacji o zabytkach Chełmna. Zob. „Zeszyt z podróży” 1933, poz. 42–53; S. Poręba, *Nierzwicki Jan*, PSB, T. XXIII, z. 96, 1978, s. 48–49.

78 Wieś na prawym brzegu Wisły, 5 km na pld. od Chełmna (obecnie w województwie kujawsko-pomorskim, w powiecie chełmińskim, w gminie Chełmno). Pierwotna lokacja miasta Chełmna (XIII w.) Zob. SGKP, T. XI, 1890, s. 253–256; T. VIII, 1887, s. 560–568.

79 Pierwotne założenie gotyckie. W jego miejscu kościół parafialny pw. św. Barbary z 1754 r. w stylu barokowym. Tamże, T. XI, s. 253–256.

ciół, o rezydencjach letnich, biskupów. Wewnątrz stare malatury. W kościele tym znajduje się oryginalny obraz Matki Boskiej, pędzla niemieckiego mistrza, wywodzącego się ze szkoły Dysselwdorskiej⁸⁰ Schwedowa⁸¹, który przy malowaniu obrazu przyjął katolicyzm. Starogród ma to charakterystyczne, że leży na wzgórzu otoczony ze wszystkich stron parowem. Od miejsca tego widać wijącą się Wisłę. Zamek, czyli rezydencja biskupów jest dzisiaj całkiem zniszczony. Gruzy o tym świadczą. Nazwa Starogród pochodzi od najstarszego grodu na Pomorzu. Miejscowość ta leży zaraz przy Wiśle, tak jak i inne miejscowości. Dopiero w Fordonie znanym z więzień kobiecych i najdłuższego mostu w Polsce, przecinam tak ponętną Wisłę i dostaję się do Bydgoszczy.

Arnold Potaszy⁸²

List znad morza

Jakie potężne nasze polskie morze,
Ach jakie cudne jego modre fale
Zbratane z nami jak na niebie zorze
Przy nim stać będziem zawsze – wytrwale.

Kto widział morze, kto widział igrające fale morskie, kto widział burzące się piany morza, temu na pewno ta woda morska stała się skarbem nad skarby. Bałtyk nasz to drogocenny klejnot naszej ojczyzny, to serce tętniące polską wodą, to płuca gdzie oddech jest czysty

⁸⁰ Dokonana przez Franciszka swoista transkrypcja fonetyczna nazwy Akademii Sztuk Pięknych w Düsseldorfie.

⁸¹ Błędnie przedstawione w tekście nazwisko artysty. Poprawnie: Wilhelm von Schadow, szerzej Friedrich Wilhelm Schadow (1789–1862) – pruski malarz epoki romantyzmu, który przeszedł na katolicyzm, zgodnie z przekonaniem, że artysta powinien wierzyć i doświadczać prawd, które próbuje namalować. W 1826 r. von Schadow został dyrektorem Akademii Sztuk Pięknych w Düsseldorfie. *Lexikon der Kunst*, Bd. VI, Leipzig 1994, s. 439. Co ciekawe, Franciszek podkreślał w tekście konwersję artysty na katolicyzm, co postrzegał jako tryumf wiary i informację cenniejszą do przekazania czytelnikom, nie wspominając w relacji o istotnym i bardzo bogatym historycznie kulcie św. Barbary w kościele starogrodzkim.

⁸² F. Kosiński, *List z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 125, s. 2.

polski, to krew pradziadów, dziadów, ojców w nim płynąca. Modre fale spokojnego Bałtyku przyciągają wszystkich, nie tylko z bliska, ale i hen z rubieży, hen spod Niemna, aby naocznie przekonali się o bogactwie jego. Tam każdy śpieszy i napawa się pięknym widokiem, a spokojny i czarujący Bałtyk wtóruje wszystkim, pieśń nad pieśnią, „Jestem Polskim Morzem”.

Co za śliczny widok! Na grzbiecie swej wody unosi na cały świat słynące okręty, które posłuszne marynarce naszej, płyną do polskiej przystani, do polskiego portu, a port ten każdy zna. Ongiś Gdynia, dzisiaj port na wzór portów europejskich, była wioską rybacką. Nie tak dawno, bo kilka lat wstecz, każdy wspomina o biednej wiosce. Zaledwie kilka starych domów zdobiło dzisiejsze miasto Gdynię, które obecnie wielką budowlą, dużymi kamienicami, szerokimi ulicami zachwyca nie tylko nas, ale i obcokrajowców. Miasto nowoczesne, świat pozazdrościć nam tego może. Miasto portowe sławne, bogate i potężne, a port ten nie ustąpi portom europejskim. Do portu płyną polskie i zagraniczne okręty i same nam mówią o wielkiej pracy i wydajności naszej Polski. Jak pięknie zwiedzać port nowoczesny, jak dumnym można być, kiedy każda cegielka wmurowana mówi nam: to polskie ręce nad tem pracowały. Jaki wzruszający moment w życiu w czasie najeżdżania ojczystego statku-okrętu. I syrena potężniej zahuczy, bo na ojczystej wodzie, bo do ojczystego portu zajeżdża. Co może praca i wytrwałość! Niech posłuży ten fakt, ten fundament, ten wielki gmach, ten potężny zamek jakim jest port Gdynia. Niechaj każdy tam śpieszy, bo rychlej się uczeń u tego mistrza nauczy na którego robotę patrzy, niżli u tego który tylko o robocie mówi. A ta latarnia morska, która jest przewodnią gwiazdą na morzu, która wszystkie umysły podnieca. Kiedy człowiek z dumą na nią patrzy, niechaj świeci zawsze i wytrwale, na chwałę Boga i Ojczyzny i niechaj każdego przechodnia pobudza dla dalszej pracy nad powiększeniem portu – Gdynia.

Arnold Potaszy⁸³

⁸³ Tenże, *List znad morza*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 127, s. 1. Przesadnie wzniosły ton, w jakim F.K. opisuje projekt otwarcia Polski na morze,

List z Pomorza

Pomorze, zwane pojezierzem pomorskim jako rezultat lodowców składa się z morawy⁸⁴ czołowej, a więc gleby kamienisto – gliniasto – piaszczystej. Stąd też pochodzi różnorodność gleby i w pobliżu urodzajnej gliny ciągną się wydmy, lub przestrzenie nieurodzajnych piaszków. Wyżyna Pomorza, ciągnąca się z południowo-zachodu na północny wschód, kończy się na wschodzie wzgórzami Szymbar-
skiem, a największą wysokość osiąga Wieżycza 331 m.

Różnice wysokości i nieregularność form terenowych wytwarzają malownicze krajobrazy, których piękno potęgują jeziora otoczone lasami. Potoki pojezierza pomorskiego płyną ku północy wpadając do morza jak Łaba⁸⁵, Łupa⁸⁶, Słupia, Wieprz, Prośnica⁸⁷ i inne, ku południowi zaś spływają do Wisły Wieżycza⁸⁸, Czarna Woda wypływająca z dużego jeziora Wdzieckiego⁸⁹, a największym dopływem Wisły jest Brda, a do Noteci spływają Gwda i Drawa.

tłumaczyć można jego gorącym patriotyzmem i wrażeniem, jakie wywarł na nim pomysł budowy nowoczesnego, dużego miasta i portu morskiego w miejscu kaszubskiej biednej wsi. Koszty tego przedsięwzięcia były olbrzymie: „według różnych szacunków wahały się między 271 a 274 mln złotych. Z czego zaledwie 34 mln, czyli [...] 12–13% zainwestowane zostało przez prywatnych przedsiębiorców, [...] ok. 240 mln wyłożyło na tę inwestycję państwo. [...] należy zauważyć, że [...] mieliśmy do czynienia z czymś daleko bardziej skomplikowanym niż budowa nowego miasta, zakładu czy kombinatu przemysłowego. Wraz z portem i miastem rosła bowiem od zera nowa gałąź przemysłu i to na surowym korzeniu”. Zob. Ł. Janeczek, *Wielkie budowy i przedsięwzięcia gospodarcze w II RP. Znaczenie gospodarcze i propagandowe na przykładzie budowy portu w Gdyni*, [w:] *Pamięć – tożsamość – świadomość w meandrach polskiej niepodległości: 1918–2018*, Zielona Góra 2021, s. 25–26.

⁸⁴ Chodzi o morenę czołową, materiał skalny transportowany lub osadzony przez lodowiec lub lądolód. Zob.: EP PWN, Warszawa 1966, s. 659. W drukowanych tekstach Franciszka często pojawiają się błędne określenia lub nazwy. Było to powodowane jego wyjątkowo nieczytelnym pismem, a także błędami zecerskimi, tzw. literówkami. Tych w publikacjach „Kuriera Średzkiego” jest bardzo dużo.

⁸⁵ Franciszek miał na myśli Łebę płynącą ku Bałtykowi przez Pojezierze Kaszubskie. Łaba (cz. Labe, niem. Elbe) – rzeka w Czechach i Niemczech.

⁸⁶ Łupawa, rzeka na Pomorzu. Wpada do Morza Bałtyckiego.

⁸⁷ Prosna, rzeka w środkowej Polsce, w dorzeczu Odry, lewy dopływ Warty.

⁸⁸ Wierzyca, rzeka w północnej Polsce, lewy dopływ dolnej Wisły na wysokości miasta Gniew.

⁸⁹ Jezioro Wdzydze, kaszub. Wdzydczć Jezoro; tzw. kaszubskie morze, Wielka Woda, Szerzawa – jezioro w Borach Tucholskich, w powiecie kościerskim, w woj. pomorskim. Zob.: WEP PWN, T. XII, 1998, s. 159–160.

Na południe od murawy czołowej ciągną się duże obszary piachów. Są to nieużytki, porośnięte wrzosami głównie zaś zalesione pod nazwą Puszczy Tucholskiej⁹⁰. Piachy te zamieszkuje biedna ludność polska, dalej zaś na południe urodzajne gleby zamieszkują koloniści niemieccy. Na prawym brzegu Wisły ziemia chełmińska jest bogata, rodzi pszenicę i buraki. To też w Chełmnie jest największa cukrownia w Europie⁹¹. Prawy brzeg Wisły bogaty w urodzajne ziemie jest tak samo bogaty w duże majątki, oraz większe gospodarstwa. Niektóre majątki są rozparcelowane i tylko tak zwane resztówki wraz z zabudowaniami stanowią małe folwarki. W roku tym urodzaj jest obfity. Mając sposobność zwiedzić majątek wielkiego społecznika p. porucznika Rolbieckiego⁹² Czarnylas, sam się przekonałem o bogactwie tej ziemi. Majątek intensywny. Hodowla buraków, pszenicy i kukurydzy na pierwszym miejscu. Wydajność okopowizny w roku tym następująca: ziemniaki 100–120 ctn., buraki 150–200 ctn., pomimo ciężkiego lata i braku deszczu jaki dał się odczuć w poznańskim, dał na Pomorzu obfite plony. Zwiedziłem tak samo zarodową oborę rasy fryzyjskie p. porucznika Rolbieckiego, liczącą około 80 sztuk bydła. Gospodarstwo wzorowe. Ponieważ byłem 3-dniowym gościem w powyższym majątku, dlatego dzięki p. porucznikowi zwiedziłem i inne majątki. I wszędzie wielki plony, to też dla rządzących ziemian wielka radość.

Miłe i gościnne dworki pomorskie. Turystę przyjmują jak brata i każą mu się gościć tak długo jak chce. Ziemianin p. porucznik Rolbiecki, nie tylko znany jako gospodarz, ale znany jako działacz społeczny, znany jako wielki przyjaciel turystów, bo sam gdyby mógł, to by jeszcze podróżował, gdyż kocha Polskę jak każdy oficer polski.

⁹⁰ Bory Tucholskie. SGKP, T. XII, 1892, s. 594–596.

⁹¹ Po I wojnie światowej największą cukrownią w Polsce była cukrownia Chełmża. W latach trzydziestych zatrudnionych było w niej ok. 2 tys. osób, włączając pracowników sezonowych.

⁹² Wiktor Rolbiecki (1869–1944) to ostatni właściciel (do 1939 r.) majątku Czarnylas. Wymieniony jako więzień Oflagu II C Woldenberg (Dobiegniew, miasto w województwie lubuskim, w powiecie strzelecko-drezdeneckim), pod poz. 4304, 52974/X.B., w stopniu oberlejtanta (porucznik). Zob. A. Pazda, W. Dembek, *Oflag II C Woldenberg. Wczoraj i dziś*, Poznań 2014, s. 138.

Drugi, większy majątek, Belno⁹³, własnością p. Parczewskiego⁹⁴, – cieszy się nie tylko wzorowem gospodarstwem, ale i sztuką p. Parczewskiej⁹⁵. Piękne, jej pędzla obrazy, sławią całe okolice Pomorza. Trzeci, staroszlachecki majątek Rybienice⁹⁶ własność p. kapitana St. Raciniewskiego⁹⁷. Pałac jego i wnętrze pokoi są jakoby sztuką i kolebką

93 Belno, wieś kociewska w pow. świeckim.

94 Tadeusz Parczewski (1879–1943) – właściciel majątku Belno. A. Bukowski, *Parczewski Erazm*, PSB, T. XXV, 1980, s. 208.

95 Emilia Liszkowska-Parczewska z d. Osowicka (1877–1962) – artystka-malarka, działaczka społeczna i patriotyczna na Pomorzu. Dwukrotnie zamężna: najpierw z Wincentym Liszkowskim (1867–1912), z którym zamieszkała w Lipienkach, w majątku kupionym od Juliana Sas-Jaworskiego (majątek został wywłaszczony przez Niemców w 1912 r.), a następnie z Tadeuszem Parczewskim, dziedzicem Belna, gdzie mieszkała do 1938 r., kiedy to opuściła Pomorze, udając się do Poznania. A. Romanowicz, *Mieszkańcy jej nie znają*, <https://pomorska.pl/mieszkancy-jej-nie-znaja/ar/7132307> [Dostęp październik 2023].

96 Rybieniec – wieś w woj. kujawsko-pomorskim, w powiecie chełmińskim, w gminie Stolno. „hodowla bydła [...], owiec i świni, uprawa buraków dla cukrowni. [...] leży w nizinach nadwiślańskich, nad szosą z Chełmna do Grudziądza wiodącą i kolejną nadwiślańską”. Zob. SGK, T. X, 1889, s. 54–55.

97 W „Zeszytach z podróży” z 1933 r. jako pierwszy z majątku Rybieniec wpisał się Stanisław Raciniewski, opatrując wpis pieczęcią: „Gmina Rybieniec powiat chełmiński”. Przy nazwisku dopisując: „sołtys”. Treść wpisu dotyczącego F.K.: „Zgłosił się w gminie Rybieniec d. 20 października 33 r.”. Zob. „Zeszyt z podróży” 1933–1934, poz. 39. Stanisław Raciniewski, właściciel majątku Rybieniec, wpisał się ponownie z datą 21 X 1933 r. Pieczęć o treści: „Majętność Rybieniec pow. Chełmno, tel. – 27, poczta Małe Czyste, stacja Stolno”. Przypisując ten sam adres, wierszowaną dedykację popęliła Kazimiera Ćwikowska (postać niezidentyfikowana), być może spokrewniona z Raciniewskim:

„Ojczyzno nasza! Ty, co widzisz synów
Których przez życie prowadzi tęsknota
O, Ty co zmarłym nie skąpisz wawrzynów
A żywych – wiesz przez piekło żywota –
Świeć – że nam teraz do trudów i czynów
Pochłoń otchłanią jako lampa złota! –
– A jeżeli kiedyś z ławami oczyma
Dumać będziemy po bólu i klęsce –
Niech pamięć czynu – ducha w nas podtrzyma,
Nie wróg zwyciężca – ale my zwycięzcy!

Wpisała – z życzeniami «Szczęść Boże» Kaz.[imiera] Ćwikowska, Rybieniec k/Chełmna. 20 paździer.[nika] 1933 r.”. Tamże, poz. 40.

Zachował się krótki list Raciniewskich do F.K., który pozostaje odpowiedzią na wcześniejszą jego korespondencję, z podziękowaniem za gościnę w majątku:

„Rybieniec d. 14. 11. 1933 r. Szanowny Panie, miłą niespodziankę sprawił nam list Pana. Również z wielkim zainteresowaniem czytaliśmy opis podróży po naszej dzielnicy. Cieszymy się, że Pomorze i «Pomorzaki» utkwiły w pamięci naszemu «Orlątkowi» literatów, to też nie opuszcza nas nadzieja, iż Pomorze będzie zawsze dla Pana punktem przyciągającym. Przy każdej

nauk: ród ich wywodzi się z Trzcińskich⁹⁸, a weteran powstania styczniowego 1863 roku, zmarły w Szwajcarii, przed dwoma laty sprowadzony do Polski i pochowany w Poznaniu na cmentarzu w Górczynie, Damazy Pobóg-Trzciński⁹⁹, jest ich dziadkiem. Naturalnie dumna może być taka rodzina. Dom ich gościnny jak mi teraz tak i dawniej, był otwarty dla ludzi nauki. Świadczą o tem rozmaite dedykacje autorów – pisarzy – malarzy, inne. I były prezydent Polski Narutowicz utrzymywał tam bliższe stosunki, przyjacielskie. Tak jak Raciniewskich przodkowie spokrewnieni z Trzcińskimi, znani byli z rycerskości jak i głębokich nauk, tak i obecny kapitan był pierwszym pionierem ruchu polskości, w czasach kiedy Polska powstawała (odradzała się po 1918 r. – A.K.). Pierwszy był powstańcem, pierwszy kazał sobie założyć kajdany za mowę ojczystą i oswobodzenie Pomorza w czasach tatarskiego Grenszucu¹⁰⁰. I dziś, pomimo, że stargał zdrowie na wojnie jest jakoby słupem ognistym i krzewicielem oświaty jak i wielkim społecznikiem na terenie Pomorza. Mały ale wzorowy majątek jego świadczy o dzielnym ziemianinie i wielkim synu naszej Ojczyzny. Tak samo kier. szkoły p. Kwidziński (z – A.K.) Szemud¹⁰¹ należy do tych, co życie swe poświęcają dla dobra Ojczyzny. Całe Pomorze jest wielką latarnią oświaty, a każdy dworek coś nowego i naukowego może powiedzieć.

Arnold Potaszy¹⁰²

okazji, gdy Pan będzie blisko Rybieńca, prosimy nie opuszczać nasz dom. Życzymy Panu szczerze pomyślności, powodzenia na każdej drodze życia i zarazem wytrwałości w każdej pracy. Ślemy serdeczne pozdrowienia, życzyliwi Raciniewscy”. BK PAN, sygn. 1462 a 2003.

⁹⁸ Trzcińscy h. Pobóg, ród szlachecki. Zob. K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, T. IX, Lipsk 1842, s. 127–337.

⁹⁹ Damazy Atanazy Prandota-Trzciński herbu Pobóg (1833–1907). Zob. *Śmierć weterana 63-go roku*, „Nowości Ilustrowane”, 1907, nr 23, s. 7.

¹⁰⁰ Zawily zwrot retoryczny F.K. – „tatarski Grenszuc”, to porównanie polityki germanizacyjnej Niemców do najazdów hord tatarskich na ziemie polskie w XIII w. Grenschutz – niem.: straż graniczna.

¹⁰¹ Miejscowość Szemud (kaszub. Szëmôld, niem. Schönwalde) w województwie pomorskim, w powiecie wejherowskim. Emil Kwidziński to kierownik szkoły powszechnej w Szemudzie, zamordowany 11 XI 1939 r. przez Niemców w lasach piasinickich koło Wejherowa. Piaśnica potocznie jest zwana „Pomorskim Katyniem”. Niemcy dokonywali tam masowych rozstrzeliwań przedstawicieli inteligencji polskiej z Pomorza.

¹⁰² F. Kosiński, *List z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 128, s. 1.

List z podróży

Z Bydgoszczy kieruję się na Żnin, miasto powiatowe. Rodzinne miejsce uczonych Jana i Jędrzeja Śniadeckich. Na rynku baszta z XV wieku, pozostałość po dawnym ratuszu. Kościół z wieku XV, przebudowany w 1794 r., posiada tablicę pamiątkową Śniadeckich. Wnętrze kościoła artystycznie wykonane.

Okolice Żnina jest bardzo bogata w jeziora, a samo miasto leży w przesmyku pomiędzy Wielkim Jeziorem a Małym Jeziorem Żnińskim. Stanowią one ogniwo długiego łańcucha jezior, które ciągną się od północy w kierunku południowym. W najpiękniejszym miejscu okolicy, na południe od Żnina, leży piękne lotnisko Wenecja. Druga grupa jezior, równoległa do pierwszej, ciągnie się na wschód od Żnina. Można je zwiedzić jadąc Notecią, a później Kanałem Folszowym (Kosiński Kanałem Folszowym nazwał strugę łączącą jeziora Folskie i Chomiąskie na Pojezierzu Gnieźnieńskim w woj. kujawsko-pomorskim, pow. żnińskim – A.K.), który łączy te jeziora, od jeziora Pturskiego (prawdopodobnie Kosińskiemu chodziło o Jezioro Wolickie w woj. kujawsko-pomorskim, pow. żnińskim – A.K.), przez jezioro Wójciaskie (pomyłka w nazwie – chodzi o Jezioro Kierzkowskie, połączone strugą z Jeziorem Wolickim, położone tamże – A.K.), na najpiękniejsze w tej okolicy jezioro Ostrowieckie (Jezioro Ostrówieckie na Pojezierzu Gnieźnieńskim – A.K.). Na południowym brzegu jeziora leży małe lotnisko Ostrowce (Ostrówce, wieś w woj. kujawsko-pomorskim – A.K.), z kilkoma willami.

Na południowy zachód przejeżdżam małe miasteczko Kiszkowo. Na uwagę zasługuje kościół parafialny (kościół pw. św. Jana Chrzciciela z 1733 r. – A.K.), który szczyci się pamiątkową tablicą z czasów wielkiego poety Mickiewicza, który w kościele tym jako ojciec chrzestny podawał dziecko do chrztu. Koło Kiszkowa poznałem majątki ziemskie Łopuchówko¹⁰³ gdzie obecnie zamieszkuje

¹⁰³ Łopuchówko, osada leśna (nadleśnictwo) w województwie wielkopolskim, w powiecie poznańskim, w gminie Murowana Goślina. W II poł. XIX w. folwark Marienrode, do końca I wojny światowej w rękach niemieckich. W majątku tym, będącym przed II wojną światową własnością Skarbu Państwa i rozparcelowanym, zmarł Michał Bobrzyński. Zob.: SGKP, T. V, 1884, s. 725; Tamże, T. VI, s. 121; S. Estreicher, *Bobrzyński Michał*, PSB, T. II, 1936, s. 165–168.

uczony, filozof (z powiatu średzkiego), Bobrzyński¹⁰⁴, majątność Stawiany Chłapowskiego¹⁰⁵, oraz mały lecz intensywny majątek Rejowiec, własność K. Sawarzyńskiego¹⁰⁶. Przebywając tam dwa dni miałem okazję dokładnie zwiedzić gospodarstwo. Ziemia średnia, ale pod sprężystą ręką dziedzica rodzi pszenicę i buraki. Zauważyłem hodowlę maku, która obfite plony w tym roku wydała, oraz bardzo dobre zasiewki. Sprzęt ziemniaków przeciętny 80 do 100 ctn., buraków 130–160 ctr. Obora rasy fryzyjskiej oraz chlewnia zasługują na uwagę. Majątek jest romantycznie położony na wodą oraz lasem, okolice tak samo, są znane z wielkich lasów i chowania się w nich dzików.

Potaszy¹⁰⁷

Poznaj swój kraj. Z korespondencji Arnolda Potaszego

Uroczą wieś Mechlin (dawniej Meklin) leży koło Śremu. Jest własnością znanego i poważanego ziemianina, szambelana p. Zdzisława Watta-Skrzydlewskiego¹⁰⁸. Wielki obszar ziemi urozmaicony i przeplatany lasami sięga od Śremu, aż do Zaniemyśla, z wyjątkami Dąbrowa, Matuszewo, Suciny¹⁰⁹ i Zbradzewo¹¹⁰. Południową część ziemi ozdabia swą seledynową wstęgą wody – Warta.

¹⁰⁴ Michał Hieronim Bobrzyński (1849–1935) – historyk (współtwórca krakowskiej szkoły historycznej), prawnik i polityk, konserwatywny działacz galicyjski. Ożeniony z Zofią Cegielską c. Hipolita. Ostatnie lata życia spędził w Wielkopolsce w majątku Garby. S. Estreicher, *Bobrzyński Michał...*

¹⁰⁵ „przez małżeństwo wnuczki Brzeskiego, Stawiany przeszły do Chłapowskich. Ostatni właściciel majątku Zygmunt Chłapowski (1876–1940) zmarł zaraz po wyrzuceniu go z dworu przez Niemców 13 lutego 1940 roku”. Zob. M. Libicki, P. Libicki, *dz. cyt.*, s. 366–367.

¹⁰⁶ K. Sawarzyński wspomniany jest w Uchwale Gminy Skoki jako właściciel wsi Rejowiec. Jest także wzmianka o pałacu, obecnie nieistniejącym. Zob. Uchwała Nr xxxvii/280/2014 z dn. 12 czerwca 2014 r. w sprawie „Gminnego programu opieki nad zabytkami dla Gminy Skoki na lata 2014–2017”, s. 12.

¹⁰⁷ F. Kosiński, *Poznaj swój kraj. Z korespondencji Arnolda Potaszego*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 135, s. 1–2.

¹⁰⁸ Zdzisław Watta-Skrzydlewski (1860–1937) z Mechlina h. Samson.

¹⁰⁹ Być może chodzi o Luciny, wieś w woj. wielkopolskim, gminie Śrem.

¹¹⁰ Wieś Zbradzewo w woj. wielkopolskim, gminie Śrem. Od 1866 r. własność Skrzydlewskich, Potworowskich, Ossowidzkich. M. Libicki, P. Libicki, *dz. cyt.*, s. 445–446.

Mechlin datuje się od roku 1200. Była to darowizna pewnego ks. polskiego Kościołowi katolickiemu. Przez pewien czas był w ich posiadaniu, po czym dobra te otrzymał Raczyński, a w roku 1860 przeszły na własność rodziny Skrzydlewskich¹¹¹. Obecny właściciel, p. Szambelan jest znany ogółowi w pracy społecznej, jako prezes licznych i dość poważnych towarzystw. Pomimo podeszłego wieku zawsze bierze czynny udział w odrodzonej Polsce. Szlachetna rodzina Skrzydlewskich jest wzorem dla innych. Córka obecnego szambelana porzuciła marność tego świata, zakasała rękawy i oddała się służbie Bogu jako Siostra Dominikanka. Obecnie jest za granicą, spełniając swój ciężki obowiązek miłości bliźniego, pielęgnując trędowatych. Tak samo i druga córka poświęciła się tej wielkiej pracy idąc za wzorem siostry, przywdziewając habit zakonny. Sam p. szambelan, człowiek o poczuciu godności tej, należy do tych, co z pieczołowitością oddają się pracy dla Boga i państwa. Liczne darowizny na utrzymanie konwiktów świadczą o hojnej dłoni i wspaniałomyślności serca.

Zwiedzając majątność Meklin (Mechlin) tak samo nie uszedł mej uwagi pałac¹¹². Wnętrza pokoi przedstawiają stare i drogocenne antyki, jak obraz pędzla Jana Styki, oryginał, liczne inne obrazy znanych malarzy i mistrzów sztuki. Wielka biblioteka w której nie brakuje autorów angielskich, włoskich, francuskich, itd.

Najcenniejszą ozdobą jednego pokoju są urny, wydobyte w tych dobrach, z wieku IV przed Chrystusem. Niektóre z nich są z czarnej epoki¹¹³, część z nich podarowana muzeum poznańskiemu.

W parku bardzo dobrze utrzymanym, zauważyć można dwa najstarsze dęby, mające przeszło 100 lat. Parę kroków za pałacem i parkiem wznosi się mała, ale miła sercu kapliczka. Cudowne witraże

111 Mechlin w XII w. był własnością benedyktynów z Lubinia. Później własnością rycerską Sępińskich z Mchów. W XVIII w. poznańskich jezuitów. Od 1773 Raczyńskich z Rogalina: Kazimierza i Rogera Maurycego. „W XIX i XX wieku, aż do okresu międzywojennego stanowił własność starej wielkopolskiej rodziny Skrzydlewskich. Włodzimierz(?) i Anna Watta-Skrzydlewscy zostali zamordowani przez Niemców w okresie okupacji. W 1939 roku Mechlin stanowił własność Mateusza Watta-Skrzydlewskiego”. Zob. M. Libicki, P. Libicki, *dz. cyt.*, s. 217.

112 Opis dworu w: M. Libicki, P. Libicki, *dz. cyt.*, s. 217.

113 Najprawdopodobniej Franciszek opisywał czarne urny o gruszkowatym brzusku charakterystyczne dla kultury pomorskiej (VII–III w. p.n.e.).

zdobią w jej wnętrzu prezbiterium, oraz bardzo cenny ołtarz główny wykuty z jednego kamienia.

Co tydzień odprawia się w niej nabożeństwo. Tak samo, kryje ona zwłoki rodziny Watta-Skrzydlewskich¹¹⁴.

Poznaj swój kraj

(Ostatnia korespondencja Arnolda Potaszego z podróży turystyczno naukowej po Polsce, którą odbył na rowerze, 2780 km, od czerwca do listopada 1933 roku).

[...] Czyż nie piękniejsze stokroć wiatr i niepogoda?

U nas dość głowę podnieść: ileż to widoków

Ileż scen i obrazów z samej gry obłoków.

Oto pieśń Mickiewicza. Te słowa powinny każdego zachęcić do podróży po ojczystej ziemi. Same obłoki dają myśli i to wzniosłe Adamowi, a skąd dopiero cała przyroda, dlatego Pan Tadeusz jest zachętą aby naocznie oglądać, pola malowane, wyzłacane pszenicą, oraz puszcę białowieską i inne krajobrazy niepodległej ojczyzny. Niechaj każdy zaczerpnie powietrza górskiego, morskiego i z innych zakątków Polski. Per aspera ad astra – oto hasło w poznawaniu regionu ojczystego, oraz w pracy na chwałę Boga i Ojczyzny.

Pod koniec podróży zwiedziłem miasteczko Czarniejewo koło Gniezna. Na uwagę zasługuje wspaniały, wielkich rozmiarów pałac Skórzewskich¹¹⁵. Bramy wjazdowe oraz dziedziniec, który dawniej służył do popisowywania się w jeździe konnej, który do dziś dnia jest dobrze utrzymany. Czołem miasteczka jest pomnik Kopczyńskiego¹¹⁶, twórcy pierwszej gramatyki polskiej, za czasów Komisji Edukacyjnej 1773/5 roku, mały kościół szczyti się kaplicą Skórzewskich.

Zwiedziłem Uniwersytet Ludowy w Dalkach. Wspaniały dom wychowuje synów włościan na dobrych obywateli naszej Ojczyzny.

¹¹⁴ F. Kosiński, *List z podróży*, „Kurier Średzki”, R. III, 1933, nr 147, s. 1–2.

¹¹⁵ Opis pałacu w: M. Libicki, P. Libicki, *dz. cyt.*, s. 70–71.

¹¹⁶ Onufry Kopczyński, właśc. Andrzej Kopczyński (1735–1817), pedagog, językoznawca, duchowny katolicki. J. Michalski, *Kopczyński Andrzej*, PSB, T. XIII, 1967–1968, s. 622–625.

Dyrektorem jest nieustrudzony pracownik ks. Ludwiczak¹¹⁷ b. prezes T. C. L. w Poznaniu¹¹⁸. Wstąpiłem także do zakładu umysłowo – chorych w Dziekance koło Gniezna.

Zapoznałem wielki klucz majętności Działyń, majątków własności Springra¹¹⁹. W Modliszewie koło Gniezna zwiedziłem najstarszy¹²⁰ zabytek historyczny z wieku XIII i to jeden z najpiękniejszych kościołów modrzewiowych w Polsce i dzięki niemu dowiedziałem się historii kościołów modrzewiowych w naszej Ojczyźnie. Proboszczem jest ks. W. Cegielski¹²¹. Ponieważ ks. proboszcz Cegielski całe życie

117 Antoni Ludwiczak (1878–1942) – duchowny katolicki. Twórca pierwszego w Polsce uniwersytetu ludowego (1921) w Dalkach (Gniezno), bibliotekarz, działacz społeczny. Zob. A. Galos, *Ludwiczak Antoni*, PSB, T. XVIII, 1973, s. 93–94.

118 Siła nacisków germanizacyjnych na ziemiach polskich w zaborze pruskim była tak silna, że naturalnym odruchem społecznym zamieszkujących tam Polaków stało się skupianie i tworzenie struktur organizacji podtrzymujących i krzewiących kulturę narodową. Do nich należało Towarzystwo Czytelni Ludowych jako organizacja oświatowa, działająca od 1880 r. Po 1918 już na terenie całej Rzeczypospolitej. Jej cele statutowe to m.in. zakładanie i prowadzenie bibliotek publicznych – „ludowych” – krzewienie patriotyzmu polskiego i rozwijanie moralności chrześcijańskiej poprzez upowszechnianie odpowiedniej lektury, opór przed germanizacją. Zob. W. Jakóbczyk, *Biblioteki ludowe w zaborze pruskim na przełomie XIX/XX w.*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1961, nr 1, s. 55–66.

119 Na początku XX w. właścicielem Działyńa był Heinrich von Sprenger (?–1939) „choć Niemiec, nie popierał działań Haki i wsławił się oryginalnym sposobem walki z pruskim zaborcą. Znalazł nieszablonowy sposób uwidocznienia swych antypatii. Nakazał mianowicie, by w jego włościach wszystkie dworskie szalety pomalowano w barwy II Rzeszy czyli na czarno-biało-czerwono. Władze pruskie nie podzielały poczucia humoru Sprengera i wytoczyły mu proces za szarganie symboli narodowych. Za swoją postawę wobec zaborcy, w okresie międzywojennym, Henryk Sprenger od władz polskich otrzymał order Polonia Restituta. W tym czasie Działyń, wraz z należącymi doń folwarkami (Bojanice, Brzozgaj, Dębica, Próchnowo) był nowoczesnym, doskonale prosperującym gospodarstwem. Między folwarkami kursowała kolejka polna, w polach pracowały pługi parowe. Dwór otaczał park krajobrazowy z fosą. Podobno Henryk von Sprenger «w duszy» czuł się Słowianinem i marzył o tym, aby jego jedyna córka była wychowywana w kulturze polskiej i poślubiła Polaka. Jego planów nie zaaprobowала żona Niemka. Małżeństwo Henryka nie wytrzymało różnicy poglądów i rozpadło się. Henryk von Sprenger zmarł w 1939 roku i został pochowany na cmentarzu ewangelickim w Gnieźnie. Cmentarz ten został zlikwidowany w latach 60-tych XX wieku i dziś nie ma śladu po pochówku niemieckiego barona, który kiedyś tak oryginalnie protestował przeciwko pruskim rządóm”. <https://naprzekordniom.wordpress.com/2020/09/07/dzialyn-dwor-wolwiczow/> [Dostęp sierpień 2022].

120 Informacja niepotwierdzona. Modrzewiowy kościół z XVIII w. pw. św. Jakuba Apostoła, postawiony w śladzie pierwotnego z I poł. XIV w. Spłonął w 1988 r.

121 Władysław Cegielski (?–1942) – ostatni proboszcz parafii Modliszewko przed II wojną światową. Wpis o treści: „Sigill[um] Eccl[esi]ae Paroch[ia]e Modliszewcensis. Pan Kosiński wstąpił po drodze do Modliszewka i zwiedził tutejszy

podróżował, a także za granicą, dlatego miłem uśmiechem przyjmuję każdego turystę, a mnie jako podróżnikowi po Polsce ofiarował swoją cenną pamiątkę z którą nie rozłączałem się w czasie swej podróży, to jest godło turysty, „laskę” [...]”¹²². Miałem zaszczyt zapoznać dzielnego ziemianina p. Jana Osika¹²³, który młodość spędził w Ameryce będąc tam właścicielem fermy. Podczas jego pogawędki wiele usłyszałem od niego o stosunkach w państwie Forda¹²⁴.

Gniezno na pewno wielu zna, dlatego ograniczam się do minimum. Wspaniała katedra i potężna jej wieża mówią nam znacznie o historii tego miasta. Artystyczny pomnik Bolesława Chrobrego działa na każdego przechodnia, a twarz jego potężna, choć ulana, wspomina wielkiego króla Polski.

Z Gniezna jadę w stronę Wrześni. Po drodze wstępuję do majątku majora Szyftera w Gułtowach Wielkich¹²⁵, po czym do Wrześni, którą zapewne wielu zna, choćby ze strajku szkolnego, Wici Wielkopolskich i utalentowanych umysłów.

Bardo, blisko Środy, znane z powstania 1848 roku, oraz pałacu gdzie podczas powstania gromadził się cały sztab Generalny powstania.

Z Barda wracam naturalnie do Środy, po blisko dwumiesięcznym¹²⁶ pobycie w podróży do Gdyni.

Chcąc uzupełnić moją wycieczkę rzucę jeszcze myślą w powiat wągrowiecki, kościański, leszczyński i gostyński. W powiecie wągrowieckim zapoznałem wielkiego społecznika, posiadziela

Kościół. Zabytek historyczny z XIII wieku, jeden z najpiękniejszych kościołów modrzewiowych w Polsce. Życzę mu szczęśliwej drogi i dokończenia swej podróży na około Polski. Modliszewko 13 listopada 1933. Ks. Władysław Cegielski”. Zob. „Zeszyt z podróży” 1933–1934, poz. 160.

¹²² F. Kosiński, *Poznaj swój kraj*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 5, s. 1.

¹²³ Jan Osika, właściciel majątku Winiary pod Gnieznem. Zob. „Orędownik Urzędowy powiatu Gnieźnieńskiego”, Gniezno 1928, nr 52, s. 1.

¹²⁴ Henry Ford (1863–1947) – amerykański przemysłowiec, twórca Ford Motor Company.

¹²⁵ Chodzi o Gutowo Wielkie, gdzie dzierżawcą majątku był Stanisław Szyfter (1868–1948). W latach 1922–1939 dzierżawił majątek Gutowo Małe k. Wrześni. Był majorem administracji wojskowej. R. Nowaczyk, *Wrzesiński Słownik Biograficzny*, <https://powstancy.wrzesnia-info.com/Szyfter-stanislaw/> [Dostęp sierpień 2022].

¹²⁶ Brak precyzji w określaniu czasu trwania wyprawy. Należy sugerować się tu informacją zawartą w podtytule niniejszego reportażu: „Ostatnia korespondencja Arnolda Potaszeego z podróży turystyczno naukowej [...] od czerwca do listopada 1933 rok. [...] Pięć miesięcy podróżować (z przerwami) po ojczystym kraju”.

ziemskiego kapitana Bartcza¹²⁷ Prezesa rozmaitych towarzystw, ich organizator, oraz niezmordowany pracownik na chwałę Boga i Ojczyzny, dalej radcę ziemskiego K. Grabowskiego (postać niezidentyfikowana – A.K.) z majątku Zbiełek¹²⁸, w powiecie Kościańskim na uwagę zasługuje maj. Gułtowy, oraz stary kościółek szczącący się obrazem dłuta Wita Stwosza z wieku XVI¹²⁹ i dzwonem z dawnych czasów, z roku 1410. Majętność Gołębin Stary¹³⁰ koło Czempina, znany z ciężkiej ziemi. Korzystając z uprzejmości p. Bartkowiaka (postać niezidentyfikowana, być może dzierżawca majątku – A.K.), byłem gościem dwudniowym, w tym czasie skorzystałem zwiedzając dokładnie majątek. Samo podwórze mówi o wielkim majątku. Duże spichrze, a w nich urządzone maszyny z napędem elektrycznym do czyszczenia rozmaitych rodzajów ziarna. Obora rasy fryzyskiej. Duża chlewnia oraz prymitywne urządzenia w oborach, stajnia na wzór duński.

Czempin, Kościan, znane ogółowi miasta, a w bok Kościana jest najstarszy kościółek w Polsce z roku 1070¹³¹. Śmigiel znane z wiatraków i banialuków o nich, małe inne miasteczka. Za Śmigłem wznosi się potężny gmach szkoły gosp. dla dziewcząt w Nietązkowie.

W powiecie Leszno zwiedziłem Duchowną Górkę, oraz cudami słynący obraz Matki Bożej. Zapoznałem ks. radcę proboszcza Kolańskiego¹³², b. proboszcza w Nietrzanowie. Leszno, wzorowe miasto

127 Być może chodzi o nazwisko Barcz (Bartsch) h. własnego. Rodzina ta wspomniana jest w: J. Krzepela (opr.), *Rody ziemiańskie xv i xvi wieku, zestawione według dzielnic w których były osadzone*, Kraków 1930, s. 79.

128 Być może Kosiński miał na uwadze Stary Białcz – wieś w woj. wielkopolskim, w powiecie kościańskim, w gminie Śmigiel.

129 Zapis niezrozumiały. Nie wiadomo, do czego odnieść informację. Jeśli chodzi o świątynię w Gułtowach, jest tam drewniany kościół pw. św. Kazimierza, zbudowany metodą szachulcową. Informacji o dziele Wita Stwosza, jak i historii dzwonu nie można potwierdzić. Być może Kosiński zasugerował się oglądanymi obrazami niezidentyfikowanych autorów (Matka Boska z Dzieciątkiem i Chrystus jako Salvator Mundi), gdzie występują postacie pierwszych patronów kościoła – św. Wit i św. Dorota. Zob. R. Plebański, *Zabytki wystroju i wyposażenia gułtowskiej świątyni*, „Gułtowskie Zeszyty Historyczne”, 2018, nr 3, s. 20–30.

130 Gołębin Stary wspomniany jako majątność Szoldrskich. Wcześniej Domiechowskich, Bojanowskich. Zob. SGKp, T. II, 1881, s. 672.

131 Informacja niepotwierdzona.

132 Walenty Kolański (1858–1944), duchowny katolicki.

jak Ostrów bogate jak i jego okolice. Za Lesznem, przy samej granicy niemieckiej, miasteczko Świącichowa¹³³ na południe, a dalej jeziora Gołanieckie i położone przy nim majątki Gołanice i Krzycko Małe, pod zarządem dyrektora ks. Jeremi (postać niezidentyfikowana – A.K.), dr Argana (postać niezidentyfikowana – A.K.). Miłe koło Leszna strony. Woda, lasy czarne ziemię dają, moc wrażeń. Na północ od Leszna wznosi się kolosalny zamek, mieszczący obecnie w sobie Seminarium nauczycielskie fundacji Sułkowskich Rydzyna. Uchowane pamiątki jak stajnie, ujeżdżalnie, bramy bogate, do dziś dnia można zwiedzać. Z Rydzyny kieruję się na Gostyń i zawsze coś nowego oczy widzą. Dobra rycerskie Przybina wł. Filisiewicz¹³⁴, znanego pod względem gospodarki, oraz z regionu, miły i gościnny tak samo, wytrwały, pracowity w służbie Boga i Ojczyzny.

Majątność Oposowo, oraz wieś (Kosowo k. Gostynia – A.K.) znana z urodzenia współczesnego poety regionalisty – Helsztyńskiego¹³⁵ współpracownika Wici Wielkopolskich.

Klucz Pawłowice, liczący z folwarkami 43 majątki wł. Mielżyńskich. Pawłowice i Łękno, warsztaty prac i wzory innych majątności. Dyrektorem jest niestrudzony pracownik, dzielny gospodarz, p. Stefan Derfer¹³⁶.

Z Pawłowic udaję się do Wielkiej Łęki i tam nocuję u zarządzającego majątnością, cenionego i poważanego na okolicę p. Władysława Paczkowskiego (zarządca majątku, postać bliżej nieznana – A.K.),

¹³³ Błąd w nazwie. Miejscowość nazywa się Świąciechowa i leży w powiecie leszczyńskim.

¹³⁴ Majątek Przybin (Przybiń), występuje w dokumentach od xv w., od 1919 własność Filisiewiczów. W 1939 właścicielką była Zofia Filisiewicz. W 1926 r. liczył 316 ha. Zob. M. Libicki, P. Libicki, *dz. cyt.*, s. 296.

¹³⁵ Stanisław Helsztyński (1891–1986) – właśc. Stanisław Skorupka, poeta, powieściopisarz i historyk literatury. Autor tekstów w „Wiciach Wielkopolskich” i in. Zob.: WEP PWN, T. IV, 1998, s. 608; B. Wysocka, *Wielkopolska prasa regionalna w Drugiej Rzeczypospolitej*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, 1976, T. XV, z. 3, s. 243–272; L. Turkowski, *dz. cyt.*, s. 204 i nast.

¹³⁶ Stefan Ludwik Doerffer (1877–1939), zarządca dóbr hrabiów Mielżyńskich w Wielkiej Łące, Mchach i Pawłowicach, rozstrzelany przez Niemców w 1939 r. w Książu. A. Koprzas-Fijołek, *Paweł Stefan Doerffer. Rolnik, wynalazca i fotograf słynny na całą Polskę*, [w:] jarocinska.pl/wiadomosci/ [Dostęp wrzesień 2022].

który pomimo swej zawodowej pracy obznajmił mnie dokładnie z majątnością oraz udzielił informacji co do zamku, korzystając z grzeczności Jego wraz z nim zwiedziłem wielki kolos, opróżniony zamek¹³⁷. Zamek z wystającą basztą jest z nowszych czasów, ale budowa i rozmaite ornamenty świadczą o stylu z wieku XVII. Herb zamku artystycznie wykonany ma następującą historię:

Mielżyński dostawszy się do niewoli, pragnie w jakikolwiek sposób się wycofać. Trudno, przywiązany w swojej celi łańcuchem za nogę i korzystając z okazji jaka mu się nadarzyła z otwarcia celi, woła kolegę, który na życzenie przynosi siekierę. Nie mając żadnego ratunku uciną nogę i wyrzywa się z więzów łańcucha. Ból wielki przetrzymuje. Skrwawiony, nie mając nogi czołga się do króla i w ten sposób ratuje chorągwie podczas wojny. Za to wielkie poświęcenie otrzymał hrabstwo i wymienione majątki¹³⁸. Wewnątrz zamku rzucają się w oczy antyki jak pozostałe meble i drogocenny bufet z trzech kawałków drzewa robiony i artystycznie rzeźbiony. Tak samo artystycznie wykonana jest sala do zabaw, jadalnia oraz pokój przyjęć, w którym znajduje się piec zwany kominkiem, mniej więcej taki jak w pokojach królewskich w Krakowie. Sufit sali przyjęć cały ozdobiony herbami Mielżyńskich. Jadalnia sufit ma dekorowany rozmaitemi deseniami, a sala przyjęć sufit barokowy.

Dużo ciekawego zamek w swoich murach mieści, ale muszę się ograniczyć bo piszę o wycieczce a nie o historii.

Po całym pożegnaniu się z p. Paczkowskim wyruszam dalej i to na Gostyń, zwiedzając Piaski oraz klasztor Filipinów i stamtąd przez Borek znany z odpustów, Chocicę do rodzinnej Środy¹³⁹.

¹³⁷ Opis zamku w: M. Libicki, P. Libicki, *dz. cyt.*, s. 206–207.

¹³⁸ Legendy z motywem bohaterskich samookaleczeń ku chwale ratowania ojczyzny powielano często. Część z nich to tzw. legendy herbowe. Tworzone w ten sposób opisy uzasadniały i tłumaczyły skomplikowane niejednokrotnie elementy i symbole w herbach szlachty. M. Kazańczuk, *Staropolskie legendy herbowe*, Wrocław 1990, s. 89–94, 167–168; J. Piechowski, *Herby, magia, mity*, Warszawa 1996, s. 9.

¹³⁹ F. Kosiński, *Poznaj swój kraj...*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 7, s. 1.

**Aneks 7 · Wybrane majątki odwiedzone przez Franciszka
Kosińskiego w czasie drogi powrotnej z wyprawy na Wołyń
w 1938 r. (wg kolejności wpisów)**

Chołopce, pow. włodzimierski (ob. obwód wołyński)

Pieczętka: Zarząd Dóbr Chołopce k. Wojnicy, poczta i telegraf Łokacze, telefon Łokacze 13. Stacja Wojnica. Wojew.[ództwo] Wołyńskie, [podpis nieczytelny]. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 695. Wpis z 15 września 1938 r.

Piatydnie, pow. włodzimierski (ob. obwód wołyński)

Pieczętka: Zarząd Dóbr Piatydnie Z. hr. Ledóchowskiej¹⁴⁰, kolej i poczta Włodzimierz. Tel.[efon] Nr. 63, oraz wpis o treści: „Szczere życzenia dalszej owocnej podróży i szczęśliwego powrotu do siebie”. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 699. Wpis z 16 września 1938 r.

Podhorce, pow. złoczowski (ob. obwód lwowski)

Autograf Wandy Marii z Wydźgów Sękowskiej-Wielowieyskiej h. Jastrzębiec (1899–1954)¹⁴¹ oraz wpisy o treści: „Dzielnym podróżnikom życzę powodzenia w dalszej podróży M. Sękowska” i „Podziwiam to na co ja sam nie zdobyłbym się. Aleksander Konarski”. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 169–171. Wpis z 18 września 1938 r.

Werbkowice, Wołkowyje, Starzeń i Strzyżów, pow. hrubieszowski

Pieczętka: Zarząd Dóbr Werbkowice, Wołkowyje, Starzeń i Strzyżów (vel Rogalin), woj. lubelskie, st.[acja] kol.[ejowa] poczta i tel.[efon] w miejscu, [podpis nieczytelny].

Pieczętka: Proboszcz Rz.[ymsko] – Kat.[olickiej] Parafji Werbkowice Djecezji Lubelskiej, oraz wpis o treści: „Najszczęśliwsze życzenia dalszej owocnej podróży, [podpis nieczytelny]”.

¹⁴⁰ Zofia hr. Ledóchowska (1880–1964).

¹⁴¹ J. Sękowski, *Wanda Maria z Wydźgów Sękowska-Wielowieyska h. Jastrzębiec, Ziemiańskie polskie XX wieku*. Cz. 11, Warszawa 2016, s. 69–71.

Pieczętka: Zarząd Dóbr i Gorzelni „Podhorce” (?) Hrubieszów skrz. [ynka] pocz.[towa] 10, St. Kolei szer.[okotorowej] Werbkowice, wąsk. [otorowej] Leopoldów, [podpis nieczytelny].

„Zeszyt z podróży” 1938, poz. 706–708. Wpis z 18 września 1938 r.

Wpis o treści: „W.[inentyna] Rulikowska Życząc dalszej szczęśliwej podróży – Werbkowice”. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 168. Wpis z 18 września 1938 r.

Zawalów, pow. zamojski

Wpis o treści: „Majątek Zawalów poczta Kotlice st.[acja] Kol.[ejowa] Koniuchy, p. Hrubieszów; [...] Szczęśliwej podróży i powrotu z objazdu po kraju życzę Filipina Kasylda Lachmanowa [...]; Szczęść Boże w dalszej podróży po rodzinnym kraju życzy: Marja Lachmanówna, Zawalów 19.IX.1938”. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 172–174. Wpis z 19 września 1938 r.

Pieczętka: Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Zawalowie, gm. Miączyn, [podpis nieczytelny], oraz wpis o treści: „Stwierdzam pobyt w Zawalowie w dniu 19.IX. 1938 Prezes Józef (?)”, [pieczętka: Residentia O.F.M. Bernardinorum In Międzyń].

Wpis o treści: „Z uczuciem prawdziwej radości witam dzielnych pionierów sportu polskiego na krwią męczeńską zroszonej ziemi chełmskiej. Niech szczęśliwie prowadzi Bóg po ojczystej glebie do sławy i godności u potomnych. Szczęść Boże O. Laurenty Maluga (?) gwardianin i proboszcz”, [pieczętka: Proboszcz Parafji Zawalowskiej]. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 713–715. Wpis z 19 września 1938 r.

Karolówka, pow. zamojski

Wpis o treści: „Dominium Karolówka p. Zamość. Szczęść Boże w dalszej podróży oraz w dalszej pracy dla Ojczyzny. Felicja Ruczyńska¹⁴²”. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 717. Wpis z 19 września 1938 r.

¹⁴² Felicja Ruczyńska (1896–1981). Zob. <https://www.zamosciopedia.pl/index.php/kap-kaz/item/2346-karolowka> [Dostęp styczeń 2024].

Płoskie, pow. zamojski

Wpis o treści: „Folwark Płoskie II Ordynacji Zamoyskiej. Michał Petz Zamość 20/9. 1938 r. [...] Jak przed wiekami – bądźcie ośrodkiem państwowości – bądźcie dziś ośrodkiem polskości. W szczęśliwą godzinę poznajcie swój kraj. Fol.[wark] Płoskie II Ordynacja Zamoyska, A. Surdacki”. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 724–725. Wpis z 20 września 1938 r.

Potoczek, pow. janowski

Wpis o treści: „Potoczek, poczta Potok Wielki, stacja kolejowa Zaklików, telegraf Kraśnik, Potok Wielki, wojew.[ództwo] Lubelskie. Serdeczne życzenia na dalszą drogę Helena Przanowska¹⁴³”. „Potoczek 22.IX.1938 r. Wiele jasnych dni w dalszej podróży życzy Zofia Jaźwińska”. „Szczęśliwej podróży [...] moim poznaniakom życzy Paweł Lier. Potoczek 22./IX. 38”. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 744–746. Wpis z 22 września 1938 r.; „Złota Księga” 1934–1955, poz. 175–177. Wpis z 22 września 1938 r.

Garbacz, pow. ostrowiecki

Wpis o treści: „Maj.[ątek] Garbacz 25.IX.38 r. Stefa Grzybowska(?). Garbacz 25.IX.38 r. – Turek (unocowanie)”. Wpis niebieską kredką: „Majątek od lat 30. XIX w. należał do filozofa Józefa Gołuchowskiego”. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 779–780. Wpis z 25 września 1938 r.

Mirogonowice, pow. ostrowiecki

Folwark Mirogonowice. Autograf Danuty Reklewskiej¹⁴⁴. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 193 z 26 września 1938 r.

Sitkówka, pow. kielecki

Folwark Sitkówka. Podpis: Więckowska. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 804. Wpis z 28 września 1938 r.

¹⁴³ Helena z Ligowskich Przanowska h. Jastrzębiec (1882–1970) – żona Wojciecha Kwiryńa Przanowskiego h. Nowina (1869–1940), właściciela majątku Potoczek. T. Epstein, *Przanowski Wojciech Kwiryn h. Nowina*, Ziemianie polscy xx wieku. Cz. 10, Warszawa 2013, s. 82.

¹⁴⁴ Anna Danuta z Wasiutyńskich Reklewska (1900–1991), dziedziczka folwarku Mirogonowice.

Mnichów, pow. jędrzejowski

Wpis o treści: „Dużo radości życia i jego uśmiechów życzę sympatycznej parze podróżników po kraju ojczystym, dających sobą tak żywe świadectwo, że młodzież gdy zechce, potrafi piastować w duszy szczytne ideały, zachwycić się pięknem rodzinnej ziemi, wchłaniać w siebie głębiej wrażenia i szanować przeszłość, wiarę i tradycję. Maciej Łubieński”. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 195. Wpis z 28 września 1938 r.

Autograf Michała ks. Radziwiłła¹⁴⁵. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 198. Wpis z 28 września 1938 r.

Pieczętka: Dobra Mnichów, podpis A. Janiszewski, „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 808. Wpis z 28 września 1938 r.

Górną połowę karty wpisów zajmuje czarno-białe zdjęcie przedstawiające część dworu parterowego z werandą. Brak innych informacji.

Moskorzew, pow. włoszczowski

Autograf Marii Anny z Wielopolskich Augustowej hr. Potockiej (1878–1974). „Złota Księga” 1934–1955, poz. 201. Wpis z 30 września 1938 r.

Pieczętka: Kancelarja Rzymско – Katolickiej parafji Moskorzew poczta Szczekociny oraz wpis o treści: „30.IX.1938 Moskorzew u źródeł Nidy. Kilka rodzin tatarskich dzisiaj już spolonizowanych, zachowały tylko nazwiska Ks. M. Niedźwiedzki(?)”. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 815–816.

Kalinówka, pow. zawierciański

Wpis o treści: „Życzenia pomyślnego zakończenia podróży zaczętej pod hasłem «Poznaj swój kraj». Aleksander Kutrzeba 30.IX.38 r., Kalinówka poczta Kroczyce, pow. Olkuski”. „Zeszyt z podróży” 1938, poz. 822. Wpis z 30 września 1938 r.

Wpis o treści: „Szczęść Boże w dalszej drodze i pracy. Emma Natalia Keferstien” oraz autografy Aleksandra (1904–1989), Marii (1897–1982)

¹⁴⁵ Michał Radziwiłł „Rudy” (1870–1955) – IV ordynat na Przygodzicach. Postać kontrowersyjna – uchodził za człowieka wyjątkowo źle się prowadzącego i zdrajcę ojczyzny. D.J. Peśła, *Książę Michał Radziwiłł „Rudy” 1870–1955. Kobiety „antonińskiego maharadży”, [w:] Informator XXVIII Międzynarodowego Festiwalu „Chopin w barwach jesieni”, Antonin 2009, s. 90–101.*

Kefersteinów¹⁴⁶ i ich bratowej Wieńczysławy z Miłkowskich Buchowieckiej (1874–1947)¹⁴⁷. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 202–205. Wpis z 1 października 1938 r.

Sulików¹⁴⁸

Wpis o treści: „Dziękując serdecznie za tak wartko, mile i wesoło spędzone z nami chwile i serdeczne rozmowy, życzę szczęśliwego powrotu do domu i proszę pamiętać o nas. Helena z Wodzikich Tadeuszowa Prekowa”¹⁴⁹. „Złota Księga”, 1934–1955, poz. 206. Wpis z 4 października 1938 r.

Naramice, pow. wieluński

Autografy Aleksandry Janiny i Stanisława Józefa Łubieńskich (1913–1988), a także goszczącego tam malarza Mieczysława Kościelniaka¹⁵⁰ (1912–1993). „Złota Księga” 1934–1955, poz. 208, 210–212. Wpisy z 5–7 października 1938 r. (w „Księdze” wpisano omyłkowo datę 7 września zamiast 7 października).

¹⁴⁶ Kefersteinowie – ziemiański ród o niemieckich korzeniach, całkowicie spolonizowany i bardzo patriotyczny. „W okresie II wojny światowej kobiety z rodziny Kefersteinów wykazując patriotyczną postawę działały w konspiracji AK prowadząc szkolenia, kursy medyczne, gromadząc materiały sanitarne. W ten sposób działała Maria Keferstein, jej córki Halina (1929–2003) i Janina (?) oraz siostra Aleksandra, Halina Keferstein-Podłężańska «Myszkowska». M. Teodorowicz, *Moje wojenne losy*, (b.d.) <https://kpbc.umk.pl> [Dostęp listopad 2022].

¹⁴⁷ Wieńczysława z Miłkowskich Buchowiecka mieszkała w Olkusz, była wdową po miejscowym lekarzu Stefanie Buchowieckim. Działaczka społeczna: udzielała się w olkuskim kole Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, była przewodniczącą olkuskiego koła Ligi Kobiet, którego celem było udzielanie pomocy polskim żołnierzom i opieka nad ich rodzinami. Za: <https://www.umig.olkusz.pl/> [Dostęp listopad 2022].

¹⁴⁸ Sulików lub Julików, miejsce niezidentyfikowane, powiązane z Kościelnikami pod Krakowem.

¹⁴⁹ Małżonek Heleny z Wodzikich Prekowej Tadeusz Bork-Prek oraz Zygmunt Prek dokonali wpisu w „Złotej Księdze” Kosińskiego podczas spotkania w Częstochowie na Jasnej Górze w dniu 11 lipca 1938 r. Być może wówczas zaprosili podróżujących braci do odwiedzin w majątku. Zob. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 86–87.

¹⁵⁰ Wpisu do księgi dokonał jako młody (26 lat), rokujący artysta, zarabiający w tamtym czasie malowaniem portretów ziemian. Prawdopodobnie stąd jego obecność w Naramicach. Kościelniak w okresie okupacji był więźniem KL Auschwitz, gdzie w tajemnicy przed Niemcami malował portrety współwięźniów. Za: <https://biblioteka.ustka.pl/> [Dostęp listopad 2022].

Aneks 8 · Zbiory Franciszka Kosińskiego gromadzone przez niego do 1939 r. w Kaliszu¹⁵¹

Rzeczy w Kaliszu – ul. Ogrodowa 28:

13 skrzyń
1 duża skrzynka
1 mały kuferek
1 walizka mała
1 walizka duża śp. ks. proboszcza (M. Meissnera)
2 paczki materaców
1 paczka dywanów
1 [?] sprzętów [?] kuchennych
1 skrzynia pierzyn
1 biurko (w biurku 1 powielacz, 1 radio, 1 kasa)
1 zegar duży
1 zegar mały
3 stoliki nocne
1 regalik do kwiatów
1 regalik do ręczników
1 stół składany
1 stolik żółty
2 stoliki czarne
1 stolik okrągły
1 stół okrągły z [?]
1 stół owalny
1 stolik [?]
1 stół kuchenny biały
1 stół do centryfugi
2 umywalnie
2 łóżka orzechowe
1 umywalnia biała
1 szafa orzechowa

151 BK PAN, Odręczna lista przedmiotów, sygn. 1462 a 2004.

1 szafa czarna
 1 szafa do [?]
 1 szafonierka (bieliźniarka)
 3 lustra (z ramą czarną, 1 lustro [?]; 1 lustro [?])
 6 obrazów
 1 maszyna do pisania
 1 elektrolux (odkurzacz)
 2 łóżka żelazne białe
 1 maszyna do pisania
 Beczki do wina (z winem zepsutym)
 [?] żółtych ram do [?]
 3 drewniane żyrandole od lamp
 Kanapki, foteliki – komplet meble żółte
 [?] dębowy
 Szafa z siatką do książek
 1 kanapa
 2 fotele
 1 leżanka
 1 biurko do maszyny
 2 pulpity czarne od biblioteki
 1 komoda
 1 umywalka zamykana
 1 wanna do kąpania
 2 marmury
 Krzeselka rozmaite
 1 [?]
 1 paczka gręplowanej wełny
 1 maszyna do szycia

Tak się mniej więcej przedstawia stan rzeczy i mebli w Kaliszu – prócz tego jest jeszcze masa desek i rozebranych mebli, ale miejsca nie ma na składowanie, więc i w tych [?] nadal paki się znajdują. 2 sprzęty do łóżek.

Rzeczy zostawione u p. Marquardta (?):

- 1 szafa czarna narożnikowa (z biblioteki)
- 1 szafa czarna (z biblioteki)
- 1 szafa orzechowa oszklona
- 1 leżanka
- 2 fotele od kanapy
- 1 stół biurowy kwadrat
- 1 stół dębowy
- 1 stolik do kompletu czarny
- 1 stół owalny
- 1 stół [?] z płytą marmurową
- 1 stolik dębowy
- 2 duże fotele obite skórą
- 2 foteliki małe objane na czerwono
- 8 krzeseł sejmowych
- 16 zwykłych wiedeńskich
- 1 psia leżanka
- 1 wieszak rogowy do ubrań
- 2 ramy ze siatką od biblioteki
- 1 stolik do kart

**Aneks 9 · Umowa Zlecenia pomiędzy Instytutem
Prasy Spółdzielni Wydawniczo Oświatowej „Czytelnik”
a Franciszkiem Kosińskim (1950)¹⁵²**

Umowa Zlecenia. Pomiedzy Instytutem Prasy Spółdzielni Wydawniczo Oświatowej „Czytelnik” w Warszawie [...] dla niniejszej umowy w Poznaniu, reprezentowanym przez Naczelnego Redaktora „Głosu Wielkopolskiego” ob. Jana Zagierskiego w skrócie zwanym „Czytelnik” [...] i ob. Franciszkiem Kosińskim [...] w Środzie ul. Niedziałkowskiego 10 [...] zostaje zawarta umowa zlecenia treści następującej:

¹⁵² BK PAN, Umowa – zlecenie, sygn. 2349 a 2002.

§1 „Czytelnik” zleca obywatelowi Franciszkowi Kosińskiemu pełnienie obowiązków przedstawiciela terenowego w Środzie, z uposażeniem wg kat. I. Do obowiązków ob. Kosińskiego należeć będzie: a/ opracowywanie i przysyłanie dla Redakcji materiałów dziennikarskich, b/ opieka nad miejscową siecią korespondentów, c/ wykonywanie dyspozycji Redakcji, d/ reprezentowanie Redakcji, a ob. Franciszek Kosiński powyższe zlecenie przyjmuje.

§2 Z tytułu wykonanych czynności i usług, wynikających z niniejszej umowy „Czytelnik” wypłacać będzie ob. Kosińskiemu Franciszkowi ryczałtowe honorarium w wysokości 2 000 zł (słownie: dwa tysiące złotych) oraz wynagrodzenie za wydrukowane artykuły wg ustalonego cennika do ogólnej wysokości 3 000 zł miesięcznie [...] Poznań dnia 29. (?) 1950 r. (Podpisy).

Aneks 10 · Wybrane listy prałata Jana Krajewskiego (1900–1990), proboszcza parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Środzie Wielkopolskiej w latach 1945–1979, do Franciszka Kosińskiego

Szanowny Panie, donoszę uprzejmie, że dnia 12 lipca urządzam Dzień Chorych. O godz. 9.00 odprawi się w Kolegiacie nabożeństwo z kazaniem i uroczystym błogosławieństwem chorych, a po nabożeństwie wspólne śniadanie. Ponieważ mi bardzo na tym zależy, by wszyscy chorzy i starcy z parafii wzięli udział w nabożeństwie, proszę o łaskawe powiadomienie ich o nim, oraz postaranie się, by ich przywieziono do kościoła. Jeżeli ich nikt z rodziny przywieźć nie może, trzeba by o tę przysługę poprosić któregoś z gospodarzy. Ponieważ przed nabożeństwem należy chorych wysłuchać spowiedzi, proszę ich do kościoła przywieźć o godz. 8.00. W nadziei, że Pan potrafi zorganizować przywiezienie do kościoła wszystkich chorych i starców, którzy rzadko uczęszczają do kościoła, kreślę się z poważaniem

ks. Krajewski. Proboszcz. Środa dnia 3 lipca 1947 roku¹⁵³.

¹⁵³ AAK, List J. Krajewskiego do F. Kosińskiego z 3 lipca 1947 r.

Szanowny Panie, proszę o powiadomienie niżej podanych starców i chorych, że kapłan przyjedzie do nich z kwartalną spowiedzią i komunią św. w czwartek dnia 22 maja 1947 roku w godzinach rannych [...]

ks. Krajewski proboszcz¹⁵⁴.

Szanowny Panie, o ile Pan chciałby się zapoznać z fragmentem podziemia odkrytego pod Wielkim Ołtarzem, to proszę o przybycie jutro, o godz. 2. Objaśnień udzielać będzie p. budowniczy Kujawa.

Z wysokim poważaniem. X. Krajewski¹⁵⁵.

Szanowny Panie, z przedstawicielem Zjednoczonego Kamienia Budowlanego z Krakowa było uzgodnione, że wystarczy na moim wniosku pieczęć i podpis Konserwatora. Po otrzymaniu mego pisma, miałem zaraz otrzymać odpowiedź przed jego wyjazdem na urlop. Proszę Pana o przyspieszenie sprawy. Według oświadczenia Kierownika danego resortu nie potrzeba żadnego kwestionariusza. Obawiam się, że z powodu opóźnienia, wniosek mój zostanie rozpatrzony dopiero po wakacjach, a dany Kierownik przeniesiony do innego dzieła.

Ks. J. Krajewski¹⁵⁶.

Do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Konserwatora Wojewódzkiego. Poznań Pl. Kolegiacki 17. W myśl za moim pismem z dn. 7.XII.1962 r. donoszę, że w najbliższym czasie pragnę rozpocząć następujące prace w Kolegiacie Średzkiej: 1. Konserwacja wszystkich ołtarzy, oczyszczenie ich i wyprawienie złota. 2. Wymiana płytek kuchennych w prezbiterium i pomiędzy stallami i zastąpienie ich przez płyty z krajowego marmuru. 3. Licowanie prezbiterium na zewnątrz i wymianę zmurszałej cegły. W załączeniu przesyłam w dwóch egzemplarzach projekt inż. Morawskiego na nową posadzkę w prezbiterium.

Ks. Krajewski proboszcz¹⁵⁷.

¹⁵⁴ AAK, List J. Krajewskiego do F. Kosińskiego z 22 maja 1947 r.

¹⁵⁵ AAK, List J. Krajewskiego do F. Kosińskiego. Bez daty.

¹⁵⁶ AAK, List J. Krajewskiego do F. Kosińskiego. Bez daty.

¹⁵⁷ AAK, List J. Krajewskiego do F. Kosińskiego z 6 kwietnia 1963 r.

Szanowny Panie, obawiam się, że z powodu zakończenia Targów nie dostanę się na autobus i stąd do Poznania nie dojadę. Panu radzęjechać koleją. Wdzięczny będę Panu za relację z uroczystości. W poniedziałek po Mszy św. wieczornej proszę na herbatę.

Z wysokim poważaniem Ks. Krajewski¹⁵⁸.

Szanowny Panie, proszę na herbatę o godz. 17.45. Przed nowenną chciałbym z Panem oraz z Poznańskim (Marian – artysta malarz – A.K.) rozważyć, czy konsolka, którą posiadamy nadaje się pod figurę Chrystusa Frasobliwego.

Z wysokim poważaniem Ks. Krajewski¹⁵⁹.

Szanowny Panie, na wykończenie prac dekarskich potrzebuję dwa worki cementu. Byłbym wdzięczny, gdyby Pan mógł mi go sprzedać względnie pożyczyć.

Z wysokim poważaniem ks. J. Krajewski¹⁶⁰.

Szanowny Panie, w sobotę nie mogłem uzyskać u Głównego Konserwatora Zabytków potwierdzenia na zakupienie cegły potrzebnej do konserwacji Kaplicy Gostomskich, ponieważ dotychczas nie wydano polecenia na wykonywanie tych prac. Byłbym Panu wdzięczny za przyspieszenie odpowiedzi na moje pismo z dnia 1.II br. (kopię załączam do zwrotu), oraz o podpisanie pięciu formularzy w sprawie cegły. Piszę w łóżku z powodu zapalenia oskrzeli.

Z wysokim poważaniem. Ks. Krajewski¹⁶¹.

Szanowny Panie, dowiedziałem się, że przy rozbudowie przedszkola przy ulicy 17 Września ma zniknąć mozaika przedstawiająca głowę Chrystusa. Miałbym dla niej miejsce na froncie kaplicy w Pławcach. Prosiłbym Pana o łaskawe doradzenie, w jaki sposób można

¹⁵⁸ AAK, List J. Krajewskiego do F. Kosińskiego z 25 czerwca 1967 r.

¹⁵⁹ AAK, List J. Krajewskiego do F. Kosińskiego z 26 lipca 1967 r.

¹⁶⁰ AAK, List J. Krajewskiego do F. Kosińskiego z 7 listopada 1969 r.

¹⁶¹ AAK, List J. Krajewskiego do F. Kosińskiego z 16 kwietnia 1971 r.

by uzyskać zezwolenie na jej zabranie oraz wskazanie artysty, który mozaikę mógłby przenieść do Pławiec. Po procesji w Oktawę Bożego Ciała proszę na kolację.

Z wysokim poważaniem ks. Krajewski¹⁶².

Łaskawy Panie, proszę o podanie, gdzie znajdują się kwiaty i drzewa z dworu poniemieckiego – czy zostały przetransportowane do Mądrych? Mam sposobność do ich przeniesienia.

Z wysokim poważaniem ks. Krajewski¹⁶³.

Warto również wspomnieć, że zachowała się liczna korespondencja hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego do F. Kosińskiego (głównie podziękowania hierarchów za gratulacje F.K. z tytułu otrzymania sakry biskupiej)¹⁶⁴.

¹⁶² AAK, List J. Krajewskiego do F. Kosińskiego z 8 czerwca 1971 r.

¹⁶³ AAK, List J. Krajewskiego do F. Kosińskiego z 23 czerwca 1973 r.

¹⁶⁴ AAK, List Adama Sawickiego biskupa białostockiego do F. Kosińskiego z marca 1963 r.; List Andrzeja Wronki biskupa wrocławskiego do F. Kosińskiego z lipca 1963 r.; List Czesława Kaczmarka biskupa kieleckiego do F. Kosińskiego z 17 kwietnia 1957 r.; List Czesława Rydzewskiego wikariusza kapitułnego łomżyńskiego do F. Kosińskiego. Bez daty; List Eugeniusza Baziaka arcybiskupa do F. Kosińskiego z 1951 r.; List Franciszka Macharskiego kardynała metropolity krakowskiego do F. Kosińskiego z lipca 1979 r.; List Ignacego Tokarczuka biskupa przemyskiego do F. Kosińskiego z lutego 1966 r.; List Jana Nowickiego biskupa tytularnego Pupiany do F. Kosińskiego z czerwca 1968 r.; List Józefa Rozwadowskiego biskupa łódzkiego do F. Kosińskiego z grudnia 1968 r.; List Kazimierza Jana Majdańskiego biskupa włocławskiego do F. Kosińskiego z lipca 1963 r.; List Lucjana Bernackiego biskupa pomocniczego gnieźnieńskiego do F. Kosińskiego z kwietnia 1973 r.; List Stanisława Czajki biskupa częstochowskiego do Ireny Kosińskiej z kwietnia 1963 r.; List Tadeusza Werno biskupa pomocniczego koszalińsko-kołobrzeskiego do F. Kosińskiego. Bez daty; List Williama Godfreya arcybiskupa Liverpool do F. Kosińskiego z 12 kwietnia 1957 r.; List Wincentego Urbana biskupa sufragana wrocławskiego do F. Kosińskiego z lutego 1960 r.; List Wacława Majewskiego biskupa pomocniczego warszawskiego do F. Kosińskiego z czerwca 1946 r.; List Wacława Wyciska biskupa sufragana w Opolu do F. Kosińskiego z 23 marca 1959 r.; List Wojciecha Skomoruchy biskupa siedleckiego do F. Kosińskiego z marca 1963 r.; List z Sekretariatu Prymasa Polski w Warszawie. Data nieczytelna.

BK PAN, List Jana Piotra Stepy (biskupa), bez daty, sygn. 2597 a 2003; List Tadeusza Pawła Marii Zakrzewskiego biskupa pomocniczego łomżyńskiego do F. Kosińskiego, bez daty, sygn. 2597 a 2003.

Aneks 11 · Informacje o odzyskiwanych zabytkach i eksponatach pozyskiwanych przez Franciszka Kosińskiego do Muzeum Ziemi Średzkiej (1945–1976)

Urząd Wojewódzki Poznański, Wydział Kultury i Sztuki Poznań, dn. 13 Grudnia 1945 r. Pokwitowanie. Niniejszym kwituję odbiór od ob. Kosińskiego, referenta Kultury i Sztuki na pow. średzki, akt archiwalnych pochodzących z majątku Winna Góra. Z. Krzymuska w z. konserwatora¹⁶⁵.

Pokwitowanie nr 14 z dn. 19.XII.1945 r. Kwituję odbiór 1 taboretu Ludwik XV z Winnej Góry, 1 świątka z Pławców, 3 płócien ze Strzeżek, 3 kartonów, 3 obrazy olejne. Powyższe przedmioty zostały dostarczone przez p. Kosińskiego z Referatu Kultury i Sztuki w Środzie. Z. Świderski, Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu. [...] ¹⁶⁶.

W latach późniejszych, w okresie tworzenia placówki muzealnej w Koszutach, częste były wyprawy Franciszka z Henrykiem Łukaszewskim (1928–2012), ówczesnym pracownikiem Powiatowego Domu Kultury w Środzie (Pedeku), późniejszym kierownikiem, zastępcą dyrektora i dyrektorem Średzkiego Ośrodka Kultury.

Nie sposób wymienić wszystkich obszarów aktywności [...] (H. Łukaszewskiego – A.K.). Wśród tych, które zapamiętałem najlepiej było włączenie się mojego ojca w proces powstania Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach. Osobą odpowiedzialną za realizację tego przedsięwzięcia był pan Franciszek Kosiński, regionalista i znany działacz kultury. W tym dziele jego prawą ręką był właśnie mój ojciec. Wspólnie z panem Franciszkiem Kosińskim przystąpili do zorganizowania i uruchomienia tego muzeum. Jego otwarcie nastąpiło 21 lipca 1966 roku. Ale zanim do tego doszło niezbędne było pozyskanie bądź uzupełnienie zgromadzonych wcześniej eksponatów.

¹⁶⁵ BK PAN, Pokwitowania odbioru zabytków z 13 grudnia 1945 r., sygn. 2597 a 2003 i inne.

¹⁶⁶ BK PAN, Pokwitowanie odbioru zabytków z 19 grudnia 1945 r., sygn. 2347 a 2002.

W tym miejscu zaczyna się moje wspomnienie dotyczące powstawania Muzeum w Koszutach. Mój ojciec [...] bardzo często zabierał mnie ze sobą w służbowe podróże. Pamiętam, że kiedy miałem siedem lub osiem lat w kilku takich podróżach towarzyszył nam pan Franciszek Kosiński. Odbływały się one w latach 1965–1966 i związane były z procesem tworzenia Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach. Powiatowy Dom Kultury w Środzie dysponował już wtedy pojazdem (jeśli dobrze pamiętam był to samochód marki Nysa), który był niezbędny do odbioru (w moim ówczesnym odczuciu... starych i do niczego nieprzydatnych) wcześniej wytypowanych i zamówionych przedmiotów (ekspонатów). Jeździliśmy po nie w różne miejsca naszego powiatu. Najczęściej były to indywidualne gospodarstwa rolne. To od ich właścicieli pan Franciszek Kosiński odbierał zabytkowe narzędzia rolnicze i przedmioty wyposażenia domowego. Przywoziliśmy je bezpośrednio do Pałacu (tak wtedy nazywano Dwór) w Koszutach¹⁶⁷.

Aneks 12 · Wybrane wpisy działaczy politycznych w „Złotych Księgach” Franciszka Kosińskiego (po 1945 r.)

Autograf Stefana Brzezińskiego¹⁶⁸. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 51. Wpis z 4 marca 1948 r.

Wpis o treści: „Kazimierz Bzowski¹⁶⁹ Prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 45. Wpis z 3 czerwca 1946 r.

¹⁶⁷ P. Łukaszewski, *Wspomnienie o Franciszku Kosińskim...* (mail do A.K. z 4 kwietnia 2023 r.).

¹⁶⁸ Stefan Brzeziński (1902–1963) – działacz związkowy, polityk, prezes Stronnictwa Pracy (1947–1949), wojewoda poznański (1946–1950), poseł 1945–1952 oraz 1957–1961 (do Krajowej Rady Narodowej, na Sejm Ustawodawczy oraz na Sejm PRL II kadencji). Zob. T. Mołdawa, *Ludzie władzy*, Warszawa 1991, s. 338.

¹⁶⁹ Kazimierz Bzowski (1875–?) – adwokat, od 1918 r. pracował w sądownictwie polskim, przechodząc kolejno wszystkie szczeble kariery sądowniczej od sędziego pokoju do sędziego Sądu Najwyższego, którym został w 1931 r. Funkcję tę pełnił do wybuchu wojny. W marcu 1945 r. zgłosił się do pracy w odrodzonym sądownictwie polskim i objął stanowisko prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego. Generalny Komisarz Wyborczy w styczniu 1947 r. Zob. *Dwa życiorysy: Generalny Komisarz Wyborczy Kazimierz Bzowski jego zastępca Mieczysław Dobromeski*, „Gazeta Lubelska”, R. II, 1946, nr 326(635), s. 4.

Autograf Stefana Durmaja¹⁷⁰ – uczestnika spotkania z okazji III Kursu Referentów Kultury w Jadwisinie nad Narwią w dniach 12 listopada – 17 grudnia 1950 r. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 226. Wpis z 12 listopada – 17 grudnia 1950 r.

Wpis o treści: „Wł. Gaworski¹⁷¹ starosta pow.”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 7. Wpis z 26 marca 1945 r.

Wpis o treści: „Stanisław Gebert¹⁷² Naczelnik Wydziału Prawnego Prezydium Rady Ministrów”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 228. Wpis z 12 listopada – 17 grudnia 1950 r.

Autograf Bogdana Jarockiego¹⁷³. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 200. Wpis z 1 maja 1950 r.

Wpis o treści: „inż. K. Agroszewski¹⁷⁴ poseł na sejm URP, Krzykosy dn. 12.XII.1948 r.”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 57. Wpis z 12 grudnia 1948 r.

¹⁷⁰ Stefan Durmaj (1912–1981) – działacz kulturalno-oświatowy, bibliotekarz. Po II wojnie światowej pracował w Wojewódzkim Wydziale Kultury i Sztuki w Łodzi, a następnie w Warszawie. W latach 1950–1955 naczelnik Wydziału Literatury i Wydziału Repertuarowego Ministerstwa Kultury i Sztuki. Od 1955 kierownik oddziału Upowszechniania Kultury przy Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy, od 1965 zastępca kierownika Wydziału Kultury Stołecznej Rady Narodowej. W latach 1973–1980 dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta Stołecznego Warszawy. Zob.: https://pl.wikipedia.org/wiki/Stefan_Durmaj [Dostęp styczeń 2024].

¹⁷¹ Władysław Gaworski z zawodu ślusarz, wybrany na urząd pierwszego średzkiego starosty powiatowego w dniu 28 marca 1945 r. W krótkim czasie zastąpiony przez Wincentego Kaczmarka. Zob. <https://baza-nazwisk.de/suche.html?data=35690&title=Gaworski-Wladyslaw> [Dostęp styczeń 2024].

¹⁷² Stanisław Gebert (1909–1982) – profesor prawa, członek Zespołu Doradców Sejmowych. Zob. W. Sokalewicz, *Stanisław Gebert*, [w:] *Konstytucjonalności polscy 1918–2011. Sylwetki uczonych*, opr. R. Mojak, P. Sarnecki, A. Szymt, Warszawa 2012, s. 118–126.

¹⁷³ Bogdan Jarocki (?) – od 1948 r. starosta powiatowy Śremu. Jego żona od 1950 r. była kierowniczką śremskiej państwowej Księgarni „Dom Książki”: „Kierowniczka [?] Jarocka, znana była ze szczególnej «wiary» w idee komunistyczne i «zatrufania» z tego powodu życia pierwszym sprzedawczyniom księgarni”. Zob. D. Płygarwo, *Księgarnie i drukarze w Śremie*, Śrem 2009, s. 70.

¹⁷⁴ Stanisław Kotek-Agroszewski (1905–1985) – ekonomista i polityk, kierownik resortu administracji publicznej PKWN (1944), poseł do KRN (1944–1947), poseł na Sejm. W okresie międzywojennym działacz kółek rolniczych i spółdzielczości rolniczo-handlowej. W okresie okupacji niemieckiej członek konspiracyjnego Stronnictwa Ludowego „Roch” i żołnierz Batalionów

Wpis o treści: „Посёлщи г. Срода 23 июня 1948 г. Консул СССР в Poznani¹⁷⁵”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 56. Wpis z 23 czerwca 1948 r.

Wpis o treści: „T.[adeusz] Rek¹⁷⁶ Wicemin.[ister] Sprawiedliwości Red.[aktor] Nacz.[elny] «Dz.[iennika] Ludowego» Zast.[ępcą] Sekr.[etarza] Gen.[eralnego] Str.[onnictwa] Lud.[owego]”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 48. Wpis z 3 czerwca 1946 r.

Wpis o treści: „Stanisław Sroka¹⁷⁷ prezydent stołecznego miasta Poznania (1945–1948)”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 58. Wpis z 23 czerwca 1948 r.

Wpis o treści: „Wł. Sieroszewski¹⁷⁸. Kochanemu Panu Fr. Kosińskiemu podczas wspólnej pracy na niwie Kultury i Sztuki w Wojew. Poznańskim”. „Złota Księga” 1934–1955, s. 26. Wpis z 15 stycznia 1946 r.

Wpis o treści: „Henryk Świątkowski¹⁷⁹ Minister Sprawiedliwości Prezes Twa Przyjaźni Polsko – Radzieckiej 3/VI 1946 r.”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 43. Wpis z 3 czerwca 1946 r.

Chłopskich. Należał do SL „Wola Ludu” (od lutego do września 1944 r. jako wiceprezes Zarządu Głównego), do SL (po utworzeniu partii, od września do listopada 1944 r., stał na jej czele jako prezes Tymczasowego ZG). Po 1956 r. należał do ZSL. Zob. *Słownik biograficzny działaczy ruchu ludowego*, opr. J. Dan-cygier, J. Abramczyk, Warszawa 1989, s. 197.

¹⁷⁵ Roman Owsijenko, konsul ZSRR w Poznaniu. Zob. M. Galon, *Radzieckie służby dyplomatyczne i konsularne w Polsce w latach 1944–1961*, „Czasy Nowożytnie”, 2007, nr 20, s. 97.

¹⁷⁶ Tadeusz Rek, ps. Adam Cichy, Rakowiecki, Różycki, Słowiński, Michał Ulewicz (1906–1968) – prawnik, publicysta, działacz ruchu ludowego, wiceminister sprawiedliwości w okresie stalinowskim, sędzia Sądu Najwyższego w PRL, poseł do Krajowej Rady Narodowej, na Sejm Ustawodawczy oraz na Sejm PRL I kadencji. Zob. NEP PWN, T. V, Warszawa 1997, s. 487.

¹⁷⁷ Stanisław Sroka (1909–1967) – polityk, prawnik i ekonomista, minister gospodarki komunalnej (1961–1967). Zob. T. Mołdawa, *dz. cyt.*, s. 424.

¹⁷⁸ Władysław Sieroszewski ps. „Sabala” (1900–1996) – harcerz, prawnik, adwokat, prokurator Sądu Najwyższego w II RP. Zob. <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/wladyslaw-sieroszewski,40075.html> [Dostęp listopad 2023].

¹⁷⁹ Henryk Świątkowski (1896–1970) – prawnik, adwokat, specjalista w dziedzinie prawa wyznaniowego i rolnego, nauczyciel akademicki Uniwersytetu Warszawskiego, poseł na Sejm II RP II i III kadencji, do Krajowej Rady Narodowej oraz na Sejm Ustawodawczy i Sejm PRL I kadencji. Działacz PPS i PZPR, pełnomocnik Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na województwo pomorskie,

Wpis o treści: „Niedawno jeden z publicystów niemieckich wydał sąd o Polsce bardzo pochlebny. Píše on: «Naród polski będzie mógł po wszystkie czasy służyć przykładem każdemu ościenemu narodowi wskazując mu drogę, jakiej powinien się trzymać, aby ratować swą egzystencję polityczną». Autor uwzględnił oczywiście trudności, jakie miał naród polski w swej walce, osłabiany rozmyślnie przez wrogie czynniki. Ale moim zdaniem nie wspomniał autor niesłusznie o najważniejszym czynniku ratującym naród przed upadkiem; to zachowanie wiary w przyszłość narodu! Poznań, dn 8. Maja 1951. Wojciech Trąmpczyński¹⁸⁰. Były Marszałek Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej”. „Złota Księga 1950–1973, s. 9. Wpis z 8 maja 1951 r.

Wpis o treści: „M. Wysocki¹⁸¹. Poseł do Sejmu Ustawodawczego – członek Sekretariatu Gener.[alnego] N.[aczelnego] K.[omitetu] W.[ykonawczego] S.[tronnictwa] L.[udowego] – z okazji pobytu na Naradzie Ideologicz.[no] – Org.[anizacyjnej] Stronnictwa Ludowego”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 49. Wpis z 14 września 1947 r.

Autograf Janusza Zarzyckiego¹⁸². „Złota Księga” 1945–1960, poz. 46. Wpis z 3 czerwca 1946 r.

minister sprawiedliwości w latach 1945–1956, przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w okresie 1945–1950. Współcześnie z zarzutami odpowiedzialności za zbrodnie stalinowskie w okresie sprawowania urzędu ministra sprawiedliwości. Zob. S. Błazejewski, J. Kutta, M. Romaniuk, *Bydgoski słownik biograficzny*, T. III, Bydgoszcz 1996, s. 142–145.

¹⁸⁰ Wojciech Trąmpczyński (1860–1953) – polityk, prawnik, działacz Narodowej Demokracji, marszałek Sejmu (1919–1922) i Senatu (1922–1927) II RP. Stał na czele władz administracyjnych podczas powstania wielkopolskiego. Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Wojciech_Trąmpczyński [Dostęp styczeń 2024].

¹⁸¹ Mieczysław Wysocki – poseł do KRN, Sejmu PRL i kadencji jako kierownik Wydziału Personalnego Naczelnego Komitetu Wykonawczego. Zob. A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator Historyczny Struktury i Ludzie*, cz. 1, Warszawa 2022, s. 49, 67, 680.

¹⁸² Janusz Zarzycki ps. „Wojtek” (1914–1995) – architekt i polityk, generał dywizji Wojska Polskiego, przewodniczący Związku Młodzieży Polskiej, przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej m.st. Warszawy i poseł na Sejm PRL II, III i IV kadencji. Zob. J. Królikowski, *Generałowie i admirałowie Wojska Polskiego 1943–1990*, T. IV: S–Z, Toruń 2010, s. 292–294.

Aneks 13 · Wybrane wpisy działaczy kultury w „Złotych Księgach” Franciszka Kosińskiego (po 1945 r.)

Wpis o treści: „Walerian Bierdiajew¹⁸³ (Dyrektor Opery Poznańskiej) Poznań 14/XI 53 r.”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 110. Wpis z 14 listopada 1953 r.

Wpis o treści: „Aleksander Ludwik Birkenmajer¹⁸⁴ Dyr. Bibl. Uniw. w Poznaniu”. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 316. Wpis z 31 stycznia 1946 r.

Wpisy o treści: „Pierwszy pobyt Chóru «Hasło» Poznań w Środzie z kulturalną publicznością oddany Wiktor Buchwald¹⁸⁵”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 139. Wpis z 5 października 1950 r.

„Wiktor Buchwald Dyrygent Viva l’arte Poznań 18.XI.59 r.”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 114. Wpis z 18 listopada 1953 r.

Wpis o treści: „Chór Juranda¹⁸⁶ życzy pomyślnej pracy na drodze rozwoju kultury i sztuki w Środzie i powiecie średzkim [...]”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 186. Wpis z 19 kwietnia 1950 r.

¹⁸³ Walerian Bierdiajew (1885–1956) – dyrygent i pedagog. Zob. M. Kosińska, *Walerian Bierdiajew*, <https://culture.pl/pl/tworca/walerian-bierdiajew> [Dostęp listopad 2023].

¹⁸⁴ Aleksander Ludwik Birkenmajer (1890–1962) – historyk, historyk kultury, księgoznawca i bibliotekoznawca, profesor UJ i UW, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. Zob. J. Baumgart, *Aleksander Birkenmajer jako dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu i Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, „Roczniki Biblioteczne”, R. XIII, 1969, z. 1–2, s. 169–196.

¹⁸⁵ Wiktor Buchwald (1905–1988) – dyrygent i kierownik artystyczny teatru Komedii Muzycznej w Poznaniu (1932–1933, 1946–1947), dyrygent opery w Teatrze Wielkim w Poznaniu (1933), kierownik chórów Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu (1967–1970). Równocześnie przez wiele lat dyrygował orkiestrami i chórami amatorskimi. Chór (męski) „Hasło” został założony przez grupę pracowników Dyrekcji Kolei w Poznaniu w październiku 1922 r. Do czasu wybuchu II wojny światowej wystąpił z wieloma koncertami w kraju i za granicą. Po zakończeniu wojny wznowił swoją działalność pod kier. Stanisława Kwaśnika. Za: <https://filmpolski.pl/fp/index.php?osoba=1116111>; <https://archiwummuzycz-ne.pl/musics/people/2844> [Dostęp wrzesień 2023].

¹⁸⁶ Jerzy Koszutski, ps. „Jurand” (1905–1960) – muzyk i sportowiec. W 1928 brał udział w Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie jako reprezentant Polski w kolarstwie torowym, dotarł do ćwierćfinału w sprincie. W tym samym roku ustanowił rekord Polski w sprincie – 19,6 s. W 1929 zrezygnował z kariery sportowej i poświęcił się muzyce. R. Wolański, *Leksykon Polskiej Muzyki Rozrywkowej*, Warszawa 1995, s. 29.

Wpis o treści: „Jan Cieślak¹⁸⁷ red.[aktor] Kuriera Wielkopolskiego, 1.VI.1949 r.”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 65. Wpis z 1 czerwca 1949 r.

Wpis o treści: „Z wielką przyjemnością wspominam Środę, gdzie występowałem gościnnie w «Imieninach Pana Dyrektora» i w «Porwaniu Sabine». Jestem pewny, żeśmy się wtedy musieli poznać osobiście. Bardzo się cieszę, że na tym miejscu mogę ponownie przypomnieć się Panu, bodaj z... podpisem i przesłać najserdeczniejsze pozdrowienia Adam Cyprian¹⁸⁸ 13.X.57 r.”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 45. Wpis z 13 października 1957 r.

Wpis o treści: „Z okazji I Koncertu S.O.O. Towarzystwa Filharmonii Robotniczej w Poznaniu sympatycznemu organizatorowi ob. Franciszkowi Kosińskiemu dużo zadowolenia ze swej pracy życzy w imieniu S.O.O. Tomasz Droszcz¹⁸⁹”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 202. Wpis z 16 października 1948 r.

Wpis o treści: „Powiatowi Średzkiemu życzę owocnej pracy na polu kulturalno - oświatowym. A. Fiedler¹⁹⁰, Środa dnia 28.II.49 r.”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 60. Wpis z 28 lutego 1949 r.

¹⁸⁷ Jan Cieślak – redaktor naczelny „Kuriera Wielkopolskiego” od grudnia 1948 do czerwca 1949 r. Zajmował się tzw. działem miejskim. R. Hancko, *Dzienniki Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” w latach 1944–1945*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, 1968, nr 7/1, s. 259.

¹⁸⁸ Adam Cyprian (1903–1981) – aktor, kształcił się w klasie dramatycznej Konserwatorium Muzycznego we Lwowie. Do wybuchu II wojny światowej występował w zespołach objazdowych i w Warszawie, np. w sezonie 1929/1930 w Teatrze Małym. Po wyzwoleniu początkowo pracował jako dziennikarz („Dziennik Krakowski”, „Polpress”), następnie wrócił na scenę. <https://encyklopediateatru.pl/osoby/6302/adam-cyprian> [Dostęp listopad 2023].

¹⁸⁹ Tomasz Droszcz wspominany jest jako dyrektor administracyjny Symfonicznej Orkiestry Objazdowej, a także jako kierownik chóru tejże. Za: <https://scenografiapolska.pl/teatry-i-zespoły/777/operetka-poznanska> [Dostęp listopad 2023].

¹⁹⁰ Arkady Adam Fiedler (1894–1985) – prozaik, reportażysta, przyrodnik, podróżnik, porucznik Wojska Polskiego, uczestnik powstania wielkopolskiego. M. Rezler, *Sylwetki zasłużonych poznaniaków. Biogramy historyczne. Wielka Księga Miasta Poznania*, Poznań 1994, s. 734.

Wpis o treści: „Jako stary zakopiańczyk wpisuje się Stanisław Gałek¹⁹¹ profesor artysta malarz. Zakopane”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 94. Wpis z 28 czerwca 1949 r.

Wpis o treści: „Jest nas coraz mniej zbieraczy w Polsce. Ten typ Polaka tak często spotykany przed pierwszą wojną światową i jeszcze po niej, dziś należy nieomal do... białych kruków. Dlatego też poznanie, a ściślej mówiąc, nieznanego mi dotychczas zbieracza to wielka radość dla mego serca i balsam dla ducha! A jeszcze gdy ten zbieracz jest tak miłym, tak po staropolsku gościnnym, tak zapalonym w zakresie swych zamięłowań, jak właściciel tej księgi p. Franciszek Kosiński. ! Dzięki mu serdeczne za te przemile chwile, które dziś po raz pierwszy, (oby po stokroć nie ostatni!) spędziłem w Jego Domu. Ludwik Gaul¹⁹²”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 5. Wpis z 7 maja 1950 r.

Wpis o treści: „Walery Goetel¹⁹³ Rektor Akademii Górniczej 3/vi. 46 r.”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 44. Wpis z 3 czerwca 1946 r.

Wpisy o treści: „Kazimierz Grus¹⁹⁴ (1885–1955) Z kajecika małego Kazia. Grós jezd jósz do makó. Na znak nowozadzierzgniętej przyjaźni Panu Franciszkowi Kosińskiemu Łódź 1/4 1953”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 99. Wpis z 1 kwietnia 1953 r. Na stronie rysunek czarnym tuszem: autokarykatura K. Grusa.

„To ma być Kosiński. Facit Grus Poznań 16.XII.1958 r.”. Całą stronę zajmuje ołówkowy portret F. Kosińskiego autorstwa K. Grusa. Poniżej

¹⁹¹ Stanisław Gałek (1876–1961), jeden z najwybitniejszych malarzy Tatr. J. Zdebski, *Stary Cmentarz w Zakopanem. Przewodnik biograficzny*, Warszawa–Kra-ków 1986, s. 73–77.

¹⁹² Ludwik Gaul, postać bliżej nieznaną.

¹⁹³ Walery Goetel (1889–1972) – rektor Akademii Górniczej w latach 1939–1945, 1945–1951. Zob. S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1983, s. 213.

¹⁹⁴ Kazimierz Grus (1885–1955) – karykaturzysta (specjalizował się w karykaturze społeczno-politycznej), rysownik, ilustrator książek dla dzieci i młodzieży, twórca komiksów i plakatów, działacz społeczny i polityczny. Uchodził za artystę niezależnego politycznie. Unikał uczestniczenia w obo-wiązującej komunistycznej propagandzie. Z tego powodu od początku lat pięćdziesiątych XX w. nie mógł publikować. Autor prezentowanego w tej książce portretu Franciszka Kosińskiego. Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Grus; <https://desa.pl/pl/artysci/kazimierz-grus/> [Dostęp listopad 2023].

szkicu adnotacja. „Złota Księga” 1950–1973, s. 190. Wpis z 16 grudnia 1958 r.

Autograf Adama G. Gruszczyńskiego¹⁹⁵. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 54. Wpis z 22 kwietnia 1948 r.

Wpis o treści: „Józef Grycz¹⁹⁶. Na pamiątkę spotkania na wspólnej drodze upowszechniania kultury. Kórnik”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 110. Wpis z 21 lipca 1949 r.

Wpisy o treści: „Pod wrażeniem pięknej kolegiaty i gościnnego przyjęcia w Śródzie, wpisuję te parę serdecznych słów Kazimiera Iłakowiczówna¹⁹⁷”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 4. Wpis z 9 maja 1950 r.

¹⁹⁵ Adam Gruszczyński (1908–1966) – śpiewak. Od 1945 do 1946 należał do kwartetu wokalnego W. Buchwalda, występował na koncertach estradowych także jako solista. Od listopada 1946 do czerwca 1947 r. śpiewał w chórze Juranda (znany wówczas kwartet rewelersów). Od 1948 do 1955 r. występował w Operze im. Moniuszki w Poznaniu. Od lipca 1955 do kwietnia 1956 r. należał do warszawskiego kwartetu rewelersów – chóru Czejanda. Od 1956 do 1963 r. był solistą Teatru Muzycznego w Poznaniu. Zob. <https://encyklopedia-teatru.pl/osoby/15616/adam-gruszczyński> [Dostęp styczeń 2024].

¹⁹⁶ Józef Grycz (1890–1954) – bibliotekarz, organizator bibliotekarstwa. Przed wojną zawodowo związany m.in. z Biblioteką Jagiellońską, Biblioteką Kórnicką i Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, gdzie pełnił funkcję radcy i referenta ds. bibliotek naukowych, a następnie kierownika referatu bibliotek (zajmował się m.in. sprawą reaktywacji Biblioteki Narodowej). W okresie okupacji, z nominacji władz niemieckich, przyjętej za zgodą polskiego podziemia, stanął na czele II Oddziału Staatsbibliothek Warschau, pod którą to nazwą kontynuowała działalność Biblioteka Narodowa. Dążył do uchronienia przed zniszczeniem nie tylko zbiorów Biblioteki Narodowej, ale i innych księgozbiorów, które przechowywał w powierzonej mu instytucji. Po upadku powstania warszawskiego kierował ewakuacją zbiorów i nadzorował magazyn książek w Pruszkowie. Po wojnie, jako dyrektor Naczelnej Dyrekcji Bibliotek w Ministerstwie Oświaty, wprowadzał w życie opracowany przez siebie dekret, doprowadzając do stworzenia sieci 1600 bibliotek gminnych i 20 tys. punktów bibliotecznych. W latach 1949–1954 był wicedyrektorem Biblioteki Narodowej. H. Więckowska, Grycz Józef, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 300–301.

¹⁹⁷ Kazimiera Iłakowiczówna, „Iłła” (1892–1983) – poetka, prozaiczka, tłumaczka. W okresie międzywojennym współpracująca z J. Piłsudskim, urzędniczka msz. *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliobibliograficzny*, T. III, Warszawa 1994, s. 294–295. Zachowała się korespondencja K. Iłakowiczówny z F. Kosińskim z końca lat siedemdziesiątych XX w., karty pocztowe z życzeniami świątecznymi, podziękowania dla F.K. za życzenia imienninowe i świąteczne, wpisy do „Ksiąg” upamiętniające odwiedziny w muzeum w Koszutach. Schyłek lat siedemdziesiątych XX w. to postępująca choroba oczu poetki. Ostatnie karty i listy z życzeniami do F.K. pisane

„Wojna pociąga za sobą ruinę, gwałty i zezwierzęcenie. Nie ma wojny – pięknej. Nie ma wojny – sprawiedliwej, nie ma wojny zwycięskiej. Chrześcijanie wszystkich kontynentów łączcie się przeciwko wojnie. Precz z wojną! Kazimiera Iłakowiczówna kwiecień 1950 r.”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 4. Wpis z kwietnia 1950 r.

Wpis o treści: „Na pamiątkę przyjemnie spędzonych chwil w mojej pracowni z panem Franciszkiem Kosińskim. Kazimierz Jasnoch¹⁹⁸”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 106. Wpis z 11 lipca 1949 r.

Wpis o treści: „Miłośnikowi zabytków p. Franciszkowi Kosińskiemu wpisuję się na pamiątkę wspólnych prac – z życzeniem, by miłość do zabytków i przeszłości kultywował nadal. Daje to bowiem własne zadowolenie i przynosi korzyści społeczeństwu i przyszłym pokoleniom, które po nas przyjdą i będą się cieszyły, że oglądają zabytki kultury. Poznań 14 października 1950 r., Kazimierz Kaczmarczyk¹⁹⁹ Dyrektor Archiwum Państwowego”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 6. Wpis z 14 października 1950 r.

Wpis o treści: „Z okazji koncertu szkolnego w dniu 22 kwietnia 1948 r. Wiktor Kandulski²⁰⁰”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 53. Wpis z 22 kwietnia 1948 r.

były przez inną osobę, sygnowane faksymile podpisu K. Iłakowiczówny (dokumenty w AAK).

¹⁹⁸ Kazimierz Jasnoch (1886–1966) – ps. Pomorski, Kaszuba, żołnierz, łącznościowiec, powstaniec wielkopolski i śląski, malarz – tworzył portrety, sceny rodzajowe z życia Kaszubów inspirowane tamtejszym folklorem, również tematy historyczne, m.in. kompozycje figuralne o tematyce powstańczej w obiektach wojсковых, jak siedziba 7. Batalionu Telegraficznego na Cytadeli w Poznaniu. Po kampanii wrześniowej przedarł się do Francji. Uczestnik tamtejszego ruchu oporu. Ranny (m.in. paraliż ręki). Po II wojnie światowej pozostał we Francji, w Polskich Siłach Zbrojnych. W 1947 powrócił do Polski. Uprawiał malarstwo dekoracyjne w budynkach publicznych i kościołach (malował obrazy i wnętrza kościołów w Poznaniu, Stargardzie i Tczewie). Zob.: S. Łoza, *dz. cyt.*, s. 296; <https://tezeusz.pl/kazimierz-jasnoch-1886-1966-zarys-monograficzny-zbiorowa-praca-1581065> [Dostęp listopad 2023].

¹⁹⁹ Kazimierz Kaczmarczyk (1878–1966) – polski historyk, archiwista, wydawca źródeł, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, członek PAU. Zob. *Biogramy uczonych polskich*, Część I: Nauki społeczne, z. 2: K–O, Wrocław 1984, s. 14–17.

²⁰⁰ Wiktor Kandulski (1913–1985) – dziekan Wydziału Kompozycji i Dyrygentury Akademii Muzycznej w Poznaniu. <https://amuz.edu.pl/o-uczelni/wydzial-i/charakterystyka-wydzialu/historia-wydzialu/> [Dostęp listopad 2023].

Wpis o treści: „MEMENTO MORI Franciszkowi Kosińskiemu

Deszcz ślady zmyje.

Ogień ciało strawi.

Wiatr prochy rozdmucha.

Czas pamięć zatrze... –

Zostanie po nas

Sok w Matce Ziemi.

Na pamiątkę naszego pierwszego spotkania, a może więcej – przyjaźni – tych kilka wersetów wpisuję w pokoju, który jest Parnasem dla Wielkich, a Świątynią dla Małych (mnie) Jerzy Kassyan-Drozdowski²⁰¹. „Złota Księga” 1950–1973, s. 232. Wpis z 11 czerwca 1963 r.

Wpis o treści: „Na pamiątkę wspólnej pracy w Poznaniu. Antonina Kawecka²⁰² 25.–XI–53 r.”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 116. Wpis z 25 listopada 1953 r.

Wpis o treści: „Przy sposobności sondowania gruntu dla artystycznych przedsięwzięć w Środzie – zapisuję się w pamięci p. Referenta Zygmunt Kawecki²⁰³”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 59. Wpis bez daty.

Wpis o treści: „Wilja 24/XII 1952 u Kosińskich w Środzie. Jestem znów, z Żoną i Córką, u Was drodzy Kosińscy – w ten wieczór, gdy świat łamie opłatek – Dziś, bardziej niż wczoraj – i przedwczoraj – ten świat

²⁰¹ Seweryn Drozdowski pseud. Jerzy Kassyan – dziennikarz „Gazety Poznańskiej” (1954–1959), „Głosu Wielkopolskiego” (1959–1960), „Po prostu” (1954–1956) i innych. Zob.: *Słownik pseudonimów pisarzy polskich xv w. – 1970 r.*, T. II, J–Q, Warszawa–Wrocław–Kraków 1995, s. 68 i nast.

²⁰² Antonina Kawecka (1923–1996) – polska śpiewaczka (mezzosopran, sopran) i pedagog, śpiewała w Operze Śląskiej i w Operze Poznańskiej. Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Antonina_Kawecka [Dostęp listopad 2023].

²⁰³ Zygmunt Kawecki (1876–1955) – dramaturg, zadebiutował w 1902 utworem „Dramat Kaliny” w Krakowie. Od 1907 sekretarz redakcji „Kuriera Warszawskiego”. W czasie I wojny światowej ewakuowany w głąb Rosji. W Moskwie był redaktorem „Gazety Polskiej”. Po wojnie powrócił do Polski, pracował jako urzędnik i cenzor filmowy. Nadal pisywał utwory dramatyczne, głównie komedie i farsy. Po 1945 r. został zawieszony w prawach członka ZLP za współpracę z okupantem hitlerowskim, polegającą na publikowaniu recenzji teatralnych na łamach gadzinowego „Nowego Kuriera Warszawskiego”. P. Kuncewicz, *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, Warszawa 1995, s. 475.

blizszy jest rozwiązania zagadki – Zygmunt Kawecki”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 95. Wpis z 24 grudnia 1952 r.

Wpis o treści: „W szczerzej życzliwości i z prośbą o pamięć artysta malarz profesor Karol Kłosowski²⁰⁴ Zakopane”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 92. Wpis z 25 czerwca 1949 r.

Wpis o treści: „Dzień dzisiejszy pozostanie mi na długo w miłej pamięci, poznałem bowiem Franciszka Kosińskiego, zbieracza druków i książek – a więc bratnią duszę. Entuzjazm jego jest dziś wysoce zacną zaletą, która się udziela tym, którzy kolekcjonerstwo musieli zarzucić i budzi nowe nadzieje... Józef Kobyłański²⁰⁵”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 5. Wpis z 11 sierpnia 1951 r.

Wpis o treści: „Z okazji pobytu w Środzie E. Kossowski²⁰⁶ artysta Opery Poznańskiej”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 137. Wpis z 5 października 1948 r.

Wpis o treści: „Szczęść Boże w dalszej pracy Winnogóra. Stanisław Kozierowski²⁰⁷”. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 317. Wpis z 11 marca 1946 r.

Wpis o treści: „Zacnemu i bardzo miłemu Panu – kustoszowi dzieł sztuki, z wdzięcznością za mile spędzony wieczór – wykonawcy

204 Karol Kłosowski (1882–1971) – artysta i pedagog związany z Podhalem, działacz społeczny. Zob: <http://szlakzz.pl/zakopianczyk/karol-klosowski/> [Dostęp listopad 2023].

205 Józef Władysław Kobyłański (1893–1971) – publicysta, bibliofil, kolekcjoner przedmiotów związanych z kulturą łowiecką, działacz Polskiego Związku Łowieckiego, autor wielu publikacji z dziedziny myślistwa, łowiectwa oraz historii polskich zwierzyńców i ogrodów zoologicznych. Jego zbiory trafiły m.in. do Muzeum Łowiectwa w Warszawie, archiwum Instytutu Zoologicznego Polskiej Akademii Nauk, Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Warszawie czy Muzeum Medalierstwa we Wrocławiu. Zob.: Z. Woliński, *Józef Władysław Kobyłański (1893–1971)*, „Kronika Warszawy”, 2008, nr 1(136); I. Treichel, *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*, Warszawa 1986, s. 96–97.

206 Edmund Kossowski (1920–2002) – śpiewak operowy (bas), pedagog. Zob. *Muzyka. Encyklopedia PWN. Kompozytorzy i wykonawcy, prądy i kierunki, dzieła*, Warszawa 2007, s. 403.

207 Stanisław Kozierowski (Dołęga z Kozierowa, Łasczka Kozierowski, Kozierowski ze Skórzewa) (1874–1949) – duchowny katolicki, proboszcz w Winnej Górze, historyk, onomasta, profesor UP, członek Polskiej Akademii Umiejętności. Zob. S. Urbańczyk, *Kozierowski Stanisław*, PSB, T. XIV, 1968–1969, s. 628–629.

opero-montażu «Strasznego Dworu» Soliści Państwowej Filharmonii w Poznaniu Alina Chacierzyńska (-)²⁰⁸, Sławomir Książek²⁰⁹, Wł. Wasyłowski²¹⁰. Środa, dn. 21.V.1955 r.”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 144. Wpis z 21 maja 1955 r.

Wpis o treści: „Tadeusz Kulisiewicz²¹¹ Warszawa 15.11.57 r.”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 37. Wpis z 15 listopada 1957 r.

Wpis o treści: „Stanisław Kwaśnik²¹² dyr. art. Włkp. Zw. Śpiew. Poznań, 3 IV 50 r.”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 1. Wpis z 3 kwietnia 1950 r.

Wpis o treści: „Zacnemu Panu – zbieraczowi dzieł sztuki – zbieracze pieśni i muzyki ludowej Stefania Lisakowska²¹³ stud. Hist. Sztuki, Jarosław Lisakowski²¹⁴ asystent P.I.S. Środa – Poznań, dnia 13 sierpnia 1954 r.”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 134. Wpis z 13 sierpnia 1954 r.

²⁰⁸ Alina Chacierzyńska, postać bliżej nieznaną.

²⁰⁹ Sławomir Książek (1926–2001) – wieloletni solista Opery Śląskiej, jeden z najwybitniejszych nauczycieli śpiewu operowego, malarz, kolekcjoner, fotograf. Za: <https://bytom.naszemiasto.pl/requiem-uczczaja-pamiec-slawomira-ksiazka/ar/c13-3893683> [Dostęp październik 2021].

²¹⁰ Władysław Wasyłowski vel Wasylewski (1921–1978) – odbył studia wokalne w PWSM (1950–1956), równocześnie występował w chórze Opery Poznańskiej (1948–1956), w sez. 1955/1956 już jako solista chóru. Od 1 X 1956 r. otrzymał angaż w Studiu Operowym w Bydgoszczy. Do 31 XII 1968 r. był solistą sceny muzycznej w tym mieście. Za: <https://encyklopediatea-tru.pl/osoby/17929/wlodzimierz-wasyłowski> [Dostęp październik 2021].

²¹¹ Tadeusz Kulisiewicz (1899–1988) – grafik i rysownik. E. Gorządek, *Tadeusz Kulisiewicz* – <https://culture.pl/pl/tworca/tadeusz-kulisiewicz> [Dostęp listopad 2023].

²¹² Stanisław Kwaśnik (1886–1961) – kompozytor, dyrygent i pedagog. Zob. T. Błaszczak, *Dyrygenci polscy i obcy w Polsce działający w XIX i XX wieku*, Kraków 1964, s. 154.

²¹³ Stefania Lisakowska (?) – pracownik naukowy Biblioteki Uniwersytetu Poznańskiego.

²¹⁴ Jarosław Lisakowski (1920–2012) – etnomuzykolog. Od 1950 r. pracował w zespole dokumentacji folkloru muzycznego Państwowego Instytutu Sztuki w Poznaniu (od 1959 r. Instytut Sztuki PAN), w latach 1954–1986 kierował Zakładem Muzykologii Uniwersytetu Poznańskiego. Prowadził badania nad folklorem muzycznym w całym kraju. Przyczynił się do powiększenia Archiwum Folkloru Instytutu Sztuki PAN, które stanowi bazę repertuarową dla licznych zespołów pieśni i tańca upowszechniających w kraju i zagranicą rodzimy folklor muzyczny. <http://www.muzykatradycyjna.pl/pl/leksykon/mistrzowie/articles/lisakowski-jaroslaw> [Dostęp grudzień 2021].

Wpis o treści: „W dniu otwarcia Muzeum w Rogalinie na pamiątkę Stanisław Lorentz²¹⁵” „Złota Księga” 1945–1960, poz. 111. Wpis z 24 lipca 1949 r.

Wpis o treści: „Człowiek który ukochał Sztukę i umiłowaniem jej promieniuje na innych – spełnia jedno z najpiękniejszych powołań życiowych. Jestem w pełni pod urokiem Pana Kosińskiego jednego z niewielu w naszej epoce prawdziwego mecenasa sztuki. J. Łomnicka²¹⁶”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 23. Wpis z 9 października 1958 r.

Wpis o treści: „Niestrudzonemu pielgrzymowi dookoła spraw kultury – po bliskiej mi średzkiej ziemi Panu Franciszkowi Kosińskiemu, Edmund Maćkowiak²¹⁷ dyr. art. Wielkop. Związku Śpiewaczego Poznań 11.11.57 r.”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 150. Wpis z 11 listopada 1957 r.

Wpis o treści: „Na pamiątkę moich koncertów w Poznaniu. Tola Mankiewiczówna²¹⁸, Poznań, październik 1957 r.”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 49. Wpis z października 1957 r.

Wpis o treści: „W dniu narodzin koncepcji «Teatru Kukiełek». Antoni Marcolla²¹⁹”. Wpis ozdobiony rysunkiem (ołówkek) dwóch postaci. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 109. Wpis z lipca 1949 r.

²¹⁵ Stanisław Lorentz (1899–1991) – historyk sztuki, muzeolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, w latach 1935–1982 dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, w latach 1945–1951 stał na czele Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków. Był ekspertem UNESCO ds. ochrony zabytków. Zaangażowany w organizację Badań nad Początkami Państwa Polskiego (1948–1966) oraz odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie. Zob. H. Krzyżanowska, L. Krzyżanowski, *Lorentz Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, z. 2, Poznań 2006, s. 157–160.

²¹⁶ J. Łomnicka, postać bliżej nieznana.

²¹⁷ Edmund Maćkowiak (1903–1971) – dyrygent, chórmistrz, pedagog, rektor Akademii Muzycznej w Poznaniu. B. Stankowiak, *Prof. Edmund Maćkowiak (1903–1971)*, „Gułtowskie Zeszyty Historyczne”, 2016, nr 1, s. 4–9.

²¹⁸ Tola Mankiewiczówna, wł. Teodora Raabe z domu Oleksa (1900–1985) – aktorka, piosenkarka oraz śpiewaczka operowa (sopran liryczny) i operetkowa. Jedną z najpopularniejszych aktorek i piosenkarek dwudziestolecia międzywojennego. <https://www.fina.gov.pl/biogramy-importy/tola-mankiewiczowna-1900-1985-aktorka-piosenkarka-spiewaczka-wiesz/> [Dostęp listopad 2023].

²¹⁹ Antoni Marcolla (1912–1996) – artysta-malarz. Uprawiał malarstwo sztalugowe, również ściennie. Wykonywał reklamy, ozdabiał wnętrza – stołówkek,

Autograf Janusza (Gniewomira) Meissnera²²⁰. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 91. Wpis z 24 czerwca 1949 r.

Autograf Haliny Micińskiej-Kenarowej²²¹, a także pieczętka: „Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem. Dyrektor Halina Kenar”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 108. Wpis z lipca 1949 r.

Autograf Jana Samuela Miklaszewskiego²²². „Złota Księga” 1945–1960, poz. 96. Wpis z 29 czerwca 1949 r.

Wpis o treści: „Jerzy Młodziejowski²²³. Symfoniczna Orkiestra Objazdowa z Koncertem Kolędowym dnia 30 I 1957 roku”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 35. Wpis z 30 stycznia 1957 r.

klubów, domów kultury w Opolu, Blachowni Śląskiej, Prudniku i w Strzelcach Opolskich. Obok pracy twórczej zajmował się zawodowo edukacją plastyczną. Między innymi był kierownikiem Pracowni Sztuk Plastycznych w Zielonej Górze i w Opolu (1960–1962). Przez wiele lat (1962–1977) jako pracownik Wojewódzkiego Domu Kultury w Opolu kierował sekcją Upowszechniania Plastyki Amatorskiej, organizując wiele wystaw wojewódzkich i współuczestnicząc w organizacji ogólnopolskich. Za: <https://galeria-opole.pl/don-kichot-i-opolanka/> [Dostęp listopad 2023].

220 Janusz (Gniewomir) Meissner (1901–1978), ps. literacki „Porucznik Herbert”, „Orski” – kapitan pilot Wojska Polskiego, pisarz i dziennikarz, kawaler Krzyża Srebrnego Orderu Wojennego Virtuti Militari. Zob. *Mała encyklopedia lotników polskich*, oprac. J. Konieczny, T. Malinowski, Warszawa 1983, s. 243.

221 Halina Micińska-Kenarowa (1915–1998), z d. Krauze – dwukrotnie zamężna (z Bolesławem Micińskim [1911–1943], z Antonim Kenarem), pisarka, pedagog, wieloletnia dyrektorka Państwowego Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem. Pochowana obok Antoniego Kenara na Cmentarzu Zasłużonych na Pęksowym Brzyzku. Zob.: J. Jarnuszkiewiczowa, *Kenar Antoni*, psb, T. XII, 1966–1967, s. 341–342; https://www.myheritage.pl/names/halina_kenar [Dostęp listopad 2023].

222 Jan Samuel Miklaszewski (1907–1982) – grafik, rzeźbiarz, ilustrator. Ilustrował m.in. *Elementarz* Mariana Falskiego. W latach 1945–1949 wykładowca Państwowego Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem. W latach 1950–1960 kierownik Pracowni Graficznej wydawnictwa „Czytelnik”. W latach 1967–1969 doradca Wydawnictw Artystycznych i Filmowych. Zob.: <https://desa.pl/pl/artystycy/jan-samuel-miklaszewski/> [Dostęp listopad 2023].

223 Jerzy Młodziejowski (1909–1985) – geograf, taternik, krajoznawca, skrzypek i altowiolista, kompozytor, dyrygent, krytyk muzyczny, publicysta, prelegent radio-telewizyjny. M. Kosińska, *Jerzy Młodziejowski* – <https://culture.pl/pl/tworca/jerzy-mlodziejowski> [Dostęp listopad 2023]. Wpis rozpoczyna i kończy pięciolinia z nutami i tekstem: „Jedziemy z kapelą niech nas rozwesela...; Hej! Kolęda, kolęda...” „Złota Księga” 1950–1973, s. 35. Wpis z 30 stycznia 1957 r.

Wpis o treści: „Jedną z największych wartości jest uśmiech dziecka. Proponowałbym by każdy miał ten uśmiech w sobie 3.IV.53 r. Gustaw Morcinek²²⁴”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 2. Wpis z 3 kwietnia 1953 r.

Wpis o treści: „Te kilka serdecznych słów – Panu Franciszkowi Kosińskiemu – skromnemu człowiekowi o duszy dobrej i wrażliwej na piękno. Z. Myszcyn-Flatau²²⁵ Środa 9.X.55. Poznań, Roosevelt 9 m 3. (1909–2000) dziennikarka Gazety Poznańskiej”. „Złota Księga” 1950–1973, wpis z 9 października 1955, s. 150.

Wpis o treści: „Panu Franciszkowi Kosińskiemu, by w swej pracy na odcinku oświaty i kultury zebrał w powiecie średzkim najobfitsze plony. Tadeusz Pasikowski²²⁶”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 61. Wpis z 5 maja 1949 r.

Wpis o treści: „Większość ludzi skupia niestety całość swych zainteresowań dla spraw związanych z brzuchem i podbrzuszem. Tym milej mi poznać i złożyć wyrazy szacunku temu, który żyje nie dla spraw na wstępie wymienionych. Miłość kultury, sztuki, piękna, miłość ojczyzny, jej przeszłości, zabytków, tradycji, to wszystko cechuje p. Franciszka Kosińskiego. Gdyby nie było takich ludzi jak on, świat byłby nudny, brzydki i niemiły. Wyrażając głęboką cześć i uznanie wpisuję się Zygmunt Pęcherski²²⁷, Konin”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 21. Wpis z 19 sierpnia 1958 r.

224 Gustaw Morcinek, właśc. Augustyn Morcinek (1891–1963) – pisarz związany ze Śląskiem, nauczyciel, działacz publicystyczny i poseł na Sejm PRL I kadencji (1952–1956), członek Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu w 1958 r. https://pl.wikipedia.org/wiki/Gustaw_Morcinek [Dostęp stycznia 2024].

225 Zenaida Myszcyn-Flatau (1909–2000) – dziennikarka „Gazety Poznańskiej”, żona Kazimierza Flatau. Zob. A. Domańska, *Spuścizna rodziny Flatauów w zbiorach Biblioteki Raczyńskich*, „Biblioteka”, 2014, nr 18(27), s. 49–82; K.M. Kaźmierczak, *Jak sb tropiła Żyda z Poznania*, „Głos Wielkopolski” 15.III.2012, <https://gloswielkopolski.pl/jak-sb-tropila-zyda-z-poznania-zdjecia/ar/531749> [Dostęp listopad 2022].

226 Tadeusz Pasikowski (1909–1989) – redaktor „Głosu Wielkopolskiego”, „Gazety Poznańskiej”, autor przewodników turystycznych, działacz PTTK.

227 Zygmunt Pęcherski, postać bliżej nieznaną.

Wpis o treści: „Wielce Szanownemu Panu Franciszkowi Kosińskiemu serdecznie dziękując za niemniej serdeczną gościnę w swoim domowym «muzeum» pełen zachwytu Wojciech Raczkowski²²⁸”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 81. Wpis z 21 sierpnia 1952 r.

Wpis o treści: „Zygmunt Jordan Rozwadowski²²⁹ art.[ysta] malarz, batalista, współpracownik panoramy Raclawickiej, em. profesor Szkoły Przemysłowej na dziale artystycznym – urodz. 25/1/1870”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 102. Wpis bez daty.

Wpis o treści: „Niech tych kilka słów będzie podziękowaniem za miłe godziny, spędzone w domu Państwa i zadatkem dalszej znajomości. Krystyna Rudkowska²³⁰, Środa, 14.v. 1954 r.”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 126. Wpis z 14 maja 1954 r.

Wpis o treści: „Do wszystkich znakomitych nazwisk wpisuję się i ja aczkolwiek nie zamierzam się równać z nimi. Ludwik Agapit Sempoliński²³¹, Poznań 13/x/1957 r.”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 47. Wpis z 13 października 1957 r.

Wpis o treści: „Idea, która łączy wszystkich Polaków rozsianych na całym świecie to Idea Rozwoju Ziemi Zachodnich. Na pamiątkę spotkania w d. 24. XI. 1958 r. Michał Szczaniecki²³²”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 29. Wpis z 24 listopada 1958 r.

228 Wojciech Raczkowski, postać bliżej nieznana.

229 Zygmunt Jordan Rozwadowski (1870–1950) – artysta malarz, scenograf, pedagog, żołnierz Legionów Polskich, twórca projektu rogatywki I Pułku Ułanów Legionów Polskich, współpracownik Panoramy Raclawickiej. Zob.: <https://krakowskidomaukcyjny.pl/artysta/zygmunt-rozwadowski/> [Dostęp listopad 2023].

230 Krystyna Rudkowska z domu Polankiewicz (1917–2012) – wieloletnia kustoszka pałacu w Rogalinie. Zob. P. Zaworski, *Krystyna Rudkowska – kustosz pałacu w Rogalinie*, <http://www.zapomnianabiblioteka.pl/2018/06/krystyna-rudkowska-kustosz-palacu-w.html> [Dostęp październik 2023].

231 Ludwik Agapit Sempoliński (1899–1981) – jeden z najwybitniejszych polskich aktorów teatralnych, filmowych, rewijowych i kabaretowych. T. Mościcki, *Ludwik Sempoliński*, <https://culture.pl/pl/tworca/ludwik-sempolinski> [Dostęp listopad 2023].

232 Michał Szczaniecki (1910–1977) – historyk państwa i prawa, profesor Uniwersytetu Poznańskiego. H. Olszewski, *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 1983, s. 652.

Wpis o treści: „Przyjaźń serdeczna – tyle lat wspólnej pracy – to przecież bardzo wiąże. Cóż jednak powiedzieć, kiedy pewnego dnia dowiadujemy się, że bliżej poznajemy od nowej strony, prawdziwego, serdecznego działacza kultury. Franiu – przyjmijcie i słowa podziwu i życzenia serdeczne – niech Wasze wspaniałe dziwactwo przyniesie Wam dużo zadowolenia a nam przykład niecodziennego działacza kultury. W Środzie 15. V. 1955 r. Jan Szczepankiewicz²³³”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 144. Wpis z 15 maja 1955 r.

Wpis o treści: „Marian Mieczysław Szczęsnowski²³⁴ Dyrygent Opery Poznańskiej Poznań, 15. XI. 53 r.”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 112. Wpis z 15 listopada 1953 r.

Wpisy o treści: „Szkoda, że nie pisałem w tej księdze w czas pogody. Bądźmy jednak zgodni myślą, że długa burza minie. Ponad chmurami i błyskawicami jarzy się słońce, które znowu ujrzymy. I miło jest pomyśleć, że księga ta, w słońcu rozpoczęta, w słońcu się zamknie. Człowiek tymczasem ponury Leonard Turkowski²³⁵”. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 340. Wpis z 15 września 1948 r.

233 Jan Szczepankiewicz, postać bliżej nieznana.

234 Marian Mieczysław Szczęsnowski (1902–1981) – dyrygent Opery Poznańskiej (1933–1939, 1945–1970). Zob. <https://encyklopediateatru.pl/osoby/17776/marian-szczesnowski> [Dostęp listopad 2023].

235 Leonard Turkowski (1914–1985) – nauczyciel, poeta, prozaik, dziennikarz, bibliofil. Autor siedmiu tomików wierszy, dziesięciu książek prozatorskich (zbiorów opowiadań i powieści), nawiązujących do historii Warmii i Mazur oraz trzech tomów wspomnień z lat młodości w Poznaniu, prezes olsztyńskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Współpracował z „Nowym Kurierem”, „Wiciami Wielkopolskimi”, wydawnictwem Ostoja (Katolicki Związek Młodzieży Polskiej). Po wojnie pracował jako nauczyciel w szkole podstawowej w Dominowie, pow. Środa Wielkopolska, Pławcach, pow. Środa Wielkopolska, od 1951 r. w Liceum Pedagogicznym w Leśnej Podlaskiej, pow. Biała Podlaska, od 1954 r. w Liceum Pedagogicznym w Bartoszycach. Od 1962 r. był etatowym publicystą „Głosu Olsztyńskiego”, od 1969 r. dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Olsztynie, skąd przeszedł na emeryturę w 1974 r. Członek PPR i PZPR. Za: Leonard Turkowski (1914–1985) – Życie i twórczość – *Bibliografia. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. prof. Tadeusza Kotarbińskiego w Olsztynie*, Olsztyn 1997, s. 30–33.

Turkowski tak charakteryzował swoją życiową postawę: „W okupacyjnym piekle otwarły się nowe perspektywy, których brakło w międzywojennym dwudziestolecu. Przed tem wielu z nas nie miało nadziei – teraz

„Drogiemu Frankowi Kosińskiemu serdecznie dziękuję za to, że mazurskiemu poecie pomógł stać się znowu średzkim poetą. Środa, 23 maja 1960. Leonard Turkowski”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 170.

„Nie wierz w to, że istnieje jakaś Ziemia Średzka. Temu samemu złudzeniu ulega dziecko z ulicy Działkowej, dla którego średzki dworzec kolejowy jest jakimś innym światem. Polska jest taka mała. Twoje średzkie zbieractwo i moje mazurskie pisarstwo – mieszczą się w tej naszej małej Ojczyźnie tuż, tuż – o krok. I znowu nie łudźmy się z tą Polską. Nasza służba jest o wiele szersza i ważniejsza. Ulica Działkowa jest na świecie – na Świecie. Środa – to tylko bliżej określony adres – tak, jak numer domu. Twoje zbiory są częścią ogólnoludzkiej kultury. Ba! ale nie będzie jej bez naszej pracy. I dlatego równocześnie nie wierzymy i wierzymy i w odrębność nie tylko Ziemi Średzkiej, ale i Działkowej 1. Regionalizm – to jest twórcza praca nad tworzeniem ogólnoludzkiej kultury. Środa, 21 maja 1962. Leonard Turkowski”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 218.

Wpis o treści: „Miło nam przeleciała droga z Kórnika do Środy Mieczysław Wejman²³⁶, Kościelna 17”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 107. Wpis z 16 lipca 1949 r.

żyliśmy nią. Nic dziwnego, że gdy skończyła się wojna, trzeba było niewiele ponad dwa lata, bym dojrzał jako komunista. Uchwyciłem się marksizmu gorączkowo jako jedynej możliwej ideologii, jakby dla mnie stworzonej. Ideologia była i jest rzeczywiście dobra. Gorzej jednak z tymi, którzy wcielali ją w życie państwa. [...] Droga mego życia pięła się przez cały czas pomiędzy dwiema parami przeciwieństw: prowadziła od idealizmu do materializmu i od pesymizmu do optymizmu”. L. Turkowski, *dz. cyt.*, s. 237–238. Wpis z 15 września 1948 r. odnosił się bezpośrednio do okresu idealizmu i pesymizmu w życiu pisarza, chociaż tyczył lat powojennych, naznaczonych w polityce silnymi, jednoznacznymi zmianami. Tu konkretnie, momentem poprzedzającym grudniowe przeistoczenie PPS i PPR w PZPR, której aktywnym członkiem pozostawał Leonard Turkowski.

²³⁶ Mieczysław Wejman (1912–1997) – grafik i malarz, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, współtwórca Międzynarodowego Triennale (ówcześniej Biennale) Grafiki. Członek krakowskiej grupy Dziewięciu Grafików (1947–1960) – uważany za inicjatora nurtu grafiki metaforycznej, wyróżniającego „krakowską szkołę grafiki”. Określany jako jeden z „ostatnich profesorów-bogów” krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Zob. <https://encyklopediakrakowa.pl/slawni-i-zapomniani/110-w/596-wejman-mieczyslaw.html> [Dostęp listopad 2023].

Wpis o treści: „Bohdan Wodiczko²³⁷ Poznań, dn. 1.XII.53 r.”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 116. Wpis z 1 grudnia 1953 r.

Wpis o treści: „Zygmunt Wojciechowski²³⁸. Dyrygent opery w Poznaniu 18 listopada 1953 r.”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 115. Wpis z 18 listopada 1953 r.

Wpis o treści: „M. Woźniczko²³⁹ Poznań dn. 18.11.1953 r.”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 114. Wpis z 18 listopada 1953 r.

Wpis o treści: „Z okazji pierwszej wizyty w miłym domu Państwa F. Kosińskich wpisał się K. Żurowski²⁴⁰, kierownik badań wykopaliskowych w Gnieźnie i Lednicy Środa 9.VIII.1952 r.”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 79. Wpis z 26 lipca 1952 r.

Z okazji organizowanych w Środzie Wielkopolskiej występów wyjazdowych w „Księgach” pozostawiali swe autografy i dedykacje artyści Teatrów: Satyry z Poznania (Teatr Satyryków, 1953–1954), Teatru Ziemi Łódzkiej (1953–1980) i inni.

237 Bohdan Wodiczko (1911–1985) – dyrygent i pedagog muzyczny. Zob. M. Kosińska, *Bohdan Wodiczko*, <https://culture.pl/pl/tworca/bohdan-wodiczko> [Dostęp listopad 2023].

238 Zygmunt Wojciechowski vel Woyciechowski (1888–1968) – dyrygent, dyrektor Teatru Wielkiego w Poznaniu. Zob. <https://encyklopediateatru.pl/osoby/22182/zygmunt-wojciechowski> [Dostęp styczeń 2024].

239 Marian Woźniczko (1915–1974) – śpiewak, jeden z czołowych barytonów swego pokolenia. <https://encyklopediateatru.pl/osoby/17640/marian-wozniczko> [Dostęp styczeń 2024].

240 Kazimierz Józef Żurowski (1909–1987) – archeolog, kierownik stacji badawczej w Gnieźnie (od 1948 r. z ramienia Instytutu Badania Starożytności Słowiańskich Uniwersytetu Poznańskiego, od 1949 r. z ramienia Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego, a od 1954 r. Instytutu Kultury Materialnej Polskiej Akademii Nauk) oraz na Ostrowie Lednickim (od 1949 r. z ramienia KBNPPP, od 1954 r. IHKM PAN). Od 1949 r. pracował na Uniwersytecie Poznańskim, a od 1951 na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika. Od 1953 do 1976 był kierownikiem Katedry Archeologii Ziemi Polskich UMK, a w latach 1976–1979 kierownikiem Zakładu Archeologii Polski UMK. W latach 1966–1969 kierował Katedrą Archeologii Pradziejowej i Wczesnośredniowiecznej UAM. Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Zurowski [Dostęp styczeń 2024].

Aneks 14 · Wpisy uczestników wykopalisk archeologicznych w Gieczu w „Złotych Księgach” Franciszka Kosińskiego

Wpis o treści: „Wielkiemu Sympatykowi i Współpracownikowi w dziedzinie badań prehistorycznych – Wielmożnemu Panu Franciszkowi Kosińskiemu z okazji pobytu na grodzisku w Gieczu w czasie prac wykopaliskowych na pamiątkę wpisali członkowie Ekspedycji Wykopaliskowej Bogdan Kostrzewski, Maria Kostrzewska²⁴¹, Stanisław Jasnosz²⁴², Leon Łuka²⁴³, Wincenty Kłosowski²⁴⁴, Jarnot Bolesław²⁴⁵, Władysław Maciejewski²⁴⁶”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 120–126. Wpisy z 29 września 1945 r.

Wpis o treści: „Drogiemu Panu Franciszkowi Kosińskiemu z wyrazami wdzięczności za miłe chwile spędzone w Jego gościnnym Domu. Dr B. Kostrzewski, I. Kosiński²⁴⁷, Jasnosz (Stanisław), Ks. L. Stępiak²⁴⁸, Środa, dn. 6/III. 51”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 11. Wpis z 6 marca 1951 r.

241 Maria Kostrzewska z d. Wittówna (1917–2001) – archeolożka, żona B. Kostrzewskiego, uczestniczka badań milenijnych w Gieczu.

242 Stanisław Jasnosz (1921–1988) – archeolog, współpracownik prof. J. Kostrzewskiego, wicedyrektor, a następnie kurator (po 1970) Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, uczestnik badań milenijnych w Gieczu.

243 Leon Jan Łuka (1918–1983) – archeolog, uczeń prof. J. Kostrzewskiego, twórca i dyrektor (1953–1983) Muzeum Archeologicznego w Gdańsku, uczestnik badań milenijnych w Gieczu. Zob. *Archiwum pamięci Archeologii Pomorza*, zeszyt 1, *Leon Jan Łuka*, red. K. Godon, Gdańsk 2020.

244 Wincenty Kłosowski (?), uczestnik badań milenijnych w Gieczu.

245 Bolesław Jarnot (?), uczestnik badań milenijnych w Gieczu.

246 Władysław Józef Maciejewski (1890–1967), uczestnik badań milenijnych w Gieczu, laborant, konserwator. Za: *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, red. H. Kondziela, H. Krzyżanowska, M. Kurzątkowski, z. 1, Poznań 2000, s. 169–170.

247 Ignacy Kosiński, stryj Franciszka Kosińskiego, zob. rozdz. I.

248 Ks. Leon Stępiak (1913–2013) – kanonik, więzień Dachau i Mauthausen-Gusen. Święcenia uzyskał w 1939 r. Po wojnie pracował jako wikariusz w Swarzędzu, później jako proboszcz w Gieczu i Grodziszczku, od 1960 r. w Wonieściu, od 1976 r. w Kościanie. W 1977 r. przeszedł na emeryturę. Za: <https://koscian.nasze-miasto.pl/ksiadz-leon-stepniak-nie-zyje-byl-ostatnim-duchownym/ar/c1-1803893> [Dostęp listopad 2021]. Zob. także A. Jagodzińska, *Kustosz Pamięci. Ksiądz Leon Stępiak (1913–2013). Więzień Dachau i Mauthausen-Gusen*, Warszawa 2019.

Wpis o treści: „W 10 lecie ślubu Franciszków Kosińskich – Kozłów – Środa 25 – 25. 41 x 51. Wł. Łon. (?) [...], Ks. K. Zachman, H. Korff-Kawecka²⁴⁹, Kostrzewska Maria, Kostrzewski Bogdan, Ryll Florian²⁵⁰, Zygmunt Kawecki²⁵¹, Ks. Leon Stępiak, Tertulianostwo Kosińscy, Wdowczykowa Waleria²⁵²”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 11. Wpis z 25 października 1951 r.

Wpis o treści: „Z okazji pierwszej Komunii Św., Elżbiety, ku pamięci w pierwsze Święto Zielonych Świąt. Środa 1 czerwca 1952.

B. Kostrzewski,

M. Kostrzewska,

Ig. Kosiński,

Jan Kossowski²⁵³”.

„Złota Księga” 1950–1973, s. 69. Wpis z 1 czerwca 1952 r.

Wpis o treści: „To jest projekt rezydencji pp. Fr. Kosińskich w Środzie stworzony ad hoc z okazji uroczystości rodzinnej przez grono przyjaciół. Środa, 1/vi. 1952.

B. Kostrzewski,

M. Kostrzewska,

Kossowski.

P. S. Projekt rzeczowy wykona inż.-arch. J. Kossowski et consort. (zobowiązanie)! (?) I. Kosiński”. (Powyżej wpisu wykonany odręcznie piórem rysunek parterowego dworku z wejściem wspartym na czterech kolumnach. Wokół rosnące drzewa). „Złota Księga” 1950–1973, s. 71. Wpis z 1 czerwca 1952 r.

249 Helena Korff-Kawecka (1907–1996) – śpiewaczka, debiutowała w 1933 r. Po II wojnie światowej artystka Opery Poznańskiej. Za: https://bibliotekapiosenki.pl/osoby/Korff-Kawecka_Helena [Dostęp listopad 2023].

250 Florian Ryll (?) – skrzypek w Orkiestrze Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu. https://encyklopediateatru.pl/repository/performance_file/2014_11/64252_bunt_zakow_t_szeligowski_panstwowa_opera_im_moniuszki_poznan_1952.pdf [Dostęp listopad 2023].

251 Zygmunt Kawecki (1876–1955) – dramaturg, mąż H. Korff-Kaweckiej. Za: *P. Kuncewicz, Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, Warszawa 1995, s. 423.

252 Siostra F. Kosińskiego, zob. rozdz.: I i II.

253 Jan Kossowski (1898–1958), architekt. Zob. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Kossowski_\(architekt\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Kossowski_(architekt)) [Dostęp listopad 2023].

Ponadto w „Złotej Księdze” 1950–1973 (s. 91, wpisy z 18 września 1952 r.) swoje autografy pozostawili uczestnicy „milenijnej” konferencji KBnPPP w Gieczu:

„Ogólnopolska konferencja naukowa w Gieczu – 18.IX.1952

Aleksander Gieysztor²⁵⁴;

Zdzisław Kępiński²⁵⁵;

Ks. Leon Stępniak;

B. Promiński²⁵⁶;

Teresa Ruszczyńska²⁵⁷;

Kodur Eligiusz²⁵⁸;

Ryszard Kiersnowski²⁵⁹;

Tadeusz Żurowski²⁶⁰;

W. Kozłowski²⁶¹;

254 Aleksander Gieysztor (1916–1999) – historyk-mediewista, kierownik powołanego przy Ministerstwie Kultury i Sztuki Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego (1949–1953), dyrektor (1955–1975) Instytutu Historii Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor (1979–1991) Zamku Królewskiego w Warszawie, prezes (1980–1983, 1990–1992) Polskiej Akademii Nauk. Autor ok. 500 publikacji. Zob. *Aleksander Gieysztor. Człowiek i dzieło*, red. P. Węcowski, M. Koncewska, Warszawa 2016.

255 Zdzisław Kępiński (1911–1978) – historyk sztuki, wojewódzki konserwator zabytków, profesor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych; pracował w KBnPPP. Zob. K. Kalinowski, *Zdzisław Kępiński*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1978, nr 2, s. 201–205.

256 Bolesław Promiński (?), uczestnik badań milenijnych w Gieczu.

257 Teresa Ruszczyńska (1919–1985) – wojewódzki konserwator zabytków i kustosz Muzeum Historii Miasta Poznania, zleceniodawca prac remontowo-konserwatorskich w kościele pw. św. Mikołaja i Wniebowzięcia NMP w Gieczu. M. Warkoczewska, *Teresa Ruszczyńska*, PSB, T. XXXIII/2, 1991, z. 137, s. 180–181.

258 Eligiusz Kodur (?) – mgr inż. architektury, od lat sześćdziesiątych XX w. związany z PP PKZ (Pracownice Konserwacji Zabytków). Zob. A. Wawrzęnczak, *15 lat działalności Ośrodka Informacji PP PKZ*, „Ochrona Zabytków”, 1982, 35/3–4(138–139), s. 241–243.

259 Ryszard Kiersnowski (1925–2006) – historyk-mediewista, numizmatyk, pracował w KBnPPP, od 1954 r. w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. Autor ponad 200 publikacji. Zob. B. Paszkiewicz, *Ryszard Kiersnowski (4 XI 1925 – 7 VII 2006)*, „Kwartalnik Historyczny”, R. CXIV, 2007, z. 3, s. 195–198.

260 Tadeusz Żurowski (1908–1985) – architekt, historyk, konserwator zabytków, pracownik Biura Odbudowy Stolicy (1945–1946), Warszawskiego Biura Odbudowy (do 1949), Naczelnik Wydziału Inspekcji i Realizacji w Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki (od 1950), następnie Naczelnik Wydziału Zabytków Archeologicznych. Zob. *Tadeusz Roman Żurowski i konserwatorstwo archeologiczne w Polsce w XX wieku*, red. Z. Kobylński, J. Wysocki, Warszawa 1999.

261 W. Kozłowski, postać bliżej nieznana.

Ignacy Kosiński;
 Teresa Wąsowiczówna²⁶²;
 Brygida Kürbisówna²⁶³;
 Gerard Labuda²⁶⁴;
 Alberta Labuda²⁶⁵;
 Marian Tuszyński²⁶⁶;
 Maria Kostrzewska;
 Stanisław Jasnosz;
 Józef Kostrzewski;
 Bogdan Kostrzewski”.

Aneks 15 · Dokumenty wyceny i nadziału ziemi dla Franciszka Kosińskiego, na podstawie art. 13 Dekretu PKWN z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu Reformy Rolnej (Dz. U. z 1945 nr 3, poz. 13)²⁶⁷

Sekretariat Sądu Grodzkiego w Środzie, dnia 30 grudnia 1946 r. Stosownie do Zarządzenia Sądu Grodzkiego w Środzie z dnia 28 grudnia 1946 roku zawiadamia się, że na wniosek Starosty Powiatowego

²⁶² Teresa Dunin-Wąsowicz (1926–2004) – historyczka-mediewistka, od 1948 asystent wolontariusz w Instytucie Historii UW, od 1949 w KBnPPP, od 1954 w IHKM PAN, profesor w IHKM PAN i w IAiE PAN. Za: S. Brzeziński, K. Fudalej, *Pracownicy naukowo-dydaktyczni Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1930–2010. Słownik biograficzny*, Warszawa 2012, s. 35.

²⁶³ Brygida Kürbisówna (1921–2001) – historyczka-mediewistka związana z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; w latach 1949–1953 pracowała w KBnPPP. <https://kurbis.amu.edu.pl/index.html> [Dostęp listopad 2023].

²⁶⁴ Gerard Labuda (1916–2010) – historyk-mediewista, rektor (1962–1965) Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, wiceprezes PAN (1984–1989), prezes PAU (1989–1994), pracował w KBnPPP. Autor ponad 2000 prac. <https://ihs-pan.edu.pl/zmarli/gerard-labuda-1916-2010/> [Dostęp listopad 2023].

²⁶⁵ Alberta Labuda (1917–1999) – żona Gerarda Labudy, romanistka. M. Bajer, <https://prenumeruj.forumakademickie.pl/fa/2007/07-08/labudowie-cz-1-spotkanie/> [Dostęp listopad 2023].

²⁶⁶ Marian Tuszyński (1901–1966) – powstaniec wielkopolski, prawnik, sędzia, żołnierz kampanii wrześniowej, archeolog, uczestnik badań milenijnych w Gieczu, od 1966 kierownik działu archeologii w Muzeum w Grudziądzu. <https://kpcd.com.pl/miejscowosc/gruczno/> [Dostęp listopad 2023].

²⁶⁷ BK PAN, Dokumenty wyceny i nadziału ziemi, sygn. 2347 a 2002.

w Środzie (Powiatowego Urzędu Ziemskiego) z dnia 9 września 1946 r. nr 4049/46 działka nr 2. a. b. o powierzchni 7,96 ha rola, łąka, las wchodząca w skład księgi wieczystej Żabikowo tom I wykaz 1Mz. została odpisana i przeniesiona do nowej księgi wieczystej Żabikowo tom II wykaz 19. Na podstawie dokumentu nadania ziemi nr 106 i wykonanej decyzji w przedmiocie klasyfikacji i szacunku działki łącznie z oszacowaniem przydzielonego nabywcy inwentarza z dnia 26 sierpnia 1946 r. wpisano w dniu 30 grudnia 1946 r. jako nowego właściciela tej działki Franciszka Kosińskiego w Żabikowie, pow. Środa.

Równocześnie wpisano w nowej księdze wieczystej co następuje: Dział II pod l. 1 przeniesiono wpisane w księdze wieczystej Żabikowo Mz. tom I, wykaz 1. W dziale II pod l. 10 służebność gruntów do współodpowiedzialności do nowej księgi wieczystej pod l. 2.

Zakaz całkowitego lub częściowego dzielenia, sprzedawania, wydzierżawiania i zastawiania na podstawie art. 13 Dekretu P.K.W.N. z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu Reformy Rolnej (Dz. U. z 1945 nr 3, poz. 13) i wniosku z dnia 9 września 1946 r. z równym stopniem pierwszeństwa z wpisem pod liczbą następują.

Dnia 31 marca 1947 roku. Państwowy Bank Rolny oddz. W Poznaniu. Wydział Funduszy Administrowanych. Dotyczy pożyczki nr 5076-F.Z. Do ob. Kosińskiego Franciszka zam. we wsi Żabikowo gm. Środa, pow. Środa.

Na mocy Dekretu P.K.W.N. z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz. U. R.P. nr 3, poz. 13 z 1945 r.) została przydzielona Obywatelowi działka gruntu 20, a, b o obszarze 7,96 ha z majątku Żabikowo położonego w gminie Środa. Cena szacunkowa przydzielonej Obywatelowi działki została komisyjnie ustalona na 138,62 centnarów metrycznych żyta.

Stosownie do części 2 art. 13 wymienionego wyżej Dekretu oraz Zarządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 23 listopada 1946 r. winien Obywatel wpłacić do dnia 31.05.1947 r. 10% ceny kupna, czyli 13,86 centnarów metrycznych żyta, oraz dodatek administracyjny na rzecz Państwowego Banku Rolnego w wysokości 0,42 centnarów metrycznych, czyli łącznie 14,28 centnarów metrycznych żyta.

Należność można wpłacić bądź gotówką, bądź w naturze p/g wyboru Obywatela. Przy uiszczaniu w gotówce w okresie do dnia 30 czerwca 1947 r. cenę na żyto należy obliczać po 1.000 zł za centnar, czyli że winien Obywatel zapłacić w tym okresie 14 280 zł.

W razie zapłaty po tym terminie równowartość żyta w gotówce winien Obywatel obliczyć według ceny, jaka zostanie ustalona przez Władze na okres gospodarczy 1947/1948 r. W razie niezapłacenia przez Obywatela wymienionej wyżej należności w oznaczonym wyżej terminie 31.05.1947 r. zostanie ona ściągnięta w drodze przymusowej przy równoczesnym pobraniu odsetek w wysokości 1% za każdy rozpoczęty miesiąc zwłoki. Gotówkę należy wpłacić do Kasy Oddziału P.B.R. w Poznaniu, [...] bądź w Pocztovej Kasie Oszczędności Nr V 4250. Podajemy do wiadomości Obywatela przepisy Dekretu oraz z Zarządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 23 listopada 1946 r., dotyczące praw i obowiązków Obywatela przy spłacie należności Funduszu Ziemi za otrzymaną z reformy rolnej działkę gruntu.

Zastrzegamy błędy i opuszczenia Państwowy Bank Rolny Oddział w Poznaniu. [Podpisy].

Aneks 16 · Dokumenty uchylające decyzję nadania ziemi Franciszce Kosińskiej oraz żądanie wniesienia należności za jej użytkowanie do Państwowego Funduszu Ziemi

Wojewódzka Komisja Ziemska przy Wojewodzie Poznańskim w dniu 30. XI. 1949 roku po rozpatrzeniu w drodze nadzoru sprawy przydziału działki z rozparcelowanego majątku Żabikowo, gmina Środa, powiat Środa, o powierzchni 7,96 ha orzeka: uchylić dokument nadania ziemi z dnia 20.09.1946 roku nr 106, wystawiony na nazwisko Kosiński Franciszek, uznać ob. Kosińskiego Franciszka za nieuprawnionego do otrzymania przedmiotowej działki. Uzasadnienie: Dokumentem nadania ziemi z dnia 20 września 1946 r., nr 106, przyznano ob. Kosińskiemu Franciszkowi działkę nr 20 a, b, o obszarze 7,96 ha z rozparcelowanego majątku Żabikowo pow. Środa. Obecnie ustalono, że ob. Kosiński Franciszek jest pracownikiem Starostwa Powiatowego w Środzie, a działkę oddał w użytkowanie osobie

trzeciej. Biorąc powyższe pod uwagę, Wojewódzka Komisja Ziemska przy Wojewodzie Poznańskim uznała wyżej wymienionego pracownika umysłowego za nieuprawnionego w rozumieniu dekretu z dnia 6. IX. 1944 r. do korzystania z reformy rolnej. [...] Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej J. Ziemiński. Odpis niniejszy sporządzono dnia 15. XII. 1949 r., celem doręczenia ob. Kosińskiemu Franciszkowi, maj. Żabikowo, pow. Środa. [...] ²⁶⁸.

Środa, 19.09.1950 r., Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Rolnictwa i Leśnictwa. [...] Do ob. Kosińskiego Franciszka, Środa ul. Niedziałkowskiego 10. Obywatel użytkował w okresie od 1 października 1945 roku do 30 listopada 1949 roku działkę ziemi z rozparcelowanego majątku Żabikowo, gm. Środa, o powierzchni 7.96 ha. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Środzie wzywa obywatela do wpłacenia zaliczki na poczet należności Państwowego Funduszu Ziemi z tytułu użytkowania ziemi, licząc za tenutę dzierżawczą 44 kwintale żyta. Razem 88 tysięcy zł. Wpłata do Oddziału Banku Rolnego na konto Państwowego Funduszu Ziemi [...] w terminie I rata: 44 000 zł do dnia 1.10.1950 r. II rata: 44 000 zł do dnia 1.12.1950 r. [...]. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej powiadamia, że w najbliższym czasie zostanie przeprowadzony z Obywatelą szczegółowy rozrachunek z tytułu użytkowania w/w obiektu, a nadto donosi, że uregulowanie zaliczki w terminie, zwalnia obywatela od płacenia ustawowych odsetek za zwłokę [...] ²⁶⁹.

Aneks 17 · Listy Franciszka Machajewskiego do Franciszka Kosińskiego (1959–1970)

Kochany Franku!

Prosiłem Cię o załatwienie mej sprawy u p. Gibasiewicza w Kórniku, chodziło mi bardzo o uzupełnienie mojego zbioru monet papierowych z czasów insurekcji kościuszkowskiej, to jest z roku 1794. Brakują mi odcinki 1–zł, 100,– 500,– i 1000 zł. Nie wiem czy załatwiłeś

²⁶⁸ BK PAN, Uchylenie decyzji nadania ziemi, sygn. 2347 a 2002.

²⁶⁹ BK PAN, Wezwanie do zapłaty z tytułu użytkowania ziemi, sygn. 2347 a 2002.

mi tę drobnostkę. Proszę Cię, bądź uprzejmy nie zapomnij o tej bagatelce, dla mnie ważnej.

[...]. Napisz więc, co załatwiłeś z p. Gibasiewiczem, przypuszczam, że masz tyle wpływu, że załatwisz pozytywnie moją sprawę. Przy tej okazji proszę zapytać p. G. czy wyszedł już następny tom katalogu książek biblioteki kórnickiej, to jest druki z XVII wieku, jeśli możesz postaraj się dla mnie o katalog druków XVI wieku oraz XVII, o ile wyszedł [...] ²⁷⁰.

Drogi Franku!

Z przyjemnością potwierdzam odbiór listu Twego z dn. 26.xi.br. Niestety nie odpowiadasz w nim na moje rozliczenie. Niekoniecznie musi to być „Pielgrzym” lub „Historia (...)”, może to być również książka numizmatyczna jedna i druga. Z monet jednak nie chciałbym rezygnować, a to ze względu na duże braki jakie jeszcze posiadam w swym zbioru. O ile to są monety polskie i dobrego stempla.

Jeśli chodzi o meble to nie przypominam sobie już dokładnie ich wyglądu, ale takie rupiecie które są niestylowe i niekompletne, są niewiele warte. Jak będę w Środzie zbadam ich stan [...].

Franek! Nadarza mi się taka propozycja, ja mam jedno dziełko francuskie którego w Kórniku nie mają, mianowicie są to bajki z moralami wydane w roku 1697 poety franc. Charlesa Perrault’a (1628–1703). Dziełko to, stron 175 liczące, było w roku 1815 w posiadaniu bajkopisarza Niem. Grimma, od niego są notatki uwiecznione w tym dziełku. Później dostała się ta książeczka do biblioteki Fryd.[eryka] Wielk.[iego] do Berlina i tam opatrzona stempelem „Rara”. W czasie zawieruchy wojennej wypłynęła w Poznaniu gdzie takową nabyłem. Tytuł jest taki: „Histoires au Cantes du Temps Passe art”. Lub też dam „Album Pszonki (L. Zienkiewicz) Paryż 1845 opr.[awa] stron 540, stan b. dobry jak i również pierwszego dziełka, albo dam pierwsze wydanie J.J. Rousseau „Julie, on La Nouvelle Heloise” – 3 tomy opr.[awione] w skórę współczesną z sztychami – wyd.[ane] rok 1783 – w Genewie. Jedno z tych dzieł dałbym za brakujące monety (bilety)(?)

270 AAK, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 23 listopada 1959 r.

Franek, czy uważasz taką wymianę za możliwą? Przekonaj się, napisz. Pozdrawiam Cię serdecznie i oczekuję łask.[awej] odpowiedzi. Franek Machajewski²⁷¹.

Szanowny Prezesie!

[...] przypominałem sobie o zaległej sprawie książek, które zaofiarowałem do kupna [...]. Rabat więc, od końcowej kwoty rachunku w sumie 3153,00 zł wynosiłby a) 20% dla antykwariatu, to jest mniej 630,60 zł = 2522,40 zł, b) dla Ciebie 10% to jest mniej 252,24 zł; kwota za tym netto 2270,16 zł. Zwracam uprzejmie uwagę, że większa część książek nie jest dziś do nabycia w handlu i stanowi rzadkość w takim zestawie, mogę oczywiście sprzedać tylko w podanej całości. [...]

Ostatnio nabyłem książkę która stanowiła nagrodę za pilność z roku 1811 dla ucznia szkoły Collegium Nobilium Konarskiego w Warszawie, z autografem Staszica, który podpisał dedykację w imieniu ministra. Dalej podpisali dedykację wszyscy profesorowie wykładowcy. Całość dobrze utrzymana w oprawie współczesnej [...]. Franek Machajewski²⁷².

Kochany Franku!

Dziękuję za kilka słów oraz za książeczkę, specjalnie zaś za „Ex Libris” Kosińskiego. Każdy rasowy bibliofil, a także posiadający własną bibliotekę, winien posiadać swój znak książkowy, który zazwyczaj umieszczamy na pierwszej stronie okładki w miejsce pieczętek i podpisów. Chociaż z drugiej strony te podpisy odręczne mają również doniosłe znaczenie i tak kilka lat nazad(!) nabyłem historię „Zandiego” drukarza z roku 1606, z podpisem odręcznym Andrzeja Żychlińskiego Kasztelana międzyrzeckiego. Widzimy więc z tego przykładu, że jest nam dziś bardzo miło posiadać książkę – [...] którą wspomniany dygnitarz koronny miał w swym ręku i w swej bibliotece [...]. Zbiór monet mój, liczy ca 1000 sztuk, dzieł numizmatycznych posiadam 60 tomów. W książkach są też niektóre ładne okazy. [...] Franek Machajewski²⁷³.

271 AAK, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 29 listopada 1960 r.

272 BK PAN, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 1961 r.

273 AAK, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 20 maja 1963 r.

Kochany i Drogi Przyjacielu!

Przesyłam dzban i pucharek jako rekompensatę za wazonik którego ogromnie przeceniasz²⁷⁴.

Mości Panie Kasztelanie!

Nadsyłam dwa obrazki do łaskawej oceny. Gwoli porządku przypominam, że pochodzą one z Pałacu Mycielskich, tak mnie zapewniano w antykwariacie „Mars” [...]. Bardzo zainteresowała mnie sekcja numizmatyczna, czy macie w Środzie taką sekcję już zorganizowaną? [...] Mam sporo obiektów do wymiany, bardzo ładnych, jest ich 300 sztuk, w tym piękny talar Zygmunta III z roku 1628, kilka ładnych groszy gdańskich, etc., etc.

Zbiorek mój liczy ca 1000 sztuk monet. Jestem członkiem warszawskiego, krakowskiego koła numizmatycznego i prowadzę dużą korespondencję w tej dziedzinie. Biblioteka moja numizmatyczna liczy bez mała 100 tomów. Rzadko który ze zbieraczy posiada taki zbiór literatury tego przedmiotu. [...] Machajewscy²⁷⁵.

Mój Kochany Przyjacielu!

[...] Mam do Ciebie inny interes. Otóż jeden z mych znajomych ma kilkanaście ładnych monet, ale i tak nie chce sprzedać, tylko wymieniać. Zbiera on obrazy treści religijnej. Ja sobie przypominam, że Ty posiadałeś obraz którego nawet kazałeś odrzucić(?), była to scena ucieczki św. Rodziny, czy też narodzenia Pańskiego. Nie jest to żadna wybitna rzecz, lecz mój zbieracz, tak sędzę, zgodziłby się może na wymianę. Otóż, jeśli posiadasz jeszcze ten obraz a chciałbyś też co innego za niego to proponuję: 1. Rzeźbę w drewnie św. Jana, jest to kopia słynnej rzeźby renesansowej jakiegoś Włocha z lat około 1500–1550, jeśli dobrze pamiętam. Wykonał tę rzeźbę jeden z wielkich malarzy polskich który też rzeźbił, zapomniałem nazwisko, czy to nie Malczewski? – wysoka jest do 29 cm od spodu. Fotografie która załączam bądź łaskaw zwrócić. 2. Przepiękny talerz chiński w przekroju Ø 34 cm

274 AAK, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 16 listopada 1964 r.

275 BK PAN, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 30 listopada 1964 r., sygn. 1461 a 2003.

cały pokryty malaturą. 3. Książka łacińska, z traktatami medycznymi z roku 1565, stan przepiękny, oprawa pergamin, str.[on] 647(?) indeks, rozm.[iar] 8 x 12 cm. 4. Książeczka do nabożeństwa pisana ręcznie w języku polskim i fran.[uskim], piękna oprawa, skórka i złocenia, zameczek uszkodzony, wym.[iary] 10 x 15 cm., wiek XVIII. 5. Konewka cynkowa wysoka na 32 cm z uchem. 6. Herbowe dwie blaszki trum.[ienne] i jedna mała 1688 i 1640. To chyba by wystarczyło, odpisuj i wysyłaj obraz. Pięknie pozdrawiamy. Franek z żoną²⁷⁶.

Franuś!

Potrzebuję dziesięć ładnych starych talarów, mogą być i nie polskie, byle dobrze utrzymane, zapłacę też dobrze, czy nie masz nic lub może wiesz kto ma? [...] Machajewscy²⁷⁷.

Franek!

[...] Moją poprzednią propozycję co do zamiany obrazu Twego uzupełniam jeszcze o jedną propozycję, to jest oddam Ci ładny obraz olejny na płótnie, rozmiar 43 x 35 cm, stary młyn wodny w lesie, malowany przez Schneidera w 1878 r. [...] Bądź łaskaw, namyśl się, bo propozycja moja jest naprawdę korzystna [...]²⁷⁸.

Kochany Franku!

Dziękuję za kilka słów. Byłoby bardzo dobrze gdybyś załatwił sprawę zakupu książek dotyczących historii i spraw m. Środy, oraz odebrał wybrane dla Twej biblioteki białe kruki w zamian za obrazek, który możesz ze sobą, przywożąc książki, zaraz zabrać [...]²⁷⁹.

Kochany Franku!

[...] mam jeszcze jedną sprawę [...], mianowicie, jest to teka 44 litografii królów polskich wykonanych przez Jana Matejkę. Jego znak jest widoczny na każdej planszy rozmiaru 30 x 40 cm. Oprawione w odpowiednie paspartu i ramkę stanowiłyby cenną ozdobę muzeum. Mają

²⁷⁶ AAK, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 5 grudnia 1964 r.

²⁷⁷ AAK, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 28 stycznia 1965 r.

²⁷⁸ AAK, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 8 września 1965 r.

²⁷⁹ AAK, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 31 maja 1966 r.

taką galerię w muzeum wrocławskim i szczyć się nawet, było kiedyś zdjęcie w prasie. Miałem wycięte to zdjęcie, lecz nie mogę odnaleźć. Wydane było to w Wiedniu nakładem Maurycego Perlesa 1893 roku, a więc dawno wyczerpane ze względu na mały nakład, stanowi dziś unikat nie lada. [...] Franek Machajewski²⁸⁰.

Kochany Franku!

Dziękuję za wiadomość, cieszę się, że załatwiłeś sprawę lecz przynasz, że to wlecze się jak kulawy pies. Oczywiście, że pieniędzy nie mam jeszcze ale jest nadzieja, że wreszcie nadejdą. [...] Proponuję, przywieź ze sobą ten obraz z dwoma końmi, zrobimy dalszą wymianę na bibliotekę którą widziałeś pod ścianą, są tam bardzo dobre dzieła, ale oczywiście sam obrazek z ogierami nie starczy na to. Czy ty nie masz czasem obrazów Chełmońskiego, Fałata, Olgi Boznańskiej czy Wyspiańskiego? Mam zapotrzebowanie na tych malarzy, obejrzy się za tym. Ile dzieł liczy już twa biblioteka? Chyba będziesz miał największą ze Środy? Kochany, ty masz stare talary robię taką propozycję, przywlecze ze sobą 16 sztuk takich talarów z 16 i 17 wieku, może i 18 być, ale nie wytarte, podziurawione, etc. Dam taki zbiór monet okresu międzywojennego w spec. albumie, cały komplet liczy 88 sztuk, ja mam 76, brakuje za tym 12 sztuk które łatwo skompletujesz. Monety moje są w pięknym stanie, zrobimy dobry interes na tym jak dokompletujesz. Mam zamiar dać do Twego muzeum moje wojskowe odznaczenia, jest ich tam kilka, omówimy tę sprawę jak będziesz u mnie. Machajewscy²⁸¹.

Kochany Franku!

[...] Ażeby zakończyć rozpoczętą dyskusję nad wymianą „Książki za obrazek” nadsyłam spis, dołożyłem do tego fotografię oryginalną Ks.[iędza] Proboszcza Marcelego Weychana (1796–1890, proboszcz kolegiacki i szambelan papieski, restaurator średzkiej świątyni – A.K.) i sądzę, że zdecydujesz się w końcu na tę korzystną wymianę. [...] Do fotografii dołączony jest arkusz rozm.[iaru] 17 x 22 cm na którym

280 AAK, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 26 lipca 1966 r.

281 AAK, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 18 września 1966 r.

wykonany jest w kolorach herb ks.[iędza] prob.[oszcza] i stosowny opis tegoż herbu. Machajewscy.

Lista propozycji książkowych – przykładowo część:

J. Łukasiewicz, Historia Szkół w Koronie i W.K.Lit., 3 tomy brak 4-go, broszura, ss. 1363, cena 360,–

J. Łukasiewicz, Spis Historyczny Kościołów Paraf., 2 tomy, brak 4-go, oprawione, ss. 913, cena 300,–

J. Callier, Powiat Pyzdrowski, opisane wszystkie miejscowości, oprawione, ss. 334, cena 250,–

J. Ptaśnik, Miasta i mieszczenie w dawnej Polsce, oprawione, ss. 511, cena 250,–

Ks. Rzesiowski, Krótka wiadomość o sejmach i sejmikach, oprawione, ss. 66, cena 40,–

Ed. Hr. Raczyński, Wspomnienia Wielkopolski; oprawa współczesna, oprawione, ss. 793, cena 800,–

Dr H. Karwowski, Historia W. Ks. Poznańskiego, tom I brak II i III, broszura, ss. 588, cena 200,–

Dr A. Varschauer, Städtarchirc inder por Posen(?), oprawione, ss. 323, cena 160,–

Dr A. Wojtkowski, Edward Raczyński i jego dzieło, broszura, ss. 420, cena 200,–

Tad. Czacki, Czy prawo rzymskie..., oprawione, s. 122, cena 60,–

R. Milewski, Pamiątki historyczne krajowe, broszura, ss. 369, cena 60,–

Ks. Rzesiowski „Wiarius”, gazeta z 1849, 34 gazetki, oprawione, cena 60,–

J. Łukasiewicz „Przyjaciół Ludu” gazeta, 1840, oprawione, cena 60,–

J. Łukasiewicz „Przyjaciół Ludu” gazeta 1847, oprawione, cena 30,–

Królikowski „Mrówka Poznańska” nr I i II/1822, broszura, cena 50,–

Fr. Murawski, Z Zachodnich Kresów, broszura, ss. 412, cena 50,–

V. Stefański, Szkoła Polska, broszura, ss. 500, cena 80,–

Razem: 3010,–

Municypia. 10 (dla p. Macieja) 60,– Razem: 2950,–

Fotografia 15 x 20 cm ś. p. ks. prob. Weychana, oryg. Oprawa, 3250,–²⁸².

²⁸² AAK, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 19 października 1966 r.

Odwrocie kartki zapisane odręcznymi notatkami dotyczącymi spraw domowych.

Mój Niedobry Kolego!

Nie mogę wytrzymać, muszę napisać, to kochana Środa tak ciągnie mnie do tego Franka. [...] mam propozycję, Ty masz ten obraz ludowy ukrzyżowanie, co on ma kosztować, gotówką czy na zamianę? Mam do oddania: 1. Szytych kolorowy, nieczęsto się to spotyka, scena taniec „Krakowiak” rozm.[iar] 13 x 18 cm oprawiony. 2. Fotografie Wincen-tego Pola, stara, jedna z pierwszych, rozm.[iar] 15x19 cm z ramką. 3. Portrecik rzeźbiarza Tworowskiego ma być rysowany przez Nor-wida, ołówek – opr.[awiony], rozm.[iar] 15 x 20 z oprawą. 4. Stara fotografia pałacu w Lubostroni, przed przebudową z widokiem ogrodu, b.[ardzo] ładna, rozm.[iar] 19x22 z ramką. 5. Stara litografia M. Jaraczyńskiego z Poznania przedstawia gen.[erała] Henryka Dą-browskiego, rozm.[iar] 16x 24 cm. 6. No i te książki, których wykaz posiadasz. Ale, ale, najważniejsza rzecz, litografia Napoleona Ordy przedstawiająca kolegiatę średzką. Oprawiona, rozm.[iar] 31x23 cm. Interesują mnie Twoje monety, nie myślę znaleźć tam nic dla mnie nowego, posiadając ich przeszło 1000 sztuk, lecz prosta ciekawość zbieracza zmusza mnie upraszać choćby o pokazanie tego, co ma mój Przyjaciel. Przyniesz z sobą, zabierzesz z powrotem. Może uzgod-nimy z obrazem i monetami, jak myślisz, napisz, przywiózłbyś od razu, może coś z gotówki byś chciał, bo święta na karku. [...] Jeśli ła-ska pisz trochę wyraźniej, bo dobrze nie widzę. M²⁸³.

Drogi Franku!

Zwracam się do Ciebie z taką prośbą – z książkami które swego czasu zabrałeś za Kossaka, zaplątała się jedna mała książeczka niemiecka oprawiona w pergamin, a treść zawierała opis nagrobków w koś-ciele w Freibergu. Ponieważ książka ta ma inne przeznaczenie, nie jest ciekawa ani też zabytkowa upraszam o jej zwrot, w zamian ofia-ruję „Komedie” Aleks. Hr. Fredry t. II, wydanej w Lwowie u Wilda 1839 r., co więcej i co ważne to to, że nosi na sobie stemple b.[yłego]

283 AAK, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 4 marca 1967 r.

właściciela a ten to nie byle kto, bo sam Franciszek Xawery Zaremba, słynny lutnista wielkopolski, kompozytor, nauczyciel muzyki, działacz społeczny, księgarz i właśnie, właściciel biblioteki teatralnej, jak z treści pieczęci wynika. Franek, ilu ludzi zna dziś Franciszka Zarembę? to też książka może być już obiektem muzealnym. Sądzę, że uczynisz to i nadeślesz łask.[awie] tamtą książeczkę a ja odwrotnie wysłę Tobie moją. Gdyby jednak propozycja moja nie odpowiadała Tobie to ofiaruję za książkę 50,– zł.[otych] gotówką. Serdecznie pozdrawiam. Franek Machajewski²⁸⁴.

Drogi Przyjacielu!

Oglądałem u Ciebie ładną komodę, stół ale nie masz ładnej starej szafy, która pasowałaby do kompletu. Otóż nadarza się okazja do nabycia takiej szafy, stara złota brzoza inkrustowana z masywnymi okuciami brązowymi. W środku ma ładne szuflady, jak na odwrocie kartki, który to rysunek nagryzmoiliem z pamięci. Co powiesz do tej sprawy? Właściciel chciałby jaki ładny obraz i dote.[go] kilka złotych, dokładnie nie sprecyzował żądania, ja też nie bardzo nalegałem. Rozważając o tym przedmiocie miałem na myśli Ciebie, zatym proszę o decyzję wstępną. Przy tej okazji jak najuprzejmiej przypominam sprawę książeczki którą przyrzekłeś zwrócić i którą już zaliczkowałem. Co słyhać nowego u mojego Przyjaciela, jak zdrowie? Napisz coś o dzieciach i co nowego w Środzie, którą pod naciskiem musiałem opuścić. Pisz, nie daj czekać. Ściskam. Franek Machajewski²⁸⁵.

Ostatnia z zachowanych, to karta pocztowa z życzeniami świątecznymi wraz z informacją:

Serdeczne życzenia zdrowych i pogodnych Świąt oraz szynki wielkości mamuta przesyła F. Machajewski. P.S. Wybieram się do Koszut, aby zwrócić wszystkie monety, medale i odznaki, bo nie będę miał na nie czasu. Zbąszynek 1970²⁸⁶.

284 AAK, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 18 kwietnia 1967 r.

285 AAK, List F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 12 września 1967 r.

286 AAK, Pocztówka F. Machajewskiego do F. Kosińskiego z 1970 r.

Aneks 18 · Dedykacje Mariana Habera w „Złotych Księgach” oraz jego listy do Franciszka Kosińskiego (1954–1975)

Dedykacje

„Marian Haber. Pokrewna dusza”. „Złota Księga” 1950–1973, poz. 73. Wpis z 24 stycznia 1954 r.

„Równe zamięłowania – upodobania – łączy nas – przede wszystkim zaś nierozzerwalna przyjaźń! Marian Haber art. mal. mec. sztuki i kolekcjoner. Dan w Środzie R.P. 1954. W dniu św. Jadwigi”. „Złota Księga” 1950–1973, poz. 77. Wpis z 8 kwietnia 1954 r.

„Pamiętną Środę w cudny dzień polskiej jesieni z zachwytem zwiedzając – nader miło mnie wyrazić mą wdzięczność i sympatię dla jej zasłużonego Kierownika Kultury i Sztuki – zarazem szczerego Przyjaciela mego Franka Kosińskiego. Marian Haber art.[ysta] malarz”. „Złota Księga” 1945–1960, poz. 286. Wpis z 15 października 1954 r.

„Po raz trzeci w Średzkim Grodzie Kochanego Przyjaciela ma zachłanność bodzie. Marian Haber”. „Złota Księga” 1950–1973, poz. 94. Wpis z 27 lutego 1955 r.

„Marian Haber. W Środzie – u Franka kochanego”. „Złota Księga” 1934–1955, poz. 360. Wpis z 27 lutego 1955 r.

„Urzeczeni staropolską gościnnością Przechacnych Gospodarzy – Zachwyceni pięknymi zbiorami – bardziej jeszcze uroczymi latoroślami sławetnego rodu «Kosińskich». Uraczeni obfitą święconką – na długo we wdzięcznej pamięci zachowamy ten tak pięknie spędzony I. dzień Świąt Wielkiej Nocy – 1955 roku w Środzie. Marianna Swinarska. Marian z Wybranowa Swinarski. Marian Haber”. „Złota Księga” 1950–1973, poz. 96. Wpis z 10 kwietnia 1955 r.

„W dniu św. Macieja 1958 r. na imieninach chluby ojca Franciszka Kosińskiego: syna Maćka nadal miło spoglądać na rozwój umysłowy dorastającego solenizanta kroczącego przykładem ojca tak zasłużonego powiatem średzkim – że nie wiadomo komu życzenia i gratulacje

dzisiaj składać – czy Ojcu – czy Synowi – a zatem «Niech żyją!» I Stary i Młody potomek sławetnego rodu! Marian Haber. Ks. Wincenty (?). (?). (?). „Złota Księga” 1950–1973, s. 152. Wpis z 14 maja 1958 r.

„Po raz który – nie wiadomo – 31 lipca do 1 sierpnia 1961 również tu gościłem, przyjęty zostałem – Cześć Domowi!”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 120. Wpis z 31 lipca 1961 r.

„26/VII.64 i 11/IX.64 dito M.H. w Środzie”. „Złota Księga” 1950–1973, s. 120. Wpis z 26 lipca 1964 r.

Korespondencja

Kochana Pokrewna Duszo!

Pamiętaj przywieźć mi pożyczony spis majątków z dosłaniem nowego, o którym wspominałeś, chociażby do przeglądu – bo mnie potrzebny w jednym wypadku, chcąc stwierdzić obszar i nazwę posiedziela. W sylwestra miałem pecha – karambol – upadając fatalnie, na trzeźwo i tłukąc się poważnie. Prawą, zwłaszcza, rękę w przegubie. Dzięki Bogu zdjęcia dokonane rentgenem w szpitalu wykazały nienaruszenie kości, jedynie obrzęk i zbiecie stawu silne i do lekarza chodzić muszę, bo jeszcze niezupełnie ból ustąpił. Mateczka (Izabella z Kosińskich Haberowa – A.K.) gorzej i słabiej się czuła ostatnio, od 2 dni poprawa dzięki kompotom które kupuję i jej służą. Charakterystyczną Twoją cechą jest zamilczeć na pewien czas i nie dawać o sobie znaku. Popraw się. Czytałeś w Gazecie artykuł o autorze broszurki o Środzie i jego pracy naukowej i pedagogicznej? (L. Gomolec – A.K.) Ściskam Cię serdecznie, od matki pozdrowienia. M²⁸⁷.

Mój Przyjacielu!

Nie było Ciebie dzisiaj, lub byłeś w czasie gdy ja byłem w klinice, bo me oczy (zapalenie) [...] łącznie z tym mnie bardzo bołą, światło rani. Do sprawy poręczenia w Desie potrzebne jest zaświadczenie Twojego urzędu, że [zarabiasz?] ponad 1000 zł. [...] Serdecznie Cię pozdrawiam Marian.

287 BK PAN, List M. Habera do F. Kosińskiego z 10 stycznia 1956 r., sygn. 1461 a 2003.

A ja dla Ciebie mam te o Amilkarze²⁸⁸.

Przyjacielu! Tak się nie postępuje żeby przyjacielowi uniemożliwić wyjazd do Gniezna i z obfitym śniadaniem kazać się oczekiwać – tzn. że śniadania nie wymówiłeś – ale ja się cieszyłem spożyć je razem w Twoim towarzystwie przygotowany będąc. Secundo, biletu w Gnieźnie miesięcznego nie odnowiłem i teraz dojazd już po 1/ płatny normalnie, a prosiłem o odtelefonowanie [...] tobym mu to jeszcze zdążył wysłać w sobotę. Popraw się mi już – całe moje wpływy i starania – „grochem o ścianę”. Zawitaj [...] z rana [...] u mnie, w domu zastaniesz – lecz wprzód z dworca zajeżdżaj [...] prócz piątku i soboty, bo będę w Gostyniu i Gnieźnie. [...] o tę książkę i [...] o stojakach pamiętaj. Mam coś dla Ciebie ładnego. Ściskam Marian²⁸⁹.

Carrisime Amico Mio Francesco

Wprost niewytłumaczalnym jest Twe milczenie i nieukazywanie się w Poznaniu u mnie. Całe wieczory – a nieraz całe dni w oczekiwaniu spędzam w zaciszu mego home. Sardynki otwarte i potem sam spożywać je muszę. Choć nie wskazana jest ich konsumpcja dla mnie, pozbawionego worka żółciowego. Tak się cieszę na naprawę werku i uruchomienie zegara. Czy ja mam przyjechać po nie do Środy? Co tak zajmuje Twój czas? Pamiętaj o wszystkim co pisałem na poprzednich licznych kartach. Inaczej ja bym musiał do Środy przyjechać, a to mnie na sercu zmęczy – i ta niepogoda, mgła do tego. Jak Twoje zdrowie? Byłem w poniedziałek w Bibliotece Poznańskiej u [...] Opowiem Tobie. Popraw się. Całuję Cię z dubeltówki – Stary Szlachcicu²⁹⁰.

Dzwoniłem dziś do Ciebie – nie zastałem Cię do południa – jutro ponownie z rana zadzwonię. Gdyby jutro [...], ewentualnie jeszcze nie masz – umawiam na poniedziałek, najprędzej z rana. Przy tej okazji i 2 lub 4 fotele – rozliczymy się. Na fotelach bardzo mnie zależy

²⁸⁸ BK PAN, List M. Habera do F. Kosińskiego z 15 stycznia 1957 r., sygn. 578 a 2004.

²⁸⁹ BK PAN, List M. Habera do F. Kosińskiego z 4 marca 1957 r., sygn. 1461 a 2003.

²⁹⁰ BK PAN, List M. Habera do F. Kosińskiego z 3 grudnia 1957 r., sygn. 1461 a 2003.

jak na [...]. Pamiętaj o mnie, bo [...] i nie żałuj na telefon [...]. W niedzielę mnie nie będzie w domu. Desa też do Ciebie ofertę kreśli. M²⁹¹.

Reverentissime Amico Mio!

Na moje pismo, byś szafę od zegarka i fotel odebrał, nie otrzymuję od Waszej Dostojności żadnej odpowiedzi ni osobistego pojawienia się doczekać się nie mogę. Pozostaje mi jedynie szafę wysłać i fotel, na koszt Twój do Środy – bo mi zawadzają, a porąbać szkoda. A może wyjechała przeznaczona rodzina Potaszów na wakacje w Beskidy, nad Bałtyk czy do Puszczykowa i nikogo tam w Środzie nie ma? – to byłoby wytłumaczeniem milczenia.

Dziś serce generała Dąbrowskiego przewożą z lotniska na Ratusz. Też pomysł! Umieszczać takie relikwie w Muzeum, miast na Skałce Poznańskiej. Jak serce [...] w Stolicy – dito. Historia się powtarza. Jako przedstawiciel średzkiej ziemi i [...] Winnogóry i Przyjaciel jego Potomka będziesz kroczył zapewne w pierwszych szeregach, dla mnie, szaraczka zagonowego niedostępnych – niezależnie od tego wysłałam Ci kartę nie licząc na spotkanie dziś. Padam do nóg. M. Kończę kartę siedząc w Smakoszu. Szkoda, że Ciebie ani p. Elżbiety tu nie ma. We wtorek i środę będę nieobecny – bo do Kołdrąbia się udaję, który mi wiele kłopotów przysparza. Czekam na Waszmości wiadomość z utęsknieniem. Oddany M. H. Poznań²⁹².

Czcigodny „Pierdoło” Ziemi Średzkiej.

Cierpliwość moja przebrała miarkę wyrozumienia na wszelkie niesprzyjające okoliczności – lecz darować nie mogę – Twa niesłowność! Twoje zapowiadanie się bez rezultatu – moja zaszczytna dwukrotna bytność w Środzie i w Koszutach 1) miałem kolekcjonera znakomitego zegarów, ze stolicy. 2) miałem St. Fischera – potomka sławnego generała, jak Ty po Amilkarze – wiekopomny wpis do księgi gości o jelitach (?), w Koszutach. Wszystko pozostaje bez echa z Twojej strony, a szkoda, bo chcieliśmy Ciebie zabrać w dalszą drogę na nogi wieprzowe do Pleszewa i pobyt w Gołuchowie – a że ciekawie,

²⁹¹ BK PAN, List M. Habera do F. Kosińskiego z 4 listopada 1960 r., sygn. 579 a 2004.

²⁹² BK PAN, List M. Habera do F. Kosińskiego z 18 lipca 1966 r., sygn. 461 a 2003.

smacznie i błogo nam było – zbytecznym nadmieniac. Pytam po raz ostatni – kiedy się zobaczymy i czekam na wiadomość. Znów byłeś w Poznaniu, a do mnie nie zatelefonujesz. Byłem w [...] ubiegłą niedzielę. Wybieram się do Leszna i Rydzyny. Rozdaję me zbiory na lewo i prawo – Koszutom nic nie przeznaczając. Twoja вина. Ściskam Twą dłoń. Marian. W Twoim i Koszut interesie jest spieszne skomunikowanie się ze mną²⁹³.

Mój Drogi!

Jak wytłumaczyć sobie Twe milczenie. Czy samotność po wyjeździe córki p. dr med. Elżbiety i syna prawnika – tak się dała Tobie we znaki, że nawet przyjaciela tak tobie oddanego nie požądasz zobaczyć, a może wstąpiłeś do kamedułów? Czyżby era zasłużonego rodu Potaszych-Kosińskich miała się na Tobie i Ignacym skończyć, nie licząc Macieja, bo na niego najważniejsze nadzieje pokładałam, że się dobrze i wzorowo i finansowo ożeni i Ciebie dziadkiem robi – wtedy odżyjesz. Wierz mi – mnie to wszystko od początku czeka – wszystkie trzy kolejno – ale dopiero po siedemdziesiątce. Wiele się zmieniło na korzyść w moim home – wiele pięknych przedmiotów przybyło. Co w Koszutach które tak pragnę zwiedzić – kiedy wreszcie mnie zaprosisz? Jestem każdego dnia do Twej dyspozycji, a jesienny nastrój i pora nadaje się jak nigdy do zwiedzania. Byłem ostatnio 2 x w Warszawie i w Rogalinie i w Kórniku – pięknie. Czekam na wiadomość i zaproszenie. Twój M.

Już o imieninach moich nie pamiętałeś! 8 b.m., a było sporo przyjaciół – cały tydzień przyjmowałem częstując koniakiem i pejsachówką 70% – delicia. Popraw się, spiesz póki ładna pogoda. Uścisk dłoni M.H.²⁹⁴

Cycolu Mój Najśłodszy! Szambelanie Średzki!

Principissimo Amico Mio!!!

Zapomniałem wczoraj, pisząc do Waćpana nadmienić by pamiętać poza „Oderkafnem” (?) czyli pudłem zegarowym zabrać te świece

293 BK PAN, List M. Habera do F. Kosińskiego z 1966 r., sygn. 2597 a 2003.

294 BK PAN, List M. Habera do F. Kosińskiego z 22 października 1970 r., sygn. 1461 a 2003.

z (?) instalacją [...] do kandelabra mego 6 a może 8 – minimum 5 sztuk. Rzecz zrozumiała, że nie za darmo. Obstaluję w wygraną miliona złotych – więc żadnego ryzyka co się tyczy królewskiego wynagrodzenia z dostawą jeszcze „adresu biustonosza” – „Jaja obiecane mile widziane!”. Proszę Ciebie Serenissimo et Caro Amico o jak najspieszniejsze dostarczenie i pokazanie się na mym królewskim [...] bym mógł wyrazić wdzięczność Mości i paść do nóg umytych Jego Wysockości. Czeka Ciebie niespodzianka. Kończę lejtmotywem: Jaja obiecane – mile widziane. Pa, pa, pa! Śpiewa Kunicka. Oddany pacholek i sługa M.

P.S. Od rana wielkie porządki u mnie przy pomocy Kubiaka i 1 oddanej usłużnej baletnicy²⁹⁵.

Wielmożny Pan Kustosz Fr. Kosiński, [...]

P.S. Zabierz tę opisaną blachę trumienną, bo mam poważnego reflektanta. M²⁹⁶.

Szefie Przechacz!

Z W(?) wróciłem już w niedzielę. Dziś już Kazimierza, a Ty się nie pokazujesz. W piątek będzie po 18.00 brat mój i prof. Pokrzyński (?) u mnie – może i Ty zaszczyisz me progi. Bardzo proszę i ściskam. M²⁹⁷.

Szanowny Pan Dyrektor Muzeum Ziemi Średzkiej. Imci Moścudziej Francesko Kosiński. Carissime! Zdążyłem, lecz poza wiatrami nic z tego nie wyszło, a tak się zapowiadała burza z kawalkadą. Zjadłem kurczaka z puszki i to całego z tej przyczyny, że kromki chleba ani bułki nie miałem w domu do dojedzenia, tylko ½ l Bałtyckiej do podlania tego kurczęcia. Czuję się wyśmienicie, mile wspominając nasze spotkanie. Ściskam Marian²⁹⁸.

²⁹⁵ BK PAN, List M. Habera do F. Kosińskiego z 26 listopada 1970 r., sygn. 2597 a 2003.

²⁹⁶ BK PAN, List M. Habera do F. Kosińskiego z 1971 r., sygn. 1461 a 2003.

²⁹⁷ BK PAN, List M. Habera do F. Kosińskiego z 4 marca 1971 r., sygn. 1461 a 2003.

²⁹⁸ BK PAN, List M. Habera do F. Kosińskiego z 13 marca 1975 r., sygn. 578 a 2004.

Aneks 19 · Protokół oględzin i wyceny zbiorów po Franciszku Kosińskim znajdujących się w muzeum w Koszutach k/Środy (1980–1981)²⁹⁹

W dniach 20.XI., 29.XI.– 4.XII.1980 r. oraz 6.III.1981 r. niżej podpisani rzeczoznawcy, członkowie Komisji Odszkodowawczej powołanej Zarządzeniem Nr 4/80 Dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu z dnia 24.X.1980 r. /podstawa prawna §4, pkt. 2 Rozporządzenia Ministra Kultury i Sztuki z dnia 10 lipca 1963 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania przy przejmowaniu zabytków ruchomych na własność Państwa Dz. U. Nr 32 z dn. 20.VII.1963 r./, przeprowadzili oględziny i dokonali wyceny zbioru pamiątek i muzealiów zgromadzonych przez Franciszka Kosińskiego a znajdujących się w Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach w obecności przedstawicieli spadkobierców. W pracach Komisji towarzyszył Kierownik Muzeum w Koszutach (Tadeusz Osyra – A.K.)

Rezultat powyższych czynności został opracowany i wyszczególniony w 4 spisach stanowiących załączniki do niniejszego protokołu. Spisy te dotyczą:

I. Spis Nr 1

Obejmuje przedmioty wytypowane do zakupu dla zbiorów Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach. Spis zawiera pozycje od 1–152 na łączną kwotę 670.780,– zł.

II. Spis Nr 2

Obejmuje pozycje obiektów nieprzeznaczonych do zakupu na rzecz Muzeum, pozycje od nr 1–192.

III. Spis Nr 3

Obejmuje 2 grupy pozycji z której pierwszą stanowią obiekty będące własnością Muzeum, drugą obiekty wobec których zgłoszone zostały prawa własności osób trzecich. Obejmuje pozycje od 1–12.

²⁹⁹ AMK, Dokument z 20 listopada – 6 marca 1980–1981 r.

IV. Spis Nr 4

Obejmuje pozycje umieszczone „w tymczasowym inwentarzu muzealnych depozytów Fr. Kosińskiego”, a nie znajdujących się w Muzeum w chwili działania Komisji Odszkodowawczej. Spis ten stanowi pozycje od 1–16.

Wycena obiektów dokonana została w oparciu o aktualne stosowane wyceny przez PP Desa i Komisję Zakupu Muzealiów przy Muzeum Narodowym w Poznaniu.

Mgr Jerzy Nowakowski

Mgr Zygmunt Dolczewski

Mgr Tadeusz Jeziorowski

Mgr Hieronim Kaczmarek

Wojewódzki Konserwator Zabytków w Poznaniu mgr Henryk Nowakowski.

Aneks 20 · Załącznik nr 2. Przedmioty przeznaczone do zwrotu osobom dokumentującym do nich prawo własności

Obiekty wymienione w załączniku nr 2 zostaną zwrócone w każdej chwili, osobie czy osobom, które przedłożą dokumenty stwierdzające ich prawo własności³⁰⁰.

Spis nr 2

1. Kinkiet dwuramienny
2. Termofofor płaski
3. Termofofor owalny
4. Lichtarz jednoramienny
5. Papierośnica
6. Krzesło neorenesansowe
7. Ława klasycystyczna z oparciem
8. Krzesło rokoko – inna poduszka

³⁰⁰ AMK, Pismo Konserwatora Wojewódzkiego do spadkobierców z 24 czerwca 1981 roku wraz z załącznikiem nr 2.

9. Stołeczek
10. Szabla z pochwą stalowa
11. Zegar wiszący ścienny
12. Komoda
13. Obraz olejny – wnętrze gotyckie
14. Serwetka ażurowa – zniekształcona
15. Makata o motywach wschodnich
16. Wazon szklany
17. Poducha
18. Narzuta w geometryczne zbiory
19. Lampka naftowa – klosz nieogr. brak cylindra
20. Serduszko z płytki szklanej
21. Lustro półkolistе
22. Stolik w formie nerki
23. Laseczka z Winnej Góry
24. Zmiotka do kurzu
25. Flaszka mosiężna z Reims
26. Koszyczek podwójny do soli i pieprzu
27. Czarny melonik
28. Cylinder
29. Parasol przeciwsłoneczny – damski
30. Serdak
31. Surdut czarny
32. Surdut czarny
33. Kanapa i dwa fotele
34. Widok Środy
35. Pejzaż średzki
36. Czareczka na stopce
37. Rama rokokowa złożona
38. Portret St. A. Poniatowskiego
39. Konsolka stojąca
40. Serwetka owalna
41. Jelonek do ściągania butów
42. Łeb psa myśliwskiego
43. Konsola barokowa

44. Lustro z elementami barokowymi
45. Wazony
46. Lustro z konsolą
47. Skrzynia – kufer
48. Tacka mosiężna
49. Stolik barokowy
50. Barwna litografia
51. Konsolka pod kwiat
52. Kasa pancerna stołowa
53. Popielnica z marmurowym szklivem
54. Dyplom
55. Krajobraz średzki
56. Mickiewicz w Paryżu
57. Wilejsze
58. Regalik z tłoczonych elementów
59. Dwa fotele klubowe
60. Popielniczka
61. Świecznik secesyjny
62. Gong
63. Koszyczek z blachy mosiężnej
64. Zegar ścienny
65. Przysięga Tadeusza Kościuszki (obraz olejny)
66. Pincez damski
67. Dwuczęściowa pochewka
68. Serweta secesyjna
69. Stół półowalny
70. Talerz majolikowy
71. Talerz majolikowy
72. Muszla
73. Obsadka do pióra
74. Tacka na listy
75. Okrągła tacka
76. Akwarela
77. Pudło na cygara
78. Stolik biedermeier

79. Kosz
80. Album secesyjny
81. Album do zdjęć
82. Marion z orłem dwugłowym
83. Chełm strzelecki
84. Rapier
85. Naplecznik kirasjerski
86. Dzwon magistracki
87. Dzban miedziany
88. Pojemnik do ponczu
89. Krawat jedwabny zapinany
90. Krawat jedwabny czarny
91. Plastron
92. Waga do listów
93. Plecak wojskowy niemiecki
94. Komoda z białym blatem
95. Obraz olejny – Rozdziobią nas kruki i wrony
96. Szafa rzeźbiona
97. Dywan
98. Chełm z czarnej blachy
99. Skrzynia wyprawowa
100. Portret Księcia Józefa
101. Portret Jana Kilińskiego
102. Ostatni Rozbiór Polski
103. Litografia „Modląca się kobieta”
104. Ornat czarny żałobny
105. Kapa żałobna z klamrami
106. Ornat biały
107. Herb miasta Środy, płaskorzeźba w drewnie
108. Świecznik trójramienny z białego metalu
109. Szafa biblioteczna trzydrzwiowa
110. Para świeczników pięcioramiennych
111. Portret kobiety
112. Pająk sześcioramienny na dwanaście świec
113. Stojak składany

114. Stół na kółkach z blatem rytowanym
115. Rzeźba ludowa, dziewczyna niosąca wodę
116. Rzeźba, statuetka Madonny
117. Rzeźba, tors kobiety
118. Obraz o tematyce orientalnej
119. Kolekcja poroży
120. Poroże jelenia
121. Kosz z rogów łosia
122. Portret Wincentego Niemojewskiego
123. Taboret do fortepianu
124. Pojemnik na butelki szampana
125. Podstawa do kwiatów
126. Pucharek mosiądzowany z białego metalu
127. Skorupa żółwia
128. Tacka z białego metalu, owalna
129. Gipsowa figurka żniwiarki „Echo”
130. Obraz przedstawiający kobietę z chłopcem
(Błąd w numeracji. Pominęto liczbę porządkową
od 131 do 134 – A.K.)
135. Gipsowa głowa św. Pawła
136. Muszle morskie
137. Ceramiczna rzeźba „Król”
138. Dzban cynowy
139. Podstawa rogowa z kolumnką
140. Postumencik do listów
141. Komplet biurowy
142. Dzban cynowy bogato profilowany
143. Pucharek nagrodowy
144. Popielniczka na poręcz krzesła
145. Szkic portretowy M. Kremerówna
146. Kopia miniatury portretowej w stroju polskim
147. Podstawa do nożyków w formie podkowy
148. Świecznik jednoramienny ażurowy
149. Pucharek nagrodowy
150. Świecznik posrebrzany

151. Mleczniczek klasycystyczny
152. Puszeczka ze szklanym wieczkiem
153. Plakietka gipsowa
154. Okrągła poduszka do siedzenia
155. Kubeczek miedziany
156. Pochewka do okularów
157. Wachlarz z płytek z kości słoniowej
158. Wachlarz z płytek z kości słoniowej
159. Wachlarz z płytek
160. Wachlarz z rafii
161. Puzderko
162. Serwetka owalna
163. Patera owalna na sześciu nogach
164. Serwetka kwadratowa biało - czerwona
165. Pająk z ośmioma ramionami
166. Talerz majolikowy
167. Talerz majolikowy
168. Komplet biurowy
169. Podstawa na pudełko do zapalek
170. Samowar mosiężny
171. Tacka mosiężna
172. Rzeźbiony fotel biały
173. Czara z białego metalu, bogato trybowana
(Błąd w numeracji. Pominęto liczbę porządkową 174 – A.K.)
175. Forma kamienna zniszczona
(Błąd w numeracji. Pominęto liczbę porządkową
od 176 do 177 – A.K.)
178. Zbroja z czarnej blachy
179. Lampa naftowa o mosiężnej ażurowej podstawie
180. Kusza
181. Szczyt wieżyczki
182. Rzeźba ludowa św. Jan
183. Dzwon
184. Kielich mszalny
185. Świeczniki cynowe 2

186. Naczynia liturgiczne
187. Monstrancja
188. Odzież kościelna
189. Kadzielnica
190. Łódka do kadzidła
191. Ampułka mszalna do wody
192. Puchar cynowy

Aneks 21 · Akt darowizny³⁰¹

Gdańsk, dnia 4.10.1983 r.

Mając na względzie zachowanie dla potomnych zabytków kultury materialnej regionu średzkiego, przekazuję w formie darowizny na rzecz Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach w celu dalszej ekspozycji następujące przedmioty:

1. szafa biblioteczna /FK-63/
2. szafa /FK-63/
3. stół /FK-63/
4. stół /FK-63/
5. fortepian /FK-63/
6. taboret do fortepianu
7. pulpit ks. Kozierowskiego /FK-247/
8. kasa pancerna stołowa /FK-126/
9. aparat detektorowy /FK-303/
10. szczyt wieżyczki /FK-326/
11. tarcza Bractwa Strzeleckiego /FK-337/
12. grot do sztandaru /FK-339/
13. drewniany ściągacz stolarski
14. koziółek do zdejmowania butów /FK-39/

³⁰¹ AMK, Dokument z 4 października 1983 roku.

15. świeczniki secesyjne 2 x /FK-165/
16. talerz majolikowy /FK-212/
17. talerz majolikowy /FK-211/
18. wazon kamionkowy /FK-111/
19. dzban cynowy /FK-145/
20. karton ułamków ceramiki
21. mapa „Kreise Schröde” /FK-62/
22. herb miasta Środy /FK-52/
23. modlitewnik ręcznie pisany /FK-124/
24. surdut czarny /FK-51/
25. czarny melonik /FK-41/
26. krawat czarny /FK41/
27. cylinder /FK-45/
28. krawat jedwabny /FK-45/
29. plastron /FK-45/
30. serdak /FK-49/
31. parasolka damska /FK-46/
32. buty damskie /FK-46/
33. odzież ludowa /FK-46/
34. torebki damskie /FK-46/
35. koszula organizacji „Sokół” /FK-48/
36. poducha /malowana/ /FK-30/
37. dywan z uszkodzeniami /FK-204/
38. obraz „Znalezienie Chrystusa” /FK-204/
39. fotografia ks. Kozierowskiego /FK-254/
40. fotografia członków org. „Sokół” /FK-277/
41. tableau Towarz. Centr. Gospod. /FK-134/
42. druk „Grupa wybitnych uczestn.” /FK-265/
43. świadectwo ukończenia kursu podch. /FK-309/
44. dowód pracy /FK-312/
45. zawiadomienie z Fortu VII /FK-314/
46. świadectwo zameldowania /FK-310/
47. tabliczka informacyjna /FK-307/
48. opaska obozowa /FK-305/
49. trepy obozowe /FK-306/

Kierownik Muzeum Darczyńca
Ziemi Średzkiej w Koszutach Maciej Kosiński
[pieczętka:] Muzeum Ziemi Średzkiej (odręczny podpis)
w Koszutach. Środa Wlkp.
(odręczny podpis) T. Osyra

Aneks 22 · List Wojciecha Bąka do Franciszka Kosińskiego z grudnia 1957 r.³⁰²

Szanowny Panie! Dziękuję serdecznie za życzenia świąteczne i noworoczne. Składam Panu życzenia pomyślnego nowego roku, tak samo Jego Rodzinie. Co do mnie, to nie spodziewam się niczego dobrego. Wiem, gdzie jestem i pod czyją przemocą. Spodziewać się od tego pokroju typów postępowania moralnego i prawego byłoby oczywiście absurdem. Uważam jednak, że im gorzej ze mną, tym lepiej. Z całym bowiem postępowaniem ze mną objawia się wyraziście, kto jest największym wrogiem narodu polskiego, pod jakimi maskami się skrywa, jakie metody stosuje. Sprawa moja doprowadza do wręcz rewelacyjnych wniosków. Najgłupszy Polak nie będzie się mógł odłączyć, gdzie tkwią korzenie nieszczęść narodu polskiego. Były one dobrze zakryte, przy mojej sprawie okazały się w całej okazałości. Uważam to za rzecz bardzo dobrą. Co do mego osobistego losu, to dawno machnąłem na niego ręką. Nie jest on ważny – ważna jest rewelacja, którą on objawia. Wiem, że nie uda się jej ukryć – na tyle byłem sprytny, by się tak nie stało. Dowie się Pan, jak wszyscy zresztą, o całej rzeczy. Sądzę, że ta rewelacja jest ważniejsza od całej mej pisaniny. Wbrew obyczajom międzynarodowym nie chce się mnie stąd wypuścić na Zachód. Nawet Hitler w czasie pokoju wypuszczał natychmiast pisarzy i to nawet żydowskich, bez względu na to, co mogliby za granicą pisać o nim. Jasnych(?), udowodnionych zbrodni wobec mnie nie ściga się, choć sprawa leży od 1955 r. w Prokuraturze Generalnej. Uniemożliwia mi się normalną działalność

302 AAK, List W. Bąka do F. Kosińskiego z 30 grudnia 1957 r.

literacką w ramach prasy*. Co więcej, obraża mnie się. Ba, sfery duchowe kryją te złodziejstwa itp., itp. Toż to skandal nie z tego świata! Dlaczego tak się dzieje, wyjaśni się szczegółowo. Uważam, że bardzo dobrze jest, że tak się dzieje, gdyż przy tej sposobności wychodzą na jaw wstrząsające zupełnie rzeczy i objawia się fakt strasznego zupełnie opanowania narodu polskiego przez typy nic nie mające wspólnego z polskością, a udające Polaków. Ale nie będę suszył Panu dalej głowy. Tak czy tak sprawy kiedyś się wyjaśnią. Tymczasem jeszcze raz składam życzenia pomyślności dla Pana i Jego Rodziny. 30.XII.57 Wojciech Bąk.

* O wszystkich tych rzeczach wiedzą „bohaterowie narodowi” Cyrankiewicz, Gomułka, co więcej „posłowie” Spychalski i Nowakowski, szczegółowo przeze mnie poinformowani. Nie mówiąc nic o innych oficjalnych osobach jak np. Winiewicz i inni.

Wiersz W. Bąka ofiarowany F. Kosińskiemu

z cyklu *Z przelotu muzyki*³⁰³

Mądrzy będą mnie uczyć: winienem być inny –
 Jedni żem nazbyt smutny – inni: zbyt wesoły –
 Nadzieja bez powodu, jęk mój bezprzyczynny
 Zły uczeń – między mądrych nie ukończę szkoły.
 Głupiec o ciasnym mózgu – złe zbieram cenzury
 Bo jakież mnie ich nauka i mądrość głęboka –
 Jedne mnie tylko co dzień pocieszają chmury
 I bezprzyczynna mądrość w trawie i obłokach.
 Bo one ze mną mówią – ja ich głosu słucham –
 Nie chcecie wierzyć? Patrzcie – w wierszach pełno lotu –
 To obłoki pokrewne prawdzie mego ducha
 Unoszą się wysoko – i drżą mą tęsknotą
 One mnie nic nie ucząc, uczą mnie najwięcej,
 Porywając za sobą moją lotną duszę –
 I nie chcą bym się zmieniał, kochając gorące

303 „Złota Księga” 1934–1955, poz. 367. Cykl wierszy *Z przelotu muzyki* powstał w Niemczech w 1945 r. Zob. „Arkona. Miesięcznik poświęcony kulturze i sztuce”, R. 1946, nr 6–7, s. 10.

Że jestem jako one – takim jak być muszę.
 Obłoki – wy mnie nigdy nie opuścicie – brata –
 Bo cóż ja bez was zrobię, dla mądrych zbyt ciemny.
 Bez powodu wysoko nasza mądrość wzłata –
 I w tym najgłębszy powód. I cel jest tajemny!

Aneks 23 · Lista eksponatów ze zbiorów Franciszka Kosińskiego udostępnionych zwiedzającym podczas inauguracji wystawy w muzeum w Koszutach w 1976 r.³⁰⁴

Gablota I

- H. Dąbrowski list do Józefa Wybickiego datowany według kalendarza Rewolucji Francuskiej.
- Listy gen. Dąbrowskiego do N.
- List Amilkara Kosińskiego do gen. Wedelstaedta
- List Fryderyka Augusta Króla Polskiego do N.
- Bilet skarbowy z 1794 r. (2 szt.).
- Seweryn Goszczyński – poświadczenie odbioru pieniędzy. 1.03.1857.
- List B. Berwińskiego do Landrata pow. średzkiego z Polwicy 16.x.1822.
- Odezwa Izby Edukacyjnej do Obywatelów Warszawa 12.01.1808.
- Królewski Radca Ziemiański z powiatu średzkiego 2.10.1827.
- Intercyza między małżonkami Mielżyńskimi z XVII w.
- Wypis z Ksiąg Ziemiańskich powiatu średzkiego pióra Dąbrowskiego 20.04.1792.
- Czek hrabiny Fr. Mielżyńskiej na rzecz Szkoły Polskiej na Batignolles na sumę 4 tysięcy franków. Paryż 9.07.1873.
- List Wł. Mickiewicza do N. Paryż 22.04.1925.
- Kwit potwierdzający odbiór pieniędzy przez St. Jachowicza od Hrabiny Mielżyńskiej.
- List Józefa Kraszewskiego do N. 19.12.1879.
- List St. Wolniewicza do A. Cieszkowskiego – z Żrenicy 12.03.1888.

304 AAK, J. Markiewicz, „Bydź użytecznym Oyczyźnie” (1976), s. 7–10. Ms.

Gablota II

- O. Spazier, Historia powstania Narodu Polskiego w roku 1830 i 1831, t. 2, Paryż 1833.
- Pierwszy Sejm Wielkiego Xięstwa Poznańskiego w roku 1827. Posen 1929.
- Warta. Książka zbiorowa ofiarowana ks. Franciszkowi Bażyńskiemu, w Poznaniu 1874.
- „Dziennik Zjazdu Przemysłowców Polskich w Poznaniu” 1887, nr 1–2.
- Mrówka Poznańska 1822, nr 2.
- Czarna Księga, czyli wykaz szkód wyrządzonych polskości przez Komisję Kolonizacyjną Lwów 1906.
- Oświata, R. I 1866, z. x.
- Wiarus 1849, nr 2, 6, 7, 9, 15, 16, 19, 21, 25, 26, 30, 31, 33–37, 39–45, 48, 49, 50, 51.
- Przyjaciół Ludu R. 14: 1847, nr 1, 2, 4, 12, 14–16, 20, 21, 26.
- Poezye Jana Pawła Woronicza... T. 1–2. W Krakowie 1832.
- Tygodnik Polski 1819, nr 13.
- J.U. Niemcewicz, Śpiewy historyczne z muzyką i rycinami. Poprzez... Edycja trzecia w Warszawie 1819.
- J.P. Zienkiewicz, Krytyka na list Klemensa XIV, P. Do P. de Cabane Kawalera Maltańskiego z niemieckiego na polski język przełożony. Przez ... // 1821.
- A. Jełowicki, Mowa Pogrzebowa na cześć Skrzyneckiego..., Paryż 1860.

Gablota III

- Kobiety miasta Środy przy pracy zarobkowej 1912 /na prawach rękopisów/.
- Orędownik Urzędowy powiatu średzkiego.
- Statut Cechu Rzeźnickiego w Środzie Poznańskiej.
- Książka biurowa Kółka Rolniczego w Solcu powiat Środa /1933–1934/ /na prawach rękopisu/.
- S. Pomykaj, Sejmiki Wielkopolskie w Środzie. Obrazek historyczny. Wyd. II /Środa/ 1937.

- Bank Ludowy w Środzie. Pięćdziesięciolecie 1866–1916 /Poznań/ 1916.
- M. Noskowicz, Lutnista Wielkopolski – Franciszek Xawery Zaremba, Środa 1921.
- S. Estkowski, Książka do czytania dla szkół publicznych i prywatnych. Przez... Wydanie IV, poprawione i uzupełnione. Poznań.
- S. Kozierowski, Nazwy geograficzne i osadźcy Ziemi Średzkiej z mapą. Poznań 1931.
- Pamiętnik. Wydanie z okazji 60-letniego jubileuszu Ochotniczej Straży Pożarnej w Środzie. /Środa/ 1927. 2 egzemplarze.
- Sprawozdanie Dyrekcji Państwowych Gimnazjum Historycznego, Koedukacyjnego w Środzie za lata szkolne 1922, 1928, 1929 oraz 1931, 1932?
- A. Szyperski, Henryk Dąbrowski a Ziemia Średzka. Echa regionu. Środa b.r.
- L. Turkowski, Gdy Środa rym poda... Środa 1938.
- Cukrownia w Środzie. Krótki opis przyrządów i aparatów na dzień 30 czerwca 1928. Środa 1928.
- Ludwik Gomolec, „Jeszcze Polska nie zginęła” w rocznicę śmierci gen. H. Dąbrowskiego w Winnogórze. Odbitka z Kuriera Średzkiego.
- S. Wolniewicz, Projekt założenia Spółki Rolników w W. Księstwie Poznańskim. Przez... Poznań 1861.
- M. Dzierzkowski, Uwagi o sprawie buraka cukrowego, Środa 1929.
- Iwno i Chobienice. Poznań 1929.
- S. Pomykaj, Miasto Środa w latach 1919–1934, Środa 1936.

Gablota IV

- Pozycje z lat po II wojnie światowej. M.in. materiały z sesji popularno-naukowych w Środzie Wielkopolskiej oraz P. Życki, Spółdzielnie Produkcyjne Województwa Poznańskiego.
- Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza w Śnieciakach pow. Środa.
- L. Gomolec, Informator ziemi zaniemyskiej /Poznań b.r./ i Franciszek Kosiński, Wielkopolskie Hafty Ziemi Średzkiej. Środa poznańska 1954 /album dokumentacji zabytków/.

Gablota V

- Kurier Warszawski. Rocznik 1831.
- Dzieła Krasickiego z portretem autora. Paryż 1830 r. /Barbazeta/.
- Elementarz matematyczny. Leipzig 1795.
- Sejmiki. Prawo uchwalone. 24.03.1791.
- Dzieła Kochanowskiego. Wrocław 1825.
- Wspomnienia z Wielkopolski przez Edwarda hrabiego Raczyńskiego, T. I.
- Akta Tomicianiana, 4 Tom, 1907.
- Kodeks Łaskiego, 1905 r. Kraków.
- Ivstini Historici, Liber 1, 1835 r.

Aneks 24 · Wiersze ofiarowane i dedykowane Franciszkowi Kosińskiemu przez różnych autorów

NN., *O jakże cudnie...*³⁰⁵

Poecie Kosińskiemu...

O jakże cudnie dumać nad kurhanem
Przy Twem, rycerzu, cichem dziś mieszkaniu.
Gdzie Twoje szczątki spoczywają z Panem
I po wiek wieków śnią o bytowaniu.

Ojczyzny Matki, coś jej życie swoje
Walcząc poświęcał w dniach chwały i klęski,
Słodkie Ci były i trudy i znoje,
By trwała wolna – Ty byłeś zwycięski.

Silnie, bezpiecznie Twa Ojczyzna stała
Kiedy Twe ramię miecz dzierżyło hardo,
Daremnie groźna wrogów horda wyła –,
Wstecz ją rzucałeś, broniąc granic twardo.

³⁰⁵ NN, *O jakże cudnie... Poecie Kosińskiemu*, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 76, s. 2.

Dziś ta Ojczyzna w matczynem objęciu
 Tuli Twe prochy, rycerzu niezłomny.
 Spoczynku strzeże drogiemu dziecięciu
 Gdybyś uległ trudom, jako wzór potomnym.

Stroi Twój kurhan w kwiecisty kobierzec
 Ptaszę Ci głosi codzienne nowiny,
 Czy sieje rolnik, czy ma plonu korzec,
 Czy całun śniegu okrył zbożne łany?

A Ty, rycerzu, spoczywasz tam czujny,
 Baczny na losy, na szczęście Twej matki,
 Milczący uczysz i przestrzegasz dziatki,
 Jak bronić ziemi, jak działać bez ujmy.

Nie ma w Twym grobie, rycerzu zgnilizny,
 Całyś tam, wielki, sławny nam i drogi.
 Dziś Ty nas uczysz, jak strzec tej spuścizny,
 Którejś za życia bronił i bił wrogi.

Nie gnije kość Twa, lecz każdy jej atom
 Żyje i głosi cześć męstwa, co chatom
 Daje swobodę i siejby i plonu,
 I nowe siły do walki bez zgonu

1934 r.

NN., *Na szczyty...*³⁰⁶

Poecie Kosińskiemu...

Na szczyty dążysz, na szczyty,
 Duchem chcesz sięgnąć w błękity,
 U słońca światło chcesz czerpać,
 U stropu niebios wiedzę brać?

Chcesz sławić te polskie kraje,
 Zacnych rodaków zwyczaję.

³⁰⁶ NN., *Na szczyty...* Poecie Kosińskiemu, „Kurier Średzki”, R. IV, 1934, nr 78, s. 3.

Chcesz krzepić, hartować dusze,
Koić cierpiących katusze?

O szczęść Ci Boże! Poeto młody
W żmudnej Twej pracy, łatwej w zawody.
Siej złote słowa cnoty mądrości,
Ucz czynu, hartu, bratniej miłości.

Ale, że praca trudna, niełatwa.
Uczyć się trzeba, nie tak jak dziatwa
Na szkolnej ławie, lecz księgę życia.
Poznać, zrozumieć w serca odczuciach.

I trzeba serca przeorać niwę
Wyplenić chwasty, co tłumią siłę,
Tych dobrych pędów, co dają wątek
Do dobrych plonów. Oto początek

1934 r.

A. Pach, *Ku wiosnie!*³⁰⁷

Ku wiosnie!

Tu zima się długo wlece, ludzie choćkie narzekają
Nie dziwota! Zaspy w drógak mrozem piece...

Wiesny ciepłej wyzierają./

Przecie przydzie taki dzień, co przełomie zimowy cas.

Zetli w polak srybny sryń i popuści okiść las/ Casem Giewont
wróżbierz stary bez scyrbinę mgiełkę puści.

Za móm za móm całe chmary zakotłują się w celuści.../

Holny wiater, chmurzyc wały lecą ku siklawie w przepaść.

Tulą piescą zimne skały dzierzą mocno coby nie spaść/

Hań w Giewontu grań!

I zasumią wtedy góry, coraz barzej tam się chmurzy.

Rzece cłowiek poniektóry stary Giewont fajką kuzy./

Halny zaduł okiść spadła, pocerniała grapa leśno.

Wyset gazda z cornyj izby, rzekł do baby będzie wiesna.

³⁰⁷ „Złota Księga” 1945–1960, poz. 101. Wpis dokonany między 2 a 4 lipca 1949 r.

Pach Adam
Zakopane
ul Żywczańskie 1271
u Jaśka Obrochty

K. Zachman, *Lekstyka(?)*³⁰⁸

Zaczyna się od tego:
Błysk dalekawych świtań
Po drodze zacienisty szczegół:
Pączkuje sokami połączeń
Płatkami żywych słów zakwita
Jak świeżo roztulony pączek –

Izabella z Kozińskich Haberowa, *Świt*³⁰⁹

Już szum się zbudził i trąca powoli
Fałą i trzcina i całe wybrzeże.
I zaszeleścił rząd srebrnych topoli
Szepcąc poranne pacierze. –
I dalej płynie, cichuteńko płynie
Poprzez jezioro, łąki i zagony
Lilje skłaniają się swej wód głębinie
Zboża ślą ziemi pokłony. –
Spłynęło tchnienie rannego wietrzyka
I nad mą głową zbolała na chwilę –
I tak ją miękko jak jedwab dotyka
Lekko, jak skrzydło motyla. –
I pieści, gładzi włos zbolałej skroni
O nie tak miękko dotykało życie,
Lecz mimowoli w ślad się głowa kloni
W pokłon dziękczynny o świcie!

³⁰⁸ „Złota Księga” 1950–1973, s. 55. Wpis z 25 października 1951 r.

³⁰⁹ „Złota Księga” 1950–1973, s. 33. Wpis z 24 lutego 1956 r.

Jerzy Kassyan-Drozdowski, b.t.³¹⁰

Deszcz ślady zmyje
Ogień ciało strawi.
Wiatr prochy rozdmucha
Czas pamięć zatrze... –
Zostanie po nas sok w Matce Ziemi

Jerzy Kassyan-Drozdowski, Środa Wlkp. 11.VI.1963 r.
(ul. Działkowa 1)

Aleksander Rymkiewicz, *Uśpieni*³¹¹

Sypią się świeże płatki róż
I w srebrach stół.
Nie nam, nie nam przy salwach tam
Znów kopią dół.
Kobiecy śmiechu, wzbij się, leć,
Niech flet nam gra,
Nasz zachód, to już zwykła miedź
Bez ruin, szkła.
Wypocząć czas tu wreszcie nam,
Jedz, wino lej,
Wśród żywych ktoś pozostał sam
Z rodziny swej.
Dokoła blask, sufitów biel,
Usteczek szept,
W pamięci wciąż chłód ciemnych cel
I w kromkach chleb.
Kto do kamieniołomów zszedł,
Na samo dno,
Śpi choć go w kwiatach budzi flet
Przez lat szczęśliwych sto

³¹⁰ „Złota Księga” 1950–1973, s. 232. Wpis z 11 czerwca 1963 r.

³¹¹ AAK, Wiersz A. Rymkiewicza *Uśpieni*, rkps.

Czesława Wolniewiczówna, 22 *Lipca*³¹²

Lipca dzień 22,
 To naszego państwa święto.
 Po niewoli ciężkiej, długiej
 W Polsce okres zmian zaczęto.
 Lipca dzień 22
 Rządów ludu – nowe formy
 Znoszą dawnych krzywd szarugi
 Dziś w zwycięstwie lud przekorny.
 Lipca dzień 22
 Pierwszy, dalsze i dzisiejszy:
 orka w przyszłość, nowe pługi
 to ze zwycięstw nie najmniejsze.
 Lipca dzień 22
 Święci wolne, polskie państwo
 Każdy sobie i dla drugich
 Zwalcza nędzę i poddaństwo.
 Lipca dzień 22
 Walczy też o pokój w świecie
 Chce spokojnie być wśród drugich
 Każdy: starzec, młodzież, dziecię.

C. Wolniewiczówna 14.6.63 r.

³¹² AAK, Wiersz C. Wolniewiczówny 22 *Lipca*, rkps.

Indeks osobowy

A

Alejusz Jan 103
Andrzejewski Józef 103
Antkowiak Franciszek 208
Ar. Kadjasz 29, 32, 278, 298
Arasmus Antoni 288, 319
Archutowski R. 132
Argan (imię nieznane) dr 337
Asnyk Adam 18
Atlas M. 53
Awranienko Halszka 194

B

Balko Roman 83
Baraniak Antoni abp. 224
Barcz (Bartsch) hr. 336
Bartkowiak (imię nieznane) 114, 366
Bartkowiak (dzierzawca) 255
Bartzówna J. 59
Baumkoller I. 55
Bażyński Franciszek ks. 404
Bąk Wojciech 4, 40, 41, 106, 275,
277, 278, 401, 402
Bąk-Pitucha A. 257, 280
Bernstein Jakub 24
Berwiński B. 403
Bierdiajew Walerian 106, 288, 356
Birkenmajer Aleksander Ludwik 283, 356
Błahut Fr. 242
Błaszkiwicz (imię nieznane) 148
Bobrzyński Michał Hieronim
285, 330, 331

Bocheński Teodor 30
Bodniak Stanisław 55, 94
Bolanow Aleksander 138
Borck-Prek Stefania Maria 86
Borck-Prek Zofia (z Cybulskich) 86
Bork-Prek Tadeusz 343
Boznańska Olga 154, 382
Branicki Aleksander 61
Braun Augustyn Marian 103, 286
Braun-Smoleńska E. 103
Brückner Aleksander 106
Bruckstein (imię nieznane) 56
Brzega Wojciech 308
Brzezińska Ewelina (z Morawskich) 82
Brzeziński S. 284, 374
Brzeziński Stefan 352
Brzozowski Kazimierz 306
Buchowiecka Wienćysława
(z Miłkowskich) 50, 290, 293, 343
Buchowiecki Stefan 343
Buchwald Wiktor 288, 356, 359
Bukowcer Dawid 315
Bukowcer Jakob 315
Burkiewicz Franciszek 6
Burszta Józef 186, 283
Bzowski Kazimierz 278, 352

C

Cegielska Zofia 331
Cegielski Hipolit 228, 331
Cegielski Władysław 334, 335
Chałubiński Tytus 306

- Chełmiccy 167
 Chełmoński Józef 382
 Chłapowska Aniela 56
 Chłapowska Emilia 15
 Chłapowski Dezydery 190
 Chłapowski Zygmunt 331
 Chmielowski Adam 87
 Chocieszyński
 zob. Choniaszyński Leon ks.
 Chomicki Antoni 173, 174, 270
 Choniaszczyński
 zob. Choniaszyński Leon ks.
 Choniaszyński Leon ks. 111, 114,
 Christiani Kronwald Olga 83
 Chrościcki Leon 167, 170, 171
 Chybiński Adolf Eustachy 284, 308
 Chwalewik Edward 98, 280
 Chwiłkowski Zygmunt 39, 40, 220,
 223, 224, 227, 259, 269, 295
 Ciążyński Teodor 22
 Cichowicz Helena (z Robińskich) 101
 Cichowicz Maria 155
 Cichowicz Wiesława 101, 102
 Cieszkowski August 403
 Cieślak Jan 357
 Cyrankiewicz Józef 402
 Czajka Stanisław 198
 Czajkowscy 88
 Czajkowska (Czaykowska)
 Zofia (z Uznańskich) 67, 80,
 88, 94, 96, 97, 272
 Czajkowski (Czaykowski)
 Jan Euzebiusz 88, 285
 Czajkowski Roman 90
 Czechowski Eugeniusz
 Władysław 288, 320
 Czernik Stanisław 25
 Czumowski Stefan 148
 Czybiński Adolf
 zob. Chybiński Adolf Eustachy
- Ć
 Ćwikowska Kazimiera 328
- D
 Danek R. 211
 Danielski Józef 84
 Daniłek Teresa 132
 Dąmbscy 82
 Dąmbaska Maria 287
 Dąmbaska Zofia 83
 Dąmbski Stanisław 83, 287
 Dąmbski Stefan 83, 287
 Dąbrowski Jan Henryk 21, 154,
 188, 190, 260, 384, 389, 403, 405
 Dąbrowski Stefan 288, 319
 Dembek Lucjan 138
 Dembek W. 281, 327
 Dembiński W. T. 138
 Derdowski Hieronim 285, 316
 Derkowski Hieronim
 zob. Derdowski Hieronim
 Dernadowski Ludwik 138
 Diehl Józef 307, 308
 Doerffer Paweł Stefan 290, 337
 Doerffer Stefan Ludwik 337
 Dolczewski Zygmunt 393
 Domiechowscy 336
 Doroszówna Barbara 138
 Drohojowski Jan 87
 Droszcz Tomasz 288, 357
 Drozdowski Kassyan Seweryn
 38, 203, 361, 410
 Dudowa Halina 190
 Dunikowski Xawery 61, 306
 Dunin-Horkawicz Janusz 173, 283
 Dunin-Wąsowicz Teresa 374
 Durmaj Stefan 288, 353
 Dworska Stefania 86
 Dworski Aleksander Henryk
 86, 87, 287
 Dworzaczek Włodzimierz 191, 285, 311

- Dyból Sabina 237
 Dytrych Lucjan 103
 Dzieduszycka Wanda (z Sapiehów) 87
- E**
 Epelbaum C. 53
 Estkowski Ewaryst 99, 272, 405
- F**
 Falski Marian 365
 Fałat Julian 382
 Faldziński Józef 66
 Felcenloben Dorota 98, 280
 Feldman Wilhelm 52
 Ferlecka (imię nieznane) 138
 Filisiewicz Zofia 337
 Filisiewiczowie 337
 Fischer St. 389
 Fiweger-Szpunarowa Kazimiera 42
 Fog Rajmund 92
 Ford Henry 290, 335
 Forycki (imię nieznane) 103
 Franko Iwan 307
 Fredro Aleksander 384
 Friedman Franciszka 88
 Friedman Franciszek 88
 Friedman Józef 88
 Fryderyk August 403
 Fryderyk Wielki 378
- G**
 Gajniak J. 51
 Gałek Stanisław 358
 Gaul Ludwik 173, 358
 Gaworski Władysław 152, 155, 288, 353
 Gąssowski Jerzy 178, 280
 Gebert Stanisław 353
 Gibasiewicz (imię nieznane) 377, 378
 Gieysztor Aleksander 280, 373
 Giezek Stanisław 56
 Gniotowska Lidia 8, 19, 152, 154, 185, 186, 203, 204, 216, 259, 283
 Goering Hermann 87, 303, 304
 Goetel Walery 358
 Goethe Johann Wolfgang 56
 Gołuchowski Józef 282, 341
 Gomolec Ludwik 18, 19, 27, 28, 42, 186, 265, 277, 278, 387, 405
 Gomułka Wiesław 402
 Gorzelany Bolesław 190
 Gostomscy 349
 Goszczyński Seweryn 403
 Górski Józef 68
 Górski Karol 102
 Grabias 128
 Grabias Adam 192, 247, 295
 Grabowski K. 336
 Grimm 378
 Gronczewski Andrzej 93, 94, 277
 Grus Kazimierz 219, 221, 288, 295, 358
 Gruszczyński Adam G. 288, 359
 Grycz Józef 359
 Grzybowska Stefa (Stefania) 341
 Grzynowiec M. 92
 Gulowska Teodora 317, 318
 Gulowski Izydor
 (Seefried-Gulowski Ernest) 285, 317
 Guranowski Józef 131
- H**
 Haber Jan 167
 Haber Kazimierz 167
 Haber Marian Ludwik 4, 38, 167, 169, 171–173, 196, 197, 270, 271, 386–391,
 Haberowa Izabella (z Kozińskich) 37, 38, 293, 387, 409
 Haberowie 38
 Halka-Ledóchowski Ignacy 88, 285
 Haller Józef 74
 Hallerowa Olga (z Tretterów) 74
 Hallerowie 74
 Hallerówna Aleksandra 74
 Haniszewski Władysław 51
 Heine Heinrich 56

Helsztyński Stanisław
(właśc. Stanisław Skorupka)
287, 315, 337
Hempowicz Franciszek
(Stanisław?) 13
Hillebrand W. 80
Hitler Adolf 252, 303, 304, 401
Hlond August abp. 61, 100, 313, 314
Hofman Wlastimil 214–218, 271,
272, 295
Hutten-Czapski Bogdan
Franciszek Serwacy 285, 311

I

Iłakowiczówna Kazimiera
106, 359, 360
Innitzer Theodor kard. 61
Iwaszkiewicz Jarosław 93, 94, 277

J

Jabłoński Władysław 96
Jachacz Irena
(z d. Kosińska) 16, 125, 294
Jachowicz Stanisław 403
Jachowski J. 25, 285
Jakobson Stanisław 80
Jakóbczyk Witold 13, 191,
281, 283, 312, 334
Janniesch Zygmunt 59
Jaraczyński M. 384
Jarnot Bolesław 371
Jaroccy 61
Jarochowscy 167
Jarocka 353
Jarocka Anna (z Kasprovczów)
61, 288, 306, 314
Jarocki Bogdan 353
Jarocki Władysław 61, 288, 306, 308
Jasiński Tomasz 9
Jasnoch Kazimierz ps. Pomorski
106, 288, 360
Jasnosz Stanisław 371, 374

Jaworska Bronisława 160
Jaźwińska Zofia 341
Jeszekówna G. 161
Jeziorowski Tadeusz 393
Jędrzychowski Stefan 39
Jędrzejczyk Edward 59
Jędrzejowicz Francis Adam
Franciszek 83
Jędrzejowicz Jan Grzegorz
Feliks Antoni 83, 84
Jędrzejowicz Stanisław Maria 83, 84
Jończyk Stanisław 40, 277
Jordan Adam 82
Jordan Zygmunt 82
Jordanowie 82
Jouanne 52
Jouanne Elizabeth 52

K

Kac Sz. 53
Kacizak Leopold 62
Kacizakowie 63
Kaczmarek Czesław bp 273, 350
Kaczmarek Hieronim 393
Kaczmarek Jarmila 177, 178,
180, 228, 281, 290
Kaczmarek Marian
zob. Turwid Marian 41
Kaczmarek W. 64, 279
Kaczmarek Wincenty 353
Kaczmarczyk Kazimierz 106, 285, 360
Kaczorowski Alfons 103
Kadjasz Ar. zob. Ar. Kadjasz
29, 32, 278, 298
Kajkówna Helcia 59
Kalwin Jan 55
Kandulski Wiktor 360
Kannemann Hermann 52
Karbowski Zygfryd 59
Karcz Jan ks. 68
Karwat Anna (z Piwnickich) 320

- Karwat Marian 320
 Karwowska Alicja 194
 Karwowski H. 383
 Kasprowicz Jan 3, 18, 41, 44,
 46, 57, 61, 222, 306–308, 314
 Kassyan-Drozdowski Jerzy
 38, 203, 361, 410
 Kaszubowski Franciszek 155
 Kawaler Józef 25, 26, 285
 Kawecka Antonina 361
 Kawecki Zygmunt 361, 362, 372
 Kazimierczak (burmistrz) 145
 Kazyjaka Magdalena 218, 263
 Kaźmierczak K. M. 366
 Kaźmierczak Wiktor 171
 Keferstein Aleksander Władysław
 342, 343
 Keferstein Emma Natalia 342, 343
 Keferstein Halina 343
 Keferstein Janina 343
 Keferstein Maria Helena 342, 343
 Keferstein-Podłężańska Halina
 („Myszkowska”) 343
 Kefersteinowie 50, 293, 343
 Kempner Marian 64, 69–72, 287, 293
 Kempnerowie 69, 70, 293
 Kenar Antoni 62, 285, 365
 Kępiński Zdzisław 283, 373
 Kielisiński Kajetan Wincenty 102
 Kiersnowski Ryszard 284, 373
 Kikła Jurij 51
 Kisielewski Józef 102
 Kleczewska Rawicz Magdalena 85
 Kleist Heinrich von 56
 Kłosowski Karol 288, 362
 Kłosowski Wincenty 371
 Kobylański Józef Władysław
 173, 284, 288, 362
 Kochanowska E. 54, 252, 277
 Kochanowski Adam 170
 Kochanowski J. 131, 290
 Kochanowski (Jan poeta) 406
 Kodur Eligiusz 373
 Koepe Gertruda 52
 Koepe Hans 52
 Koepe Rudolf 52
 Kolanowski Józef 13
 Kolański Walenty 288, 336
 Koller Jerzy 102
 Kołodziejowie P. A. 66
 Kłosowski Karol 288, 362
 Kłosowski Wincenty 371
 Komorowska Aleksandra
 (zam. Starzyńska) 319
 Komorowski Piotr 61
 Konarski Aleksander
 Karol Jaxa 85, 339
 Kondratowicz Ludwik
 (Syrokomla Władysław) 223
 Kopczyński (imię nieznane) 161
 Kopczyński Onufry
 wł. Kopczyński Andrzej 282, 333
 Korel Kazimierz 103
 Korff-Kawecka Helena 285, 372
 Korzeniowski Józef 280, 318
 Kosińska Elżbieta Maria 140, 203,
 237–240, 243, 244, 275–277, 231, 390
 Kosińska Florentyna
 (z Walczaków) 16, 262, 273
 Kosińska Helena
 (zam. Szymańska) 13, 267
 Kosińska Irena (zam. Jachacz)
 16, 125, 134, 249, 272
 Kosińska Irena (z d. Stępień)
 146, 177, 198, 274, 295, 350
 Kosińska Joanna Grażyna
 (zam. Gizło) 146, 203, 231, 233,
 234, 237, 239, 240, 243–245, 276
 Kosińska M. 288–290, 356, 370
 Kosińska Mira 8, 245, 275, 276

- Kosińska Maria (z d. Rekowska) 209
 Kosińska Maria (z d. Wiśniewska) 14
 Kosińska Marianna (z d. Szczerba) 135
 Kosińska Waleria (zam. Wdowczyk,
 II v. Próchniewicz) 13, 116, 267, 294
 Kosiński Antoni Amilkar 403
 Kosiński Amilkar Gwalbert
 70, 223, 275, 283
 Kosiński Franciszek
 (Prez. Tow. „Odrodzenie”) 62, 279
 Kosiński Henryk 117, 123, 124,
 134, 270, 272, 294
 Kosiński Ignacy 14, 371, 372, 374, 390
 Kosiński Jan 102, 144, 145, 198, 199,
 239, 240, 243–245, 270, 294
 Kosiński K. 150, 281
 Kosiński Maciej Amilkar 146, 203,
 230, 231, 233–235, 237–240, 242–246,
 276, 277, 390, 401
 Kosiński Stanisław 109, 117, 127, 128,
 130, 134, 271, 272, 294
 Kosiński Szczepan 13, 14, 16, 18, 267,
 273, 276, 293
 Kosiński Tadeusz 117, 118, 132, 271, 294
 Kosiński Tertulian 84, 107, 108, 109,
 110, 114, 115, 117–122, 124, 126, 131, 132,
 134–136, 138, 143, 267, 271, 272, 275,
 276, 294
 Kosiński Wincenty 16
 Kosiński Witold 209
 Kosiński Wojciech 14, 267, 286
 Kossak 310, 384
 Kossinna Gustaf 176
 Kossowski Edmund 362
 Kossowski Jan 288, 372
 Kostrzewska Maria 177, 295,
 371, 372, 374
 Kostrzewski Bogdan 9, 177–181,
 187, 188, 190, 228, 269, 279, 281,
 295, 371, 372, 374
 Kostrzewski Józef 9, 176, 178,
 285, 371, 374
 Koszutski Jerzy, ps. „Jurand” 356
 Kościelniak Mieczysław 288, 343
 Kościesza Wolscy 70, 85
 Kościesza Wolski Zdzisław 85–87, 94
 Kościuszko Tadeusz 84
 Kośmider (imię nieznane) 66, 84
 Kotek-Agroszewski Stanisław 353
 Kozierowski Stanisław 42, 285, 362,
 399, 400, 405
 Kozłowska - Studnicka Janina 99
 Kozłowski W. 373
 Koźbiał Izidor Henryk 136, 138,
 259, 273
 Krajewska Maria 273
 Krajewski Jan ks. 4, 196, 197, 201,
 224, 258, 259, 273, 274, 347–350
 Krajewski M. 139
 Krasicki Ignacy 23, 24, 99, 406
 Kraśnik Ludwik 289
 Kraszewski dr 320
 Kraszewski Józef Ignacy 306, 403
 Kraszewski Tadeusz Józef Modest
 96, 101
 Krawczykówna K. 72
 Krentz G. 131
 Krokowski Stanisław 102
 Kromer Marcin 55
 Kropaczewski vel Kropacz
 (imię nieznane) 13
 Kropidlowski Zdzisław 259
 Królak Adam 32
 Krygowski Bogumił 191
 Krzycki Alfred (Ksycki Alfred) 25
 Krzywiński (imię nieznane) 113
 Krzymuska Z. 351
 Krzyżanowska H. 286, 364, 371
 Krzyżanowski L. 364
 Kubacki Grzegorz 9

- Kubiak (imię nieznane) 391
 Kujawa (imię nieznane) 348
 Kukiela Józef 131, 139
 Kukielowie 133
 Kulisiewicz Tadeusz 289, 363
 Kuliuski (imię nieznane) 161
 Kundsén Hans Lottrúp 92
 Kunicka 391
 Kürbisówna Brygida 289, 374
 Kuszell Michał 188
 Kutrzeba Aleksander 342
 Kutrzeba Tadeusz 118
 Kwaśnik Stanisław 106, 158, 356, 363
 Kwidziński Emil 256, 320, 329
- L**
- Labuda Alberta 374
 Labuda Gerard 289, 374
 Lachmaniówna Marja 340
 Lachmanowa Filipina Kasylda 340
 Fontaine Jean De La 99
 Landau Efraim 52
 Lech Andrzej 9, 14, 254, 281, 284
 Lech J. 178, 281
 Ledóchowska Maria Teresa
 (zam. Tyszkiewicz) 88, 284
 Ledóchowska Paulina
 (z Łubieńskich) 88
 Ledóchowska Zofia 92, 339
 Ledóchowski Ignacy 88, 285
 Lewakowski Jakub 72–74, 293
 Lewańscy 131, 141, 270
 Libelt Karol Fryderyk 285, 312
 Libelt Karol Fryderyk junior 285, 312
 Lier Paweł 341
 Lipińscy 167
 Lipiński Stanisław 93, 280, 285
 Lis Krzysztof 44, 94, 257, 284
 Lis Wojciech 8
 Liszkowska-Parczewska Emilia 328
 Liszkowski Wincenty 328
- Litkowski Romuald 237
 Lombard Piotr 56
 Lorentz Stanisław 191, 210, 364
 Losik-Sidorska Aleksandra 9
 Lubicz (imię nieznane) 42
 Ludwiczak Antoni 285, 334
- Ł**
- Łomnicka J. 364
 Łomnicki Jerzy 188
 Łubieńska Aleksandra Janina 343
 Łubieńska Paulina
 (zam. Ledóchowska) 88
 Łubieński Maciej 50, 293, 342
 Łubieński Stanisław Józef 343
 Łuczak Stanisław 161
 Łuka Leon 280, 371
 Łukasiewicz J. 383
 Łukaszewski Henryk
 190, 204, 295, 351
 Łukaszewski Paweł 159, 162, 184,
 189, 190, 204, 275, 294, 295, 352
- M**
- Machajewska Cecylia 167
 Machajewski Franciszek 4, 165, 167,
 168, 183, 184, 193, 197, 199, 200, 203,
 270, 273–275, 286, 377–385
 Machajewski Jędrzej 167
 Macharski Franciszek 274, 350
 Maciejewska K. 161
 Maciejewski Władysław Józef 371
 Maczek Stanisław 80
 Majeranowski Romuald 30, 32,
 272, 279, 289
 Majkowska Aleksandra
 (z d. Komorowska, I v. Starzyńska) 319
 Majkowski Aleksander 285, 318, 319
 Makuszyński Kornel 61, 62,
 222, 277, 306–308
 Malczewski (Jacek) 380
 Malewski Wacław 103

Malicki Stanisław 24, 25, 27,
28, 29, 32, 42, 100, 265
Malinowski Marian Hipolit 25
Malinowski T. 285, 365
Maluga Laurenty 67, 340
Maniewska B. 194
Mankiewiczówna Tola (wł. Raabe
Teodora z d. Oleksa) 364
Manthey Józef 148
Marchwicki Wojciech 64
Marcinkowski Arnold 225, 259
Marcinkowski J. 285, 319
Marcolla Antoni 289, 364
Markiewicz Janusz 192, 275, 282, 403
„Marmat” 250, 279
Marszałkowiczowie 81, 82, 294
Masaryk Tomáš 304
Matejko Jan 381
Mazur Aleksander 250
Mehoffer Józef 61, 306
Meissner Janusz (Gniewomir) 365
Meissner Mieczysław 13, 344
Michałowski Przemysław 186
Micińska-Kenarowa Halina
(z d. Krauze) 289, 365
Miciński Bolesław 365
Mickiewicz Adam 17, 253, 330,
333, 395
Mickiewicz Władysław 403
Mielżyńscy 256, 337, 338, 403
Mielżyńska Franciszka 403
Mielżyński Krzysztof 338
Miklaszewski Jan Samuel 289, 365
Milewski Jan 14, 275, 389
Miłostan Stanisław 148, 161
Miłosz Czesław 39
Mittmann Hans 120, 135
Młodziejowski Jerzy 106, 289, 365
Montgomery Bernard Law 157
Morawscy 82

Morawska Ewelina
(zam. Brzezińska) 82
Morawski (imię nieznane) inż. 348
Morawski W. 285, 309
Morcinek Gustaw 100, 279, 366
Morstin Ludwik Hieronim 83
Morstinowa Helena 83
Mościcki Ignacy 317
Mościcki M. (lek. wet.) 148
Mościcki T. 289, 367
Mycielscy 380
Myszcyn-Flatau Zenaida 106, 366
Mussolini Benito 304

N

Narkiewicz-Jodko Edward 83, 291
Narutowicz Gabriel 256, 329
Nawrocki Zygmunt 186
Nawrowski Ewaryst 36, 155, 259
Newman Bernard 54, 90, 252–254, 277
Niemcewicz Julian Ursyn 18, 404
Nierzwicki Jan 285, 323
Norwid Kamil Cyprian 384
Noskowski Witold 96, 97
Noskowski Władysław 99
Noskowiec M. 405
Nowaczyk-Kirło Franciszek 159
Nowaczyk R. 290, 335
Nowaczyński Adolf 100, 101, 279
Nowak Kazimierz 249, 277
Nowakowski Henryk 228, 229,
234, 237, 242, 276, 393
Nowakowski Jerzy 393
Nowakowski Wacław 80
Nowakowski (imię nieznane) 402
Nowicki Cz. 59
Nowicki J. bp 274, 350
Nowicki (imię nieznane) ks. 59

O

Ogińska Marianna 321
Olejniczak Adam 59

Olejniczak B. 131
 Olejniczak Stanisław 131, 139
 Olejniczakowie 133
 Olesak Tadeusz 103
 Orańska Józefa 102, 283
 Orczykowski Kazimierz 165
 Orkan Władysław 306, 316
 Orlik-Rückemann Wilhelm 115
 Orzechowski Stanisław 138
 Osadnikówna Maria 59
 Osika Jan 335
 Osowicka Emilia
 (I v. Uszkowska,
 II v. Parczewska) 328
 Ossowska Maria 14
 Ostroróg Wolska 67
 Ostrowski Stanisław 289, 309
 Osuch Stefan 161
 Osyra Tadeusz 213, 246, 392, 401
 Owiński Jan (Jayko) 285, 319
 Owsijenko Roman 354
 Ozdowska Janina 132

P

Pach Adam 36, 37, 408, 409
 Paczkowski Władysław 337, 338
 Paes Leme Izabela 210
 Parczewska Emilia
 zob. Osowicka Emilia 328
 Parczewski Erazm 285, 328
 Parczewski Tadeusz 255, 328
 Pasikowski Tadeusz 366
 Pawlak (imię nieznane) dr 111–113
 Pągowski Zygmunt 173
 Peltier Zamoyska Helena 210, 211,
 213, 274
 Perles Maurycy 382
 Perrault Charles 378
 Petain Philippe 303, 304
 Peterson Sapieżyna Virgilia 91
 Petz Michał 341

Pęcherski Zygmunt 173, 366
 Piasecki Stanisław 42
 Piechocki Jan Michał 315
 Piłsudski Józef 3, 26, 33, 41,
 302, 303–305, 359
 Piotrowska B. 282
 Piotrowski Jacek 8
 Pobóg-Trzciński Damazy 256, 329
 Pokrzyński (imię nieznane) prof. 391
 Polski Józef 128
 Polturak Leopold 92
 Pomykaj Stanisław 28, 100, 101,
 103, 132, 265, 282, 319, 404, 405
 Poniatowski Józef 21, 305
 Poniatowski Stanisław August 394
 Posadzy Ignacy ks. 289, 314
 Potoccy 50, 293
 Potocka Augustowa Maria Anna
 (z Wielopolskich) 342
 Potocka Teresa 98, 342
 Potocki Alfred hr. 84
 Potocki Juliusz hr. 84
 Potuliccy 313
 Potulicka Aniela 286, 313
 Poznański Marian 349
 Praczówna E. 146
 Prandota-Trzciński Damazy
 Atanazy 329
 Prądzyński Andrzej 25, 41, 270, 315
 Prek Helena (z Wodzickich) 343
 Prek Zygmunt 59, 343
 Prezan Constantin 303
 Prętkowscy 114
 Promiński Bolesław 373
 Przanowska Helena
 (z Ligowskich) 287, 341
 Przanowski Wojciech Kwiryn 287, 341
 Przedzimirska Karolina
 (z Preków) 86
 Przedzimirska Zofia 86

Przerwa-Tetmajer Kazimierz 316
 Przypkowski 173
 Przypkowski Tadeusz 173, 273
 Ptaszyński Włodzimierz 138
 Pucek (imię nieznane) 147
 Putrament Jerzy 39, 289

R

Raciniewski Stanisław 256, 271, 328
 Raczyńscy 283, 332, 366
 Raczyński Edward hr. 383, 406
 Raczyński Kazimierz 332
 Raczyński Roger Maurycy 332
 Raczkowski Wojciech 367
 Radeccy-Mikulicz 92
 Radecka-Mikulicz Maria 92
 Radecki-Mikulicz Józef 93, 289
 Radecki-Mikulicz Stefan 93
 Radomska K. 138
 Radwan Maneta 210
 Radziwiłł Konstanty Mikołaj 165
 Radziwiłł Michał „Rudy” 50, 282, 293, 342
 Rajscy 167
 Ratecki (imię nieznane) 183
 Rauszer Michał 256, 257, 282
 Rawicz Kleczewska Magdalena 85
 Rawski (imię nieznane) 161
 Rek Tadeusz 285, 354
 Reklewska Anna Danuta (z Wasiutyńskich) 341
 Rekowska Gabriela (z Małachowskich) 153, 209
 Rekowska-Kenney Franciszka 209
 Rekowski Stanisław 209
 Rekowski Wantoch Kazimierz 153, 209
 Riese Artur 52
 Roch F. 66
 Roj-Gąsienica Wojciech 63
 Rolbiecki Wiktor 255, 327
 Roman (zięć Kolanowskiego) 128

Romerowie 71, 293
 Romer Konstanty 71, 72, 293
 Romer Karol Adam Maria 286, 287, 304
 Rosentreter 52
 Rosiński T. 104
 Roszczyniański Roger 234, 235, 237, 239
 Rousseau Jean-Jacques 378
 Rozwadowski Józef bp 274, 350
 Rozwadowski Zygmunt Jordan 289, 367
 Rubinstein Anzer 52
 Rudkowska Krystyna (z Polankiewiczów) 106, 291, 367
 Rulikowska Wincentyna 340
 Runerski ks. 59
 Ruszczyńska Teresa 286, 373
 Rydel Lucjan 80
 Rydel Maciej 77
 Rydel Mikołaj 75
 Rydel Roman Jerzy 78, 294
 Rydlowa Jadwiga 75–77, 287, 294
 Rydlowie 75, 77, 294
 Ryll Florian 372
 Rymkiewicz Aleksander 38, 39, 275, 410

S

Sacchetto Rita 210
 Sacrobusto Jan de 56
 Sanguszko Roman Władysław 82
 Sapieha Adam 303, 304
 Sapieha Paweł Maria 91
 Sapieha Matylda (z Windisch-Graetzów) 91
 Sapiehowie 92
 Sas-Jaworski Julian 328
 Sawarzynski K. 255, 331
 Schadow Friedrich Wilhelm 286, 324
 Schiller Friedrich 56
 Schmidt Telesfor 13
 Schneider (imię nieznane) 381

- Schultz Hugo 56
- Seelieb Artur Emil 287, 307
- Sempoliński Ludwik Agapit 287, 367
- Sękowscy 80
- Sękowska-Wielowieyska
Wanda Maria (z Wydźgów) 287, 339
- Sękowska M. 339
- Sękowski J. 80, 339
- Sękowski Stefan Karol 80, 287
- Sępińscy 332
- Sienkiewicz Henryk 17, 306
- Sieran Zenon 92
- Sieroszewski Wacław Kajetan 286, 305
- Sieroszewski Władysław
ps. „Sabała” 289, 354
- „Skalny Orzeł” 250
- Skomorucha Wacław bp 275, 350
- Skorupka Stanisław
zob. Helsztyński Stanisław 337
- Skórzewski Stanisław 22
- Skórzewscy 333
- Skrochowska Maria 74
- Sławek Walery 304
- Słodczyk Paweł 250
- Słowacki Juliusz 17
- Smrek Józef (wł. Józef Diehl) 308
- Sobańska 98
- Sobaszkowa Maria 132, 136, 273
- Sobaszkowie 132
- Sobieski Jan III 305
- Sokołowski Mieczysław 286, 308, 309
- Solscy 167
- Sprenger Heinrich von 334
- Sprys Zofia 35, 282
- Spychalski (Marian) 402
- Sroka Stanisław 354
- Stablewscy 15, 17
- Stablewska Eliza (zw. Elżbietą) 15
- Stablewska Emilia
(z Chłapowskich) 15
- Stablewska Izabella 15
- Stablewska Kazimiera 15
- Stablewska Kazimiera
(z domu Łącka) 15
- Stablewska Kordula
(ze Szczanieckich) 15
- Stablewska Weronika 15
- Stablewski Florian 17
- Stablewski Karol 15
- Stablewski Stanisław 15
- Stablewski Tertulian (syn Karola) 15
- Stablewski Tertulian
(syn Stanisława) 15, 35, 53,
153, 206, 207, 208, 271, 278
- Stadniccy 81, 294
- Stadnicka Joanna 82
- Stadnicki Jan 82
- Staff Leopold 18, 314
- Stanisławski Marian ps. Marystan 24
- Starowieyska Krystyna 83
- Starowieyski Jan 83
- Starowieyski Stanisław Dominik 83
- Staszewski (imię nieznane) 113
- Stefanyk Wasyl 307
- Stefański Albin 170, 171, 174
- Stefański Krzysztof 170
- Stefański V. 383
- Stepa Jan Piotr bp 270, 350
- Stępień Irena zob. Kosińska Irena,
Wojda Irena 132–134, 136, 139, 228,
237, 238, 294
- Stępnia Jan 163
- Stępnia Leon ks. 280, 289, 371–373
- Stępnio wie 132–134, 136
- Stroba Jerzy bp 40, 281
- Styka Jan 256, 310, 332
- Sułkowscy 337
- Sułkowska Maria (z Uznańskich) 63
- Surdacki A. 341
- Swinarscy 167

Swinarska Marianna 169, 386
 Swinarski Marian 55, 56, 106,
 167–169, 171–174, 273, 282, 386
 Syrokomla Władysław
 (wł. Kondratowicz Ludwik) 223, 278
 Syska Ewa 55, 56, 167, 170, 173, 174, 282
 Szacherski Zbigniew 118, 119, 282
 Szarski Marcin August
 (właśc. Feintuc Marcin) 309
 Szczaniecka Kordula 15
 Szczaniecki Michał 106, 186, 367
 Szczepankiewicz Jan 165, 368
 Szczurba Adrianna 177, 282
 Szczuga (imię nieznane) 61
 Szewczenko Taras 307
 Szoldrscy 336
 Szpunar Julian 42
 Sztudynger Jan 101
 Szubert Stanisław 99
 Szulicki (imię nieznane) 58
 Szumny J. 138
 Szyfter Stanisław 290, 335
 Szymański 115
 Szymańska 115
 Szymańska Maria 115
 Szymańska Helena
 (z d. Kosińska) 13, 267
 Szymański Adam 115
 Szymański Jerzy 8, 13, 14, 163, 172, 295
 Szyperski Alfons 28, 265, 319, 405
 Szyszkówna Kazimiera 32, 42, 100,
 101, 103, 279, 298

Ś

Ślaziówna Zofia 75
 Ślęzyk (imię nieznane) 75
 Ślebioda Kazimierz 218
 Śniadecki Jan 330
 Śniadecki Jędrzej 330
 Świątkowski Henryk 354
 Świdorski Z. 351

Świerkosz Alfred Juliusz 318
 Święćkowski Józef 132

T

Tarnowscy 61, 83
 Tarnowski Juliusz Gabryel 61
 Tarnowski Juliusz 61
 Tenus Adolf 250, 277
 Tłumiński T. 138
 Tomkiewicz Stanisław 98
 Trautman Judith E. 244
 Trawińska Jadwiga 138
 Trawińska Wanda 138
 Trąpczyński 167
 Trąpczyński Wojciech 290, 355
 Trzciński 329
 Tułasiewicz Józef
 ps. „Ziutek” 150, 161, 279
 Turkowski Leonard 24–29, 32,
 36, 40–42, 96, 97, 101, 106, 222,
 265, 278, 280, 337, 368, 369, 405
 Turnau S. 83, 85
 Turno Bronisław 85, 87
 Turno Elżbieta 153
 Turno Helena (z Wolskich) 55, 70,
 85–88, 153, 154, 156, 269
 Turno Stanisław 153
 Turwid Marian (wł. Kaczmarek
 Marian) 41, 315, 319
 Tuwim Julian 26, 27
 Tuszyński Marian 290, 374
 Tworkowski (imię nieznane) 384
 Tyszkiewicz Maria 83
 Tyszkiewicz Stanisław 88
 Tyszkiewiczowa Teresa
 (z Ledóchowskich) 88, 284

U

Ulatowski ks. 121
 Urbańska Bożenna 9, 14, 18,
 19, 25, 28, 32, 39, 53, 225, 282
 Urbański S. 80

Uznańscy 63
 Uznańska Zofia (zam. Czajkowska) 67
 Uznański Jerzy 63
 Uznański Józef 63

W

Wackerle Joseph 210
 Wantoch Rekowski Kazimierz 153, 209
 Warnkowie 167
 Wasilkowski Eustachy 131
 Wasiutyńska Anna 80
 Wasiutyński Jan 80
 Walterskirchen M. 211
 Watta-Skrzydlewscy 333
 Watta-Skrzydewska Anna 332
 Watta-Skrzydlewski Mateusz 332
 Watta-Skrzydlewski Włodzimierz 332
 Watta-Skrzydlewski Zdzisław 290, 331
 Wdowczyk Andrzej 116
 Wdowczyk Elżbieta Danuta 116
 Wdowczyk Józef 115
 Wdowczyk Waleria 13, 143, 294, 372
 Wedelstaedt (Michał) gen. 403
 Weinberger F. 52
 Wejher Jakub 319
 Wejman Mieczysław 290, 368
 Weychan Marceli ks. 382, 383
 Weyman Stefan 242
 Wężyk Adam 74
 Wężyk Michał 74
 Wężykowie 73, 74, 293
 Wielgosz Zbigniew 186
 Wielgus Rudolf 61
 Wiesiołowski J. 55, 94, 284
 Winiewicz (Józef Maria) 402
 Wiśłocki Jerzy 102, 238, 240, 275
 Wiśniewska Maria (zam. Kosińska) 14
 Wiśniewska Eugenia 138
 Wiśniewska Wł. 66
 Witczak Paweł 59
 Wład Franciszek Seweryn 119

Włosiński Adam 262
 Wodiczko Bohdan 106, 290, 370
 Wodziccy 98
 Wodzicka Felicja (z Ponińskich) 98
 Wodzicka Stefania 98
 Wodzicka Teresa 98
 Wodzicka Zofia (z Sobańskich) 98
 Wodzicki August 98
 Wodzicki Henryk 98
 Wodzicki Roman 98
 Wojda Irena
 (z d. Stępień, I v. Kosińska)
 177, 228, 237, 238
 Wojda Tadeusz 177, 194, 295
 Wolniewicz St. 403
 Wolniewiczówna Czesława 39, 40,
 182, 200–203, 269, 276, 277, 295
 Wolska Helena (z Cieńskich,
 zam. Turno) 55, 70, 85–88,
 153, 154, 156, 269
 Wolski M. 70, 87, 287, 288
 Wolski Zdzisław
 zob. Kościeszka-Wolski
 Zdzisław 85–87, 94
 Woźniak J. 222
 Woźniak Katarzyna 9
 Woźny (imię nieznane) 230
 Wójcik Józefa 51
 Wujek Jakub ks. 55, 311
 Wybicki Józef 403
 Wyczółkowski Leon 61, 154, 306
 Wysocka B. 25, 28, 41, 42, 284, 337
 Wysocki J. 282, 373
 Wysocki Mieczysław 355
 Wypiański Stanisław 382

Z

Zabłoccy 209
 Zachman Kazimierz ks. 19, 38,
 132, 136, 139, 141, 142, 197, 220,
 259, 270, 277, 327, 409

Zaczyński Eugeniusz 290, 306

Zagierski Jan 150, 346

Zajdowicz M. 161

Załuski (wł. maj. Pińsko) 314

Zamoyska Ludmiła
(z Zamoyskich) 209

Zamoyska Maria 84

Zamoyski August 209–215, 282, 290, 291

Zamoyski Władysław 62

Zaremba Franciszek Xawery 385, 405

Zarzycki Janusz ps. „Wojtek” 355

Zawistowicz-Adamska Kazimiera 160

Zbierski Stanisław 251

Zemańczyk Jan 132

Zienkowicz L. 378

Ż

Żaba Franciszek 82

Żaba Irena 82

Żarowy Tomasz ks. 87

Żychliński Andrzej 379

Żychliński Teodor 98

Żuławski (imię nieznane) 64

Żurowski Kazimierz Józef 290, 370

Żurowski Tadeusz Roman 282, 373

Indeks miejscowości

A

Amsterdam 356
Antoninek 208, 282, 343
Archangielsk 86
Artaszów 90

B

Bardo 335
Bartoszyce 25, 368
Belno (m.) 255, 286, 328
Bereza Kartuska 305
Berlin 52, 59, 92, 120,
210, 378
Będzin 60
Biała Podlaska 25, 368
Biały Dunajec 63
Biarritz 46
Biedaczów 84
Biedrusk 14
Bielany k. Krakowa 64
Bielawa 32
Biskupin 176, 180
Błachownia Śląska 365
Błaszki 51, 58
Bobrowniki 103
Bochnia 75, 76, 80, 82
Bojanice 334
Borek 338
Borowicze 86
Bóbrka Kańczuka 85
Braki 131, 132, 139
Brdów 312

Brodowo 14–18, 22, 56, 94, 99, 103,
104, 106, 110, 112–115, 117, 120, 124–128,
134, 143, 145, 239, 276, 293, 294

Brzesko 30, 82
Brzeziny (m.) 58, 209
Brzezówka 66, 83
Brzeźno 51
Brzoza Stadnicka 84
Brzozgaj 334
Buk 99
Bydgoszcz 49, 51, 93, 280, 284,
314, 315, 323, 324, 330, 355, 363

C

Chabówka 63
Chełm 322
Chełmno 49, 286, 290, 322, 323,
327, 328
Chełmża 323, 327
Chochołów 61
Chocicza 338
Chołojów 51, 92
Chołopce 339
Chrobrza 68
Chrzastowo 22, 46, 98
Chwałków Kościelny 46
Cienin Zaborny 29, 45, 46, 293
Cieszacin Wielki 87
Cieszyn 180
Czarnkowo 52, 119
Czarnków 47
Czarny Dunajec 61

Czarnylas (m.) 255, 327
 Czempin 255, 336
 Czerniejewo 333
 Czerniewice 128
 Czerwonak 23
 Czerwona Wieś pod Kościanem 56
 Czeszewo (m.) 312
 Czterwertnia nad Styrem 54, 90, 92
 Częstochowa 56, 60, 99, 198, 343

D

Dachau 128, 280, 371
 Dachowa 107, 132, 133, 136, 138,
 139, 142, 147, 148, 155, 272, 294
 Dalki 333, 334
 Dawidgródek 115
 Dąbrowa 331
 Dąbrowa Górnicza 59
 Dębica 82, 83
 Dębiczek 183
 Dębno 51, 82, 84
 Diagielewo k/Riazania 86
 Dobiegniew 327
 Dobrosin 90
 Dołuszyce 68, 75–78, 80, 294
 Dominów 368
 Doroszów 90
 Drużkopol 92
 Dublany 86
 Duchowna Górka 336
 Duisburg 14
 Düsseldorf 324
 Działyn 290, 334

F

Falticeni 304
 Freiberg 384

G

Garbacz 341
 Garby 47, 331
 Gdańsk 56, 231, 245, 246, 252, 253,
 280, 318, 320, 371, 399

Gdów 75
 Gdynia 46, 47, 49, 234, 252, 281,
 310, 318, 320, 321, 325, 326, 335
 Genewa 378
 Giecz 4, 6, 14, 21, 99, 152, 162, 174,
 178–180, 182, 187, 188, 190, 269,
 272, 278, 279, 282, 295, 371, 373, 374
 Glińsko 90
 Głuchów 84
 Gniew 326
 Gniewczyna 84
 Gniezno 19, 25, 160, 180, 196, 279,
 333–335, 370, 388
 Gnojnica (m.) 83
 Goczalkowice Zdrój 61
 Golina 119
 Gołanice 32, 46, 298, 337
 Gołańcz 311, 312
 Gołębin Stary (m.) 255, 286, 336
 Gołuchów 389
 Gorzewo (m.) 52
 Gostyń 25, 337, 338
 Goździechowo 99
 Góra Kalwarii 110, 117
 Ropczyce 52, 83
 Góra Ropczycka 83
 Górczyn 256, 329
 Górka Kościelnicza 98
 Górka n/Wisłą 30
 Grabów 104
 Grenoble 91
 Grodziszczko 180, 188, 371
 Grójec 14
 Grudziądz 49, 291, 322, 323, 328, 374
 Grzybowice 90
 Gułtowy Wielkie
 wł. Gutowo Wielkie 152, 284,
 335, 336
 Gumniska (m.) 82
 Gutowo Małe (m.) 335

H

Hadle 68
 Hajduki Wielkie (Chorzów) 33, 49
 Hampton 239
 Harenda 3, 41, 46, 57, 61, 306–308, 314
 Hrubieszów 92, 340
 Hujcze 51, 91

I

Iwierzyce 83
 Izdebnik 72–74, 293

J

Jabłonka Orawska 51
 Jabłoń (m.) 209–212, 290
 Jadowniki 82
 Jadwisin 165, 166, 294, 353
 Jamelna 89
 Janowo 251
 Janów Lwowski 89
 Janówka (pow. Łuck) 51
 Jarosław 87
 Jasień 82
 Jasna Góra 59
 Jawczyce 75, 293
 Jaworów 88
 Jędrzejów 173, 302
 Julików (Sulików) 343
 Jurczyce 74

K

Kalinówka 342
 Kalisz 3, 55, 94, 103, 104, 110, 180,
 282, 319, 344, 345
 Kalwaria Zebrzydowska 64, 72
 Kamionka Lipnik 90
 Kamionka Wołoska 88, 90, 92
 Kańczuga 68
 Karolówka 340
 Kartuzy 317, 318
 Katowice 59, 60, 307
 Kcynia 312
 Kielce 282, 302

Klikuszowa 63
 Kolonia 56
 Koluszki 132
 Kołdrąb 38, 167, 389
 Konarzewo 99
 Konin 119, 366
 Koniuchy 340
 Kopaliny (m.) 80, 285
 Kostyrzyn 188
 Koszęcin 250
 Koszuty 4, 5, 8, 19, 39, 40, 147, 152, 153,
 175, 184–187, 189–192, 204, 209, 213, 218,
 225, 229, 232, 234–236, 239, 242–247,
 263–265, 269, 275, 283, 295, 351, 352, 359,
 385, 389, 390, 392, 399, 401, 403
 Kościan 96, 289, 336, 371
 Kościelniki 98, 99, 280, 284, 343
 Kościerzyna 316–318
 Kotlice 340
 Kowel 167
 Kozłów Biskupi 107, 136, 139, 155, 372
 Kozłów Szlachecki 137, 294
 Koźmin 24, 52
 Kórnik 13, 15, 21, 94, 99, 102, 182, 208,
 234, 239, 269, 273, 278, 359, 369, 377,
 378, 390
 Kraków 26, 41, 46, 54–56, 61, 64, 80, 84,
 92, 94, 98, 101, 110, 132, 173, 177, 210, 211,
 252, 254, 256, 261, 277, 278, 280–285, 287,
 302, 303, 305, 306, 313, 323, 336, 338, 343,
 348, 356, 358, 361, 363, 369, 404, 406
 Krasne 84
 Kraśnik 341
 Krechów 90
 Kroczyce 342
 Kromolice 128
 Kruszwica 180
 Krzczonów 64
 Krzeptówki 63
 Krzycko Małe (m.) 337

Krzykosy 99, 353
 Krzyszkowice 71, 72, 293
 Kulików 90
 Kuropaty 116
 Kurów 75
 Kwiatków (m.) 22, 277
 Kwiatkówka 46

L

Lanckorona 72
 Laskowice 321
 Latoszyn (m.) 82
 Łąd 18
 Łądek 119
 Lelechówka (m.) 88
 Lemberg, patrz: Lwów 90
 Leopoldów 340
 Leszno 25, 336
 Leśna Podlaska 25, 368
 Leżajsk 51, 84
 Lipienki 328
 Luciny zob. Suciny 331
 Liverpool 274, 350
 Litzmannstadt, patrz: Łódź 120, 143
 Londyn 157
 Lozanna 307
 Lubiń 332
 Lubostroń 384
 Lubzina 83
 Lwów 46, 47, 57, 80, 83, 86, 88, 89,
 91, 92, 210, 308–310, 357, 384, 404

Ł

Łagiewniki 64
 Łańcut 68, 84
 Łazy 67, 80, 82, 88, 94, 286
 Łękno 337
 Łętownia (m.) 64, 68–70, 293
 Łomnica 14
 Łopoń 82
 Łopuchowo 286
 Łopuchówko 330

Łowicz 133, 350
 Łódź 19, 35, 53, 64, 88, 114, 118–120, 122,
 123, 128, 155, 174, 177, 223, 250, 267, 275,
 277, 279, 281, 282, 285, 287, 358, 359
 Łuck 51, 92

M

Machowa 82
 Markowice 128
 Matuszewo 331
 Meklin (Mechlin) (m.) 256, 331, 332
 Michałówka (m.) 87, 88, 286
 Miechów 302
 Miedzno 120
 Międzyrzecz Podlaski 122, 165, 200
 Mikołów 59
 Mikulice 84, 85, 92
 Miogonowice(m.) 341
 Młodzików 175, 176
 Mnichów k. Jędrzejowa 342
 Modliszew 334
 Modliszewko 334, 335
 Monachium 210
 Monte Carlo 46
 Moskorzew 342
 Mosty 51
 Mosty Wielkie 51
 Mościce 49, 64, 82
 Mościska 46
 Myszków 49, 59

N

Nagawczyna 83
 Nahorce 51, 90
 Nakło n/Notecią 312, 313
 Nakoneczne 88
 Naramice 343
 Nazaret 215
 Nekla 160
 Niepokalanów 138
 Nieprzeźnia 68, 79, 80, 294
 Nieszkowice Wielkie 80

Nieświcz (m.) 92
 Nietążkowo 46, 336
 Nietrzanów 15, 20, 21, 23, 111, 114, 152,
 206, 293, 336
 Nietuszkowo k. Chodzieży 52
 Niziny-Rożniaty (m.) 75
 Nowy Dwór 14
 Nowy Targ 63
 Nowy Wiśnicz 80

O

Obozin 283, 320, 321
 Okocim 82
 Olchawa 80
 Oliwa 102
 Olkusz 290, 343
 Opole 275, 350, 365
 Oposowo (wł. Kosowo) 337
 Orawa 61, 307
 Osie 320, 321
 Ostrowiec 289
 Ostrów Lednicki 180, 370

P

Paderborn 156, 157, 279, 280
 Pantalowice 68, 85, 86
 Paryż 55, 56, 99, 210, 212, 378,
 395, 403, 404, 406
 Paszkówka 73, 74, 293
 Pawłowice 256, 337
 Pcim 64
 Pętkowo 146, 152
 Piaseczno 302
 Piaski 338
 Piaski Wielkie 64
 Piątydnie 92, 339
 Pigłowice (m.) 47
 Pilzno 68, 82
 Pińsko 314
 Pleszew 22, 389
 Płaczków (Płaczkowo) 52
 Pławce 25, 349, 351, 368

Płoskie 341
 Pobiedziska 312
 Podgrodzie (m.) 82
 Podhorce (pow. złoczowski) 85
 Podhorce k. Hrubieszowa 340
 Polwica 403
 Poronin 63
 Potasze 23
 Potoczek 341
 Potok 84
 Potok Wielki 341
 Potulice 313, 314
 Poznań 9, 13, 14, 18, 19, 22, 24, 25, 29, 39,
 41, 46, 55, 56, 59, 60, 74, 77, 78, 96, 97,
 101–104, 107, 108, 110, 113, 118, 121, 128,
 132, 146, 147, 150, 156–158, 160, 161, 165,
 167, 169, 170, 171, 173, 175–178, 180, 185,
 186, 188, 190–192, 195, 196, 198, 201, 208,
 210, 227–229, 231, 233–239, 242, 244, 249,
 255–258, 264, 265, 267, 269, 276–287,
 290, 294, 298, 299, 305, 312, 314, 315, 323,
 327–329, 334, 347–349, 351, 354–378,
 384, 388, 389, 390, 392, 393, 404, 405

Próchnowo 334
 Prudnik 365
 Pruszków 359
 Przechowo 322
 Przeworsk 68, 84, 269
 Przybin (Przybiń) 337
 Przysań 91
 Ptaszkowo 99

R

Rabka 63, 66
 Radom 56, 142, 291, 302
 Radymno (m.) 88, 291
 Radziszów 72
 Rakszawa 84
 Rawa Ruska 51
 Rawicz 27, 279
 Rączyna (m.) 86

Rejowiec (m.) 255, 331
 Rogalin 291, 332, 339, 364, 367, 390
 Ropczyce 52, 83
 Rozbórz 70
 Rozłazłów 139, 143, 145, 147
 Rożyszcze 92
 Rudna (m.) 83
 Rybienie (m.)
 zob. Rybieniec 256, 328
 Rybieniec 286, 328
 Rybno 131, 132, 139
 Ryczywół 52
 Rydzyna 337, 390
 Rynarzewo 312, 314
 Ryski 83
 Rzeszów 64, 66, 83, 87, 153,
 261, 282
 Rzęsna Ruska 51

S

Sant-Clar-de-Riviere 210
 Sędziszów Małopolski 83
 Siedliska (m.) 91, 92, 277
 Sielec 83
 Siennów 68, 70, 84–87, 94, 154, 269, 294
 Sieradz 51, 58
 Siewierz 59, 94
 Sitkówka 341
 Skarszew (Skarszewy) 320
 Skomielna Biała k. Rabki 66
 Skomielna Czarna 64
 Skopin 86
 Słupca 301
 Smogulec (m.) 311
 Sobiesęki 93
 Sobolowo 80
 Sochaczew 109, 110, 117, 132,
 133, 139, 143, 145, 146, 148, 155
 Solec 404
 Sopot 198, 199, 215, 217
 Sosnowiec 59

Stajkowo 46, 47
 Staniątka 80
 Staniszków Wileński 194
 Stara Czetwertnia 54, 90, 92
 Starogard Gdański 320
 Starogród 323, 324
 Starzeń 339
 Starzyska 83, 319
 Stawiany 331
 Stolno 328
 Stradcz 89
 Stróża 64, 68
 Strzelce Opolskie 365
 Strzelno 180
 Strzeżki 351
 Strzyżów (vel Rogalin) 339
 Suciny (vel Luciny) 331
 Sucha (Beskidzka) 61
 Sulęcinek 159, 188
 Swarzędz 119, 371
 Sylvanes 213
 Szaflary (m.) 63
 Szamotuły 18, 19, 25
 Szemud 256, 320, 329
 Szklarska Poręba 215, 286
 Szkło 88
 Szlachcin 13, 15, 21, 30, 128,
 145, 206, 207, 293
 Szubin 312, 314
 Szydłowiec

Ś

Śmigiel 287, 336
 Śrem 22, 282, 331, 353
 Środa Wielkopolska 4, 6, 13–15, 18,
 21, 23–28, 32, 39, 40, 42, 44, 46, 54, 56,
 94, 99–104, 111, 114, 117, 126, 128, 132,
 145–148, 150–152, 155–166, 167–169, 175,
 176, 180, 182–188, 190, 191, 195, 199–208,
 216, 218, 220, 221, 226, 236, 240, 250, 251,
 258, 260, 262, 264, 265, 267, 269, 272,

- 275–278, 282, 295, 298, 305, 319, 335, 338,
346, 347, 351, 352, 356, 357, 359, 361–363,
367–378, 380–389, 392, 394, 396, 400,
401, 404, 405, 410
Świecie 321, 322
Święcichowa
(vel **Świeciechowa**) 337
- T**
Tarnów 82
Tereszkowce 92
Tokarnia 64
Tryńcza 84
Trzciana (m.) 83
Trzemeszno 180
Tuluza 210
Tursko 22, 46
Tyniec 64
- U**
Urzejowice 68, 84, 85
- W**
Wałbrzych 28
Warka 302
Warszawa 14, 35, 37, 40, 46, 53, 55, 62,
70, 72, 76, 79, 80, 83, 84, 87, 94, 98, 102,
108, 110, 111, 117, 119, 131, 150, 155, 162,
173, 175, 178, 182, 201, 210, 211, 214, 215,
228, 251, 254, 257, 277, 278, 280–288,
294, 302, 306, 308, 309, 313, 326, 338,
339, 341, 346, 350, 352–367, 373, 374, 379,
390, 403, 404
Warthegau (Kraj Warty) 107–109, 282
Wągrowiec 167, 311, 312
Wdzydze 287, 316, 317
Wejherowo 285, 319, 329
Werbkowice 339, 340
Wiedeń 209
Wiele 316
Wieliczka 52, 75
Wielka Łęka 256, 337
Wielka Wieś (m.) 81, 82, 99, 294
Wielki Donimierz
(niem. **Großdennewörse**) 286, 320
Wieluń 58
Wieruszów 121, 122
Wierzawice (m.) 66, 84
Wierzbica 142
Więckowice 66, 82
Więzowno 93
Wiktorówek 93
Williamsburg 244
Wilkowyje pod Rzeszowem 66, 84
Wilno 223, 250, 278, 285
Winiary 335
Winna Góra
vel **Winnogóra** 21, 42, 153, 154,
190, 294, 351, 362, 389, 394, 405
Witów 61
Włodzimierz 339
Włostowo 183
Wojnica k. Włodzimierza 339
Wojnicz (m.) 82
Wołkowyje 339
Workuta 86
Wonieść 371
Woźniki 99
Wólka Rosnowska (m.) 88
Wyciąże 286
Wyspa Edwarda 21
Wyszobórz 93
- V**
Virginia 239, 244
- Z**
Zaklików 341
Zakopane 3, 41, 44, 46, 57, 60, 61–63,
70, 207, 208, 210, 211, 222, 251, 277,
278, 279, 285, 287, 293, 306–308,
314, 358, 362, 365, 409
Zalesie 83
Zamarte 93
Zamość 68, 340, 341

Zaniemyśl 21, 24, 36, 154, 183, 184, 331

Zapole (pow. Sieradz) 51

Zaturce (m.) 93

Zawada 80

Zawalów 67, 340

Zawiercie 49, 52, 59, 60

Zawiercie Borowe Pole 49

Zbąszynek 167, 168, 385

Zbąszyń 14

Zbielek wł. Stary Białcz 336

Zbradzewo wł. Zbrudzewo 331

Zbylitowska Góra 82

Zgłobice (m.) 81, 82, 294

Zielona Góra 281, 326

Złoczew 58

Zwerłów 90

Ż

Żrenica 403

Ż

Żabikowo (m.) 147, 153,
163, 375–377

Żnin 25, 330

Żołynia 84

Żółkiew 52, 84, 90

Żytowiecko 23, 46, 272

Żywiec 61, 74

Skróty

AAK — Archiwum Amilkara Kosińskiego
AMK — Archiwum Miry Kosińskiej
AMP — Archiwum Muzeum w Przeworsku
AMZŚ — Archiwum Muzeum Ziemi Średzkiej
APAN — Archiwum Polskiej Akademii Nauk
ASP — Akademia Sztuk Pięknych
BK PAN — Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk
BN — Biblioteka Narodowa
BUP — Biblioteka Uniwersytetu Poznańskiego
BP PZPR — Biuro Polityczne Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
IHKM — Instytut Historii Kultury Materialnej
KBnPPP — Kierownictwo Badań nad Początkami Państwa Polskiego
KOP — Korpus Ochrony Pogranicza
KRN — Krajowa Rada Narodowa
m. — majątek
NEP PWN — Nowa Encyklopedia Powszechna Państwowego Wydawnictwa Naukowego
NKWD — Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR
PAU — Polska Akademia Umiejętności
Pedek — Powiatowy Dom Kultury
PKWN — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PK ZSL — Powiatowy Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego
PSB — Polski Słownik Biograficzny
PZOKZ — Polski Związek Obrony Kresów Zachodnich
PZZ — Polski Związek Zachodni
SMP — Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej
SGKP — Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego
TON — Tajna Organizacja Nauczycielska
UAM — Uniwersytet Poznański im. Adama Mickiewicza
UP — Uniwersytet Poznański
WEP PWN — Wielka Encyklopedia Powszechna Państwowego Wydawnictwa Naukowego
WKiS PRN — Wydział Kultury i Sztuki Powiatowej Rady Narodowej
zam. — zamężna
ZWZ — Związek Walki Zbrojnej

Streszczenie

Franek Kultura. Skazany na zapomnienie

Franek Culture. Doomed to be forgotten

The book is dedicated to the memory of Franciszek Kosiński, an advocate of regionalism from Środa Wielkopolska, creator of the Museum of the Środa Region in Koszuty.

The first chapter introduces the protagonist, shown against the background of the period which ended with the outbreak of the Second World War in 1939.

Franciszek was born in 1908 in Szlachcin (Środa district) to a relatively poor family with strong patriotic and Catholic traditions, during a crucial period in the history of Poland. Due to the difficult financial situation of the family (the Kosiński family owned a small farm in Brodów near Środa Wielkopolska), he frequently stopped attending school, but continued self-education. Most probably, it was not until 1935 that he passed his final exams for self-educated students before the State Examining Board at the Maria Magdalena State Gymnasium in Poznań. Despite the information provided by Lidia Gniotowska and Bożenna Urbańska that in the 1930s Franciszek Kosiński enrolled at the Adam Mickiewicz University, where he allegedly studied history, no documents confirming this claim have been found in the university archives. He may have remained an auditing student.

In the 1920s, Franciszek Kosiński became active in the local structures of the Polish Scouting and Guiding Association and the Polish Youth Association, and began to pursue his passion for tourism. Discovering places marked by historical events fuelled his desire to learn about the history of his homeland, and prompted him to write. His literary attempts often drowned in a flood of unnecessary pathos. It was also at this time that he began to use the nickname 'Potaszy' before his surname. Franciszek's poetry, published in the Środa press, was received ambivalently. Franciszek stopped writing poems when the Second World War started.

In the described period we note Franciszek's numerous cycling trips around various parts of the country (e.g. Eastern Pomerania between 1933 and 1934, or to Volhynia through Lesser Poland in 1938). They are inseparable from his understanding of what it meant to be a patriotic young Pole. Unfortunately, only a few of these trips have been documented in the form of reportages (e.g. the trip to Pomerania), but it is possible to reconstruct the routes of Franciszek's trips and the time when they were made thanks to a series of 'Travel Notebooks' (covering the years 1933–1934 and 1938) and 'Golden Books' (covering the majority of Franciszek's life, namely the period from 1934 to 1980). Initially, they were intended to be albums of autographs of prominent people from that era. They consequently became a kind of a diary in which Franciszek described his journeys and his life.

The discussed period also saw the formation of his interest in history and collecting; he collected historical artefacts, which he carried on his own back, transporting them by bicycle. He found them by exploring storage buildings of manor houses during his trips.

The second chapter presents Franciszek Kosiński's life during the war, marked by his deportation to the General Government and his return to Greater Poland.

While in the General Government, Franciszek ended up near Sochaczew, where he met his wife Irena née Stepień, with whom he had three children. The occupation forced Franciszek to focus, for example, on trade that allowed him and his immediate family to survive the war. Despite the war and his hardship, he never lost his passion for collecting.

The third chapter is devoted to Franciszek Kosiński's post-war activities as an engaged social activist and creator, as well as a custodian of the Museum of the Środa Region in Koszuty.

Franciszek returned to Greater Poland after the war. Initially, he worked as a teacher in the village of Pętkowo. In April 1945, he became the Inspector of Culture and Art for the Środa district. His duties included representing the district authorities at state ceremonies, as well as field trips to search for and purchase dispersed historical artefacts and works of art, e.g. originating from nearby, looted manor houses. He frequently acquired them from secondary 'owners' leaving then only with an IOU. This caused him to later be accused of misappropriating historical artefacts. However, as documented by his correspondence with former landowners, Franciszek returned property recovered in this way to them on more than one occasion.

Franciszek's duties as an inspector and later as head of the Department of Culture and the Arts at the Presidium of the National Council matched his passion for collecting and his love of the history of the Środa region, his 'small homeland'. When the Management Board for Research into the Origins of the Polish State (KBnPPP) was established and the 'millennium' research began (organised to prepare for the 1000th anniversary of Poland and its baptism), he got involved both professionally and privately in the excavations in Giecz conducted by KBnPPP. In order to make the Środa community aware of the discoveries, a civic Excavations Committee was formed in Giecz, and Kosiński was its most active member. He prepared two lectures. Franciszek also wrote several articles popularising the history of Giecz, its archaeological excavations and monuments. However, the Committee's most important task was to create a regional museum in Środa, intended to house the discoveries from Giecz, as well as Franciszek's growing private collection. This idea did not take shape until several years later, during the preparations for the celebrations of the Millennium of the Polish State (1959–1966), organised by the communist authorities in response to the celebrations of the Millennium of the Baptism of Poland prepared by the Church.

They were carried out under the slogan of building the 'Thousand Schools for the Millennium', as well as with investments, such as the campaign of afforestation of the country, construction of roads and levees. Numerous museum exhibitions, readings, lectures, scientific conferences, concerts, festivals and sports competitions were held across the country. Historical sites were cared for and monuments relating to 'ancient' as well as 'more recent' history were erected. The history of the cities and towns was written down, and excavation work was intensified at most of the KBnPPP sites to ensure that the most important results were published before the above mentioned anniversary (1966). In Giecz, as part of the celebrations of the Millennium of the Polish State, an archaeological reserve (the first in Greater Poland) was set up on the initiative of Bogdan Kostrzewski, head of the excavations in Giecz, who was supported by: Franciszek Kosiński, head of the Department of Culture of the Presidium of the District National Council, and Jerzy Łomnicki, Provincial Heritage Conservator in Poznań.

The programme of the millennium celebrations in the Środa district included a number of activities, such as the commissioning of the School of the Monument to the Millennium of the Polish State in Kostrzyn (1963), the celebration of the 145th anniversary of the death of General Jan Henryk Dąbrowski (1963), the celebration

of the seven-hundredth anniversary of the town of Środa (1966), the restoration of the monument to Colonel Michał Kuszell in Koszuty, the restoration of the monument to General Dezydery Chłapowski and the sarcophagus of General Jan Henryk Dąbrowski in Winnogóra. Last but not least, at the Millennium Session of the Joint National Councils in Środa, a resolution was passed on the need to create a regional museum in the wake of Franciszek Kosiński's donation of his collection for this purpose.

The opening of the Museum of the Środa Region in Koszuty, which was established thanks to Franciszek's efforts, took place on 21 July 1966 to mark the seventieth anniversary of the town of Środa, and was the crowning achievement of Franciszek's activities as a collector and an advocate of regionalism.

The fourth chapter describes the fate of Franciszek Kosiński's legacy, centred around the Museum of the Środa Region and the Kórnik Library of the Polish Academy of Sciences.

Franciszek Kosiński died in 1980. Not sensing an abrupt end to many years of his activity, he passed away without properly securing his collection. No thorough inventory of them was made and there was no will defining their further fate. The complicated legal situation – a museum created from a largely private collection, in a manor house seized by the state after the war and saved from annihilation by Franciszek years later became a source of disagreement between the heirs and officials representing the State Treasury. Protection of the fate of the Custodian's legacy was also hindered by increasing rifts within the deceased's closest family – among his siblings, with the active participation of his ex-wife (in the late 1950s, amidst a scandal, Franciszek and Irena Kościński divorced – Franciszek's wife married their friend, priest Tadeusz Wojda, who left the clergy for her). Eventually, the Provincial Heritage Conservator decided not to purchase Franciszek's collection deposited in the Museum of the Środa Region in Koszuty. The collection was passed on to his heirs and became dispersed.